

Paradoks istnienia

*Korespondencja
Michała Łesiowa i Romana Szporłuka
1955–2016*

WYDANO W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

PROFESORA MICHAŁA ŁESIOWA

CZŁONKA RADY IEŚW

ORAZ

TRZYDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ

ODZYSKANIA PRZEZ UKRAINĘ NIEPODLEGŁOŚCI



BIBLIOTEKA INSTYTUTU
EUROPY ŚRODKOWEJ

Paradoks istnienia

Korespondencja
Michała Łesiowa i Romana Szporluka
1955–2016

OPRACOWALI,
WSTĘPEM I PRZYPISAMI OPATRZYLI
Oleksandr Avramchuk i Ola Hnatiuk

INSTYTUT EUROPY ŚRODKOWEJ

L u b l i n 2 0 2 6

RECENZENCI

dr hab. Sławomir Łukasiewicz, prof. KUL, Instytut Europy Środkowej
prof. dr hab. Jan Pomorski, Lubelska Akademia WSEI

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH

Krzysztof Rumowski

TEKST LISTÓW

Katarzyna Seń

WYBÓR ILUSTRACJI

Oleksandr Avramchuk, Ola Hnatiuk

FOTOGRAFIE ZE ZBIORÓW

prof. Michała Łesiowa, prof. Romana Szporluka, ks. Stefana Batrucha

REDAKCJA

Andrij Saweń

SKŁAD

Joanna Dyszczyk

© Instytut Europy Środkowej, 2026

ISBN 978-83-68760-16-3

DRUK I OPRAWA

Akapit Lublin

INSTYTUT EUROPY ŚRODKOWEJ

ul. Niecała 5, 20-080 Lublin, www.ies.lublin.pl

Paradoks istnienia. O korespondencji Michała Łesiowa i Romana Szporluka, i nie tylko

Listy dwu wybitnych uczonych Michała Łesiowa (1928–2016) i Romana Szporluka (ur. 1933), które trafiają do rąk czytelnika, przywiodą na myśl słowa znanego wiersza Liny Kostenko: „Jesteśmy, bo być nas nie może”. Poetka nie ma na myśli jedynie paradoksu egzystencjalnego, kruchości egzystencji ludzkiej w zderzeniu ze światem, lecz fenomen trwania „pomimo i wbrew”. Przytoczone powyżej słowa wieńczą opisaną w wierszu przechadzkę przez czas z filozofem Hryhorijem Skoworodą, a właściwie ze Skoworodą, który zszedł z cokołu i stąpa kamienną stopą wraz z poetką, wspólnie pokonując bezmiar przestrzeni i czasu. Dla pokolenia szistdesiatników te słowa symbolizowały cud przetrwania i Ukraińców jako narodu, i języka ukraińskiego, i kultury.

Michał Łesiów i Roman Szporluk to polsko-ukraińscy rówieśnicy pokolenia szistdesiatników, którego dzieciństwo i młodość przypadły na najkrwawsze w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej lata 1930–1950. Co czwarty Ukraińiec zamieszkały na terytorium ZSRS zginął, co trzeci stał się ofiarą dwu totalitaryzmów. W komunistycznej Polsce społeczność ukraińska miała całkowicie zniknąć: taki był cel przymusowych deportacji lat 1945–1947.

Dwaj młodzi Ukraińcy, urodzeni w Tarnopolskiem, spotkali się w Lublinie właśnie w okresie najostrzejszych stalinowskich represji. Ich miejsca urodzenia dzieliło od siebie niespełna sto kilometrów. W Lublinie ich ścieżki życiowe przecięły się. Nie było w tym nic z oczywistości. W innych czasach i okolicznościach spotkaliby się prędzej we Lwowie, na uniwersytecie, a może nawet jeszcze w gimnazjum tarnopolskim, gdzie Michał byłby starszym kolegą młodego gimnazjalisty Romana. Spokojny bieg historii, w który rozpaczliwie chcieli wierzyć politycy polscy i europejscy u schyłku lat 1930., w rzeczywistości był zderzeniem płyt tektonicznych – dwu totalitaryzmów. Stało się więc inaczej: rodzina Romana znalazła się jeszcze w trakcie wojny na zachód od Bugu i Sanu, rodzina Michała zaś pozostała do 1945 roku w wiosce Stara Huta, skąd, po stracie ojca i mienia, została „repatriowana” na zachodni kraniec Polski.

Ani rodzina Michała Łesiowa, ani Romana Szporluka nie zostały objęte akcją „Wisła” – z różnych powodów. Obaj uważali się za Ukraiń-

ców. Obaj też bardzo wcześnie mieli odczuć, że ich tożsamość sama w sobie stanowi przeszkodę na ich drodze życiowej. W czasie, gdy podejmowali studia, czyli w 1951 roku, był to swoisty „wilczy bilet”. Kiedy je kończyli – wiedzieli, kim są i dokąd zmierzają. Był rok 1955, od którego zaczyna się ich korespondencja.

Obu udało się zrealizować marzenia. Dla obu Lublin był miastem i miejscem, które to umożliwiło. Pomimo i wbrew – ten refren będzie powracać.

W Lublinie zaprzyjaźnili się, a przyjaźń ta – czego dowodem korespondencja – trwała przez ponad sześćdziesiąt lat. Nie przeszkodziła im ani gęsta od podejrzeń atmosfera stalinowskiej Polski, ani żelazna kurtyna, która rozdzieliła ich po wyjeździe Romana Szporluka do Oksfordu na studia doktoranckie, ani wir życia naukowego, ani rutyna dnia powszedniego.

Mieli różne specjalności, ale obaj osiągnęli wyżyny kariery uniwersyteckiej. Obu można by określić mianem ukrainoznawcy, znacznie zawężałoby to jednak obszar ich zainteresowań badawczych. Uprawiali studia interdyscyplinarne, zanim to stało się modne; nigdy nie tracili z pola widzenia szerszego kontekstu, wykraczając daleko poza granice Europy Wschodniej.

Korespondencja obu uczonych otwiera wiele ścieżek dla dalszych badań. Znajdą tu interesujące wątki językoznawcy, politolodzy, historycy nauki, historycy idei, historycy Kościoła, zwłaszcza grekokatolickiego, i pontyfikatu Jana Pawła II, wreszcie także, a może przede wszystkim, historycy naszego regionu i w szczególności – czasów Odwilży i odrodzenia niepodległości Polski i Ukrainy, a także ci, którzy interesują się historią stosunków polsko-ukraińskich. Nie sposób jednak wyczerpać wszystkich wątków tej korespondencji. Z całą pewnością zainteresowany czytelnik znajdzie doń własny klucz.

Redaktorów tego tomu dzieli więcej niż pokolenie. Każde z nas miało styczność osobistą z Autorami tej korespondencji i ich dorobkiem. Każde, trochę z innych powodów, uznało, że korespondencja ta powinna ujrzeć światło dzienne i stać się inspiracją dla kolejnego pokolenia badaczy. O tym, dlaczego – poniżej.

Korzenie

„Słoneczne Podole” to określenie często używane w reklamach regionu, rzadko jednak obejmujące wschodnią część obwodu tarnopolskiego, choć geograficznie jako Wyżyna Podolska doń należy. Stamtąd właśnie pochodzą Michał Łesiów, urodzony w miejscowości Stara Huta, i Roman Szporluk, urodzony kilkadziesiąt kilometrów dalej na wschód, w Grzymałowie. Dom rodzinny i wieś Łesiowa zniknęły z mapy po II wojnie światowej. Grzymałów do 1939 roku był niewielkim miastem w powiecie skałackim, zamieszkiwanym w dwóch trze-

cich przez społeczność żydowską (urodził się tam m.in. rabin Dawid Kahane) oraz po jednej trzeciej – ludność ukraińską i polską. Dziś jest niewielką miejscowością. Grzymałów był tylko miejscem urodzenia Romana Szporluka, który dzieciństwo spędził w Tarnopolu, Lwowie i Lublinie. Od dziecka mówił w obu językach. Jak do dziś żartuje – w każdym z języków, którym włada, mówi z wyraźnym akcentem.

W przedmowie do wydanego przed ponad dwudziestu laty polskiego wyboru esejów Roman Szporluk wspominał o wyborze, dokonanym przez rodziców, i podsłuchanej przezeń rozmowie dorosłych: „choć Polska też będzie pod rządami komunistów, komunizm w Polsce jednak nie będzie taki, jak w Sowietach, wobec czego należy robić wszystko, co możliwe, aby nie dać się »repatriować« do ZSRR”¹. Jak postanowili, tak też zrobili. A nie było to wówczas rzeczą prostą uniknąć deportacji, o czym po konferencji poczdamskiej przekonali się setki tysięcy Ukraińców. Wbrew wszelkim przeciwnościom rodzina osiadła w Lublinie. I to Lublin, gdzie Roman Szporluk uczęszczał do gimnazjum imienia Batorego, a następnie liceum Zamoyskiego, otworzył mu drogę w świat. Jeszcze w liceum, dzięki wieczornym kursom na KUL-u, opanował język angielski w stopniu wystarczającym, nie tylko dla tego, by przeczytać książkę A.J.P. Taylora o monarchii habsburskiej, ale by zafascynować się sztuką pisania autora. Ta znajomość języków i fascynacja historią miała zdecydować o jego przyszłości.

Więś, w której urodził się Michał Łesiów, była polską enklawą – jawisko typowe dla Tarnopolskiego. Jego matka była Polką, ojciec zaś Ukraińcem. Od dzieciństwa mówił w obu językach, a ściślej – w miejscowych gwarach. Polska gwara huciańska stała się tematem jego pierwszej publikacji i pracy magisterskiej. Zgodnie z tradycją Michał poszedł za ojcem, cztery jego siostry zaś – za matką. Oznaczało to, że wyrastając w dwujęzycznym środowisku i w polskiej wsi, pozostał grekokatolikiem i Ukraińcem. Michał Łesiów unikał wspomnień o wojennych doświadczeniach, ograniczając się do suchych stwierdzeń: ojciec zginął jako żołnierz Armii Czerwonej w kwietniu 1945 roku, zaledwie miesiąc przed kapitulacją III Rzeszy; matka z siostrami objęta została „repatriacją” (choć dla jej ojców i dziadków to Stara Huta była małą ojczyzną i ojcowizną) i osiadła na gospodarstwie w Zielinie w ówczesnym województwie szczecińskim. O przerwanej nauce w gimnazjum w Stanisławowie zaledwie napomyka we wspomnieniach, o rzeczywistości III Rzeszy milczał, tak bardzo bolesne były to wspomnienia. Dopiero po kilkudziesięciu latach w jednym z listów do Romana Szporluka Michał Łesiów wspomniał o swojej drodze z Niemiec do rodzinnej wsi, którą w 1945 roku, jako siedemnastolatek, przemierzył pieszo wraz z rówieśnikiem, krajanem z powiatu buczackiego. Ta wzmianka, a także późniejsza – o śmierci tegoż towarzysza podróży

¹ Roman Szporluk, *Od Autora*, [w:] *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, wstęp i red. A. Nowak. Arcana, Kraków 2003, s. 26.

– to jedyne świadectwo pisane o dramatycznym doświadczeniu Łesio-wa. A zarazem przymusowo przemieszczonych osób, które, niepomne na trudy i pomimo czyhającego na każdym kroku niebezpieczeństwa, pokonywały setki kilometrów i tysiące przeszkód, byleby tylko odna-leźć bliskich. Przyjaciel Łesio-wa z czasów młodości Jarosław Hrycko-wian we wspomnieniu opublikowanym w ukraińskim warszawskim tygodniku „Наше Слово” pisał, że Michał Łesio-w traфіł na roboty do Niemiec i że po powrocie do rodzinnej wioski nie zastał tam ani rodzi-ny, ani domu. Znalazł tymczasowe schronienie u rodziny ojca, a gdy tylko udało mu się ustalić adres matki i sióstr, wyjechał do nich². Po roku, w wieku osiemnastu lat, wznowił naukę, ukończył niższe semi-narium duchowne i zdał maturę. Jednak droga do stanu duchownego była dlań zamknięta – odmówił żądaniu rektora seminarium przejścia na obrządek rzymskokatolicki. Szukał wyjścia, aż znalazł – rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

„Wyspa rozbitków”

Pierwsze dziesięciolecie komunistycznej Polski nieodłącznie koja-rzy się z Lublinem. Choć „manifest lubelski” był fałszerstwem, którym próbowano legitymizować porządek narzucony w Jałcie, a Uniwersy-tet Marii Curie-Skłodowskiej, erygowany w październiku 1944 roku dekretem PKWN, w założeniu komunistycznych władz miał położyć podwaliny pod nowy ustrój, to w rzeczywistości był uczelnią, w której skupiły się ocalałe z wojennej pożogi kadry naukowe.

Katolicki Uniwersytet Lubelski z kolei stał się swego rodzaju azy-lem dla tych, którzy nie mogli lub nie mieli prawa odnaleźć się w no-wej rzeczywistości. W okresie stalinizmu, mimo że KUL-u, w odróż-nieniu od „Tygodnika Powszechnego”, nie zamknięto, to próbowano zamknąć drogę jego absolwentom, wprowadzając nieformalny zakaz ich zatrudnienia w państwowych instytucjach (niepaństwowe prak-tycznie przestały istnieć).

Z zakazem tym po ukończeniu studiów przyszło się zmierzyć Mi-chałowi Łesio-wowi, który ostatecznie znalazł zatrudnienie w kra-kowskim oddziale Polskiej Akademii Nauk. Stało się to dzięki jego aktywności w językoznawczym kole naukowym, które ofiarowało wy-bitnemu dialektologowi Kazimierzowi Nitschowi z okazji osiemdzie-sięciolecia tom studiów. Rok intensywnej pracy przyniósł zwieńczenie w postaci kilku publikacji naukowych i zebrania pokaźnego materiału do *Atlasu gwar polskich*. W tym czasie młodemu badaczowi nie tyl-ko udało się zdobyć doświadczenie i zawrzeć znajomości z gronem najwybitniejszych polskich językoznawców, skupionych wówczas w Krakowie, ale także obejść zakaz zatrudnienia absolwentów KUL-u.

² Ярослав Грицковян, Михайло Лесів (1928–2016), „Наше Слово” 2016, nr 35. Por. także: I. Гулей, *До Вичілок доріженька*. Тернопіль 2000, s. 202.

Być może miała na to wpływ także atmosfera odwilży w 1956 roku. I znowu – pomimo i wbrew – jesienią Michał Łesiów wrócił do Lublina i rozpoczął pracę na utworzonym w 1952 roku Wydziale Humanistyki UMCS, z którym nie rozstawał się aż do schyłku życia.

W tym czasie Roman Szporluk był już zatrudniony jako asystent na Wydziale Prawa w Katedrze Teorii Państwa i Prawa, kierowanej przez Grzegorza Leopolda Seidlera. Wydział Prawa powstał nieco wcześniej niż Humanistyki, bo w 1949 roku, ale wciąż borykał się z problemami kadrowymi: większość profesury pochodziła z innych ośrodków akademickich, które po 1945 roku wznowiły działalność, i wolała wrócić tam, aniżeli pozostać w Lublinie. Z przyczyn ideologicznych o oparciu się na absolwentach czy pracownikach KUL-u nie mogło być wówczas mowy. Władze dziekańskie dążyły do osiągnięcia stabilności kadrowej, a to mogły umożliwić tylko wykształcone własne kadry. Roman Szporluk wraz z kolegami z prężnie działającej Katedry Teorii Państwa i Prawa rokowali nadzieje na szybkie uzyskanie tytułów naukowych. Stosunkowo młody kierownik katedry i opiekun naukowy koła miał szerokie kontakty zarówno w kraju, jak i za granicą, co również sprzyjało rozwojowi wydziału. Dla młodych asystentów oznaczało to drzwi otwarte w świat, oczywiście w granicach ówczesnej normy. Niebagatelne znaczenie dla przyszłości kariery Szporluka miał również fakt, że Seidler, urodzony w Stanisławowie syn adwokata pochodzenia ormiańskiego, wychowany w rodzinie o sympatiach piłsudczykowskich, już w okresie międzywojennym przejawiał sympatie proukraińskie. Pracując w Bibliotece Sejmowej, spotykał na korytarzach Ostapa Łuckiego, wybitnego publicystę, przed I wojną światową członka modernistycznej grupy ukraińskich literatów *Mołoda Muza*, zbliżonej do *Młodej Polski*, a w latach 1930. posła na Sejm, a następnie senatora, nastawionego na dialog z Polakami, którego po latach nazwał „prawdziwym dżentelmenem”³. Seidler znał pochodzenie swojego dobrze zapowiadającego się asystenta, lecz, wbrew ówczesnym realiom, nie stało się to dlań okolicznością obciążającą.

„Niedobitki”

Dojście Gomułki do władzy w październiku i destalinizacja wzbudziły w całej Polsce nadzieje. Ukraińcom w Polsce, a zwłaszcza zdziesiątkowanej inteligencji, rok 1956 przyniósł istotne, choć nie zasadnicze zmiany: po raz pierwszy władze zezwoliły na stworzenie organizacji, zaspokajającej choćby w minimalnym stopniu potrzeby kulturalne ukraińskiej społeczności w PRL – Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, z oddziałami w kilku miastach woje-

³ Freedom of Information Act, Central Intelligence Agency (FOIACIA), AERODY-NAMIC, vol. 20, no. 89, Memo, 16.01.1961.

wódzkich. Podobnie jak polska młodzież, również ukraińska pragnęła szybszych i głębszych zmian.

W ramach akcji „Wisła” przeprowadzonej wiosną 1947 roku Ukraińców z południowo-wschodniej Polski deportowano i rozmieszczono na poniemieckich ziemiach w na tyle dużym rozproszeniu, by pozbawić kontaktu ze sobą społeczności wysiedlonych wiosek, a nawet rodziny. Wysiedlonych Ukraińców objęto ścisłym nadzorem aparatu bezpieczeństwa, bez prawa zmiany miejsca zamieszkania i swobodnego przemieszczania się. Tych, którzy pragnęli nawiązać jakiś kontakt ze sobą – bezlitośnie tropiono i osadzano w więzieniach. W ten sposób zamierzano raz i na zawsze „rozwiązać problem ukraiński”.

Nie wszyscy Ukraińcy w PRL byli ofiarami akcji „Wisła”. Niewielka ich część, przede wszystkim inteligencja, zamieszkiwała nie na terenach południowo-wschodniej Polski, lecz w miastach. Bardzo nielicznym udało się, jako byłym żołnierzom Armii Czerwonej, urodzonym jednak w granicach powojennej Polski, nie trafić przymusowo do ZSRR, lecz pozostać w Polsce. Ich droga do wykształcenia i do pracy innej niż w PGR była łatwiejsza. Jeszcze w pierwszej połowie lat 1950. młodzi ukraińscy inteligenci zaczęli się poszukiwać. Tak tworzyły się kręgi znajomych i przyjaciół w kilku większych miastach, jak Warszawa, Kraków, Gdańsk i Szczecin. W Szczecinie miał miejsce pierwszy „zjazd” – spotkanie młodych Ukraińców. Kraków zaś jeszcze przed wojną stał się ważnym ośrodkiem ukraińskiego życia kulturalnego, dzięki Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Górniczo-Hutniczej, ale przede wszystkim – Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Lubelskie grono pojawiło się nieco później, w połowie lat 1950., po tym jak do dwu przyjaciół studiujących na KUL – pochodzącego z Warszawy Bohdana Darwaja i Michała Łesiowa – dołączył Roman Szporluk.

Służba Bezpieczeństwa pilnie śledziła te kontakty, kontrolowała korespondencję, prowadziła obserwację, zakładała sprawy obserwacyjne i agenturalne. Przykładowo, po spotkaniu młodzieży w Szczecinie na podstawie donosu agenta „Kobzara” (Bazyli Bunda) założono sprawę „Spółka”⁴. Sprawa „Pająki”, której głównym figurantem był początkowo Bohdan Darwaj, ze względów rodzinnych kursujący między Warszawą a Lublinem, to jedna z wielu spraw prowadzonych przeciwko nielicznym Ukraińcom, którzy zdołali pokonać zaporę ogniową uniemożliwiającą im zdobycie wyższego wykształcenia. W stolicy mieszkali rodzice Darwaja, w Lublinie zaś studiował, gdyż na Uniwersytet Warszawski nie przyjęto go ze względu na niewłaściwe pochodzenie społeczne (ojciec miał niewielki warsztat stolarski,

⁴ Szerzej o tym pisze we wspomnieniach Jarosław Hryckowian (Я. Грицьковян, *Моє життя. Український студентський рух у Польщі 1955–1965*. Intro Druk, Кошалін 2010). Doniesienia „Kobzara” i jednoznaczna identyfikację zawiera również sprawa „Pająki”.

wystarczyło to jednak, by zakwalifikować go jako „drobne mieszczaństwo”, czyli w sowieckiej nomenklaturze – „burżuja”).

Lektura sprawy „Pająki” bardziej kojarzy się z podręcznikiem psychiatrii i opisem klinicznym jednostek chorobowych „paranoja” i „mania prześladowcza” niż z operacją służb specjalnych. Z tym zastrzeżeniem, że to prowadzący sprawę ogarnięci są manią. Role z podręcznika psychiatrii zostały odwrócone: „figuranci”, jak służby określały osoby będące obiektem ich zainteresowania, zachowują się zwyczajnie, w odróżnieniu od mieszkańców psychiatryka. Ci pragną kontrolować każdy ruch i każde słowo prześladowanych, co więcej, przypisują im motywacje, słowa i czyny, o których obserwowani nie mieli pojęcia.

Kiedy okazało się, że służby nie są w stanie objąć kontroli przez wprowadzenie agenta do trzysobowej grupy (choć nie trzeba być orłem, by zrozumieć jak trudne to zadanie), szukają innych dróg. Rozpoczęto codzienną obserwację „figurantów” (w przechowywanych pieczętowanych materiałach widać Michała Łesiowa spacerującego z żoną i dzieckiem), gorączkowo próbowano zamontować podsłuch, choć warunki zamieszkiwania w dwuizbowym lokalu dwu rodzin to uniemożliwiały, spisywano banalne rozmowy telefoniczne, kontrolowano wszelką korespondencję. Wszystko po to, by zdemaskować „grupę ukraińskich nacjonalistów”, których nacjonalizm polegał na tym, że mówili między sobą po ukraińsku i marzyli o tym, by naród ukraiński przetrwał i by przetrwała społeczność ukraińska w Polsce, skazana przez władze komunistyczne na zagładę.

Kiedy zatem jesienią 1957 roku na horyzoncie pojawił się dr Ołeksa Horbacz, ukraiński językoznawca osiadły po wojnie w Niemczech Zachodnich, Służba Bezpieczeństwa PRL natychmiast uznała go za wysłannika „ukraińskich nacjonalistów”, zaś informacje uzyskane od jego współrozmówców – za potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Wcześniej, w 1956 roku, Horbacz krótko przebywał w Warszawie jako lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Marburgu; wtedy też nawiązał kontakt z Michałem Łesiowem⁵. Rok później, korzystając z chwilowej odwilży i licząc na to, że status naukowca i cenionego przez krakowskich kolegów dialektologa będzie go w jakimś stopniu chronić, zbierał dane adresowe Ukraińców zamieszkałych w Polsce, którzy znaleźli się w krytycznej sytuacji, czy to po wyjściu z więzienia, czy też po powrocie z łagrów. W 1956 roku bowiem w ramach „drugiej repatriacji” do Polski przyjechało blisko ćwierć miliona osób, wśród nich przedwojenni komuniści, działacze polskiego podziemia, uczestnicy akcji „Burza”, aresztowani przez

⁵ Wspomina o tym Jarosław Hryckowian (Я. Грицьковян, *Моє життя*, s. 34). Opublikowana przez Michała Łesiowa korespondencja z Ołeksą Horbaczem obejmuje lata 1961–1995. W korespondencji Horbacza brak jest wzmianek wcześniejszych niż w 1965 roku.

NKWD w 1945 roku, ale również działacze ukraińskiego podziemia. Rodziny, do których pragnęli powrócić, zostały wysiedlone w akcji „Wisła”, najczęściej żyły poniżej granicy ubóstwa. Chęć pomocy i nawiązania kontaktu z ofiarami komunistycznych represji uznana została przez służby specjalne PRL za działalność szpiegowską.

Zainteresowaniu służb działalnością mniejszości ukraińskiej oraz umożliwianymi przez „odwilż” jej kontaktami z emigracją towarzyszył istotny, także w świetle korespondencji zgromadzonej w niniejszym tomie, wątek zimnowojenny. Zmiany zachodzące po śmierci Stalina stały się bodźcem do prób odrodzenia życia społeczności Ukraińców w Polsce. „Odwilż” w jeszcze większym stopniu wpłynęła na atmosferę w sowieckiej Ukrainie, zwłaszcza w środowiskach twórczych oraz uczestników ukraińskiego podziemia, zwolnionych z łagrów po 1956 roku. Dla środowisk emigracyjnych zmiany te stanowiły razem źródło otuchy i ożywionego poczucia misji. Szczególnie uważnie rozwój wypadków po drugiej stronie żelaznej kurtyny śledziło środowisko skupione wokół nowojorskiej organizacji „Prolog”, politycznie powiązane z ewoluującym – w kierunku bardziej liberalnym – nurtem dawnych członków OUN i Zagranicznym Przedstawicielstwem Ukraińskiej Główniej Rady Wyzwoleńczej, a po 1945 r. utrzymujące kontakty z amerykańskimi strukturami wywiadowczymi.

Otwartość popaździernikowej Polski, poluzowanie polityki paszportowej oraz odsłonięcie wewnętrznej „żelaznej kurtyny” – granicy między ZSRR a państwami obozu socjalistycznego – sprzyjały odnowieniu kontaktów mniejszości ukraińskiej z krewnymi w USRR. To zaś stworzyło dla emigracji ukraińskiej wyjątkowe okno możliwości. Nagle możliwe stało się nawiązanie kontaktu z rodakami za żelazną kurtyną, a także – co w oczach aparatu bezpieczeństwa wyglądało na szczególnie poważne zagrożenie – zacząć odbudowywać zerwane mosty: rodzinne, towarzyskie, środowiskowe. A wraz z nimi uruchamiać kanały przerzutowe dla słowa drukowanego: do Polski, a później dalej na sowiecką Ukrainę. Pierwsze egzemplarze sponsorowanych przez „Prolog”, lecz drukowanych w Monachium czasopism – „Suczasa Ukraina” i „Ukrajins'ka literatura hazeta” – zaczęły docierać do Polski już pod koniec 1956 roku⁶. Prawdopodobnie tą drogą owa „niebezpieczna” literatura znalazła się także w rękach ks. Mirosława Ripeckiego, greckokatolickiego duchownego z Chyrznowa, gdzie – zwłaszcza w okresie stalinizmu – nielegalnie funkcjonowało ważne sanktuarium dla rozproszonych po Polsce grekokatolików. To właśnie tam ks. Ripecki udzielił sakramentu małżeństwa Mychajłowi Łesiuwowi i Marii z domu Werbowskiej, z którymi później związała go bliska znajomość⁷. Tą samą drogą wydawnictwa „Prolog” docierały również do Lublina – i nie tylko. Dalej działał mechanizm dobrze zna-

⁶ FOIA CIA, AERODYNAMIC, vol. 15, no. 36, Memo, 9.12.1957.

⁷ Zachowały się listy Łesiowa do ks. Ripeckiego z lat 1954–1973 (Archiwum Ojców Bazylianów, f. VIII, spr. 7).

ny z obiegu półlegalnego: przesyłki rozchodziły się wśród zainteresowanych, krążyły z rąk do rąk. Dla wielu Ukraińców w Polsce była to pierwsza od lat możliwość kontaktu z niezależną ukraińską kulturą. Wiosną 1957 roku „Prolog” przeszedł od doraźnych przesyłek do regularnej wysyłki gazet i książek wydanych na emigracji: na prywatne adresy, ale też do bibliotek uniwersyteckich. Wśród tytułów pojawiały się dzieła wykletego w ZSRS historyka Mychajła Hruszewskiego oraz wydane w Paryżu tomy *Encyklopedii ukraïnoznavstva*, przez Służbę Bezpieczeństwa określanej jako „nacjonalistyczna”. Do końca 1957 roku do Polski trafiło powyżej 200 tomów, z czego ponad tuzin udało się przeschmuglować na Ukrainę. Z Lublina nadeszły oficjalne potwierdzenie odbioru i... prośba o kolejne egzemplarze⁸.

„Prolog” szukał każdej szczeliny, by przedrzeć się przez zaporę komunistycznych służb. Żelazna kurtyna okazała się niezbyt szczelna. Kulturalny i naukowy dialog między Zachodem a Wschodem w latach postalinowskich dobrze wpisywał się w lansowaną przez Moskwę wizję „pokojuowego współistnienia” i dawał wiarygodny pretekst do podróży do Polski, coraz bardziej otwartej na kontakty z zachodnią nauką. Ukraińskich emigrantów młodszego pokolenia wysyłano więc nie tylko na moskiewski festiwal młodzieży w 1957 roku, gdzie mogli spotykać rodaków z krajów „demokracji ludowej”. Tak Anna-Hala Horbacz, wysłana na koszt „Prologu” do Moskwy, poznała Jarosława Hryckowiana, oddelegowanego przez tygodnik „Nasze Słowo”⁹. Hryckowian należał do odwilżowego pokolenia; w Krakowie, gdzie kończył studia na wydziale filologicznym, stał się animatorem ukraińskiego życia kulturalnego; to z jego inspiracji miało się ukazywać pismo młodej inteligencji „Homin”.

Równie użyteczne okazywały się wyjazdy naukowe: osiadli na Zachodzie uczeni ukraińscy, zatrudnieni na tamtejszych uniwersytetach, mieli doskonałe alibi. Kiedy sławista Ołeksa Horbacz, po powrocie z konferencji w Polsce pod koniec 1956 roku, zreferował możliwości dotarcia do Ukraińców w USRR za pośrednictwem mniejszości w PRL, otworzyła się nowa perspektywa. Druga podróż Horbacza do Polski jesienią 1957 roku, podjęta z wyraźnej inspiracji „Prologu”, miała na celu rozbudowę tej sieci. Horbacz spotykał się z liderami ukraińskiej społeczności, z kierownictwem UTSK, sondował możliwość zintensyfikowania działań informacyjnych. Szczególną uwagę poświęcił grupie ukraińskich studentów-slawistów wybierających się na staże do Kijowa. Wśród nich był Mychajło Łesiów, z którym umówił się na osobne spotkanie w Warszawie. Na Dworzec Wschodni 12 października 1957 roku Łesiów przyszedł jednak nie sam, lecz w towarzystwie młodszego kolegi, Romana Szporluka – wówczas uważnego czytelnika „Prologu”.

⁸ FOIA CIA, AERODYNAMIC, vol. 43, no. 119, Memo, 16.10.1957.

⁹ FOIA CIA, AERODYNAMIC, vol. 43, no. 119, Situation of Ukrainians in Poland, 16.09.1957.

nika monachijskich wydawnictw i sympatyka ich liberalnej linii. Po powrocie Horbacz sporządził szczegółowy raport, w którym opisał wrażenia i sformułował rekomendacje. W CIA nie ukrywano entuzjazmu: „Polska może teraz służyć jako skuteczny kanał przekazywania informacji z Zachodu do Ukraińców w ZSRR”¹⁰. Misja Horbacza i jego spotkania z Ukraińcami w PRL nie mogły jednak ująć uwadze polskich służb. Stały się bezpośrednim powodem do nadania sprawie „Pająki” przyspieszonego biegu. Od tamtego momentu śledzono każdy ich krok: na uczelni, na ulicy, w podróży służbowej. Wszystko na nic.

„Ucho od śledzia”

Rok później, 15 października 1958 roku, Roman Szporluk pisał z Oksfordu do przyjaciela o pierwszych wrażeniach, oczekującej go ceremonii immatrykulacji i prośbach dotyczących prenumeraty czasopism. W styczniu 1960 roku Michał Łesiów wyjechał na roczne stypendium do Kijowa, skąd słał listy do Oksfordu. Służba Bezpieczeństwa, pomimo zastosowania totalnej kontroli, okazała się bezradna. Co więcej, funkcjonariusze nie rozumieli, jak mogło dojść do tego, że obaj młodzi naukowcy, będący figurantami sprawy, uzyskali paszporty pomimo blokady ze strony SB. Przypomina to finalną scenę z *Va-banku* i triumf Kwinty nad przebiegłym i wszechmocnym Kramerem, którego nareszcie dopadła ręka sprawiedliwości.

Materiały sprawy „Pająki” rzucają nieco światła na okoliczności wyjazdu, tyle że z punktu widzenia służb, a nie zainteresowanych. Najwyraźniej funkcjonariusze nie przewidzieli, że obok zwykłej ścieżki starań o wydanie paszportu istniała również ścieżka wyjazdu służbowego w celach naukowych. Rzecz jasna, i tu obowiązywała ścisła kontrola: zanim rozpatrzono wniosek wyjazdowy, osobę sprawdzano. Służyła temu charakterystyka przygotowywana na wniosek złożonego przez władze uczelni, a następnie procedura na poziomie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Dopiero po przejściu wszystkich etapów osoba, która uzyskała stypendium, mogła otrzymać paszport. Tyle że w stolicy, a nie w miejscu zamieszkania. Mimo koordynacji pracy funkcjonariuszy różnego szczebla – w tym przypadku województwa lubelskiego i „centrali” – oraz ścisłej współpracy między różnymi wydziałami zajmującymi się perlustracją, obserwacją, ewidencją itd. pełnej kontroli Służba Bezpieczeństwa nie uzyskała.

Luki w systemie kontroli istniały, jak też alternatywne ścieżki, do których należał wyjazd służbowy, gdzie więcej zależało od władz uczelnianych, ministerialnych i... partyjnych, a nieco mniej niż wcześniej – od SB i wydziału paszportowego podlegającego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. W owym czasie, czyli w 1958 roku, władze uczelni miały więcej swobody działania, w tym decydowania o roz-

¹⁰ FOIA CIA, AERODYNAMIC, vol. 15, no. 36, Memo, 9.12.1957.

woju kadr. Otworzyły się też możliwości wyjazdów zagranicznych. Amerykańskie organizacje charytatywne, zwłaszcza Fundacja Rockefellera i Fundacja Forda, wykorzystały to okno możliwości, uruchamiając programy stypendialne dla uzdolnionej młodzieży. Bliskie otoczenie Gomułki, w tym marksistowski filozof Adam Schaff, byli zdania, że umożliwienie takich wyjazdów poprawi reputację władzy ludowej i nie zachwieje komunistyczną ortodoksją. W sferze kontaktów naukowych na kilka lat zapanowała „wolna amerykanka”. Nie tylko w stolicy, ale i w Lublinie bywali goście z amerykańskiego świata nauki. Szczególnie otwarty na te kontakty był KUL, ale UMCS też nie pozostawał w tyle. Wśród gości, których Szporluk poznał w domu u Seidlera, byli Eugene Rostow i Zbigniew Brzeziński. W notatkach podróży tego ostatniego, nieformalnego doradcy Fundacji Forda, odnajdujemy wzmiankę o spotkaniu u Seidlera oraz o tym, jak Szporluk wypowiadał się o ZSRR: „w tonie otwarcie szyderczym i sarkastycznym” rzekł, że ma swe korzenie w „Zachodnim Związku Radzieckim”. „Młody człowiek – ciągnął dalej Brzeziński – określił mnie jako sowietologa i wyraził zdziwienie, że pozwolono mi na wjazd do Polski”¹¹. I Szporluk, i Brzeziński uważali, że różnice między zachodnimi obrzeżami imperium a centrum przyczynią się do zmian w obrębie całego imperium.

O wyborze kandydatów decydowała znajomość języka – angielski nie był tak powszechny w owych czasach – ale kluczowe były kontakty. Bezpośredni zwierzchnik Romana Szporluka, profesor Grzegorz Seidler, jeszcze w trakcie swego pobytu w Wielkiej Brytanii uzgodnił, że Nuffield College w Oksfordzie przyjmie jego asystenta na roczny staż. Znał osobiście wybitnego znawcę myśli rosyjskiej i teoretyka liberalizmu Isaiaha Berlina, który miał zostać oficjalnym opiekunem naukowym protegowanego Seidlera. Udało się również, dzięki brytyjskiemu ambasadorowi, uzyskać stypendium wyjazdowe. Pozostawał „drobiazg”, czyli uzyskanie paszportu. Seidler usunął i tę przeszkodę na drodze do wyjazdu Szporluka, interweniując w ministerstwie i w Komitecie Centralnym PZPR. Ze szczegółowego opisu (sprawa „Pajaki”) dnia, w którym Szporluk otrzymał paszport, przeziara bezsilna złość funkcjonariuszy SB.

W połowie roku 1959 zapadła decyzja o przyznaniu stypendium ministerialnego dla Michała Łesiowa. Funkcjonariuszy SB, próbujących tym razem skutecznie udaremnić wyjazd „figuranta”, zgubiła rutyna: na pytanie, czy naukowiec złożył wniosek o paszport, pracownik wydziału paszportowego odpowiedział, że nie. Po krótkim dochodzeniu uznano, że zdarzył się wypadek przy pracy: wniosek zamiast pod literą „Ł” znalazł się pod „T”. Znaczenie miał też kierunek wyjazdu:

¹¹ Library of Congress, Zbigniew Brzezinski Papers, box I: 53, folder 3, Z. Brzezinski, Scattered Notes and Impressions from Poland, September 10th–17th, 1958.

najbardziej nawet podejrzliwy funkcjonariusz raczej się nie obawiał, że wyjeżdżający „wybierze wolność” w ZSRR.

Niepokój natomiast budziło co innego: czy aby na skutek takich wyjazdów nie powstaną kanały informacyjne analogiczne do tych, które pojawiły się po powrocie z łagrów fali „repatriantów”. I rzeczywiście, w latach 1960. to przybysze z „bliskiej zagranicy” – Polski i Czechosłowacji stali się głównym kanałem informacji o nieformalnym życiu kulturalnym w Kijowie i Lwowie, o wydarzeniach, o których władze wołały milczeć, o dysydentach i krążących poza cenzurą tekstach – samwydawie. Wyjazd Michała Łesiowa był jednym z pierwszych, w kolejnych latach do Kijowa trafiali i studenci, i doktoranci. Do czasu, kiedy krótka „odwilż” się nie zakończyła – w drugiej połowie lat 1960. represjom poddano zarówno ukraińskich dysydentów, jak też ich ukraińskich przyjaciół z Polski i Czechosłowacji.

Stolica

Korespondencja między przyjaciółmi w trakcie pobytu Michała Łesiowa na rocznym stażu naukowym w Kijowie (od lutego 1960 do lutego 1961), gdzie pracował nad swoim doktoratem poświęconym historii języka w XVII-wiecznych zabytkach piśmiennictwa ukraińskiego, jest niezwykle intensywna. Zarazem jednak byłaby mało czytelna bez dodatkowego komentarza, obaj bowiem posługują się aluzjami, celowo przekręcają lub przerabiają na inny język tytuły i nazwiska w taki sposób, by trudno było dojść, o co i o kogo chodzi. Uważna lektura pozwala jednak na odtworzenie nie tylko atmosfery Kijowa w 1960 roku, ale też obaw i nadziei korespondentów. Romana Szporluka, który w owym czasie pisywał już pod pseudonimem Pawło Czernow dla wydawanego przez „Prolog” ukraińskiego miesięcznika „Suczasnist” (powstałego w efekcie połączenia dwu pism: „Suczasnna Ukraina” i „Ukrajin’ska literaturna hazeta”), interesowały nakłady ukraińskich gazet i czasopism. Służyło to analizie nie tylko polityki wydawniczej, ale także tego, co leżało w centrum jego zainteresowań przez całe życie: polityki narodowościowej w ZSRR.

Podobnie jak Szporluka, również Łesiowa interesowała polityka językowa; jeszcze niedawno rusyfikacja postępowała pełną parą. Łesiów pisze o tym ze znawstwem i – jednocześnie – ze smutkiem, a nawet zażenowaniem relacjonuje stosunek wobec języka ojczystego znacznej części środowisk naukowych. Na początku lat 1960. zaczynają się pojawiać ukraińskojęzyczne czasopisma dla dzieci – dla obu korespondentów to wyraźny sygnał odwrótu od bezwzględnej rusyfikacji. Podobnie jak plan stworzenia nowego czasopisma naukowego „Ukrajinske mowoznavstvo”, które Łesiów porównuje z najważniejszym czasopismem fachowym „Język Polski”. Wcześniej bowiem uprawianie nauki, w tym także humanistyki, oznaczało konieczność

przejścia na język rosyjski, a jeśli pragnęło się kariery naukowej – publikowania w Moskwie. Łesiów odnotował także zmiany atmosfery nawet na poziomie oficjalnych obchodów, w szczególności – dekady kultury ukraińskiej, organizowanej z pompą w Moskwie w połowie listopada 1960 roku. Był wyraźnie poruszony zmianami w kulturalnym pejzażu sowieckiej Ukrainy. Swoimi wrażeniami dzielił się w listach nie tylko ze Szporlukiem, lecz także z „docentem” – jak w szyfrze nazywał Ołeksę Horbacza, starając się ukryć nazwisko emigracyjnego sławisty przed czujnym okiem służb. Z tej trójki to właśnie Horbacz pozostawał najbardziej sceptyczny wobec możliwości realnej poprawy sytuacji w Ukrainie. W liście do Szporluka nie krył zdziwienia, jakie ogarnęło go po lekturze listu Łesiowa, zwracając uwagę na jego „zagadkowy optymizm” w ocenie stanu ukraińskiej filologii¹².

Sporo uwagi poświęca Łesiów zainteresowaniu kulturą i językiem polskim w Kijowie. Polskie czasopisma i książki stały się bowiem dla młodej inteligencji oknem na świat, odkąd umożliwiono ich prenumeratę. Przy tej okazji w ten sam zaszyfrowany sposób wspomina także o popularności warszawskiego ukraińskiego tygodnika „Nasze Słowo”, który można było zaprenumerować na tej samej zasadzie, co „Przekrój” czy satyryczne „Szpilki”.

Nigdy wcześniej z takim entuzjazmem nie reagował na listy przyjaciela Roman Szporluk, zazwyczaj raczej powściągliwy. Listy Łesiowa obfitowały w szczegóły dotyczące młodego pokolenia literatów – szistdesiatników, wchodzącego właśnie na scenę i wypierającego twórców socrealizmu. Informował o nowościach wydawniczych, świadczących o zmianach w polityce kulturalnej i historycznej, czego przykładem było wydanie pierwszego tomu biobibliograficznego słownika pisarzy ukraińskich XI–XVIII wieku – rzecz w czasach stalinowskich absolutnie nie do pomyślenia. Literatura ukraińska? W XI wieku?! To przeczy obowiązującej narracji o wspólnych korzeniach i „starszym bracie”. Pisał też ogólnie o kłopotach redaktorów tego słownika, wybitnych historykach literatury Leonidzie Machnowcu, Ołeksandrze Biłeckim i ich zespole z Instytutu Literatury Akademii Nauk USRS, poddanych ostrej krytyce przez funkcjonariuszy wydziału kultury Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy. Podobne znaczenie przypisywali obaj korespondenci siedemnastomowemu wydaniu encyklopedycznemu *Ukrajins'ka radians'ka encykłopedija*. Wymieniał dzieła sekowanych wcześniej, a teraz wydawanych autorów, co świadczyło o cichej rehabilitacji. Dzieła te odbijały się szerokim echem wśród młodego pokolenia, które nie tylko odżegnywało się od socrealizmu, ale i poszukiwało prawdy o twórcach Rozstrzelanego Odrodzenia. Stąd tak ogromne zainteresowanie twórczością Ołeksandra Dowżen-

¹² Archiwum Romana Szporluka (ARSz), List Ołeksy Horbacza do Romana Szporluka, 2.06.1961.

ki i świeżo wydaną jego autobiograficzną opowieścią *Zaczarowana Desna*.

W odróżnieniu od wcześniejszej korespondencji, listy te nie trafiały do wydziału „W” zajmującego się perlustracją, choć bez wątpienia sowiecki odpowiednik tego wydziału nie próżnował. Tyle że cenzor w Kijowie musiał chyba nieustannie przecierać oczy i powtarzać: „niczego nie panimaju”. Wolapik, żaden tytuł czasopisma, poza „Robotniczą gazetą”, organem partyjnym, się nie zgadza, jakieś dziwne patronimy, gdzie tylko Maksyma Tadeuszowicza da się rozpoznać jako Rylskiego, tylko niekiedy pojawia się prawdziwy adres, na który należy wysłać... dzieła angielskich klasyków. Najbardziej zadziwia fakt, że książki, które wysyłał Roman Szporluk do kijowskich przyjaciół Łesiowa, w szczególności do wybitnego i nietolerowanego przez władze tłumacza Mykoły Łukasza, w większości przypadków docierały do adresatów. Dziwiło to również pracowników „Prologu”, którzy uważnie przyglądali się temu kanałowi komunikacji między Oksfordem a Kijowem. Chcąc lepiej rozeznać sytuację „tajnych grup w Ukrainie”, rozważano nawet zaproszenie Szporluka do Europy, by w „bezpieczniejszym” z operacyjnego punktu widzenia Monachium omówić szczegóły. W „Prologu” z niemąłym rozczarowaniem przyjęto jego decyzję, by nie wracać do PRL: pozostanie Szporluka na Zachodzie przekreślało możliwość dalszego wykorzystania obiecujących kijowskich znajomości. Ostatecznie jednak zrezygnowano z pomysłu, by skłaniać go do powrotu. Uznano bowiem, że zamiast „swojego człowieka” lepiej mieć perspektywicznego naukowca-sowietologa i cenne pióro dla wydawniczych inicjatyw ukraińskiej emigracji¹³.

„Mała stabilizacja”

Staż naukowy Michała Łesiowa w lutym 1961 roku dobiegł końca. Po powrocie do Lublina natychmiast zaczął prowadzić zajęcia, równolegle kończąc rozprawę doktorską. Wierzył, że uda się na UMCS stworzyć katedrę filologii ukraińskiej, o czym marzył od czasu ukończenia studiów. Bez wątpienia intelektualnie i organizacyjnie zdołałby to udźwignąć, zdobył przecież już niezbędną wiedzę i doświadczenie. Jednak mimo obronionej na Uniwersytecie Warszawskim pracy doktorskiej i poparcia dla tej idei ze strony władz UMCS, katedry nie powołano. Właśnie kończył się krótki okres względnej liberalizacji. Zamiast tego na wydziale powstały dwa nowe kierunki: rusycystyka i anglistyka.

Michał Łesiów musiał szybko się przekwalifikować z polonisty i ukrainisty na rusycystę – nie tylko opanować język, ale i przedmioty językoznawcze niezbędne dla tej specjalizacji. W związku z tym

¹³ FOIA CIA, AERODYNAMIC, vol. 20, no. 45, Classified Message from Frankfurt to Chief SR, 14.II.1960.

w 1964 roku wysłany został do Moskwy na kurs wykładowców języka rosyjskiego. Wkrótce stał się filarem nowego kierunku – rusycystyki – i powoli przygotowywał rozprawę habilitacyjną o nazwach terenowych.

Pasję ukraiноznawcy mógł realizować jedynie w publikacjach naukowych i popularnonaukowych. Jego porady językowe na łamach „Naszego Słowa” przez ponad ćwierć wieku cieszyły się wśród ukraińskich czytelników niesłabnącą popularnością. W 1973 roku opublikował rozprawę habilitacyjną poświęconą terenowym nazwom własnym Lubelszczyzny. Kilka lat później praca ta odegrała niebagatelną rolę w batalii o przywrócenie dawnych nazw w województwach południowo-wschodniej Polski, arbitralnie zmienionych na mocy rozporządzenia ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z 1 października 1977 roku. Chodziło o usunięcie nazw ukraińskobrzmiących i zamianę ich na polskie (jedyna nazwa miejscowości, którą zmieniono z innego powodu, to przysiółek Mordownia, litościwie zamieniony na „Spokojna”). Nie była to kwestia tej wagi, co zmiana konstytucji w roku 1976, która wywołała sporo wrzawy. O sprawie tej dyskutowano w zamkniętych gronach; mało kto miał odwagę zgłosić oficjalny protest. Michał Łesiów należał do tego nielicznego grona osób. Decyzję cofnięto jednak dopiero w 1981 roku, na fali demokratycznych przemian. Ten krok w obronie ukraińskiego niematerialnego dziedzictwa kulturowego na obszarze Polski był wówczas aktem odwagi cywilnej.

Wyjazd z kraju Michała Łesiowa i Romana Szporluka nie przerwał rozpracowywania ich przez SB (osobą Bohdana Darwaja nadal się interesowano, ale z postaci pierwszoplanowej, jaką był w tej sprawie w latach 1950., odszedł na drugi plan). Ze względu na to, że Roman Szporluk pozostał w Wielkiej Brytanii, uwagę skupiono na Michale Łesiowie, który utrzymywał nadal kontakt również z Ołeksą Horbaczem. Po powrocie z Kijowa Łesiów otrzymał odeń na adres uczelni list, zaczynający się od dowcipu krążącego za Zachodzie ze zgryźliwym komentarem lotu w kosmos Jurija Gagarina: „Rosjanie łatwiej wracają z Kosmosu, aniżeli z Syberii”¹⁴. Jako że funkcjonariusze służb bezpieczeństwa nie słyną z poczucia humoru, należy przypuszczać, że był to dla nich powód dostateczny dla wzmożenia kontroli.

Zaalarmowana licznymi kontaktami, jakie nawiązał z Kijowie, i korespondencją prowadzoną z kolegami Łesiowa przez Romana Szporluka, SB wzmocniła czujność i rozpoczęła systematyczną kontrolę korespondencji obu, tym razem obejmując nią także obszar USRR. Ponadto postanowiono przekazywać pozyskaną w ten sposób informację do KGB USRR. Czerwona lampka po stronie sowieckich

¹⁴ Михайло Лесів, *Листи Олексі Горбача до Михайла Лесіва за 34 роки (1961–1995)*, [w:] *Лінгвістичний атлас – від створення до інтерпретації. Діалектологічні студії* (nr 6), Львів 2006, s. 262.

służb zapaliła się jednak nie tylko z powodu korespondencji Łesiowa. Nie mniej alarmującym sygnałem był pobyt kilkorga Ukraińców – polskich studentów w Kijowie. Dosłownie kilka miesięcy po powrocie Łesiowa do Lublina ukraińskie KGB informowało polskich „towarzyszy” o grupie sześciu stypendystów, którzy mieli prowadzić „działalność nacjonalistyczną” w stolicy sowieckiej Ukrainy. Nie tylko nawiązywali kontakty z byłymi członkami antykomunistycznego podziemia, ale też – jak notowano z oburzeniem – pozwalali sobie śpiewać hymn *Szcze ne wmerła Ukrajinia*. Dzięki swej agenturze KGB dowiedział się również, że jeden ze stażystów podkreślał, iż Ukraińcy w Polsce powinni być „ogniwnym przeczutem między Ukraińcami z ZSRR i z Zachodu”. Na studentach Uniwersytetu Kijowskiego wymuszono oświadczenie, że polska grupa to „nacjonaści, szkalują radziecką i polską rzeczywistość, wychwalają terrorystyczną działalność band UPA, kolportują nacjonalistyczną literaturę, prowadzą antyradziecką propagandę wśród radzieckich studentów”. Wśród „dowodów” pojawiły się tytuły: *Myna Mazajło* Mykoły Kulisza, *Stronice z przeszłości* Ołeksandra Łotockiego, dzieła Mychajła Hruszewskiego – a więc pozycje, które odnajdujemy także w wykazach literatury nadsyłanej do PRL przez „Prolog”. Decyzją władz PRL stypendyści (Leonid Buczyło, Mikołaj Durkiewicz, Bohdan Gil, Stefan Kozak, Irena Rejt, Jarosław Stech) zostali odwołani do Polski¹⁵. Czas względnej liberalizacji i wymiany między Warszawą a Kijowem, z emigracyjnym śladem w tle, bezpowrotnie minął.

Skutki zainteresowania służb polskich i sowieckich rzekomo wywrotową rolę ukraińskiej mniejszości w PRL mocno odczuł Michał Łesiów. Ale i Romanowi Szporlukowi mocno dały się we znaki, mimo że przebywał wówczas już w Kalifornii, na Uniwersytecie Stanford, gdzie, po uzyskaniu w Oksfordzie stopnia z historii myśli politycznej (B.Litt.), postanowił doktoryzować się w dziedzinie historii. Choć wcześniej w listach do Łesiowa dawał do zrozumienia, że dostarczane przez przyjaciela informacje o sytuacji w USRR stanowią doskonały materiał do zajęcia się tematyką prasy sowieckiej Ukrainy, do Stanfordu przyjechał z innym pomysłem na doktorat. Wybrał postać marksistowskiego historyka Michaiła Pokrowskiego – temat sowietologiczny, ale mniej drażliwy niż zagadnienia sowieckiej polityki narodowościowej. I choć nadal uważnie śledził wydarzenia w Ukrainie, interesował się szistdesiatnikami, to jednak – mimo zachęt – nie angażował się w inicjatywę działaczy związanych z „Prologiem”. Dalej jednak pisywał do „Suczasnosti” pod pseudonimem. Redakcja narzekała na „publicystyczne milczenie”¹⁶, a niektórzy nawet zaczęli spekulować, czy przypadkiem „Paweł Czernow” nie należał do grupy „kijowskich rebe-

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, BU 002086/549, Notatka, 29.05.1961, k. 15–17.

¹⁶ ARSz, List Wołodymyra Stachiwa do Romana Szporluka, 31.07.1965.

liantów”, którzy po prostu utracili możliwość przemykania tekstów za granicę¹⁷. Kiedy w 1967 roku „Prolog” wyszedł z propozycją wydania jego artykułów sowiektologicznych w osobnym zbiorze, Szporluk odmówił. Na marginesie otrzymanego listu zostawił wymowną adnotację: „Nie”¹⁸. Nie uczestniczył w emigracyjnych dyskusjach, nie chcąc zaszkodzić rodzinie w PRL. Nie przeszkodziło to jednak prasie banderowskiej atakować go jako „propagatora narodowego komunizmu”¹⁹.

Ta ostrożność odzwierciedliła się także w korespondencji: w latach 1963–1973 staje się sucha, dotyczy wydarzeń w życiu osobistym i zawodowym, bez aluzji i politycznych konotacji. Ot, kilka na pierwszy rzut oka nieznaczających wzmianek o animozjach, perturbacjach, oficjalnych okazjach w rodzaju setnej rocznicy urodzin Lenina (ale zaraz obok – o dwóchsetleciu urodzin Iwana Kotlarewskiego). Zaproszenie na ślub, narodziny dzieci, zmiana stanu cywilnego znajomych, plany zawodowe – zdawałoby się, nic ciekawego. W każdym razie tak w jakimś momencie uznali kontrolerzy tej korespondencji. I chyba o to chodziło jej autorom. Jedynym sygnałem umownym pozostają tytuły i tematyka ich publikacji. Tu obaj pozostają wierni swym pasjom badawczym. Roman Szporluk nie wspomina już, nawet zdawkowo, o swych artykułach na łamach miesięcznika „Suczasnist”, Michał Łesiów – o kontaktach z ukraińskimi kolegami. Żadnych pozdrowień od i dla osób trzecich, oprócz najbliższej rodziny. To wyraźny sygnał, że stali się nadzwyczaj ostrożni po doświadczeniach, o których obaj wiedzieli – aresztowaniach i przesłuchaniach kolegów ukraińców, utrzymujących kontakty z szistdesiatnikami i dysydentami.

Historia wspomnianych stypendystów, jak też anglisty i językoznawcy Bohdana Strumińskiego, aresztowanego w 1963 roku, była nad wyraz pouczająca. Tylko raz, w trakcie miesięcznego wyjazdu Łesiowa we wrześniu 1970 roku do Manchesteru, w znacznie obszerniejszych listach pojawia się dawny ton i dawna tematyka – polityka językowa, polityka wydawnicza, sowiektologia. Obaj korespondenci sygnalizują w ten sposób, że nic się nie zmieniło. Wtedy też po raz pierwszy Michał Łesiów zasugerował, że przyjąłby zaproszenie z Harvard Ukrainian Research Institute, by po dziesięciu latach wykorzystać wreszcie wiedzę zdobytą w Kijowie. Wiadomość o powstaniu w Harvardzie ośrodka ukraińoznawczego rozeszła się lotem błyskawicy, a żelazna kurtyna nie stanowiła przeszkody.

W 1965 roku po obronie doktoratu w Stanfordzie Roman Szporluk uzyskał posadę na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor. Jesienią 1968 roku wyjechał na rok do Wiednia. Był to rok intensywnej i owocnej pracy, ale też rozczarowań: pomimo starań nie udało mu się uzy-

¹⁷ ARSz, List Wołodomyra Stachiwa do Romana Szporluka, 29.04.1970.

¹⁸ ARSz, List Wołodomyra Stachiwa do Romana Szporluka, 4.01.1967.

¹⁹ Унаціональнення комунізму, „Гомін України”, 5.10.1968.

skąć zgody na wjazd do Polski. Tym razem służby zastosowały szantaż rodziną.

Na Uniwersytecie Michigan Roman Szporluk wykładał przez następne ćwierć wieku, zdobywając sławę wybitnego znawcy spraw narodowościowych (*nationality studies*) i kierując w latach 1986–1991 Centrum Studiów nad Rosją i Europą Wschodnią. Jako dyrektor zyskał możliwość zapraszania na gościnne wykłady, a że był to już okres pieriestrojki, jego gośćmi stały się wschodzące gwiazdy ukraińskiej humanistyki: Jarosław Hrycak i Mykoła Riabczuk. Z inicjatywy Szporluka gościła tam również Lina Kostenko, wybitna ukraińska poetka; tego rodzaju wizyty były ważnym wydarzeniem dla ukraińskiego środowiska akademickiego i diaspory, a zarazem czytelnym sygnałem zasadniczej zmiany w sytuacji międzynarodowej u schyłku zimnej wojny. Powoli spełniały się jego marzenia.

Roman Szporluk od samego początku kibicował poczynaniom zmierzającym do powołania Harvard Ukrainian Research Institute. W 1972 roku wykładał pionierski kurs „Modern Ukraine” w drugiej edycji Harvard Ukrainian Summer School. Była to nie tylko okazja do spotkań z innymi uczonymi, w centrum zainteresowania których znajdowała się Ukraina, ale też intensywna praca nad tworzeniem standardów studiów ukrainoznawczych, także w dziedzinie językoznawstwa. Wsparciem dla dyrektora Instytutu Omelana Pricaka w tej ostatniej dziedzinie służyła strukturalistka Assya Humesky (Asia Humecka), koleżanka Szporluka ze sławistyki na Uniwersytecie Michigan oraz Ołeksa Horbach, który również wykładał w Letniej Szkole w 1972 roku.

Michał Łesiów dołączył do grona wykładowców gościnnych w roku akademickim 1973/1974, czyli pierwszym roku pełnowymiarowego funkcjonowania Harvard Ukrainian Research Institute. Latem 1974 roku wziął również udział jako wykładowca języka ukraińskiego w Letniej Szkole. W trakcie zwykłego semestru wreszcie mógł prowadzić zajęcia w dziedzinie, która najbardziej go interesowała. Jego wystąpienie poświęcone historii języka ukraińskiego w XVII wieku długo pozostawało punktem odniesienia dla językoznawców. Wspomógł też Pricaka w pracy nad dziełem życia *Origins of Rus'*. Jak większość uczonych związanych z HURI, Łesiów wierzył, że polski kontekst ma zasadnicze znaczenie dla stworzenia solidnych podstaw ukrainoznawstwa na Zachodzie. Dalsza współpraca z Instytutem i wydawanym tam rocznikiem „Harvard Ukrainian Studies” odbywała się korespondencyjnie. Po powrocie, dziękując Pricakowi za zaproszenie, wyznał, że czuje się „duchowo zbliżony do Pańskiego ośrodka”²⁰. Uczony wszedł do rady naukowej HUS, opublikował tam dwa artykuły i szereg recenzji książek językoznawczych, które ukazywały

²⁰ Harvard University Archives (HUA), Records of the Harvard Ukrainian Research Institute (HURI), box 2, List Michała Łesiowa do Omelana Pricaka, 25.I.1975.

się w Polsce. Ba – w nieco innych okolicznościach politycznych wrócił do roli sprzed dekady: pośrednika w kontaktach emigracji z sowiecką Ukrainą, gdy – podczas pobytu w Kijowie i Odessie – przysyłał do HURI sowiecką ukrainkę²¹.

Przyjazd Michała Łesiowa na Uniwersytet Harvarda stał się także okazją do prowadzenia korespondencji bez przeszkód związanych z cenzurą. Listy z tego okresu pisane są po ukraińsku. Roman Szporluk zaprosił przyjaciela do Uniwersytetu Michigan, gdzie wreszcie mieli okazję zobaczyć się i porozmawiać, jak za dawnych lat. Po powrocie z Ann Arbor do Cambridge Łesiów zastał listy z uczelni i od żony. Jego starania o przedłużenie pobytu zakończyły się fiaskiem – władze uczelni nie zezwoliły na to. MSW też nie udzieliło zgody na wyjazd małżonki. Skomentował to z charakterystycznym dlań humorem: „Kolegium Rektorskie i władze paszportowe są nieomyłne i najlepiej wiedzą, co robią”.

Powrót do kraju był kolejnym „twardym lądowaniem” dla Michała Łesiowa: władze uczelni pozbawiły go piastowanego dotychczas stanowiska. Musiał zacząć dojeżdżać do filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Przerwa w korespondencji od połowy lat 1970. do połowy lat 1980. oznacza, że nieprzyjemności ze strony władz były poważne. Spotkał go zresztą los podobny do tego, jaki stał się udziałem innego polskiego gościa HURI, historyka Zbigniewa Wójcika, który po powrocie z Harvardu zetknął się z szykanami władz, zawsze czujnie obserwujących wszelkie polsko-ukraińskie kontakty. Charakterystyczne, że nieliczne w tym czasie listy Michał Łesiów nie wysyłał z Lublina, lecz z Białegostoku albo Jędrzychowa na Mazurach, prawdopodobnie licząc na to, że umkną uwadze wydziału „W” zajmującego się perlustracją. Nie wiedział, że w tym wydziale obowiązywała pełna centralizacja. Z kolei Roman Szporluk przechodzi na angielski; sucha korespondencja ma raczej charakter „znaku życia”, aniżeli wymiany poglądów. Nie dowiemy się z niej ani o ważnych publikacjach Szporluka, przypadających właśnie na ten czas, ani o proteście Łesiowa przeciwko zmianie nazw miejscowości, ani o ciągących się kłopotach z uzyskaniem profesury.

Zastanawiający jest brak listów z okresu „Solidarności” 1980–1981, tak ważnego dla obu korespondentów. Łesiów został wówczas wybrany dziekanem Wydziału Humanistycznego. Szporluk zaś uważnie obserwował i wnikliwie komentował zmiany w Polsce (dwa artykuły ukazały się również w polskiej prasie podziemnej). Zaangażował się też we współpracę z nowo powołanym pismem „Cross Currents”, wydawanym na Uniwersytecie Michigan pod redakcją Ladislava Matejki, włączając się w najważniejszą w tym czasie dyskusję o Europie

²¹ HUA, HURI, box 2, List Omelana Pricaka do Michała Łesiowa, 26.08.1975.

Środkowej, która natychmiast z wymiaru kulturowego przybrała polityczny.

Od 1986 roku korespondencja znowu się ożywia, co w oczywisty sposób wynika ze zmian w życiu osobistym (córka Michała Łesiowa wyszła za mąż za Brytyjczyka i od tamtej pory odwiedzali ją w Londynie systematycznie, bez konieczności uzyskania zgody władz uniwersyteckich czy ministerialnych). Korespondencja ta przypada na okres polityki pieriestrojki w ZSRR, co pozwoliło Szporlukowi odwiedzić ten kraj. W tym czasie Łesiowowi udaje się ponownie wyjechać na gościnne wykłady do Stanów, tym razem jednak nie miały one związku z ukrainoznawstwem. Dzięki temu przyjaciele mogli spotkać się ponownie. Dwanaście lat, jakie upłynęły od poprzedniego spotkania, Michał Łesiów w pierwszym swoim liście z Minneapolis podsumował niezwykle lakonicznie: były to lata bogate w historyczne wydarzenia. Na zakończenie tego listu użył sformułowania „podsumowując milczenie” – tytułu tomiku wierszy dysydenta Ihora Kałynca wydanego w 1971 roku w Monachium, za który to tomik poeta trafił do łagru. Notabene w listach co jakiś czas trafiamy na ukryte znaczenia, oczywiste dla obu korespondentów wówczas, dziś – nie zawsze czytelne.

W latach 1986 do 2016 korespondencja znowu się ożywia (listy pisane są w większości po ukraińsku). Michał Łesiów pisze wprost (z Londynu) o ograniczeniach ze strony cenzury, z jakimi zderza się ukraińska problematyka w Polsce, w szczególności o zakazie jakichkolwiek wzmianek w czterdziestolecie akcji „Wisła” – najbardziej dramatycznego dla ukraińskiej społeczności w Polsce wydarzenia. Wspomina także o jaskółkach zmian: o czasopiśmie młodej ukraińskiej inteligencji w Polsce „Zustriczi”, o wizycie papieża Jana Pawła II w Lublinie i udzieleniu święceń trzem greckokatolickim seminarzystom – pierwszych po wojnie święceń, które nie odbywały się w ukryciu, lecz w trakcie mszy świętej, transmitowanej przez telewizję na całą Polskę, o reaktywacji parafii greckokatolickiej w Lublinie. Skromnie nie wspomina o swym wieloletnim wkładzie w kształcenie kleryków (nauka języka ukraińskiego i języka liturgii, jakim był wówczas cerkiewnosłowiański w ukraińskiej redakcji), ani też o roli diakona w trakcie liturgii. Wspomina za to o przedsięwzięciach naukowych, w których organizacji uczestniczył z okazji tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy, a także o pierwszym po wojnie wielkim spotkaniu ukraińskich grekokatolików w trakcie obchodów milenium chrztu Ukrainy w Rzymie w lipcu 1988 roku.

Cud niepodległości

Rozpad systemu komunistycznego, którego początek przypadł na rok 1989, a przypieczętowaniem stało się referendum niepodległościowe w Ukrainie 1 grudnia 1991 roku, dla obu korespondentów oznaczał

nie tylko ziszczenie się marzeń, ale przede wszystkim – ogrom pracy. W tym czasie Roman Szporluk, pożegnawszy po dwudziestu pięciu latach Uniwersytet Michigan, został mianowany na stanowisko profesora w katedrze historii im. Mychajła Hruszewskiego; wkrótce też zastąpił Omelana Pricaka jako dyrektora Harvard Ukrainian Research Institute. Następne kilkanaście lat poświęcił nie tylko kontynuacji dzieła poprzednika, ale też pomnożeniu dorobku tej instytucji, dalszemu jej umiędzynarodowieniu i otwarciu na badaczy z niepodległej już Ukrainy.

Michał Łesiów natomiast animował powstanie w Lublinie dwu ukrainistyk – najpierw na KUL-u, a niedługo potem na UMCS, wspomagając także inicjatywę nieco późniejszą, która miała stać się zaczątkiem Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego – utworzenie Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie. Lata 1990–2010 stały się ukoronowaniem i kariery, i marzeń obu uczonych.

Powracający w owym czasie refren w ich korespondencji to radość i niedowierzanie, że doczekali się cudu – ukraińskiej niepodległości.



Korespondencja dwu przyjaciół, wybitnych uczonych, patriotów jednocześnie ukraińskich i polskich jest, jak już powiedziano, niezwykłym fenomenem. Właściwie nie powinna była się zdarzyć. Ukraińcy, zgodnie z zamysłem władz sowieckich, mieli zniknąć. Ukraińcy w Polsce – również. Kariera, do tego międzynarodowa – takiej myśli władze nie dopuszczały. Stało się jednak inaczej, a w jaki sposób – o tym czytelnik się dowie, zanurzwszy się w lekturę tych listów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Romana Szporluka

Archiwum Michała Łesiowa

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Sprawa obserwacji operacyjnej „Pajaki” IPN Lu 014/788, t. I–4

Sprawa BU 002086/549

Sprawa BU 0296/138

Freedom of Information Act, Central Intelligence Agency (FOIA CIA), AERO-DYNAMIC, <https://www.cia.gov/readingroom>

Harvard University Archives (HUA), Records of the Harvard Ukrainian Research Institute (HURI)

Library of Congress, Zbigniew Brzezinski Papers, box I: 53, folder 3, Z. Brzezinski, Scattered Notes and Impressions from Poland, September 10th–17th, 1958

Literatura przedmiotu

- Avramchuk Oleksandr, *Rzeczpospolita uczonych. Powstanie studiów ukraińskich i polsko-ukraiński dialog historyków w Stanach Zjednoczonych, 1939–1991*. Warszawa: Studium Europy Wschodniej, 2024.
- Kiebusinski Ksenya, *The Bibliography of Roman Szporluk*, „Harvard Ukrainian Studies” 1998, vol. 22, Cultures and Nations of Central and Eastern Europe (1998), pp. 1–28.
- Kruszyński Marcin, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*. Lublin: IPN, 2015.
- Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, wstęp i opracowanie Arkadiusz Ślabig. Warszawa: IPN, 2016.
- Scripta manent. Bio-bibliografia profesora Michała Łesiowa na osiemdziesięciolecie urodzin*, red. Maria Borciuch, Mateusz Jastrzębski. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009.
- Szporluk Roman, *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, wstęp i red. Andrzej Nowak. Kraków: Arcana, 2003.
- Грицьковян Ярослав, *Моє життя. Український студентський рух у Польщі 1955–1965*. Кошалін: IntroDruk, 2010.
- Життя – не просто існування. Листування Олексі Горбача (1946–1996)*. Львів: Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича, 2003.
- Михайло Лесів, *Листи Олексі Горбача до Михайла Лесіва (1961–1995)*, [w:] *Лінгвістичний атлас – від створення до інтерпретації. Діалектологічні студії* (nr 6). Львів 2006, s. 261–289.
- Остап Середа, *Інтерв'ю з Романом Шпорлюком. Вчитель. дослідник, викладача – це вічний студент*, «Україна Модерна», 6 серпня 2020, <https://uamoderna.com/jittepis-istory/roman-szporluk/>.



Michał Łesiów, ok. 1950



Michał Łesiów, połowa lat 1950.



Fotografia klasowa z gimnazjum męskiego im. Batorego w Lublinie, 1947.
Roman Szporluk – trzeci od dołu po prawej stronie



Roman Szporluk w trakcie spotkania młodzieży, Warszawa, 1955



Bohdan Darwaj, Michał Łesiów i Roman Szporluk, Mazury, Jędrzychowo 1956



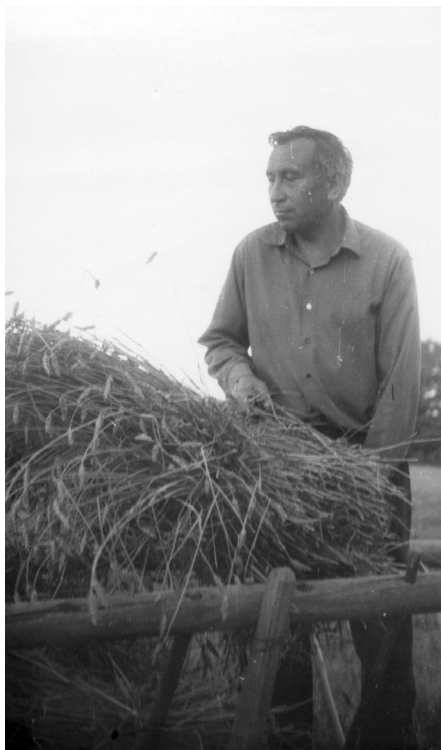
Michał Łesiów, ok. 1960



Michał i Maria Łesiovie w Kijowie, 1960



Michał Łesio z kolegą na wzgórzu
św. Włodzimierza w Kijowie, wiosna 1960



Michał Łesio podczas żniw w Jedrychowie,
koniec lat 1950.



Maria i Michał Łesiovie pod pomnikiem
Bohdana Chmielnickiego w Kijowie,
wiosna 1960



Maria i Michał Łesiovie pod Uniwersytetem
Kijowskim, wiosna 1960



Roman Szporluk, wręczenie dyplomu
doktorskiego, Oksford, 1961



Michał Łesio w podróży



Michał Łesiów w odwiedzinach u matki i siostr w Zielinie (Szczecińskie),
połowa lat 1970.



Rzymskie wakacje rodziny Szporluków,
1979



Michał Łesiów w muzeum w Minneapolis
(Minnesota), 1984



Spotkanie Michała Łesiowa z papieżem Janem Pawłem II, 1986



Ola Hnatiuk i Michał Łesiów, Jędrzychowo, lata 1990.



Spotkanie z pierwszym prezydentem Ukrainy Leonidem Krawczukiem w Harvard Ukrainian Research Institute, 1991. Pierwszy po lewej: Michael Flier, drugi – Roman Szporluk, trzeci – George Grabowicz, czwarty – Ihor Szewczenko, piąty – Edward Keenan. Pośrodku: Ihor Juchnowski. Pierwszy po prawej stronie – Jarosław Isajewycz, drugi – Dmytro Pawłyczko, trzeci – Leonid Krawczuk. Na drugim planie m.in. Borys Gudziak, Wiktor Ostapczuk i Omelan Pricak



Mary Ann i Roman Szporlukowie w gościnie u państwa Ołeny i Leonida Finbergów, Kijów 1995



Rodzinne spotkanie w Lublinie w 2000 roku. Od lewej: Bohdan Darwaj, Jerzy Czornyj, Mary Ann i Roman Szporlukowie, ks. Stefan Batruch, Maria i Michał Łesiowie



Michał Łesiów w rodzinnym domu żony w Jędrzychowie, ok. 2010

2 grudnia [19]55 r.

Drogi Michale,

Wybacz, że piszę na takim świstku papieru, ale nie mam czasu, tak jestem zajęty – wyobraź sobie, jutro rano Mama jedzie do Lwowa¹.

1. Przesyłam Ci serdeczne życzenia z okazji „za-żonę-pójścia” – Żałuję, że nie byłem na Weselu, o którym Bogdan opowiada baśnie z 1000 i jednej nocy².

2. Dziękuję za list i przesyłkę, którą odsyłam. Napiszę o tym jeszcze. Nie zrażaj się tymi bazgrołami, a jak zechcesz, to mi napisz – ucieszy mnie to wielce.

Łączę pozdrowienia etc. etc.

Roman

¹ Mama Romana Szporluka, Maria z domu Michenko (1910–1971), odwiedziła rodzinę we Lwowie w konsekwencji stopniowej liberalizacji polityki wyjazdów w ramach państw bloku socjalistycznego, którą podjęło kierownictwo sowieckie po śmierci Józefa Stalina.

² Chodzi o ślub Michała Łesiowa z Marią z Werbowskich, na którym obecny był wspólny przyjaciel, Bohdan Darwaj (1932–2025). Uroczystość odbyła się w cerkwi greckokatolickiej pw. św. Piotra i Pawła w Chrzanowie k. Ełku (Mazury), wówczas jedynej (nielegalnej) w PRL parafii greckokatolickiej (działalność duszpasterską prowadzono tam po deportacji Ukraińców w ramach akcji „Wisła”).

Lublin, 28 lutego [19]56 r.

Дорогої Муша,

Dziękuję bardzo za pamięć – list Twój sprawił mi naprawdę dużą radość, tym bardziej, że jak dotąd pisywaliśmy do siebie raczej rzadko¹.

W tych Twoich wszystkich kłopotach naukowo-mieszkaniowo-rodzinnych widzę tylko jedno – że nie zrażasz się, a dobry humor Cię nie opuszcza – gruntem się nie przejmuj, słuchaj Żony (którą – chociaż osobiście nie znam – tą drogą pozdrawiam), jakoś to będzie. – Nie myśl wyłącznie o sprawach metafizyczno-dialektologicznych i ew[en-

tualnie] bierz robotę w tym Ossolineum, byle coś zapłacili². Nie wątpię, że przez to Twe studia naukowe nie ucierpią (o tych sprawach „na bieżąco” zwykł informować mnie Bohdan).

Żebym nie zapomniał: przed kilku tygodniami w „Radzieckiej Kulturze”³ na str. 3 był artykuł o jakiejś pani Ł. ze Stanisławowa – gdyby nie to, że ten numer gdzieś się zawieruszył, byłbym Ci go przysłał.

Oprócz w[yżej] wzmiankowanej („R[adzieckiej] K[ultury]” a nie p[ani] Ł.) otrzymuję również „Zmianę”⁴, „Wsiemirnyje Stud[iencie-skije] Nowosti”⁵ i „W zaszczytu mira”⁶ – w Klubie⁷ czytam „Lit[iera-turną] Gaz[etę]”⁸, itp. Gdybyś zechciał przełaskawie przysłać mi nr 1 i ew. 2 „Sztandaru [Młodych]”⁹ i „Października”¹⁰ (ale przede wszystkim tego pierwszego, a do tego jeszcze podać mi cyfry nakładów tych pism, a także „Wisły”¹¹, „Szpilek”¹² itp. – z numerów grudniowych i tegorocznych – a więc gdybyś zechciał to wszystko zrobić – czułbym się zobowiązany do przywiezienia Ci wzgl[ędnie] przesłania dwu książek almanachów młodych pisarzy „Słowo młodych”¹³ i „Młodzież”¹⁴ (r. wyd. 1955 – Mama mi przywiozła).

W Krakowie będą chyba w marcu, byłem zaś 21 i 22 lutego! Tak, aż wstyd się przyznać, ale: 1) pociąg spóźnił się o 6 godzin, 2) byłem okropnie zaharowany, 3) miałem obowiązki naukowe (tylko nie pojmuj tego niewłaściwie!) – towarzyskie (prof. – mój mistrz¹⁵ – sfery naukowe c[esarsko-]k[rólewskiego] m[iasta] Krakowa). Jeśli się na mnie nie pogniewałeś, odwiedzę Waszą Prześwietną Magnificencję, Dr. h.c., Dr. h.c., dr. h.c., prof., doc., adj., asyst. itd. itd., Michała Ł., B.A., M.A., R.A.S.L., K.B., R.T.P.D. itd. itp. – przy najbliższej okazji – którą winien stać się następny mój wyjazd do Krakowa w niezależnych jeszcze sprawach naukowych –

Pozdrowienia –

Roman

P.S. Przeczytałem teraz ten mój wariacki list, ale, ponieważ jestem leniwy, nie chce mi się przepisywać. Sądzę, że nie weźmiesz za złe tych objawów na tle naukowym.

– R.

¹ Nie udało się odnaleźć listu.

² Po ukończeniu polonistyki na KUL-u Michał Łesiów pragnął podjąć pracę naukową, ale dla absolwentów KUL-u w czasach stalinizmu droga do kariery uniwersyteckiej była zamknięta.

³ „Radians’ka kultura” (ukr. *Радянська культура*) – organ Ministerstwa Kultury Ukraińskiej SRS i Republikańskiego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Kultury wydawany w Kijowie w latach 1955–1965.

- ⁴ „Smiena” (ros. *Смена*) – miesięcznik literacko-artystyczny i społeczno-polityczny wydawany w latach 1924–1991 przez Komitet Centralny Komsomołu ZSRS.
- ⁵ „Wsiemirnyje studienckeskie nowosti” (ros. *Всемирные студенческие новости*) – sowieckie wydanie miesięcznika publikowanego przez Międzynarodowy Związek Studentów.
- ⁶ „W zaszczytu mira” (ros. *В защиту мира*) – sowieckie wydanie międzynarodowego czasopisma „Horizons”, redagowanego przez Pierre’a Cota, francuskiego polityka i działacza komunistycznego, jednego z liderów Światowej Rady Pokoju.
- ⁷ Klub – mowa o Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, nie o zwyczajowej nazwie miejscowej siedziby USKT. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (KMPIK, w III RP – Empik) to nazwa sieci placówek z czytelnią prasy międzynarodowej (komunistycznej), funkcjonującej od 1948 r. USKT natomiast utworzono w 1956 r., na fali odwilży, w Lublinie powstał jeden z pierwszych jego oddziałów, ale roczną prenumeratę czasopism planowano z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, w tym przypadku – pod koniec 1955 r., kiedy USKT jeszcze nie istniało.
- ⁸ „Literaturna hazeta” (ukr. *Літературна газета*) – ukraiński sowiecki tygodnik literacki i społeczno-polityczny, organ Ogólnoukraińskiego Związku Pisarzy Proletariackich, później Związku Sowieckich Pisarzy Ukrainy, ukazujący się pod tą nazwą w latach 1927–1941 i 1945–1962. Od 1962 r. ukazuje się jako „Literaturna Ukrajina”.
- ⁹ „Sztandar Młodych” – ogólnopolski dziennik dla młodzieży, wydawany w latach 1950–1997, organ prasowy Związku Młodzieży Polskiej.
- ¹⁰ „Żowteń” (ukr. *Жовтень*) – ukraiński miesięcznik literacki, wydawany we Lwowie w latach 1951–1989, organ Związku Sowieckich Pisarzy Ukrainy.
- ¹¹ Chodzi o „Dnipro” (ukr. *Дніпро*), ukraiński miesięcznik literacko-artystyczny, wydawany w Kijowie od 1944 r.
- ¹² „Szpilki” – polskie ilustrowane czasopismo satyryczne, wydawane w latach 1935–1994. Tu mowa o magazynie „Pereć” (ukr. *Перець*) – ukraińskim satyrycznym periodyku ilustrowanym, ukazującym się od 1922 r.
- ¹³ „Słowo młodych” (ukr. *Слово молодих*) – almanach młodych ukraińskich pisarzy, wydany w 1955 r. w opracowaniu Borysława Stepaniuka, Wołodymyra Hnatowskiego i Płatona Woronki.
- ¹⁴ „Młodzież” (ukr. *Молодь*) – almanach młodych ukraińskich pisarzy, poetów i dramatopisarzy, opublikowany w 1955 r. nakładem kijowskiego wydawnictwa Mołod’.
- ¹⁵ Autor zapewne ma na myśli Grzegorza Leopolda Seidlera (1913–2004) – prawnika, profesora, a następnie rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS), który do 1950 r. pracował jako docent na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

3

Lublin, 3 lipca [19]57 r.

Drogi Michale,

Dziś przypadkowo wpadł mi w ręce katalog, który chyba Cię zainteresuje, a może i któregoś ze znajomych docentów. Dlatego przesyłam 2 egz.¹

U mnie nic ciekawego.

Zwróciłeś zapewne uwagę na artykuł-list w „Literatur-Zeitung” z 21 VI [19]57² – czekałam na jakieś echo w prasie – ale nima nic – wobec tego wysyłam odpowiedni list wraz z gazetą do „Sztandaru Młodych”. Któż bowiem sam czyta L.H.?

Z „Po prostu”³ otrzymałem odpowiedź, że może wykorzystają notatki po przerwie wakacyjnej (jak wiesz, na 2 miesiące „Po prostu” przestało wychodzić). Proszę o dalsze.

Ciekawe, co tam Bogdan. Czekam z niecierpliwością na *вызов* dla mnie. Czy Ty już otrzymałeś?

Wydaje mi się, że sprowokowany tym nieoczekiwanym listem – zmuszony będziesz do szybkiego odpisania – wiedząc, jak bardzo jestem ciekaw tego, co słychać u Was.

Kończąc, przesyłam pozdrowienia
i ukłony dla Małżonki,
Państwa Werbowskich oraz Ciebie
z Romkiem⁴ –

wujek Roman

¹ Nie udało się ustalić tytułu katalogu.

² Mowa o „Literатурnej hazecie”.

³ „Po prostu” – polskie pismo społeczno-literackie wydawane w latach 1947–1957, od 1955 r. jako tygodnik; jeden z symboli przemian Października 1956. Wiosną 1957 r. cenzura (Główny Urząd Kontroli Prasy i Wydawnictw) wprowadziła zakaz przedruku artykułów z „Po prostu”. Pismo zostało zamknięte przez władze na początku września 1957 r.

⁴ Roman Łesiów, syn Michała i Marii z d. Werbowskiej, urodził się w 1956 r. Doktor nauk medycznych, mieszka i pracuje w Olsztynie.

4

Nuffield College, Oxford,
15 października 1958 r.

Drogi Michale,

Wybacz, że trochę późno zabieram się do pisania listu. Rozliczne wydarzenia ostatnich dni, zajęcia wielorakie, uniemożliwiały mi skupienie się, tak ważny warunek pisania względnie sensownego listu.

Oto krótka relacja: na ziemi angielskiej wylądowałem ok. g. 7 rano dn. 2.10.[19]58, o g. 9¹⁵ byłem w Londynie, a o 3¹³ przybyłem do Oxfordu, „zwiedziwszy” wcześniej Londyn (g. 9³⁰–13⁴⁵). Po przyjeździe otrzymałem zaświadczenie, że jestem „Uznany Studentem of Oxford University” w r. ak. [19]58/[19]59, co uprawniało mnie do chodzenia na wykłady bez możliwości noszenia togi i zdawania egzaminów. Ale, jak wiesz, jeszcze z Lublina wysłałem podanie do wielce czcigodnego Kollegium im. Nuffielda, Vice-Hrabiego of Nuffield, o przyjęcie mnie

w charakterze zwykłego studenta. Co nastąpiło po dwu „interviews”, które mieli ze mną Fellows of Nuffield College dn. 7 i 8 października. Ogółem przyjęli wtedy 6 osób na 15 chętnych. Obecnie moim obowiązkiem jest nosić togę *Commonera* (tj. zwykłego studenta), kiedy chcę być obecny: 1) na wykładzie, 2) na dinnerze, który spożywają wspólnie wszyscy członkowie Kollegium o g. 7¹⁵ wieczorem. Oraz kiedy składam oficjalne wizyty osobom urzędowym. Raz w tygodniu, we wtorek, mam prawo zaprosić nowego prywatnego gościa na lunch albo dinner spożywany wspólnie przez całą Congregację, co też niniejszym czynię, jestem do dyspozycji w każdy dogodny dla Ciebie wtorek.

Oczekuje mnie wielka uroczystość: immatrykulacja na członka Uniwersytetu, która ma miejsce w pełnej gali (toga, ta rzecz na głowie, biała muszka, czarny garnitur), a przeprowadza ją Vice-Chancellor (faktyczny rektor, bo Chancellorom jest z reguły w Oxfordzie jakaś wybitna osobistość, która tu nawet nie mieszka).

„Drobiazg” kosztuje 17 dolarów – L6/6 szylingów – ale cóż to znaczy wobec zaszczytu, jakim jest zostanie członkiem Sławnego Oxford University!

Za parę dni dostanę pokój w College’u, niestety jeden, bo część gmachu jest w tej chwili nie do użytku. Ale od stycznia ta niedogodność zostanie zlikwidowana, na szczęście.

Będę Ci wielce wdzięczny, jeśli w porozumieniu finansowym z Mamą (lub Tatą)¹ zaprenumerujesz dla mnie, na adres jak w nagłówku, tygodnik warszawski (+ ewentualnie „Głos”)², oraz, po drugie, dopilnujesz, by Rodzina wysyłała mi gazety literackie, które przychodzą na mój adres lubelski. Spóźnione przyjmij gratulacje z powodu studium onomastycznego, które przeczytałem z należytą uwagą³. Jeśli by wyszedł w czasie mojej absencji Tatarkiewicz, konieczne mi go przyslijcie, chociaż tu mam moc rzeczy z tej dziedziny, stanowi on książkę, do której warto zajrzeć po rzetelne informacje⁴.

P.S. Pisz dużo i często!

Życie salonowe, kulturalne, artystyczne, obyczaje, moda:

Oglądałem Royal Ballet, byłem raz na kryminalnym filmie, jutro idę na *Waiting for Godot*⁵. Kupuję abonament na cykl koncertów w wykonaniu najlepszych artystów i orkiestr tego kraju (7 koncertów od 23.10. do lutego [19]59), byłem na nabożeństwie w kościele angikańskim. Wziąłem udział w Cherry Party w Rotary Club of Oxford⁶, nie mówiąc o mniejszych imprezach tego typu. Rybę tu się je, nawet na bardzo dystygnowanych lunchach, nożem i widelcem. Krawata w paski poprzeczne w Anglii nie widziałem. Nikt nie certuje się przy drzwiach: kiedy 70-letni starzec proponuje o 50 lat młodszemu człowiekowi, by siedł pierwszy, ten dziękuje i idzie. Ale uważam, by raczej znajdować się przy odp[owiedniej] okazji z tyłu, a tym samym unikać tego rodzaju zaproszeń. Wiele jeszcze by tu pisać, ale z powodu braku miejsca – ciąg dalszy w następnym numerze.

Pozdrowienia, ukłony itp. dla 1) Ciebie i Twojej Rodziny, 2) Kolegów z B., J. St. W.⁷ – na czele 3) wg uznania. –

Roman

-
- ¹ Mowa o rodzicach Romana Szporluka, Marii (list 1) i Wasylu Szporluku (1899–1973).
 - ² Pod określeniem „tygodnik warszawski” kryje się prawdopodobnie „Nasze Słowo” – wydawany w języku ukraińskim tygodnik mniejszości ukraińskiej w Polsce; zaczął się ukazywać na fali odwilży politycznej w czerwcu 1956 r. jako organ prasowy Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK). Jeśli chodzi o czasopismo „Głos”, to najprawdopodobniej mowa o wydaniu „Homin” (ukr. *Гомін*), które ze względu na ograniczenia cenzury ukazało się tylko raz (redaktorem był Jarosław Hryckowian).
 - ³ M. Łesiów, *Czy staropolskie imię Klimont i jego postaci pochodne mogą być świadectwem istnienia liturgii słowiańskiej w Polsce?*, „Onomastyka” 1958, nr IV/1, s. 131–138.
 - ⁴ Władysław Tatarkiewicz (1886–1980) – filozof; profesor USB (1919–1921), Uniwersytetu Poznańskiego (1921–1923) i UW (1923–1939, 1945–1949 i 1957–1961). Chodzi o trzypięciową *Historię filozofii* (1958) jego autorstwa, która była ważnym wydarzeniem naukowym i kulturalnym.
 - ⁵ *Czekając na Godota* – dramat Samuela Becketta, napisany w 1949 r., wystawiony po raz pierwszy w 1953 r. Jest to jedno z najważniejszych dzieł XX wieku i przykład nurtu w dramaturgii znanego jako teatr absurdu.
 - ⁶ Mowa o przyjęciu charytatywnym organizowanym przez organizację Rotary Club, założoną w Oksfordzie w 1922 r.
 - ⁷ Pierwszy inicjał (B.) – Bohdan Darwaj, kolejnych nie udało się rozszyfrować.

5

Oxford, 18 listopada 1958 r.

Drogi Michale,

Dziękuję za list¹, który mnie wielce uradował: przyszedł dziś w południe, a rano wysłałem list do domu i napisałem tam, że od Ciebie nie ma wiadomości. Przepraszam. Jak zobaczysz Jurka² – pozdrów Go, tak zresztą jak wszystkich Kolegów – i podziękuj za list. Odpiszę trochę później. Przeprosz również Bohd[ana Darwaja], że do niego nie piszę jak dotąd – postaram się wymyśleć jakiś sposób na udobruchanie go.

Nie będę pisał o tym, co donoszę do domu: Mama pewno co ważniejsze momenta Wam relacjonuje – znam ją – dziękuję Marysi i Tobie jako też Romciowi, że o Mamę dbacie, tzn. dotrzymujecie jej miłego towarzystwa – pisała mi o tym i zdaje się być z tego bardzo zadowolona.

Jestem tu już prawie dwa miesiące – czas leci coraz szybciej i szybciej. Wydaje mi się, że psychicznie przystosowałem się do nowego śro-

dowiska, czuję się naprawdę – bez przechwałek – jak ryba w wodzie. Zdaje mi się, że główna rzecz w tym całym tu moim pobycie to konieczność re-adaptacji i prze-przystosowania się: językowego przede wszystkim, ale również towarzyskiego, obyczajowego, intelektualnego – mam na myśli konieczność przyswojenia sobie pewnego zasobu wiadomości o sprawach, ludziach i poglądach – wokół których koncentruje się rozmowa, dyskusja itp. Analizując retrospektywnie moje tutejsze wrażenia, widzę, że w pierwszych tygodniach nie umiałem właściwie o niczym rozmawiać prócz: 1) o sobie, tzn. skąd, po co, na jak długo itd. itd., 2) o kraju mego poprzedniego pobytu. Dziś to się już znacznie zmieniło – powoli uczę się pleść różne towarzyskie ple-ple i tele-mele i sam zadaję różne głupie pytania. Inna rzecz, mała, a przecież ważna: automatycznym odruchem było u mnie dawniej podawanie ręki przy pożegnaniu i witaniu. Byłem zaproszony w jedno miejsce na godzinę 9³⁰ wieczór – przychodzę i pierwszy odruch kieruje mnie ku pani domu, która siedziała daleko od drzwi (znałem ją i męża wcześniej) z myślą, że z nią, a następnie z resztą pań i panów się przywitam. Tymczasem nic z tego, stanąłem jak wół, kiedy zorientowałem się, że uprzejmy uśmiech i słowa to całe powitanie – tylko orientacja pozostałych gości i gospodarza jakoś mnie z tej kabały wybawiła. Jak się ludzie zapoznają? Powiedzmy, przychodzisz do znajomego, u którego widzisz 10 osób, w tym 6, których nie znasz. Stajesz u drzwi, w tym czasie pan domu się podnosi, mówi: to jest Michał, a następnie pokazuje palcem (nie zawsze) na każdego z obecnych po kolei i wymienia ich nazwiska. Wymieniamy lekkie ukłony i radosnym głosem mówimy: *How do you do?* – i znamy się. Słowo daję, że to dobra rzecz – nie ma tego łażenia, przepychania się, chodzenia tyłem i przodem itd. Tylko trzeba się przyzwyczaić. Czasem, w mniejszym gronie, zapoznajemy się, podając ręce – czyni się to po kolei jak popadnie, bez względu na wiek, płeć, stanowisko. Stanowisk i tytułów nie wymienia się przy przedstawianiu. W ogóle tytułuje się mało: poznałem pewnego profesora (jak wiesz, profesorów w Oxfordzie jest b[ardzo] mało – inni to wykładowcy: *lecturers, readers, tutors* itd.), do którego zwracałem się per „panie profesorze”, prosił mnie, by mu mówić – jak to się czyni do wszystkich – proszę pana („you”). Inna rzecz: w złym guście jest używanie tytułów doktora itd. – Wszyscy ci naukowcy, którzy nie są profesorami, figurują w spisach wykładów itp. jako „Mr. X” czy „Mr. Y”, choćby mieli 3 doktoraty + B.Phil., D.Sc. czy nawet Ph.D. Tytuły te są natomiast wyliczane w wydawnictwach mniej masowych, mających znaczenie trwalsze, np. w spisie członków Uniwersytetu, który ukazuje się jako gruba księga co roku.

Może jesteś ciekaw, jak spędzam czas. Głównie na czytaniu: między śniadaniem i obiadem, trochę po obiedzie, trochę po kolacji. W międzyczasie (choć go nie ma) chodzę na wykłady – wykłady są tylko do 1 P.M., seminaria, często dosyć na zebrania i dyskusje, i te

zaczynają się z reguły o g. 8¹⁵ P.M. i trwają, zależnie od tematu i głównego mówcy do g. 10–11–11³⁰. Muszę Ci wyznać, że jeszcze ani razu nie zabierałem głosu na żadnym zebraniu, nawet na wewnętrznych kolędzowych seminariach. Mam czas – zaczekam, póki będę miał coś do powiedzenia. Dość dużo czasu zajmuje życie towarzyskie – jak dotąd to mnie bawi i sprawia dużą przyjemność: charakter tych imprez jest tu jednak inny niż w Polsce. „Przyjęcia” (party) trwają krócej, pije się nieskończenie mniej alkoholu. Rozmowy – często o niczym; zwłaszcza z ludźmi, których mało znamy, nie wypada rozmawiać na poważne tematy, z „głębią myśli”.

Mam nadzieję, że będziesz solidnym korespondentem – jak widzisz – ja piszę dużo. Cieszę się, że tygodnik dostanę od 1.01.[19]59, chciałbym jednak, byście mi wysłali i wysyłali zaległe n[ume]ry od 1.10. aż do końca roku³. Przekazując pozdrowienia mojej Rodzinie – przypomnij o G[azecie] Literackiej 2ej⁴.

Cieszę się, że Bohdan się żeni ze Sławką⁵ – stara miłość rzeczywiście nie rdzewieje – to prawdziwy pech, że wyjechałem do Oxbridge’u (tak tu się mówi o obu uczelniach w odróżnieniu od „uczelni z czerwonej cegły”, tzn. reszty) i nie będę mógł się porządnie upić. To ostatnie jest całkowicie wykluczone w tym Królestwie. Przekaż moje gratulacje! Mile pozdrawiam Panią Marysię, Romcia (któremu życzę zdrowia) i Ciebie

– Roman z Oxbridge’u
– Роман Оксфордский и Наффильдейский

¹ Nie udało się odnaleźć listu.

² Jerzy Reder (1927–2011) – historyk prawa, st. asystent, adiunkt i docent w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego UMCS (1950–1992), profesor KUL (2000–2007).

³ Odnosi się do tygodnika „Nasze Słowo”.

⁴ Chodzi prawdopodobnie o „Literaturną hazetę” wydawaną w Kijowie. Pod określeniem „Gazeta Literacka 1a” kryje się natomiast „Ukrajins’ka literaturna hazeta” (ukr. *Українська літературна газета*), ukazująca się w Monachium w latach 1955–1960 pod redakcją emigracyjnych działaczy Iwana Koszeliwcia (1907–1999) i Jurija Ławrinenki (1905–1987).

⁵ Jarosława Dmytryk-Darwaj (ur. 1933) – żona Bohdana Darwaja.

Oxford, 17 stycznia 1959 r.
20 stycznia 1959 r.

Drogi Michale,

Przede wszystkim chcę Wam obojgu, Marysi i Tobie, podziękować, że się interesujecie moimi rodzicami, a przede wszystkim, że tak bardzo okazujecie im życzliwość, pomoc, że z nimi spędzacie tyle czasu. Moja mama rozpisuje się, czego to nie robi z p. Marysią, to wystawy, to dzieci itd. Proszę Was zatem gorąco, pilnujcie Mamy dalej, odradzajcie i przestrzegajcie przed jakimiś lekkomyślnymi postępkami w stylu sprowadzania wnuka z W[arsza]wy. Dziś rano dostałem list z domu, witaminy dla dzieci wysłałem, powiedzcie proszę moim rodzicom, że zapomniałem, jak się ten antyreumatyczny środek nazywa – wysłałem zatem i tubkę czegoś innego. W aptece nie mogłem odnaleźć dawnego.

Często myślę, w różnych chwilach mego życia oxfordzkiego, o tym, jak bardzo bym chciał z Tobą, Michale, trochę porozmawiać – tematy przychodzą, trochę tkwią w pamięci, a kiedy zasiadam do stołu, a raczej biurka i – gdzieś znikają w angielskiej najprawdziwszej mgłę.

Przyznam Ci się ze wstydem, że polonistów nie spotykałem, a właściwie nie znam chyba więcej jak 1–2 anglistów. W księgarni Blackwella – największej w Oxfordzie, b[ardzo] naukowej, w działach słowiańskich – przeciwko klasyfikacji zapewne byś nie protestował, chociaż najmniej liczny z języków wsch[odnio]-śl[owiańskich] nie ma swego przedstawicielstwa. Są polskie książki z kraju i ze świata, są wydawnictwa kanadyjskie – które i Ty posiadasz zapewne, jest bardzo duży (i drogi) słownik typu warszawskiego (tego za 90 czy 100 zł), tylko... – angielski – kosztuje 5 funtów i wydał go Toronto University Press. Co do filologii angielskiej – naprawdę nie mam pojęcia, co zasługuje na uwagę, prędzej może bym mógł się wywiedzieć o literaturoznawstwie – nie wiem, czy badania terenowo-akcentowe są uprawiane¹. Co nie znaczy, że nie zwraca się uwagi, jakim akcentem kto mówi. Wręcz przeciwnie! To epopeja, powieść w 10 tomach – można by pisać o tym, jak bardzo klasowo wyczuleni, świadomi, „class conscious” są mieszkańcy Wysp Brytyjskich. Anglik pozna drugiego Anglika – jego pochodzenie społeczne i przynależność klasową, wychowanie itd. – zanim ten drugi powie słowo. A kiedy powie – nie ma żadnych wahań w sklasyfikowaniu. Zdawałoby się, że w kraju nie tak dużym, gdzie ludzie jeżdżą i obcują z obcymi – różnice językowe winny się zatrzeć.

Powiadają mi, że to wychowanie zapobiega temu. Kogo na to stać, posyła dzieci do przedszkola prywatnego, to samo powszechniaka,

a jeszcze wcześniej, kiedy ojciec wraca z kliniki czy szpitala z wiadomością, że urodził się syn – idzie na pocztę – wysyła list ze zgłoszeniem syna do Eton² – do którego syn pójdzie za lat 13. Eton (i inne public schools) ma komplety – a raczej grube nadkomplety zgłoszeń na wiele lat naprzód...

Otóż wychowanie w szkołach prywatnych, z których średnie nazywają się public schools – stwarza odrębny typ młodego człowieka – w każdym geście i odruchu, sposobie ubierania się i wyrażania. W Anglii – to mówią sami Anglicy – są dwa różne światy. Public school kosztuje dużo (Eton ponad 400 funtów rocznie chesnego – no, ale dziecko musi mieć także kieszonkowe, a wydatki są także na ubranie, rozrywki itd. – trzeba żyć „na stopie”). Dostęp do uniwersytetu jest możliwy również dla chętnych z klas niższych (klasa niższa – o tym później) – stypendia państwowe i samorządowe otworzy Oxford i Cambridge dosyć szeroko (nie mówiąc o uniwersytetach z Czerwonej Cegły – tj. państwowych). Ale poczucie niższości, urazy i kompleksy u dzieci z „klas niższych” dopiero tu rozkwitają. Nie znaczy to, że „wyższe klasy” są niegrzeczne, aroganckie czy coś w tym stylu – oni są inni, – a „lower class” studenci jeszcze w swych myślach te różnice wyolbrzymiają. Ale różnice są.

Z ostatniej chwili, 20 stycznia, g. 10. Wczoraj po południu byłem u Blackwella – zwiedziłem dział ogólnolingwistyczny. Dużo bardzo atrakcyjnych tytułów – język, jego istota, geneza itd. itd. Chętnie bym coś kupił – ale 1) mogę kupić coś akurat mało wartego, 2) jeśli nie, to coś, co już masz. Wobec tego napisz mi – co Cię ewentualnie interesuje – domyślam się, że to będzie coś z językoznawstwa ogólnego. Jeśliśbyś chciał coś dla któregoś z docentów-korespondentów – chętnie służę, jeśli coś uznasz za niezbędne dla jego edukacji – szanse transmisji zawsze się znajdują. A propos – jak rozwija się współpraca między bratnimi uczelniami? Czy Jurkowski już wyjechał? Co z wyjazdami z UMCS³.

Dziękuję Ci pięknie za gazety. Jak bardzo bym chciał widzieć grudniowy numer miesięcznika, jeśli masz coś innego również godnego uwagi – to przyślij – aby współpraca opierała się na poszanowaniu suwerenności – jestem gotów też coś wysłać – ale muszę wiedzieć co.

Jeszcze raz proszę Was o dalsze zajmowanie się moją rodziną – która tak sobie mile ceni Wasze towarzystwo – pozdrawiam pięknie Was, ukłony dla Henrykowa⁴ przesyłam + przekażcie je przy okazji – Cześć. God Save the Queen.

– Roman

„Esq” – Esquire – „J.W.P.” – forma przestarzała i staroświecka, ale używana niekiedy –

Pozdrowienia dla Bohdanostwa⁵ oraz Jurka. Co u nich słyhać?

-
- ¹ Jednym z obszarów zainteresowań badawczych Michała Łesiowa były gwary miejscowe.
- ² Eton College – prestiżowa szkoła z internatem dla chłopców, znajdująca się w Etonie, blisko Windsoru w Anglii. Została założona w 1440 r. przez króla Henryka VI i jest jedną z najstarszych i najbardziej znanych szkół publicznych w Wielkiej Brytanii.
- ³ W tym miejscu Roman Szporluk dopytuje o współpracę pomiędzy UMCS a Uniwersytetem we Lwowie. Prawdopodobnie ma na myśli Mariana Jurkowskiego (1929–2005) – polskiego językoznawcę i ukrainistę, współpracownika Zakładu Słownoznawstwa PAN, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Śląskiego, autora licznych prac z dziedziny historii polsko-ukraińskich związków językowych. W latach 1959–1960 odbył staż stypendialny w Kijowie i Lwowie.
- ⁴ Henrykowo (właśc. Jędrychowo) – wieś w powiecie mławowskim, województwie warmińsko-mazurskim, gdzie została przymusowo przesiedlona w ramach akcji „Wisła” rodzina Werbowskich. Po śmierci rodziców Marii Łesiów dom i gospodarstwo przeszły na jej własność.
- ⁵ Mowa o Bohdanie i jego małżonce Jarosławie Darwajach.

7

Oxford, 10 kwietnia 1959 r.

Drogi Miku,

Wybacz moje długie niepisanie i nawet nie będę się usprawiedliwiał, bo i to byłoby nieprzyzwoicie. Dziś rano jadę na tydzień do północnej Anglii (nie do Szkocji), do Grasmere¹, na wycieczki itp. Mam nadzieję napisać stamtąd do Ciebie parę słów. Ale sam w to nie bardzo wierzę, znając swoją niepolegalność. Cieszy mnie ogromnie Twój sukces naukowy przejawiający się w Twym wytypowaniu na sesję naukową². Mam nadzieję, że Twój referat wzbudzi godne zainteresowanie kół akademickich. Po powrocie z północy chciałbym przesłać jedną albo dwie książki dla moich znajomych, dla Ciebie ośmieliłem się wysłać koszulę popelinową (bez prasowania!) zamiast książek, gdyż 1) tych, o które prosisz, tu nie ma z wyjątkiem *For Roman Jakobson*³, za którą można kupić garnitur (używany albo b[ardzo] dobrą nową marynarkę), 2) w ogóle książki są strasznie drogie, gdy za te pieniądze można nabyć coś lepszego. Ciekaw jestem, czy w czasie swego bycia na Sesji zdołasz poznać trochę życie artystyczno-intelektualne środowiska – np. teatry. Czy jest możliwe dostanie nowej książki – *Prawda woła* („wzywa”) – b[ardzo] jestem jej ciekaw po przeczytaniu recenzji (?) w „Literaturzeitung”⁴.

Bardzo Cię proszę – mimo mego złego charakteru – pisz, kiedy tylko zechcesz, strasznie mi będzie miło od Ciebie dostać parę słów – czytałem w prasie o kursie, który się odbywał w Lublinie – Mama od

czasu do czasu też mi o Was pisze, ale wiesz, jak bardzo lubię Twoje listy.

Nie omieszkaj pozdrowić ode mnie całej swojej Rodziny z Małżonką i Synem na czele, a także naszych wspólnych Kolegów, znajomych i przyjaciół. Mam nadzieję, że mają się dobrze, zwłaszcza nowo założone Rodziny. Czy miesięcznik „Cały Świat”⁵ dociera do Lublina – nigdy go nie widziałem, ciekaw jestem, czy coś wart. Po powrocie z G[rasmere] obowiązkowo przyślę Ci kilka czasopism angielskich oraz książek (zdaje się, że angielski nie jest Ci obcy). Dużo, dużo chciałoby mi się pisać, wierzę, że napiszę, ale w tej chwili pociąg woła⁶ – bądź zdrow

– twój Roman

-
- ¹ Grasmere – malownicza miejscowość w północno-zachodniej Anglii, w pobliżu której znajduje się park narodowy Lake District (Kraina Jezior).
- ² Mowa o wyjeździe na konferencję naukową, najprawdopodobniej do Lwowa. Każda możliwość wyjazdu na sowiecką Ukrainę była wówczas wydarzeniem, po latach praktycznego zamknięcia granic i braku jakichkolwiek kontaktów naukowych.
- ³ *For Roman Jakobson: essays on the occasion of his sixtieth birthday, 11 October 1956*, red. M. Halle, The Hague: Mouton, 1956.
- ⁴ Roman Szporluk odnosi się do zbioru wierszy ukraińskiego poety Dmytra Pawłyuczki *Prawda klucze* (ukr. *Правда ключе*, 1958). Wkrótce po publikacji 18-tysięczny nakład książki został wycofany na polecenie partyjnych cenzorów.
- ⁵ „Wseswit” (ukr. *Всесвіт*) – najstarsze ukraińskie czasopismo poświęcone literaturze zagranicznej, założone w styczniu 1925 r. W 1934 r. pismo zostało zamknięte, a redakcja poddana represjom. W 1958 r. wznowiło działalność jako miesięcznik.
- ⁶ Ironiczna parafraza wspomnianego wyżej tytułu tomiku wierszy Dmytra Pawłyuczki, który oznacza „Prawda woła”.

8

Oxford, 20 maja 1959 r.

Drogi Miku,

Điękuję za dwa listy i kartkę, na które winienem Ci odpowiedzieć¹. Niestety, chyba na skutek fatalnej pogody, która od pewnego czasu nawiedza Wyspy Brytyjskie, zimno, chłodno, wietrzno, deszczno (deszczysto? ależ to człowiek wychodzi z wprawy!), i w ogóle paskudnie – w mojej study – palę ogień (gaz) w kominku – na skutek tego wszystkiego zapewne, – cierpię na tak znaczne osłabienie władz umysłowych, że nie jestem zdolny napisać przyzwoitego listu. Co u mnie się dzieje? Chodzę raz w tygodniu na seminarium pt. „Central Concepts of History”, na którym różni intelektualiści czytają krótkie referaty, a po tym toczą się zażarte dyskusje – niestety ja nic z tego

nie rozumiem – nie ze względu na język, ale wysoki poziom. Formuły matematyczne, wzory, logiczne terminy, metafizyczne koncepta – wszystko to lata w powietrzu, a ja biedny tylko od czasu do czasu mam przebłycki zrozumienia, ale na b[ardzo] krótko. Chociaż prawdę trzeba wyznaczyć, na czwartym z kolei seminarium rozumiałem już od 8 do 10 procent z tego, co mówiono. Ale to może dlatego, że dyskutowano o marksistowskiej koncepcji historii. Byłem także dwa–trzy razy na seminarium zwanym „Nacjonalizm we wsch[odniej] i śr[odkowej] Europie w w. 19 i 20” – ale referat o Czechach był taki zły, że zdecydowałem nie pójść na następne o Rumunach, Grekach i P[ół]n[ocno]w[schodnich] Sł[owianach], a dopiero na końcowy o Polsce (co nastąpi w czerwcu) – pierwszy był wstępny (wygłosił p. A.J. Taylor²), a drugi o Węgrach. *That is all*³. Udzielałem się nieco w życiu towarzyskim, z którego na uwagę zasługuje przyjęcie piwowe wydane przez dwu fellows of Nuffield – połączone ze śpiewami (coś podobnego było kiedyś w zimie) niezupełnie religijnymi oraz dinner w Christ Church, najbardziej arystokratycznym z Oxfordzkich College’ów, na który zaprosił mnie jeden znajomy. W wolnych chwilach czytam trochę książek, a w razie przedłużenia stypendium widzę, że w czasie wakacji będę musiał na serio coś robić, jeśli myślę zdobywać tytuł w bądź co bądź Oxfordzie. Pozdrów ode mnie całą swą Rodzinę, jak również Bohdana, od którego otrzymałem b[ardzo] miły list pisany na maszynie, co jest w prawdziwie dobrym stylu Oxf[ordzkim] (naprawdę – listy tu piszą na maszynie, ale cóż, mnie nie stać na maszynę).

Roman

¹ Nie udało się odnaleźć wspomnianych listów.

² Alan John Percivale Taylor, znany jako A.J.P. Taylor (1906–1990) – jeden z najbardziej znanych i wpływowych brytyjskich historyków XX w., profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego (1938–1976), autor prac z dziedziny historii Niemiec i dyplomacji europejskiej.

³ To wszystko (ang.).

9

Oxford, 18 lipca 1959 r.

My dear Mike,

Gratulacje z powodu otrzymania stypendium¹. Bravo, bravo, cieszę się z tego ogromnie. Gdyby nie to, że wolę, by czas stał w miejscu, wzgl[ędnie] mijał b[ardzo] powoli, z dnia na dzień oczekiwałbym pierwszego lutego.

U mnie nic ciekawego. Praca, praca, jeszcze raz praca. W wolnych chwilach czytam powieści i autorów Oxfordzkich lub piszących o Oxfordzie, chodzę nad rzekę – jak wiesz, to miasto pod tym względem jest niezastąpione. Życie oxfordzkie w lecie ma swoje ciekawe strony – pełno tu teraz turystów z całego świata, właściwych Oxfordczyków (z małymi wyjątkami) nie ma, życie jest spokojne, bez *parties*², przyjęć i alkoholizmu.

Znany Ci mój przyjaciel [Jerzy] Grum³ będzie moim gościem w przyszłym tygodniu – jest gdzieś na tej wyspie na obozie wakacyjnym Zw[iązku] Studentów. Zaprosiłem go do College'u – będzie tu mieszkał przez 2–3 dni i jadał wspólnie z nami – cieszę się, że mogę mu pokazać te „cuda” – zawsze to ktoś z Lublina.

Serdeczne pozdrowienia dla P. Marysi, panicza Romka i Ciebie – kłaniają się uprzejmie Rodzicom – pozdrów Bohdana i znajomych –

Roman

¹ Chodzi o stypendium w Związku Sowieckim. Michał Łesiów wyjechał na roczny staż naukowy na Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki w Kijowie w 1960 r.

² Imprezy (ang.).

³ Jerzy Grum (1932–2003) – przyjaciel Romana Szporluka z Liceum im. Jana Zamojskiego w Lublinie (matura 1951 r.), wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, komentator radiowy, twórca programów o tematyce historycznej, językowej i religijnej.

10

Ante scriptum: Koniecznie napisz mi, co u Ciebie słychać, pozdrów Marysię i Romka, a także kolegów. Napisz o planach Twych podróży i stypendiów. Doszedłem do wniosku, że będzie mi brak N[aszego] Sł[owa] (choć to rozprasza w pracy), więc jeśli chcesz być tak dobry, zaprenumeruj mi na ½ roku. Zawsze to jakaś więź z życiem Polonii krajowej.

Nuffield, Oxford,
2 grudnia 1959 r.

Drogi Mike,

Gdybym przepraszał za tak długie moje milczenie, dawałbym do zrozumienia, że uważam je za – mimo wszystko – coś nienormalnego. Tymczasem nic podobnego, moje milczenie w korespondencji to reguła. Ale oto stęskniłem się za Twoim rękopisem i aby nań zasłu-

żyć – w warunkach, kiedy Redakcje i Wydawcy biją się o przywilej drukowania Twych kontrybucji (to dobrze po polsku: contributions¹, prawda?) – uznałem za stosowne napisać ten oto list.

Dużo dałoby się pisać o wielu rzeczach, ale naprawdę nie wiem, czy warto: o życiu kulturalno-intelektualnym, przedstawieniach, stowarzyszeniach etc., ale chyba o tym już pisałem. Wobec tego zajmę się jednym–dwoma punktami. Here they are²: (1) Jestem już w Anglii 14 miesięcy i warto by się zastanowić nad pewnymi uwagami na temat tzw. charakteru narodowego Anglików. Mam oczywiście trochę znajomych (nie licząc kolegów z Nuffield), z którymi widuję się od czasu do czasu, odwiedzamy się na zmianę w odstępach 7–12-dniowych, pijemy whisky, brandy, cherry brandy (nie więcej jak 2 kieliszki) – te rzeczy można siorbać godzinami, rozmawiamy o wielu rzeczach – z tymi moimi przyjaciółmi rozmawiamy na tematy poważne, w odróżnieniu od rozmów „lekkich”, które prowadzi się z osobami mniej dobrze znanymi, – ale o nich samych wiem okropnie mało. Np. jeden z moich „najlepszych” przyjaciół – znam go od ub[iegłej] zimy, widuję go 5–6 razy w ciągu trymestru – nie wiem nawet, gdzie on mieszka, jakie jest jego „pochodzenie społeczne” (wiem tylko, że chodził do Marlborough, to obok Eton, Harrow i Winchester czołowa public school), w czasie ferii nie utrzymujemy ze sobą kontaktu. Przepraszam: w lecie przysłał mi kartkę z Francji. Znam jeszcze kilka osób w tym stylu – o niektórych wiem więcej – np. pewien syn lekarza z północnej Anglii – ale on o tym powiedział, gdzie mieszka itp., bo on nie jest upper class – cóż tam, syn lekarza (w Anglii, jak to w Anglii), więc i on jest mniej oficjalny. (2) Drugi punkt, który chciałem rozwinąć, to: Anglicy uczą się polskiego i naturalnie nie masowo, ale znam dwu (a wiem o więcej), którzy wcale dobrze już polski znają. Interesują się polityką, historią – obok rosyjskiego polski zaczyna interesować tych, którzy zajmują się Wschodem i komunizmem. Jeden z moich znajomych A[nklików] interesuje się sytuacją polityczną Polski 1918–[19]39, zwłaszcza mniejszości narod[owe], i zamierza pisać na ten temat pracę. To ciekawe zjawisko: coraz bardziej angielska opinia będzie się wyzwalala spod wpływu ekspertów emigrantów pol[skich] i ros[yjskich]. Mimo tych wysiłków angielskich ignorancja Wschodu jest w społeczeństwie zdumiewająca. – Pozdr[awiam]

R.

¹ Artykuły (ang.).

² Oto one (ang.).

Oxford, 12 stycznia [19]60 r.

My dear Mike,

Many thanks for your letter! I am very sorry not to have written for so long. My congratulations and best wishes for your forthcoming stay at a foreign capital¹ – I hope you will enjoy it very much and I am sure it will be of a tremendous importance for the development of Slavonic studies in Poland in general, and in Lublin in particular. Do not forget about me when you walk along Khreshchatyk and have tea with Academician Bulakhovsky² (not to mention the Candidate of Philological Sciences, Your old friend Dozent³). I am very busy now with writing my damn thesis which will be of no use to anybody (provided it is ever written!) – my supervisor is waiting for a new chapter which I will have to send him in a few days – I hope I will finish it in time⁴. Life is not easy, I am afraid. Excuse me writing in English but you must know (I am serious) that it is less complicated for me now and easier in a way to write in English: when I write in Polish, I have to spend a little more time on thinking about the syntax and some words or expressions. Good luck to you, kindest regards to Marysia and Roman as well as our friends – Yours,

Roman

¹ Mowa o Kijowie.

² Leonid Bułachowski (1888–1961) – ukraiński językoznawca, sławista, profesor (od 1936 r.), członek korespondent Akademii Nauk ZSRS (od 1946 r.), akademik Akademii Nauk Ukraińskiej SRS (od 1939 r.).

³ Petro Tymoszenko (1920–1984) – ukraiński językoznawca, docent w Katedrze Języka Ukraińskiego na Kijowskim Uniwersytecie Państwowym im. Tarasa Szewczenki, którego Michał Łesiów poznał w trakcie wyjazdu do ZSRS.

⁴ Opiekunem pracy magisterskiej Romana Szporluka był John Plamenatz (1912–1975) – brytyjski filozof polityki pochodzenia czarnogórskiego, profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego.

Kijów dn. 27 IV [19]60 r.

Drogi Romanie!

Jak sen minął mi kwartał w Kijowie, napisałem już do swojego Profesora w Lublinie kwartalne sprawozdanie (wg niepisanej umowy)¹, a teraz czas odpisać i Tobie.

Życie naukowe Kijowa jest bogate w wydarzenia: sesja naukowa studencka (na początku kwietnia) (pracowały sekcje różne, m.in. i językoznawcza, literacka, historyczna). Obecnie młodzieżowa konferencja naukowa przy Instytucie Mowoznawstwa Akademii Nauk. Bardzo ciekawe zjawisko, że młodzież (przed kandydaturą i po) najwięcej się rusza i zabiera się nieraz do takich tematów, których nie ruszali starsi, jednym słowem przyszłość językoznawstwa ukraińskiego w rękach solidnych, entuzjastycznych, kochających swój przedmiot badań, ludzi. Bardzo ładnie wypełniają wszystkie luki w językoznawstwie. Język polski cieszy się tu większą popularnością niż którykolwiek inny zach[odnio]- czy południowo-słowiański. Wielu z prac[owników] Instytutu prenumeruje „Przekrój”², „Kulisy”³, „Magazyn Polski”⁴ i in. tygodniki warszawskie.

Żywo przeszły dni Szewczenkowskie, Leninowskie, 15-lecie podpisania układu między Polską i ZSRR (na wieczorze republikańskim przemawiali m.in. M. Rylski⁵ i P. Pancz⁶) i obecnie całą parą idą przygotowania do 1 Maja. Liczne koncerty przy tej okazji⁷.

Na Uniwersytecie życie kulturalno-rozrywkowe kwitnie nadzwyczajnie bujno (tyle zespołów amatorskich śpiewaczo-orkiestrowo-tanecznych, myślę, że chyba nie ma na U[niwersytecie] W[arszawskim]). Jest wiele okazji słuchać poetów młodych – studentów, młodych deklamatorów itd. Jestem bardzo mile zaskoczony tym wszystkim⁸.

Zaczyna się wiosna, coraz więcej zieleni w licznych parkach, w Dnieprze kąpią się coraz liczniej закалённые⁹, a my (szara masa) zamierzamy dopiero w maju. Ale już chrzest w wodzie Dnieprowej wziąłem. Od dwóch dni rano myję się w Dnieprze. Tutaj bliżej, tylko zbiec z „Володимирської гірки”¹⁰. Ty sobie wyobraź, jak będzie ładnie, kiedy to wszystko się zazieleni, boję się tylko, żeby ta „красота”¹¹ przyrody nie wpłynęła na normalny tryb mojej pracy, która jakoś tam posuwa się naprzód, ale jeszcze nie ma się czym chwalić. Staram się nie uроніć nic z zebrań naukowych, ciekawych wykładów, a oprócz tego w miarę ochoty i czasu – pracować w bibliotekach i archiwach. Jestem poza tym członkiem amatorskiego zespołu śpiewaczego przy Akademii Nauk URSR. Jużesmy nawet z okazji Święta Ko-

biet występowali na akademickiej akademii. Może Cię to dziwić, albo nawet śmieszyć, ale ja w tym mam interes:

1) 2 razy w tygodniu mam godziną rozrywkę nie bez korzyści (dyrygent u nas wspaniały, dobry teoretyk i praktyk techniki śpiewania, każdemu ustawia głos);

2) kontakt z młodą śmietanką naukową (śpiewają tutaj nawet ludzie po doktoratach!).

Jeszcze jedna specyfika Kijowa: masa zespołów „самодіяльних”¹² i chcesz być w pełni Kijowianinem – trzeba śpiewać! Z okazji 1. Maja też będziemy gdzieś śpiewali, a potem zaczną się majówki.

Romciu! Mam do Ciebie prośbę. Przyślij mi kilka książek ukraińskich wydanych na Zach[odzie]. One mi są bardzo potrzebne i nie tylko mnie, odpłacilibyśmy z nawiązką, albo poproś o to Docenta¹³ (Współczesną gramatykę, o Akcencie, gram[atykę] hist[oryczną], może być i w językach obcych¹⁴).

Szczerze Cię pozdrawiam i życzę, żebyś zwycięsko dobrnął do brzegu i z laurami wrócił do Kraju.

Pisz,

Michał

P.S. Strukturalizm – jedna z metod badań lingwistycznych (pochodzi z Zachodu¹⁵) ma tak samo, jak i w Polsce, mało zwolenników, ale jest kilku „wierzących” strukturalistów w Moskwie i Leningradzie (najbardziej znany Szaumian¹⁶), na Ukrainie takich nie ma. Metoda ta jest ściśle formalistyczna i ona może dać moim zdaniem najlepsze wyniki ze względu na to, że nie wprowadza się czynników pozajęzykowych [...] tło.

¹ Mowa o ówczesnym przełożonym Michała Łesiowa, kierowniku Katedry Języka Polskiego UMCS, Leonie Kaczmarku (1911–1996). Prof. Kaczmarek był językoznawcą, profesorem UMCS (od 1954), ojcem polskiej logopedii, współtwórcą Polskiego Towarzystwa Logopedycznego, redaktorem czasopisma „Logopedia – Kultura Żywego Słowa” (1960–1989).

² „Przekrój” – polski tygodnik społeczno-kulturalny, wydawany w latach 1945–2013 w Krakowie.

³ „Kulisy” – polski tygodnik publicystyczno-informacyjny, wydawany w latach 1957–1981 w Warszawie.

⁴ „Magazyn Polski” – polski miesięcznik społeczno-kulturalny, który ukazywał się w latach 1957–1990, z krótką przerwą podczas stanu wojennego.

⁵ Maksym Ryłski (1895–1964) – ukraiński poeta, tłumacz, publicysta, językoznawca, reprezentant nurtu neoklasycznego w literaturze ukraińskiej.

⁶ Petro Pancz (1891–1978) – ukraiński prozaik i dramatopisarz, publicysta oraz redaktor; w okresie międzywojennym związany z ugrupowaniami literackimi „Pług”, WAPLITE i WUSPP, później działacz środowiska pisarzy sowieckiej Ukrainy; autor licznych opowiadań i powieści oraz utworów dla dzieci.

⁷ Michał Łesiów opisuje sowiecką obrzędowość, wymieniając ciąg wydarzeń kulturalnych i propagandowych, będących częścią „kalendarza rytualnego” życia publicz-

nego w Ukrainie Sowieckiej. „Dni Szewczenkowskie”, obchodzone w okolicach 9–10 marca w związku z upamiętnieniem Tarasa Szewczenki, łączyły akcent ukraińskiej tradycji narodowej z oficjalnym, państwowym ceremoniałem: akademie, wieczory poetyckie, koncerty, wystąpienia ludzi pióra. „Dni Leninowskie” (najczęściej wokół 22 kwietnia – rocznicy urodzin Lenina) należały do kanonu ideologicznego oprócz „subotnika” odbywały się uroczyste akademie ku czci „wodza rewolucji”. 15-lecie układu Polska–ZSRR (Umowa między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej z 4 lutego 1946 r.) wpisuje się w ten sam porządek jako rocznica „przyjaźni i współpracy” w obrębie wspólnoty socjalistycznej. Całość domyka 1 maja, Święto Pracy, czyli centralne święto masowe w PRL i ZSRS.

- ⁸ Michał Łesiów nawiązuje do klimatu odwilży chruszczowowskiej. Na uczelniach i w domach kultury gwałtownie ożywiła się twórczość amatorska (chóry, zespoły taneczne, recytatorzy), wspierana instytucjonalnie i traktowana jako część życia społecznego. Na scenę intelektualną weszło pokolenie lat 60. (szistdesiatników), które w tym krótkim oknie liberalizacji intensywnie organizowało wieczory autorskie i spotkania.
- ⁹ Zahartowani (ros.).
- ¹⁰ Wołodumyrska hirka (Wzgórze św. Włodzimierza) – park i punkt widokowy w Kijowie na skarpie nad Dnieprem, nazwany od miejsca, gdzie wzniesiono pomnik księcia Włodzimierza. Miejsce słynie z alejek spacerowych i panoramy miasta, zwłaszcza na dzielnicę Padół i rzekę.
- ¹¹ Piękno (ros.).
- ¹² Amatorskich (ukr.).
- ¹³ Mowa o Ołeksie Horbaczu (1918–1997) – ukraińskim lingwiście, wykładowcy slawistyki na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem (1958–1980). Horbacz odwiedził Polskę jesienią 1957 r., gdzie poznał młodych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, w tym Michała Łesiowa i Romana Szporluka. W korespondencji zamiast nazwiska używane jest określenie „docent”.
- ¹⁴ W środowisku diaspory po wojnie ukazał się cały szereg prac z dziedziny językoznawstwa, m.in. G. Luckyj, J.B. Rudnyckij, *A Modern Ukrainian Grammar*, Minneapolis 1949; I. Orienko, *Український літературний наголос*, Вінніпег 1952.
- ¹⁵ Strukturalizm – podejście w lingwistyce, które ujmuje język jako samowystarczalny system wzajemnych relacji między elementami; opis buduje się przede wszystkim na podstawie formalnych powiązań i dystrybucji jednostek w obrębie systemu, bez konieczności odwoływania się do wyjaśnień pozajęzykowych. Jednym z twórców strukturalizmu był szwajcarski językoznawca Ferdinand de Saussure, a następnie nurt ten rozwinęły europejskie szkoły, zwłaszcza lingwiści z Praskiego Koła (m.in. Nikołaj Trubieckoj, Roman Jakobson) oraz polscy językoznawcy: Jan Baudouin de Courtenay i Jerzy Kuryłowicz.
- ¹⁶ Sebastian Szaumian (1916–2007) – sowiecki i amerykański lingwista, teoretyk semiotyki i lingwistyki strukturalnej, w latach 60. najbardziej znany w ZSRS zwolennik strukturalizmu w fonologii i gramatyce. W 1975 r. wyemigrował do USA, gdzie wykładał na Uniwersytecie w Yale (do 1986).
- ¹⁷ Nieczytelny miesiów w przymiotnikowy.

Kijów, 5 VI 1960 r.

Kochany Romciu,

W zupełnie już letni wieczór odpisuję na listy. Cieszę się, że jesteś taki akuratny w odpisywaniu, ze mną jest ostatnio gorzej pod tym względem¹. Ostatnio chodzę prawie codziennie na plażę, ile tu ludzi, a jaka ciepła woda (Dniepr szeroki, brzegi malownicze, takiej plaży, jak ma Kijów, nawet Warszawa nie ma). Już się nawet porządnie przypiekleć. Wieczorami trenuję шахмат², które są tutaj bardzo popularne, są one prawie że narodową grą w ZSRR. Przeciętny człowiek w Kijowie gra w szachy o głowę lepiej od przeciętnego Polaka czy obywatela czechosłowackiego. Mam już w tym względzie pewne osiągnięcia.

Ostatnio zakończył się u nas sezon śpiewaczy do września. Zaczęły się coniedzielne wycieczki (w las, po rzece).

Z życia teatralnego Stolicy trzeba wspomnieć premierę historycznej sztuki Івана Кочерги *Свіччине весілля* (rzecz dzieje [się] w Kijowie w okresie panowania szlachecko-polskiego na Ukrainie)³. Wspomniany autor cieszy się popularnością jako dramaturg o tematyce historycznej (język umiejętnie archaizowany, wykorzystywanie staroukraińskiego folkloru), drugim przeżyciem z tej „teczki” były występy amerykańskiego zespołu, wystawiają właśnie w Kijowie operetkę *My Fair Lady* (operetka zrobiona na podstawie *Pigmaliона* B[ernarda Show’a])⁴. Kijowianie – naród artystycznie wyrobiony – przyjął artystów z uznaniem i ciepło. Uderza głównie akuratność wykonania, zgrabność, wysoki styl, zegranie, prawie cyrkowe numery baletowe.

Życie z miasta przenosi się powoli poza miasto, nastąpi niedługo ogórkowy sezon w teatrach, ludzie całą procesją ciągną na plażę, w las. W Uniwersytecie zakończyły się wykłady, trwają wstępne egzaminy, egzaminy końcowe studentów. Tylko u mnie nie ma końca z robotą. Siedzę właśnie nad pierwszym rozdziałem swojej roboty⁵. Analizuję 10 dramatów XVII-wiecznych, staram się uchwycić system fonetyczny XVII-wiecznego języka literackiego na Ukrainie (rzecz cholernie trudna, bo tu różnorodne elementy się na ten język składały: cerkiewizmy, dialektyzmy, polonizmy), czytam właśnie podstawową i mniej podstawową literaturę naukową na ten temat. Powoli rozświećla mi się w głowie, być może z tego chaosu niedługo coś się wykluje. Odpryskiem moich „досліджень” jest artykuł pt. *Фонетичні особливості віршів / передмов Памви Беринди*, jaki już poszedł do druku w Uni[w[ersytecie] Kij[owskim] (26 stron maszynopisu)⁶. Z językiem pisanym u mnie też nie taka prosta sprawa, jak by się mogło wydawać,

najważniejsze, że jest co dzień jakiś postęp w tym względzie. Czuję, że do końca mojego tutaj pobytu napiszę tę swoją robotę, jeśli będę systematycznie pracował, a bronić jej przyjadę gdzieś po roku albo po dwóch latach, kiedy zdam minimum kand[ydackie] już w Polsce⁷.

Na razie nic nie piszę, żadnych recenzji, przyczynków, uwagę swoją skupiłem mocno, czytam bieżącą literaturę językoznawczą i o wiele mniej bestsellery literatury współczesnej. Staram [się] dużo dyskutować, aby w ten sposób ugruntować nabywane wiadomości. Językiem ros[yjskim] mówię bardzo mało, prawie że wcale, jestem w nim słabszy, a po drugie nie ma koniecznej potrzeby. Tutaj z ludźmi można mówić dwoma językami, jakim komu wygodniej.

Cześć! Czekam na Twoje listy,

Michał

¹ Nie udało się odnaleźć listów, o których mowa.

² Szachy (poprawna rosyjska pisownia: шахматы). Gra w szachy rzeczywiście była jedną z najbardziej popularnych rozrywek; w centrum większych miast ZSRR w miejscach publicznych, zazwyczaj w pobliżu parku, grano w szachy.

³ Iwan Koczerha (1881–1952) – dramatopisarz ukraiński, w kanonie sowieckim uchodził za klasyka dramatu historycznego. W 1947 r. jego dramat *Jarosław Mądry* został nagrodzony Nagrodą Stalinowską, w 1950 r. Koczerha otrzymał tytuł Zasłużonego Działacza Sztuk USRS. *Wesele Świeczki* to napisany w 1930 r. dramat, osadzony w Kijowie w 1506 r., którego osią jest konflikt cechów rzemieślniczych z kijowskim wojewodą o zakaz zapalania światła.

⁴ Mowa o gościnnych występach amerykańskiego zespołu, który prezentował Broadwayowski musical, w następstwie intensyfikacji współpracy kulturalnej pomiędzy USA i ZSRR od 1958 r.

⁵ Michał Łesiów przygotowywał pracę doktorską pt. *Język dramatów zachodnioukraińskich XVII – początku XVIII wieku*.

⁶ М. Лесів, *Фонетичні особливості віршів і передмов Памва Беринди*, „Збірник наукових праць аспірантів з філології” 1961, nr 16, s. 85–94.

⁷ W pierwszej połowie lat 50. Polska rzeczywiście przejęła sowiecki model awansów: istniał stopień kandydata nauk i związane z nim egzaminy, tj. minimum kandydackie. Po przełomie Października 1956 r. za niższy stopień naukowy ponownie uznano doktorat. W tym miejscu Michał Łesiów najwyraźniej ma na myśli egzaminy doktorskie.

14

Kijów, 13 VII 1960 r.

Drogi Romciu!

Przed chwilą wróciłem z dobrego koncertu sióstr Bajko (растроли¹), jestem nastroiony lirycznie (co nie przeszkadza temu, że list będzie, jak zwykle, suchy). Siostry śpiewały ładnie, dostały masę oklasków i dużo kwiatów².

Jestem w oczekiwaniu swojej żony, która powinna za 2 lub 3 dni przyjechać do Kijowa, jak dobrze pójdzie.

Odbyłem ciekawą podróż statkiem po Dnieprze trasą Kijów–Dnipropetrowsk–Żaporizża–Cherson–Odessa. W każdym z ww. miast zatrzymywaliśmy się na kilka dni, zwiedzaliśmy fabryki, uczelnie, teatry, kołchozy, w Odessie kąpaliśmy się w morzu. Trochę sobie odpocząłem, a teraz, niestety, zabieram się znów do swoich karteczek. W Uniwersytecie trudno kogoś zastać, ludzie odpoczywają, w rozjazdach, więc zdany jestem więcej na samotne rozmyślania w czterech ścianach. Miałem możliwość zobaczyć Białoruski Teatr Dramatyczny (Янко Купала Паўлінка³), zaczynają się gościnne występy gruzińskiego Teatru Dramatycznego im. Szota Rustaweli (obowiązkowo na coś pójdę), byłem na występach Moskiewskiego Teatru Мінхатюр (bardzo sympatyczny i inteligentny zespół)⁴, w najbliższym czasie przyjedzie do Kijowa Charkowska Ukr[aińska] Музкомедія⁵. Kijowskie trupy teatralne oprócz Opery są właśnie w rozjazdach lub odpoczywają albo szykują się do Dekady.

Książek nie otrzymałem, nic nie szkodzi, szkoda pieniędzy na te rzeczy.

Ogarnia mnie przyjacielska zazdrość, kiedy dowiaduję się, że Ci tak przedłużają okres aspirantury, mnie by się też coś takiego przydało, ale ja chyba nawet nie będę się starał, i tak już dostaję rozpaczliwe listy od Stefana⁶, w których pełno narzekań na los. Będę się starał napisać swoją robotę przez rok (pomysł nierealny, ale spróbować można), a potem na obronę pracy, jeszcze raz przyjadę, gdy zdam egzaminy „minimumowe” kandydackie.

Właśnie skończyłem na brudno pisać pierwszy rozdział swojej roboty, która będzie 1/3 całej mojej dysertacji, do drugiego rozdziału właśnie się zabieram. Część tej pierwszej części zdałem do druku w takim zbiorze prac aspiranckich, jakie wydaje Uniw[ersytet] Kijowski. Moja robota nie będzie chyba miała epokowego znaczenia w język[oznawstwie] słow[iańskim], może w ogóle będzie bez jakiejś społecznej wartości, ale dla mnie to będzie miało znaczenie: 1) przy okazji wiele się nauczę, 2) ewentualnie przejdę ten kandydacki próg.

Ostatnio zamieszkałem w jednoosobowym pokoju, dotychczas byłem w 10-osobowym, co też miało swoje zalety. Przyjazd Marysi trochę mnie odciągnie od roboty, ale będzie bodźcem do zwiedzania zach[odnich] województw URSR, a może i Krymu. No cóż, nie samą nauką człowiek żyje.

Trzeba będzie pójść na nowy film kijowskiej kinostudii pt. *Грузопіш Сковорода*⁷. Obiecuję solennie, że następny list, gdy się znów wżyję w życie kijowskie (po wycieczce), będzie lepiej ułożony i nie tylko sprawozdawczy. Teraz muszę kończyć, bo mi wyszedł koncept.

A rivederci⁸,

Michał

¹ Występy gościnne (ukr.).

² Trio sióstr Bajko – popularne trio wokalne ukraińskich piosenkarek, sióstr Danyjły, Niny i Zenowii (1958–1966). Podstawę repertuaru trio stanowiły pieśni łemkowskie oraz utwory znanych ukraińskich kompozytorów.

³ *Paulinka* – komedia w dwóch aktach białoruskiego poety i dramatopisarza Janki Ku- pały (1882–1942), napisana w 1912 r. Utwór uchodzi za klasykę białoruskiego teatru.

⁴ Mowa o Moskiewskim Teatrze Miniatur, działającym od 1959 r., gdzie grano krótkie formy estradowe („miniatury”), a z czasem także większe spektakle.

⁵ Charkowski Akademicki Teatr Komedii Muzycznej – najstarszy ukraiński teatr ko- medii muzycznej, założony w Charkowie w 1929 r.

⁶ Stefan Warchoł (1930–2019) – polski językoznawca, współpracownik Instytutu Filo- logii Słowiańskiej na Wydziale Humanistycznym UMCS.

⁷ Mowa o filmie fabularnym zrealizowanym w 1959 r. w kijowskiej wytwórni im. Ołeksandra Dowżenki, w reżyserii Iwana Kawałerdzkiego (1887–1978), poświęconym życiu i działalności XVIII-wiecznego filozofa i pisarza Hryhoriya Skoworody. Film ten był jednym z przejawów liberalizacji polityki kulturalnej na przełomie lat 1950. i 1960.

⁸ Do widzenia (wł.).

15

26 lipca [19]60 r.

Dziś rano przesłali mi z Oxfordu Twój list, wobec czego z miejsca dziękuję i pozdrawiam Was (czy i Roman¹ bawi z Państwem?) z Pa- ryża. Siedzę sobie na Montmartr’ze w kawiarni i piszę pocztówki w świat szeroki. Naturalnie Paryż mnie zachwyca. W „Praporze”² czy- tałem z miesiąc temu reportaż z Paryża, także coś w „Dniprze”³ było, no i naturalnie z tym większą ciekawością się rozglądam. Język polski b[ardzo] często się słyszy, obok domu [...]”. Czy Mama [?] wychodzi? Cześć –

Roman

¹ Mowa o Romanie Łesiowie.

² „Prapor” (ukr. *Праноп*) – ukraiński miesięcznik literacko-artystyczny i społeczno- polityczny, organ Związku Sowieckich Pisarzy Ukrainy. Wydawany w Charkowie w latach 1956–1991.

³ Nieczytelny fragment listu.

Kijów, 20 IX 1960 r.
answered 5.10.60¹

Drogi Romanie,

Dziękujemy Ci razem z Marysią za pozdrowienia znad Sekwany. Żona moja bawi na Ukrainie już ponad 2 miesiące i za kilka dni wraca do Kraju. Mały Romek tymczasem przebywa na Mazurach u dziadków. O nim dochodzą do nas same dobre wiadomości, jest zdrow, dobrze się czuje, tylko często dopytuje się dziadzia, kiedy mama albo tatuś przyjedzie i co mu przywiezie.

Marysia poznała dobrze Kijów, byliśmy oprócz tego w Kaniowie i Korsuniu Szewczenkowskim (Корсунь Шевченківський)², poza tym we Lwowie i okolicy. Odwiedziliśmy także po 15 latach moją rodzinną wieś i znajomych krewnych, z czego jestem nadzwyczajnie zadowolony³. Ona Ci wcześniej opowie o swoich wrażeniach niż ja, wobec tego nie będę się o tym rozpisywał.

W tym roku przyjechało jeszcze dwóch chłopaków na ukrainistykę (na I. kurs) z Polski, poza tym dwóch ukrainistów – studentów IV kursu przyjechało na ½ miesiąca z Warszawy.

W związku z tym, że dekada odbędzie się dopiero w listopadzie⁴, mamy teraz w Kijowie zatrzesienie samych dobrych rzeczy w teatrach i na salach koncertowych. Staramy się niczego nie przepuścić. Mieśliśmy możliwość oglądać nadzwyczajnie pomysłową i bogatą wystawę gospodarczą „Чехословачина 1960 р.”⁵. Dużo dobrych rzeczy z literatury ukazuje się do dekady (ma być 4-tomowa *Антологія українського оповідання*⁶), w planie jest wydanie utworów wszystkich ukraińskich pisarzy XIX w. i pocz[ątku] XX, z tego dużo się już ukazuje: Федькович⁷, Шашкевич⁸, Довженко (III tomu)⁹, liczne są również monografie poświęcone poszczególnym pisarzom. W prenumeracie jest *Українська Радянська Енциклопедія* (ukazało się już 2 tomy)¹⁰. Ruch wydawniczy bardzo żywy, nawet trudno za wszystkim śledzić.

Na dniach ma być uroczysta konferencja poświęcona najwybitniejszemu ukr[aińskiemu] językoznawcy – myślicielu Ołeksandrowi Potebni (jego imieniem nazwany jest Instytut Mowoznawstwa AN URSSR), który żył w drugiej poł[owie] XIX w.¹¹ Wydarzeniem dosyć ważnym dla stosunków pol[sko]-ukr[aińskich] jest *Самовчитель польської мови* O. A. Зарви i O. T. Ленік, Kijów 1960, jaki na dniach ukaże się w sprzedaży w nakładzie 3000 egzemplarzy. To chyba pierwsze tego rodzaju dzieło (str. 207)¹². Zainteresowanie językiem pol[skim] na Ukrainie jest naprawdę duże wśród inteligencji i samouczek ten zaspokoi dość palącą potrzebę.

Co do moich osobistych spraw, to nie mam żadnej nadziei na przedłużenie czasu pobytu w Kijowie, Kier[ownik] Kat[edry] wyraził nie napisal, żeby się starać dużo zrobić w tym roku, bo trzeba dać pewne możliwości Stefanowi [Warchołowi]. Za rok oczywiście pracy nie napiszę, żebym się jak starał, przyjdzie Ci jeszcze w Lublinie zaniedbywać rodzinę i towarzystwo i siedzieć w wolne nocne chwile nad pracą o małej wartości dla społeczeństwa. Taki już los człowieka pościwego¹³.

W tej chwili siedzę nad morfologią analizowanych zabytków, za kilka dni powinienem tę część zakończyć i wziąć się za dogłębne wczytywanie się w dotyczące prace i szlifowanie samej roboty, myśleć nad wnioskami ogólnymi, wstępem i w ogóle. Zanim to jednak będzie, odwożę jeszcze Żonę do granicy i zahaczę o Użhorod. Ukraiński „Miś”, czyli Malatko, cieszy się aktualnie popularnością wśród najmłodszych¹⁴.

Szczerze Cię pozdrawiamy
i życzymy szczęśliwego dobiecia do brzegów,

Michał i Marysia

¹ Dopisek Romana Szporluka.

² Kaniów to jedno z ważniejszych miejsc pamięci szewczenkowskiej – na wzgórzu Czernicza Góra (Tarasowa Góra) znajduje się mogiła Tarasa Szewczenki i muzeum. Korsuń należy do tzw. miejsc szewczenkowskich, tj. regionu, w którym urodził się Szewczenko, a ponadto jest miejscem historycznej zwycięskiej bitwy wojsk Chmielnickiego z wojskami koronnymi.

³ Michał Łeśiów urodził się we wsi Huta Stara w ówczesnym powiecie buczackim województwa tarnopolskiego.

⁴ Mowa o Dekadzie Literatury i Sztuki Ukraińskiej – cyklicznym dziesięciodniowym festiwalu literatury i sztuki, organizowanym ogólnie jako „twórcze sprawozdanie” danej republiki: spektakle czołowych teatrów, koncerty, wystawy, wieczory autorskie itp. Dekady były formą oficjalnej propagandy „przyjaźni”. W listopadzie 1960 r., już po uroczystych obchodach rocznicy tzw. Rewolucji Październikowej (przewrotu bolszewickiego 7 listopada 1917 r.), odbyła się II Dekada Literatury i Sztuki Ukraińskiej w Moskwie.

⁵ Nawiązuje do dużej ekspozycji osiągnięć gospodarki Czechosłowacji, zorganizowanej w świeżo otwartym w Kijowie kompleksie Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej (WDNH). Wystawa miała rozbudowaną scenografię i prezentowała m.in. makiety inwestycji oraz nowe wyroby przemysłowe i konsumpcyjne (np. popularne później motocykle Jawa).

⁶ *Антологія українського оповідання*, red. O. Білецький, Київ 1960, t. I–4.

⁷ Jurij Fedkowycz (1834–1888) – ukraiński pisarz, poeta i tłumacz z Bukowiny, autor prozy i liryki o tematyce huculskiej, ważna postać odrodzenia ukraińskiego w XIX w.

⁸ Markijan Szaszekwycz (1811–1843) – ukraiński poeta i grekokatolicki duchowny, przywódca Ruskiej Trójcy, jeden z inicjatorów odrodzenia literatury ukraińskiej w Galicji.

⁹ Ołeksandr Dowżenko (1894–1956) – ukraiński pisarz i reżyser, współtwórca kinematografii ukraińskiej. W 1960 r. nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury

Pięknej (Derżawne Wydawnictwo Chudożnioji Literatury) ukazały się pod redakcją wdowy po reżyserze i pisarzu, Julii Sołncewej, utwory Dowženki w trzech tomach w niskim, jak na owe czasy, nakładzie 9500 egz.

- ¹⁰ *Ukraińska sowiecka encyklopedia* – wielotomowa encyklopedia powszechna wydana w Kijowie; była pierwszą „republikańską” encyklopedią tego typu w ZSRS, przygotowywaną przez specjalnie powołaną redakcję. Pierwsze wydanie ukazało się w 17 tomach (1959–1965), a redaktorem naczelnym był poeta i prozaik Mykoła Bażan (1904–1983); drugie wydanie wyszło później w 12 tomach (1977–1985).
- ¹¹ Ołeksandr Potebnia (1835–1891) – ukraiński językoznawca i filolog związany z Charkowem, jeden z najważniejszych teoretyków relacji język–myślenie w sławistyce, autor klasycznej pracy *Myśl i język* oraz badań nad semantyką, etymologią i poetyką.
- ¹² O.A. Зарва, O.T. Ленік, *Самовчитель польської мови*, Київ 1960. W realiach „odwilży” nauka polskiego w Ukraińskiej SRR zaczynała dostawać ograniczone, ale oficjalne wsparcie. Obok wspomnianego podręcznika, niemal równolegle ukazał się dwutomowy *Słownik polsko-ukraiński* (1958–1959) pod red. Łukii Humeckiej (1901–1988).
- ¹³ Aluzja jednocześnie do dwu tytułów: *Żywot człowieka poczciwego* (oryginalna XVI-wieczna pisownia – poćciwego) Mikołaja Reja i *Los człowieka* Michała Szołochowa.
- ¹⁴ „Malatko” (ukr. *Малютко*) – miesięcznik dla dzieci w języku ukraińskim, wydawany od 1960 r. Był ukraińskim odpowiednikiem polskiego czasopisma dla dzieci „Miś” (1957–2010, ponownie od 2025).

17

Ужгород, 6 X 1960 p. [kartka pocztowa]

Przejechawszy autobusem przecudną trasę Karpatami, zatrzymałem się na dzień w Użhorodzie. Jest to miasto o specyficznym miłym wyglądzie. Mój znajomy Docent jest nadzwyczajnie miły¹. Pozdrowienia z hotelu „Werchowyna” z Użhorodu.

Michał

P.S. Marysia pojechała już do Lublina.

¹ Petro Tymoszenko.

Київ, 18 X 1960 р.

Drogi Romku,

Właśnie skończyły się podróże, Marysia pojechała do Lublina. Zaczął się u mnie wyścig z czasem, 3 kwartały już prawie przeszły, a 3 miesiące zostały i trochę mi żal, że tak mało mi czasu zostało. Mówi się, że w miarę jedzenia wzrasta apetyt. Na początku lutego będę musiał wracać do Lublina, bo tam już czekają na mnie na pewno i do planu II semestru mnie wciągną, nawet gdybym miał jeszcze pozwolenie pozostać, nieładnie wobec Katedry nie przyjechać. Gdy wrócę (1 lutego 1961 r.), obowiązkowo pozdrowię od Ciebie Marysię.

Jesteś chłopak delikatny i dlatego przed Twoją prośbą o encyklopedię tyle pobocznych zdań warunkowych, ale nie miej żadnych skrupułów, szczerze Ci piszę, że to prawdziwa dla mnie przyjemność wysłać Ci 1. i 2. tom *У[країнської] Р[адянської] Е[нциклопедії]*. Najpierw wyślę pierwszy, a kiedy mi napiszesz, że masz go, wyślę drugi pod warunkiem, że napiszesz coś o encyklopedii w jakimś czasopiśmie, czyli żeby „громадськість”¹ angielska wiedziała, jak rząd Radzieckiej Ukrainy dba o rozwój kultury narodowej. Jak ci wiadomo, ma być 16 tomów, 2 już wyszły, a 3-ci ukaże się jeszcze w tym roku, później tak zrobię, że będziemy obaj mieli, i Ty, i ja, każdy tom, który będzie [na] bieżąco wychodził. Антології укр[аїнського] оповідання na razie nie ma. Dekada odbędzie się później, після Жовтневого Свята².

Ty bez żadnych skrupułów pisz mi, co Ci trzeba z książek, bo nie chciałbym Ci posyłać tego, co masz albo co dla Ciebie mniej ciekawe, i nigdy nie miej skrupułów w stosunku do mnie.

Rozczytuję się ostatnim czasem w poezji naszego rówieśnika Dmytra, mam 2 zbiórki jego poezji (ostatnia z 1959 r. *Бистрина*)³, w prozie Mykytenka⁴, Pawłyka⁵ i in. A znów Hłasko⁶, Szaniawski⁷ itp. bardzo podobają się moim radzieckim kolegom. Samouczek w Kijowie już się rozszedł tak szybko, że jeszcze zarwałem 3 egzemplarzy we Lwowie (jeden chcę wysłać koledze Jurkowskiego do W-wy, a jeden redakcji „Jęz[yka] Pol[skiego]” w Krakowie⁸).

Skończyłem bardzo żmudne zajęcie czytania go z naprężoną uwagą i zacząłem pisać „відзив”, może to się ukaże w formie recenzji w *Українській мові в школі*⁹, namawiają mnie do tego koledzy. Pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie nie może być bez błędów, wytknięcie wszystkich błędów będzie, jak mnie zapewniają sami redaktorzy, cenne dla drugiego wydania tegoż, tym bardziej, że to wydanie ilościowo (jeśli chodzi o ilość egzemplarzy) będzie niewystarczające.

A propos UPE¹⁰. Podsunął mi jeden z kolegów ciekawą myśl: przejrzeć oba tomy pod względem poloników i napisać powiadomie-

nia w jakimś polskim czasopiśmie, poradź mi (uważam Cię za specja w dziennikarskich sprawach), jak i gdzie najlepiej o tym pisać! Zapraszamy mnie do współpracy z „Dniprem”¹¹, ale ja nie mam odpowiednich tematów i poza tym czasu u mnie tak mało, może już w Polsce będę miał więcej, zwłaszcza jeśli przejdę Rubikon pracy doktorskiej. Artykułów po zakończeniu mojego tematu roboty będę mógł mieć kilka (językoznawczo-historycznych), na razie siedzę nad jej polerowaniem, podczytuję literaturę przedmiotu, bo wiesz, moja dobra chęć poznawania teoret[ycznie] i prakt[ycznie] jęz[yka] ukr[aińskiego] jest tak wielka, jak i moje braki w tym zakresie; Prof. Kaczmarek wyraził w ostatnim liście prawdziwe zadowolenie z tego, co dotychczas zrobiłem (znów się chwale, ale chcę być z Tobą szczerzy, nawet gdyby to wykrywało brzydkie cechy mojego charakteru!), Stefan [Warchoł] pisze łzawe listy, że tak jest zajęty, nie ukrywając, że w głównej mierze mój wyjazd go postawił w takie położenie, a w ogóle to jest dobry chłopak. Nie ma u nas takich sensacji, jakeś mi opisał w ostatnim liście (o tej książce pornograficznej)¹², w Kijowie ludzie mają inne zainteresowania: myślą i pracują na tym, jak uczynić świat szczęśliwszym, naukowcy w Instytutach przeszli już na siedmiogodzinny dzień pracy, językoznawcy piszą coraz lepsze gramatyki, słowniki, nowa gram[atyka] porównawcza jęz[yków] słow[iańskich] pisze się właśnie w Kijowie¹³.

Bywaj zdrów,

Не забувай, на все добре,

I good bye,

Michał

¹ Opinia publiczna (ukr.).

² Mowa o obchodach rocznicy „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”, obchodzonej 7 listopada każdego roku.

³ Mowa o Dmytrze Pawłyczce (1929–2023) – ukraińskim poecie, tłumaczu, polityku. Należał do pokolenia szistdesiatnyków, był jednym z organizatorów Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy i współtworzył Deklarację Niepodległości Ukrainy (24 sierpnia 1994). W latach 1999–2001 – ambasador Ukrainy w Polsce. Tomiki jego poezji *Prawda kłycze* (1958) i *Bystryna* (1959) stały się jednymi z symboli początku nowej epoki literatury ukraińskiej.

⁴ Iwan Mykytenko (1897–1937) – ukraiński prozaik i dramatopisarz, przedstawiciel Rozstrzelanego Odrodzenia, który zginął w czasie stalinowskich represji. Na fali „odwilży” został pośmiertnie zrehabilitowany (1956). Wraz z rehabilitacją wróciły wznowienia i edycje zbiorowe: już w latach 1957–1958 ukazał się *Wybór dzieł* w 2 tomach; najwyraźniej ten właśnie zbiór ma na myśli Michał Łesiów.

⁵ Mychajło Pawłyk (1853–1915) – ukraiński pisarz i publicysta z Galicji, działacz polityczny, współtwórca (z Iwanem Franką) Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej (1890). W 1959 r. ukazał się wybór jego dzieł: М. Павлик, *Твори*, Київ 1959.

⁶ Marek Hłasko (1934–1969) – polski pisarz i scenarzysta filmowy, od 1958 r. na emigracji w Paryżu.

- ⁷ Jerzy Szaniawski (1886–1970) – polski dramatopisarz, felietonista, prozaik. Po 1945 r. odmówił tworzenia w duchu socrealizmu i z tego powodu stał się obiektem ataków władz komunistycznych. W okresie stalinizmu jego utwory nie były publikowane.
- ⁸ „Język Polski” – polskie czasopismo językoznawcze, ukazuje się od 1913 r.
- ⁹ „Ukrajins’ka mowa w szkoli” (ukr. *Українська мова в школі*) – czasopismo naukowo-metodologiczne poświęcone metodom nauczania języka ukraińskiego, wydawane w latach 1951–1963. Od 1963 r. ukazywało się jako miesięcznik Ministerstwa Edukacji Ukraińskiej SRS.
- ¹⁰ *Ukrajins’ka radians’ka encykłopedija*.
- ¹¹ Miesięcznik literacki „Dnipro” wydawany przez kijowski oddział Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy. Na jego łamach okazywały się poezje szizdesiatnyków Liny Kostenko, Iwana Dracza, krytyka literacka Iwana Dziuby i Iwana Switycznego i in.
- ¹² Chodzi o proces w sprawie publikacji nieocenzurowanego wydania powieści D.H. Lawrence’a *Kochanek Lady Chatterley*, który toczył się w Londynie w październiku–listopadzie 1960 r.; oskarżonym wydawcą była oficyna Penguin Books.
- ¹³ Najbardziej prawdopodobne, że Michał Łesiów miał na myśli kijowski projekt zespolowy Instytutu Językoznawstwa im. O. Potebni AN USRS, który kilka lat później wyszedł drukiem jako *Вступ до порівняльно-історичного вивчення слов’янських мов*, red. O.C. Мельничук, Київ 1966.

19

Kijów, 14 XI 1960 r.

Drogi Romanie,

Z wielką radością i przyjemnością przeczytałem Twój ostatni list¹, przyjemnie mi, że moje listy wydają Ci się zajmujące, to jednak nie moja zasługa, bo, jak wiesz, nie grzeszę błyskotliwością formy ani zbyt wielką erudycją, uważam się za człowieka dość nudnego i ciężko myślącego, nie chcę tego wszystkiego zaliczać na konto językoznawstwa, o którym niektórzy mówią, że to straszne nudy, po prostu taki już jestem. A może jeszcze ciągle choruję na kompleks niższości, o którym mówił mi pewien psycholog². Tym bardziej zdziwiły mię Twoje wypowiedzi o tym, że mi zazdrościsz „płodności”. W poprzednim liście wyłożyłem Ci swoje zamysły, a do realizacji od zamysłu droga niepewna i ciężka, więc nie powinienem był mówić hop...

Po uroczystościach związanych z 43 rocznicą Rewolucji Paźdz[iernikowej], kiedy w całej okazałości i krasie miałem szczęście zobaczyć paradę w stołecznym Kijowie i kiedy całe miasto ubrane było jak najbogatsza letnia kobieta (między majem a październikiem jest ta różnica, że w październiku–listopadzie jest zimniej i nie tak zielono), a więc po świętach przeżywamy jeszcze jedną uroczystość: Dekadę. Wszystkie gazety ros[yjskie] i ukr[aińskie] przepełnione są artykułami, wiadomościami o Święcie ukr[aińskie]j kultury. W telewizji codziennie można oglądać poetów, tancerzy, chóry... Michał Szołochow³ przysłał telegram, w którym wita „wielką sztukę wielkiego narodu” i życzy

im „покормить своим искусством москвичей”⁴, moskwiće domagają się od przemówców z Ukrainy nie krępować się i mówić językiem ojczystym. Zespoły taneczne tańczą szatańsko ładnie i składnie, śpiewają „задушевно”⁵. Ostannia [sic!] „Лит[ературна] Газ[ета]” pełna ciepłych wypowiedzi. Dyskusja Paustowski⁶–Rylski (czyt. „Лит[ературна] Газ[ета]”) ani trochę nie zmieniła dobrego odnośnienia się do siebie działaczy kulturalnych dwóch bratnich narodów, to ich sprawa osobista, różne aspekty patrzenia na tę samą sprawę. Jeszcze jedna przyjemna dla językoznawców sprawa (językoznawcy też mają prawo na drobne radości!). Pierwszy raz od stworzenia świata Japończyk przyjechał ze swego Kraju do Kijowa na 1 rok i wyraził życzenia uczyć się wyłącznie jęz[yka] ukraińskiego (filologię rosyjską zakończył w Hokkaido University). Jest obecnie na naszej Katedrze, a więc kolega po fachu. Do pracy zabrał się z całą powagą i pilnością, właściwą masowo tylko ludziom Dalekiego Wschodu. Porozumiewamy się na razie po ros[yjsku], ale być może niedługo przejdziemy na język urzędowy URSR. On jest lektorem jęz[yka] ros[yjskiego] Uniwersytetu w Sapporo (Hokkaido wyspa). Przy okazji nauczyłem się kilku jap[oańskich] słów i kilku hieroglifów, japonistą, przyrzekam Ci uroczystie, nie będę nigdy.

W Uniw[ersytecie] Kijowskim organizuje się sekcja matematycznej, czyli przekładnej [sic!] lingwistyki (trzecia tego rodzaju po Moskwie i Leningradzie)⁷, zacznie pracować od nowego roku akad[emickiego]. W Czerniowcach odbyła się niedawno konferencja republikańska o wszechzwiązkowym znaczeniu o tematyce „перекладної лінгвістики”, jak może wiesz, jest to nauka o języku o bardzo poważnym znaczeniu na przyszłość, lingwistyką naszego czasu, związana z zagadnieniami matematyki językowej i maszynami tłumaczeniowymi. Jest tutaj w Kijowie kolega (młody), który tymi zagadnieniami poważnie się zajmuje.

Odwiedził mnie ostatnio pewien pracownik Ossolineum z Wrocławia, który pracuje w kijowskich archiwach (szuka materiałów dotyczących twórczości Naruszewicza), Kijowem jest oczarowany, porównuje go z Krakowem i z całą przyjemnością chwali sobie pierwsze spotkania z Ukraińcami, których dotychczas nie znał z autopsji⁸.

Książki, które Cię interesują, będę się starał w miarę możliwości wysłać. Dobrze by było, gdybyś mógł przysłać jakieś kartki albo album z różnego rodzaju wzorami współczesnego malarstwa. Prosi Cię o to kolega, mój „співжител ь кімнати”, psycholog, który być może zajmie się zagadnieniami estetyki⁹. Rewanż w postaci książek zapewniony.

Wstrzymałem się, jak widzisz, od tego, żeby się czymkolwiek pochwalić (prawda, jakie to do mnie niepodobne!), ale naprawdę nie mam czym. Jeśli otrzymam Twoje książki, napiszę Ci i podziękuję. Tymczasem bywaj zdrow, i niech Ci szybciej czytają pracę.

Чолом Тобі!¹⁰

Michał

P.S. Czy mogę pozdrowić od Ciebie Irenę R. z W[arsza]wy, która jest właśnie na 5. Kursie fil[ologii] ukr[aińskiej]¹¹? Nasz kolega spod Tomaszowa odpadł ze studiów i siedzi już w domu¹².

P.S. 2 Listy Twoje są ciekawe, zapewniam Cię, i nie przybiedniaj się, kiedy piszesz o sobie, bo mnie to żenuje, Amicus Plato sad magis amica vera¹³!

¹ Nie udało się odnaleźć listu.

² Mowa o Leonidzie Smorżu.

³ Michaił Szołochow (1905–1984) – sowiecki prozaik, przedstawiciel realizmu socjalistycznego, funkcjonariusz literacki i partyjny, autor epopei kozackiej *Cichy Don* (1928–1940), laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1965).

⁴ Nakarmić swoją sztuką Moskwian (ros.).

⁵ Serdecznie (ros.).

⁶ Konstantin Paustowski (1892–1968) – rosyjski pisarz sowiecki; urodzony w Moskwie, pochodzenia ukraińsko-kozackiego (zaporoskiego) i polskiego. Wychował się w dużej mierze na Ukrainie; dzieciństwo i młodość spędził w Kijowie, gdzie uczył się w gimnazjum i studiował na Uniwersytecie Kijowskim (od 1912). W sześciotomowym cyklu autobiograficznym *Powieść o życiu* (1945–1963) opisywał własne doświadczenia z lat 1917–1921, prezentując je w tonie krytycznym wobec ukraińskiego ruchu narodowego. W sposób ironiczno-karykaturalny przedstawił m.in. rządy Petlury w Kijowie oraz próby ukrainizacji miasta, co wywołało polemikę; w prasie (m.in. na łamach „Literaturnej hazety”) Maksym Rylski zarzucił Paustowskiemu obrażanie godności narodowej Ukraińców.

⁷ Mowa o lingwistyce stosowanej.

⁸ Julian Platt (1923–1997) – wówczas adiunkt Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i badacz literatury polskiego oświecenia, zwłaszcza Adama Naruszewicza. W latach 1960–1961 prowadził kwerendy w Bibliotece Akademii Nauk USRS i w Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie, zbierając materiały do biografii i twórczości Naruszewicza.

⁹ Mowa o Leonidzie Smorżu (1927–2009) – ukraińskim filozofie, historyku sztuki, wykładowcy Kijowskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego im. A.M. Gorkiego, a następnie im. M.P. Drahomanowa (1964–1997).

¹⁰ Ślę Ci ukłony! (ukr.).

¹¹ Irena Rejt (ur. 1938) – ukraińska poetka, zamieszkała w Warszawie, pracowała jako nauczycielka języka rosyjskiego; współredagowała dziecięcy dodatek do „Naszego Słowa” pt. „Switanok”. W latach 1958–1961 studiowała w Kijowie, jednak została odwołana ze studiów wraz z grupą polskich studentów pochodzenia ukraińskiego, podejrzanych o „wrogą działalność nacjonalistyczną”. Siostra Jerzego Rejta, pierwszego prezesa Związku Ukraińców w Polsce (1990–1996).

¹² Nie udało się ustalić personaliów; zapewne chodzi o któregoś z kolegów relegowanego z uczelni.

¹³ Platon przyjacielem, lecz większą przyjaciółką prawda (łac.).

Kijów, 20 XI [19]60 r.

My dear friend!

Szczerze Ci jestem wdzięczny za książki, jest to literatura akurat dla mnie, bo pisana językiem prostym, nieraz całe zdania rozumiem od razu, czasem, tzn. częściej, trzeba zaglądać do słownika. Jeszcze bardziej zachwyca się szczególnie Saroyanem¹ mój współlokator (jest on bliskim ziomkiem M. Gogola i I. Kotlarewskiego²), dziękuję Ci również w jego imieniu.

Wysłałem Ci 3 numery „На допомогу”³ i kilka gazet, niestety „Преси”⁴ nie znalazłem nigdzie, w żadnej księgarni, jeszcze się poradzę studentów żurnalistyki, może oni wiedzą, jak tę książkę⁵ znaleźć.

Wszyscy śledzimy tutaj w Kijowie za przebiegiem Dekady. Obecna dekada jest prawdopodobnie największym dotychczasowym osiągnięciem ukr[aińskiej] kultury i literatury w Moskwie. Moskiewskie radio, telewizja i gazety pełne są wiadomości i materiałów o sztuce i literaturze „ближайшего брата”, narodu ukraińskiego. W eterze brzmi od czasu do czasu także język ukraiński. Na koncertach nie tylko Rosjanie, ale i studenci z krajów dalekich kontynentów świata proszą w zapiskach o wykonanie *Марічки*⁶, pieśni *Підна мати моя*⁷ i innych.

Z wielkim powodzeniem odbywają się obecnie w Kijowie gościnne występy Большого театра оперы z Moskwy⁸.

Żał trochę lata, już nie tak pięknie w Kijowie, spadł pierwszy śnieg, poczęły się lekkie mrozy, trzeba było sięgnąć do szafy po zimowe ubranie, prawda, zima ma też swoje uroki. Żał będzie także pozostawiać Kijów, ale pocieszam się tym, że Lublin też ma swoje uroki.

Ciekaw jestem, kiedy Ty, szczęśliwy człowieku, obronisz swoją pracę i kiedy wrócisz do swojej Almae Matris⁹ jako zwycięzca w laurach. W ostatnim sformułowaniu nie powinieneś dopatrywać się zazdrości, tylko szczerzej radości z osiągnięć przyjaciela.

Niedawno byliśmy na pewnej fabryce na wieczorze przyjaźni, takie wieczory są nadzwyczaj przyjemne, tam widzi się wyraźnie, jak bardzo przyjaźnie nastawiona jest młodzież radziecka do młodzieży wszystkich krajów (między nami byli i Chińczycy, i Wietnamczycy między innymi). Bije od nich ciągłymi ideałami „дружби і миру”¹⁰ oraz „трудолюбия”¹¹.

Moje obecne duchowe samopoczucie jest mrożone bliskością terminu ukończenia stażu naukowego. Chciałoby się jak najwięcej jeszcze skorzystać, ale wszystkich pomysłów i potrzeb nie można zrealizować, bo człowiek to tak jak maszyna, szybko się zagrzewa

i staje. Jeszcze prawdopodobnie dam jeden artykuł do druku w czasopiśmie, jakie od nowego roku zacznie wychodzić w Kijowie, periodyczne, językoznawcze czasopismo (dwumiesięcznik, coś w rodzaju „Вопросов языкознания”, poświęcone przede wszystkim języ[ko-wi] ukr[aińskiemu]¹², to znów tylko moje ciche marzenie i zresztą rada moich kierowników naukowych, jak będzie z realizacją – zobaczmy. A czasopismo na pewno będzie wychodziło. „Радянське літературознавство”¹³ wychodzi bez opóźnień, w każdym prawie numerze są artykuły o Szewczenko, a obecnie przygotowują cały numer poświęcony Szewczenkoznawstwu¹⁴.

Bądź zdrow, trzymaj się mocno, do szybkiego zobaczenia,

Michał

P.S. Pisz!

¹ William Saroyan (1908–1981) – amerykański pisarz pochodzenia ormiańskiego.

² Leonid Smorż pochodził z obwodu połtawskiego.

³ Nie udało się zidentyfikować periodyku.

⁴ Prawdopodobnie mowa o zbiorze: *Преса Української РСР 1918–1957: Статистичні матеріали*, Харків 1958.

⁵ Książkę (ros.).

⁶ *Mariczka* – ukraińska piosenka, autor słów – Mychajło Tkacz (1954), kompozytor – Stepan Sabadasz. Największą popularność zyskała w wykonaniu wybitnego ukraińskiego śpiewaka operowego Dmytra Hnatiuka.

⁷ Inna nazwa piosenki *Pieśń o ręczniku* (1958) – bardzo popularna pieśń ukraińska o charakterze lirycznym; autor słów – Andrij Małyszko, kompozytor – Płaton Majborda. Motywem przewodnim jest matka żegnająca syna i ofiarująca mu haftowany „rusznyk” – tradycyjne ukraińskie płótno obrzędowe.

⁸ Teatr Bolszoi – najważniejsza w Rosji państwowa scena operowo-baletowa; zespół i kompleks budynków w centrum Moskwy, na Placu Teatralnym.

⁹ Matki karmicielki (łac.), czyli macierzystej uczelni.

¹⁰ Przyjaźni i pokoju (ros.) – hasła te były nieodłączną częścią propagandy w ZSRS i krajach obozu socjalistycznego.

¹¹ Pracowitości (ros.).

¹² Chodzi o „Mowoznawstwo” (ukr. *Мовознавство*), dwumiesięcznik Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRS, który zaczął ukazywać się dopiero w 1967 r.

¹³ Chodzi o „Radiańske literaturoznawstwo” (ukr. *Радянське літературознавство*) – sowieckie ukraińskie czasopismo, ukazujące się w latach 1957–1990 jako periodyk Instytutu Literatury AN Ukrainiejskiej SRS.

¹⁴ W 1961 r. obchodzono stulecie śmierci Tarasa Szewczenki.

21

8 grudnia 1960 r.

Dziękuję pięknie za list – gazet niestety dotąd nie odebrałem. Przed kilku dniami wysłałem Ci jedną z moich licznych rzeczy¹. *The Heavenly City & The 18th-Century Philosophers*² – jestem pewien, że ta praca każdego może zaniepokoić. Miło mi, że Saroyan cieszy się Twym uznaniem. Jestem pewien, że te dekadenskie pocztówki wywołują ogólny niesmak – może więc Ci ich nie wysyłać? To samo reprodukcje, które osobno posłałem – co za upadek i rozkład³, nie mówiąc o zgniety⁴. Twój przyjaciel⁵ na pewno patrzeć nie może na te kawałki. Jeśli posłał moje reprodukcje, czy może mi przesłać wiersze Liny Kostenko⁶ (ukr. i ros. wydania), jeśli nie drogie? Bynajmniej nie uważaj, że ja, przesyłając Ci Becketta⁷ etc., pogrywam się, jeśli Ty tak chcesz się nimi rozporządzić, np. w[ła]śnie *Heavenly City* może zainteresować moją Ciotkę. Pisz, cześć –

Roman

¹ Prawdopodobnie chodzi o artykuł: Роман Шпорлюк, *Дискримінація українських періодиків*, „Сучасна Україна”, 30.10.1960, s. 9–10.

² C. Becker, *The Heavenly City of the Eighteenth-Century Philosophers*, New Haven 1932.

³ Upadek (ukr.).

⁴ Gnucie (ukr.) – ironicznie o rzekomym upadku i gniciu Zachodu.

⁵ Prawdopodobnie ma na myśli Mykołę Łukasza, z którym Michał Łesiów zaprzyjaźnił się w trakcie pobytu w Kijowie. Mykoła Łukasz (1919–1988) – ukraiński tłumacz, językoznawca i poliglota, uczestnik ruchu młodej inteligencji znanej jako szistdesiatnicy, represjonowany przez władze. Najbardziej znane tłumaczenia: *Faust* Goethego, *Dekameron* Boccaccia, *Madame Bovary* Flauberta, *Don Kichot* Cervantesa.

⁶ Lina Kostenko (ur. 1930) – ukraińska poetka, główna przedstawicielka pokolenia literackiego szistdesiatnyków. Tomiki jej wierszy *Prominnia zemli* (1957), *Witryła* (1958) oraz *Mandriwky sercia* (1961) były rozchwytywane przez czytelników.

⁷ Samuel Beckett (1906–1989) – irlandzki dramaturg, prozaik i eseista, jeden z twórców teatru absurdu.

Kijów, 14 XII 1960

Drogi Romanie!

Za książki dziękujemy. W zamian wysłaliśmy 5 egzemplarzy różnych książek radzieckich, o ile one Ci będą odpowiadały, nie wiem.

Życie płynie mi obecnie bardzo monotennie. Dzień do dnia bardzo podobny i kiedy zacznę pisać list, okazuje się, że nic ciekawego nie potrafię powiedzieć.

Dość intensywnie pracowałem przez 2 miesiące. Jestem zmęczony i potrzeba mi jakiegoś oddechu. Postanowiłem więc pojechać na tydzień w swoje strony rodzinne, mam zresztą najbardziej serdeczne zaproszenie. Po dwóch miesiącach intensywnej pracy zawsze odczuwałem potrzebę gdzieś pojechać, a po przyjeździe np. z badań dialektologicznych znów mogłem korzystać i z przyjemnością kończyć czy zaczynać pewne prace.

Młodzież uniwersytecka szczególnie zachwyca się ostatnio Dowżenką jako człowiekiem w życiu osobistym, jako „неповторним митцем”¹ i jako człowiekiem, który wstawił imię kinematografii ukraińskiej, a tym samym i radzieckiej. W ostatnim czasie byłem na dwóch wieczorach zorganizowanych przez studentów, gdzie omawiana była osobowość i twórczość Dowżenki, występowali też jego bliscy znajomi Pancz i Nowyczenko².

Recenzję na *Самовчитель польської мови* nadrukuję mi „Українська мова в школі” (w 2-im numerze 1961 r.). Właśnie w Moskwie odbywa się naukowa konferencja poświęcona zagadnieniom początków wsch[odnio]-słow[iańskich] języków literackich, na tę konferencję pojechali też niektórzy ukr[aińscy] językoznawcy z referatami na temat pocz[ątku] powst[ania] ukr[aińskiego] jęz[yka] lit[erackiego] (konferencja dotyczy zagadnień głównie XVI w., przedtem była leningradzka konferencja dotycząca samych początków „у истоков”, żeby tak powiedzieć)³.

Czuje, że dzisiaj nic więcej nie potrafię napisać, bywaj zdrow i „połam rękę” przy obronie.

Michał

P.S. Oddaję głos Loni⁴, który ostatnio jest moim współlokatorem.

¹ Niepowtarzalnym artystą (ukr.).

- ² Łeonid Nowyczenko (1914–1996) – ukraiński krytyk i historyk literatury, wieloletni pracownik Instytutu Literatury im. T.H. Szewczenki oraz członek Akademii Nauk USRS (akademik od 1985).
- ³ Prawdopodobnie mowa o moskiewskim posiedzeniu naukowym w Instytucie Języka Rosyjskiego AN ZSRS o zagadnieniach kształtowania się wschodniosłowiańskich języków literackich. Materiały opublikowano później w tomie *Вопросы образования восточнославянских национальных языков*, red. Р.И. Аванесов, С.И. Котков, Москва 1962.
- ⁴ Łeonid Smorż.

23

Kijów, 29 I 1961 r.

Wielce Szanowny P. Doktorze!

Kochany Romanie!

Kończy mi się już staż naukowy, trzeba wracać do ojczyzny i odrobić to, com otrzymał z łaski M[inisterstwa] Szk[olnictwa] W[yższego]. Wracam z napisaną „в основном, в принципе” robotą, oczywiście trzeba będzie doopracowywać i gdzieś za 1 rok może uda mi się ją obronić. Książki otrzymaliśmy, osobny list dziękczynny otrzymasz od kolegi, wysłaliśmy Ci 3 tom Encyklopedii i 2 tomy słownika pol[sko]-ukr[aińskiego], resztę zamówień dośle Ci kolega. Eliota¹ i Saroyana czyta obecnie jeden z najpoważniejszych młodych tłumaczy *Fausta* i Burnsa na język ukr[aiński]². A propos: Bardzo mnie proszono, żebyś w miarę swoich finansowych możliwości przysłał Burnsa *Poetical Works* i powieść o Burnsie³ (jakiś kilkutomowy romans), ewentualnie większy zbiór Eliota (tegoż) na adres: Київ, пров. Коцюбинського 3/17, кв. 23, Лукаш М.О.

Kolega wyżej wym[ieniony] zrobił dobre tłumaczenie Burnsa na jęz[yk] ukr[aiński] i dalej nad nim pracuje, ale nie ma własnego egzemplarza, oprócz tego interesuje go, ma się rozumieć, także życie poety. Poza tym zachwyca go Eliot, którego prawie nic nie czytał, a ta książeczka, którą miałem, nie daje pełnego obrazu twórczości. Saroyana, możliwie, wykorzystają dla „Wszecchwiała”⁴. W zamian za to będziesz mógł otrzymać wszystko, co Cię z lit[eratury] ukr[aińskiej] (nauk[owej] i pięknej) interesuje, napisz oprócz tego list na tenże adres. L. Kostenko bardzo trudno dostać, on nie obiecuje na pewno, będzie się jednak starał i będzie miał na uwadze książkę o żurnalistyce ukr[aińskiej] periodu radzieckiego, która, do речі⁵, jeszcze nie wyszła, tak samo zobowiązał się wysłać ci dalsze tomy *У[країнської] Р[адянської] Е[нциклопедії]* na Oxf[ord] albo Lublin.

Jutro rano przyjeżdża moja żona po raz drugi do Kijowa. W związku z tym u mnie dzisiaj niedziela – робочий день⁶, a jutro, chociaż poniedziałek – вихідний⁷.

Ten list nie będzie ciekawy, po prostu gonię ostatkami sił, żeby w miarę możliwości poprzeczytywać to, czego nie będę mógł w domu, różnego rodzaju rękopisy, rzadkie, trudno dostępne w Polsce książki, wszystko dla unaukowania mojej roboty. Do Lublina wracam z początkiem lutego, odpisuj więc już do Lublina. Lonia [Smorż] odpisze Ci [na] list, adres jego podałem na przesyłce *Słownika pol[sko]-ukr[a-
ińskiego]*.

Piszesz po ukr[aińsku] dobrze, kolega – poławczanin z terenu, gdzie zarodził się współczesny jęz[yk] literacki, nie znajduje w nim takich błędów językowych, które by przeczyły duchowi języka. Skłaniam nisko głowę przed Twoimi zdolnościami językowymi, o doktorze (bez sztuki!).

Nie mogę, niestety, skorzystać z Twojej wspaniałej rady, żeby pod koniec odpocząć. A w Lublinie ponoć Stefan [Warchoł] słusznie chce iść na urlop w związku z pracą i zwał mi się na głowę różne rzeczy. Mógłbym sobie przedłużyć czas pobytu, nawet tutaj w Kijowie obficie mnie namawiano, ale nasza Katedra w Lublinie składa się z różnych „indywidualności”, przez które nie mogę się starać o przedłużenie. W każdym razie zobowiązuję się uroczyście robotę zakończyć do końca br. kalendarzowego (bez łaski!). Kiedy wreszcie ujrzę Twoje światło (choć i smagłe) oblicze? Prawdę mówiąc, czasami chciałoby się poradzić Ciebie w różnych sprawach życiowych i naukowych. Doczekam się chyba tej chwili.

Na razie bądź zdrów, *лихим не споминай*⁸.

Gratulacje, jeśli się już udoktorzyłeś.

Шанування, на все добре⁹,

Yours¹⁰

Michał

¹ T.S. Eliot (1888–1965) – amerykańsko-brytyjski poeta, przedstawiciel modernizmu, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1948).

² Mowa o Mykole Łukaszu.

³ Robert Burns (1759–1796) – szkocki poeta, prekursor romantyzmu. Mykoła Łukasz przełożył na język ukraiński ponad 60 wierszy Burnsa.

⁴ Miesięcznik „Wseswit”.

⁵ Nawiasem mówiąc (ukr.).

⁶ Dzień pracy (ukr.).

⁷ Dzień wolny od pracy (ukr.).

⁸ Nie wspominaj mnie źle (ukr.).

⁹ Uszanowanie, wszystkiego najlepszego (ukr.).

¹⁰ Twój (ang.).

24

Kijów, 12 II 1961 r.

Kochany Romanie!

W ostatni wieczór w Kijowie piszę do Ciebie list. Jutro wyjeżdżam do Kraju, od 15 lutego zaczynają się zajęcia na Uniwersytecie, zaczniesz się zwykły „kierat” uniwersytecki.

Od dwóch tygodni gości u mnie małżonka. Wyjeżdżamy razem.

Mam do Ciebie prośbę. Prześlij w miarę swoich finansowych możliwości broszurki z serii „The Amateur Yacht Research Society Publications”: 1) Catamaran, 7) Catamarans Contruction, 10) American Catamarans, 15) Catamaran Design, 16) Trimarans and Outriggers, 18) Catamaran Developments, 27) Cruising Catamaran, 28) Catamaran 1959, 34) Ocean Trimerans¹. Wybacz, że Ci zawracam głowę, ale prosił mnie o to kolega. Jeśli możesz, wyślij te książeczki na adres: Київ 3, вул. Ветрова 17/86 Ігор Пеpestiуk². W liście do tegoż kolegi poprosi go o potrzebne Ci książki w zamian za to, on zobowiązał się każdą potrzebną Ci książkę wydaną w URSR przesłać.

Serdecznie Cię pozdrawiam, pozdrawia Cię również Marysia. Czeka na listy z Lublina.

Bywaj, на все добре,

Michał

¹ Michał Łesiów wymienił listę broszur z lat 1955–1961 z serii wydawniczej Amateur Yacht Research Society (AYRS) – brytyjskiego stowarzyszenia zrzeszającego amatorów zajmujących się projektowaniem i badaniem jachtów.

² Ihor Perestiuk (1938–2025) – ukraiński dziennikarz, konstruktor jachtów, twórca współczesnej ukraińskiej terminologii morskiej, autor artykułów i książek o tematyce morskiej.

25

Lublin, 1 III 1961 r.

Kochany Romku,

Dziękuję Ci za pamięć i za to, że spełniłeś prośbę, pisząc do Łukasza. Od dwóch tygodni jestem znów w Lublinie, od razu wszedłem w tryb normalnych zajęć, na moją dolę przypadł wykład z gramatyki

staro-cerkiewno-słowiańskiej (Rada Wydziału pozwoliła st[arszemu] asystentowi mieć wykład, niestety!), ćwiczenia z tegoż przedmiotu i ćwiczenia z gramatyki histor[ycznej] jęz[yka] pol[skiego]. Z pasją zabrałem się również do opiekowania się biblioteką. Zobowiązałem się z pełną świadomością tego, co robię do wykończenia swojej dysertacji do końca b[ieżącego] roku kalendarzowego. Bronił się będę przy Warszawskim Uniwersytecie (prawdopodobnie!), jako że u nas ten kierunek nie jest kultywowany. To są moje sprawy bieżące.

Jeśli się zapytasz o wrażenia z pobytu na Ukrainie, powiem, jak często odpowiadam wielu: wróciłem w pełni zadowolony z samego faktu i z tego, że wróciłem z pełną walizką materiału oraz 350 stronicami dysertacji. Nabyłem większej pewności siebie, niż to było dotychczas, pozbyłem się już prawie zupełnie kompleksu niższości, tak bardzo potrzebnego mi snobizmu, niestety, nie nabyłem, może później, ale nie obiecuję.

Sprawa filologii wsch[odnio]-słow[iańskiej] na UMCS nie jest mrzonką czy fikcją, to jest sprawa, podobno, bardzo aktualna i możliwa do zrealizowania. O tym się już nawet oficjalnie mówi. Staram się, jak mogę, żeby [za]służyć na miejsce asystenta w takiej Katedrze. Na razie, w najbliższym czasie, mam mieć odczyty pod zwyczajnym tytułem „Wrażenia z... wrażenia z..., wrażenia z...”. Chcą też, żebym z tej dziedziny coś pisał, ale ja przecież nigdy nie byłem „żurnalistycznie” twardy, więc może nie skorzystam. Jestem w tej chwili taki bardzo spokojny i na swój sposób szczęśliwy, jak chyba jeszcze nigdy w życiu. Uzyskałem równowagę życiową idealnej wprost postaci. Czy aby tylko się ona z czasem nie zachwieje?

Cieszę się, że Ty masz możliwość jeszcze się trochę pouczyć, spotykaliśmy się z kolegami, siedzieli, gadali i chyba dość często ktoś tam powiedział od czasu do czasu: „Szkoda, że Romka tu nie ma!”.

Podobno zmarniałem na twarzy, wszyscy mi to mówią, ale fizycznie czuję się bardzo dobrze, ani trochę nie czuję początku jakichś chorób czy zmęczenia (a raczej przemęczenia!). Muszę Ci powiedzieć, że u nas w Katedrze obecnie jest spokojniej, nie wyjeżdżamy w teren, nie ma takiego ruchu jak w tamte lata i jest możliwość większa spokojnej pracy po kilka godzin w dzień.

Nasz mały Romcio wyrósł bardzo, różnicę się widzi i w jego rozwoju umysłowym, mówi już płynniej i logiczniej, zdrowy jest, nie choruje wcale. Marysi wiele dały oba wyjazdy do Kijowa, podróże kształcą – stara prawda. Jestem w tej chwili posiadaczem maszyny do pisania z hrazdańskim szryftem¹, pralki, odkurzacza, froterki, adaptera z 10 płytami, aparatu fotograf[icznego] i elektrobrzytwy. Przywiozłem sobie korzec książek, których nie mam na razie gdzie położyć.

Nie gniewaj się na mnie, że Ci głowę zawracałem książkami, ty się patrz, żebyś przez książki nie musiał głodować, albo sobie czegoś odmawiać, dopiero uświadomiłem to sobie w Lublinie, więc zrozum mnie dobrze.

Kończę ten list bardzo ogólnikowy, następny będzie bardziej szczegółowy.

Au revoir²,

Yours Michał

P.S. Pozdrowienia przesyła Ci Marysia i Roman s[yn] Michała, a poza tym koledzy.

¹ „Grażdański szryft” (ros. *гражданский шрифт*, „pismo cywilne”) – zreformowany krój i system pisma cyrylickiego wprowadzony w Rosji za Piotra I na początku XVIII w. (1708–1710) do druku świeckiego. Uprościł dawną cyrylicę cerkiewną (tzw. półustaw): zredukował i znormalizował kształty liter oraz ograniczył użycie części znaków; odtąd równolegle funkcjonował wobec pisma cerkiewnoślawiańskiego, które zachowano głównie dla tekstów liturgicznych. W tym miejscu Michał Łesiów odnosi się do maszyny do pisania z czcionką cyrylicką.

² Do zobaczenia (franc.).

26

Londyn, 8 marca [19]61 r.

Drogi Miku,

Dziękuję Ci za listy, które mi pisałeś, i przesyłam Ci najlepsze życzenia na nowym etapie życia. Tak jest, wiem, co piszę. Miałem o tym napisać rodzicom w ost[atnim] liście, ale zapomniałem; a mianowicie, że strasznie jestem ciekaw Twego obecnego samopoczucia i nastrojów; bo jeśli moje wrażenia (oparte na podobnych przeżyciach) są słuszne, powinienesz czuć obecnie, że przeżywasz najciekawszy okres w swoim – jakże bogatym w przeżycia i doświadczenia – życiu. A otrzymawszy dziś rano Twój list z I III aż niemal wykrzyknąłem z radości: Właśnie! (Żeby się nie wkręcać do towarzystwa, do jakiego nie należę: nie mówię, że moje osiągnięcia w czymkolwiek dorównują Twym, lecz tylko, że sądzę, iż wrażenia, jakich doznawałem w różnych okresach mego pobytu za granicą, pozwalają mi domyśleć się – niezupełnie błędnie – jakie też nastroje przeżywają inni w podobnych sytuacjach. Decyduje tu sam fakt pobytu za granicą i w środowisku bardziej rozwiniętym niż to, z którego się wyszło. Notabene, jeśli się wyszło z Lublina, warunek drugi automatycznie musi być spełniony). O tym, że sławistyka orientalna ma powstać w Lublinie, pisałeś mi już dawniej – czy także ioro-orientalna¹? A co najbardziej mnie interesuje, jeśli chodzi o sprawy poza-osobiste, to: czy przedmiot sław[istyki] p[o]ł[u]d[niowo]-wsch[odniej] ma przyszłość jako taki, który będzie

uprawiany i w okresie rozwiniętego budownictwa komunizmu? Here is the question², na które odpowiedź (omalże popełniłem to, co Dr Papierkowski³ nazywa rusycyzmem: „odpowiedź, na które”) zapewne otrzymałeś w wyniku badań empirycznych gwar miejskich i wiejskich kraju południowo-zachodniego⁴. Czy aby znasz, względnie masz, jakiś punkt widzenia w tej sprawie bądź co bądź interesującej Cię jako sławistę-lingwistę?

U mnie nic ciekawego nie ma. Londyn jest bardzo interesującą miejscowością – poznaję ją powoli, całe dzielnice są mi właściwie nieznane. Paryż to pestka w porównaniu (a propos: podobno Mlle Bońkowska⁵ zostaje do lata w P[aryżu]; pracy nie napisała, jak dotąd; nie napisała też Miss Biedrzycka of KUL⁶, którą niekiedy widuję w czytelni B[ritish] Museum). Dużo czasu spędzam na przeglądaniu literatury i zbieraniu bibliogr[afii] do moich nowych studiów, które wkrótce mam nadzieję podjąć. Właśnie ze względu na te studia zależy mi na wymianie z Twoimi przyjaciółmi⁷ (choć i posyłając rzeczy z zakresu poezji, cieszę się, że w ten sposób się przyczyniam do wzaj[emnego] zrozum[ienia] itd. itd.) – np. słownik, który Ty mi wysłałeś⁸, okazał się nieocenioną pomocą przy pisaniu pewnego artykułu, który, mam nadzieję, się ukaże (temat 2 moich zainteresowań nie zasadniczo-zawodowych) kiedyś⁹. [Mykole] Łukaszowi wysłałem kilka książek i w pogotowiu mam więcej. Zależy mi na tym, by mu je posłać, bo niech biedak wie, że są inni poeci na świecie prócz Burnsa. Co do Burnsa, to, jak wiesz, tu go uważają za dobrego – drugorzędnego – poetę, a sama Szkocja miała lepszych. Posłałem mu poezje B[urnsa], naturalnie, wysłałem też najlepszą biografię. O tej powieściowej wielotomowej kolubrynie moi Oxf[ord]zcy przyjaciele wyrażają się z bardzo umiarkowanym entuzjazmem. Twój współlokator¹⁰ nic nie pisze – ja też nie. W żadnym razie tylko nie myśl, że te książki mnie rujną! Nic podobnego! To dla mnie czysty zysk finansowy, może nie tak jak kulturalny, ale też. A jak się cieszę, że mam 3 tomy enc[yklopedii]¹¹, kiedy tu szk[ola] sław[istyczna] ma 2, a recenzje były z jednego (ja niestety nie spełniłem Twojej prośby w tym względzie – wielcy goście to robią).

Cieszę się, że Marysi udało się drugi raz pojechać¹². Ale już następnym razem, kiedy pojedziecie na wakacje za granicę (czuję, że będziecie jeździć tylko za granicę – mądrzy ludzie też tylko tak robią – lepiej jechać do byle jakiej Rumunii niż do Zakopanego czy Sopotu!), pewno towarzyszyć Wam będzie Roman Michajłowicz¹³. Czy uczy się on już języków obcych? Mam przyjaciół w Oxfordzie – on jest research-fellow w Nuffield – Węgrów obywateli australijskich (są na Zachodzie od 10 lat), których 9-letni syn mówi po węgiersku i angielsku bez jakiegokolwiek obcego akcentu (był w ub[iegłym] roku na Węgrzech z mamą – i nikt go nie rozpoznał, że urodz[ony] za granicą, prócz tego płynnie

po niemiecku i nieźle po francusku, na wakacje, jak wszyscy w Anglii, jeżdżą za granicę). I to syn ekonomisty! A co Ty, filolog, zrobisz?

Chciałbym coś ciekawego napisać, ale nie wiem co. Ciekawe rzeczy do pisania, wszystkie są po Twojej stronie – i Ty mi je po trochu wydzielaj. Żona docenta (którą poznałem w czasie ich wizyty dwa lata temu)¹⁴ wydała w swoim przekładzie tom prozy (opowiadania, nowele), prasa przyjęła dość dobrze. W tłustym mies[ięczniku] literackim (następca „Literary Gazette”, „The Contemporary”)¹⁵ napisał ostatnio przegląd recenzji na temat książki¹⁶.

Jak wygląda teraz biblioteka Twego Zakładu? Na pewno się bardzo rozbudowała i wszystko w niej jest; czy dalej jednak znajdujesz wartościowe rzeczy w bibl[iotece] gł[ówniej] swego starego uniwersytetu? Czy otrzymują oni „Современность”¹⁷ i inne podobne żurnale literacko-językowe? Nie miałem ostatnio dłuższych listów ze swego Wydziału – i nie wiem, jak się rozwijają kontakty naszej uczelni z uniwersytetami zagranicznymi. Czy np. z Pragą udało się utrzymać kontakty?

Kończę i przesyłam Marysi, Tobie i Romkowi wiele najlepszych pozdrowień. Pozdrów też ode mnie kolegów, których, nie wątpisz, pamiętam. I koniecznie napisz znów długi i mądry list – jeden z takich, jakie Ty potrafisz pisać –

Roman

P.S. Skąd Ty wiesz, że prawidłową formą kończenia listów między znajomymi i kolegami po ang[ielsku] jest samo „yours”, a nie – jak się to widzi czasem – „yours sincerely” czy „truly”, co jest formą b[ardzo] oficjalną.

– R.

¹ Południowo- (ros.). W tym miejscu odnosi się do ukrainistyki.

² Oto jest pytanie (ang.).

³ Zdzisław Papierkowski (1903–1980) – polski prawnik, specjalista z zakresu prawa karnego, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (od 1937) i KUL (od 1946).

⁴ Ironiczne odniesienie do nazwy Ukrainy z czasów Imperium Rosyjskiego.

⁵ Nie udało się ustalić personaliów.

⁶ Halina Biedrzycka (1913–1993) – polska anglistka, wykładowca na KUL (1956–1963) i Uniwersytecie Łódzkim (1963–1976). W latach 1958–1961 przebywała na Uniwersytecie Oksfordzkim w ramach stypendium Fundacji Forda.

⁷ Chodzi o ukraińskich znajomych Michała Łesiowa: Mykołę Łukasza i Leonida Smorża.

⁸ *Українські письменники: біо-бібліографічний словник*, red. O. Білецький, опрас. Л. Махновець, т. I, Київ 1960.

- ⁹ Павло Чернов [właśc. Роман Шпорлюк], *Замітки про політику перетривання і вік чесности*, „Сучасність” 1961, nr 11, s. 34–41.
- ¹⁰ *Ukraińska sowiecka encyklopedia* (ukr. *Українська радянська енциклопедія*) – 17-tomowa ukraińska encyklopedia powszechna, wydawana w latach 1959–1985.
- ¹¹ Łeonid Smorż.
- ¹² Mowa o przyjeździe żony do Kijowa w trakcie pobytu stypendyjnego Michała Łesiowa.
- ¹³ Roman Łesiów.
- ¹⁴ Anna-Hala Horbacz (1924–2011) – mieszkająca w RFN ukraińska autorka i tłumaczka literatury ukraińskiej na język niemiecki, w tym wzmiankowanej tu pozycji: *Blauer November. Ukrainische Erzähler unseres Jahrhunderts*, przeł. i red. A.-H. Horbatsch, Heidelberg 1959. Żona Ołeksy Horbacza.
- ¹⁵ „Tłusty miesięcznik” to dosłowne tłumaczenie przyjętego w ZSRS określenia „tołstyj żurnal” dotyczącego czasopism literackich o objętości od kilkudziesięciu do dwustu stron. Używając mowy ezopowej, autor pisze o miesięczniku „Suczasnist” (ukr. *Сучасність*), powstałego w 1961 r. na skutek połączenia wydawanych w Monachium dwutygodnika „Suczasna Ukrajina” (ukr. *Сучасна Україна*, 1951–1960) i „Ukrains’kiej literaturnej hazety” (ukr. *Українська літературна газета*, 1955–1960).
- ¹⁶ A.-Г. Горбач, *Німецькі голоси про антологію української прози*, „Сучасність” 1961, nr 2, s. 105–110.
- ¹⁷ Współczesność (ros.). Tu odnosi się do miesięcznika „Suczasnist”.

[Londyn], 3 kwietnia 1961 r.

Drogi Michale,

Mam nadzieję, że nie zanudzam Cię listami, pisząc znów jeszcze zanim otrzymałem Twoją odpowiedź na mój list poprzedni. A piszę dlatego, by zachęcić Cię i przyspieszyć do napisania mi szczegółowo – o tyle, o ile to jest możliwe – o Twoich refleksjach i spostrzeżeniach na interesujące nas tematy. I nie myśl, że interesują mnie tylko tytrażi¹. Chociaż i ich nie zapominam. Jak bardzo ciekaw np. przyjęcia przez czytelników nowego dziecięcego miesięcznika² – przecież o jego stworzenie клопоталися³ od coś 4 czy 5 lat. Albo jak wygląda w świetle Twoich spostrzeżeń uwaga poety M. Tadeuszowicza⁴ – ogłoszona kiedyś w tygodniku warszawskim (a losem jej stało się zwrócić dość szeroką uwagę na siebie) – dającym się zauważyć – rzekomo – wzroście поширення⁵ pewnego języka w pobucie⁶ wielkich miast republiki? Mój Boże, ileż pytań, czy wielki popyt na encyklopedię?⁷ Zainteresowanie? Chciałoby się stawiać o refleksji, myślę, że może jednak powinienś coś opublikować – ale musisz dobrze nad tym, co piszesz, pomyśleć – w poczuciu wagi tematu i świadom, że czytelników mieć będziesz wielu. Jeśliś już coś opublikował, pošlij mi egz[emplarz] – ja tu w ub[iegłym] kwartale byłem bez prasy.

U mnie nic ciekawego – a co ciekawego, pewnie wiecie od rodziców. Żyję, pracuję. Praca ciekawa – księgarnia olbrzymia – klienci

różnojęzyczni – a na jesieni, jak dobrze pójdzie, obejmę placówkę w Kalifornii. Za morzami i górami, aż wierzyć się nie chce. Żał mi będzie opuszczać Anglię – bo to naprawdę ciekawy kraj. W drodze powrotnej na pewno tu się zatrzymam. Z Leonidem [Smorżem] jestem w kontakcie – napisał ostatnio dwa listy – moją pocztówkę ktoś pod jego nieobecność wziął – jakiś Polak mu o tym powiedział. Posyłam mu po trochu, tak rzeczy o sztuce, jak i lit[eraturze] pięknej. Do [Mykoły] Łukasza dawno już Burnsa wysłałem, a przed tygodniem dwie b[ardzo] ciekawe (ale niedrogie! w okładkach papierowych) i ważne książki. Niech tam ma – na korespondencji mi nie zależy, ale chciałbym mu pomóc w jego trudach nad zdobyciem dobrych rzeczy. Twój Leonid ciekawy z punktu [widzenia] jęz[yka] – choć pisze w innym języku, robi błędy ortogr[aficzne], wskazujące, że myśli po rosyjsku. Czy tak wszyscy? Pisz pisz pisz.

Pozdrawiam Marysię, Ciebie, Romka i znajomych: B., J.Cz. etc. –

Roman

P.S. Wczoraj wysłałem list do domu, ale zapomniałem: czy nie mogliby moi rodzice wysłać – może Ty im pomóż znaleźć: *Prawo państw[owe] Burdy i Klimowieckiego*⁸ oraz *Ustrój ZSRR Ehrlicha* (Ehrl. 2)⁹ w antykwariacie.

P.S. c.d. obie te książki są mi dość potrzebne do moich studiów, jeśli to nie za duży kłopot, dopomóż Tacie je dostać.

Thank you.

¹ Nakłady (ros.). Błędna pisownia słowa, powinno być: *тиражу*.

² „Malatko” (ukr. *Малатко*).

³ Czyniono starania (ukr.).

⁴ Mowa o Maksymie Rylskim.

⁵ Rozprzestrzenianie się (ukr.).

⁶ W życiu codziennym – kalka z języka ukraińskiego. Mowa o coraz powszechniejszym używaniu języka ukraińskiego w miastach Ukraińskiej SRS, które było zjawiskiem charakterystycznym dla początku lat 1960., kiedy to do miast zaczęła napływać ludność wiejska.

⁷ *Ukraińska sowiecka encyklopedia* (ukr. *Українська радянська енциклопедія*).

⁸ Andrzej Burda, Romuald Klimowiecki, *Prawo państwowe*, Warszawa 1959.

⁹ Stanisław Ehrlich, *Ustrój i prawo ZSRR*, Warszawa 1953.

Lublin, 5 kwietnia 1961 r.

Drogi Romku!

List od Ciebie otrzymałem i długo Ci nie odpisywałem. Wzbudziłem w sobie żal szczery za ten grzech, postanawiam się poprawić i proszę o przebaczenie.

Perspektywa, z której patrzę na swój pobyt w Kraju Rad, zwiększa się, pewne detale się zacierają w pamięci, a zwiększają się, czyli stabilizują się, pojęcia ogólne. Odebrałem 3 zebrania z wrażeniami z pobytu..., więc z konieczności musiałem uogólniać, syntetyzować. W klubie bloku B Domu Akademickiego dzielił się swoimi wrażeniami z USA nasz obecny Rektor¹, a niedługo potem pewien st[arszy] asystent² opowiadał tamże o swoich wrażeniach z Kijowa. Podobno ten drugi występ nie był mniej interesujący (trudno jednak wierzyć temu, co mówią).

Filologia orientalna w Lublinie podobno jednak ma powstać, i to z poł[udniowo]-zach[odnim] kierunkiem. Ja w to nie bardzo wierzę, ale kiedy patrzę na wiarę ludzi, którzy o tym w pewnym sensie decydują, mimo woli i sam zaczynam wierzyć. Język kierunkowy mimo pozorów ma rację bytu i krzepnie. Jego prestiż się podnosi. Spotkałem się z takim twierdzeniem w Zaporozżu, że kto nim się posługuje, daje dowód jakiegoś większego ukulturalnienia. Miło patrzeć na językoznawców, którzy pojmują przedmiot swoich badań nie tak prosto, jak się zwykle podchodzi do uprawianej dyscypliny, ale z całym entuzjazmem praktycznie wcielają w życie swoje uogólnienia i potrafią się nieraz awanturować o każde zdanie czy nawet miejsce akcentu w wyrazie. Doszedłem do wniosku, że językoznawcy polscy mają prostsze, ale równocześnie mniej interesujące życie naukowe. Młodzież kijowska masowo uczestniczy w tworzeniu literatury i równocześnie w podnoszeniu prestiżu języka. Літературна Студія ім. В. Чумака³ skupia wokół siebie na Uniwersytecie młodych pisarzy-studentów różnych dyscyplin, często omawiają swoją twórczość, goszczą u siebie pisarzy. Serce i duszę młodzieży полонила творчість А. Довженки⁴ (κ *cmami*⁵, mam 3-tomowe wydanie tegoż). Pewien młody poeta organizuje podobne zespoły twórczości własnej przy organizacjach komsomolskich różnych zakładów pracy w Kijowie, jest zadowolony z wyników, lubi o tym mówić, znów entuzjasta, jakich wielu. Sprawa języka jest nieraz sprawą skomplikowaną, w każdym razie na obecnym etapie rozwoju zróżnicowanie językowe jest utrzymywane i musi być – jeszcze długo-długo. Przyjechał pewien młody Japończyk z Hokkaido University i zachwycił się językiem Szewczenki do tego stopnia,

że gotów go bronić przed atakami niewiernych nie gorzej od wielu rodzimych Kijowian. Ten drobny fakt podniósł w pewnym stopniu również prestiż języka. Jestem w większym stopniu optymistą, niż byłem dotąd w sprawach językowych.

Dostałem ostatnio bardzo ciekawe książki: 1) *Біо-бібліографічний Словник. Укр[аїнські] письменники*, t. I, *Literatura staroukraińska (XI–XVIII w.)*⁶, będzie 5 tomów, podobne wydawnictwo to G. Korbut, *Literatura polska* w 3-ch tomach (z okresu międzywojennego)⁷. Więcej szczegółów dowiesz się z recenzji, jaką niedługo wydrukuję „N[asze] S[łowo]”. 2) *Укр. інтермедії XVII–XVIII ст.* (pierwszy zbiór wszystkich staroukraińskich dzieł o charakterze komediowym) z przedmową Mykoły Hudzija⁸. Będzie również omówienie tamże. Pierwsza z wymienionych pozycji ma znaczenie niecodzienne dla literaturoznawstwa. Czekano na nią długo i z niecierpliwością. W każdym razie w nauce literaturoznawczej książka ta ma przełomowe znaczenie.

Przewód kandydacki (a ściślej: doktorski) otworzę na dniach. Przesyłam Ci (przypomniało mi się!) najlepsze gratulacje z okazji Twojego odoktorzenia się oraz życzenia dalszych sukcesów naukowych, którymi nie lubisz się chwalić, a nie zaszkodziłoby.

Stefan W[archoł] poszedł na 5-miesięczny urlop, obarczono mnie wielu zajęciami, ale nie dam się bidzie i pracę skończę jeszcze w tym roku kalendarzowym. W czasie Świąt byłem w Łodzi, byłem kumem Bohdanowej córeczce Katarzynie (byliśmy całą rodziną, Romcio przywiózł moc wrażeń z robotniczej Łodzi)⁹.

Bądź zdrow i nie zapominaj.

Michał z rodziną

P.S. Ja nie znam tych grzecznościowych rozróżnień z „yours”, prawdziwą formę użyłem tylko przez szczęśliwy przypadek, cieszę się, że mi się udało.

Yours Michał

Twoi rodzice są bardzo mili, w sobotę przed Wielkanocą zaprosili nas do siebie, spędziliśmy mile wieczór, wspominając, jak zwykle, Ciebie, była również Marta¹⁰ z rodziną.

Spotkałem się z zarzutem, że za mało uwagi udzielam domowi, przejawiało się to również w tym oto liście, przecież powinienem Ci napisać, że Marysia czuje się dobrze, że Romcio to nadzwyczajnie zdrowe i żywe dziecko i że od wielu miesięcy żadna choroba się go nie ima, chętnie śpiewa piosenki w 2 językach.

Zaczyna mnie niepokoić to, że kier[ownik] kat[edry] jest dla mnie nadzwyczaj wyrozumiały i miły, a może to nic groźnego?

¹ Grzegorz Leopold Seidler.

- ² Czyli Michał Łesiów.
- ³ Studium Literackie im. W. Czumaka (w skrócie „SICZ”) – nieformalne zgromadzenie młodych poetów, powstałe u schyłku lat 50., nazwane imieniem Wasyla Czumaka (1900–1919), ukraińskiego poety sowieckiego. Do środowiska należeli uczestnicy ruchu szistdesiatnyków: Borys Olijnyk, Wasyl Symonenko, Mykoła Som, Iwan Dracz, Wałerij Szewczuk.
- ⁴ Publikacje utworów Dowženki, zwłaszcza autobiograficznej opowieści *Zaczarowana Desna*, były symbolem odwilży i zarazem łączności z pokoleniem lat 1920., zwanym Rozstrzelanym Odrodzeniem.
- ⁵ Nawiasem mówiąc (ros.), poprawny zapis: *кстати*.
- ⁶ *Українські письменники: біо-бібліографічний словник*, red. O. Білецький, oprac. Л. Махновець, t. 1, 1960. W latach 1960–1965 ukazało się 5 tomów słownika. Tom pierwszy wywołał negatywną reakcję władz partyjnych, a jego autorów poddano ostrej krytyce, gdyż przeczytało to oficjalnej wersji historii i historii literatury, zgodnie z którą o literaturze ukraińskiej i ukraińskiej odrębności można było mówić dopiero w wieku XIX. Ówczesne zainteresowania badaczy piśmiennictwem wcześniejszego okresu związane było z odwilżą i napotykało na opór ze strony władz partyjnych i badaczy, nawykłych do stalinowskiej wizji dziejów.
- ⁷ G. Korbut, *Literatura polska od początków do powstania styczniowego: książka podręczna informacyjna dla studujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego*, Warszawa 1917–1921.
- ⁸ М. Гудзій, *Українські інтермедії XVII–XVIII ст.*, Київ 1960.
- ⁹ Katarzyna Darwaj-Dropko (ur. 1960) – córka Jarosławy i Bohdana Darwajów i działaczka społeczna.
- ¹⁰ Marta Szporluk (ur. 1936) – siostra Romana Szporluka.

29

[Londyn], 14 kwietnia 1961 r.

Drogi Miku,

Wdzięcznym Ci ogromnie za list z 5 IV, com go otrzymał przed kilku dniami. *It cheered me up a lot*¹, jak mawiają Anglicy. Żeby się nie narazić na zarzut – z którym Ty, jak powiadasz, się spotkałeś – że obce są mi uczucia i formy dobrych obyczajów, przesyłam Marysi (dla której Ten list, jako co-adresatki, mogłby być przeznaczony), Romkowi moje najlepsze życzenia. A już osobno proszę Cię o przekazanie moich gratulacji, życzeń i felicytacji dumnym Rodzicom Katarzyny Bohdanówny [Darwaj]. Przyczyną, dla której sam do Nich nie piszę, jest moje niepamiętanie Ich prywatnego adresu – a na oficjalny akademicki nie godzi się pisać w spr[awach] pryw[atnych].

Po tych towarzyskich formalnościach – do rzeczy. Cieszy mnie Twój entuzjazm – bo cenię Twój sąd i rozeznanie (w nawiasie: ja nie wątpię, że z dwu wykładów wykład Rektora² był takim, jak o nim powiadają. Gratuluję Twego wykładu – dla którego zalet uwypuklenia nie trzeba nawet kontrastu z pierwszym). Koniecznie mi prześlij Twe recenzje – ja niestety od Nowego Roku prasy tygodniowej nie otrzymuję i gotów jestem to wydarzenie przeoczyć. Do tego nie mogę dopuścić!

Cieszę się, że pisarz, którego *Verzauberter Strom Desna* mam właściwie na stole (to jedna z pozycji antologii nowel), jest taki popularny³. I w ogóle to, co piszesz, jest bardzo radosne. Ale sceptyk się we mnie odzywa, pytając: a jeśliby matematyk pojechał, spotykał się z matematykami tu, i tam, i jeszcze tam – czy nie odniósłby wrażenia, że wszyscy tylko matematyką się entuzjazmują? Ja wiem, nie jestem całkiem fair – ale chcę w ten sposób zdobyć coś pewniejszego od wrażeń. Ale jak wiedzieć w oparciu o fakty, liczby. Tyraże⁴ śledzę jak zawsze, a one nie wzbudzają we mnie nieograniczonego entuzjazmu – choć wiem, że nie one są dowodem absolutnie pewnym. Np. czytając tygodniowy biuletyn Wszechzw[iązkowej] Pałaty Książkowej, widzę, że nakłady Dytwydawu⁵ są o wiele niższe niż w latach ubiegłych. I tytułów mniej. A Twój żurnal językoznawczy dotąd się nie ukazał. A co mnie najbardziej intryguje, to nie kwestie naukowo-językoznawcze, że filolodzy podniecają się filologią – rzecz wybaczalna i zrozumiała. Ale czy to samo czynią technicy i górnicy? Czy czytają „Arbeiter Zeitung”⁶ w wydaniu językowym Twojej czy innej specjalności? Pisz mi dużo – ile można.

Twój przyjaciel L[eonid] S[morż] znów do mnie napisał – w odpowiedzi na mój list z ub[iegłego] m[iesiąca]. Nawet zdjęcie przysłał – tego tom już się nie spodziewał. Wspomina Ciebie z rozczuleniem i podejrzewam, że trochę Twojej Aureoli oświeśla w jego oczach moją ciemną postać. Będę się starał z nim po trochu korespondować, a przede wszystkim posyłać jakieś książki. Właśnie wysłałem wczoraj „dialogi o sztuce” pewnego ang[ielskiego] krytyka⁷ – rozmowy z najwybitniejszymi art[ystami] współczesnymi; boję się, że książka może nie znieść trudów podróży. Wśród tych, z którymi są interview – Marc Chagall⁸ i Pavel Tschelitchew⁹ (tak się pisze, niech mu tam) i są wzmianki o szerszej i węższej ojczyźnie Loni (o tej drugiej wspomina Tschelitchew – że był tam, gdzie Ty – 3 lata temu – choć sam pochodzi z północy – pracując w teatrach, dopóki był tam rząd, który niebawem upadł. A potem p. Tsch[elitchew] wyjechał za granicę. Ale to tylko wzmianka w połowie książki). Choć mi na listach nie zależy, chcę w jakiś sposób pomóc faustologowi¹⁰ w otrzymywaniu nowinek angielskich. Twój opis atmosfery miasta – i nastrój, który wionie z listów Twego przyjaciela, każe mi o tym pamiętać. Napisz mi coś o nim – nie mogę jakoś sobie wyrobić zdania – a ten entuzjazm liryczny – w odróżnieniu od intelektualno-naukowego (który tak mnie raduje w Twych listach) jakoś mnie zaskakuje: kilkustronicowe opisy przyrody i pogody i jego wrażeń na ich temat i Bóg wie czego jeszcze. A może ja za bardzo już udaję Anglika?

U mnie nic nowego. Praca w księgarni ciekawa, ale męczy – wieczerem nie da się wiele zrobić – czytam gazety, książki, ale z niewielkim pożytkiem. Choć racjonalnie planując czas – nie tracąc go na

głupie wieczorne gazety, można i odpocząć, i trochę solidnego przeczytać. Co próbuję, bez rewelacyjnych jednak wyników, robić.

Na koniec listu, ale nie spraw, które pamiętam: czy też on mówił [...] ¹¹. Życzę Ci szybkiego przejścia w szeregi Dr-ów i katedry slawistyki z kierunkiem. Pisz, Profesorze (jak mawiał proroczco B[ohdan] D[arwaj]). –

Roman

¹ Bardzo mnie pocieszył (ang.).

² Grzegorz Leopold Seidler.

³ Chodzi o niemieckie tłumaczenie *Zaczarowanej Desny* Ołeksandra Dowżenki w ułożonej przez Annę-Halę Horbacz antologii *Blauer November: Ukrainische Erzähler unseres Jahrhunderts* (Heidelberg: Wolfgang Rothe Verlag, 1959).

⁴ Kalka z ukraińskiego słowa *мупажі*, oznaczającego nakłady.

⁵ Dytwydaw (ukr. *Дитвидав*) – ukraińskie sowieckie wydawnictwo literatury dziecięcej, założone w 1934 r. Od 1964 r. zmieniło nazwę na „Wesełka” (ukr. *Веселка*).

⁶ „Arbeiter Zeitung” (niem.) – mowa o organie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, dzienniku „Robitnycza hazeta” (ukr. *Робітнича газета*) wydawanym po ukraińsku i po rosyjsku w latach 1957–1991.

⁷ Édouard Roditi, *Dialogues on art*, London 1960. Édouard Roditi (1910–1992) był nie angielskim, lecz amerykańskim poetą, krytykiem i tłumaczem.

⁸ Marc Chagall (1887–1985) – artysta malarz nurtu kubistycznego; urodzony w żydowskiej rodzinie w białoruskim miasteczku Łożna na wschód od Witebska, wyemigrował do Francji w 1922 roku, okres wojny przeżył w Stanach Zjednoczonych.

⁹ Pavel Tchelitchev (1898–1957) – artysta działający w nurcie surrealizmu; urodził się w Moskwie, kształcił się w Kijowie w szkole Aleksandry Ekster, pracował jako scenograf w Kijowie i Odessie. Po upadku Ukraińskiej Republiki Ludowej i zajęciu Ukrainy przez bolszewików wyemigrował i osiadł najpierw w Paryżu, potem w Nowym Jorku.

¹⁰ Mykoła Łukasz, tłumacz m.in. *Fausta* Goethego. Autor listu czyni aluzję do przeszkód w prowadzeniu korespondencji, z jakimi mieli do czynienia obywatele sowieccy, a zwłaszcza ci, których władze uznawały za „niepewny element”.

¹¹ Nieczytelny fragment.

30

Lublin, 16 IV 1961

Drogi Romanie,

Dzisiaj Lublin przybrał najbardziej odświętny wygląd, chorągiewki, muzyka z megafonów, ruch w lokalach wyborczych. Miałem trochę kłopotów ze sobą, przez pomyłkę nie umieszczono mnie na liście, ale dobiłem się formalnie prawa głosu... Od jutra będziemy czynnie uczestniczyli w przygotowaniach do 1 Maja. Bardzo ciekawie zapo-

wiada się Rok Szewczenkowski w Lublinie¹. Komitet Obchodu Jubileuszu w Lublinie ustalił plan ambitny, jak by to było co najmniej w Sumach albo Mukaczewie (wystawa książek i malarskich dzieł artysty, wieczory, spotkania z tłumaczami, a nawet sesja naukowa tej sprawie poświęcona w Lublinie, być może przyjedzie ktoś w związku z tym ze Lwowa). „Szt[andar] Ludu”², „Kurier [Lubelski]”³ i „Kamena”⁴ umieściły w odpowiednim czasie odpowiednie artykuły.

Nadzwyczaj entuzjastycznie przyjęliśmy wiadomość o wyczynie mjr. Gagarina. Podziw dla radzieckiego człowieka ogarnął wszystkich⁵.

Kijowskie „Maleństwo”⁶ wychodzi, jest rozkupowane, w świadomych rodzinach kijowskich U[kraińców] dzieci to czytają, bo trzeba Ci wiedzieć, że są tacy U[kraińcy], którzy dzieci swoich języka nie uczą, uważają, że to mu tylko niepotrzebnie zawróci głowę. Tacy ojcowie, jeśli są naukowcami, np. filozofami, żalą się, że muszą tłumaczyć swoje dzieła na jęz[yk] ukr[aiński] (nawet pochodzą nie raz ze wsi podkijowskich i mają nazw[isko] na -enko), sami natomiast używają jęz[yka] rodz[imego] tylko w rozmowach z obywatelami innych państw zaprzyjaźnionych, albo w rozmowie z prof[esorami], których poważają i nie chcą im zrobić przykrości. Ze swoją matką natomiast manifestacyjnie używają Hochsprache⁷, chociaż matka inaczej jak po swojemu nie potrafi. Jest to dość liczna grupa tzw. inteligencji kij[owskiej]. Druga grupa, pośrednia, zubożniała na sprawy narodowościowe (bo pierwsza jest wyraźnie przeciwna podtrzymywaniom odrębności kult[urowej]), robieniu różnic itd., nawiasem dodam, że nie zawsze są to najlepsi obywatele swojego kraju), mówi takim językiem, jaki gdzie jest lepiej widziany, gdzie jakim się prędzej można dogadać. Może się mylę, ale prawdopodobnie Lonia też do takich należy, on przecież swoje wykłady nie prowadzi w rodz[imym] jęz[yku], ale to dlatego, że inaczej nie potrafi, obiecał z czasem przejść, ale kto to wie? Był 7 lat marynarzem, wykłady w uniwers[ytecie] słuchał przeważnie nie w jęz[yku] rodz[imym], więc prawie tak, jak np. Węgier we Francji. Ta grupa ludzi jest najbardziej podatna na uczucia w stosunku do swojej kultury, języka, literatury. Musi być jednak ktoś, kto przypomni, kto myśl tę wzbudzi.

Role tę spełnia trzecia grupa inteligencji kij[owskiej]. Bezwzględni entuzjaści kultury rodzimej, jej rozwoju i wzrastania. Tacy w wyjątkowych wypadkach nie mówią jęz[ykiem] matcz[ynym], czasem nawet (a to bardzo często) nie dają się drugiej stronie dialogu co do niższego języka i zwyciężają często. Dość dużo znałem Kijowian, od których nigdy nie słyszałem, żeby mówili inaczej, jak po swojemu. Są to ludzie nadzwyczaj inteligentni, zdumiewają siłą swojej wiary, entuzjasci, lwia część filologów, poetów, żurnalistów, artystów, architektów, a nawet fizyków. Oni każdego poszanują, szanują bardzo kulturę polską i nikt im nie potrafi w kaszę napluć, doskonale znają swoje prawa i obowiązki.

Coś ja się za mocno zagadałem, a mówiłem o „Maleństwie”. Mój na przykład Romek dostał poprzez nas z Marysią od rodziny właśnie ten żurnalik jako prezent.

A propos тыражи: *Біо-бібліографічний словник* wyszedł w nakładzie 10 tys. (tom I), a *Інтермедії* – 2 tys. Pisałem Ci krótko o tych książkach w ostatnim liście. Językoznawcy mieli mieć czasopismo w rodzaju „Języka Polskiego”, ale na razie o tym cicho. Podobno przeciwnikiem takiego czasopisma był zmarły 4 IV prof. Bułachowski, wśród swojej generacji nie miał sobie równego, był to człowiek na miarę Lehra-Spław[iańskiego]⁸, Nitscha⁹.

Poza tym to bardzo zdolna „młodzież” naukowa od 45 lat w dół. Ktoś z nich w swoim czasie na pewno dorówna świętej pamięci Profesorowi Akademikowi.

Prawdopodobnie w niedługim czasie pošlę Ci „Kamenę” ze swoim artykułem. *Prawo państw[owe]* Burdy¹⁰ będzie sprowadzone do Lublina, wykupione na razie, a Ehrlicha¹¹ nie można kupić nawet w antykw[ariacie]. Może w Krak[owie] czy W[arsza]wie mają.

Jesteśmy zdrowi, świetnie się czujemy, nie zrażając się moją opieszałością, pisz, mam ciągle dobrą wolę, ale czasami to „duch ochoczy, ale ciało mdłe”.

Na zdar!¹²

Yours, Michał

¹ „Rok Szewczenkowski” – potoczne określenie jubileuszowych obchodów poświęconych Tarasowi Szewczenko (1814–1861), organizowanych z okazji okrągłej, 100. rocznicy śmierci Szewczenki (zm. 10 marca 1861). Przy tej okazji w lubelskiej prasie pojawiły się wyraźne akcenty szewczenkowskie, np. materiały o polskich wątkach w życiu poety.

² „Sztandar Ludu” – dziennik, organ lubelskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

³ „Kurier Lubelski” – dziennik o zasięgu regionalnym, ukazuje się od 1957 r.

⁴ „Kamena” – ogólnopolskie czasopismo literackie, założone w 1933 r. w Lublinie. Wznowione po wojnie w 1946 r. Jego redaktor, poeta Kazimierz Andrzej Jaworski, znany był również z tłumaczeń ukraińskiej poezji.

⁵ Dopisek na marginesie. Tutaj mowa o sowieckim lotniku i kosmonaucie Juriju Gagarinie (1934–1968), pierwszym człowieku w przestrzeni kosmicznej (12 kwietnia 1961 r.). ZSRS natychmiast ogłosił to wydarzenie wielkim sukcesem i szeroko wykorzystywał je w propagandzie, także na użytek zagraniczny.

⁶ Miesięcznik „Malatko”.

⁷ Dosłownie: język wysoki, język literacki (niem.). Mowa o języku rosyjskim jako tym, który miał w ZSRS wyższy status od każdego z języków narodowych, w szczególności od ukraińskiego.

⁸ Tadeusz Lehr-Spławiński (1891–1965) – wybitny językoznawca, sławista, profesor i rektor (1938–1939, 1945–1946) Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁹ Kazimierz Ignacy Nitsch (1874–1958) – polski sławista, historyk języka polskiego, dialektolog, prezes Polskiej Akademii Umiejętności (1946–1952), wiceprezes Polskiej Akademii Nauk (1952–1957).

¹⁰ Andrzej Burda, *Polskie prawo państwowe*, PWN, Warszawa 1962.

¹¹ Stanisław Ehrlich (1907–1997) – prawnik, teoretyk państwa i prawa. Tu mowa o książce „Grupy nacisku” w społecznej strukturze kapitalizmu, która ukazała się w 1962 roku.

¹² Powodzenia! (czeski.)

31

London, 7 maja 1961 r.

Drogi Miku,

Dziękuję Ci za list i za pocztówkę z Gniezna¹. Gdzie Cię to ta filologia nie zanosi – i matkę grodów ruskich [Kijów] żeś poznał, a teraz ojca państwowości². Dziękuję Ci też za trudy w zw[iązku] ze znalezieniem książek dla mnie. Mam nadzieję w tym tygodniu dostać coś z onomastyki, co do Zapisków Tow[arzystwa] im. Szekspira³: ostatnie tomy literacko-polityczne, a więc nie interesujące dla Ciebie. Za to ten, kto zaczął, kontynuuje trudy nad pomnażaniem swojej bibliografii i coś tam znowu wydał. Urwały się me stosunki z docentem⁴ – zapewne w związku z tym, że moje nowe plany, po ukończeniu dysertacji, czynią mnie dlań mniej interesującym. A bo czy ja wiem? Czytałem Twą rec[enzję] *Słownika*: czy aby wydrukowali pełny tekst? Przyślij mi „Kamenę” etc.

Twój ostatni list ogromnie mnie zainteresował. Ale zanim do niego przejdę, wpierw uwagi o Twoich przyjaciółach. [Mykoła] Łukasz nie pisze nic, ale przysłał dwa pakiety książek – dokładnie z tym, o com go prosił; a i reszta b[ardzo] ciekawa. Nie da się Tego samego powiedzieć o Leonie [Smorzu], choć pisze do mnie niemal list za listem, a i poezje posyła (w każdej przesyłce choć jeden Tom w nieśmiertelnym języku Puszkina). Adresuje zawsze nie tak, jak Ty lub ja: ja na upartego inaczej. Zobaczymy, kto zwróci uwagę na to. W listach robi błędy – Twój wpływ był zbyt krótki; jest absolutnie pewne, że nie myśli w jęz[yku] ojczystym.

Jaki jest nakład „Maleństw”? I „Wszechświata”⁵? I – a to pytanie jest o wiele poważniejsze: czy Twoim zdaniem są jakieś dane za lub przeciw tezie, z którą spotkałem się odnośnie stosunków belgijskich, szwajcarskich, czeskich (I poł. XIX w.): czy Landespatritismus⁶, poczucie wspólnoty (i odrębności) w naszych czasach może istnieć niezależnie od czynnika językowego? Czy terytorium, historia, kultura w innym, szerszym sensie może łączyć i wyodrębniać? Dalej, czy miasto, w gruncie rzeczy prowincjonalne, może odgrywać rolę stolicy, nie tylko kulturalnej (-rowej!) ale i administracyjno-politycznej? I czy ten ost[atni] fakt ma jakiś wpływ na formowanie się postaw odnośnie pytania poprzedniego? Czy stosunki międzynarodowe, członkostwo

[w] ONZ, odbija się jako coś poważnego? I jeszcze jedno: czy spotkałeś jakichś ziomków (w zakresie landu Galizien und Lodomerien⁷), w stolicy? Czy bardzo różnią się od reszty, jak się czują? Skąd jest [Mykoła] Łukasz? Jak widzisz, pytania te mają związek – choć luźny – z tematem moich studiów (ukończonych) i Twoja pomoc mogłaby dać mi pewne praktyczne, życiowe światło, czy raczej oświecenie. Szkocja i Anglia – nasuwa się jako przykład z mojej strony – ale o tym wiesz dość.

„[Nasze] Słowo” nie bardzo mi się podoba – poziom nic się nie podniósł, raczej spadł. Czy Twój przyjaciel Leon [Smorż] je czytuje, co on na to wszystko mówi?

Konieczniesz spisz swoje wspomnienia i wrażenia. Czas leci, pamięć krótka i zawodna.

Pisując do domu, pamiętam i o pozdrowieniach dla Marysi, Romka, no i Ciebie. Tym razem przesyłam je bezpośrednio tym, których one dotyczą. Pisz też, co słyszeć na Uniw[ersytecie] – u mnie nic ciekawego – praca, codzienna rutyna – no i nadzieja przed podróżą.

cześć Roman

¹ Nie udało się odnaleźć listu i pocztówki.

² Gniezno uznawane jest za pierwszą stolicę Polski.

³ Autor listu nawiązuje do „Zapisków Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki”, publikowanych przez emigracyjne oddziały Towarzystwa w Nowym Jorku i Paryżu. W tym miejscu odnosi się do tomów wydanych przez sekcję filologiczną: t. 171 i 172 (1960).

⁴ Ołeksy Horbacz.

⁵ Miesięcznik „Wseswit”.

⁶ Patriotyzm lokalny (niem.).

⁷ Galicja i Lodomeria (niem.).

32

Lublin, 25 maja 1961 r.

Drogi Romanie,

Wczoraj oglądałem Twoje zdjęcia z uroczystości „doktorskich”, ładnie wyglądasz w tej „mantii”, tylko wydaje mi się, żeś schudł małe co nieco. Powinienem i muszę być entuzjastą i optymistą, w tym liście, na który mi odpisałeś, wyciągnąłem maksimum, co się dało, optymistycznego poglądu na sprawy językoznawcze. Można, oczywiście, spojrzeć na tę sprawę z innego boku, innymi oczyma, gdy się patrzy na sprawy oczami obywatela danego kraju, zupełnie inaczej to wy-

gląda. O wiele lepiej wyglądają np. sprawy Urugwaju, gdy się patrzyć nań oczyma człowieka mieszkającego w Ameryce Łacińskiej itp.

Oczywiście, czasopismo językozn[awcze] na razie nie będzie wychodziło, chociaż tak entuzjastycznie mówiło się o jego wydawaniu przysłym. Ale wieczorne wydanie jedynej kij[owskiej] gazety (miej-skiej)¹ rozchodzi się szybko i, spóźniwszy się, nie dostaniesz jej. Czytają ją ludzie nawet tacy, którzy tego jęz[yka] nie używają na co dzień. Możliwe, że w innym jęz[yku] jeszcze szybciej by się rozchodziło, ale co mają biedni robić, czytają to, co jest, i nawet nie narzekają, przyzwyczajają się. Do opery chodzą wszyscy pomimo to, że to w jęz[yku] nie używ[anym] na co dzień, to samo dotyczy operetki, Teatru Młodego Widza, wyjątek stanowi drama, gdzie jest wybór.

Jeśli chodzi o Leonida [Smorża], to on rzeczywiście jest lirykiem, myśli na pewno nie w jęz[yku] ojcz[ystym], bo nawet wykłady ma po r[osyjsku], chociaż obiecał, że będzie później inaczej wykladał. Zna całe partie Jesienina² na pamięć, a z liter[atury] ojcz[ystej] zna niewiele, chociaż dumny jest, że w jego węższym regionie (Połt[awszczyzna]) urodzili się Kotlarewski³, Hrebinka⁴, Myrnyj⁵ i Korolenko⁶ (właściwie, jest mu wszystko jedno, kto do jakiej literatury należy). Powiedział mi kiedyś, że dopiero ze mną zaczął regularnie mówić w jęz[yku] mojej „specjalności”; jego syn, który wychowywany jest przez matkę – mieszczankę kij[owską], nie zna ani słowa po ukr[aińsku] (a propos: L[eonid] rozszedł się z żoną, bo ona straszna mieszczanka i nie mogą się porozumieć, czyli zrozumieć, ad rem⁷: jest tam dużo mieszczań w sensie nar[odowym], może nieraz gorszych niż w Lublinie i ci właśnie są wrogami kultury rodzimej, przeważnie!). Od 15-ego roku życia brał czynny udział w Wojnie Ojczyźnianej, najpierw w piechocie, a później – w marynarce (7 lat w marynarce), kiedy pewnego razu usłyszał mowę swoich rodaków, było mu bardzo niewyraźnie i biegł co sił, żeby się dowiedzieć, skąd chłopcy są itd. Coś jest, wielce uśpionego, poza tym moda: j[ęzyk] n[arodowy] w Kijowie nie jest modny, stał się do pewnego stopnia językiem artystyczno-książkowym (oczywiście: dla pewnej grupy ludzi, wśród których są wszyscy, przypuszczam: bez wyjątku, zapadniki⁸, jest to język użytku codziennego). Rozgadałem się, jak stara baba, muszę wrócić na ziemię. Otóż: powoli czytam bibliografię dodatkową do swojej pracy, złożyłem podanie na stypendium naukowe z racji swojej pracy (1000 zł miesięcznie), bo finansowo, jak wiesz, jest mi ciężko, wysłałem 1 artykuł do Kijowa, przepisałem go na maszynie do pisania, którą kupiłem sobie tam z grażd[añskim] szryftem⁹. Miałem konkretne zamówienie od kijowskiego Docenta¹⁰. Że u nas slawistyka będzie, to fakt, ale nie wiadomo, co? Ojcowie miasta chcieliby rus[ycystyki], nasz kier[ownik] Katedry, który patrzy na sprawy od str[ony] naukowej i personalnej – ukr[ainistyki]. Co by nie było – będę na tej kat[edrze] asystentem lub

w najl[epszym] razie adiunktem, pracując zgodnie z Prof. Vacatem. Rodzina Cię pozdrawia. Pisz

Michał

Jeśli wyjdzie „Kamena” z moim artykułem, który coś się nie może ukazać, wysłę wraz z dwoma moimi odbitkami onomastycznymi.

Docent przysłał mi kilka odbitek swoich i żony prac¹¹, napisał też list, od Prof. Szerecha¹² otrzymałem też dwie pozycje, jedną z H[orbac]zowych prac streściłem dla „N[aszego] S[łowa]”, czy aby przyjmą, strasznie takie niewinne ryzyka.

¹ „Weczirnij Kyjiw” (ukr. *Вечірній Київ*) – ukraiński dziennik, ukazujący się od 1951 r., organ Kijowskiego Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy.

² Siergiej Jesienin (1895–1925) – rosyjski poeta, przedstawiciel imażynizmu, jeden z najważniejszych poetów tzw. srebrnego wieku w poezji rosyjskiej.

³ Iwan Kotłarewski (1769–1838) – ukraiński poeta i dramatopisarz, autor poematu *Eneida* – żartobliwej trawestacji *Eneidy* Wergiliusza, pierwszego utworu literackiego napisanego w żywym języku ukraińskim.

⁴ Jewhen Hrebinka (1812–1848) – ukraiński pisarz, bajkopisarz, nauczyciel, wydawca.

⁵ Panas Myrnyj (1849–1920) – ukraiński powieściopisarz i dramatopisarz, przedstawiciel nurtu realizmu w literaturze ukraińskiej.

⁶ Władimir Korolenko (1853–1921) – rosyjski pisarz ukraińsko-polskiego pochodzenia, dziennikarz, publicysta.

⁷ Do rzeczy (łac.).

⁸ Dosłownie: okcydentaliści (ros.), tu chodzi o mieszkańców Ukrainy Zachodniej.

⁹ *Grażdanskij szrift* (ros.) – pismo świeckie, tj. czcionka wprowadzona w Rosji przez Piotra I w 1708 r. do drukowania świeckich publikacji w wyniku pierwszej reformy rosyjskiego alfabetu.

¹⁰ „Kijowskim docentem” najprawdopodobniej jest Petro Tymoszenko.

¹¹ Ołeksy Horbac i Anna-Hala Horbac.

¹² Jurij Szerech-Szewelow (1908–2002) – ukraiński językoznawca, eseista i krytyk literacki; w latach 30. pracownik Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk Ukrainy, po wojnie na emigracji, profesor na Uniwersytetach w Lund (1950–1952), Harvard (1952–1954), Columbia (1954–1977).

33

London, 7 czerwca 1961 r.

My dear Mike,

Dzisiejszy wieczór mogę uważać za ucztę duchową kategorii „S” (jak „Europa”); spędzam go na czytaniu Listów zebranych Michała Ł[esiowa] – a dla odprężenia *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna (nb. tę drugą czytam od pewnego już czasu – w wyd[aniu] ang[lojęzycznym] – bez przesady to dla mnie jedno z największych przeżyć

literackich). Zebrałem bowiem plik Twych listów – i czytam je jako całość. Bardzo ciekawa lektura. Ale zanim przejdę do właściwego tematu, formalności towarzysko-kurtuazyjne. A więc:

Dziękuję Ci bardzo za list – czterostronicówkę – dużoformatówkę – z dn. 25.5., za odbitki sławistyczne, za Burdę–Klimowieckiego. Ufam, że eseje ziomka [Mykoły] Łukasza dotarły. A wokabularz polityki – użyj, jak uważasz – to jedna z najciekawszych prac z tej dziedziny (nie dykcyjarystyki, a pol[itycznej] teorii!) wydanych po wojnie. Cieszę się, że Twa Rodzina ma się dobrze i Marysi i Romkowi ślę swe pozdrowienia. Przywitania też me oddaj Bohdanowi, Jurkowi i w ogóle. Co się dzieje z Boberskim¹ – napisałem doń pocztówkę, a on nic. Skoro już jestem przy temacie znajomych: nasza wspólna znajoma Irena Reynt kiedyś popełniała wiersze dla dzieci na łamach, a ostatnio się nie produkuje. Czy jej nie zamieszczają, czy też wypłynęła na wody republikańskie? (w to ost[atnie] wątpię). Jak niegodziwie i małodusznie myślą rajcowie lubelscy! Ale czy niepraktycznie? W każdym razie praca pod kier[ownictwem] prof. dr. Vacat’a nie powinna być b[ardzo] przykra.

Piszesz, że książki to jedyna rzecz, która urozmaica codzienne życie. Ja to powiedzieć też mogę. Nie żeby nie było innych możliwości urozmaicających. Jak by nie było, mieszka się w Londynie. Chodzę do teatru, kina, czytam prasę, rozmawiam. Ale nadejście paczki z książkami to zawsze radość. Nawet jeśli dobór jest rezultatem of the unmitakable taste & knowledge², jakimi się odznacza Leonid. Ze swej strony całe swe oszczędności bieżące – i jeszcze ponadto trochę – wydaję na książki. Kompletuję własny xięgozbiór – i na wysyłkę. Wysyłam dość dużo, zwłaszcza do Ł[ukasza] – ściślej mówiąc, mało posyłam dla L[eonida]. Bo on mnie złości tym, jak adresuje listy. Ja na przekór piszę inaczej. Wracając do książek: często myślę, że rację miał mój Maestro, gdy mawiał: pilnujcie (a zwracał się do katedry) książek, uzupełniajcie i dbajcie o nie – bo to dla nas to samo, co młotki i inne narzędzia dla majstra. – W myśl tych światłych rad też postępuję.

Czytając Twe opisy jako „całokształt”, staram się wyrobić sobie jakiś zbalansowany pogląd na sprawę; naturalnie uzupełniając innymi danymi. Do rzeczy: wydarzenie kapitalne. Piszesz, że język czasem staje się jęz[ykiem] artystyczno-książkowym, którym właściwie jakoś nijako mówić (choć się go zna). Na tę samą rzecz zwrócił uwagę korespondent „Le Monde”³, który spędził 3 czy 4 dni i pisał, że z języka niskiego, gminnego, przekształcił się tenże język w „mowę wysoką”, którą się czyta, ale nie mówi. A pisał tak jesienią r. 1959. Naturalnie przyszłość tego interesującego eksperymentu zasługuje na uwagę każdego lingwisty i nawet taki amator jak ja nie potrafi powstrzymać swej ciekawości. Nawet jeśli jego profesjonalne zainteresowania idą w innym kierunku.

Bo musisz wiedzieć, że moja zdolność posiadania zainteresowań nie skończyła się na Masaryku⁴. Chociaż trzeba przyznać, że sama praca nad zaspokojeniem mej ciekawości odn[ownie do] M[asaryka] wiele zrobiła, by pozbawić mnie chęci ciekawienia się czymkolwiek. Ale to powoli przechodzi, czas leczy rany, no i ta się goi. Tym bardziej że londyńska „Slavonic & E[ast]-E[uropean] Review” zaakceptowała mój przyczynek (wyjdzie gdzieś w czerwcu ,62)⁵. Tak więc miesiące i lata najbliższe chcę poświęcić badaniom nad tzw. pressure groups, czyli grupami nacisku, i w ogóle добровольными обществами⁶ w okresie przejścia do wyższego szczebla rozwojowego. Grupy nacisku, jak wiesz, to ostatnio modny temat wśród badaczy polityki w Anglii, USA i Francji: pisze się książki o zw[iązkach] lekarzy jako grupie nacisku w Anglii, o nauczycielach, o stowarzyszeniu walczącym o skasowanie kary śmierci – w Anglii, ostatnio wyszła praca o związku farmerów i o tym, jak on za kulisami wpływa na rząd, itd. A grupy mogą być różne: istnieje np. stowarzyszenie, które prowadzi kampanię p[rzeciw]-ko wiwisekcji. Przeciw niemu propagandę prowadzi stowarzyszenie, które głosi hasło obrony możliwości prowadzenia badań naukowych. Grupy z grubsza mogą być grupami interesów (a więc np. związek lekarzy – repr[ezentuje] interes lekarzy) lub grupami zw[any]mi attitude groups – np. ruch walczący p[rzeciw]ko paleniu papierosów (tu uwaga: za plecami attitude group – apelującej do wszystkich w imię ochrony zdrowia – może się kryć interest group: fabrykanci cukierków!). Podczas gdy wielu interesuje się tymi sprawami na gruncie ang[ielskim], fr[ancuskim] czy am[erykańskim], pewne inne regiony ofiarują i mniej danych do badania – i pociągają mniej badaczy. Czy nie sądzisz jednak, że pole jest ciekawe, możliwości pewne, choć ograniczone? Źródła naturalnie skąpe: prasa, książki. Ale zawsze coś można wyczytać, jeśli się wie jak. I ja staram się coś w tym względzie zrobić; jestem w stadium zbierania materiałów, ukł[adania] bibliografii, robienia notatek i wyciągów. Biorąc rzecz abstrakcyjnie, mogę sobie np. wyobrazić związek poetów starający się uzyskać możliwość zbywania swoich utworów na rynku szerszym niż dotychczasowy; nie zdziwiłbym się, gdyby poeci okazywali zainteresowanie sprawami szkoły – programów, obowiązkowości przedmiotów; nic nieoczekiwanego nie widziałbym w próbach podniesienia społecznego prestiżu roboty poetyckiej, które przejawiałyby się np. w składaniu petycji do ministra kultury, by nakłonił rząd do ufundowania nagrody państwowej⁷. A znając skuteczność działalności angielskich grup, utworzenie takiej nagrody uważałbym za rzecz mało zaskakującą. Czasem zaś poetom mogłoby się udać przedstawić swój interes zawodowy (interest group) jako dotyczący wielu innych: słyszelibyśmy wówczas o ważności poprawnego mówienia i pisania po sanskrycku jako oznace inteligenta hinduskiego. Itd. itd. Choć wiem, że ani zainteresowania, ani dogłębna wiedza (czy można jednak powiedzieć, że coś, co ludzkie,

jest Ci obce?) nie nakłaniają Cię w kierunku moich dociekań, byłbym wdzięczny, gdybyś dał mi rady i wskazówki. A teraz do innych rzeczy.

Pisałeś w jednym z poprzednich listów o teatrach. Czy byłeś kiedyś w teatrze prac[owników] transportu? Podobno taki istniał, czy istn[ieje] dotąd? Czy bardzo lubisz telewizję, częstoś ją oglądał?

Jak wiesz, jestem pilnym czytelnikiem gazet. Ciekaw jestem Twoich opinii odnośnie do tego, które uważasz za dobrze redagowane. Czy dużo tytułów prenumerujesz? Ja „Młodzież”⁸ i „Robotniczą”⁹, od lipca zaś „Lit[eratura], Kult[ura] i Sport”¹⁰. Chcę mieć przekrój (nie „Przekrój”!). A nakłady to moja obsesja. Chyba przyjdzie się zwariować z powodu Maleństwa¹¹. Nikt, kogo proszę, mi nie odpowiada. Na koniec napisz mi szybko: znajomi pewni z Oxf[ordu] jadą w lecie na wycieczkę, czy radzisz, by odwiedzili miłośnika poezji Burnsa¹² i podali antologię czy coś w tym stylu, i Eliota? Jadą, zdaje się, w sierpniu lub lipcu. Nie pisałeś mi wiele o całej rodzinie: jak się ma stryj znad morza, a także wuj z Ungwaru¹³?

Pisz dużo. Pozdrowienia,

Roman

¹ Bohdan Boberski (1922–2020) – architekt, działacz ukraiński w Polsce, bratanek Iwana Boberskiego. Mieszkał i pracował w Warszawie, współpracował z tygodnikiem „Nasze Słowo” i miesięcznym dodatkiem „Nasza Kultura”, almanachem „Ukrains’kyj kalendar”, wydawanym przez Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, dla których tworzył projekty graficzne oraz ilustracje.

² Niepowtarzalnego gustu i wiedzy (ang.).

³ „Le Monde” – francuski dziennik założony w 1944 r. w Paryżu, na krótko po deokupacji stolicy Francji.

⁴ Tomáš Masaryk (1850–1937) – czeski polityk, profesor filozofii, socjolog, współtwórca niepodległej Czechosłowacji i jej pierwszy prezydent (1918–1935). Roman Szporluk przygotował pod kierunkiem Johna Plamenatz’a pracę *The Political Ideas of Thomas Garrigue Masaryk* (1961). Wbrew słowom listu, na tym nie zakończyły się zainteresowania Szporluka myślą polityczną pierwszego czeskiego prezydenta – kontynuował je w trakcie rocznego stypendium w Wiedniu w roku akademickim 1968/1969.

⁵ Roman Szporluk, *Masaryk’s Idea of Democracy*, „The Slavonic and East European Review” 1962, v. 41(96), s. 31–49.

⁶ Dobrowolnymi stowarzyszeniami (ros.).

⁷ Aluzja do Nagrody Państwowej imienia Tarasa Szewczenki, ustanowionej w maju 1961 roku przez Radę Ministrów Ukraińskiej SRS.

⁸ „Mołod’ Ukrainy” (ukr. *Молодь України*) – organ Komitetu Centralnego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy; ukazywała się pod tym tytułem od 1943 r.

⁹ Ukraiński dziennik „Robitnycza hazeta” (ukr. *Робітнича газета*).

¹⁰ Nie udało się zidentyfikować tytułu; być może chodziło o ukazującą się dwa razy w tygodniu gazetę „Radians’ka kultura” (*Радянська культура*, 1955–1965, później – *Культура і життя*).

¹¹ Miesiecnik „Malatko”.

¹² Chodzi o wyjazd znajomych Szporluka do Kijowa i tłumacza Mykołę Łukasza.

¹³ Nie udało się ustalić, do kogo odnoszą się te słowa.

34

L[ondyn], 16 czerwca [19]61 r.

Drogi Miku,

Czy mógłbyś nabyć dla mnie (rachunek niech zapłacą rodzice) pracę A. Łopatki: *Kierownicza rola partii w stos[unku] do państwa* (s. 164, Wydawnictwo Poznańskie)¹? Jeśli w Lublinie nie ma, czy nie da się zamówić, wzgl[ędnie] bezpośrednio z Poznania dostać?

Mam nadzieję, żeś otrzymał eseje literaturoznawcze + Penguin. A także mój długi list.

Cześć, pozdrowienia,

Roman

¹ Adam Łopatka, *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego: zasady leninowskie*, Poznań 1960. Recenzja z tej pracy autorstwa Romana Szporluka ukazała się w „Slavic Review” 1962, t. 21, nr 4, s. 754–755.

35

Henrykowo, 13 VII 1961

Drogi Romanie!

Za list i kartkę dziękuję. Książkę o roli Partii przesłałem. Od kilkunastu dni jestem w Henrykowie (pow. Mrągowo) na urlopie razem z całą swoją rodziną. Tutaj wiedzie się nam dobrze: mamy dobre odżywianie się, świeże powietrze i spokój od trosk zakładowych. Wziąłem ze sobą materiały do dysertacji, może uda mi się znaleźć jaką wolną od odpoczynku chwilę na tę robotę, bo do końca br. kalend[arzewego] trzeba mieć ją gotową. Czynnie uczestniczę w pracach polowych, żniwa już blisko. W Henrykowie będę bez przerwy do 15 sierpnia, potem znów w Lublinie.

Twój długi list został w Lublinie, pozwól, że Ci odpowiem nań później, na razie napiszę list nie na temat. Niestety, esejów literaturozn[awczych] jeszcze nie otrzymał, może w tej chwili są w Lublinie,

ale do 1 VII nie było, jakoś do ZSRR łatwiej książki dochodziły, zresztą nie przesądzam jeszcze sprawy.

Z Kijowa otrzymuję b[ardzo] przyjemne listy, krótkie, ale treściwe, dość dużo literatury. Pierwszy mój artykuł w Kijowie już się ukazał w druku („Нар[одна] творчість та етнографія», 1961 № 1), a drugiego robi się właśnie korekta (robi ją Docent T[ymoszenko] w K[ijowie]). Otworzono mi przewód doktorski, mam już promotora i recenzentów (bronię przy Un[iwersytecie] Warsz[awskim]), stypendium jeszcze nie otrzymałem, ale u nas mówi się zupełnie na serio o podwyżkach płac (od października br.).

Doszło do tego, że muszę pigułki łykać i brać zastrzyki na wzmocnienie, podobno zbyt niskie ciśnienie i przemęczenie. Zaczynam więc poważnie myśleć o jakimś solidnym odpoczynku. W miarę możliwości uskutečniam go właśnie teraz.

Miałem niedawno możność widzenia się z p. Ireną (Tomaszewską), kazała, a raczej prosiła, pozdrowić Ciebie przy okazji. To samo Jurek. Pozdrawia Cię też Żona i syn. Bywaj,

Michał

P.S. Może będę w lepszym nastroju później, to się zrehabilituję i napiszę lepszy list.

36

Henrykowo, 18 lipca [19]61 r.

Szczerze dziękuję za kartkę, odwrotnie przesyłam Ci pozdrowienia z wczasów na Pojezierzu. X. Rovay to na pewno K.A. Yaworski¹, czytaj od tyłu X. Rovay – wydzie: Yavor-sk-, myślę, że to X już Ci jest jasne. Oderwany jestem obecnie od gruntu lubelskiego, nie mogę śledzić za „Kameną”, ale Jurek na pewno mi doniesie, jeśli coś ciekawego wydzie. Polszczyzna Twoja przynajmniej poprawna.

Cześć!

Michał

¹ Kazimierz Andrzej Jaworski (1897–1973) – polski poeta, tłumacz i wydawca, redaktor „Kameny”.

London, 26 sierpnia 1961 r.

Drogi Michale,

Wybacz to długie milczenie. Miałem i list od Ciebie, i pocztówki – stąd, stamtąd (osobne dzięki przekaż za olsztyńską, a i ukłony dla Pani Ireny¹). Różne przyczyny złożyły się były na to, żem nie pisał. Ale to przeszło – choć nie wszystko: w dalszym bo ciągu piszę swój nowy twór².

A więc liczę na Twe przebaczenie i oczekuję wiadomości. Czy ja Ci choć podziękowałem za Łopatkę³? (Książka ta wielce mi pomogła w moich dociekaniach). Tak, dawno jużem pisał.

Czytałem w „Kommunist”⁴ – że krytykę słownika biograficznego⁵ (nr 9, 10, może 11, a może 8? nie, nie 8) w artykule o wydawnictwach.

Poważne błędy ideologiczne. Toteż t. 2 wstrzymany. Tu sprzedają go (t. I) w księgarni radzieckiej – od czasu do czasu coś jednak przychodzi i z tej oblasti⁶.

Moja wymiana książkowa z [Mykołą] Łukaszem rozwija się po-myślnie, przysyła mi wartościowe rzeczy (co w nijakim razie nie da się stwierdzić o Twoim współlokatorze. Jego wybór – posyłać wyłącznie to, o co nie proszę⁷), ja jemu, ufam, też. Przed kilku dniami wysłałem Joyce’a Ulyssesa⁸; ciekawe, czy zniesie trudy [...]⁹

[Roman Szporluk]

¹ Irena Rejt.

² Najprawdopodobniej mowa o studium prasy ukraińskiej. W 1962 roku na łamach miesięcznika „Suczasnist” ukazały się następujące publikacje Szporluka pod pseudonimem Pawło Czernow: *Преса УРСР за минуле десятиріччя*, nr 3, s. 73–84; *До пресової політики в УРСР*, nr 5, s. 69–79; *Про видавничу політику в УРСР*, nr 12, 117–120.

³ Adam Łopatka. *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego: zasady leninowskie*, Poznań 1960. Recenzja Szporluka ukazała się w „Slavic Review” 21(4), s. 754–755

⁴ Chodzi o miesięcznik „Komunist Ukrainy” – organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, ukazujący się pod tym tytułem w latach 1952–1991.

⁵ Mowa o pierwszym tomie słownika biobibliograficznego literatury staroukraińskiej (*Українські письменники: біо-бібліографічний словник*, red. O. Білецький, oprac. Л. Махновець, t. 1, Київ 1960), który poddano ostrej krytyce. Z punktu widzenia ideologii sowieckiej za główne przewinienie redaktorów słownika uznano sięgnięcie do korzeni literatury ukraińskiej zamiast ograniczenia się do wieku XIX i XX.

⁶ Dziedziny (ros.).

⁷ Mowa o Łeonidzie Smorzu.

⁸ James Joyce (1882–1941) – irlandzki pisarz, reprezentant nurtu modernizmu w literaturze. Powszechne uznanie przyniosła mu monumentalna powieść *Ulysses* (1922).

⁹ List niezakończony.

38

Henrykowo, 8 września 1961 r.

Drogi Romanie,

List od Ciebie otrzymałem, za który przyjmij serdeczne podziękowanie. Dzięki za kartki, przekazałem, ukłonów nie zdążyłem, bo p. doktor nie ma w Lublinie. Za Łopatkę dziękowałeś mi osobną kartką, niech więc nie będzie w Twojej duszy rozterki!

Wyjechałem na dłuższy weekend do Henrykowa, przed wyjazdem byłem w Twoim rodzinnym domu. Mamusia zadowolona z życia, ojciec już wkrótce wraca ze szpitala. Cieszymy się z tego, że Twój wyjazd do Stanfordu już szybko nastąpi, a to chyba jest spełnieniem jednego z Twoich marzeń.

Po drodze do Henrykowa oddałem w W[arsza]wie 2-ą część swojej pracy dokt[orskiej] promotorowi do przeczytania, potem będę poprawiał w[edłu]g wskazówek i przepisywał na maszynie. Miałem też okazję być na występie Zespołu Tańca USRR pod kier[ownictwem] P. Wirskiego¹, tańce wykonywane były z wielką precyzją i prawie cyrkowymi numerami (cały program wybitnie narodowy), było to w Pałacu Kultury i N[auki], na występie byli przedstawiciele różni, a nawet minister i ambasador ZSRR.

Ze słownikiem bio-biblio – było wiele kłopotów, ukazał się o ½ roku później I-y tom, znaleziono znaczne niedociągnięcia w postaci cytowania autorów niegodnych tego zaszczytu, a z następnymi tomami będzie jeszcze więcej, bo tam będzie znów problem literatury nowszej, gdzie różni autorzy różnie pisali, jest jednak pewna doza pewności, że po I-ym tomie wyjdzie II-i itd. Tam się walczy o tomy pierwsze, a następne już wychodzą bez większego bólu.

Niestety, „Gaz[ety] Lit[erackiej]” nie czytuję ostatnio. Nie mam jej, czasem tylko przeglądnię [w bibliotece] na Okopowej, ale to rzadko. Myślę, że chodzi Ci o ten słownik, który miał wyjść w 4-ch tomach, a wyjdzie – w 6-u², rzadko wychodzą te tomy z różnych przyczyn: 1) praca słownikowa jest żmudna i potrzebuje wiele kwalifikowanych pracowników, są tutaj braki, bo niewiele jest etatów na to i niewiele jest kwalifikowanych, starych pracowników w rodzaju Kalinowicza³, który, umarłszy, spowodował samym faktem „zastój” w wychodzeniu książki; 2) zastój spowodowany był też przez format po śmierci Ojca Wszechrzeczy i wybitnego Językoznawcy⁴, wtedy zauważono w Słow-

niku rażące błędy i chciano uniknąć je w tomie 2-im, ale 1-ego nie poprawiono; 3) nad Słownikiem (1. i 2. tomami) dyskutowano przez 2 dni (językoznawcy i przedstawiciele różnych innych zawodów, którzy żyją z języka), tam prawie wszyscy krytykowali oba tomy; za zły dobór cytatów, niedobry spis źródeł (jest Wernyhora⁵, a nie ma P[antelejmona] Kulisz⁶, który był jednym z najlepszych znawców języka), za zaśmiecanie języka elementami obcymi, w krytyce niektórych widziano uchyły⁷ lekkie, występował tylko jeden wodolej⁸, i tylko jeden ustawiacz – wykrywacz, reszta przedmówców była na poziomie, ten trzeci tom powinien więc być lepszy od dwóch poprzednich. Nie masz pojęcia, jak może być ciekawa dyskusja nad Słownikiem. Akademia Nauk chce, żeby ten słownik był możliwie najlepszy, stąd te dyskusje, poprawiania, a czas leci, a najgorsze [są] te zmiany orientacji naukowców: co wolno w jednym roku, tego w drugim – nie itp.

Właśnie pojutrze wyjeżdżają wszyscy moi do Lublina na pobyt zimowy.

Wspomniane książki zamówiłem w księgarni, sprowadzą je i wtedy Ci je wyślę.

Na razie nic mi godnego wspomnienia nie przychodzi do głowy, szczerze Cię pozdrawiam i życzę szybkiej asymilacji w nowym środowisku.

Pozdrowienia od Rodziny

Michał

¹ Państwowy Zespół Tańca Ukrainy – ukraiński państwowy zespół taneczny odwołujący się do tradycji ludowych; założony w 1937 r. przez choreografa Pawła Wirskiego (1905–1975).

² *Українсько-російський словник в шести томах*, red. I. Кириченко, С. Головашук, Т. Зайцева, С. Левченко, Київ 1953–1963, t. 1–6. Na początku lat 1960. uznawany za ważne osiągnięcie nie tylko językoznawcze, ale też upowszechnienia użycia języka ukraińskiego.

³ Mychajło Kałynowycz (1888–1949) – ukraiński językoznawca, sanskrytolog, tłumacz i krytyk literacki, akademik Akademii Nauk Ukraińskiej SRS (od 1939 r.), redaktor 4-tomowego słownika rosyjsko-ukraińskiego (1929–1933).

⁴ Józef Stalin, właśc. I. W. Dżugaszwili (1879–1953) – sowiecki działacz komunistyczny, sekretarz generalny RKP(b)/WKP(b)/KPZS, generalissimus (1945). U schyłku życia opublikował dzieło *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* (1950).

⁵ Wernyhora – legendarny wieszcz, wędrowny starzec z Prawobrzeżnej Ukrainy, bohater jednego z najważniejszych polskich mitów narodowych.

⁶ Pantelejmon Kulisz (1819–1897) – ukraiński pisarz, poeta, folklorysta, etnograf, wydawca. Tłumacz Biblii na język ukraiński, uznawany w czasach sowieckich za pisarza reakcyjnego (w odróżnieniu od Tarasa Szewczenki, okrzykniętego mianem „poety-rewolucjonisty”), a przez to pomijanego i w podręcznikach, i w druku.

⁷ Odchylenia (ukr.).

⁸ Dosłownie: wodnik (ros.), tu: lejący wodę.

Lublin, 23 października 1961 r.

Drogi Romanie!

Dziękuję Ci serdecznie za książkę *The Creative Vision*¹, którą, wierząc, czytam; czegoś się dowiem, a oprócz tego praktyczna korzyść z obcowania z jęz[ykiem] ang[ielskim]. Pęd do nauki tego języka obserwowałem w ZSRR, w Polsce też wszyscy się jakoś uczą (m.in. rodzina Bogdanów chodzi na lekcje do pewnej anglistki Ireny J.²), nie chciałbym pozostać w tyle, chociaż, prawdę mówiąc, sławiście (wybacz za nieskromność) język angielski nie jest niezbędny. Napisałem ostatnio recenzję, a raczej omówienie artykułu p. Y. Š.-Sh. *The problem of Ukrainian-Polish relations from the tenth to the fourteenth century* („Word” 1952, 8)³, który porusza zupełnie nowy problem, niestawiany dotychczas w językozn[awstwie] porównawczym, było mi trochę *wstydn*⁴ za nasze polskie językoznawstwo, że nie zwrócił nikt na to uwagi i nie ustosunkował się. Redaktor „Jęz[yka] Pol[skiego]” honourable⁵ Z. Klemensiewicz⁶ obiecał mi to umieścić w J[ęzyku] P[olskim]. A więc znów się chwale, ale na to nie ma rady, taki już jestem.

Chciałem Ci zaraz napisać, ale czekałem na zmianę Twojego adresu. Odprowadziłem Twoją mamusię na stację (po 1-ej o północy), prosiła, żebym do Ciebie zaraz napisał, ale – duch ochoczy, ale ciało mdłe – zeszło się do dzisiaj. Jak Ci pewnie wiadomo, ojciec z Jurkiem też wyjechali. Razem z Adiunktem Waszej Katedry (p. G.⁷) chodzimy na wspólne zebrania, uważałem, że ludowcem mogę być, bo właściwie chyba nigdy nie przestanę być chłopem (czego nawet nie pragnę!).

Gościliśmy niedawno w naszym domu świetnie wyglądającą, jak zawsze zresztą, panią Doktor, ucieszyła się Twoimi dla niej pozdrowieniami, kazała, a raczej prosiła, żeby Ci się odwzajemnić od niej pozdrowieniami. Być może, od stycznia wróci do Lublina „z prowincji”.

U mnie bez zmian. Ciągłe jestem w trakcie pisania pracy. Doszły teraz zajęcia dydaktyczne. Dzisiaj była inauguracja roku szkolnego UMCS; nasz Rektor był na uroczystościach 300-lecia Uniwersytetu Franki we Lwowie, Łazarence⁸ nadano doktora honoris causa UMCS, możliwe, że Lwowianie też kogoś uhonorują z naszego Uniw[ersytetu].

Zaplanowaliśmy mój wyjazd do ZSRR w ramach bezdewizowych wymian, do Polski miałby przyjechać mój kierownik kijowski, Tymoszenko⁹.

Dostaliśmy podwyżkę (600 zł nieopodatkowanych) do pensji, zawsze to coś jest. Bogdan jest w kłopotach, bo wymaga się od asystentów jednoetatowości. Jurek przygotowuje ostatni swój studencki egzamin, czuje się dobrze.

Wspomniane książki wysłałbym Ci, gdybym znał Twój stały adres.
Szczerze Cię pozdrawiam,
życzę dużo dobrego

Michał

-
- ¹ *The Creative Vision: Modern European Writers on Their Art*, red. H.M. Block, H. Salinger, New York-London 1960.
² Nie udało się ustalić personaliów.
³ Yury Šerech-Shevelov, *The Problem of Ukrainian-Polish Linguistic Relations from the Tenth to the Fourteenth Century*, „Word” 1952, t. 8, nr 4, s. 329–349.
⁴ Powinno być: wstyd.
⁵ Szanowny (ang.).
⁶ Zenon Klemensiewicz (1891–1969) – polski językoznawca, profesor UJ, członek PAN; w latach 1958–1969 był redaktorem naczelnym czasopisma „Język Polski”.
⁷ Henryk Groszyk (1926–2009) – polski prawnik, współpracownik UMCS (od 1951 r.), członek Trybunału Stanu (1982–1985), sędzia Trybunału Konstytucyjnego (1985–1993).
⁸ Jewhen Łazarenko (1912–1979) – ukraiński geolog-mineralog, akademik Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRS (od 1969), rektor Uniwersytetu Lwowskiego (1951–1963).
⁹ Petro Tymoszenko. W 1962 r. Michał Łeśiów odwiedził ZSRS.

40

Lublin, 16 lutego 1962 r.

Drogi Romanie,

Długo nie pisałem do Ciebie, czekałem na list od Ciebie, ale zbliżają się imieniny, więc, korzystając z tej świetnej okazji, przesyłam Ci pozdrowienia i życzenia dobrego zdrowia, sukcesów naukowych etc.

Kilka słów o sobie. Ciągłe wykańczam swoją pracę, obrona odbędzie się nie prędzej jak w jesieni br. Poza zajęciami dydaktycznymi (gram[atyka], hist[oria] jęz[yka] pol[skiego], gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich i kurs języka ukr[aińskiego] dla polonistów na Uniwersytecie) i „wykańczania” pracy nic więcej nie robię. Jestem poniekąd zmęczony życiem. Warunki mieszkaniowe raczej pogorszyły się, bo ta nasza mała Hania¹ nieduża, ale wypełniła nasz pokój sobą po brzegi. Wniosła w domu radość i trochę kłopotów. Dziecko zdrowe, spokojne i normalnie się rozwijające, przyjemnie patrzeć, jak toto zaczyna główkę podnosić, uśmiecha się i rośnie, ale równocześnie – nie ma dla mnie miejsca na solidną pracę w domu, bo w domu jak w młynie (jedynie późną nocą spokojnie), a w zakładzie też ciasno i też „młyn”. I co bidny człowiek ma robić: usiąść przy piecu i dumać nad nicością świata tego.

Widoki na poprawę są, ale nadzieją nikt się jeszcze nie nasycił.

Na pewno już się przyzwyczaiłeś do nowego otoczenia i nowych warunków. Boże mój, tyle świata zwiedzić to musi być i ciekawe, i szalenie przyjemne, wybaczysz nam chyba, że Ci będziemy z lekką zazdrością.

Ostatni mój list do Ciebie adresowany na Londyn wrócił z dopiskiem „gone away”, wobec tego przesyłam Ci go bez zmian na nowy adres, który mi łaskawie udostępniła Twoja mamusia².

Dziękuję za książkę *A History of Political Theory*³, na pewno przyda się, może nawet do egzaminu doktorskiego, gdzie trzeba będzie zdać filozofię.

Napisz o swoich wrażeniach, zajęciach i kiedy masz zamiar nam się ukazać. Serdecznie Cię pozdrawiam, dołączając również pozostałych członków rodziny pozdrowienia

Michał

¹ Anna Delgado z d. Łesiów (ur. 1961) – córka Michała i Marii Łesiówów.

² Nie udało się odnaleźć wspomnianego listu.

³ George Sabine, *A History of Political Theory*, 1st ed., New York 1937.

41

Stanford, Calif[ornia],
1 marca 1962 r.

Drogi Majk,

Dziękuję pięknie za oba listy i za życzenia imieninowe. Miło mi od Ciebie znów posłyszeć głos, zastanawiałem się, co też się stało? Czy otrzymałeś moje życzenia noworoczne z Kalifornii, które posłałem, sądząc, że zimowe ferie spędzasz z rodziną, na Sorquity¹?

Gratuluję obojgu Rodzicom nowego członka Rodziny. Niechże się Wam mała Hania zdrowo chowa i rośnie. Jak się p. Roman do niej odnosi?

A więc bronisz [się] na jesieni. Jedną radę pozwól Ci przesłać: za żadne skarby nie broń w innym uniwersytecie prócz W[arsza]wy, chyba jeszcze Kraków w rachubę wchodzi. Ja wiem, że w gruncie rzeczy to nie ma znaczenia i nie robi różnicy. Ale tylko w kraju. Dla cudzoziemca różnica jest bardzo istotna. Mówi to człowiek doświadczony i w świecie bywały. A więc pamiętaj.

Postaram się przeczytać artykuł Prezesa Akademii, o którym wspominasz. Ciekaw jestem, czy otrzymujecie w Lublinie dużo ame-

r[ykańskich] czasopism językoznawczych, czy macie np. to sympozjum lingwistyczne, w którym wydrukowano, wśród masy autorów, także studia różnych docentów itp. wykładowców².

Zawsze mi miło słyszeć o twych osiągnięciach naukowych i zawsze też ich Ci trochę zazdroszczę. A więc zazdrościmy sobie wzajemnie różnych rzeczy. Tylko ja nie mogę oprzeć się myśli, że jednak mo[ja] zazdrość jest bardziej uzasadniona, a to, co Ty osiągnąłeś, ma większą wartość. Ostatecznie każdy może jeździć tu czy tam, a jeśli ma się osiągnięcia, zaproszenia same przychodzą. Nie zdziwiłbym się, gdybyś i Ty kiedyś otrzymał zaproszenie do Moskwy, Londynu albo Harvardu.

Wybacz, że tym razem nie będę starał się opisywać Ci Stanfordu, Kalifornii, Ameryki. Jest późny wieczór, jestem raczej zmęczony, a list ten piszę, bo boję się, że, zwlekając, zaniedbam swój główny – i miły – obowiązek: przesłać życzenia i gratulacje Marysi i Tobie z powodu wiadomego wydarzenia.

Rzeczą, o której milczeć nie można, jest fantastyczny klimat. Nie ma pór roku! Śnieg pada raz na 35 lat! Słońce świeci cały czas (z przerwą nocną, naturalnie). Palmy, drzewa pomarańczowe i grapefruitowe – wśród gmachów uniwersyteckich: każdy, kto chce, mo[że] sobie owoc urwać – albo dojrzwały podnieść z ziemi. O kultura!

Zastanawiam się, czy nie zechciałbyś, skoro mowa o Kulturze, posyłać notatki – polonica do „Nowej Kultury”³? Na ostatniej stronie zawsze publikują sporo tego rodzaju rzeczy – choć często przeoczą ważne: nie widziałem wzmianki o ukazaniu się przekładu *Balu w Operze*⁴. Zawsze zarobisz parę groszy, a co ważniejsze, dzięki sw[ej] szerokiej wiedzy lingwistycznej, zwłaszcza w zakresie sławistyki orientalnej z kierunkiem merydialno-okcydentalnym, dostarczysz czytelnikom interesującej strawy duchowej.

Pisz dużo i często, co i ja obiecuję robić. Pozdrowienia dla wszystkich –

Roman

¹ Sorkwity – wieś mazurska w Polsce położona w województwie warmińsko-mazurskim, w której pobliżu, w Henrykowie (Jędrzychowie) znajdował się dom teściów Michała Łesiowa.

² Odnosi się do publikacji ukraińskich lingwistów emigracyjnych, w tym Ołeksy Horbacza, nazywanego w niniejszej korespondencji „docentem”. Nie udało się zidentyfikować wspomnianego sympozjum lingwistycznego.

³ „Nowa Kultura” – tygodnik społeczno-literacki, wydawany w latach 1950–1963 w Warszawie. Intencją decydentów powołujących to pismo było przyćmienie wydawanego przez Jerzego Giedroycia miesięcznika „Kultura”.

⁴ *Bal w Operze* – satyryczny poemat Juliana Tuwima (1894–1953), napisany w 1937 r., lecz w całości opublikowany w 1982 r. W tym miejscu Roman Szporluk odwołuje się

do ukraińskiego tłumaczenia fragmentów poematu przygotowanego w 1961 r. przez Mykołę Łukasza, Ю. Тивім, *Бал в онепі*, „Всесвіт” 1961, nr II, s. 50–57.

42

Lublin, 31 marca 1962 r.

Drogi Romanie,

Sprawiłeś mi wielką radość swoim listem z jakże dalekich stron. My tutaj w naszym starym grodzie Lublinie trudzimy się, rozbudowujemy się, rozrastamy się. Druga z kolei w tym roku akad[emicz-
kim] międzyuczelniana konferencja naukowa studencka odbywa się w Lublinie. W grudniu młodzi językoznawcy z całej Polski dyskutowali w Lublinie sprawę tzw. żargonów środowiskowych (m.in. żargonu studenckiego), obecnie młodzi historycy dyskutują sprawę powstań XIX-wiecznych. Czasopismo Koła Językoznawczego Studentów KUL pt. „Językoznawca” (wydawane na powielaczu) stało się ogólnopolskim czasopismem studenckim językoznawczym i wydawane jest w Lublinie. Dobra jest u nas młodzież naukowa początkująca, nie daje zadufanym w sobie Warszawianom i Krakowianom.

Jeszcze jedno osiągnięcie: wyszedł już 3. zeszyt nowego czasopisma językoznawczego w Lublinie pt. „Logopedia. Kultura żywego słowa” redagowanego przez prof. [Leona] Kaczmarka. Jedyne tego rodzaju czasopismo w Polsce (popularno-naukowe, zajmuje się teoretycznymi podstawami poprawnej wymowy), w zeszycie 3. wziąłem skromny udział, recenzując książkę Karela Ohnesorga, *Druhá fonetická studia o dětské řeči* (Brno 1959). Spotykamy w tym numerze nazwisko twojego profesora gimnazjalnego S.K. Papierkowskiego¹ (*Prawidłowa wymowa – to rzecz ważna*) itp. A propos, kto wie, czy w[yje]j w[ymieniony] nie przejdzie do naszej uczelni na stałą pracę.

„Annales” są mi znane, uważam jednak, że nasza polska nauka językoznawcza nie ma się czego uczyć od artykułów tam umieszczonych, wiedzieć oczywiście trzeba; ja oczywiście bronie pracę tylko w W[arsza]wie.

W „UMwŚ”² w artykule o *Związках w dziedzinie metodyki wykładania języków słowiańskich* podano jako jeden z przykładów dobrze rozwijających się stosunków naukowych radziecko-ludowo-demokratycznych mój pobyt w Kijowie, co mnie oczywiście trochę onieśmieliło, ale równocześnie przyjemnie połaskotało.

Napisałem referat na najbliższy Zjazd Sławistyczny w Sofii, jeśli przejdzie przez ogień krytyki rzeczoznawców, będzie umieszczony wraz z artykułem w księdze referatów na zjazd, a kto wie, może i danym mi będzie wziąć udział w sympozjum. Recenzja moja na pracę

amer[ykańskiego] uczonego o stos[unkach] językowych w średniowieczu (X–XIV w.) już się ukazała („Język Polski” 1961, XLI, z. 5³), w druku mam recenzję na artykuł pewnego radzieckiego uczonego (Генсьорський⁴) na podobny temat: w XIII w. był już b[ardzo] wyraźny wpływ języka Latopisu Halicko-Wołyńskiego na j[ęzyk] polski.

Ciągle mi leży na sercu literatura ludowa, opisałem z punktu widzenia językozn[awstwa] twórczość liter[acką] pewnego podpuławskiego chłopca, który m.in. pisze gwara (zjawisko w Polsce rzadkie), cechy językowe jego wierszy skonfrontowałem z wymową terenową. Poza tym „Kalendarz Lubelski” na r. 1963 wydrukuję mi artykuł pt. *Polskie gwary ludowe województwa lubelskiego*⁵. Inny kalendarz zamówił artykuł o stos[unkach] jęz[ykowych] pol[sko]-ukr[aińskich]. Jak widzisz, mocno się rozdrabniam, ale o pracy dokt[orskiej] nie zapominam. Mam jeszcze napisać zakończenie, spis treści, ułożyć bibliografię (ok. 300 pozycji przeczytanych do tej pracy) i przepisać wszystko w 5 egzemplarzach. A potem odpocznę sobie, czyli inaczej będę robił to, co mi się najlepiej będzie podobało.

Rozpisałem się tak o Lublinie i swoich siódmych potach, wybacz; dzieci zdrowe, Hania rośnie, kończy 4. miesiąc, Romcio – w przedszkolu. Pozdrowienia –

Michał z rodziną

¹ Stanisław Kajetan Papierkowski (1906–1990) – polski slawista, specjalista w zakresie języków południowosłowiańskich, po 1945 r. przez kilka lat był dyrektorem Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, wykładał na UMCS (1945–1953); od 1945 r. wykładowca na KUL, gdzie kierował Katedrą Filologii Słowiańskiej.

² Czasopismo „Ukrajins’ka mowa w szkoli”.

³ M. Łesiów, *Nowy problem w historii stosunków językowych polsko-ukraińskich*, [rec:] Y. Šerech-Shevelov, *The Problem of Ukrainian-Polish Linguistic Relations from the Tenth to the Fourteenth Century*, „Język Polski” 1961, nr 5, s. 378–379.

⁴ Antin Hensiorowski (1890–1970) – ukraiński językoznawca, współpracownik Instytutu Nauk Społecznych Akademii Nauk USRS we Lwowie.

⁵ M. Łesiów, *Polskie gwary ludowe województwa lubelskiego*, „Kalendarz Lubelski” 1963, s. 114–116.

Stanford, California, 2 maja 1962 r.
(po amerykańsku: 5.2.1962)

Post, ale supra scriptum. Wybacz ten wariacki i frywolny list. Następnym razem postaram się spoważnieć. Rzecz w tym, że w piątek rano jadę na trzy dni do Monterey i już dziś, we śr[odę], jestem w wakacyjnym nastroju.

Ukłony dla Marysi i znajomych.

R.

Drogi Michale,

Dziękuję za list z 31.03. i ubolewam, że tak dużo czasu upłynęło, zanim się wziąłem do napisania odpowiedzi. Ale człowiek tak zajęty, z dnia na dzień się robotę odwała, to – to, to – tamto, i czas leci.

Wciąż sobie postanawiam „wziąć się do kupy” i (Papierkowski zawsze nam nakazywał: nigdy nie zostawiajcie „i” przy końcu wiersza) – pisać dużo, i ciekawie, o Ameryce. Jakby nie było, Ameryka to Ameryka (akcent autentycznie ludowy). A ileż by się dało o Kalifornii naszej powiedzieć, czyli o California Republic, bo tak się oficjalnie nazywa (przed wstąpieniem do Związku, czyli Unii Amerykańskiej, byliśmy przez krótki czas państwem niepodległym. Niestety dziś świadomość narodowa b[ardzo] słaba). Żebyś wiedział, K[alifornia] to jeden z najbardziej oświeconych stanów USA. Dotacje na oświatę w stanie K[alifornia], ba – budżet Uniwersytetu Kalifornijskiego! – przewyższają cały budżet u jednego małego staniku. A „University of California” to kolos. Sam Campus w Berkeley (o godzinę jazdy stąd) ma 24 tys. studentów, a prócz tego są campusy w L[os] A[ngeles], Davis, Riverside, Santa Barbara. A uniwersytetów i college’ów innych – ha, ha, nie miar, Stan California utrzymuje kilka (prócz U.C.): w San Fr[ancisco] jest S[an] F[rancisco] State College (gigant też), jest też w S[an] F[rancisco] „Univ[ersity] of S[an] F[rancisco]” – uczelnia katolicka, a więc niestety nie tak bardzo świetna (uniwersytety kat[olickie] w tym kraju nie cieszą się najlepszą reputacją). Żeby się dostać do U[niversity] C[alifornia] (Uniw[ersytet] Kalifornii), trzeba zdać bardzo trudne egzaminy, a ponieważ w Ameryce się uważa, że każdy absolwent szkoły śr[edniej] ma prawo zostać przyjętym do uczelni wyższej utrzymywanej przez jego stan, obok uniw[ersytet]ów stworzono system coll[ege]’ów stanowych. Nie ma w nich „aspirantów”, nie nadają wyższych stopni naukowych. Od ciała nauczającego nie wymaga się płodności twórczo-naukowej (choć niektórzy pra-

cownicy są bardzo prolific(zni)¹. Wreszcie Uniwersytet im. Stanforda. Ale to cała powieść, epopea... Dzieje dzielnego Senatora i Gubernatora Stanforda, jego szlachetnej Małżonki i ich nieszczęsnego syna, młodziana Lelanda Stanforda Juniora, który w r. 1884 przeniósł się ze świata śmiertelności do świata nieśmiertelności (o czym głosi płyta pamiątkowa, erygowana przez panią Stanford, w ścianie kaplicy memorialnej), a wydarzenie to stało się owym bodźcem, który natchnął Senatora i senatorową do upamiętnienia ich syna poprzez ufundowanie uniwersytetu jego imieniem nazwanego. Mamy też Mauzoleum Stanforda, zawartość którego, śpieszę dod[ać], nie uległa żadnym zmianom w ostatnich dziesięcioleciach. Nb. California (U[niversity] of) i Stanford mają największą ilość laureatów Nobla ze wsz[ystkich] uniw[ersytetów] USA. (UC jest w tym względzie rekordzistą świata). O ludności tego znakomitego stanu niech świadczą takie fakty, jak ukazywanie się w S[an] F[rancisco] pism codz[iennych] w języku chińskim, włoskim, rosyjskim, niemieckim. W ub[iegłym] tygodniu Amerykanie wyzn[ania] prawosławnego (jest ich w – i w okolicy – S[an] F[rancisco] 150 tys.) obchodzili Wielkanoc, i w kościołach temu obrządkowi poświęconych odbyły się wielce uroczyste Służby Boże.

O tych sprawach i wielu innych, np. o studentach amerykańskich i ich zwyczajach w porównaniu ze zwycz[ajami] ang[ielskimi] i pol[skimi], o systemie nauczania, o świecie naukowym i jego życiu towarzyskim, o tym, i o wielu innych rzeczach, obiecuję przy sposobności napisać. Teraz wróćę do spraw niepomierne bardziej ciekawych, a mianowicie Twoich sukcesów naukowych (jedź do Sofii!), artykułów by, and about, you². Czy nie warto by o Logopedii i ideach Dra Pap'a³ napisać do żurnali albo gazet⁴ zagranicznych? Może do „Literatur-Deutschland”? Zauważam ostatnio sporo notek o Polsce w pismach zagranicznych, np. szcz[ególny] artykuł o dys[usji] literackiej, przez niejaką pannę Zajacównę⁴ w piśmie literackim, w miesięczniku znów przekłady – nawet z Baumana⁵ (artykuł z zakresu socjologii, wręcz wydarzenie unikalne. Jako że „Nowa Kultura” takie rzeczy b[ardzo] starannie odnotowuje (Euzebiusz Łapicki⁶), spodziewam się, że i [te] dwa staną się przedmiotem odp[owiednich] komentarzy. Czy orientalistyka merydialno-okcydentalna robi postęp na prawym brzegu Rzek Królowej⁷? Co mnie stale trapi, to rzecz lingwistycznie praktyczna, a tym [...]

[...] ⁸ nie mniej tak trudna do zgłębienia: czy sławiści są w stanie (Pap[ierkowski] nienawidził ten zwrot, w stanie bywa się tylko jednym, poważnym, mawiał) stwierdzić, czy w ciągu ostatnich 8–10 lat nastąpiły jakieś zmiany w stopniu używania języka przez publiczność w życiu codziennym, w domu, na ulicy, [w] restauracji (w odróżnieniu od kwestii prasy, czytelnictwa, radia) – czy turyści, badacze, spozstrzegacze mają jakieś poglądy w tej sprawie: ściśle czy notują różnicę w tym czy innym kierunku? Naturalnie przypadek, który mam na

myśli, to język macedoński, jak z góry, będąc expertem ogólnym, się domyśliłeś. Czy możesz w tej sprawie coś powiedzieć? Co myśli o tym prof. Mihały Georgescu⁹ (z „Culțurița Nuoștră”¹⁰), dr Irinios Reyten-sen¹¹ i ten stary Bułgar (czy on nie Macedończyk?) Gregorian¹²? Muszę Ci się przyznać, że Macedonią się bardzo zainteresowałem – piszę zupełnie serio – czytałem kilka prac, np. Elisabeth Barker¹³ itd. O ile się nie mylę, Wy sławiści uznajecie jęz[yk] macedoński od bardzo niedawna. Jako pytanie zupełnie odrębne od pierwszego, chciałbym wiedzieć, czy istnieje rzeczywiście ciekawa literatura w Macedonii? O ile się nie mylę, w czasie ostatniej podróży do Jug[osławii] w Ma-c[edonii] przebywała delegacja pisarzy radzieckich (Skopje), ale nie wiem, jakie ich wrażenia stamtąd. W „Izwestiach” był int[eresujący] art[ykuł] Maksyma Rylsk[iego] o Jugosławii, pobycie w (uwielbiam takie konstrukcje w angielszczyźnie), w którym to języku moje pierw-sze dzieło, na łamach „Slavic Review”¹⁴. Dla Rodziny i Ciebie –

Roman

¹ Płodni (ang.).

² Twoich i o Tobie (ang.).

³ Prawdopodobnie chodzi o Stanisława Papierkowskiego.

⁴ Janina Zającówna (ur. 1933) – polska pisarka i scenarzystka.

⁵ Zygmunt Bauman (1925–2017) – polski socjolog, filozof, współtwórca koncepcji postmodernizmu, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim (1953–1968), wyrzucony z uczelni na fali antysemickiej kampanii w 1968 roku, od tamtej pory na emigracji; profesor University of Leeds (od 1972 r.).

⁶ Euzebiusz Łapicki – mowa o Eustachym Łapskim (Остап Лапський, 1926–2012), ukraińskim poecie, tłumaczu i publicyście publikującym na łamach tygodnika „Nasze Słowo” i dodatku „Nasza Kultura”.

⁷ Autor odnosi się do rozwoju ukrainistyki w Polsce. Królową Rzek określa Wisłę.

⁸ Nieczytelna wstawka.

⁹ Mowa o dr. Michale Baliju (Михайло Балий, 1926–1981), ur. w Pawłowicach w powiecie hrubieszowskim, językoznawcy, członku rady redakcyjnej „Naszej Kultury” i wykładowcy ukrainistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1946 r. należał do ukraińskiego podziemia. Aresztowany i deportowany do ZSRS, z łagru wrócił w 1956 r.

¹⁰ „Culțurița Nuoștră” – mowa o miesięczniku „Nasza Kultura”, dodatku do gazety „Nasze Słowo”.

¹¹ Irena Rejt.

¹² Gregorian – mowa o Grzegorzu Bojarskim (Григорій Боярський, 1914–1994), re-daktorze naczelnym czasopisma „Nasze Słowo” na przełomie lat 60. i 70.

¹³ Elisabeth Barker (1910–1986) – angielska dziennikarka, historyczka, pisarka. Autor-ka m.in. książki *Macedonia: Its Place in Balkan Power Politics*, London–New York 1950.

¹⁴ Angielskojęzycznym debiutem Romana Szporluka była recenzja zamieszczona na łamach „Slavic Review” [Łopatka Adam, *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego: Zasady leninowskie* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1960)], „Slavic Review” 1962, t. 21, nr 4, s. 754–755.

44

14 czerwca 1962 r.

Drogi Romanie,
Serdecznie dziękuję za list.

Przesyłam Ci tekst bardzo ciekawej zabawy młodych naukowców środkowoeuropejskich, chciałbym, żeby w niej wzięli udział również koledzy amerykańscy¹.

Weź więc i Ty udział w tej zabawie, a poza tym zgodnie z zaleceniem tekstu porozdawaj kolegom folklorystom, lingwistom etc.

U nas wszystko idzie normalnie.

Wakacje spędzać będę, szukając pocieszenia w filozofii.

Yours sincerely

Michał Łesiów

¹ Nie udało się ustalić, o jaki tekst i jakie przedsięwzięcie chodzi.

45

Stanford, California,
8 sierpnia 1962 r.

Drogi Michale,

Dziękuję uprzejmie za list z 14 czerwca br. Jestem Ci bardzo wdzięczny za „tekst bardzo ciekawej zabawy młodych naukowców środkowoeuropejskich”. Z żalem muszę Ci donieść, że ci młodzi naukowcy zachodnio-północno-amerykańscy, do których zwracałem się w tej sprawie, okazali mniej zainteresowania ową zabawą, niż można się było spodziewać, wiedząc o powodzeniu, jakim zabawa ta się cieszy w innych częściach świata. Nie tracę nadziei, jednakże, iż znajdę entuzjastę.

Przesyłam najlepsze życzenia,

Yours sincerely,

Roman Szporluk

Lublin, 18 października 1962 r.

Drogi Romanie,

W nadziei, że jeszcze uda mi się przebłagać Ciebie za moją nieakuratność w korespondowaniu, zaczynam pisać niniejszy list. Za usprawiedliwienie niech służą takie fakty:

1) walczyłem o mieszkanie, w przystępie rozpaczę chciałem nawet rzucić UMCS i pojechać sobie tam, gdzie miałbym lepsze warunki życiowo-mieszkaniowe, miałem 2 konkretne propozycje w gdańskim WSP¹. Obecnie nam panujący Rektor postarał się jednak o mieszkanie dla mnie i zostałem: na dniach dostanę 2-pokojowe osobne mieszkanie w zupełnie nowym budynku. (Pisz więc na razie na UMCS: Pl. Litewski 5);

2) już 6 listopada br. będę bronił pracę (o godz. 12⁰⁰ egzaminy; o 18⁰⁰ obrona), podczytuję więc filozofię, historię rozwoju teorii językoznawczych, gramatyki historyczne i opisowe. Recenzje mam dość dobre.

Poza tym drobiazgi życiowe:

Nasza córka Hania ma już 4 ząbki, próbuje stawać na nogi, dużo się śmieje i wygląda jak pampuszek.

Romek chodzi do przedszkola, uczy się piosenek śpiewać (które odtwarza w domu z zupełnie bezbłędnym powtórzeniem melodii) i jęz[yka] angielskiego (2 razy w tygodniu przynosi do domu po kilka słówek), to nie snobizm, wiesz, że mi tego zawsze brakowało, ale ot po prostu: jest pan, który przychodzi uczyć do przedszkola, Romek koniecznie chce chodzić na ang[ielski] i chodzi.

Ах, как годы летят!

Мы грустим, седину замечая² (z bardzo popularnego obecnie przeboju *Я люблю тебя, жизнь!* (szeroko znane również u nas).

Mam już na obu stronach głowy (na skroniach) o wiele więcej siwych włosów niż ongiś, tak że już to ludzie zaczynają spozstrzegać. A tutaj muszę się znów przekwalifikowywać na rusycystę. Na bezrybiu i rak ryba! Rektor myśli o utworzeniu Zakładu i sekcji filologii rosyjskiej. Werbuje ludzi. Kto wie, czy i z zaprzyjaźnionego U[niwersyte]tu ktoś nie przyjedzie nam pomóc w tym zbożnym dziele.

Plac Litewski otrzyma w niedługim czasie zupełnie nowy wygląd, będzie bardziej placem, a mniej parkiem, więcej kamieni – posadzki, a mniej drzew. Lublin staje się coraz piękniejszy, Krak[owskie] Przedmieście upodabnia się do swojego warszawskiego imiennika.

А на тім слові будьте здорові³, następny list napiszę po obronie, dowiesz się, czy mnie mocno lali, czy tylko z lekka.

Na razie cześć!

Yours Michał
(z rodziną oczywiście)

¹ Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku.

² Ach, jak lata lecą! / Smucimy się, zauważając siwiznę (ros.).

³ A na tym słowie bywajcie zdrowi (ukr.), tradycyjne zakończenie pieśni-życzenia kołédników dla gospodarzy.

47

Lublin, 21 maja 1963

Drogi Romanie,

Dziękuję Ci uprzejmie za pamięć wyrażoną przesłaniem mi odbitki pracy *Masaryk's Idea of Democracy*. Przejrzałem ją, pewne fragmenty czytałem i mogę Ci powiedzieć, że jest ładnie napisana: jasno, prostym (w sensie dodatnim!) językiem, w rezultacie nawet taki laik jak мое ничтожное существо¹ może coś pojąć.

Wkrótce wyślę Ci również moje odbitki: kijowskie i krajowe! A propos: czy dotarł do Ciebie „Kalendarz Lubelski” i narodowy, w których mam pewne naukowo-popularne drobiazgi, jeśli nie masz, a masz na to ochotę, chętnie wyślę. Właśnie do tychże Kalendarzy na rok 1964 oddałem znów kilka drobiażdzków (do Lubelskiego: o elementach ruskich w gwarach Lubelszczyzny, do Warszawskiego – o pochodzeniu imion słowiańskich i, chociażem nie historyk, o hetmanie Apostole² mały szkic, na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że wiek XVIII jest w zasięgu moich zainteresowań chociażby z tytułu pracy doktorskiej i dalszej pracy nad słownictwem literatury staroukraińskiej dramatycznej XVII–XVIII w.).

Po doktoracie powinno się myśleć o pracy habilitacyjnej, ale ja nie będę myślał o tym, będę po prostu pracował nad jakimś tematem (możliwie ważnym dla tzw. nauki), a potem – jeśli to będzie coś warte, zgłoszę jako habilitacyjną. Ale to jeszcze dużo wody upłynie w Bystrzycy!

Konkretnie myślę nad kilkoma tematami: 1) język pieśni i twórczości ludowej na tle gwary potocznej (obojętnie jaki język!); 2) nazwy miejscowe Lubelszczyzny (głównie: elementy wschodniosłowiańskie w toponomastyce naszego województwa); 3) coś z gwar naszego województwa; 4) stosunki językowe pol[sko]-ukr[aińskie] w przekroju poziomym i pionowym. Wystarczy na jakiś czas!

Rysiek³ mi opowiadał, że się podobno żenisz, no cóż: szczęść Boże!

Co u mnie w dziedzinie z tzw. bytu materialnego? Mam nowe mieszkanie (2 pokoje z wygodami, samodzielne: „В своїй хаті своя правда...”⁴), do tegoż domu przywiozłem telewizor marki „Верховина”⁵ i właśnie pod dźwięki szumiących tonów, muzyki itp. płynących z telewizora piszę Ci ten list. Czasu mam niebywale mało, zresztą, kiedy to ja go miałem za dużo? Gdzieś ciągle musi człowiek gonić czas utracony! Ale ja znów odbiegam od tematu!

Małżonka i dzieci zdrowo się chowają. Romka zapisałem do 1 klasy, chodzi na razie do przedszkola i zbiera znaczki pocztowe. Hania ma już prawie półtora roku, dużo mówi z pewnymi jeszcze niedociągnięciami fonetycznymi i bardzo wesoła dziewczyna, radości wnosi w domu b. dużo. To tyle! Cieszę się niezmiernie z nadchodzących wakacji, chcę trochę odpocząć.

Serdeczne pozdrowienia i uściśnienia –

Michał
z rodziną

P.S. Napisz kiedy!

¹ Moja skromna osoba (ros.).

² Danyło Apostoł (1654–1734) – przywódca kozacki, pułkownik mirhorodzki (1683–1727), hetman Ukrainy Lewobrzeżnej (1727–1734).

³ Najprawdopodobniej Michał Łesiów odnosi się do kolegi Romana Szporluka, Ryszarda Mitaszki (1933–2018) – doktora nauk prawnych, socjologa, wykładowcy UMCS.

⁴ „W swojej chacie swoja prawda” (tłum. Piotr Kupryś) – fragment poematu ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki, *Do martwych i żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie mój list przyjacielski* (1844).

⁵ Telewizor Werchowyna był produkowany przez Lwowską Fabrykę Telewizorów od 1960 r.

Drogi Michale,

Dziękuję za list i odbitkę językową. Miło mi, że chwalisz moje skromne dziełko. Kalendarze do mnie nie dotarły, choć jestem ich wielce ciekaw. Gratuluję mieszkania. Widzę, że stajesz się b[ardzo] affluent¹ – telewizory, maszyny do pisania na maszynie do pisania itd. etc. и проч. и проч.² Pozdrów Małżonkę i Działki, które, jak piszesz, zdrowo się chowają. Co to za lingwiści z nich powyrastają! Ja rzeczy-

wiecie mam zamiar się żenić pod koniec br. w Nowym Jorku, moja narzeczona interesuje się językami słowiańskimi (choć jej własne za-inter[esowania] idą raczej ku lit[eraturze] niem[ieckiej] XIX i XX w.) i przed rokiem zaczęła uczyć się najw[iększego] jęz[yka] słowiańskie-go³. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą – i jedynie racjonalną – że języków s[łowiańskich] uczyć się należy w kolejności od największego w dół. Na tej też zasadzie podjęła pierwsze kroki w dziele uczenia się drugiego języka. Sądzę, że jako specjalista wyrazisz aprobatę. Nb. mamy kontrakt na przekład dzieł wybranych Alexandra Dowżenki z oryginału. Ona poprawi wersję ang[ielską] – ja biorę na siebie przekład z grubsza. Bóg wie co z tego wyjdzie. Ale to dopiero później – nie w tym roku⁴.

Trochę dziwi mnie milczenie [Mykoły] Łukasza, jako że przed pół rokiem posłałem mu kilka bardzo wartościowych (i drogich) książek. A ja tymczasem wylądowałem na 8 tomie enc[yklopedii]⁵, choć nie mam 7, nie mam też 9 i 10. Такая жизнь...⁶

Jak tam Uniwersytet się rozwija? J.M.⁷ była łaskawa podziękować mi za ofprintkę – jak się mają Studia Slawistyczne? Co też porabia B[ohdan] D[arwaj]? Pozdrów go. Jego siostra prosiła mnie o Ecker-sleya⁸: to jest podręcznik angielski, tj. wydany w Anglii, dla cudzoziemców, i choćby z tych dwu powodów niedostępny nad Pacyfikiem, gdzie język ojczysty ludności – angielski. Pisz często, kłaniaj się itd. Pozdrowienia,

Roman

¹ Zamożny (ang.).

² Itd. itd. (ros.).

³ Mary Ann Szporluk (ur. 1941) – tłumaczka i redaktorka, żona Romana Szporluka.

⁴ Tłumaczenie dzieł Ołeksandra Dowżenki nie zostało ukończone.

⁵ Roman Szporluk ma na myśli publikację: *Українська радянська енциклопедія*, red. М.П. Бажан, Київ 1959–1965, t. 1–17.

⁶ Takie jest życie (ros.).

⁷ Jego Magnificencja. Prawdopodobnie chodzi o Grzegorza Leopolda Seidlera.

⁸ C.E. Eckersley, *Essential English*, London 1952.

Lublin, 30 lipca [19]63 r.

Drogi Romanie,

Jedynym listem, który zastałem w skrzynce po powrocie z wakacji od teściów, był Twój list, dziękuję!

Obecnie załatwiam swój wyjazd do Sofii (na 15 IX) i czekam na dzień M[atki] B[oskiej] Pieniężnej¹, potem wyruszę z całą swoją rodziną nad Odrę do mojej mamusi, a potem skończy się urlop i zacznie się kierat.

We wrześniu przenosimy się do nowego pięknego i przestrzennego gmachu Humanistyki. Przed miasteczkiem uniwersyteckim. W dalszym planie jest również budowa Collegium Iuridicum.

Rusycystyka i anglistyka u nas będzie, na razie organizuje się kadmery, pomoce naukowe, załatwia się związane z tym formalności. Lwowianie nam w tym pomogą.

Moje osobiste wysiłki oprócz różnych marginaliów idą w kierunku, jak to się u nas mówi, pracy habilitacyjnej. Zacząłem pracować nad nazwami miejscowymi Lubelszczyzny (toponomastyka), czy wyjdzie z tego praca habilitacyjna, Bóg raczy wiedzieć.

Lipiec mi się udał, było niezwykle gorąco, brałem udział w siano-kosach, pieleniu kartofli i w żniwach, w rezultacie opaliłem się na murzyna i czuję krzepę w kościach. Moi też się nagrzelali i nacieszyli piękną pogodą.

Miałem możność pogratulować osobiście Ripeckiemu² z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy kapłańskiej (o nim patrz „Ameryka” № 125 z 1963 r.). Jubileusz, jak mi opowiadał teść, był wspaniały. Drukuje się w „The Light”³.

Cieszę się, że się w końcu ożenisz, przyszła kryska na Matyska, ale mi głupio, że nie będę mógł na Twoim weselu pić wódki. W tym roku ożeniliśmy Stefana W[archoła] z naszej Katedry, świadkowałem mu. Też długo zwlekał. Reder też się ożenił. Tłumaczenie Alexandra D[owżenki] to śmiałe przedsięwzięcie, jeśli Wam się to uda, dla angielskiego czytelnika będzie korzyść nie lada.

Bogdan gdzieś urlopuje, może zdobywa górskie szczyty, a może też moczy się w morskiej wodzie, kto to wie? Jego siostra miała zdawać egzamin wstępny na jakieś studia plastyczne w Łodzi, czy zdała, nie wiem (dużo zgłoszeń, miejsc stosunkowo mało). Ukłony przekażę wkrótce mojej rodzinie. Kłaniaj się swojej Wybranej.

Kalendarz, jeśli dostanę, wyślę Ci. Czy nie mógłbyś przysłać mi 1. zeszytu „Słownika etymologicznego j. ukr.” J. Rudnickiego⁴. Nie wypada mi prosić kogo innego o to (tytuł oryginalny: *The etymological word book of Ukrainian language* czy coś w tym rodzaju).

Ukłony, pozdrowienia, życzenia
Yours

Michał

¹ Dzień wypłaty, zazwyczaj ostatni albo pierwszy dzień miesiąca.

- ² Myrośław Ripecki (1889–1974) – duchowny greckokatolicki, kapelan Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (1919), proboszcz w Liskach pow. Hrubieszów (od 1921 r.); w 1947 r. wysiedlony w ramach akcji „Wisła” do Chrzanowa w powiecie ełckim; tam też jako pierwszy odnowił duszpasterstwo dla grekokatolików. Ks. Ripecki był autorem wielu popularno-naukowych artykułów z historii Kościoła, publikowanych m.in. na łamach pisma „Switło”, korespondował też z wieloma wiernymi, w tym duchownym greckokatolickim ks. Josophem Kładocznym ocalałym z łagru. Jego kolekcja znajduje się w Archiwum Ojców Bazylianów w Warszawie.
- ³ Mowa o piśmie „Switło”.
- ⁴ *Етимологічний словник української мови*, oprac. Я. Рудницький, Вінніпег–Оттава 1962–1982, t. 1–2.

50

Mrs Rudolph Benjamin Bridley
requests the honour of your presence
at the marriage of her daughter
Mary Ann
to
Mr Roman Szporluk
Saturday, the twenty-first of December
Nineteen hundred and sixty-three
at four o'clock
Saint Andrew's Episcopal Church
Hartsdale, New York¹

Nie pogniewamy się, jeśli Ty razem z Marysią nie przybędziesz na uroczystość ogłaszaną na str. 1, ale jest nam miło zawiadomić Was o niej. Przesyłam też życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Po powrocie „do domu” będziemy mieszkać at: 743 Webster Palo Alto, Calif., ale Box 647. Stanford pozostaje aktualny też.

Bieżący tydzień jest moim ostatnim w wolnym stanie. Opuszczam ten stan z przyjemnością [...] In toto², zabawię w N.Y. 3 tygodnie, a 21 XII wracamy home³.

Jak wiesz, byłem w N.Y. we wrześniu. Bardzo mi się ta miejscowość podoba.

Być może w przyszłym roku pojedziemy razem z żoną do Europy. RFN–Francja–Londyn–Oxford. Ale to tylko plany. W międzyczasie Kalifornia, gdzie mam nadzieję zostać wykładowcą w prz[yszłym] roku akad[emickim].

Raz jeszcze, najlepsze życzenia

Roman i Mariя Анна

¹ Tekst drukowanego zaproszenia na ślub Romana Szporluka i Mary Ann Bridley.

² W całości (łac).

³ Do domu (ang.).

51

Lublin, 20 stycznia 1964 r.

Drogi Romanie,

Nie mogliśmy skorzystać z zaproszenia na ślub chociażby z tej prostej przyczyny, że zaproszenie takie dostaliśmy kilka dni temu, a więc ponad 3 tygodnie po fakcie, poza tym to trochę za daleko. Życzę Ci, życzę Wam obojgu szczęścia w długim-długim okresie wspólnego życia, osiągnięć życiowych na wielu polach działania (wspólnego), do życzeń tych dołącza się również moja żona. Sobie zaś życzę, żebyśmy się kiedyś spotkali we czwórkę, jesteśmy jeszcze młodzi, więc nie mamy prawa tracić nadziei, przecież właściwie zaczynamy dopiero naprawdę żyć.

Ostatnie dwa miesiące były dla nas szczególnie ciężkie. Najpierw miał wypadek nasz Romek (chodzi już do I klasy). Złamał lewą rękę, został w szpitalu, ręki nie dało się złożyć na sucho, miał operację i ciągle jeszcze przebywa w szpitalu (od I XII), za kilka dni wraca do domu, ale to był ciężki okres denerwowania się tym, czy ręką będzie dobra, latania do szpitala, obawa o stan jego zdrowia, o ten czas, który stracił w szpitalu, nie uczęszczając do szkoły.

W dodatku zachorowała nasza Hania (skończyła 2 lata), przez kilka dni nie opuszczała ją gorączka, nie pomagały zastrzyki, do dziś dokładnie nie wiem, jaka to była choroba, która w końcu sama ustąpiła. Kilka nerwowych dni i nieprzespanych nocy, bo dziecko marudziło, płakało. Teraz już jest wesoła, bawi się, śpiewa, słucha opowiadań, sama opowiada laleczkom zmyślane przez siebie bajeczki, ma apetyt, więc wraca do domu normalne życie.

Poza tym wszystko idzie normalnie. Ćwiczenia, załatwianie spraw w Zakładzie, organizowanie rusycystyki (początki są zawsze trudne) – to wszystko wypełnia mi czas przebywania w Zakładzie. Niewiele zostaje czasu na tzw. twórczość własną.

Nasz rektor miał nieszczęśliwy wypadek (złamanie ręki) na Węgrzech. Udało nam się w końcu dostać wykładowcę do literatury rosyjskiej, ciężko jest na razie z kadrami rusycystycznymi w Polsce, a do Lublina z innych większych miast nie bardzo kto chce przychodzić. Czy dostałeś Kalendarz? Jeśli nie, to mógłbym Ci wysłać, jeśli Cię to ciekawi. A może potrzebna Ci jest jakaś inna książka?

Serdecznie pozdrawiamy
Ciebie wraz z Małżonką

Michał
Marysia

P.S. Dziękujemy za życzenia Tobie i Twojej Pani Marii Annie, która pod listem tak pięknie i stylowo się podpisała. Many happiness in new 1964 year¹!!

¹ Dużo szczęścia w nowym 1964 roku (ang.).

52

Palo Alto, Calif[ornia]
17 lutego 1964 r.

Drogi Michale,
Dziękujemy pięknie za życzenia itd. i przepraszamy, że „zaproszenie” przyszło późno. Very sorry.

Mam nadzieję, że seria chorób (Romek, Hania) się skończyła. Wyobrażam sobie, ile kłopotu Marysia i Ty mieliście w tym czasie.

Czy bardzo zajęty jesteś w Zakładzie? Jakim powodzeniem cieszy się rusycystyka wśród studentów? Tutaj, naturalnie, jest „boom” na studia sławistyczne, wciąż nowe i nowe koledże i uniwersytety wprowadzają historię, literaturę i politykę ros[yjską] do swoich curriculum, czyli programów. W szkołach śr[ednich] jednak ros[yjski] ustępuje hiszp[ańskiemu], fr[ancuskiemu] i niem[ieckiemu].

Co też ten Rektor ciągle łamie ręce i nogi za granicą. Miejmy nadzieję, że teraz już jest zdrowy.

Nam się żyje dobrze; prowadzenie „rodzinnego domu” jest nowym i atrakcyjnym doświadczeniem. Jak się moje plany spełnia, jesienią br. powinniśmy pojechać na 6–8 mies[ięcy] do Europy, w związku z moją dysertacją o historiografii kraju rad w latach 1920-yh ze szczególnym uwzględnieniem osoby, działalności i twórczości Pokrowskiego¹. W grudniu ub[iegłego] roku złożyłem egzamin ustny na stopień Dra filozofii (w dziedzinie historii) – poprzedzony dwoma egz[aminami] pisemnymi. Ph.D. w USA to coś trochę większego od d[okto]ratu w Polsce, ale mniej niż habilitacja (z tym, że tu habilitacji nie ma). Pracy się nie broni. Albo przyjmują, albo zwracają do dalszych uzupełnień, albo odrzucają. Jeśli nie pojedziemy do Europy, zostaniemy najprawdopodobniej w Kalifornii. Za Kalendarz będę wielce wdzięcz-

ny. W Słowie² ost[atnio] czytałem, że Pawełek Dm.³ miał wieczór autorski w W[arsza]wie. Jak Twoje plany podróžno-naukowe? USA? Może Cię jaki uniw[ersytet] zaprosił? Pozdr. –

Roman

Ukłony i najlepsze życzenia od nas obojga dla Marysi i Ciebie. Pozdrów też znajomych i kolegów. Ja jestem pewien, że się spotkamy wkrótce: za ile lat czy miesięcy – trudno rzec.

¹ Michaił Pokrowski (1868–1932) – rosyjski i sowiecki historyk, działacz komunistyczny, kierownik Stowarzyszenia Historyków Marksistów (1925–1932), twórca sowieckiej szkoły historiografii marksistowskiej. Postać Michaiła Pokrowskiego była przedmiotem pracy doktorskiej Romana Szporluka pt. *M. N. Pokrovsky's Interpretation of Russian History* (Ph.D. diss., Stanford University, 1965).

² „Nasze Słowo”.

³ Mowa o Dmytrze Pawłyccze.

53

[Moskwa, czerwiec 1964 r.]

Kochany Romku!

Wybacz, że nie odpowiadałem Ci tak długo na Twój ostatni list, zamiast odpowiedzi wysłałem Ci Kalendarz, czy otrzymałeś?

Dziwisz się chyba, że piszę do Ciebie z Moskwy. Jestem tutaj na miesięcznym kursie „преподавателей русского языка”¹. Seminarium to (już 7. z rzędu) dużo mi dało z różnych względów: ciekawe wykłady znakomitości językoznawstwa rosyjskiego, ćwiczenia uzupełniające nasze znajomości teoretyczne i praktyczne języka rosyjskiego, liczne wycieczki i zwiedzanie Moskwy i jej „достопримечательностей”², jak np. Jasna Polana (200 km od Moskwy, koło Tuły), Galeria Tretiakowska, Kreml, Mauzoleum, Выставка достижений народного хозяйства³, wycieczka po kanale Moskwa–Wołga itp. itd. Zaglądamy wieczorami do ciekawych restauracji – dancinów. Na naszych prawie oczach odsłonięto nowy pomnik jeszcze jednego światowej sławy pisarza – poety, Tarasa Szewczenki. Stoi sobie na placu przed hotelem „Ukraina”, prosty, ale jakże prawdziwy pomnik tegorocznego Jubilata, przyciągając uwagę licznych Moskwiczów i turystów. To niewątpliwie jeszcze jedno zwycięstwo jego ideałów, w stolicach najpotężniejszych państw świata staje pomnik – symbol poety-cierpiętnika, poety symbolu swojego narodu⁴.

Pogoda u nas w Moskwie śliczna, ciepło, przyjemnie. Czeką nas jeszcze 5-dniowa wycieczka do jeszcze jednej stolicy, do Kijowa, a stamtąd przez Lwów prosto do Lublina, 5 lipca skończy się to moje *krótkie путешествие*⁵.

Muszę powiedzieć, że wyjazd ten, chociaż krótki, był bogaty we wrażenia. Warto było pozajmować się naszą lubelską rusycystyką, chociażby tylko dlatego, że dana mi była możliwość odbycia tak pięknej wycieczki⁶.

Co jeszcze ciekawego? Bogdanowi urodziło się dziecię płci męskiej⁷, on jest dobrym ojcem (zawsze mi go dawano za przykład), wolne chwile oddaje swojej już 4-osobowej rodzinie. Jurek [Czornyj]⁸ tak samo bawi dziecię, bardzo rzadko się widzimy, każdy ma swoje sprawy i kłopoty. Moje dzieci rosną, chwalić Boga, bez jakichś poważniejszych kłopotów. Romek skończy już pierwszą klasę. Kalendarz na 1965 rok będzie również ciekawy, mam tam kilka artykułików, przyślę Ci go w odpowiednim czasie.

Cześć,

Michał

P.S. Pozdrów swoją małżonkę, nie zapominaj o nas, dzieli nas przecież w zasadzie tylko ocean. M.Ł.

¹ Wykładowców języka rosyjskiego (ros.).

² Zabytków (ros.).

³ Wystawa Osiągnięć Gospodarki Ludowej (ros.).

⁴ Moskiewski pomnik Tarasa Szewczenki został uroczystie odsłonięty 10 czerwca 1964 r., w jubileuszowym roku 150-lecia urodzin poety. Autorem rzeźby była grupa ukraińskich twórców: Mychajło Hryciuk, Julij Sinkewycz, Anatolij Fużenko. Inicjatywa wzniesienia pomnika wiązała się z ówczesnym kierownictwem ZSRS. W warstwie symbolicznej był to element sowieckiej polityki pamięci: Szewczenkę przedstawiano jako „poetę-cierpiętnika” i „symbol narodu”, ale zarazem wpisywano go w narrację o „przyjaźni narodów” i wspólnej historii w ramach ZSRS. Jednocześnie, w realiach zimnej wojny, pomnik w Moskwie miał też wymiar wizerunkowy: decyzję o moskiewskim upamiętnieniu podjęto po tym, jak podobne inicjatywy pomnikowe pojawiły się w Ameryce Północnej i został odsłonięty pomnik Szewczenki w Waszyngtonie.

⁵ Podróż (ros.).

⁶ Sformułowanie skonstruowane na wzór upowszechnianej przez propagandę formułki z wiersza Majakowskiego *Do naszej młodzieży*: „rosyjskiego nauczyłbym się tylko dlatego, że w nim rozmawiał Lenin”. Sugeruje ono klucz do odczytania listu Łesiowa, który musi stanowić odzwierciedlenie oficjalnego obrazu ZSRS.

⁷ Syn Piotr urodził się 2 maja 1964 r.

⁸ Jurij Czornyj (zm. 12.08.2020) – lekarz neurolog, ordynator Oddziału Neurologii Szpitala Kolejowego w Lublinie.

Palo Alto, Cal[ifornia]
28 lutego [19]65 r.

Drogi Michale,

Tylko moim wrodzonym (i kultywowanym) lenistwem można wyjaśnić tak długie milczenie. Dziękuję za list, gratulacje z powodu narodzin Benjamina B. Szp[orluk]a¹, a wcześniej za *Homin*², który przeczytałem z wielkim zainteresowaniem (a kalendarz „64 też”). *Homin* zdaje się mieć szeroki oddźwięk: czytam, że recenzowali go w Doniecku, nie mówiąc o stolicy, a podobno nr 2 (jeszcze nie mam) „Października” też ma omówienie. Przykro mi, iż moja przesyłka dotarła w stanie niekompletnym; wręcz przeciwnie. Zawartość: antologia współczesnych poetów anglojęzycznych. Cóż, mówi się trudno. Postaram się innym razem coś przesłać, może z większym szczęściem.

Boże mój, jak ten czas leci: piszesz, że Romek już w 2-jej klasie, a Hania, której zupełnie nie znam, ma 3 lata. A wiosną br. obchodzić będziemy 20-lecie wiktorii³. Dla mojej rodziny to 20-lecie także przyjazdu do Lublina: jestem pewien, że moi rodzice nie spodziewali się, że tak długo tam zostaną. A i ja już poza granicami bawię – ile to lat? 6 i pół – coś koło tego, i trochę ponad 3 lata w Kalifornii. Ale 4-tą rocznicę pobytu w USA obchodzić będę gdzie indziej: Otóż miło mi Ci donieść, iż w r[oku] ak[ademickim] [19]65/[19]66 będę wykładać historię nowoczesnej Europy oraz Zw[iązku] R[adzieckiego] w University of Michigan (Ann Arbor – 40 mil od Detroit'u). A więc czeka nas przeprowadzka. University of Michigan to bardzo dobra uczelnia – należy do „pierwszej dziesiątki” uniwersytetów i koledżów, choć naturalnie ustępuje Harvardowi, Yale, Princetonowi, Columbii i mniej więcej stoi na poziomie Univ[ersity] of Cal[ifornia] w Berkeley, Stanfordu (Stanford jest chyba lepszy) itd.⁴ Posada w Univ[ersity] of M[ichigan] to dobra rzecz (notabene U[niversity] of M[ichigan] ma rozwinięte studia slawistyczne – można się specjalizować w rus[y-cystyce], polonist[yce] i serbo-chorwatystyce jeśli się to tak nazywa).

Czy są jakieś perspektywy rozszerzenia zakresu oriento-slawistyki w UMCS? Czy myślisz o przeniesieniu do UJ, UW? Jakie masz plany publikacyjne – czy planujesz wypuścić coś w formie książkowej?

Pisz, kiedy znajdziesz wolną chwilę, a ochota będzie. Jak Twoje kontakty naukowe z bratnimi uczelniami, KDU⁵ i LDU⁶? Ja jestem zajęty wykańczaniem swojej dysertacji o Pokrowskim, niczym innym w ostatnich czasach się nie zajmuję. Czytam periodyki – trochę prenumeruję – ale trudno się z tego zorientować w całokształcie życia

gromadzk⁷-kulturowego. Kłaniaj się od mnie i pozdrów Marysię, wszystkiego dobrego –

Roman

¹ Benjamin B. Szporluk (ur. 1964) – syn Romana i Mary Ann Szporluk.

² Antologia literacka *Homin*, wydana w 1964 r. przez UTSK.

³ Mowa o uroczystych obchodach 20 rocznicy klęski III Rzeszy. 9 maja, Dzień Zwycięstwa, w ZSRS był dniem wolnym w latach 1945–1947, ten status przywrócono w 1965 r.

⁴ Mowa o „pierwszej dziesiątce” uniwersytetów stanowych, do których należał University of Michigan, Ann Arbor. Inne wymienione uniwersytety, tj. Princeton, Harvard, Columbia, Yale są z kolei uniwersytetami prywatnymi i uważane są za najlepsze spośród wszystkich uczelni amerykańskich.

⁵ Kijowski Uniwersytet Państwowy.

⁶ Lwowski Uniwersytet Państwowy.

⁷ Społeczno- (kalka z języka ukraińskiego).

55

23 marca [19]67 r.

Drogi Michale,

Od lat już planuję napisać długi i mądry (a to trudniej) list; zdecydowałem, że najważniejszą rzeczą jest zacząć pisać, a dalej jakoś to pójdzie. Tym bardziej, że jest okazja: niedawno otrzymałem Kalendarz, który mi się ogromnie podobał. Ile to cennych i ważnych informacji! Naprawdę jestem Ci wdzięczny za tę książkę¹.

Nie widziawszy się tyle lat, trudno jest wiedzieć, od czego zacząć. Od mamy wiem, że i Ty, i Marysia, i dzieci macie się dobrze – więc o to nie pytam. Mówiła mi też mama, że przygotowujesz książkę do druku – ale szczegółów nie znała. W połowie kwietnia kończy się semestr – i będę miał przerwę w nauczaniu do początku września (mam zamiar wykorzystać ten czas na tzw. twórczość naukową. Co zrobię – zobaczymy) – u nas w Univ[ersity] of Michigan jest system 3-okresowy – z tym, że prac[ownicy] nauki wykładają przez 2 okresy do wyboru, a student może studiować przez 2 sem[estry], względnie przez 3, jak chce). Dostyć często gościmy w uniw[ersytecie] uczonych z Europy, wśród nich Czechów i Słowaków, Węgrów, od czasu do czasu także Polaków oraz ludzi radzieckich. Niektórzy zatrzymują się przejazdem, inni na dłuższe okresy, wykładają itd. Wyobrażam sobie, że uczony z tzw. dorobkiem – książka, trochę artykułów – może zawsze zostać do St[anów] zaproszony. Czy Ty pracujesz nad swoją ustną angielszczyzną trochę? A propos, choć to z tematem się ściśle

nie wiąże: co Ty właściwie wykładasz w Lublinie? Czy nie nęci Cię (nęca Cię inni?) – perspektywa przeniesienia do W[arsza]wy, Krakowa, Wrocławia, czy ja wiem dokąd. Prawdę mówiąc, Lublin nie jest najbardziej atrakcyjnym ośrodkiem nauki w PRL – choć teraz może miasteczko uniwersyteckie wysuwa go naprzód. A sprawy mieszkaniowe? Czy Twój adres zwrotny oznacza nowe mieszkanie? Gdzie jest ul. Marchlewskiego? Jak się dawniej nazywała? Czy może to jedna z tych, co w nowych dzielnicach Lublina, nad którymi Mama się tu rozpląwała [w] zachwytach.

Daj mi znać, być może będę mógł Ci się zrewanżować czymś z amerykańskich książek. A będę Ci bardzo wdzięczny za wszelkie wydawnictwa polskie typu tego, co mi przysłałeś. Zagraniczne też, o ile zakaz wysyłania książek obcokrajowych za granicę dalej nie obowiązuje (kiedyś taki zakaz był – ale chyba już od dawna nie: przecież posłałeś mi słownik).

Mary Ann, Bendzi, Larisa² (* 1 II [19]67 – zdrowa), i ja przesyłamy wiele pozdrowień. –

Roman

¹ Prawdopodobnie mowa o „Kalendarzu Ukraińskim”.

² Larissa Szporluk (ur. 1967) – córka Romana i Mary Ann Szporluk, amerykańska poetka i wykładowczyni uniwersytecka.

56

6 kwietnia 1967 r.

Drogi Romku, z prawdziwą przyjemnością przeczytałem list od Ciebie.

Gratuluje sukcesów również w powiększaniu rodziny. Cieszę się razem z Tobą, że masz już parkę zdrowych dzieci (czy Ty wyznajesz zasadę Zweikindersystem-u¹?). W tym względzie podciągnąłeś się pod mój poziom. A propos: Mój Romek niesamowicie rośnie w górę, jest wysoki, szczupły, z nauką też daje sobie radę nie najgorzej. Wyobrażam sobie, jaka radość panowała w Twojej rodzinie, gdy się urodziła córka! Niech Ci się wiodą i wzrastają dzieci. Z całego serca życzymy Wam tego. Dzieci to bardzo droga przyjemność, ale w ostatecznym rozrachunku opłaca się. Tyle naturalnej radości, ile daje patrzenie na wzrost małego człowieka, nie kupisz za żadne pieniądze (nawet za dolary amerykańskie!).

Oj, jak dawno nie pisałem do Ciebie. Wynikło to z braku czasu, ciągle jeszcze gonię czas utracony. Poza tym zaczęła się 4 lata temu organizować u nas rusycystyka, uznano mnie za rusycystę, więc trzeba było pomagać w organizacji, brać różne takie zajęcia, o których przedtem mi się nawet nie śniło, trzeba się było po prostu uczyć, ucząc się przy okazji potocznego języka rosyjskiego (Kijów mi pod tym względem dał wiele!). Obecnie mam opanowany język rosyjski względnie dobrze. Wykładałam nawet gramatykę historyczną jęz[yka] rosyjskiego po rosyjsku.

Kiedyś prowadziłem zajęcia kolejno z gramatyki opisowej jęz[yka] polskiego, gramatykę starocerkiewnosłowiańską, gramatykę historyczną języka polskiego, dialektologię polską, język ukraiński, wybr[ane] zag[adnienia] z gram[atyki] por[ównawczej] jęz[yków] indoeuropejskich, gramatykę opisową jęz[yka] rosyjskiego, a nawet (ale to z braku laku!) historię literatury staroruskiej. Obecnie zatrzymałem się na gramatyce historycznej jęz[yka] rosyjskiego.

Moje interesy naukowe są inne trochę: dialektologia polska i ukraińska, historia języka ukraińskiego, wzajemne stosunki językowe polsko-wschodniosłowiańskie, język ukraiński i ostatnio toponomastyka, z której przygotowuję rozprawę habilitacyjną (analizuję własne nazwy terenowe Lubelszczyzny, a przy okazji chcę opisać elementy wschodniosłowiańskie w tychże). Prowadzę od 3 lat ciągle „Porady językowe” w „N[aszym] S[łowie]” i drukuję tam od 1 I 1967 przystępny kurs jęz[yka] ukr[aińskiego] dla chcących się uczyć tego języka. To tak zw[ana] popularyzacja wiedzy.

To tak z grubsza, nieraz wydaje mi się, że się rozdrabniam, trzeba by się było skupić, ale to nie tak łatwo.

Ulica Marchlewskiego to nowa ulica na osiedlu Róży Luksemburg (mieszkam tam już 4 lata), jest nadzieja, że wkrótce uzyskam nowe większe mieszkanie (3 pokoje + wygody), o którym marzę od kilku lat.

Języka angielskiego uczę się po trosze, wzięłam sobie taki kurs J. Smólskiej i J. Rusieckiego „English for Everyone, part one”.

Staram się być systematyczny w przerabianiu pewnych partii materiału, ale nieraz brak czasu i inne obowiązki przeszkadzają mi być systematycznym.

Cieszę się, że otrzymałeś Słownik i Kalendarz i że one Ci służą. Te kalendarze mają duże wzięcie, są niezwykle poszukiwane głównie za wschodnią granicą, ostatni jest już na wyczerpaniu, otrzymuje on dobre recenzje w czasop[ismach] radzieckich, a to jest rzecz b[ardzo] cenna dla jego przyszłości. Czy Ty czytujesz „N[asze] S[łowo]” od czasu do czasu?

W domu wszyscy są zdrowi i dobrze się czują. Ja również nie narzekam na nic. Trzeba by mi było trochę więcej spokoju w domu, przeszerzeni, bo jeśli idzie o pieniądze, to tyle musi starczyć, ile jest.

O większych miastach nie marzę. Wydaje mi się, że w Lublinie już zostanę, to zależy zresztą od pozytywnego załatwienia sprawy mieszkaniowej.

Chętnie Ci przyślę jakąś potrzebną Ci książkę, jeśli będę mógł ją dostać.

Wybacz, że list był taki suchy. Serdecznie pozdrawiam p. Mary Ann, dzieci oraz Ciebie. Pozdrowienia od rodziny.

Michał

¹ „System dwojga dzieci” (niem.) – model rodziny ograniczającej liczbę dzieci do dwojga, opisywany zwłaszcza w dawnej niemieckiej publicystyce demograficznej jako świadome ograniczanie potomstwa.

57

30 kwietnia 1967 r.
adres uniwersytecki
wkrótce mamy zamiar
się przenieść,

Dear Mike, z ulicy South Division do domu, który kupujemy – ze spłatą przez lat 20 – w innej dzielnicy miasta. Po prostu – taniej jest w Ameryce kupować dom, niż wynajmować: nasza miesięczna wpłata do banku wynosić będzie mniej (razem z procentem) niż czynsz! (Cała sztuka w tym, że, by kupić dom, trzeba uiścić gotówką około 25% ceny na początku – ale i to można rozwiązać, biorąc krótkoterminową – i wysokooprocentowaną pożyczkę na opłacenie tych 25% – jak się nie ma oszczędności. Prócz tego są możliwości wnoszenia tylko 10% – itd.). Ale nie o tym mój list. To tylko przy okazji wyjaśnienia, dlaczego w prawym rogu nie ma adresu.

List ten bowiem ma za cel wyrazić Ci podziękowanie za szczegółowy przegląd Twoich czynności naukowo-twórczych, pisarskich i dydaktycznych – temat, który mnie zawsze napawał podziwem i czymś niezbyt dalekim od tego, co niektórzy zwą zawiścią. Korespondentem jestem bardzo kiepskim i wątpię, czy coś ponad potrafię powiedzieć w tym liście. Alas¹, wynikło nieporozumienie: kalendarz otrzymałem, ale o jakim słowniku mowa? Chyba nie o cz. 2-iej tomu II, którą przesłałeś mi kilka lat temu? Niestety, „N[aszego] Słowa” nie czytam, bibl[iografii] nie dostaję, a moja prenumerata się urwała przy wyjeździe z Kalifornii. Prenumeruję „Prawdę”², „Лит[ературную]

раз[ету]”³, „Л[итературу] У[країну]”⁴, „Ranek”⁵, tygodnik ilustr[owany] itp., sporo innych pozycji otrzymuje biblioteka. (W tym szereg periodyków polskich, np. „Życie Lit[erackie]”⁶, które przeglądam). Dwie pozycje bibliograficzne interesują mnie wielce i tu ich nie mogę dostać: *Печать СССР в 1965 году. Стат[истические] материалы* („Książka” 1966) i mapa ścienna + broszura), obie rzeczy są już w bibl[iotece] uniwersyteckiej], ale ja chcę własne! Może i jego wcześniejszą książkę można dostać? Tym bardziej, że kolekcjonuję tomy *Печати*, mam od r. 1960, chciałbym i mieć wcześniejsze, ale wyczerpane. (Nb. czy wyszły już tomy zbiorowe za 5-lecie 1961–1965 *Летопись периодич[еских] изд[аний] СССР, Газеты + Журналы*?⁷ Tomy za 1955–[19]60 (6-lecie) wyszły 162–[1]63 – czas już by na następne wydania). Jak widzisz, zrobił się ze mnie bibliograficzny nudziarz – zamiast opisywać Ci życie intelektualno-kulturowe kraju, i Ann Arbor w szczególności, ja o pozycjach bibliograficznych. Rzecz w tym, że w czasie wolnym od spraw poważniejszych kultywuję małe amatorskie hobby prasoznawcze: pierwszy produkt owej hobby ukaże się w kwietniowym n[um]rze kwartalnika bry[tyjskiego] „Soviet Studies” (chyba dostajecie) (z dziedziny: alboruthenica)⁸. Dziwne hobbies mają ludzie – ja trochę znam z korespondencji jednego pana, co czytuje „Socialistick Kazachstan” – dziennik *на казахском яз[ыке]*⁹ – tylko dla przyjemności – zawodowo zajmuje się czymś innym.

Co porabiasz, Ty i rodzina, w lecie? My spędzamy lato w Ann Arbor, będziemy robić jednodniowe wycieczki w lasy i nad jezioro Michigan, i miejmy nadzieję – enjoy’ować¹⁰ nowy dom z ogrodem – gdzie dzieci będą mogły się bawić. Dom ten teraz należy do jednego prof. U[niversity] of M[ichigan], ma doskonale urządzone gabinet, który przejdzie na mnie. Dom ma 6 pok[oi] z kuchnią – a prof. i żona trzech dorastających synów – więc muszą się przenieść do czegoś większego! To prawda kosztuje, kiedy widzę ja tu w dolarach, na drogę – ale to tylko część poborów – życzę Ci energii, upartości i nieugiętości w walce o mieszkanie. Należy się ono Tobie jako prac[ownikowi] nauki – i Twojej rodzinie jako istotom ludzkim. A więc walcz o mieszkanie! Ukłony dla Marysi, pozdrowienia –

Roman

P.S. Uważaj ten list za krótką notkę w odp[owiedzi] na Twój. Obiecuję pisać znów – jeszcze w r. 1967!!

¹ Niestety (ang.).

² „Prawda” (ros. *Правда*) – dziennik społeczno-polityczny, wydawany od 1912 r., organ prasowy Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego.

³ „Litieraturnaja gazieta” (ros. *Литературная газета*) – sowiecki tygodnik literacki i społeczno-polityczny. Ukazuje się od 1929 r.

- ⁴ „Literaturna Ukrajina” (ukr. *Літературна Україна*) – ukraiński sowiecki tygodnik literacki.
- ⁵ „Ranok” (ukr. *Ранок*) – ukraiński sowiecki miesięcznik społeczno-polityczny, literacki i artystyczny, organ Komitetu Centralnego Komsomołu, wydawany w Kijowie w latach 1965–1991.
- ⁶ „Życie Literackie” – ogólnopolski tygodnik literacko-społeczny, ukazywał się w latach 1951–1990 w Krakowie.
- ⁷ „Kronika wydawnictw periodycznych i ciągłych: nowe, przemianowane oraz zlikwidowane czasopisma i gazety” (ros. *Летопись периодических и продолжающихся изданий. Новые, переименованные и прекращенные издания журналы и газеты*) – wydanie bibliograficzne publikowane od 1951 r.
- ⁸ Chodzi o artykuł: *The Press in Belorussia, 1955–1965*, „Soviet Studies” 1967, t. 18, nr 4, s. 482–493.
- ⁹ Po kazachsku (ros.).
- ¹⁰ Cieszyć się z (ang.).

58

Lublin, 17 lipca [19]67 r.

Drogi Romanie!

Dziękuję Ci za list z 30 IV br. Dopiero dzisiaj, kiedy w domu zapanał idealny spokój, o którym marzyłem długo, mogę się zdobyć na list. Żona z dziećmi wyjechały do dziadków, ja zaś zostałem w Lublinie i będę podciągał swoją pracę. Chciałbym do końca roku kalendarzowego (do Bożego Narodzenia) skończyć wreszcie swoją pracę habilitacyjną].

Na następny rok szykują mi się dwa wykłady: z gramatyki hist[orycznej] jęz[yka] ros[yjskiego] i z historii języka rosyjskiego, do tego ostatniego muszę się poważnie podkształcić. W ramach podciągania się w języku ang[ielskim] czytam po kolei wszystkie odbitki językoznawcze, które kiedykolwiek otrzymałem od kolegów profesorów. Gromadzę słowniki, głównie ang[ielsko]-ros[yjskie] (tanie i dobre!) oraz podręczniki polskie i ros[yjskie] по английскому языку¹. Żeby tylko czasu było więcej. Ciągłe jeszcze gonię czas utracony, mimo to, że już mi się wydawało, że częściowo nadrobiłem nie z mojej winy utracone lata późnego dzieciństwa.

Pisząc o Słowniku, myślałem właśnie o cz. 2 tomu II, bo o jego otrzymaniu przez Ciebie naprawdę nic nie wiedziałem. W sierpniu będę w Krakowie na kursie językowym rusycystów jako „opiekun-wykładowca”, może tam znajdę wspomniane przez Ciebie książki.

Gratuluję Ci dobrego mieszkania. Moja sprawa mieszkania nie posunęła się na razie ani o krok. Niektórzy mówią, że jestem „fajtlapą życiowym”, z czym się całkowicie zgadzam, ale nic na to nie poradzę, dobrze mi jest z tym. Надежда умирает последней² – to jedynie mnie cieszy.

„Porady językowe” w „N[aszym] S[łowie]” cieszą się dużym powodzeniem, dostaję listy z Kraju, ze Wschodu i z Zachodu. W miarę możliwości odpowiadam na łamach. Właśnie wczoraj odpowiadałem na jeden duży list i zrobiłem 5 odcinków, które będą się ukazywać co tydzień. W związku z tym zebrałem sobie wiele dobrych słowników, bo bez nich trudno by mi było być znawcą języków na nieco szerszym tle.

Serdecznie pozdrawiam Ciebie i Twoją rodzinę.
Życzę miłych i korzystnych wakacji, a także dalszych sukcesów.

Michał

P.S. Жду ответа, как соловей лета³.

¹ Języka angielskiego (ros.).

² Nadzieja umiera ostatnia (ros.).

³ Czekam na odpowiedź jak słowik lata (ros.) – popularna prośba o szybszą odpowiedź na list.

Ann Arbor, 10 stycznia [19]68 r.

Drogi Michale,

Dziękuję za list z 17 VII ub. r. i dwie przesyłki książkowe – „Z Pola Walki”¹ i Na wsi (lub.) wesele² – cieszy mnie, że mam obie, choć z drugiej więcej mnie interesuje praca red[akcyjna] niż treść elaboratu (choć oczywiście forma językowo-kulturowa jest ciekawa). List ten napisałem w wersji pierwszej miesiąc temu, potem coś w nim poplątałem i dopiero teraz przepisuję. Żałuję, że kilka lat temu przestałem otrzymywać gazetę z Twoimi poradami językowymi. Może wnet prenumeratę wznowię. Słownika polskiego część 2 tomu II przysłał mi, przed laty, Twój znajomy искусствовед³ (gdzie trzeba dwa „c” – chyba искусствовед?), który, jak dowiaduję się z prasy, ostatnio wydał książkę⁴. Mała rzecz, a cieszy.

Nie wiem, czy rzeczywiście jesteś „fajtałapą [sic!] życiowym” – cytuję – ale uważam, że Twoja pozycja naukowa uprawnia Ci się spodziewać, że uczelnia Ci pomoże rozwiązać problem mieszkaniowy. Na Twoim miejscu nie wahałbym się grozić przeniesieniem do W[arsza]wy, Krakowa czy Olsztyna: jakby nie było, Twoim obowiązkiem jest pracować dla dobra nauki polskiej, nie lubelskiej, a jeśli Lublin Ci warunków zasadniczych i elementarnych nie stwarza – mówi się

(powinno się) „гуд-бай” (Вознесенский)⁵. Jak może wiesz, nasza kwestia mieszkaniowa jest rozwiązana. Mamy sporo miejsca; ja mam własny tzw. gabinet. Dlatego że wiem, co to znaczy wygodne mieszkanie, a co nie, podzielałam zdanie Marysi – którego się domyślałam – że Twój obowiązek wobec niej i rodziny w ogóle wymaga, byś stworzył im odp[owiednie] warunki życiowe. Myśl o tym, co piszę, co Ci się podoba – ale działaj! Przy okazji: pozdrowienia dla Marysi.

Wybacz, że piszę tak późno. Może ten rok będzie lepszy dla korespondencji. Miejmy nadzieję, że będzie dobry dla podróży: pod koniec lata wyruszamy całą zgrają do Europy – na cały rok, jak Bóg da. Wiedeń będzie naszą bazą, ale odwiedzimy też Anglię, I hope⁶.

Kilka słów o moich tu zajęciach. W bież[ącym] semestrze – zaczął się tydzień temu – wykładam Eur[opy] Wsch[odniej] historię od 1815 do chwili obecnej. Trzy pierwsze wykłady poświęcone były zmianom w rozm[ieszczaniu] ludności Eur[opy] Wsch[odniej] od r. 1914 po 1947/1948 – np. odwrót Niemców na Zachód w kilku etapach: Bałtyka 1918 itd. – na linie r. 1000 itd. Wędrowki ludów, innym słowem. To stanowi punkt, od którego przechodzę do r. 1815 – popatrzymy, jak się to wszystko zaczęło – były Imperia, nikt nigdy nie słyszał o tych i owych, a w 150 lat później mapa wygląda całkiem inaczej. Prócz tego mam seminarium dla graduate students (coś w rodz[aju] аспирантов⁷) ten sam temat: ruchy nar[odowo-]wyzw[olenicze] w Eur[opie] Wsch[odniej] 19–20 ww. – studenci będą pisać referaty, czytamy lit[eraturę] etc. etc. Tymczasem kończę i życzę Dobrego Nowego Roku.

Pisz, kiedy zechcesz, ale wnet,

Roman

¹ „Z Pola Walki” – czasopismo naukowe poświęcone dziejom ruchu robotniczego; wydawane w latach 1958–1989 przez Zakład Historii Partii przy KC PZPR, następnie przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR.

² Aluzja do tytułu opowiadania Marii Dąbrowskiej o wsi polskiej w czasach stalinizmu (1955), chodzi jednak o opracowaną i opatrzoną wstępem Michała Łesiowa publikację *Nasze wesele*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Lubelskiego w 1966.

³ *Historyk sztuki* (ros.).

⁴ Л. Сморгж, *Про естетичний ідеал в кіномистецтві*, Київ 1966.

⁵ Nawiązanie do wiersza sowieckiego poety Andrieja Wozniesińskiego (1933–2010) *Jesień w Siguldzie* (*Осень в Сигулде*).

⁶ Mam nadzieję (ang.).

⁷ Doktorantów (ros.).

60

29 kwietnia [19]68 r.

Kochany Romku!

Dziękuję Ci za piękny list. Od Twojej mamy dowiaduję się o Tobie. Często teraz u nas bywa. Życzę Ci dalszych sukcesów na polu naukowym i dydaktycznym. Zmieniłem mieszkanie na większe (R. Luksemburg 21/9), urządzam się, tzn. wypełniam przestrzeń meblami. Przy naszej sytuacji materialnej to trochę potrwa.

Na kilka dni wyjechałem do siostry odpocząć.

Kłaniam się Tobie i Twoim bliskim.

Michał

Większy list napiszę później.

61

[Prawdopodobnie czerwiec 1968 r.]

Ze znanej Alberty przesyłam pozdrowienia – bawię tu na zjeździe slawistów kanadyjskich¹ (widziałem, ale nie zapoznałem się z J.B.R.²), gdzie wygłosiłem dziś rano referat o Pokrowskim. Przyjęty itd. Dziękuję za kartkę i oczekuję listu. Pod koniec sierpnia będziemy, jak Bóg da, we Wiedniu. Czy jedziesz na światowy kongr[es] slawistów³? Będą tam i stąd uczestnicy.

Greetings⁴ for Marysia –

Roman

¹ Coroczne spotkanie Kanadyjskiego Stowarzyszenia Slawistów odbyło się w dn. 13–15 czerwca 1968 r. w Calgary, Alberta.

² Jarosław Bohdan Rudnycki (1910–1995) – ukraiński emigracyjny slawista, językoznawca, polityk, wykładowca Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Pradze (1940–1945), Uniwersytetu Manitoba (od 1949), szef rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie (1980–1989).

³ Roman Szporluk odnosi się do VI Międzynarodowego Kongresu Slawistów, który odbył się w dn. 7–13 sierpnia 1968 r. w Pradze. Kongres obradował we wciąż liberalnej atmosferze Praskiej Wiosny, z udziałem wielu gości z Zachodu, w przededniu interwencji państw Układu Warszawskiego.

⁴ Pozdrowienia (ang.).

Lublin, 4 października 1968 r.

Drogi Romku,

Składamy całą rodziną Tobie i Twojej Małżonce najserdeczniejsze gratulacje z okazji szczęśliwych urodzin nowego członka Waszej Rodziny¹. Zawiadomiła nas o tym Twoja Mamusia i z tej okazji wypiliśmy Wasze zdrowie.

Przy tak miłej okazji chcę Ci parę słów napisać o sobie i o nas. Wakacje były dla nas bardzo ciekawe. Odbyłem miesięczny kurs języka rosyjskiego w Moskwie (do 10 VIII), gdzie dużo zobaczyłem, tego i owego się nauczyłem. W związku z moim wyjazdem do Moskwy nie mogłem być na Zjeździe Sławistów w Pradze. Dwa tygodnie byliśmy całą rodziną we Lwowie na zaproszenie znajomego, byliśmy również w Kijowie.

Z moich spraw naukowo-dydaktycznych: oddałem do druku jedną rzecz o nazwach terenowych Lubelszczyzny (340 stron maszynopisu), dostałem dobrą recenzję i za jakie półtora roku rzecz ta ujrzy światło dzienne². Siedzę obecnie nad tą swoją pracą habilitacyjną, którą piszę i napisać nie mogę, może jednak w bieżącym roku kalendarzowym skończę, czego bym bardzo chciał.

Jesteśmy wszyscy zdrowi i dobrze się czujemy, dzieci już chodzą do szkoły, Romek – do 6. klasy, a Hania – do 1-ej. Urządzamy mieszkanie, bo, jak Ci wiadomo, mamy już 3 pokoje i myślę, że już mnie w nim zastanie emerytura. Tak ze dwa lata się człowiek pomęczy i jako tako urządzi, na razie mam trochę długów, ale to nie najważniejsze.

Serdecznie pozdrawiam Ciebie, Twoją Żonę i dzieci

Michał z rodziną

P.S. Prawdopodobnie wysłałem Ci jakiś inny list zamiast tego. Sam nie wiem. Co za roztargnienie!

MŁ

¹ Michael Szporluk (ur. 1968) – syn Romana i Mary Ann Szporluk.

² M. Łesiów, *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, Lublin 1972.

[Wiedeń], 9 października [19]68 r.

My dear Mike:

Dziękuję za list z 22 IX (data stempla poczt.: 4 X), który dziś otrzymałem. Trochę wcześniej otrzymałem od Ciebie kopertę z czytą kartką papieru. Domyślałem się, że to roztargnienie naukowe. Dziękujemy za gratulacje z powodu urodzin Michała. Michał robi wrażenie zdrowego – był w szpitalu 19 dni – śpi lepiej, niż jego starszy brat zwykł był czynić w tym wieku, jesteśmy więc dobrej myśli. Gratuluję przyjęcia do druku 340-stronicowego maszynopisu. Niczym podobnym pochwalić się nie mogę. (Rękopis mam – ale – jeszcze? – nie przyjęty przez wydawnictwo). Życzę успехов¹ w pracy nad pracą habilitacyjną. Chwała Bogu u nas tego nie ma (Ph.D. to chyba coś zbliżonego, ale nie tak distinguished²). Dziękuję za wiadomości o rodzinie Twej: jak ten czas leci! W tym roku wstępują na uniwersytet studenci urodzeni w roku naszej matury! (Kiedy „wszystko przed [nami] stało otwarte”). Romek już w 6-iej klasie – pamiętam, jak to ja byłem w 6-iej kl[asie], w r[oku] szk[olnym] 1944/1945 (nie ukończyłem tej klasy z przyczyn ode mnie niezależnych – ale szczególnie złych następstw dla moich dalszych studiów ten fakt na szczęście nie pociągnął). Hej, hej, panie dobrodzieju, czas upływa, przemija szybko życie, upływa wszystko w dal³. Bibl[ioteka] Uniwersytetu Wied[euńskiego] jest w jednym gmachu z uniwersytetem, z pocz[ątkiem] października na tabl[icy] ogłoszeń wydziałów po drodze do bibl[ioteki] widziałem rozkłady zajęć, przyjęcia do semin[ariów] itd. – W Ameryce to wszystko inaczej – studenci otrzymują drukowany katalog ze wszystkimi kursami, godzinami, można się zapisywać na jesień – wybierać przedmioty – już w czerwcu czy maju – ale tu mi to wszystko przypominało good old⁴ UMCS. Wyobraź sobie, że ja stąd już pisać musiałem do Ann Arbor, jakie przedmioty chcę wykł[adać] w 1969/[19]70 roku (w sem[estrze] jesiennym ,69 i wiosnę ,70 – i o której godzinie którego dnia tygodnia!) – bo oni przygotowują katalogi, planują podział godzin, sal itd.

Zazdroszczę Ci wycieczek ubiegłego lata – odbywam je czasem we śnie – i żałuję, kiedy sen się kończy – zazwyczaj, kiedy – we śnie – po zakupieniu miejsc[owej] gazety обл[астной]⁵, wzgl[ędnie] гоп[одской]⁶ szukam na str[onie] 4 cyfry тиража – i gdy nie znajduję, to się budzę. To się nazywa udręka, kiedy ktoś ma bzika na punkcie печати. W „Soviet Studies” – (czy to do Was przychodzi?) miałem w kw[ietniowym] n[ume]rze [19]67 r. małeńki kawałek o печати Белор[усской] CCP⁷, planuję zrobić kiedyś coś dłuższego o innej

респ[ублике]⁸ i powoli zbieram materiały. Mam ładną kolekcję *Печать СССР (1960–1966) летопись пер[иодических] изданий* itd. Nie tam za to okazów, czyli specyminów⁹ обл[астных] газет, ani *каталогов подписки*¹⁰ (ost[atni] za 1962). Ze względu na urodziny Michała niezbyt wiele zrobiłem dotąd tutaj, choć wyrobiłem sobie kartę wstępu do Univ[ersität] Bibliothek i National Bibl[iothek] (TGM) i tam coś nawet czytałem.

Wiedeń b[ardzo] mi – nam – się podoba – miasto z ludn[ością] ok. 1,5 mln to mój ideał – jestem dzieckiem prowincji i te 8–10-milionowe miasta to trochę dla mnie za duże – a półtoramilionowe to w sam raz. Gazety wiedeńskie niesz[cz]ególne, próbowałem 5 czy 6, „Die Presse”¹¹ kupuję co dnia, prócz tego jedną – dwie inne – tego samego też dnia można dostać „Rudé prawo”¹² i z jednodz[iennym] opóźnieniem „Правду”. W Ameryce kamp[ania] wyb[orcza] w pełni – cieszymy się, że nie jesteśmy tam teraz, bo dzięki temu nie marnujemy czasu na śledzenie jej przebiegu. Będziemy głosować jednak pocztą – w naszym okręgu wyborczym – formularze, czyli kartki wyb[orcze], otrzymamy wkrótce. Miejskowa prasa stosunkowo mało pisze o Ameryce i Wietnamie – a w Am[eryce] wiad[omości] z Wietnamu zawsze na pierwszym miejscu w gazetach, radiu i TV (której my zresztą nie mamy: boimy się jej złego wpływu – i tak nie mamy czasu czytać, co to będzie, jak wieczorem będziemy siedzieć przy TV-zorze?).

O czym tu jeszcze pisać? Dużo by się dało, ale lepiej kończyć – najlepiej to rozmawiać, ale na rozmowy chyba się nie zanosí. Namawiają mnie rodzice do odwiedzenia Lublina i W[arsza]wy, ale z 3-giem dziećmi to nie łatwo¹³. Kończę więc i życzę Tobie, Marysi i dzieciom wszystkiego najlepszego. Pozdrów też kolegów, jeśli jeszcze pamiętają, kto zacz. (Niedawno – 30 IX – 2 X obchodziłem 10 rocznicę podróży L[u]blin–W[arsza]wa–Berlin–van Holland–London–Oxf[ord]).

Roman

¹ Sukcesów (ros.).

² Tu: wysokiej rangi (ang.).

³ Prawie dosłowny cytat słów popularnej piosenki: „Jak szybko płynie życie, jak szybko mija czas, za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas”.

⁴ Dobry stary (ang.).

⁵ Obwodowej (ros.).

⁶ Miejskiej (ros.).

⁷ R. Szporluk, *The Press in Belorussia, 1955–1965*, „Soviet Studies” 1967, t. 18, nr 4, s. 482–493.

⁸ Republice (ros.). Tu odnosi się do Ukraińskiej SRS.

⁹ Egzemplarzy (ang.).

¹⁰ Katalogów prenumeraty (ros.).

¹¹ „Die Presse” – austriacka gazeta codzienna z siedzibą w Wiedniu, ukazuje się od 1848 r.

¹² „Rudé právo” – czeskosłowacki dziennik publikowany w latach 1920–1995, centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

¹³ Przed uzyskaniem obywatelstwa USA Roman Szporluk przebywał w Stanach Zjednoczonych na podstawie nieważnego dokumentu. Biuro Paszportów MSW nie wyraziło wówczas zgody na wydanie paszportu konsularnego. Od schyłku lat 60., już jako obywatel USA, podejmował próby uzyskania zgody na przyjazd do Polski. W tym celu zwracał się do Konsulatu PRL w Chicago, gdzie postawiono mu warunek zrzeczenia się polskiego obywatelstwa. Ostatecznie jednak otrzymał od konsulatu PRL negatywną decyzję w sprawie przyznania wize. Ponowne starania o wizę podejmował, za pośrednictwem dawnego promotora Grzegorza Seidlera oraz rektora UMCS Wiesława Skrzydły, w 1977 r. Wówczas również nie otrzymał zgody na przyjazd. Zob. Informacja, 12.01.1978, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, BU 1368/5179.

64

Lublin, 28 II [19]69 r.

Drogi Romku,

Dziękuję Ci za list z dnia 9 X 1968 r. Nie odpisałem od razu, bo czego ostatnio stałem się mniej ochotny do pisania jakichkolwiek listów. Poza tym mam ciągle dużo roboty, moja praca ma różne kierunki i to mnie trochę rozdrabnia, ale za to równocześnie wzbogaca horyzonty.

Za rok wyjdzie drukiem praca, oceniona w recenzji dobrze, która może się stać podstawą do przewodu habilitacyjnego. Nasza lubelska rusycystyka weszła już w stadium normalnego rozwoju. Minęło już pięć ciężkich lat jej rodzenia się, zabrało mi to dość dużo cennego czasu, ale na to nie ma rady.

Pod koniec ub[iegłego] roku ukazała się książka w moim opracowaniu i z moim wstępem i słowniczkiem: Walenty Kunysz, *Wesele Krackowskie*. Wstęp i opracowanie Michał Łesiów, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie 1968, stron 218 (Lubelska Biblioteka Ludowa, XII). Nie wysyłam ci jej, bo przypuszczam, [że] czytać nie będziesz, ale informuję, a jeśli by to Ciebie czy kogoś innego zainteresowało, napisz. Kilka drobnych artykułów w Polsce i ZSRR drukują się, a niektóre są w przygotowaniu. Na jesieni ma być sesja naukowa organ[izowana] przez Komitet Słowianozn[awstwa] PAN z okazji 200-lecia urodzin I[wana] Kotlarewskiego (w planie jest i mój udział z referatem). W kwietniu br. wystąpię z referatem również na zebraniu Pol[skiego] Tow[arzystwa] Językoznawczego w Krakowie (pierwszy mój występ na zebraniu PTJ z referatem). Takie właśnie sprawy zabierają mi czas. Trzeba czasem coś zarobić (odczyty, artykuły gazetowe, tłumaczenia), bo mamy przecież tylko jedną pensję.

Dzieci nam się dobrze chowają. Hania jest w I klasie, jest tak dobrą uczennicą, że nauczycielka proponowała jej przejść jeszcze w tym

roku do kl[asy] II, ale myśmy sobie pomyśleli, że nie warto dziecku zabierać jednego roku dzieciństwa. Po pół roku nauki w szkole czyta już wszystko, co jej do ręki wpadnie. Romek też się dobrze w szkole trzyma. Marysia dobrze o nas dba, zawdzięczamy jej w dużym stopniu zdrowie fizyczne, a ja osobiście prawie w ogóle nie interesuję się (bo nie muszę) sprawami „przyziemnymi”.

Ostatnią przerwę semestralną wykorzystaliśmy na 10-dniowy wyjazd do Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej na zaproszenie kolegi-rusycysty Rumuna, z którym zapoznałem się w Moskwie w sierpniu na międzynarodowym kursie „dla priepodawatielej ruskogo języka socjalistycznych stran”¹. Mile wspominamy ten pobyt w Rumunii, odpoczęliśmy sobie dość dobrze, wypiliśmy dużo wina (bardzo dobrego), poznaliśmy z grubsza kraj i ludzi. Uważam, że mojej Marysi też się coś należy od życia, więc będę raczej ją wysyłał za granicę, albo razem, chyba że mi się trafi wyjazd służbowy, czego się w najbliższej przyszłości nie spodziewam. Zresztą mam tyle roboty planowej, że nawet jestem zadowolony z tego, że los mi każe siedzieć w pięknym mieście Lublinie. Wiedeń musi być też ładne miasto, ale naprawdę nie widziałem go nigdy w swoich sennych marzeniach.

Twoja Mamusia i Ojciec bywają czasem u nas i mówią, co mogą wiedzieć, o Twoim życiu. Życzę Ci owocnej pracy, zdrowia dla Rodziny i dla Ciebie.

Ostatnia epidemia grypy nas nie dotknęła, ja osobiście nigdy nie choruję, bo nie mam czasu pozwolić sobie na taki luksus jak leżenie w łóżku (w dzień). Romek miał tylko lekką gorączkę i to tyle. A w ogóle to jesteśmy zdrowi, jakiego zdrowia i Wam życzymy. Na tomu słówi budte zdrowi².

Pozdrowienia i mocne uściski dla Ciebie, Małżonki i dzieciaków. Napisz jeszcze z Wiednia, nie biorąc ze mnie złego przykładu.

Cześć!

Michał

¹ Dla wykładowców języka rosyjskiego z krajów socjalistycznych (ros.).

² Na tym słowie bądźcie zdrowi (ukr.).

Wiedeń, 23 IV [19]69

Drogi Mike,

Dziękuję za list z 28 II – odpowiadam, jak zwykle, późno. Cieszy mnie, że prowadzisz tak aktywne życie naukowe i że jesteś z tego zadowolony. Jeśli się nie mylę, jesteś oporą i siłą napędową rusy[cy] styki lubelskiej – czy macie więcej pracowników na poziomie sam[o-dzielnym] prac[owników] n[aukowych] – własnych względnie *visiting*? Czy wykładane są i inne języki słowiańskie? U nas w Ann Arbor rozbudowuje się polonistyka i bohemistyka, a także i serbo-kroaatystyka (jeśli taki termin istnieje). Są chętni uczyć i innych języków – np. profesorka lit[eratury] ros[yjskiej], Assya Humesky¹ (autorka b[ardzo] ciekawego podręcznika jęz[yka] ros[yjskiego]² – może znasz? Mary Ann się z niego uczyła w Ann Arbor), córka niegdyś znanego pisarza, [Serhija] Pyłypenki³ – ale studentów chętnych dotąd mało. Trzeba przyznać jednak, że zainteresowanie sławistyką, nie tylko rus[sycystyką], wzrasta.

Piszesz, że masz wygłosić referat w PTJ. Gratuluję. Niedawno pisała „Die Presse” o katastrofie lotniczej pod Krakowem – podali, że zginął m.in. Zenon Klemensiewicz⁴. Człowiek nigdy nie wie, jak mu przyjdzie skończyć. To nie ostrzeżenie przed lataniem – a prosto przypomniało mi się á propos PTJ.

Miło mi się dowiedzieć, że i Marysia, i dzieci dobrze się mają. Mądrze zrobiliście, moim skromnym zdaniem, zostawiając Hanię w I kl[asie]. Macie rację – dzieciństwo nie jest stanem, z jakiego należy się jak najwcześniej wydostać, swego rodzaju niedoskonałą dorosłością – a formą życia in its own right⁵, którą przeżyć należy odpowiednio. Możliwe, że Amerykanie są zbyt pobłażliwi w stos[unku] do dzieci, ale Austriacy są na pewno zbyt surowi. Ciągłe te okrzyki „Nie pobrudź się!” – dzieci ubrane jak na wystawie i nie mogą się ruszyć, żeby się nie zrobić schmutzig⁶. Ciągłe „nie bądź *schmutzig*!”. Przyznam się, że dzieci zabierają nam dużo czasu, ale skoro uczeni psycholodzy mówią (a ja jestem skłonny im wierzyć) – ciekawe, co sądzą o tym nasi przyjaciele spece od tych rzeczy – te pierwsze 3–4 lata mają decydujący wpływ na formowanie się *personality*⁷, nie jest nam żal czasu spędzonego w towarzystwie dzieci. Zresztą to często lepsze towarzystwo od dorosłych. Ileż to człowiek się uczy o *human nature*⁸, obcując z dziećmi! Po powrocie do A[nn] A[rbor] (a niestety, czas leci szybko, wracamy w lipcu) będę prowadzić m.in. seminarium sławistyczno-historyczne – interesuje mnie rozkwit kultur narodowych w wielonar[odowych] państwach słowiańskich i planuję polecić stu-

dentom jako tematy – studia porównawcze rozwoju prasy i wydawnictw w republikach Jugosławii, ZSRR, ČSSR, – od 1945 r. – Bardzo interesuje mnie też rola prasy i książki w historii polskiej kultury XIX wieku. Jeśli coś na ten temat wydano – daj mi znać – zamówimy dla biblioteki. (Czytuję „Studia prasoznawcze”⁹, ale ciekaw jestem monografii).

Pozdrawiam Was wszystkich –

Roman

Pisz! Może jednak okaże się możliwym dla nas pisać częściej niż raz na rok?

¹ Assya Humesky (1925–2023) – ukraińsko-amerykańska slawistka, profesor na Uniwersytecie Michigan, Ann Arbor, córka ukraińskiego pisarza Rozstrzelanego Odrodzenia Serhija Pyłypenki.

² C. Dawson, Ch. Bidwell, A. Humesky, *Modern Russian*, New York 1964.

³ Serhij Pyłypenko (1891–1934) – ukraiński pisarz, bajkopisarz, krytyk literacki, jeden z przedstawicieli Rozstrzelanego Odrodzenia.

⁴ Chodzi o katastrofę pod Policą, która miała miejsce 2 kwietnia 1969 r. W katastrofie rozbił się samolot An-24. Na pokładzie znajdowały się 53 osoby, w tym językoznawca Zenon Klemensiewicz.

⁵ Tu: istniejącą na własnych prawach (ang.).

⁶ Brudny (niem.).

⁷ Osobowości (ang.).

⁸ Naturze ludzkiej (ang.).

⁹ Prawdopodobnie chodzi o „Zeszyty Prasoznawcze” – najstarsze polskie czasopismo naukowe poświęcone prasie, wydawane od 1960 r.

66

Zielin, 17 maja [19]69 r.

Kochany Romku,

Przyjechałem na kilka dni w Szczecińskie, żeby podtrzymać na duchu swoją siostrę, która zdaje obecnie maturę (wieczorową). Zrobiłem sobie kilka dni wolnego (bez urlopu) i bawię w stronach rodzinnych.

Jeśli idzie o rusycystykę lubelską, mamy dwóch samodzielnych prac[owników] nauk[owych], ale to są wypożyczeni z ZSRR wykładowcy. Bardzo nam pomagają i jesteśmy z nich zadowoleni. Z kadry narodowej ja jestem pierwszy, który ma szansę w tym roku zostać docentem. Być może to się stanie jeszcze przed wakacjami.

Z czasem pomyślimy o innych językach słowiańskich, przynajmniej przy rusycystyce trzeba będzie zrobić jakiś kurs fakultatywny z któregoś z jęz[yków] wsch[odnio]słow[iańskich].

W PTJ referat mimo wszystko wygłosiłem. Dochodzą mnie słuchy, że to się wielu podobało. Tenże referat ma być drukowany w jednym z najpoważniejszych czasopism językoznawczych w Polsce „Biuletyn PTJ”; to też ważna rzecz.

Przed Zjazdem PTJ spiętrzyły się u mnie różne sprawy, a mianowicie – 1) po 6-miesięcznym pobycie w szpitalu umarła matka Marysi – Eugenia Werbowska. Mieliśmy więc pogrzeb – rzecz niesamowicie smutna, męcząca i kłopotliwa, także ze względu na organizację samego pogrzebu; 2) byłem odpowiedzialny za ogólnopolskie studenckie sympozjum rusycystyczne, które w roku bieżącym odbyło się w Lublinie. Wypadło to niezłe: lubelscy studenci rusycyści otrzymali: w sekcji językoznawczej I i III nagrodę, a w sekcji literaturoznawczej – III nagrodę za referaty (ogółem referatów było 30). Dla Lublina, jako zupełnie młodego ośrodka rusycystycznego – sukces wspaniały. Nawet w „Sztandarze Ludu” o tym pisano, podkreślono m.in. i mój wkład w tę sprawę. Wybacz za nieskromność!

W związku z tym nie miałem zbyt wiele czasu i wolnej głowy do przygotowywania referatu. Na szczęście rzecz miałem przemyślaną, a do druku to ją sobie jeszcze bardziej „unaukowię”. Ale się udało i już teraz, zaliczając studentom zajęcia, wykańczając wykłady, oczekując na egzaminy (w czerwcu) – prawie odpoczywam.

Niestety Prof. Klemensiewicz zginął w katastrofie samolotowej. Cała Polska jest tym faktem wstrząśnięta. To był najlepszy popularyzator rozumnej wiedzy o języku w Polsce: prezes TMJP¹, nacz[elny] redaktor „Jęz[yka] Pol[skiego]”, twórca teorii składni polskiej, niesamowicie jasno i pięknie wyrażał swoje myśli (rzadkość nawet wśród językoznawców).

O historii prasy i książki w XIX w. będę pamiętał i jeśli coś mi w oko wpadnie, dam znać.

Poza tym żyje się, pracuje się, z dzieci jestem zadowolony. Na towarzyskie życie czasu zbyt wiele nie mam. Toteż spotykam się z kolegami rzadko. Ale od czasu do czasu. Kilka dni temu dwóch moich uczniów (ściślej: którzy byli u mnie na ćwiczeniach z opisówki² polskiej) obroniło prace doktorskie z hist[orii] lit[eratury] pol[skiej]. Obrony były koncertowe. A to też znak, że nie jestem taki młody, jak mi się nieraz wydaje.

Pozdrowienia dla Ciebie i całej rodzinnej ferajny –

Michał z rodziną

P.S. Pisz mimo wszystko, nie zrażając się faktem mojej opieszałości.

¹ Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.

² Gramatyka opisowa języka polskiego, jeden z obowiązkowych kursów na studiach filologicznych.

Wiedeń, 4 VII 1969

Drogi Майк,

Przepraszam, że odpisuję tak późno, tym bardziej że wiadomość o śmierci Matki Marysi bardzo mnie zasmuciła: przesyłam Wam obojgu moje szczere kondolencje. Różnie bywa w życiu, pewne rzeczy się traci i znów odzyskuje, ale są i straty, których powetować się nie da i nic ich nie zastąpi.

Dziękuję za interesujące informacje o życiu językoznawców Lublina. W warsz[awskiej] „Kulturze” był niedawno artykuł Zinsa¹ o środowisku historycznym lubelskim, tak że ja się uważam za dość dobrze poinformowanego na bieżąco o Lublinie. Najmniej wiem o prawnikach – ale bo i prawnikiem już nie jestem (i zdaje się, nigdy nie byłem). Tym niemniej nie żałuję, że poszedłem kiedyś na prawo: prawo dało mi pewien sposób patrzenia na historię i to mi się przydaje. Piszesz, że egzamin doktorski Twoich studentów to także znak, że nie jesteś „taki młody, jak” Ci „się nieraz wydaje”. Ja, patrząc na studentów Universität Wien, smętnie sobie uświadamiam, że wielu z nich się urodziło w roku, kiedy ja wstąpiłem na uniwersytet: daleko już odpłynęliśmy od jednego brzegu, i przy jasnej pogodzie widnieją na horyzoncie kontury drugiego. Ale mówi się trudno: tak to już ono jest.

Za kilka dni odlatujemy do Nowego Jorku, w tydzień później wracamy do naszego domku w Ann Arbor. Bendzi się entuzjazmuje – co to on będzie opowiadać o Wiedniu (specjalności: Prater), Innsbrucku, Salzburgu swoim przyjaciółom-sąsiadom. A biedna Larisa jest „rozgubiona”²: ona zapomniała Amerykę i nie bardzo wie, dlaczego my z naszego domu – z wiedeńskiego domu – odjeżdżamy. A Michał, jak to Michał, żyje szczęśliwie i nie wie, że za kilka dni „wróci” do kraju, którego obywatelem jest od urodzenia. Część naszego bagażu już w drodze, auto też, my się pakujemy, złożyłem dziś rano pożegnalną wizytę w National Bibliothek (gdzie przeglądałem rocznik gazety z r. 1880) i wczoraj „wypisałem” się z bibl[ioteki] uniwersyteckiej – a jeszcze dawniej Mary Ann i ja byliśmy na naszym ostatnim przedstawieniu w Staatsoper. Brak nam będzie Staatsoper, brak nam będzie i Volksoper: Wiedeń zrobił z nas coś w rodzaju amatorów opery – nigdy przedtem za całe swoje życie tyle ich nie widziałem i słyszałem, co w okresie styczeń–czerwiec 1969. Miejmy nadzieję, że uda się nam zobaczyć byłe Residenz- und- Reichshaupt stadt Wien³ znów. A może i Was, czy to w Europie, czy to w Ameryce? Kto wie? Pozdrawiam Was wszystkich –

Roman

P.S. W ost[atniej] dekadzie czerwca zrobiłem wycieczkę językoznawczo-prasoznawczą do Lubljany–Beogradu–Novi Sad’u i Zagreb’u – bardzo pouczającą – w rezultacie zaprenumerowałem sobie jeden tygodn[ik] i jeden kwartalnik z Jugosł[awii].

¹ Henryk Zins (1922–2002) – polski filozof, historyk, mediewista, wykładowca UMCS (od 1955 r.), dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej UMCS (1972–1975).

² Kalka z języka ukraińskiego, powinno być: zdeorientowana.

³ Rezydencja i stolica cesarstwa – Wiedeń (niem.).

68

Manchester, 8 września 1970 r.

Drogi Romanie,

Tak dawno nie pisałem już do Ciebie, że aż mi wstyd przed samym sobą. Mam teraz „holiday”, zostaliśmy zaproszeni z żoną przez pewnych Państwa (rodzina mieszana – on Anglik, ona Polka), z nią mam pewne wspólne interesy naukowe (University of Salford). Wyłądowałem więc na Wyspach Brytyjskich i sam sobie się dziwię, że jestem w tej Anglii. Będziemy tu miesiąc. Przed wyjazdem byliśmy u Twoich rodziców. Twój ojciec szykuje się do wyjazdu do Ciebie, ale coś ostatnio poczuł się gorzej, to na pewno jakaś choroba przejściowa. Marta wróciła znad Czarnego Morza „ślicznie opalona”, zmęczona i zadowolona z całą swoją rodziną.

Przed wyjazdem do W[ielkiej] Brytanii mieliśmy tzw. urwanie głowy, dużo roboty. W uniwersytecie miałem trochę nieprzyjemności, nie bardzo mój kierownik chciał się zgodzić na mój wyjazd we wrześniu, ale udało mi się to przezwyciężyć. Od 1 września mamy już instytuty w uniwersytecie. Mianowano mnie kierownikiem Zakładu Filologii Rosyjskiej, który wchodzi w skład Instytutu Filologii Obcych. Jesteśmy razem ze sławistyką, anglistyką, romanistyką i tzw. Laboratorium Języków Obcych w jednym Instytucie pod dyktando prof. P. Smoczyńskiego¹, który czegoś nie bardzo dobrze jest do mnie ustosunkowany. Wszyscy inni na Wydziale naprawdę lubią mnie i cenią. Ale tu już zaczynam bawić się w plotki. Niech to między nami zostanie.

Trochę o sobie. Ostatni rok akademicki był wyjątkowo pracowity i trudny. Od kwietnia br. jestem kierownikiem Zakładu Filologii Rosyjskiej przy Katedrze Filologii Słowiańskiej, a po utworzeniu Instytutu – w Instytucie Filologii Obcych. Fakt ten nie musi wskazywać na moją wyjątkową przydatność, po prostu nie mam żadniuteńkiej tu

konkurencji, jestem w Zakładzie jedynym docentem (mianowanie na docenta w lipcu 1969), a wiesz, jak u nas ceni się tytuły. Tytuły na otoczenie działają piorunująco. W r[oku] akad[emickim] 1969/[19]70 więc miałem swoich pierwszych magistrów rusycystów, wymagało to wyjątkowo dużo pracy, bo prowadzę to po raz pierwszy, a poza tym, jak ci wiadomo, nie jestem rasowym rusycystą i pewne problemy językoznawstwa rosyjskiego musiałem sobie zupełnie od nowa przyswajać. Ale dałem sobie z tym radę. Przeszły te magisteria śpiewająco.

Brałem czynny udział w sesji uniwersyteckiej z okazji 100-ej rocznicy urodzin Lenina². Napisałem nawet referat, który chyba czytałem w księdze, którą Ci twój ojciec wysłał. Sesja była jeszcze i z tego względu ciekawa, że mieliśmy gości ze Lwowa, wygłaszających swe referaty twardo po ukraińsku, a ja przy okazji zarobiłem (ciągle zresztą muszę w różny sposób dorabiać!), tłumacząc ich referaty do księgi na polski.

Brałem czynny udział w sesji PAN-u poświęconej 200-ej rocznicy urodzin [Iwana] Kotlarewskiego. Referat, który tam był wygłoszony, wszedł ostatnio do specjalnego numeru „Slavii Orientalis” (nr 2/1970), oczywiście honorarium też się liczy, ale przy okazji otrzymałem [jako] jeden z 15 Polaków medal wybity specjalnie na Ukrainie z okazji Rocznicy Kotlarewskiego.

Od listopada 1969 prowadzę (nie wiem, czy o tym wiesz) rubrykę w „Kamieniu” poświęconą sprawom kultury naszych wschodnich sąsiadów, ale najbliższych, tzn. Ukraińców i Białorusinów. Od listopada 1969 w każdym numerze „Kamienia” w tej właśnie specjalnej rubryce, którą nazwaliśmy „Za Bugiem”, drukuję pewne wiadomości, oceny tego, co się ukazuje na Ukrainie, względnie Białorusi. Jest z tym też trochę roboty, ale nie chcę tego popuścić, wcale nie ze względu na honorarium. Rubryka ma już bardzo sympatyczne odgłosy w listach do Redakcji i w gazecie „Nasze Słowo”. Naczelnny podbudowany tymi odgłosami zachęca mnie do dalszej współpracy, bo przecież lubelska „Kamień” ma te tradycje słowianofilskie, bo jesteśmy najbliższej wschodniej granicy Polski, i to są racje, którym nic się nie ostoi. A ktoś przecież musi to robić. Muszę ci powiedzieć, że ta, jak się to u nas mówi, „chałturka” daje mi wiele satysfakcji, nie mniej niż artykuły naukowe. Nie zrywam wcale współpracy z „Naszym Słowem”, tylko tak ciągnę nadal, a nawet poszerzam. Ale to wszystko musi z konieczności być u mnie pracą marginesową, bo uważa się mnie za pracownika naukowo-dydaktycznego.

W marcu 1971 ma się ukazać moja większa osobna praca na temat *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, którą chcę dać na habilitację, jeśli się to uda, w roku 1971 będę się habilitował, co, między nami mówiąc, nic mi nie da finansowo, tylko podniesie moje znaczenie w oczach tych, którzy uważają, że docent bez habilitacji to nieporozumienie³.

Dzieci mamy już duże. Romek poszedł do klasy 8-ej. Kończy więc w tym roku szkołę [i zacznie] średnią, Hania jest w klasie 3-ej. Dzieci uczą się dobrze, nie mamy też kłopotów zdrowotnych z nimi.

W Anglii będę do końca września, a może do 15 października br. Zdążyłem się dopiero rozpatrzeć i odpocząć po trudach podróży. Jeśli miałbyś ochotę i odrobinę czasu, napisz do mnie do Anglii, będę Ci bardzo wdzięczny, nie traktuj tego jednak jako obowiązku.

Serdecznie pozdrawiamy Ciebie! Aha, napisz, co ty teraz piszesz, co drukujesz.

Pozdrawiamy Ciebie serdecznie i całą Twoją rodzinę

Michał i Marysia Łesiów

¹ Paweł Smoczyński (1914–1979) – językoznawca, wykładowca UMCS (1955–1979). Od 1962 roku kierował Katedrą Filologii Słowiańskiej. Jako prodziekan (1966–1968) tropił studentów, którzy brali udział w protestach w marcu 1968 roku (zob.: Anna Łosowska, *Marzec 1968 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Przebieg, sankcje i następstwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, t. 13, Warszawa 2020, s. 245–274, zwł. 253–254). W latach 1970–1973 był dyrektorem Instytutu Filologii Obcych. Jego zainteresowania badawcze były zbliżone do zainteresowań Michała Łesiowa: dialektologia i onomastyka. To on kierował pracą nad *Atlasem gwar Lubelszczyzny*, którą wykonywali Michał Łesiów i Stefan Warchoń.

² Władimir Iljicz Lenin, właśc. Władimir Ulianow (1870–1924) – sowiecki polityk, lider SDPRR(b) (1903–1919) i RKP(b) (od 1919), przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych (1917–1924).

³ Michał Łesiów nawiązuje do procedury mianowania docentami osób, które nie posiadały stopnia doktora habilitowanego. Umożliwiła to uchwalona po wydarzeniach Marca 1968 r. nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i stopniach naukowych. W środowisku naukowym takich docentów bez habilitacji nazywano potocznie i negatywnie „docentami marcowymi”.

69

Ann Arbor, 13 września [19]70 r.

Moi Drodzy! Dziękuję bardzo za niezwykle interesujący list. Wdzięczny Ci jestem, Michale, za szczegółowe informacje o Twojej działalności naukowo-dydaktyczno-publicystycznej. Pewne rzeczy naturalnie wyglądają dosyć dziwnie z daleka: np. że w oczach niektórych osób Twój autorytet zależy od tego, czy Twój tytuł brzmi tak czy inaczej. I te szczeble, rangi, tytuły... W każdym razie gratuluję sukcesów, którymi się szczerze cieszę. Zaslugujesz na nie w pełni. „Kamena” nie jest pismem szeroko czytany w Ann Arbor (choć zdziwisz się zapewne, że „Październik” ma trzech prenumeratorów pryw[atnych],

dwu z nich studentów mnie osobiście znanych), ale chyba zaprenumeruję ją sobie od r. 1971, by czytać Twoją „column”. Ojciec przysłał mi niedawno jeden numer „K[ameny]” z Twoim art[ykułem], a przy okazji dowiedziałem się o pobycie Zinsa w Ontario – miał tam dłuższy artykuł o profesorach kanadyjskich. Zastanawiałem się, czy nie wysłać listu uzupełniającego o stos[unkach] amerykańskich. Red[aktor] „K[ameny]” to M.A.J.¹ – syn KAJ’a, były red[aktor] młodzieżowej stronicy „Szt[andaru] Ludu” za czasów mojej współpracy. (W tym miesiącu – bodajże w tych dniach – przypada 21-a (Boże miłosierny!) rocznica mego debiutu w „Szt[andarze] Ludu”!) Pewien doktorant z wydz[iału] historii u nas², który będzie pisać pracę o KPZU/KPP³ pod moim kierunkiem – w tej chwili przygotowuje się do egzaminu kwalif[ikacyjnego] – prenumeruje także „Our Word”⁴ i stąd jestem *au courant*⁵ Twoich językozn[awczych] pism (on też prenumeruje „Październik”). Jeden z jego młodszych kolegów – a mój student (drugi prenum[erator] – „Października”)⁶ interesuje się Iwanem Franką, partią radykalną i Mirosł[awem] Siczyńskim⁷, starszym panem, który mieszka niedaleko stąd w pensjonacie/klinice dla starców i chętnie opowiada odwiedzającym o odległych latach. Ma różne pisma, listy itd., które może podaruje bibliotece. Jak widzisz, staram się rozwijać tu zainteresowanie historią Polski – mam też potencjalnego doktoranta z historii Czechosłowacji – czysty Amer[ykańin] żonaty z Czeszką, niedawną absolwentką z Pragi⁸. Zainteresowanie slawistyką tu rośnie – [nie] mówiąc już o jęz[yku] ros[yjskim], wykładane są tu język i lit[eratura] polska – David Welsh⁹, niewątpl[iwie] Ci znany z lit[eratury] – czeska, język serbo-kroacki, bułg[arski], a od r. bież[ącego] także ukr[aiński] (moja żona zapisała się na ten ostatni, a prócz tego kontynuuje, powoli, ros[yjski]).

Cieszę się, że i Ty, i Marysia, i dzieci jesteście zdrowi, i że Romek i Hania robią postępy w nauce. Bendzi w tym roku poszedł do kl[aasy] I, Larysa do przedszkola, a Michał, b[ardzo] czarujący młody człowiek w wieku 2 lat, w dalszym ciągu nabywa wykształcenia domowe. Do towarzystwa ma kota imieniem Iwan (jeszcze przed jego urodzeniem mieliśmy Kalinkę, ale przejechało ją auto). Wszyscy czekają na przyjazd Dziadka z Polski i okazję do nauczania się języka.

Pytasz o moje bieżące prace. Otóż wyd[awnictwo] U[niversity] of Michigan wypuściło kilka mies[ięcy] temu tom pt. *Russia in World History*, wybrane art[ykuły] Покровского, w moim wyborze i pod red[akcją] i z przedmową (46 str.), w przekładzie mojej żony i moim¹⁰. W rękopisie mam dłuższe studium ideologii historycznej Pokr[owski]ego – tytuł prowizoryczny *Soviet Ideology and Russian History* – treść oddaje ten tytuł. Powoli i z dłuższymi przerwami posuwa się naprzód moja praca nad ideologią czeską, Masarykiem, a tu dwa inne tematy odwracają moją uwagę! Pierwszy to praca nad historią prasy USRR po r. 1944 – zbieram materiały, mam różne szkice w brulionie,

materiały statystyczne itp. Drugi temat – historia polskiej myśli politycznej – napisałem niedawno 55 str. essay o Polsce do tomu zbiorowego o *Crises of Development in Modern European History*¹¹ – *crises of development*¹² są to dosyć arbitralnie zdefiniowane „problemy”, które każde państwo/naród musi rozwiązać na drodze ku unowocześnieniu. Jak więc widzisz, moje zainteresowania są dosyć rozproszone – co nie sprzyja skutecznej exekucji onych. Moja praca „prasologiczna” ma właściwie odmienny podtekst – staram się na podstawie statystyki o nakładach prasy w różnych językach jakoś określić trendy rozwojowe – który język poszerza się bardziej jako środek *social communication*¹³ – ale trudno tu coś pewnego konkludować bez odwiedzenia obiektu badań. Czy Ty masz jakieś rady, wzgl[ędnie] poglądy na ten tem[at]? Moje ostatnie wrażenia bezpośrednie odnoszą się do r. 1957 – a to [już] jest historia (to straszne, ileż to już lat naszego życia należy do historii). Będę bardzo wdzięczny za Twoje uwagi na ten temat. Lwów? Kijów? Ulica – język Lermontowa¹⁴ i Puszkina¹⁵ czy jęz[yk] Лєци Укр[аїнки]¹⁶? Który zyskuje na wadze? Ludzie migrują do miast – i do dalszych stron swego wielkiego kraju – jaki wpływ te migracje (dwustronne) ma[ją] na stos[unki] językowe? Dla lingwisty, jakim Ty jesteś, bez wątpienia te tematy nie są obce. Chciałbym też Cię zapytać o bardziej szczegółowe rzeczy, które możesz znać – choćby nakłady prasy obwodowej we Lwowie czy dziennika wiecz[ornego] w K[ijowie]. Needless to say¹⁷, nie będę Ciebie cytować bez Twego wyraźnego życzenia/pozwolenia. Ale takie osobiste informacje mogłyby mi bardzo pomóc w zrozumieniu materiałów statystyki i prasy. Jeśli znasz jakieś źródła drukowane, które mogłyby mi też pomóc w pracy, będę b[ardzo] wdzięczny. Na wszelki wypadek przesyłam Ci odbitkę mego artykułiku o prasie białoruskiej (publ[ikowany] 1967), żeby Ci dać pojęcie, o co mi idzie – zaznaczam, że o drugiej mam nieskończenie więcej danych – choć i temat większy.

Mary Ann, moja żona, jest już wcale dobrze zaawansowana w jęz[yku] ros[yjskim], a teraz dodaje jeszcze jeden język słowiański. Nie ma ona zamiaru uczyć w szkole czy uniwersytecie – raczej chciałaby być tłumaczką literatury z tych dwu jęz[yków]. Od dłuższego czasu już niby pracujemy nad wsp[ólnym] przekładem *Lisa Mikity*¹⁸, ale ciągle jeszcze jest[eśmy] w księdze III. Uważamy, że rzecz ta, bez względu na istnienie wersji Goethe’go po ang[ielsku], zainteresowałaby ang[ielskiego] czytelnika).

Przesyłam Ci jeden nr Harvardzkiego „Newsletter”¹⁹ – wcześniejszych nie mogę znaleźć – moje papiery są b[ardzo] pomieszanе – może Cię to zainteresuje? Może kiedyś przyjedziesz tam jako Visiting Prof[essor] na rok²⁰?

Rodzice moi Ci na pewno mówili o moim awansie do rangi assoc[iate] prof[essor]. Choć to jest dla mnie niewątpliwie osiągnięcie – tenure – czyli dożywotnia posada – nie ma to tego posmaku, co w innych

krajach – niczym faktycznie mój stan, stosunek do kolegów itd. się nie zmienia. Stosunki towarzyskie w am[erykańskich] uniw[ersytetach] między prac[ownikami] nauki wszelkich szczebli, mówię dosłownie, od teaching fellow – doktoranta prowadzącego ćwiczenia, a już zupełnie dosłownie – od instruktora, lecturer i 3 szczeble prof[esora] – są takie same: wszyscy się spotykają, mówią sobie po imieniu itd.

Wiele jeszcze by się dało pisać – ale teraz stop. Napiszę znów, nie czekając Twojej odpowiedzi – choć czekać będę niecierpliwie. Have a good time in England²¹! Czy planujecie odwiedzić Oxford? Znam tam trochę pana J.S.G. Simmons’a²² – Tobie na pewno dobrze znanego. Obowiązkowo go odwiedź – niezwykle miły & helpful człowiek. Cześć!

Roman

¹ Marek Adam Jaworski (1928–2015) – polski poeta, publicysta i dziennikarz, syn redaktora, poety i prozaika Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (1897–1973), redaktor naczelny „Kameny” (1965–1989).

² Roman Solchanyk (ur. 1944) – amerykański historyk pochodzenia ukraińskiego, uczeń Romana Szporluka, współpracownik (od 1977 r.), następnie dyrektor (od 1988 r.) Radio Liberty Research Institute in Munich, analityk Rand Corporation (od 1994 r.). W 1974 r., pod kierunkiem prof. Szporluka, obronił pracę doktorską pt. *The Communist Party of Western Ukraine, 1919–1938*.

³ KPZU/KPP – Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy/Komunistyczna Partia Polski.

⁴ „Nasze Słowo”.

⁵ Na bieżąco (fr.).

⁶ John-Paul Himka (ur. 1949) – amerykański historyk pochodzenia ukraińskiego, uczeń Romana Szporluka, profesor University of Alberta w Edmontonie (od 1977 r.), autor licznych publikacji z dziedziny historii Ukrainy i Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w. W 1977 r. obronił pracę doktorską pt. *Polish and Ukrainian Socialism: Austria, 1867–1890*, której promotorem był prof. Szporluk.

⁷ Mirosław Siczynski (1887–1979) – ukraiński polityk, członek Ukraińskiej Partii Socjal-Demokratycznej, wykonawca zamachu przeciwko austriackiemu namiestnikowi Galicji Andrzejowi Potockiemu (1908).

⁸ Owen Johnson (1946–2022) – amerykański historyk i dziennikarz, profesor Indiana University Bloomington (od 1980 r.), dyrektor Polish Studies Center na tejże uczelni, specjalista w dziedzinie historii dziennikarstwa i komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej.

⁹ David J. Welsh (1920–1985) – profesor języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Michigan, Ann Arbor, tłumacz literatury polskiej.

¹⁰ M. Pokrovskii, *Russia in world history: selected essays*, red. R. Szporluk, tł. M.A. Szporluk, Ann Arbor 1970.

¹¹ R. Szporluk, *Poland*, [w:] *Crises of political development in Europe and the United States*, red. R. Grew, D. D. Bien, Princeton 1978.

¹² Kryzysy rozwoju (ang.).

¹³ Komunikacji społecznej (ang.).

¹⁴ Michaił Lermontow (1814–1841) – rosyjski poeta, prozaik, dramatopisarz, klasyk literatury rosyjskiej, twórca pierwszej rosyjskiej powieści psychologicznej *Bohater naszych czasów*.

- ¹⁵ Aleksandr Puszkina (1799–1837) – rosyjski poeta, dramatopisarz i prozaik, współtwórca nowoczesnego rosyjskiego języka literackiego.
- ¹⁶ Łesia Ukrainka, własc. Łarysa Kosacz-Kwitka (1871–1913) – ukraińska poetka, dramatopisarka i krytyczka literacka.
- ¹⁷ Nie muszę dodawać (ang.).
- ¹⁸ *Lis Mykyta* – poemat ukraińskiego pisarza Iwana Franki (1856–1916), będący przeróbką średniowiecznych opowieści o lisie Renarcie.
- ¹⁹ „Harvard Ukrainian Studies Newsletter” – biuletyn informacyjny publikowany od lutego 1970 r. przez ośrodek ukrainistyczny na Uniwersytecie Harvarda (Harvard Ukrainian Research Institute, HURI). Studia ukraińskie na Harvardzie powstały w 1968 r. z inicjatywy turkologa Omelana Pricaka (1919–2006) i bizantynisty Ihora Szewczenki (1922–2009).
- ²⁰ Michał Łesiów przyjechał na zaproszenie HURI jesienią 1973 r.
- ²¹ Miłego pobytu w Anglii (ang.).
- ²² John Simon Gabriel Simmons (1915–1999) – angielski sławista, tłumacz, bibliograf, wykładowca Uniwersytetu Oksfordzkiego.

70

Manchester, 24 września 1970 r.

Romanie Kochany!

Dziękując za treściwy i serdeczny Twój list, muszę stwierdzić, że niestety czas naszego pobytu w Anglii kończy się: pojutrze wyruszamy do Londynu, a stamtąd do Kraju. W październiku zaczynają się już zajęcia, a pamiętam zawsze, jak mówił mój Ojciec, żeby pilnować tego, z czego jest chleb. Dużo rzeczy mi się podobało w Anglii, chociaż nie wszystko. Mamy już jakieś o niej i o ludziach wyobrażenie i nikt mi nie wmówi, że jest tak czy inaczej. Podreperowałem swoją znajomość języka, a właściwie doszedłem do wniosku, że trzeba będzie po powrocie do domu zabrać się poważnie do jego nauki.

Dziękuję Ci bardzo za literaturę, którą z korzyścią i przyjemnością przejrzałem.

A propos Harvard U[krainian] Studies: nie odmówiłbym przyjazdu, gdyby mnie zaproszono i gdybym sobie ułożył sprawę tak, żeby móc wyjechać (urlop, zastępstwa itp.). Może im wysłać parę swoich odbiteczek na podany adres. Nie będę się napraszał, ale jak mi przyślą taką propozycję, a nasze władze się zgodzą, to jasne – bym chętnie i drugą półkulę świata zobaczył. Jak dotychczas, swoich kijowskich nabytków językowych (teoretycznych i praktycznych) nie miałem możliwości w dydaktyce wykorzystać¹.

Bardzo pouczające są Twoje studia „prasologiczne”. Zdajesz sobie na pewno sprawę, że one są mylące, tzn. idealizują rzeczywistość. Z zestawienia Twojego wynika, że do r. 1963 rosła ilość prasy w języku białoruskim, w tym samym czasie na pewno zmniejszała się

ilość użycia języka białor[uskiego]. Jestem przekonany, że język białor[uski] jest obecnie w agonii. W mieście go prawie nie usłyszysz. Odnosnie języka ukr[aińskiego] jest inaczej. W b[yłym] zaborze ros[syjskim] jest gorzej, bo tam ludzie ze wsi się językowo rusyfikują. Dziwna sprawa: czytają gazety ukraińskie, słuchają audycji, chodzą do teatru, a mówią po rosyjsku. Mało tego: dumni są z tego, że teatr jest ukr[aiński]. Jeszcze w 1960 r. miałem sąsiada w teatrze, który po rosyjsku wręcz twierdził, że ta sztuka (było to coś kubańskiego) po rosyjsku gorzej by wypadła, niż po ukr[aińsku]. Z drugiej zaś strony pewien filozof o pięknym ukr[aińskim] nazwisku był oburzony, że on musi (!) swoje prace pisać i drukować w języku ukr[aińskim]. Będąc w Kijowie, miałem wrażenie, że język ukr[aiński] zszedł tu do roli języka książkowego (pisemnego, knyżnego), w którym się czyta, ale się nie mówi. Takich „wariatów”, co mówią tylko po ukr[aińsku], w mieście jest trochę, ale oni nie mogą chyba niczego zmienić. Tutaj te Twoje zestawienia będą kłamać, będą idealizować rzeczywistość. Nie wiem, czy znasz kawał o pewnym działaczu UTSK, który pojechał do Kijowa, żeby w stolicy kraju usłyszeć prawidłowy język narodu, i po przyjeździe doszedł do wniosku, że język ten nie różni się wcale od rosyjskiego, jest bardzo do niego podobny. To nie są żarty i nie przedmiot do śmiechu, ale taka jest rzeczywistość w b[yłym] zaborze rosyjskim.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa w b[yłej] Galicji Wsch[odniej]. Tam [na]wet Rosjanie się ukrainizują językowo. Na własne uszy [sł]yszałem prawdziwych Rosjan mówiących po ukr[aińsku]. Musieli [się] nauczyć, bo w ten sposób łatwiej jest jej czy jemu sprzedawać w sklepie, [s]przedawać bilety w tramwaju, na stacji autobusowej. [L]wowianie językowo tak się trzymają, że aż miło (są nawet często na tym tle scysje w sklepach, przy kasach), i zwyciężają. I tutaj Twoja statystyka może być odbiciem rzeczywistych stosunków językowych. Niestety o nakładach prasy obwodowej nic Ci powiedzieć nie mogę. We Lwowie to jest w przybliżeniu tak samo, jak w Polsce (przyjechałeś do Polski, musisz się nauczyć polskiego).

Przyszedłszy ze wsi do Lwowa, chłopak czy dziewczyna będzie mówił jeszcze lepiej po ukr[aińsku]. Jeśli natomiast do Kijowa, z wyjątkiem humanistyki, wydawnictw czy A[kademii] N[auk], redakcji gazet czy Związku Literatów), to jest ogromny [pr]ocent niebezpieczeństwa, że zapomni „мужицьку мову”². Taka jest gorzka prawda. Galicją to jest [je]dnak Galicja, ilu tam wschodniaków się zreukrainizowało, jeśli oczywiście nie próbują i tu rusyfikować (ale im się to nie udaje!). Przyczyn szukaj [w] niedawnej historii (ruchy narodowo-wyzwoleńcze, [sy]tuacja za, jak mój dziadek mówił, nieboszczeni Austrii itd.).

Jeśli będę wiedział o jakichś drukowanych źródłach, prześlę już z Polski.

Awansów Ci gratuluję, cieszę się, że rośnie młoda kadra naukowa; w Polsce byłbyś już na pewno docentem, nie tylko z mianowania, bo u [Grzegorza] Seidlera jakoś szybko się robiło habilitacje, podobno dlatego, że on (Grześ) każdego pchał i nikomu tych rzeczy nie zazdrościł (tak mówią!).

Myślę, że list do „Kameny” powinienś napisać. Ty wiesz, jaką im zrobisz radość swoim listem, oni tu biją się o rynek ogólnopolski, a wychodzi, że i Amerykanie ją czytają. Masz rację, MAJ to Marek Adam Jaworski, syn KAJa. To on mnie namówił do rubryki „Za Bugiem”. Pisz do „Kameny” na Narutowicza 35.

Jeśliś dotychczas nie napisał listu na adres manchesterski, pisz na lubelski, bo za 2 dni odpływam „во свояси”³.

Myślę, że powinienś częściej się odzywać, albo inaczej: mimo wszystko powinniśmy czasem do siebie list napisać.

Spróbuję Twój artykuł *The Press in Belorussia* wykorzystać do rubryki „Za Bugiem”, jeśli go dowiozę⁴. Mimo to, że ktoś ustawiał statystykę w takim szeregu: kłamstwo – [bezczelne] kłamstwo⁵ – statystyka. Strasznie jestem zadowolony z pobytu tutaj w Anglii.

Kłaniam [się], ściskam –

Michał

¹ Aluzja do braku możliwości prowadzenia regularnych zajęć z języka ukraińskiego czy w dziedzinie ukraińskiego językoznawstwa. Z powodu przeszkód natury politycznej aż do 1990 r. jedyną placówką, w której kształcono na poziomie studiów magisterskich, była Katedra Filologii Ukraińskiej na Uniwersytecie Warszawskim.

² Język chłopski (ukr.).

³ Z powrotem do domu (ros.), właściwa pisownia: *восвояси*.

⁴ Michał Łesiów liczył się z tym, że zostanie poddany szczegółowej kontroli granicznej.

⁵ Cytat z Marka Twaina.

71

26 lipca [19]71 r.

Serdeczne pozdrowienia z Mazur, gdzie przebywamy całą rodziną, odpoczywając po całorocznych trudach i pomagając przy żniwach.

Pozdrawiamy Ciebie, Twoją Żonę i dzieci.

Co u Was słychać?

Marysia, Michał
Romek, Hania

29 września 1971 r.

Kochany Romku,

Dawno do Ciebie nie pisałem, czasu ciągle mało. A tu lata idą. Syn Romek już mnie wzrostem dopędza. Właśnie rozpoczął naukę w I klasie Liceum Staszica. Dostał się do tzw. angielskiej klasy. Różni się ona od innych tym, że mają tam po 7–8 godzin angielskiego tygodniowo. Mówi, że za 2 lata prześcignie mnie w tym języku, ja po cichu się uczyć też, żeby się nie dać, i tak to jest. A przecież kiedyś opuszczał Lublin, on jeszcze nawet nie miał zamiaru do szkoły chodzić (był w średniakach w przedszkolu najwyższej!).

On to mnie zdopingował do napisania listu. A mianowicie namawia mnie do takiego nietaktu w stosunku do kogoś na Zachodzie, żeby poprosić o jakieś płyty najlepszego z zespołów muzycznych do wyboru z takich:

1. Deep Purple – *Deep Purple in rock*
2. Creedence Clearwater Revival – *Pendulum*
Clearwater¹
3. Jimi Hendrix – *Cosmos Factory*²
4. Led Zeppelin – *Led Zeppelin IV*
Are Here – no. 4 – no publ.³

Naprawdę przepraszam Cię za zawracanie głowy, ale gdybyś mógł, będzie Ci Romek bardzo wdzięczny i ja też. Postaramy się jakoś zrewanżować. Może jakieś płyty polskie czy radzieckie wyślemy Wam w zamian (jakie?).

Wszyscy jesteście zdrowi, czujemy się dobrze. Uczymy się, pracujemy.

A co u Was?

Serdeczne pozdrowienia
dla Ciebie i całej Rodzinki

Michał
z rodziną

¹ Dopisek Romana Szporluka, cyfra 2 jest zakreślona kółkiem.

² Płyta *Cosmo's Factory* (1970) w rzeczywistości należy do zespołu Creedence Clearwater Revival – odzwierciedla to trudności w dostępie do informacji o muzyce zachodniej w PRL.

³ Dopisek Romana Szporluka, cyfra 4 jest zakreślona kółkiem. Czwarty album Led Zeppelin (1971) nie miał oficjalnego tytułu – prawdopodobnie Roman Szporluk znał jedną z licznych nieoficjalnych edycji płyty.

Ann Arbor, Michigan
16 grudnia 1971 r.

Moi Drodzy,

Piszę, by podziękować Wam, a szczególnie Marysi, za życzliwość i sympatię, jaką okazywaliście mojej Matce od lat, włącznie z ostatnim okresem, ostatnimi tygodniami jej życia¹. Wiem o tym z jej listów, w których regularnie znajduję wzmianki, że była u nas Marysia, że oni oboje byli u Michałostwa, że się z nią widziała itd. Ojciec pisał, że odwiedzaliście Mamę w szpitalu – w czasie jej ostatniego tam pobytu. Przyjmijcie więc moje szczerze podziękowanie.

List Twój, Michale, z 30 IX szedł dokładnie 2 miesiące i 1 tydzień – lotniczą idą listy z Lublina 5–6 dni. Wysłaliśmy dla Romka dwie płyty: Creedence Clearwater Revival *Pendulum* i Led Zeppelin *Are Here* (to jest płyta nr 4, ale nie jest tak oficjalnie zatytułowana). Dwu pozostałych nie było na składzie. Miejmy nadzieję, że Romkowi się te rzeczy spodobaą.

Bardzo byłbym wdzięczny za przekład Jędrzejewicza ostatni – może także wycinek z gazety ze sprawozdaniem z wieczoru autorskiego². Może i „Kalendarz” jakiś duży na 1972 r.?

Cieszę się, że, jak piszesz, jesteście zdrowi i czujecie się dobrze. Oby i Nowy Rok zastał Was w dobrym zdrowiu i w takimż zdrowiu pożegnał!

Pozdrowienia od nas wszystkich

Roman

P.S. Jak wszystko pójdzie dobrze, spędzę następny rok akademicki – mój „sabbatical”³ – w Uniw[ersytecie] im. Johna Harvarda. Zostałem też zaproszony tam na lato 1972 r. wykładać historię w Summer School⁴ uniwersytetu.

¹ Maria Szporluk odeszła 30 listopada 1971 r.

² Mowa o książce Jerzego Jędrzejewicza (1902–1975), polskiego pisarza i tłumacza, *Noce ukraińskie albo rodowód Geniusza. Rzecz o Tarasie Szewczence*, która ukazała się w 1966 roku i wywarła ogromne wrażenie na społeczności ukraińskiej w Polsce.

³ Urlop naukowy (ang.).

⁴ Szkole letniej.

Lublin, 7 marca [19]73 r.

Kochany Romku,

Łączymy się dzisiaj razem z Tobą i Twoją rodziną w głębokim żalu za Twoim Ojcem¹. Współczujemy Ci z całego serca.

Aż się wierzyć nie chce. Twój Tata był zawsze pełen energii, pełen radości, zawsze dowcipny i znający się na żartach, do ostatniej chwili był czynny w pracy, w dyskusji. Dwa-trzy tygodnie temu spotkałem go na Krakowskim Przedmieściu, rozmawialiśmy o wszystkim po trochu i to w formie bliskiej jego sercu. Zapraszaliśmy się do siebie. Po śmierci Twojej Matki był kilka razy, ale nie miał zbyt dużo czasu: pracował na pół etatu, chodził regularnie na spacer, bardzo wcześnie chodził spać, bardzo racjonalnie się odżywiał. Kiedyś nas z Marysią podejmował u siebie.

Podziwialiśmy go zawsze za mądrość życiową, wiadomości i stosunek do życia – bardzo pogodny, z dowcipem. Był realistą, ale pogodny i umiarkowanie optymistyczny.

Cieszył się Tobą, był z Ciebie dumny. Nie przypominam sobie rozmowy z nim, żeby dużej jej części nie poświęcił opowiadaniu o Tobie. Streszczał Twoje listy, fragmenty czytał, pokazywał zdjęcia. To wszystko było...

A dzisiaj? Odprowadziliśmy Twojego Ojca na miejsce wiecznego spoczynku. Właśnie przed chwilą wróciliśmy z pogrzebu.

Jeszcze raz pozdrawiamy Ciebie i życzymy Tobie i Wam wszystkim dużo siły, żeby przeżyć ten cios.

Michał i Marysia
z dziećmi

¹ Wasyl Szporluk zmarł 3 marca 1973 r.

75

19 вересня 1973

Дорогий Ромку!

Приїхав я до Америки ще в суботу 15 IX ввечір. До нині мешкав я у проф. О. Прицака і щойно сьогодні знайшов і перенісся до «власної» кімнати. Не мав я ще часу, щоб нормально себе почувати, бо поки що сидів «на валізках», полагоджував всякі справи в «office'ax». На загал, подобається мені поки що атмосфера в Інституті, а передусім подобається мені проф. Прицак.

За кілька днів починаємо лекції, треба трохи про це подумати, зробити план, ну і змістом його виконати.

Щиро Тобі дякую за те, що з Твоєї легкої руки мені таки вдалося приїхати в Америку. Приїзд цей буде для мене, думаю, дуже вигідний з різних причин. Я хотів би, що він був корисний і для Ukrainian Research¹, але це буде видно.

Я дуже хотів би Тебе бачити, коли Ти завітаєш до Cambridge? Я поки що мушу розпочинати щось зовсім нове і не буду могли рушатися звідси через кілька тижнів, аж добре увійду в атмосферу і працю, яка тут заповідається дуже серйозно.

Напиши, отже, на Інститут, коли є надія на зустріч із Тобою.

Привіт від моєї сім'ї. Не зміг я, на жаль, бачитися з Твоєю сестрою, бо виїжджав я досить швидко і було несамовито багато всякої «кон[сп]ірації».

Au revoir

Michał

¹ Harvard Ukrainian Research Institute.

76

Somerville, Mass., 5 X 1973

Dear Roman,

Дістав сьогодні Твого листа¹ і це, можна сказати, перший приватний лист під час мого перебування в Америці. Досі приходили лише офіційні.

Цей тиждень був експериментальний, бо я саме тепер закінчив повну тижневу «нагрузку», що буде повторятися протягом багатьох місяців аж до Різдва, а потім побачимо. Трохи буде відпочинку.

Я маю тут три різні курси:

а) Beginning Ukrainian (3 особи, вони вже знають трохи російську, це й добре, бо мені було б важко вияснити деякі проблеми по-англійськи

б) Курс суч[асної] укр[аїнської] літ[ературної] мови (ходить 4 особи, вони вже знають українську)

с) Історія укр[аїнської] мови XVI–XVII ст. (ходять різні люди, тутешні аспіранти, навіть історики, вони також знають укр[аїнську]мову).

Це дає тижнево 8 годин.

Ще дві години консультацій, два різні семінари (беру тільки участь) –

в сумі 14 годин.

Решта – приготавляю заняття, бо всі ці курси як дидактичні одиниці для мене нові. І взагалі, це вперше у своєму житті викладаю щось по-українськи, як ни странно².

У Любліні тепер, назагал, я вів заняття по-російськи, колись по-польськи.

Тішуся, що заскочиш до Гарварду. Коли приїдеш, домоворимося про приїзд до Ann Arbor. Думаю, з цим можна почекати до того часу, коли буде вільний від занять час, тепер в мене усі дні, крім неділі та понеділка, заняті і було б важко виїжджати так далеко на дуже коротко.

Передавай привіт своїм найближчим.

Good luck – і good-bye

Michał

P.S. Мушу похвалити Твою українщину, як колись казали. МЛ.

¹ Nie udało się odnaleźć wspomnianego listu.

² Co jest dziwne (ros.).

Cambridge, 21 X 1973

Дорогий Романе,

Дякую за листа з 15. ц[ього] м[ісяця]¹. Давно ми вже не бачилися відтоді, коли роз'їхалися у два різні напрямки – ти на Захід, я – на Схід, тому з нетерпінням чекаю на зустріч.

Семінар мені подобається, я вже досі був на трьох, а в найближчий четвер матиме Наталка Пилип'юк² голос (говоритиме про поезію Антонича³). Мені треба також буде взяти безпосередню участь, здається, щось запланую на 15 листопада. Може, про польські запозичення у староукр[аїнській] літ[ературній] мові. Цю справу провадить тепер д-р О. Субтельний⁴.

На семінарі у середу проф. Horace G. Lunt⁵ дає під осуд і дискусію повний свій переклад «Повісті временних літ» на англійську мову. На цих семінарах додаткова мені користь – слухаю і вчуся англійської мовної форми.

Недавно була урочиста конференція з нагоди 100-ліття НТШ, на якій я виступав з доповіддю «про укр[аїнське] мовознавство в НТШ», не знаю, чи це я добре зробив, але стидно було відмовлятися. Текст дещо змінений цієї доповіді я вислав до надрукування в «Нашій Культурі» (В[арша]ва), надрукують, чи не надрукують, а просили щось їм прислати до друку, бо вони там не дуже мають матеріалів до чергових номерів. Не наважуюся, однак, дати цього до ЗНТШ⁶, бо вони, на мою думку, щось за дуже розполітикувалися, не мені ж це судити, це правда.

Люди тут приємні, інколи запрошують також додому. Всі про тебе, до речі, добре згадують, як про науковця і як про людину. Мені це дуже приємно.

Франк Сисин⁷ також приємний хлопець, цікаво з ним говорити й він радо говорить.

Коли йдеться про Твою подорож до N.Y., роби, як тобі краще, я хотів би, однак, Тебе бачити дуже, але це можна відложити. Поки що бувай здоров, *trzymaj się zdrowo & good luck*.

Цілуй своїх діточок та й дружину. З дому пишуть, все гаразд. Пиши!

Yours Michał

¹ Nie udało się odnaleźć wspomnianego listu.

- ² Natalia Pyłypuk (ur. 1949 r.) – historyk literatury, badaczka dawnej literatury ukraińskiej, absolwentka Uniwersytetu Harvarda, gdzie studiowała pod kierunkiem polskiego slawisty Wiktora Weintrauba (1908–1988), wykładała na Uniwersytecie Alberty w Edmontonie, obecnie profesor emeritus.
- ³ Bohdan Ihor Antonycz (1909–1937) – ukraiński poeta, prozaik, dramatopisarz.
- ⁴ Orest Subtelny (1941–2016) – amerykański historyk pochodzenia ukraińskiego, absolwent Harvardu, profesor na Uniwersytecie York w Toronto (od 1982).
- ⁵ Horace G. Lunt (1918–2010) – amerykański językoznawca, specjalizujący się w językach słowiańskich, wykładowca Uniwersytetu Harvarda (od 1949).
- ⁶ „Zapiski Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki” (укр. *Записки Наукового Товариства ім. Шевченка*) – czasopismo naukowe, wydawane przez Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki od 1892 r.
- ⁷ Frank Sysyn (ur. 1946) – historyk, absolwent Harvardu, profesor Uniwersytetu Alberty w Edmontonie, dyrektor Peter Jacyk Centre for Ukrainian Historical Research, znawca wczesnonowożytnej historii Europy Wschodniej.

78

Cambridge, 11 XI 73

Дорогий Ромцю!

Ти, мабуть, не зміг приїхати до Гарварду по дорозі з Нью-Йорку. Розумію, обов'язки. Я тут трохи відітхнув від «stanowisk służbowych», як то добре бути рядовим працівником, це я зараз відчуваю. Бо перед самим виїздом з Люблина я дуже був змучився усякими «приземними» справами. А тепер, хоч і немало працюю, все таки в якийсь спосіб відпочиваю.

Мої найближчі плани. На Thanksgiving Day поїду дякувати Господеві за свій американський побут до околиць Нью-Йорку. Маю там відвідати три місця, три різні доми знайомих та знайомих знайомих. Саме їдуть наші студенти туди і мене забирають із собою, при okazji покажуть мені це місто, про яке я стільки злого і доброго дома начитався.

Напиши, коли будеш у наших сторонах, якщо це тобі відомо.

Що досі було в мене. 15-ого ц[ього] м[ісяця] сповниться мойому американському часові 2 місяці. Які вони довгі були! Скільки за цей час перероблено, переговорено, перечитано. Заняття, помоєму, йдуть нормально, вони мені часу забирають немало. Звідси дещо вислав до «Н[ашого] С[лова]», дещо до «Камени», про яку Ти критично відзиваєшся, і я Тобі не дивуюся, бо й сам головний редактор M.A.Jaworski мені пише: «Z nowej szaty Kamenu nie jesteśmy zadowoleni, ale postaramy się coś zrobić, żeby było lepiej», а на кінці «półzartem półserio»: «godnie reprezentuj PRL i nie zapominaj o Kamieniu». Не знаю, чи я тобі писав: 5 днів перед моїм від'їздом з Люблина – помер його батько – K.A. Jaworski, про нього в останньому номері «Нашої Культури» є згадка (некролог) мого складу.

Написав я рецензію до «Recenziji»¹ про «фразеологію укр. мови» (К[иїв] 1973) Л. Скрипник², не знаю, що мені з цього буде, але рецензія прихильна і більш реферативного характеру, бо монографія дійсно непогана. Тепер вона перекладається на English.

А десь у першій половині грудня виступатиму на семінарі, говоритиму про польський вплив у староукр[аїнській] мові³.

З «Інститутянами» добре мені живеться, говоримо, на обіди ходимо, маємо навіть один день у тиждень польський обід у Russian Research Center⁴ на Cambridge Str[ee]t (ти знаєш де). Полягає це на цьому, що під час обіду говоримо тоді тільки по-польськи. Вони ж усі майже бували в Польщі і, кажуть, мову забувають. Отаке!

Я поки що дуже задоволений зі свого тут побуту. І не знаю, чи я Тобі вже так виразно дякував. Хочу щиро-щиро Тобі подякувати за рекомендацію.

Хотілось би щось тут і надрукувати. Щось конкретно собі подумую і зроблю, коли вистарчить часу і сили-натхнення.

Так поздоровляй жінку, цілуй діточок і не забувай

Cześć!

Михайло

¹ „Recenzija” – czasopismo naukowe związane z ukraińskim ośrodkiem na Harvardzie; założone w 1970 r.; publikowało recenzje prac, które ukazały się w Związku Sowieckim.

² Л. Скрипник, *Фразеологія української мови*, Київ 1973.

³ Michał Łesiów wystąpił na seminarium HURI 20 grudnia 1973 r. z referatem „Polish Influences in Old Literary Ukrainian”.

⁴ Russian Research Center – sowietologiczny ośrodek na Uniwersytecie Harvarda, założony w 1948 r.; kierowany m.in. przez Richarda Pipesa (1970–1973) i Adama Ulama (1973–1976/1980–1992).

Дорогий Ромку!

Пересилаю Тобі список своїх праць, надрукований у такому томі (jak w tytule!). Це в основному все до 1971 року. Було щось і перед тим, поки я почав в UMCS працювати. Це ти зорієнтуєшся більш-менш, а коли йдеться про теми, які я можу, то вони можуть бути різні: більш чи менш довідкового характеру або й ні, напр.,

1. Укр[аїнське] мовознавство в Польщі.

2. Укр[аїнські] говори на території ПНР.

3. Мікротопонімія Люблинщини.

4. Вплив поль[ської] мови на староукраїнську літ[ературну] мову.

5. Мова ст[аро]укр[аїнських] драм XVII стол[іття] etc.

Звичайно, за літературу я б не брався, бо це не мій кавалок хліба, я лише у люблинському клубі УСКТ можу собі на це дозволити, бо не було досі кому.

Тож пиши і скажи, що Ти про це думаєш.

Привіт! Дякую за пам'ять

Srdčno

Michael

80

Cambridge, 29 XI 73

Дорогий Романе,

Вчорашня моя пересилка бібліографії це частина того, про що просиш у листі¹. Коли йдеться про дальшу частину curriculum vitae, пересилаю Тобі херох із Укр[аїнського] Кал[ендаря] 1971 (Warszawa) статті про мене, написаної М. Юрковським з нагоди 15-ліття УСКТ². Я думаю, що це якимсь чином заступить *życiorys własnoręczny*. Можу лише додати, що актуально сиджу на становищі «директора Instytutu Filologii (Rosyjskiej i) Słowiańskiej UMCS». А про евентуальні теми я Тобі вже написав вчора. Казав мені сьогодні Л. Гайда³, що Ти в грудні будеш у Cambridge, тоді ми конкретно поговоримо, чи варто мене запрошувати з доповіддю, чи ні, а ти покищо роздивися, які є можливості. На семінарі я виступатиму в Інституті 20 XII, говоритиму про польський вплив на староукр[аїнську] мову. Треба це добре приготувати й тепер сидіти, мабуть, твердо на місці.

А тепер про інші заторкнуті Тобою справи:

Натяки на евент[уальне] зв'язання моєї особи з Harvard були, але я не відповідав ні так, ні сяк, мовляв, побачимо, як це все буде виглядати, мушу подумати і т. п. Але я хіба сам про таке не дуже хочу думати, бо, здається, мені треба буде вертати домів. Поговоримо ще на цю тему. Не знаю, зрештою, чи й надалі подобатимуся керівництву. На самому початку це могли бути лише «grzecznościowe frazy». Залишаюся ще на літню школу і в Америці буду напевно до серпня. Жінці своїй вислав я запрошення, побачимо, що з того вийде. Є тут один мій колега – англіст з Warszawy,

сидить у Widener Library, то йому жінки не пустили до нього (але він її з дитиною запрошував)⁴.

У «Камені» ані в «Н[ашому] С[лові]» з того, що я їм звідси післав, нема ще нічого надрукованого. Коли буде, це був би добрий знак, «что всё в порядке – пьяных нет». Коли не будуть друкувати, не мушу посилати.

Мені покищо ані Люблин, ані Польща не сниться, а взагалі мені нічого не сниться, маю досить глибокий і здоровий сон. А в Тебе ще зрозуміло, стільки часу!

А пропос поїхання до PRL-у: у Чикаго є мій бувший професор, який викладав нам пор[івняльну] грам[атику] слов[’янських] мов на KUL (приїжджав з UJ), він 12 років тому залишився у США і літом я його зустрів на Конгресі у Варшаві⁵. Виходить, що можна їздити до Крају, але чи кожному? Думаю, й тобі можна було б.

У Нью-Йорку та Ірвінгтоні (N.J.) відпочав трохи (маленький релакс), відійшов від т[ак] зв[аної] науки, був у церкві, як Бог приказав, у клубі в Chinese Food, і в телевізор дивився, як чоловік, і добре, що трохи виїхав поза „Boston Area”. Щиро здоровлю, приїжджай: Welcome to Cambridge!

Czołem – Cześć –

Michael

¹ Nie udało się odnaleźć wspomnianego listu.

² М. Юрковський, *М. Лесів*, „Український календар” 1971, с. 304–305.

³ Lubomyr Hajda (ur. 1944) – amerykański historyk ukraińskiego pochodzenia, pracownik naukowy Harvard Ukrainian Research Institute, w tym okresie – asystent prof. Omelana Pricaka.

⁴ Franciszek Lyra (1932–2021) – polski literaturoznawca, amerykanista, współtwórca Instytutu Anglistyki na UMCS w Lublinie, gdzie wykładał do 1969 r. Następnie przez wiele lat wykładał w Instytucie Anglistyki UW oraz w Ośrodku Studiów Amerykańskich UW. Na początku lat 70. odbył dwuletni staż na Uniwersytecie Harvarda.

⁵ Zbigniew Gołąb (1923–1994) – polski językoznawca i slawista, wykładowca na KUL (1952–1961), w 1962 r. wyjechał na zaproszenie Wydziału Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu w Chicago, gdzie pozostał aż do swojej śmierci. Ponownie odwiedził Polskę w sierpniu 1973 r., biorąc udział w Międzynarodowym Kongresie Sławistów w Warszawie.

Cambridge, 15 II 1974

Дорогий Ромку!

Дістав я запрошення зі Славістичного Департаменту, підписане проф. B. Stolz-ом¹, і відразу йому відписав (12 II), що дякую, запрошення приймаю та буду на час.

Залишається мені виразити свою радість з того, що побачимося, подякувати Тобі за «sprawność w załatwieniu tej sprawy» і подати докладний план свого перебування у Вас.

Отже: з Бостону виїжджаю в суботу 23 II ц. р. о год. 9:20 AM літаком «American Airlines 351» і буду в Detroit-і о год. 11:12 AM. Маю надію, що будеш на мене чекати на летовищі (на всякий випадок довідайся, де літак приходить, бо там у Дітройті може бути більше летовищ). Заберу тобі цілий weekend, а в понеділок 25 II маємо цю доповідь (думаю, десь коло години говоритиму, мій дебют по-англійськи!).

Виїзд до Торонта планую у вівторок 26 II о год. 8:30 AM лінією North Central 990. Це, звичайно, дуже рано, але так мені здавалося найкраще, щоб у Торонті бути 2 дні та й ще встигнути до Вінніпегу.

Манітоба мені за дорогу платить найкоротшу дорогу, і.е. через Montreal, ця різниця, мабуть, буде невелика, коли білети матиму уже на руках, тоді побачимо, але це дурниця (drobiazg).

Коли б у мене зайшли якісь зміни, задзвоню. Якщо не дзвонитиму, значить, що все залишається так, як написано у цьому тут листі.

Коли встигнеш, напиши або задзвони, може, маєш якісь до мене ще бажання, щось взяти, захопити зі собою, чи що інше.

Тисну Твою спрацьовану руку

i do miłego zobaczenia

Yours

Michael

¹ Benjamin Stolz (1934–2010) – amerykański slawista, profesor Uniwersytetu Michigan, Ann Arbor (1964–2010), wieloletni dyrektor tamtejszego Wydziału Slawistyki (1972–1987).

Cambridge, 5 III 74

Дорогий Романе!

Щойно позавчора (у неділю ввечір) вернув я до Бостону. У Торонті побачив багато завдяки п. Крохмалюкам¹, які возили мене по цім місті та максимально, що бudo можна, показали за короткий час. Саме місто, церкви, проф. Луцького², Бібліотеку (по бібліотеці у Торонті водив мене Василь Верига³), «Каса Лому»⁴.

У Вінніпезі моя доповідь пройшла, як мені казали та й як я сам міг зорієнтуватися, успішно. Були теж зустрічі, різні „parties” і теж поїздки по місті. Манітобський У[ніверсите]т обдарував мене великою кількістю книжок, бо вони там понавидавали велику кількість титулів, з чого дещо може пригодитися.

Канада мені подобалася, навіть здається мені, що там якось легше було б мені діяти: спокійніше, повільніше, bardziej swojsko. Вернувся я восвоюся задоволений, хоч трохи змучений.

Застав я лист від Ректора Скшидла⁵, який мене інформує:

«Z przykrością zawiadamiam, że Kolegium Rektorskie nie wyraziło zgody na przedłużenie pobytu w Uniwersytecie Harvardzkim w r[oku] ak[ademickim] 1974/75. Z przyjemnością powitam Pana Docenta na stanowisku Dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej naszej Uczelni w nowym roku akad[emickim]».

Треба, отже, вертати у вересні ц[ього] р[оку] до дому.

Марійка натомість пише, що «władze paszportowe» відмовили їй видати дозволення на виїзд до Америки. Треба буде, отже, і тут погодитися з таким станом речей.

Бо так, Колегіум Ректорське, як і владзе пашпортове – неомильні і вони найкраще знають, що роблять!

От-такі то наші діла!

Висилаю Тобі відбитки «serialu» М. Яворського з «Камени», про що ми говорили.

Щиро дякую за сердечну гостинність у Вашому домі, дякую за все.

Кланяюся низько Твоїй Дружині Марії, цілуй діточок – Венямина, Ларису та Михася.

Всього найкращого

Вам усім бажаю –

М. Л.

Р.С. Коли б це випало, привіт для п. Стольца, Гумецької, Матейки⁶ та Химки.

-
- ¹ Bracia Jurij (1904–1994) i Roman (1906–1990) Krochmalukowie – działacze ukraińskiej emigracji w USA.
 - ² George Luckyj, właśc. Jurij Łuckyj (1919–2001) – ukraiński literaturoznawca, krytyk literacki, sławista, wydawca, tłumacz; wykładał na Uniwersytecie Saskatchewan (1947–1949) i Uniwersytecie Toronto (od 1952), wicedyrektor Kanadyjskiego Instytutu Studiów Ukraińskich przy Uniwersytecie Alberta w Edmontonie (1976–1982).
 - ³ Wasyl Weryha (1922–2008) – ukraiński działacz emigracyjny, historyk, dziennikarz, redaktor, żołnierz Dywizji Waffen SS-Galizien (1943–1945), bibliotekarz na Uniwersytecie Toronto (od 1962 r.), redaktor czasopisma „Wisti Kombatanta” (1966–1973).
 - ⁴ Casa Loma – neogotycki zamek w kanadyjskim mieście Toronto, zbudowany w latach 1911–1914.
 - ⁵ Wiesław Skrzydło (1929–2021) – polski prawnik i działacz komunistyczny, specjalista prawa konstytucyjnego, rektor UMCS (1972–1981), dyrektor Stacji Naukowej PAN w Paryżu (1985–1991).
 - ⁶ Ladislav Matějka (1919–2012) – czesko-amerykański badacz semiotyki i teorii lingwistycznej; wykładowca na Uniwersytecie Michigan, Ann Arbor (1956–1989); założyciel serii wydawniczej Michigan Slavic Publications; redaktor „Cross Currents” (1982–1993) – czasopisma poświęconego historii i kulturze Europy Środkowej, które odegrało wielką rolę w popularyzacji pojęcia Europy Środkowej w rozumieniu Milana Kundery.

83

Cambridge, 27 IV 1974

Дорогий Ромку!

Вибач, що так довго не відзивався. Роботи немало, на Великдень виїжджав до New Jersey, викінчував тепер рецензію для «Recenzji»¹ і таке інше (особливо заняття, а головню їх підготування, часу мені забирають багато!).

Мойй жінці відмовили дозволу на приїзд уже другий раз, себто негативна відповідь на «odwołanie». Але писала мені в останньому листі, що була тиждень у Львові. Там вона мала дістати гононар за переклад, який я в останні канікули здійснив (це підручник з літератури для шкіл з польською мовою навчання в Україні²). Аж дивно, що видавництво не могло знайти у самому Львові перекладача на польську мову і мусило шукати його в ПНР). Але для мене це непогано, Марійка гроші дістала і відповідно їх там використала.

Мій син Ромко хоче йти на психологію. Десь начитався хлопець всяких «Wstępów do psychologii» і йому це сподобалося. У нас тепер уже в передостанній клясі гімназії треба рішати свої майбутні у[ніверсите]тські студії.

Стольцові я написав був листа і він мені відписав коротко, закінчуючи: «I hope the remainder of your story in the U.S. is successful and productive and I hope that we can meet again sometime, perhaps in Lublin». Гроші також отримав. Передай привіт Стольцові, бо я не бачу потреби відписувати на цей лист, бо це в основному була з його сторони чемність – він просто на лист відписав.

Рад, що матеріал з «Камени» тобі додається. Дякую за ради податкові, буду старатися робити, як радиш.

Дякую за привіт з Аню-orby³ (через Любка Г.⁴) і гратулюю sukcesів (czytaj: успіхів).

У Гарварді буду до кінця серпня, думаю, сюди ще в тому часі завітаєш. I believe, що ще зустрінемося.

Щирі вітання Твоїй Дружині Mary-Ann та діточок цілуй.

Будь здоров з усіма своїми найближчими

Srdčno

Yours Michael

P.S. На семінарі (як не тяжко догадатися, з мовозн[авства] (суч[асна] укр[аїнська] мова)).

¹ M. Łesiów, [rec.:] A.M. Залеський, *Вокалізм південно-західних говорів української мови*, Київ 1973, „Recenzija. A Review of Soviet Ukrainian Scholarly Publications” 1974, vol. 4, no. 2, s. 33–41.

² Nie udało się zidentyfikować tytułu wymienionej książki.

³ Ann Arbor.

⁴ Lubomyr Hajda.

Наші Дорогі!

Тиждень тому я приїхала до Михайла. Дорогу знесла добре, але тут захворіла, появилась у мене горячка і я лежала в ліжку. Сьогодні вже краще себе почуваю, але ще не зовсім добре. Дуже я щаслива, що приїхала до Михайла, що вдалось і маю змогу побачити Америку.

Прошу прийняти від мене щиру подяку за те, що Ви так щиро прийняли могого мужа у себе дома. Щиро дякую за подарки, які Ви для мене передали. Думаю, що буду мати змогу віддячитись.

Ромку, я дуже добре пам'ятаю, як ти приходив до нас і які це були приємні хвилини. Час біжить, нам вже посивіло волосся, але пам'ять про гарні молоді роки залишається.

Рідними стали для мене Твої батьки, коли я приїхала до Любліна. Тотеж вони залишаються в моїй пам'яті.

Щирий привіт для Твоєї дружини і Твоїх діток,
Щиро Вас цілую.

М[арія] Лесів

Працюю тепер на літній школі дуже інтенсивно, п. Ася [Humetsky] помагає мені, особливо, коли йдеться про «Beginning Ukrainian», реалізуємо тут її підручник укр[аїнської] мови для «бегіннерів». Є, отже, стисла співпраця. Був тут п. Кислиця¹, говорив багато з директором Інституту, мабуть, щось доброго про Гарвард напише у своїх «Нових днях».

W ciężkim trudzie i znoju kінчається поволі мій побут в Америці. Трохи жаль, але, з другої сторони, цікаво все-таки вернутися, що буде даліше? Чекає там на мене пост директора Інституту і це мене найбільше непокоїть. З грубшого тут все в порядку. Тішуся, що Марійка приїхала.

Привіт для усіх Твоїх

Мих. Л.

За все дякую!

М. Л.

¹ Dmytro Kyslycia (1912–1993) – ukraiński i kanadyjski językoznawca, tłumacz, dziennikarz, w latach 1970–1976 naczelny redaktor miesięcznika „Nowi Dni” (Toronto), współpracownik ukraińskiego radia „Głos Kanady”.

Drogi Romku,

Dziękuję Ci za kartkę z Waszej podróży po Europie¹. Było mi i nam wyjątkowo przyjemnie przeczytać parę słów Twą ręką pisanych, tym bardziej, że ostatnio coraz rzadziej do siebie piszemy. Bo, jak się śpiewa w najnowszym przeboju polskim, „jak zaganiany człowiek może mieć na miłość czas?”.

A my sobie na Mazury pojechaliśmy choć na trochę, dwoje starszuchów, bo z dziećmi już nie musimy jeździć. Wyrosły nam one duże

i samodzielne. Romek przebywa obecnie na wakacyjnej praktyce studenckiej w Messynie (Italia), na takie praktyki jeżdżą czasem studenci PRL, jeśli zdadzą dobrze język ang[ielski] i mają wysoką średnią. Pisał już z Wenecji z drogi, że mu się podoba, że wrażeń mu na rok wystarczy. Wraca do domu pod koniec sierpnia. Jeszcze mu studiów zostało dwa lata (studia 6-letnie).

Hania (17 lat dziewczyna) pracowała przez miesiąc w NRD. Zrobiła trochę pieniędzy, za co kupiła rodzinie buty, tatusiowi, tzn. mnie, ładną teczkę etc. A teraz siedzi nad Białym Jeziorem z koleżanką. Musi dziewczyna odpocząć, bo we wrześniu już nauka się zaczyna, a rok ją czeka ciężki. W r[oku] szk[olnym] 1979/80 matura i staranie się [na] jakieś studia.

Co u mnie? Zdrowym i pracuję. Pracuję nie tylko na „родном”² UMCS, ale też dojeżdżam do Białegostoku, gdzie jest Filia UW. Wychowałem już 3 doktorów, 2-óch z zakresu dialektologii ukr[aińskiej] i 1-ą – z zakresu gramatyki konfrontatywnej ros[yjsko]-pol[skiej]. Jak dobrze pójdzie, jeszcze w r[oku] ak[ademyckim] 1979/80 dwóch następnych się bronić będą. W związku z osiągnięciami dydaktycznymi (głównie doktoraty i magisteria [154 magistrów mam już na swym koncie!]), organizacyjnymi (poważny wkład w organizację slawistyki lubelskiej) i jakimś tam naukowymi (mam na swym koncie ok. 270 tytułów własnych) wysunięto mnie na profesora i, jak dobrze pójdzie, w zimie powinienem dostać ten tytuł. Orientujesz się, że u nas nieco inaczej te tytuły są nadawane niż w USA.

Nie mam żadnego kierowniczego stanowiska, z czego się bardzo cieszę, bo mam więcej czasu na poważniejszą, jak to się mówi, pracę nauk[owo]-dyd[aktyczną]. Była to pewnie nagroda za pracę dydaktyczną w naszych krajach³.

Niedawno, tzn. w czerwcu, wysłałem artykuł do księgi „Ad honorem” O. Pritsakowi⁴. Tekst doszedł na czas, z czego się bardzo cieszę, bo szanuję tego człowieka najserdeczniej, jak w ogóle można. Od profesora Shevelova otrzymuję jego „оттиски”⁵ w różnych językach, mądre pisanie, na których się właściwie kształcę od wielu lat. On należy do tych profesorów, którzy ciągle piszą i zawsze dobrze, mimo już niemłodego wieku. Podobny był i prof. K. Nitsch, którego uważam za jednego ze swoich mistrzów, i cały Olimp językoznawczy w Krakowie z prof. Kuryłowiczem⁶ na czele.

Serdecznie Ci dziękuję za kartkę. Kiedy przyjedziesz do nas?

Łączę najlepsze pozdrowienia dla Całej Twojej Rodziny i Znajomych

Michał Ł.
z rodziną

P.S. Rodzice mojej Żony już oboje nie żyją. Przebywamy więc u CioCI i Brata w tych stronach, gdzieś kiedyś w b[ardzo] młodym wieku również był przez krótki czas.

MŁ

¹ Nie udało się odnaleźć kartki.

² Tu: macierzysty (ros.).

³ Ironiczna uwaga o pozbawieniu stanowiska dyrektora po pobycie na Harvardzie.

⁴ M. Łesiów, *Власні імена людей в українських загадках*, [w:] *Eucharisterion: Essays Presented to Omeljan Pritsak on His Sixtieth Birthday by His Colleagues and Students*, red. I. Ševčenko i F. Sysyn, przy współpracy U.M. Pasiecznyk, Cambridge 1980, t. 1–2, „Harvard Ukrainian Studies” 3/4 (1979/1980), s. 541–558.

⁵ Odbitki (ros.).

⁶ Jerzy Kuryłowicz (1895–1978) – polski językoznawca, specjalista w zakresie języków indoeuropejskich, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (od 1929), Uniwersytetu Wrocławskiego (1946–1948), Uniwersytetu Jagiellońskiego (1948–1965).

86

Białystok, 25 września [19]79 r.

Drogi Romku!

Jestem w Białymstoku na zajęciach, dojeżdżam tu co jakiś czas, bo mam seminarium magisterskie i zajęcia specjalizacyjne w Studium zaocznym Filii UW. Trochę to dla dorobienia, ale przede wszystkim – dla relaksu, w ostatnich latach zrobił mi się luz w czasie, bo skończyłem z funkcjami kierowniczymi.

Przyszło mi go głowy, żeby Ci wysłać utwór na poły literacki A. Fiali *Zygzakiem po prostej* (W[arsza]wa 1979), bo jest to taka literacka gawęda osnuta na lubelskich przeżyciach naszego młodszego kolegi prawnika, tu on opowiada i o twojej byłej Katedrze Państwa i Prawa¹. Wczytaj się w to dobrze, odnajdziesz tam twoich profesorów, kolegów, studentów, a nawet Siebie (s. 237–8). Trochę się nawet prawnicy uniwersyteccy poobrażali na Fiałę i zaczął się tu lekki szum, skandalik towarzyski.

A więc przeczytaj sobie, to będzie takie retrospektywne spojrzenie w kraj lat młodości, tak czy inaczej – przyjemne.

U mnie bez zmian, pracujemy, wszyscy w domu zdrowi, Hania (córka) kończy w tym roku ogólniak i wybiera się na anglistykę.

Pozdrawiaj swoją połowicę i domową czeladkę
Ściskam

Michał Ł.

¹ Adam Fiala (ur. 1940) – polski pisarz i ilustrator, absolwent studiów prawniczych na UMCS (1958–1963), współpracownik „Kameny”, wyemigrował z Polski w 1983 r., od 1984 r. mieszka w Australii.

87

[Waszyngton], 14 października [19]79 r.

Greetings from the Nation's Capital¹, gdzie bawię na zjeździe am[erykańskiego] stow[arzyszenia] sławistów – od dawna już nie widziałem „Kameny” – please send me one or two issues².

Привет –

Roman

P.S. K[ijów] rzeczywiście jest b[ardzo] ładny – jak sam widziałem kilka miesięcy temu.

¹ Stolica kraju (ang.).

² Proszę o przesłanie jednego lub dwóch numerów (ang.).

88

Nov. 8, 1979

Thanks for your letters & the Fiala book. It is certainly a strange feeling to discover presell being remembered this way. Incidentally he attended my high-school too & one of his friends there was one of my friends' younger brother¹. The world is small. Gruß Gott²,

Roman

[na prawym marginesie kartki dopisano: Toronto, Will write]

¹ Niejasne, do czego odnosi się ten fragment; brat Romana Szporluka, Jerzy, zmarł w dzieciństwie w 1947 r.

² Szczęść Boże (niem.).

89

Nov. 15, 1979

Greetings from the most exciting city in North America (well, perhaps the second most exciting city – New York is a strong rival for the title). Wonderful bookstores, lively students, modern architecture.

Regards, as ever,

R.

90

Lublin, 22 grudnia [19]79 r.

Wdzięchen Ci jestem wielce za pamięć, udokumentowaną kartkami z podróży.

U nas zimy jeszcze nie ma, tylko chlapa. Święta tuż-tuż. Ludzie się uwijają, żeby zdążyć, ja też się uwijam, żeby wszelkie zobowiązania przednoworoczne wykonać.

A póki co: senat moją sprawę zatwierdził i będę sprawę wysyłać do stolicy. Czy czytujesz „N[asze] S[łowo]” i „N[aszą] K[ulturę]” w[arsza]wskie? W listopadowym numerze pisałem o J. Baudouinie¹, a w styczniowym (1980) będzie o doktorze honoris causa Львівського Ордену Леніна Університету ім. Ів. Франка², Twoim koledze Wiesiu, z którym w roku 1956 pisałeś artykuł w „Materiałach sesji naukowej młodych pracowników nauki Wydziału Prawa UMCS”³. Nie jest to żadne podlizywanie się przełożonemu. Prosimi mnie o to w redakcji, żeby jakoś ten znamienity fakt współpracy lub[elsko]-lw[owskiej] zauważyć.

Na zdrowie nie narzekamy!

Robić mamy co, mamy też się cieszyć: dzieci nam się dobrze uczą!

A teraz „najlepszego” z okazji Świąt i Roku Nowego: sukcesów w pracy wszelkiej, szczęścia w życiu. Tobie i Małżonce, i Działwie.

«Сійся, родися, жито-пшениця»⁴.

Yours Michał
z Rodziną

¹ Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929) – polski językoznawca, członek Polskiej Akademii Umiejętności (od 1887 r.), Petersburskiej Akademii Nauk (od 1897 r.), członek zagraniczny Naukowego Towarzystwa im. T. Szewczyńskiego (od 1914 r.).

² Lwowski Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franki został odznaczony Orderem Lenina we wrześniu 1961 r., z okazji obchodów 300. rocznicy powstania uczelni.

³ Chodzi o Wiesława Skrzydłę, rektora UMCS.

⁵ „Сієй сіє, ро́сній, жы́то-пшени́ца” (ukr.) – fragment znanej ukraińskiej szczeniarki.

91

Oct. 4, 1980

I was hoping to see you at the Slavic Congress but you are not here. Perhaps you will come again to Harvard. Please write if there are any scholarly monographs you need from the USA. Will be grateful for your recent publications & clippings from “Kamena”. What’s new?

Roman

92

Minneapolis, MN, 10 I 1986

My dear friend!
Дорогий Ромку!

Пишу до Тебе з Міннеаполісу, куди приїхав я рівно тиждень тому у зв’язку з тим, що наш коханий UMCS в Любліні розпочав співпрацю з University of Minneapolis, а мене вислали на півроку, щоб тут дещо повикладав. Так щасливо вийшло, що і паспорт дістав, і Міністерство дало свою згоду на мій виїзд, і візу американську дістав (а тепер американці не кожному візу дають, стали

обережні і роблять різні не раз формальні перешкоди!), і оце я тут на американській землі після 12-літньої перерви. А ці 12 років були довгі й багаті в нас на події. Та й незалежно від історичних подій, яких ми були й є свідками, ми на оці 12 літ старші.

Десь, певне, Твої діти вже підросли, може, вже в «каледжах» едуються. А в мене, як, може, частинно знаєш, ситуація пішла на те, що ми з Марисею дідами стали, і то правдивими, бо є і внучка (Марта, 3½ року), і внук (Мирослав, 2 роки), це Ромко нас дідусями зробив. А Ганя у вересні '85 вийшла за муж і після закінчення студій виїде у Лондон, бо англієць мій зять. От-такі то чудеса завелись, як казав «во время оно» Гоголівський писар.

Але «ad rem», раніе profesorze! Буду я тут до червня, а може, й до липня ц[ього] р[оку]. Протягом 2-ох «кварталів» (quarters) вестиму польську мову для 3-ого курсу в Міннесотському Університеті. Що у Тебе та у Твоїх найближчих чувати, напиши.

А може буде змога й побачитися, бо не знаю, чи трапиться мені ще коли така добра okazія побувати в Америці і що взагалі перед нами.

Ми недавно в KUL-у мали сесію, присвячену хрещенню Русі-України під загальним заголовком *Dzieło chrztu Rusi Kijowskiej i jego wpływ na kraje sąsiedzkie*. Я там говорив про східнослов'янську антропонімію (особові імена) після 988 р. та її вплив на імена сусідніх країн (польські, литовські, румунські). Посилаю Тобі до відома, а може, хтось захоче взяти участь (з мовознавців), інформацію-запрошення на сесію, яку ми в рамках Lub[elskiego] Tow[arzystwa] Nauk[owego] організуємо на осінь.

I to by było na tyle, jeśli idzie o pierwszy po długim milczeniu list.

Підсумовуючи мовчання, щиро вітаю Тебе з Новим 1986 Роком, бажаю всякого добра. Привіт для Твоєї сім'ї та колег, а особливо для п. Асі Г[умецької].

Love

Michał

93

12 III [19]86

Дорогий Майку,

Пробач, що я не пишу і що так пізно посилаю Libertas. Ось вона. Обіцяю виправити свою поведінку незабаром – а може, нам також варто і поговорити по телефону? Маю надію, що побачимося тут в Анн Арбор – але мені не вдається полагодити офіц[ійні] запрошення.

Ale nie tracę nadziei.

Tymczasem Cześć!

Роман
Roman

94

Minneapolis, 19 III 1986

Дорогий Ромку!

Дякую за дві пересилки наукових матеріалів, які мені, без сумніву, пригодяться та й у деякій мірі освітять мене. Вітаю тебе з написанням та й виданням такої гарної книжки¹: позаздрити можна!

На квітень мій план такий: 11–15 IV буду гостем Департаменту Модерних і Клясичних Мов (Dep[artmen]t of Modern & Classical Languages) Вайомінгського Університету (Univ[ersity] of Wyoming) у Laramie, Wy[oming], де, як я Тобі говорив, працює мій дуже добрий друг-мовознавець українсько-естонсько-радянський єврей, бувший Gastprofessor UMCS, prof. P. Sigalov². Буде нагода побачити такі трохи для мене «романтично-дики» сторони: dziki Zachód. Бо по дорозі буде Colorado, маю пересадку в Денвер, туди до Cheyenne, нема безпосереднього літака.

До Бостону виїду 22 IV, доповідь на семінарі матиму 24 IV (четвер)³, а 25 IV (у п'ятницю) приїду до Дітройту, точну годину приїзду не знаю, коли знатиму, задзвону. З Дітройту, натомість треба мені буде вернутися у понеділок 28 IV літаком, що виїжджає о 9:40 AM і прилітає до Міннеаполісу о 10:18 AM, бо цього дня маю заняття.

Подумай, чи такий план Тобі (Вам) відповідає, коли б щось змінилося у планах (твоїх), скоро дай знати.

Попереди мене, коли б щось мало бути серйозного з моєї сторони, т[о] зн[ачить], коли б планували якийсь мій «грубший» виступ. Але я не дуже мрію про таке!

Отже, як кажуть, see you! Do widzenia lub do usłyszenia!

Ще раз дякую за матеріали і за книжку. Rączki całuję Szanownej Małżonce

Michał

¹ Na początku lat 1980. ukazały się dwie książki Romana Szporluka: *The Political Thought of Thomas G. Masaryk*, Boulder, CO: East European Monographs, 1981 i *Ukraine: A Brief History*, Detroit: Ukrainian Festival Committee, 1982 (było to drugie wydanie; pierwsze ukazało się w 1979 r.).

² Pavel Sigalov – sławista, specjalista w zakresie gramatyki porównawczej języków słowiańskich, wykładowca Uniwersytetu Wyoming.

³ Na seminarium HURI Michał Łesiów wygłosił referat pt. *A Survey of Northwestern Ukrainian Dialects in Poland*.

95

Ann Arbor, 29 IV [19]86

Дорогий Майк,

Пересиляю квиток: очікуємо Тебе незабаром бачити. Пробую до Тебе сьогодні дзвонити, але без успіху: чомусь 373–5079 не відповідає. Чи Тобі відповідає тема про *Solidarność & the national minorities in Poland*? Мовознавчі теми наших професорів не цікавлять – зокрема після нормального року. Co Pan o tym myśli? Крім того, Ася Гум[ецька] спільно зі мною пробує організувати «неофіційну» зустріч Твою з укр[аїнською] громадою в Детройті – без оголошень, для особисто запрошених осіб. Czy Pan się łaskawie na coś takiego także zgodzi?

Врешті додзвонився до Slavic Dep[artmen]t, але вони Твого [теле]фону не мають – бо Ти не маєш. Попросив, щоб Ти мені по телефонував у вечорі. У всякому разі – посилаю квитки – хай буде, як буде. Приїзди у всякому разі – bez względu na to, jaki temat.

Привіт –

Роман

Ми всі потрясені новою з України. Яка трагедія¹.

¹ Mowa o katastrofie w elektrowni jądrowej w Czarnobylu 26 kwietnia 1986 r.

96

Minneapolis, MN, 12 V 1986

My dear friends!

Дорогі Ромку і Маріанно!

Щасливо доїхав я додому (Мінесоцького).

Щиро дякую за надзвичайну гостинність у Вашому домі, за можливість зустрітися й поговорити щиро й на усякі теми.

Час, який я перебув у Вас, належить до найкращих днів у моєму житті.

Здоровіть своїх дітей, а особливо Ларису, з якою не було можливості мені попрощатися!

Спішу на заняття й тому пишу коротенько!

Шлю те, що потрібно: копію квитка.

Всього найкращого! Good luck

Love

Michał
Михайло

P.S. При нагоді привіт для п. Асі та й для п[ан]ства Дужих¹! (Не маю їх адреси!)

¹ Jarosław i Olha Duży – rodzina działaczy emigracji ukraińskiej, przedsiębiorców i mecenasów nauki i sztuki, wspierających ukraińskie ośrodki akademickie i kulturalne.

Minneapolis
June 4, 1986

Дорогий Ромку!
Висилаю Тобі:

1) вірш В. Ворошильського¹ про Є. Поп'єлушка², друкований зараз після вбивства О. Jerzego, в якому докладний текст, якого ми собі тоді пригадували.

2) Три вірші М. Панька (псевдонім М. Лесева) про «Мову», «Бабу» (себто бабусю) і «Діда», без більшої артистичної вартості, але там повинен бути зміст.

3) Мою полемічну статтю про Лемків – Русинів – Українців, що була надрукована десь у жовтні (перед станом воєнним) у «Tyg[odniku] Powsz[eczny]»³.

Поки що будьмо!

Михайло

P.S. Привіт для Маріанни і Дітей. Висилаю щойно нині, бо сьогодні я отримав ці речі з Гарварду від Ярини Турко⁴.

¹ Wiktor Woroszyński (1927–1996) – polski poeta, tłumacz i recenzent filmowy, działacz opozycji demokratycznej, internowany po wprowadzeniu stanu wojennego. Woroszyński jako pierwszy przetłumaczył i opublikował w paryskiej „Kulturze” (nr 4/463, 1986) kilka wierszy Wasyła Stusa.

² Jerzy Popiełuszko (1947–1984) – polski duchowny rzymskokatolicki, kapelan warszawskiej „Solidarności”, obrońca praw człowieka w PRL, zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, błogosławiony i męczennik Kościoła katolickiego. Po śmierci ks. Popiełuszki Wiktor Woroszyński napisał wiersz *O pótnocy kościelny dzwon*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 46.

³ M. Łesiów, *Uczmy się Łemkowszczyzny*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 46, s. 2. Artykuł ten zapoczątkował dyskusję o losach Łemków, która toczyła się na łamach „Tygodnika Powszechnego” w listopadzie 1981 r. i którą przerwał stan wojenny. Problem wysiedleń Łemków podjęła prasa solidarnościowa, jednak wysiedlenia ludności ukraińskiej wciąż pozostawały tabu.

⁴ Yaryna Turko – pierwsza bibliotekarka zajmująca się od 1970 r. zbiorami ukraińskimi w harwardzkiej bibliotece Widener, dzięki czemu pomogła zbudować i skatalogować wczesną kolekcję materiałów ukraińskich w systemie bibliotecznym Harvardu.

Дорогий Михасю (якщо дозволиш так себе неформально адресувати), тишимося, що Тобі було приємно у нас побувати. Для нас тим більше це була приємність і радість. Маймо надію, що Тебе побачимо тут знов, і то не в дуже віддаленій будуччині. Ти повинен вже отримати мої зібрані чи пак вибрані статті + Масарика + Іст[орію] Укр[аїни]¹. Як бачиш, я маю відносно багато статей (статтів, по Юріє-Шевельовову), мало книжок. Постараюся цей манкамент виправити: книжка про Маркса і Ліста це буде чергова наступна спроба². Далі zobaczy się. Я мав і маю винятково добрі услів'я праці – на унів[ерситеті] всякого роду підтримка – а як бачиш рогой за ріpiądzem не «пасйонує» нас і не відриває від наукової праці також. Багато, багато є в мене матеріялів – напр., до іст[орії] укр[аїнської] преси – багато літ збирання матеріялів – починаю все більше розуміти, що всіх можливих тем, які я вже опрацьовував (w życiu doczesnym принаймні), не вичерпаю. На щастя, є студенти, яким можна підсувати теми, давати матеріяли – хай вони собі на них виробляють власну проблематику і роблять професійну кар'єру. Це велика сатисфакція, що є можливість переказати штафету, so to say. Навіть з віком діти більше цікавляться справами, які займають батьків, – може, і тут є якесь майбутнє, хоч я абсолютно їх на нічо не хочу агітувати. Кстати: наш син Бен, що є в Англії, хоче женитися з («на», кажуть правильно, ale po polsku to trochę zbyt explicite) англічанці і дивні паралелі в біографіях наших дітей. Але ja ględę – тримайся добре, keep in touch – за тиждень їдемо до Краю, де jutro jest już dnieniem wczorajszym³ – маємо здзвонитися 26 VI – дзвони після тої дати –

Роман

Поздорови Марусю, dzieci, wnuków et all (i.e. колегів)

¹ R. Szporluk, *Ukraine. A Brief History*, Detroit 1982.

² Idem, *Communism and nationalism: Karl Marx versus Friedrich List*, New York 1988.

³ Мова о wyjeździe Romana Szporluka do Związku Sowieckiego w czerwcu 1986 r.

99

9 VI [19]86

Дорогий Майкл,

Несподіванка: минулого тижня в дуже ранніх годинах ми отримали телефон від Бена: він власне одружився і ласкаво нас про це повідомив, *post factum*! Батьки *panny młodej* także довідалися *ex post*. Її ім'я і прізвище Debbie Clark, студентка, так як Бен, в Essex. Мушу признатися, ця новина з одного боку нас приголомшила – з другого – втішила. Наші діти самостійні! Que Sera, Sera!¹

P.S. Нам дуже буде цікаво пізнати «*synową*» – приїдуть до США десь в липні.

Привіт –

Роман

Дякую за матеріяли! „Kamenę” cytuję в статті про *p[olsko]-u[kraińskie] kontakty*².

¹ Co będzie, to będzie (hiszp.) – tytuł popularnej piosenki, znanej z filmu Alfreda Hitchcocka *Człowiek, który wiedział za dużo* (1956).

² R. Szporluk, *The Role of the Press in Polish-Ukrainian Relations*, [w:] *Poland and Ukraine: Past and Present*, red. Peter J. Potichnyj, Edmonton: Canadian Institute of Ukrainian Studies, 1980, s. 212–227.

100

8 IX [19]86 p.

Дорогий Михасю,

Мені дуже соромно і прикро, що я так занедбав нашу переписку. Вибачай! Маю надію, що цей лист Тебе ще в Англії знайде. Для інформації посилаю деякі матеріяли. Запрошення до Люблина – це для мене справа першочергова. Хай вони вирішують, чи запрошувати. Будемо в Лондоні у грудні на конф[еренції] про Масарика¹ – тоді потелефонуємо панству Delgado². Може, і з ними зустрінемось, як в них буде охота. Дякую за Твоє C.V. + бібліографію. Може, щось з того вийде. Проф. Grabowicz³ це впливова людина – а ми зі свого боку приєднатися готові. Наша донька Лариса від минулої суботи у Флоренції – поїхала на рік – там є «фі-

лія» Міч[иганського] ун[іверсите]ту. Чи Тобі відомо, що фундація Антоновичів признає що року дві нагороди по \$ 5000 штука⁴? Я є членом журі. Чи в Тебе є якісь публікації ширшого ма[с]штабу і видані 1985 р. або пізніше? Хто в Польщі міг би кандидувати? (Нагороди р. 1986 за вид[ання] 85–86 будуть вирішені в грудні.)

Що тут ще додати? (Як бачиш, я пишу хаотично – бо спішуся на збори – посада бюрократа то не радість⁵.)

Передай від нас привіт Дружині – тобто пані Marysi (для мене вона Marysia, не Маруся – так її пам'ятаю), п[ан]ству Дельгадо – і колегам у П.Н.Р.

P.S. Наша подорож до СРСР була надзв[ичайно] цікава – шкода, що вже не успію розповідати!

Наш Син з невісткою ще в нас – за тиждень їдуть до власного помешкання. Невісткою ми захоплені!

Привіт, trzymaj się –

Роман

¹ Konferencja poświęcona Masarykowi odbyła się 11–16 grudnia 1986 r. w Londynie pod auspicjami Szkoły Nauk Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu w Londynie.

² Mowa o Annie Delgado z domu Łesiów i jej mężu, Martinie Delgado.

³ George Grabowicz (ur. 1943) – slawista amerykański ukraińskiego pochodzenia, absolwent Harvardu, profesor Katedry Literatury Ukraińskiej im. Dmytra Czyżewskiego na Uniwersytecie Harvarda, założyciel i redaktor naczelny czasopisma „Krytyka” (Kijów), przewodniczący Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki w Stanach Zjednoczonych (2012–2018).

⁴ Nagroda Antonowyczów – ustanowiona w 1981 r. przez Fundację Omelana i Tetiany Antonowyczów, była corocznym wyróżnieniem za znaczący wkład w literaturę ukraińską i ukrainoznawstwo. Nagroda honorowała wybitne prace napisane w języku ukraińskim lub odnoszące się do dziedziny studiów ukraińskich, w tym historii, historii literatury, językoznawstwa, historii sztuki i krytyki literacko-artystycznej.

⁵ Roman Szporluk pełnił funkcję dyrektora Centrum Studiów Rosyjskich i Wschodnioeuropejskich na Uniwersytecie Michigan w latach 1986–1991.

Дорогий Ромку!

Твій лист з матеріалами дійшов до Лондону день перед моїм виїздом звідси. Дякуємо Тобі за привіти та цікаві інформації.

Завтра виїжджаємо (є тут з нами також наш син Ромко) додому до праці, бо вже скоро новий академічний рік починається.

Трохи подивилися на Лондон, спокійно, без поспіху, відбули урочистості вінчання. На такому «wedding party» місцеві люди питалися, яка це мова, який обряд, і треба було пояснювати, *odwaliłem przy okazji kawał roboty propagandowo-oświatowej*.

Цікаві будете мати конференції, а Twój udział w nich imponujący! Наша конференція «Między Wschodem i Zachodem. Sesja lingwistyczna» відбудеться у другій пол[овині] вересня ц[ього] р[оку]. Зголосилося понад 40 рефе[ре]нтів, усі з Польщі, тільки одна доповідь з СРСР. Я ніколи не сподівався, що так сильно відгукнуться польські вчені на тему мовних зв'язків поль[сько]-сх[ідно]слов['янських]. А пізніше плануємо видати матеріали.

Коли говорити про фундацію Антоновичів, то хіба я перший раз про це від Тебе чую, або, може, читав у «Свободі». Не знаю, за що признають нагороди, додуматися можу, що за українознавчі праці.

Якщо йдеться про мою кандидатуру, то маєш бібліографію мою повну, немає в мене в останні роки книжки, є лише статті і цикли статей (напр., «Наші імена», 76 відтинків), за дуже важну статтю вважаю «Народні говірки Підляшшя і Холмщини»), яку я Тобі післав ще з Міннеаполісу.

Мені важко тут сказати, хто з Польщі міг би кандидувати. Може, на майбутнє будемо про це пам'ятати, та й висилати пропозиції.

Задзвоніть до наших дітей, коли будете в Лондоні. У жовтні вони матимуть подорож до США (N.Y., N.J., Massach[ussets]), а пізніше будуть думати про працю для Гані.

Найкращі побажання й привіти від цілої родини, зібраної у Лондоні для Тебе, Маріанни та дітей

Михайло

¹ *Między Wschodem a Zachodem. Cz. 4, Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ru-skim*, red. J. Bartmiński, M. Łesiów, Lublin 1992.

102

[święteczna kartka pocztowa, b.d.]

Wesołych Świąt
Happy Holidays
i szczęśliwego
Nowego Roku 1987
życzą

Mary Ann
Larissa & Roman

P.S. Mary Ann i ja odwiedziliśmy Anię i Marcina!

Spędziliśmy kilka bardzo przyjemnych godzin u nich. Bardzo gościnną i miłą macie córkę i bardzo sympatycznego zięcia. Larisa była u nich kilka tygodni temu. Wczoraj nasza córka przyleciała z Włoch, a dziś wspólnie odlatujemy na rodzinę. Cześć – Pisz w Nowym Roku –

R

103

1 V [19]87

Po tygodniowej konferencji slawistów nad jeziorem Como wybrałiśmy się z Mary Ann na krótkie wakacje do Wenecji – która zaimponowała nam swym pięknem i rozmachem. To żywe miasto – w odróżnieniu od podobnego, które widziałem na północy¹. Pisz – przysyłaj ciekawe książki – a ja postaram się zrewanżować w miarę możliwości. Wracamy do domu już 3 V –

Roman

¹ Aluzja do Leningradu (Petersburga).

Дорогий Ромку!

Пишу до Тебе із Лондону, куди ми приїхали, щоб відвідати дітей та їх нову хату, яку вони собі недавно купили. Дуже нам тут добре, нарешті можемо відпочити у спокої та без життєвих турбот (без карток на м'ясо та бензину), а цей район, де вони живуть, особливо спокійний, акурат на наші «старі» нерви. Погода тримається гарна у порівнянні з тією, яка була у липні та серпні на Мазурах (було холодно й мокро). Наша Ганя уже працює (може, Ти це знаєш) у видавництві Gower Academic Journals Ltd як редактор і, як дотепер, дає собі раду й добре себе почуває. Мені (нам) приємно, що вона, не будучи «native speaker»-ом, втримується там, де все-таки англійську мову треба добре знати.

Трохи читаю часописи й готуюся до написання дальшої частини мого циклу «Українські говірки в ПНР», що від 15 березня ц[ього] р[оку] щотижня друкується в «Нашому Слові» (В[арша]ва). Уже закінчилася друкувати I частина «Лемківські говірки» (1–22), почала друкуватися II част[ина] «Бойківські говірки», а тепер я підходжу до написання 3-ох наступних частин «Надсянські говірки», «Холмські г[овірки]» і «Підляські г[овірки]». Буде це інформація досить обширна, з можливо усіма важними бібліографічними даними про говірки, яких носії частинно живуть ще у Польщі, переважно у західних та північних воєводствах ПНР; це моя така тиха ювілейна згадка на 40-ліття акції «W», бо голосно в нас цього згадувати не дозволяють (акурат тепер минуло 40 років, як закінчилася «Акція W»)¹.

Якщо цензура дозволила згадати імена та думки таких мовознавців, як О. Горбач, Ю. Шевельов, Я. Рудницький, М. Пшепюрська-Овчаренко² та ін., що живуть на Заході, а колись чи тепер видали дещо про ці говірки, це добре, хоч на тему Ю. Шевельова були гострі розмови в цензурі, але пустили. Не знаю, чи ти це маєш. Люди у Польщі, в Україні та дехто на Заході хвалять цей цикл.

Моя думка така, інакше – моє запитання до Тебе: чи не можна було б оцей перший закінчений розділ «Лемківські говірки» видати особною книжкою, бо це у газеті в якійсь мірі «пропаде», можна би цим зацікавити любителів Лемківщини, щоб вони це зробили за моєю тихою згодою. Вибач, що я таке щось нескромно підсуваю, але, може, це було б і добре. Дай мені знати, що Ти думаєш на цю тему, на адресу: Mr & Mrs M. A. Delgado, [...] England,

або задзвони на №: [...].

Якщо хочеш, можу тобі післати відбитки з цих моїх 22 відтинків, що разом охоплюють «Лемківські говірки». Напиши або задзвони!

Що Ти думаєш про мою участь у літній школі Гарвардського У[ніверсите]ту, чи я міг би колись, за рік, за два приїхати туди і як це полагоджувати? Мені здається, що вчені, як то вчені, займаються великими справами і можуть не запримітити менших справ... Чи я можу писати їм «просто з моста»: «запросіть мене, бо я маю тоді й тоді час!»?

А поки що буду тут десь до 27 вересня і вертатиму опісля до праці, бо, як нам відомо, завжди і жовтня rozproszyna się rok akademicki.

Щиро і сердечно вітаю усю Вашу родину, бажаємо Вам щастя й спокою.

Моя Марійка, а також Ганя з Мартином передають Вам їх сердечні привіти. Дуже Ви обоє з Марі-Анн сподобалися нашим дітям, себто Мартинові й Гані.

Всього доброго

Мих. Лесів

¹ Акція „Wisła” – акція masowej deportacji ludności ukraińskiej i łemkowskiej z terenów Polski południowo-wschodniej, przeprowadzona w 1947 r. przez polskie władze komunistyczne z inspiracji władz ZSRS. W ramach operacji ponad 140 tysięcy cywilnych mieszkańców zostało wysiedlonych głównie na Ziemię Zachodnie.

² Maria Przepiórska-Owczarenko (1909–1998) – ukraińska badaczka dialektów, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, po wojnie mieszkała w USA; w swoich badaniach zajmowała się analizą ukraińskich dialektów Nadsania.

105

London, 18 IX 1987

Дорогий Ромку!

Я особисто і ми всі, habitantes in domo at [...], вдячні Тобі за телефон вчорашній, усі Тебе щиро поздоровляють і бажають усяких успіхів. Ви обоє дуже моїм дітям, в тому числі і передовсім зятеві Мартинові, сподобалися. До речі, вибач, що я, говорячи з тобою вчора, не запитався про Твоїх дітей, але якось так було трохи інших справ і забув запитати, або може не хотів продовжувати і так довгої розмови. Думаю, що у вас все в доброму нормальному порядку.

Тепер хочу якби доповнити нашу з Тобою вчорашню розмову:

1. Посилаю тобі ксерокопію своїх розважань та інформацій про лемківські говірки з циклу «Українські говірки в ПНР». Не буду проти, коли б хто хотів ці матеріали передрукувати у такій чи іншій формі.

2. Посилаю Тобі також один номер нового укр[аїнського] студентського часопису «Зустрічі» № 4, який видається у Варшаві przez Radę Naczelną Zrzeszenia Studentów Polskich, отже, легально¹. Ти, мабуть, про це знаєш, але на всякий випадок я взяв зі собою один номер і тобі це пересилаю, знаючи твою слабкість у відношенні до czasopiśmiennictwa.

3. Посилаю також дві свої дрібнички, одну по-російськи видану статтю у Дебречині про «антропонімію в *Записках охотника* І. Тургенєва»² (була там міжнародна конференція, ювілейна Тургенівська, на яку я акурат попав, бо ми, як знаєш, з ними з цим університетом ім. Кошута віддавна дружимо), а друга по-польськи також з конференції, але люблинської, про різні міжмовні взаємини й контакти³. Не міг я, звичайно, взяти з дому всього, що може бути цікаве⁴, але те, що можу, і Тобі посилаю.

4. У відношенні до можливого (ewentualnego) мого приїзду до Гарварду Ти можеш запитатися проф. Пріцака про те, чи він планує, чи може, чи хоче мене запросити: а) на літню школу; б) на семестр; в) на два семестри. Про це я повинен знати заздалегідь, щоб полагодити: а) безплатний або платний урльоп у себе; б) дозвіл моїх університетських влад та (це найголовніше!) Міністерства (є такі припадки, що Міністерство Вищої Освіти й Науки не погоджується, мій виїзд до Гарварду у 1973 році з того приводу «висів на волоску»!) та й в) солідно приготувитися до занять, про які я конкретно знатиму. Я до нього написав досить «гречного» листа. Колись, зрештою, Грабович також мені обіцяв, а Сисин не заперечував.

Звичайно, треба до того підходити з таким наставленням, що це не мусить бути моя «szansa życiowa», бо я маю що робити і в себе вдома різні також важливі речі планую і це також мені здається потрібне. Не натискати за mocno!

5. Дуже хотів би я Тебе ще колись побачити: може, у Любліні (якщо наше ПНР-івське Міністерство погодиться, хіба приїдеш до Люблина, бо люблинським правникам залежить на контактах з американськими університетами, це для них вигідно мати можливості туди до Вас їздити; не думаю, щоб Ти мав чого побоюватися, як дотепер у Польщі ненайгірше, побачимо, що буде далі; ми, правду кажучи, масово не дуже віримо у ті всякі «гласності», vox populi дуже критичний),

може, у Лондоні

(думаю, що будемо сюди приїжджати від часу до часу, бо хоч Гані добре, має винятково доброго й мудрого чоловіка, вдалося їй знайти працю, яка її цікавить і поширює її горизонти, за кілька місяців починає ще студії у ділянці «щось з телевізії» (їй щойно 26-ий рік іде!), то все-таки вона тужить і за нами, і за середовищем, з якого вийшла (завжди була вдома і щойно від року знайшлася в зовсім новому в усяких відношеннях середовищі – до речі, це нове середовище впливає на неї дуже позитивно, Ганя змінилася на краще, ми її не пізнаємо, як вона «wyrobiła się»), і тому ми повинні часом сюди приїхати, а можемо, як дотепер, собі на це дозволити),

може, за океаном там у Вас (про це я вже писав вище!).

Перед нами життя, мені ще до пенсії лишилося 11 років, за рік кінчаю тільки 60 літ, Бог дає здоров'я і силу, планую також і після 70-и щось трохи попрацювати.

6. Коли б Ти уважав, що щось мене може зацікавити, присилай. Правда, що і тепер цензура на границі дечого не пускає, але це «siła wyższa», на яку ми нічого вдіяти не можемо.

Я зі своєї сторони посилай Тобі все, що мені буде здаватися цікавим для Тебе, для Вас.

7. Вибач, якщо мої писання й виложені тут думки Тобі можуть показатися нескромними чи перебільшеними. Чоловік по-різному думає та й різне йому не раз верзеться. Ще раз дякую за пам'ять, за приязні думки й починання.

Нам тут дуже добре, відпочиваємо, як рідко коли, читаємо дуже цікаві речі, пізнаємо місто докладно, бо є час і нема поспіху. Голови не маю за дуже закрученої, бо не приняв я у цьому році жодної функції, крім завідуючого кафедри. Усякі ректорати, деканати чи директоріати мене перестали цікавити⁵, а все це, між іншим, для того, щоб міг свobodно, коли захочу, виїхати туди чи сюди, та й хочеться мати час на солідніші дослідження.

Щиро здорови свою дружину Маріанну та своїх діточок також від Марійки та Гані і Мартина.

Усього найкращого

Михайло Л.

P.S. Відлітаємо звідси у неділю 4 жовтня ц[ього] р[оку].

¹ „Zustriczi” (ukr. *Зустричі*, czyli „Spotkania”) – czasopismo młodej inteligencji ukraińskiej w Warszawie, założone w 1984 r.; przed 1989 r. ukazywało się jako czasopismo ukraińskich studentów i intelektualistów pod tytułem „Czasopys studentiw nacionalnych mienzostej”; od 1990 r. ukazywało się nakładem Związku Ukraińców w Polsce.

- ² М. Лєсюв, *Антропонимия в „Записках охотника” И. Тургенева*, „Slavica” 1986, т. 23, s. 247–264.
- ³ М. Лєсіów, *Polsko-ukraińskie hybrydy antroponimiczne*, [w:] *Formacje hybrydalne w językach słowiańskich*, red. S. Warchoł, „Rozprawy Slawistyczne”, т. 1, Lublin 1986, s. 133–136.
- ⁴ Алужа до прасы і wydawnictw tzw. drugiego obiegu, niezwykle rozpowszechnionych w drugiej połowie lat 1980. W szczególności w Lublinie ukazywały się „Spotkania”, wydawane przez środowisko katolickie. Jeszcze w 1979 r. redakcja „Spotkań” opublikowała oświadczenie *Do braci Ukraińców* („Spotkania” 1979, № 8(VII)), a pod koniec lat 1980. nawiązała współpracę m.in. z Włodzimierzem Mokrym z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowanym w dialog z tymi środowiskami podziemnej „Solidarności”, które przejawiały zainteresowanie problematyką ukraińską.
- ⁵ W latach 1981–1984 Michał Łesiów był dziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS, wybranym w okresie, kiedy na uniwersytetach panowała względna wolność, co było wyrazem szczególnego uznania i zaufania, jakim się cieszył w środowisku akademickim.

106

25 września 1987 r.

Дорогий Михасю,

Вибач, що пишу таким дивним правописом, але не маю під рукою друкарської машинки української, а хочу написати сьогодні, бо лист до Тебе може не дійти. Отже, перш за все дякую за листа, а далі і за всі ті матеріали. Лемків, може, хтось видасть, бо для аматорів, а навіть і для ігнорантів, таких як я, це цікаве. Як Ти вгадав, «Зустрічі» мені дуже подобаються – я такі речі люблю. Я собі «Наше Слово» мушу передплатити: треба відновлювати зв'язок з народною Польщею. З Прицаком говоритиму, хоч для нього я не авторитет, зокрема не філологічний авт[оритет]. Зобачимо, що з того вийде. Було б добре, якби Ти приїхав.

Тішити мене, що Ви всі добре ся маєте, що Маруся і Ти гарно собі відпочиваєте в Лондоні і що молодому подружжю також добре йдуть справи. Маю надію їх колись побачити, може, як приїдуть до США. Марія Анна щойно з Москви, де була два тижні, взяла там з собою англійські томи Антонича¹ та антологію укр[аїнської] прози 20-х років, видану Ардісом², і передала якійсь добродійці з української рад[янського] стенду, яка – за Марією Анною – не проявляла ані знання про авторів, ані не хвилювалася фактом існування таких книжок. Sounds familiar. Діти наші здорові, Бен працює у видавництві – не далеко пада яблуко від яблуні – Лариса на 4 році англ[ійської] літератури (vide supra), а Михайло починає навчання на Univ[ersity] of Massachusetts в Амгерст, не дуже далеко від Бостону. Там я з Ларисою його автом відвезли на початку вересня, акурат як його мама до Москви літала. І зга-

дай, хто був стюардесою у літаку Pan Am[erican] з Франкфурту до Москви? Панна Ева – донька моєї сестри Марти!! Вона працює в Pan Am, літає з Фр[анкфурта] до столиць сусідніх країн Сх[ідної] Європи. Світ є малий. Отже, з дітей ми дуже вдоволені, вони такі самі непрактичні, як батьки – перший кінчав історію, друга на філфаку – на початку студій хотіла студіювати економію і бізнес, але з віком стала більш серйозною – а Михась хіба не буде гуманістом – як і сестра, пише стихотворення.

Mówiąc o twórczości, я ще маю надію також трохи написати, хоч не віршив, як тільки позбудуся того директорства нашого інституту, яке є добре фінансово (за дітей треба тяжкі карбованці платити), але творчості науковій, зокрема більш серйозній, не сприяє. В літі наступного року моя каденція кінчиться і я все тепер вищим властям кажу, що продовження не хочу. Зате матиму цілий вільний рік 1988–1989, частинно це за директорство, частинно як сабатикал, і хочу тоді щось поважного написати. Як це буде, не знаю, тепер я думаю про наступний (в рад[янському] значенні, не następny) вихід моєї книжки про Маркса і Ліста, опис якої у прилозі, тобто załączniku до цього листа. Видає Oxford Univ[ersity] Press, у січні 1988. Маю надію, що книжку не тільки читатимуть, але і купувати будуть, бо гонорар у вільному світі залежить не від розміру, а від проданих примірників. Може, Твій зять використає свої зв'язки для реклами? (Річ виходить одночасно в Америці, Англії і т.д.)

Пальці мене болять від стукання, тому буду кінчити. Ще раз дякую за листа і матеріали та документи, обіцяю постаратися провірити про можливості тамвидаву, передаю привіт усім, в т[ому] ч[ислі] Тобі, скажи hello від мене Богданові et al. – ну і тримайся –

Роман

Марія Анна приєднує [тобто залучує] свій «привет».

¹ Bohdan Ihor Antonych, *Square of Angels: Selected Poems*, tłum. M. Rudman, P.E. Nemser, B. Boichuk, Ann Arbor 1977. „Ardis Publishers” – wydawnictwo specjalizujące się w literaturze rosyjskiej i słowiańskiej, założone w Ann Arbor przez Carla R. Proffera i Ellendeę C. Proffer w 1971 r. Z wydawnictwem współpracowała Mary Ann Szporluk.

² *Before the Storm. Soviet Ukrainian fiction of the 1920s*, red. G. Luckyj, Ann Arbor 1985.

29 вересня 1987 р.

Дорогий Ромку! Вельмишановний і Високоповажаний!

Після прочитання Твого листа відразу сідаю і дякую за цікаві інформації про Твоє-Ваше життя-буття.

Одночасно вітаю (гратуюлю), що виходить Тобі така книжка історично-політологічно-майже-філософського характеру. Думаю, що я зацікавлю нею Мартіна, хоч він з освіти музик, але з професії журналіст.

Я майже усе про себе та особливо про найближче Тобі у попередньому листі написав. Якщо говорити про моє перебування тут в UK, то можу ще додати, що у п'ятницю 2. Х матиму виступ (довідь) про укр[аїнські] говірки в Польщі на 79 Holland Pk (це укр[аїнські] академіки щомісяця зустрічаються в Лондоні, не знаю, як назвати цей кружок українознавства)¹. Я погодився виступити з темою, мені найбільш підходящою.

Маю також надію, що матиму запрошення на славистичну конференцію, що відбувається що кілька літ у Великобританії, один з тутешніх славистів має мені таке запрошення прислати (на 1990 рік).

Богданові «warm hello» передам. Його дочка також працює у видавництві, закінчила bibliotekoznawstwo і ще ходила два роки на poddyplomowe studium wydawnicze (redaktorskie?), а syn кінчає політехніку².

За важливу подію в Люблині треба вважати факт, що Папа у червні ц[ього] р[оку] прилюдно на очах понад мільйона людей і багатомільйонного польського «телезрителя» висвятив трьох греко-католицьких священників (я їх всіх добре знаю, бо вчу їх церк[овно-слов'янської] та укр[аїнської] мов, високосвідомі укр[аїнські] хлопці, знають мову рідну, як треба!)³, а ще те, що від пів року на вул. Зелений (де до війни була гр[еко]-кат[олицька] каплиця, а пізніше перейняв це рим[о]-кат[олицький] Caritas і замалювали жовто-блак[итні] розписи!) знов що неділі йде Служба Божа з укр[аїнською] вимовою церк[овно]-слов['янського] тексту та проповіді виголошуються укр[аїнською] мовою з потним укр[аїнським] духом⁴. І так ми зустрічаємося що неділі родинами: і Богдани⁵, Юрко Чорний, пам'ятаєш Фекулу – історика з KUL-у⁶, та багато інших. Це так виглядає, як в Вашому «екзилі». Дуже добра річ. Ми колись ходили до правосл[авної] церкви на Руській⁸, а тепер до нас на Зелену приходять твердіші українці

з православних задля цієї укр[аїнської] мови, якої на Руській не почуєш ex cathedra, хоч говорить український підляшук.

От-такі то «чудеса завелись, пан голова!» і «чудные дела, пан писарь», як казав колись Гоголь⁹.

А поки що бувай здоров, «не сумуй, не грусти и пожелай счастливого пути», бо їдемо у свояси.

Привіт для Маріанни

Михайло з жінкою
і дітьми

¹ Spotkania odbywały się pod auspicjami londyńskiego Ukrainian Catholic Patriarchate Lay Association.

² Piotr Darwaj ukończył studia informatyczne.

³ W trakcie wizyty w Lublinie 9 czerwca 1987 r. Papież Jan Paweł II udzielił święceń kapłańskich 50 duchownym, w tym greckokatolickim klerykom Bohdanowi Drozdowi, Andrzejowi Soroce i Mirosławowi Trojanowskiemu, wykształconym za nieformalną zgodą władz kościelnych w seminarium duchownym w Lublinie.

⁴ Chodzi o wznowienie nabożeństw w języku ukraińskim w Kościele pw. św. Jozafata, dawnej cerkwi prawosławnej, przy ul. Zielonej w 1986 r. Z powodu nieuznania Kościoła greckokatolickiego przez komunistyczne władze Polski nie można było wówczas utworzyć oficjalnej parafii. Szerzej o zmianach w sytuacji grekokatolików w Polsce w latach 1980. por. Igor Hałagida, *Na drodze ku przełomowi. Cerkiew grekokatolicka w Polsce lat 80. XX w.*, „Politeja” 2023, nr 2(83), s. 5–41. Przy okazji dziękujemy prof. Igorowi Hałagidzie za pomoc w ustaleniu personaliów kleryków, którzy otrzymali święcenia.

⁵ Państwo Darwajowie.

⁶ Piotr Fekuła (1932–1997) – rówieśnik Romana Szporluka, ukończył historię na KUL-u.

⁷ Prawosławna Cerkiew pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie przy ul. Ruskiej 15. Pierwsza wzmianka o cerkwi pod tym wezwaniem w Lublinie pochodzi z 1390 roku. Dzisiejszą świątynię przy ulicy Ruskiej wzniesiono na początku XVII wieku.

⁸ Cytat z opowiadania Mikołaja Gogola z cyklu *Wieczory na chutorze niedaleko Dikańki*.

Дорогий Ромку!

У цьому листі знайдеш дві знимки (дві фотографії) з давно-минулих літ, kiedyśmy byli bardzo młodzi¹. Był to rok 1956, a rzecz działa się w Henrykowie k. Sorkwit (między Biskupcem a Mrągowem) na Mazurach.

Маю надію, що пізнати Тобі не буде важко оцих трьох пристійних молодців, w wieku lat 20–30, wysoko wykształconych na uczel-

niach krajowych, перед якими було невідоме майбутнє. Чи можна повірити в те, що це було майже 32 роки ago.

Якщо не пам'ятаєш, то знай, що на другому фото тримаєш на руках малого Ромка (великий Ромко тримає малого Ромка) на тлі студолі, яка донині ще стоїть, а на цьому подвір'ї досить часто літом бігають тепер діти (уже 6 і 4 роки їм) оцього малого, якого тримаєш на руках.

Коли я був у Вас в гостях 1986 року, ми зговорилися і ти сказав, щоб прислати тобі ці знімки, бо вони (себто Твої діти) «не вірять, що я був колись молодий» (це був Твій добрий жарт, один з багатьох!).

З грубого у нас все добре, oprócz tego, że krzysz mamę. В останньому симпозиумі на KUL, присвяченому Тисячоліттю Християнства на Русі, брав участь також kard[ynał] Glemp², зазвучала там також українська мова, виникла проблема гр[еко]-католиків на ширшому форумі, зазвучала укр[аїнська] церковна пісня w Kościele Akademickim. Цікаво було. Були також гості з Москви, але не з Києва³.

Багато імпрез з цієї нагоди ще перед нами тут у Польщі. Беру активну участь у наших крайових сесіях і симпозиумах. А як Тобі бачиться останній «Гр[еко]-кат[олицький] календар»⁴? Кияни його пильно читають!

Усього найкращого бажаю Тобі, Маріанні, Дітям

Мих. Лесів
з жінкою

¹ Udało się odnaleźć tylko jedno z tych zdjęć. Publikujemy je na s. XXXX.

² Józef Glemp (1929–2013) – polski duchowny rzymskokatolicki, biskup diecezjalny warmiński (1979–1981), arcybiskup metropolita gnieźnieński (1981–1992), arcybiskup metropolita warszawski (1981–2006), prymas Polski (1981–2009).

³ Sympozjum dla uczczenia Milenium Chrztu Rusi pt. „Teologia i kultura chrześcijańska dawnej Rusi z perspektywy minionych wieków” odbyło się 8–10 marca 1988 r. Organizatorem sympozjum był Instytut Ekumeniczny KUL. Z referatami wystąpili m.in. Dimitri Obolensky, Andrzej Poppe, Włodzimierz Mokry, Stefan Kozak, Albert Rauch, Jerzy Kłoczowski, John Meyendorff, Wacław Hryniewicz. W skład oficjalnej delegacji Patriarchatu Moskiewskiego weszli biskup Ufy i Sterlitamaku Anatolij (Kuzniecowa) i przedstawiciel Oddziału Zagranicznego, hieronimich Innokentij (Pawłow).

⁴ Chodzi o kalendarz wydawany przez Wikariat Generalny dla wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce: *Греко-католицький церковний календар*, Варшава 1988.

109

11 VII [19]88

Найкращі побажання і вітання з Риму, де ми взагалі з Марійкою вперше, і мали можливість брати участь у святкуваннях Тисячоліття Хрещення Русі-України. Маємо багато зворушливих хвилин і цікаво з'їхалися рутенці з цілого світу.

Мих. і Марія

P.S. Що у Тебе, у Вас? MŁ

110

Lublin, 19 lipca [19]88

Drogi Romku!

Przesyłam Ci broszurkę, w której moi uczniowie umieścili ważne wiadomości o mojej działalności naukowej i dydaktycznej¹.

Byliśmy z Marysią w Rzymie na ważnych uroczystościach milenijnych, przeżyliśmy wiele wzruszających chwil, ludzi było dużo, z samej Polski było ok. 1000 osób, a co mówić o innych krajach.

Przyjechaliśmy wczoraj zmęczeni, ale zadowoleni. Ja jechałem autobusem przez Słowację, Wiedeń, po drodze była Wenecja, Ravenna, Florencja (wszystko po raz pierwszy w życiu).

Najlepsze życzenia na przyszłość – zdrowia w Rodzinie, sukcesów wszelkich

Michał

¹ *Bibliografia prac prof. dr. hab. Michała Łesiowa wraz z wykazem wykonanych pod jego kierunkiem prac magisterskich i doktorskich*, oprac. F. Czyżewski, M. Sajewicz, Lublin 1988.

111

1 XII [19]88

Dear Roman & Anna Maria,

Пересилаю Вам найкращі побажання та при нагоді I wish You merry Christmas and happy New Year, бо не встигну цього доконтати з Польщі, і тому шлю з Москви, де перебуваю на стажі в Інституте Русского Языка им. Пушкина.

Цікаво тут у телебаченні, в газетах, на викладах, на вулицях та й узагалі у внутрішніх міжнаціональних справах.

Цілую!

М.Л.

Додому вертаю 20 XII.

112

30 VI [19]89

Дорогий Ромку,

Висилаємо Тобі щирий привіт з цієї місцевості, де ми колись давним-давно (яких 33 роки тому) були разом¹. Тепер ми бавимося з внуками, син працює, синова десь в Італію поїхала з філармонією грати, а нам своє робить! У вересні їдемо в Лондон. Усього найкращого Тобі і Твоїй Дружині та Дітям

Мих. Лесів

¹ Chodzi o miejscowość Jędrzychowo.

113

Jędrychowo, 24 VIII [19]89

Best wishes from Mazury, місце де Ти, Ромку, також був колись
въ врѣма оно, де ми відпочиваємо разом з унуками.

Jest to bardzo dobre miejsce na odpoczynek, oaza spokoju w naszym bogatym w wydarzenia Kraju¹. Від 9 вересня будемо протягом місяця в Лондоні. Пиши туди, коли матимеш час і охоту.

Love

Michael

¹ Mowa o transformacji ustrojowej w Polsce w 1989 r.

114

Oct. 10, [19]89

Щирий привіт з Лондону присилає дідо з бабунею. Оце понад місяць тому народилася нам внучка Katherine і ми тут будемо до 31 X. 1-ого листопада вилітаємо додому. Усі, Богу дякувати, здорові, добре себе почуваємо, трохи навіть пишу тут серйозних речей.

Що у Вас? Як живете? Бажаємо усього найкращого

М. М. Лесів

A. M. K. Delgado's

115

14 I [19]90

Pozdrowienia znad Pacyfiku

przesyła Roman

P.S. Bawię tu na 3-dniowej konferencji – chociaż styczeń, można się kąpać w basenie (morze zbyt niespokojne) – nie do wiary.

Дорогий Ромку!

Ми з жінкою приїхали сюди в Лондон на 3 тижні, будемо тут до 11 січня включно! Внучка Катруся – Katherine має вже 16 місяців, ходить і починає говорити. Зять працює у тижневику «The European», що його видає Robert Maxwell, «eldest son of a Ruthenian labourer», народжений «in the small village of Solotvino in the Carpathians of Eastern Czechoslovakia», як подає його біограф Joe Haines, «Maxwell», London 1988¹. Це так на маргінесі. Зять М. Delgado задоволений з праці і останньо пише багато про Польщу, бо навіть був там під час кампанії виборів на президента.

Як знаєш, у Католицькому Ун[іверсите]ті в Люблині є україністика в рамках такої славістики зі східним ухилом (поряд з рос[ійською] та білор[уською]). Деякі щирі українці, а передусім православні, підозріло дивляться на цю KUL-овську славістику, що то ніби така якби база випадова, приготування до католизації і колонізації Білорусі й України. Звичайно, таке думання може бути пересажене² й застаріле!

Але ми готуємося також до того, що від нового акад[емічного] року будемо мати набір студентів на українську філологію в UMCS. Нова ректорська влада дуже мене просить, щоб це zorganizувати. І знов таки натрапляємо на дуже важливі перешкоди, що полягають на недостаткові кадрів. Були ж довгий час перепони в готуванні цих нових спеціалістів у ділянці україністики, а філології зокрема. І тепер мені треба двоїтися і троїтися, щоб використати таку добру okazію і щоб нарешті було те, про що ми мріяли, але чого зробити не було можна у зв'язку з «мудрою» політикою партії. Тепер уже той, хто організує україністику, не буде засуджений як націоналіст.

Я Тобі в Києві говорив³, що мені обіцяв запрошення мене на наукову конференцію, що відбудеться у червні 1991 року, проф. Д⁴, але жодних на цю тему дальших інформацій немає. Можу, отже, потракувати те як жарт і не завертати собі голови обіцянками. Тим більше, що я справді роботи маю за двох тут (думаю про Люблин). Інколи люди забувають, що треба рік собі запланувати, старатися дістати візу і т. д.

Не знаю, чи вислати Тобі номери «Нашого Слова» з 1990 року, бо від січня 1991 р. повинен Ти одержувати «Наше Слово» постійно.

Бажаю усій Твоїй сім'ї з жінкою Твоею на часі щире побажання веселих Свят Різдва та щасливого Нового Року

Марія і Михайло.

P.S. Ще привіт та побажання від наших дітей з Лондону.

М.Л.

-
- ¹ Robert Maxwell (1923–1991) – brytyjski wydawca i przedsiębiorca prasowy, polityk, członek parlamentu z ramienia Partii Pracy, wydawca m.in. „Daily Mirror” i „The European”.
- ² Polonizm (od: przesadzone).
- ³ Mowa o spotkaniu na I Kongresie Międzynarodowej Asocjacji Ukraińców, który miał miejsce w Kijowie w dniach 27 sierpnia – 3 września 1990 r.
- ⁴ Nie udało się ustalić personaliów.

117

London, 8 I 1992

Дорогий Ромку!

Завтра вже вертаюся до Люблина. Вибач, що ще раз до тебе напишу (вишлю) листа, коротенького, але зате з додатками (заłącznikami):

1. заłączник це одна дискусія про укр[аїнсько]-поль[ські] справи у Холмі з приводу одного інциденту, що не дозволили владі провести конференцію, присвячену І. Огієнкові¹ у Холмі (вересень '92). Думаю, що ця дискусія на сторінках «Gazety w Lublinie» (люблінський додаток до «Gaz[ety] Wyb[orczej]») Тебе як історика і не тільки повинна зацікавити;

2. матеріал (трохи мені стидно, що хвалюся!) про мене. У монастирській локальній газеті помістили статтю про мене як земляка з нагоди річниці проголошення незалежності України.

Ще раз запрошую Тебе і Твоїх близьких до нас до Люблина та й узагалі до Речі Посполитої.

Надалі в мене і у нас все гаразд.

Привіт для Тебе і Твоєї дружини, дітей.

Привіт для співробітників Твоїх в Інституті, якщо ще хтось там мене пам'ятає, бо то вже 20 літ скоро буде від того часу, коли я там у Гарварді був.

Михайло Лесів з родиною

¹ Iwan Ohijenko (1882–1972) – ukraiński filolog, historyk literatury, tłumacz, teolog, polityk; minister ds. wyznań w rządzie URL na uchodźstwie (do 1924 r.), wykładow-

са Studium Teologii Prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim (od 1926 r.), prawosławny biskup chełmski i podlaski (1940–1944), zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Kanady (1951–1972).

118

Lublin, XII 1992

Бажаємо Тобі, Професоре, та Твоїй сім'ї і співробітникам щастя і нових успіхів у Новому Році, симпатично провести свято Різдва.

Ми маємо у Любліні, на нашому UMCS-i, вже I-ий курс україністики та Zakład Filologii Ukraińskiej. Robyty je ščo, ale nema za duže komu. Народ якби зледачів – як казав один амер[иканський] проф[есор].

Свята обходитимемо в Лондоні (14 XII 92–4 I 1993). Ганя змінила адресу [...].

М.Л.

Коли б мав що до мене, напиши або телефонуй.

119

Cambridge, MA, 19 XII [19]92 p.

Дорогий Майкл,

Щиро дякую за картку з повідомленням про Твій (Ваш?) приїзд до Лондону. Прийми (~іть) наші найкращі вітання і побажання на 1993 р. Може, буде нагода побачитися? Не знаю, які в Тебе плани, але ми з Mary Ann маємо відвідати Москву, Київ, Одесу і С[анк]т[-]П[етер]б[ург]¹ в липні. Крім того, я відвідаю Прагу в березні, де поїду на конф[еренцію] в Central European University, в якому я вже був у вересні. До речі, Михайло Шпорлюк є в Празі вже від січня 92 р. і буде 5/93. Разом з Mary Ann ми його відвідували при кінці червня. Він там є вчителем англ[ійської] мови в середній школі і ще на якихсь курсах. Там є дослівно кільканадцять тисяч мол[одих] американців. Михась був літом і на Україні. Може, поїде знов 93 р. – там також попит на вчителів, а Празький ун[іверсите]т організує цілу групу вчителів чеської, нім[ецької] і англ[ійської] мов на 2-тижневу експедицію.

Я би хотів якось відновити моє kontakty z Polską. Тішать мене Твої успіхи в розбудові україністики в R.P., а особливо w Lublinie. Для України, у мойому глибокому] переконанні, всесторонні контакти з Польщею мають величезне значення. Боюся, що того не зрозуміють як слід в Києві. Пиши, як Ти оцінюєш ситуацію в теперішній post-Soviet ситуації. Чи думали ми колись, що дочекаємося самостійної України? Pan chyba zwańiował! Це просто переверот, якого не очікував хіба ніхто – а зокрема того, що політична самостійність прийде перед мовною і психологічною емансипацією. До речі, чи Ти маєш контакт з тим мистецтвознавцем з Полт[ави], з яким Ти товаришував в Києві десь коло 1960 р.²² Що o tym wszystkim myślą ludzie jego pokolenia i pokroju? Привіт для Марусі і Тебе, & the Family –

Роман

P.S. Постараюся задзвонити десь між Різдвом і Новим Роком.
Give my best to the Delgados!

R

¹ Sankt-Petersburg.

² Leonid Smorż.

120

London, 2 січня 1993

Дорогий Романе,

Щиро дякуємо Тобі за листа і за всю пересилку разом зі святочними вітаннями-побажаннями для усіх нас, що з'їхалися до П[івн]ічного] Лондону; тішуся, що нарешті маю Твою домашню кеймбриджську адресу.

До Лондону ми приїхали лише на час різдвяних канікул, за кілька днів я вертаюся до Люблина, бо студенти чекають, а моя жінка залишається тут ще на пів року, щоб допомогти Гані, бо вона саме в цьому році кінчає свої правничі (юридичні) студії, і треба комусь попилювати дитину, якій уже з і пів року.

Якихось спеціальних планів не маю на час вакацій. Можливо, треба буде десь у червні поїхати знова в Лондон, щоб жінку

привезти до Люблина, а взагалі то я найбільш охоче відпочиваю на Мазурах у Єндрихові, куди з'їздить уся найближча родина. В Ольштині працює як лікар син Ромко і раз у тижні приїжджає до Мронґова, де приймає хворих (має там т[ак] зв[ану] приватну практику, він уролог) і тоді залишається на цілий weekend разом з дітьми відпочивати. Мої поїздки в Україну виходять інколи неплановано і в поточному році, можливо, щось таке може трапитися, тим більше, що ми зі Львовом співпрацюємо від давна, а тепер щораз тісніше і діловіше (скінчився час, як ствердив один з львівських професорів, «співпраці партійно-пияцької!»).

Добре було б, якби при нагоді Твоїх поїздок по Центральній Східній Європі Ти міг заскочити до Koźlego Grodu¹, може, була б добра нагода поговорити, позгадувати, бо дійсно ми проस्कочили нежданно в нову ситуацію, про яку не можна було навіть по-важно (серйозно) подумати.

Я знаю, що в Україні тепер не все є так, як би повинно бути, в деталях щоденного життя, але я позитивно дивуюся, що ще стільки в народі залишилося сили, щоб піднести, як співалося, синьо-жовтий прапор, щоб знов досить скоро привикнути до тризуба, що в українському парламенті все-таки українська мова переважає, а інколи в російському слові відчутний укр[аїнський] патріотизм. Я вважаю це за якесь чудо і надіюся на щораз краще. Але, як недавно говорив мер міста Львова: «Люди поплакали з радості, наспівалися стрілецьких пісень, скільки ж можна плакати і співати, тепер пора забиратися до конкретної роботи!».

Я бачу, що багато дечого цікавого й на Україні діється, хочби бачу це як „ tłumacz przysięgły jęz[yka] ukr[aińskiego]”. Маю тепер десятки текстів до перекладання з укр[аїнської] на поль[ську] і навиворіть у зв'язку з численними укр.-поль. «joint-ventures» (спільними товариствами), які частенько творяться на наших очах. Що Польща – важлива для України в її поході до «Європи», а Україна для Польщі теж – серйозний партнер, говориться з високих трибун (напр., останньо часто про це згадує прем'єр Suchocka²), але також і початкуючі «бізнесмени» (ділові люди) про це знають, зав'язуючи з Україною «joint-ventures» (з надією на добрий інтерес).

Для мене дуже важливою справою є те, що української культури й мови у Польщі швидко піднісся престиж, а це все, головним чином, завдяки проголошенню незалежності Української Держави. Про це я колись зовсім на живо написав щось в роді есею, це мені надрукували в «Нашому Слові», а тепер тернопільська «Свобода» у зв'язку з річницею славного Референдуму передрукувала зі вступним словом Івана Гулея, вчителя історії з Монастириська (саме мене в Монастириськах 64 роки тому хрестили в гр[еко]-кат[олицькій] церкві); посилаю Тобі оцей друкований факт не

то, щоб хвалитися, але щоб знав, які ситуації бувають у нашому житті³.

Ми дійсно такого чуда не сподівалися, ми все-таки мали надію, бо інакше не думали б так, як думали, не писали б те, що писали, не шукали би себе у натовпі людей. Скільки листів Твоїх у мене є, були ми менш заняті, а може, й більше було в нас ентузіазму. Варто про все це колись («поспе Polaków rozmowy») поговорити, не спішачи, не дивлячися на годинник, поки ще час, щоб підсумувати сказане, вимріяне, а може, й мовчання.

Ти, мабуть, згадуєш Льоню (Леоніда) Смержа, з яким я мешкав в одній кімнаті у Києві 1960 р. Не знаю, що з ним, бо давно обірвався з ним листовний контакт. Але такі, як він, здається, ентузіастично прийняли факт самостійного держ[авницького] життя України. А взагалі то я мусів би при нагоді поговорити з моїми ровесниками в Україні сущими, що вони зараз думають, а найголовніше, що роблять, щоб Україні допомогти.

А тепер одне конкретне питання: Хтось мені казав, що текст моїх *Українських говірок у Польщі*, що я був залишив у Нью-Йорку в НТШ до евентуального надрукування в особній книжці, передано до Гарварду. Чи це правда? Напиши мені на цю тему, бо в редакції «Нашого Слова» пробують з цього зробити книжку, але грошей не мають і чекають на т[ак] зв[аного] спонсора⁴.

З грубого у нас усе добре: живі ми й здорові, не можу нарікати! А найбільше маємо роботи, більше ніж чого-небудь. Але праця нас любить, згідно з прислів'ям: «robota głupiego lubi!». Ale nie przesadzajmy!

Щиросердечно ще раз дякуємо за листа. І за пам'ять!

Як Тобі завідується оцією важливою науковою одиницею⁵?

Бажаю успіхів Тобі, Твоїм найближчим

Михайло і Марія Л.

P.S. Побажання, подяка за пам'ять і за вітання пересилаю Hanna & Martin Delgados.

¹ Mowa o Lublinie.

² Hanna Suchocka (ur. 1946) – polska polityk, prawnik, dyplomata, prezes Rady Ministrów (1992–1993), Minister sprawiedliwości, prokurator generalny (1997–2000), Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej (2001–2013).

³ М. Лесів, *Зміст волі*, „Наше Слово” 2000, nr 52; *idem*, *Зміст волі*, „Свобода” (газета Тернопільської обласної ради народних депутатів) 1992, nr 139.

⁴ Książka ostatecznie ukazała się w Polsce, nakładem Wydawnictwa Archiwum Ukraińskie: М. Лесів, *Українські говірки в Польщі*, Варшава 1997.

⁵ Mowa o Harvard Ukrainian Research Institute, którym Roman Szporluk kierował w latach 1996–2003.

Lublin, 27 I [19]93

Романе,

Посилаю Тобі збірник матеріалів з однієї люблинської сесії. Там також є і мої думки, одна статейка про укр. мову в ПНР (писана була 2 роки тому!), там також мене Міхал Саєвич хвалить у своєму виступі¹. Діло не в тому. Йдеться тут, головним чином, про те, що люди хочуть говорити про наші тут справи *sine ira et studio*²! Хоч не всі, дехто хотів би односторонньо.

Твоє інтерв'ю в «*Gazecie Wyborczej*» сподобалося людям³. Оцей мій докторант М. Саєвич⁴ прочитав і каже: «*To musi być bardzo mądry człowiek*» (це про Тебе!). Я кажу: «*Nie mylisz się, kochany!*».

Проф. Z. Mańkowski⁵ цілих дві години свого семінару з найновішої історії присвятив Твоєму інтерв'ю. Також хвалив «*rozsądne myśli*».

З грубого все добре. Не нарікаю, роблю своє. У політиці внутрішній починаються цирки, але Польща все-таки до переду з реформами йде, хоч з oporami. *Bądźmy dobrej myśli!*

Будьмо!

Мих. Лесів

¹ M. Łesiów, *Język ukraiński w Polsce współczesnej. Stan i perspektywy*, [w:] *Spotkania polsko-ukraińskie*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1992, s. 59–64.

² Bez gniewu i stronniczości (łac.).

³ *Nasze szanse, czyli na Zachód od Wschodu. Z Romanem Szporlukiem rozmawiała Ewa Junczyk-Ziomecka*, „Gazeta Wyborcza”, 11.01.1993.

⁴ Michał Sajewicz (ur. 1949) – polski językoznawca, sławista, dialektolog, kierownik Zakładu Białorutenistyki UMCS, dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej, założyciel rocznika „*Studia Białorutenistyczne*”.

⁵ Zygmunt Mańkowski (1926–2012) – polski historyk, badacz dziejów politycznych Polski XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej, wykładowca UMCS (od 1954 r.).

London, 20 IV 1993

Дорогий Ромку!

Користаючи з короткої Великодньої перерви, я приїхав сюди в Лондон, щоби відвідати Ганю з її родиною, а також побачитися зі своєю жінкою, яка тут постійно перебуває, допомагаючи Гані у вихованні малої Katherine. Наша дочка Ганя цього року вже кінчатиме свої правничі (юридичні) студії, дістане працю, бо має навіть «*stipendium fundowane*» з однієї британської фірми, і буде їм легше, бо зять Мартін після оцієї афери з «*The European*» і Максвеллом¹ стратив постійну працю і тепер працює доривчю в «*Evening Standard*» (не на контракті).

З грубого у нас все більш-менш добре. Як знаєш, у III-ій Речі Посполитій ми вже маємо більше 2 з половиною мільйонів безробітних, я натомість працюю на двох повних етатах (в KUL є вже 4 курси славістики з нормальним українським відділенням, на UMCS натомість маємо чисту україністику – перший курс (20 осіб, з чого тільки одна українка, решта – поляки!). Але хіба про це я тобі вже писав.

Два тижні тому Люблин відвідав на запрошення воєводи Посол України в Польщі Г. Удовенко², дуже серйозно до цього влада Люблина підійшла. Були зустрічі не тільки бізнесові, фабрично-заводські, ділові (пов'язані з творенням нового євро регіону «Люблинщина–Волинь»), але також організовано було зустріч з українською громадою Люблина (прийшло багато людей, був присутній воєвода, журналісти, писала про те преса).

Була зустріч з ректорами вищих шкіл Люблина, хоч я не ректор, але мене воєвода спеціально попросив, щоб прийти. Це було в Любельському Науковому Т[оваристві]ві (LTN) на Pl. Litewskim 2 (w pałacu Czartoryskich), а *honory domu pełnił tu Jaś Malarczyk*³ jako zastępca prezesa LTN. Усі говорили гарно і аж надто проукраїнсько. Як то часи змінюються і що значить престиж культури і мови народу, який має незалежну державу.

Була також зустріч з українськими студентами. Зараз у Люблині вчиться коло 200 студентів, громадян України.

Завтра вертаю до Люблина до праці, бо й так якби задовго тут сиджу. А там все-таки праця.

Що у Вас чувати?

Як живеш-проживаєш?

Мене останньо зачислили – обрали професором звичайним УВУ у Мюнхені⁴, довідався я про це принагідно з нотки у «Шляху перемоги» (з 18 IV ц. р.)⁵.

Бажаю Тобі і Твоїй родині усього доброго, усяких «сукцесів» життєвих, у праці не тільки науковій.

Христос Воскрес!

Михайло Лесів
з Марією

P.S. Недавно (2 тижні тому) я дізнався, що колега, з яким ми пройшли довгу дорогу з німецьких країв, почерез Польщу, Білорусь, до нашого бучацького дому 48 років тому, знайшовся його до мене лист, заадресований будь-як на Люблин, дійшов і зворушив мене до сліз⁶.

¹ Po nagłej śmierci Roberta Maxwella w 1991 r. wyszły na jaw ogromne nieprawidłowości finansowe, wkrótce doprowadzając do bankructwa należących do niego firm. Upadku imperium medialnego towarzyszyły doniesienia o defraudacji środków z funduszy emerytalnych pracowników dokonanej jeszcze za życia Maxwella.

² Hennadij Udowenko (1931–2013) – ukraiński polityk i dyplomata, stały przedstawiciel Ukraińskiej SRS przy ONZ (do 1991 r.), Ambasador w Polsce (1992–1994), minister spraw zagranicznych Ukrainy (1994–1998).

³ Jan Malarczyk (1931–1998) – polski prawnik, profesor nauk prawnych, wykładowca UMCS (od 1952 r.), specjalista w zakresie historii doktryn politycznych i prawnych.

⁴ Ukraiński Wolny Uniwersytet w Monachium – ukraiński uniwersytet emigracyjny, założony w 1921 r. w Pradze, przeniesiony do Monachium w 1945 r. Wykładowcami byli m.in. Jurij Szewelow, Wołodymyr Kubijowycz, Ołeksander Ohłoblyn, Jarosław Rudnycki, Dmytro Czyżewski.

⁵ *З діяльності Українського Вільного Університету*, „Шлях Перемоги”, 18.04.1993, s. 6.

⁶ Chodzi o Łewka Łehkiego ze wsi Nahirianki powiatu buczackiego.

123

Cambridge, MA, 31 XII [19]93

Дорогий «Майкл»,

Щиро дякуємо за вітання і зі свого боку передаємо Вам. Я згоден, що шкода, що ми не молодші, але все так тішуся, що ми дочекалися. Чи в рр. 1952–53, коли ми збиралися на «каву» у Богдана Д[арвая], ми собі уявляли ситуацію 40 років later? Ситуація на Україні трагічна – але це все-таки не Боснія. Якби хтось Тебе питав, 10–20 рр. тому – у кого краще майбутнє – України чи Югославії, що би Ти передбачував?¹

«Наше Слово» передплачую і Твої звіти читав. Думаю, що Конгрес не вдався, але мови się trudno². Найбільше мене дивує цей львівський балаган – ми тут на Заході завжди говорили, що Львів

– це Європа, це великий фактор вестернізації України, а там більша провінція, ніж я думав. Я би сказав, що тепер там більша *dulsczyzna* і *Ciemnogród*, ніж раніше. Чому Зах[ідна] Укр[аїна] не є вікном до Європи? Чому там так мало приватизації? Ми з Тобою не є економісти, *ale coś tu nie gra*. У мене більша надія на Київ і навіть Одесу. Найбільше мене дивує незрозуміння на Україні ролі Польщі як вікна у Світ. Але, може, я не маю повного образу. Те, що Ти мені казав про інтерес до Укр[аїни] серед молодих поляків, дає трохи надії. Чи серед молодих укр[аїнців] є подібне зацікавлення Польщею? Але досить політики. Вітай від нас свою Родину, в тому числі п[анст]ва Delgado. Майкл Ш[порлюк] є тепер в Београді (!), син Бен з англ[ійською] жінкою після Ірландії є коло Лондону (шукає за роботою в Англії), а Лариса завершує магістеріят в U[niversity] of Virginia. Ми здорові – Cześć!

Roman

P.S. Чи є якийсь сенс у можл[ивій] співпраці Lublina z Harvardem (по лінії укр[аїні]стики)? Без шумних делегацій – щось реального?

¹ Aluzja do wojny w Bośni i Hercegowinie (1992–1995), w której siły rządu Republiki Bośni i Hercegowiny (gł. Bośniacy) walczyły z siłami bośniackich Serbów i bośniackich Chorwatów. Konfliktowi towarzyszyły czystki etniczne, oblężenie Sarajewa oraz zbrodnia w Srebrenicy (1995); wojnę zakończyło porozumienie z Dayton (14 XII 1995). Na początku niepodległości Ukrainy część zagranicznych polityków i komentatorów wieszczyla jej podobny scenariusz.

² Chodzi o II Międzynarodowy Kongres Ukraińców, który odbył się we Lwowie 22–28 sierpnia 1993 r. Wzięło w nim udział 650 naukowców z 23 krajów (w tym 430 z Ukrainy, 50 z USA, 42 z Polski, 31 z Kanady, 26 z Rosji, 23 z Niemiec i 14 z Austrii). Organizatorem Kongresu była Międzynarodowa Asocjacja Ukraińców, utworzona w 1989 r. w celu zrzeszenia narodowych organizacji z całego świata specjalizujących się w dziedzinie studiów ukraińskich.

124

[Мюнхен,] 19.08.1994

Привіт Тобі, Ромку, з Мюнхену, в якому я вперше, шле Михайло Лесів

Саме перед хвилиною я закінчив свої виклади (лекції) з укр[аїнської] діалектології на літньому семестрі УВУ. Цікаво було мені тут побути, зустрів деяких знайомих, а з іншими познайомився. Завтра вертаю додому.

Grüß Gott!

М.Л.

125

Rome, Nov. 17, [19]94

Greetings! I am attending a three-day conference – arrived today, return home 20 Nov. – it is good escape [from] the daily routine. Щиро дякую за пам'ять, let us keep in touch. On Sunday I'll be in NY, attending a dinner in honor of Leonid Danylovych¹.

Roman

¹ Leonid Kuczma (ur. 1938) – ukraiński polityk, premier (1992–1993), prezydent Ukrainy (1994–2005).

126

London, 19 XII 1994

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за картку з Риму. Позавчора ми приїхали до Гані та її родини, на три тижні, користаючи зі святочної перерви. Будемо тут до 8 січня '95.

Я був дуже змучений своєю дидактичною діяльністю (UMCS і KUL), та й організаційною (є нелегко знайти добрих викладачів-філологів з україністики, але помагає нам трохи Україна). Щойно цього року ми змогли взяти до праці першу свою абсолювентку, уже нашого KUL-овського хову, а взагалі то треба чекати, бо «професори» ростуть довго і швидко старіються. Розпочате діло треба продовжувати, поки люди – громадяни РП (молоді) хочуть цікавитися Україною та її культурою.

Недавно здав я до «Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych» граматику української мови для шкіл українських у Польщі¹ і готую нову, вже академічну версію цієї граматики для вищих шкіл (по-польськи!). Уяви собі, що після II світ[ової] війни не вийшла ані одна граматика укр[аїнської] мови по-польськи. Що робили варшавські україністи від 1953 року?

Почуваємо себе добре. Мартин і Ганя працюють, мала Katherine ходить до школи. В Ольштині наші внуки вже великі (13 і 11 літ), вчать у школі і музики вчать. Ромко працює у шпиталі і має також т[ак] зв[ану] приватну практику, як хірург-уролог.

Що Ти поробляєш? Як себе почуваєте? Яка була зустріч з Леонідом Даниловичем?

Бажаю Тобі і Твоїй Родині з Дружиною на чолі щасливого Нового 1995 Року, а також – Merry Christmas.

Привіт для Вас шлють:

Марія, Михайло, Martin, Ганя і Katherine

¹ М. Лесів, *Шкільна граматики української мови*, Варшава 1995.

127

Cambridge, Mass[achusetts] 31 XII [19]94

Дорогий Михайле,

Вибач, що пишу таким дивним способом, але в моєму комп'ютері українські букви не є написані на клавішах і мені треба постійно догадуватися, де є що – наприклад

я щ е р т и у і о п е ї ъъ

а с д ф ю г й к л ; , ...ъ

з х ц в н м , . / itd.

Тому далі писатиму po polsku, przynajmniej używając polskiej pisowni¹.

Дякую за новини про родину. Подумати, що у вас вже є внуки в такому поважному віці (віку?). А в нас внуків взагалі ще немає, і лише один син одружений. Лариса вправді заручена, але невідомо, коли вони поберуться. Наймолодший, Михась, акурат в нас тепер гостем, а працює він у Белграді, як доброволець у пацифістичній організації. (Це під патронатом однієї амер[иканської] релігійної організації, що бореться за мир.) Йому вже 26 років, знає німецьку, чеську – досить довго жив у Празі, там навчав англійської – і сербохорватської мови, – і думає, божевільний!, іти в аспірантуру славістичну! До речі – вчиться і української – сам хоче. Може, славістику все-таки роздумає... Бен і його жінка живуть тут у Кембриджі, не з нами, обоє мають роботу, але воліли б щось кращого. Молодому поколінню, яке не є дуже бізнесово орієнтоване – humaniści, panie dobrodzieju – нелегко в житті ся влаштувати. Лариса має три унів[ерситетські] дипломи – BA і 2 MA (English lit[erature] один, creative writing другий) – шукає за роботою як викладач – і хоче писати поезію – а теперішня її робота – добрі гроші, але знов не те, про що мрієш студентом.

Її наречений – унів[ерситетський] викладач італійської літератури в Атланті, Джорджія – має докторат, але робота тільки на два роки. Перспективи кар'єри в науці тепер зовсім інші від того часу, коли я тут приїхав. Як то одне покоління має пеха, а друге good luck. Mary Ann далі займається редагуванням і перекладами – а Pan sam wie, co ja robię. Мушу Тобі сказати, що з Гарварду я дуже вдоволений, студенти тут першокласні, і варто їм щось про справи, які нас з Тобою цікавлять, сказати. Обставини під цим оглядом змінилися nie do rozpania за останні кілька років – з цілковито зрозумілих причин. Для молодих американців, які цікавляться нашим регіоном, – їх аж так дуже багато нема, але вони є – Україна це вже легітимний предмет зацікавлення.

Тішить мене Твоя robota nad krzewieniem porozumienia polsko-ukraińskiego. Це дуже потрібне – і для одних, і других. Думаю, що Україні більше. Журять мене інформації про конфлікти типу Перемишля². Може, молоде покоління вже є інакше? Чи і східні регіони України беруть участь у тих усіх обмінах і інших контактах з Польщею? Цікаво було б знати, що ся діє, скажімо, в Луганську чи Херсоні під цим оглядом. Чи східні українці також якусь користь мають з niepodległości в сенсі більшої свободи виходити у широкий світ самостійно? Крім того, чи інтегрується сама Україна внутрішньо, міжрегіонально? Як Ти дивишся на ці справи зі своєї точки зору? Думаю, що для нас з Тобою все саме і XII and after³ є таким чудом, що все інше стає другорядним, але для молодого покоління chyba держава українська може вже є чимсь naturalnym. Чи справді воно так, чи люди сподіваються, що прийде воссоединение?⁴ Czy społeczeństwo polskie bierze Ukrainę na serio? Чи тут також є поколіннєві відмінності?

От було б добре знову з Тобою поговорити – вже півтора року від Львова – як ся звав цей ех-армійський (і ще досить армійський) готель, де ми мешкали під час конгресу? Може, побачимось у Варшаві в літі – на конгрес думаю поїхати, і Mary Ann теж: ona nigdy w Polsce nie była.

Дуже щось я розписався. Це частково через мінорний настрій, в якому я сьогодні: слухаю BBC кілька разів денно, дивлюся TV, мене дуже журять події в Чечні⁵. Москва chyba збожеволіла. What will they do next? Який це все має імпакт на Україні? Може це якось отверезить голови возз'єднувальників – бо такі там є, оскільки мені відомо. Що думають у Польщі про Чечню – і о Rosji?

Перекажи привіт Марисі, окремо вітай Państwa Delgado-w, і їх донечку, і при нагоді напиши ще кілька слів

Z wyrazami szacunku, przesyłam ukłony, etc., etc.,

Роман

P.S. Pan Prez[ydent Leonid Kuczma] робить добре враження – його дорадники – теж. Пан Сорос⁶ повинен бути визнаним як Budowniczy Ukrainy Niepodległej i отримати всі можливі докторати h.c.

¹ List ten był pisany po ukraińsku w transkrypcji polskiej. Tu przywracamy ukraińską pisownię.

² Chodzi o konflikt wokół dawnej katedry greckokatolickiej we Lwowie, o zwrot której zwrócił się biskup Iwan (Jan Martyniak). Pomimo interwencji Jana Pawła II świątyni tej nie zwrócono. W 1996 roku doprowadzono do demontażu kopuły nadającej bryle architektonicznej charakterystyczny dla obrządku wschodniego styl. Wywołało to protesty zarówno hierarchii Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, jak też wiernych..

³ Roman Szporluk ma na myśli referendum 1 grudnia 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy. Ponad 90% obywateli wyraziło poparcie dla Aktu ogłoszenia niepodległości z 24 sierpnia 1991 r. Jednocześnie z referendum odbyły się wybory Prezydenta Ukrainy, w których zwyciężył Leonid Krawczuk.

⁴ Ironiczna aluzja do propagandowej idei „ponownego zjednoczenia” Ukrainy z Rosją. W rosyjskiej i sowieckiej narracji historiograficznej ugodę perejaśławską (1654) – zawartą między Hetmanatem (Wojskiem Zaporoskim) Bohdana Chmielnickiego a Carstwem Moskiewskim Aleksego Michajłowicza – przedstawiano jako akt „ponownego zjednoczenia” (a nawet „wiecznego zjednoczenia”) Ukrainy i Rosji. W rzeczywistości porozumienie to ustanawiało zależność polityczno-wojskową Hetmanatu od Moskwy i zapoczątkowało długotrwały proces ograniczania jego autonomii. Po II wojnie światowej teza o „zjednoczeniu” została szczególnie wzmocniona w oficjalnej propagandzie: w 1954 r. zorganizowano obchody 300-lecia ugody perejaśławskiej, a w ich ramach podjęto decyzję o przekazaniu Krymu z RFSRS do Ukraińskiej SRS. W tym miejscu Roman Szporluk odnosi się do idei reintegracji Rosji i Ukrainy w formie Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP).

⁵ I wojna czeczeńska – konflikt zbrojny, który miał miejsce w latach 1994–1996. Była to wojna domowa pomiędzy czeczeńskimi separatystami a siłami zbrojnymi Rosji. Konflikt zakończył się zawieszeniem broni w Chasawjurskiej (1996). Na jego mocy Republika Czeczenii oficjalnie pozostała częścią Federacji Rosyjskiej, lecz w praktyce funkcjonowała jako niepodległe terytorium.

⁶ George Soros (ur. 1930) – amerykański finansista pochodzenia węgiersko-żydowskiego, filantrop, założyciel Open Society Foundation i licznych fundacji na całym świecie, w tym Fundacji im. Stefana Batorego w Polsce i Międzynarodowej Fundacji „Odrodzenie” na Ukrainie. Projekty ukraińskie, które zainicjował Soros, rozpoczęły się w 1990 roku. Do ich realizacji zaangażował wybitne osobistości z dziedziny życia publicznego i kultury, takie jak dyplomata Jurij Szerbak, literaturoznawca Iwan Dziuba oraz poeta Dmytro Pawłyczko. Roman Szporluk objął stanowisko przewodniczącego Rady Nadzorczej Międzynarodowej Fundacji „Odrodzenie”.

Olsztyn, 31.01.[19]95

Дорогий Ромку!

Твого інформаційно-рефлексійного листа ми одержали перед самим нашим відлетом з Лондону й тому з відповіддю затягнулося донині, коли ми, користаючи з зимової ферійної невеличкої перерви, приїхали на кілька днів до Ольштина, щоби відвідати Ромка і його родину. А треба було також дещо переказати від Гані з Лондону для них.

Ми з Об'єднаного Королівства вернули 8 січня, але відразу звалилося на мене багато усяких обов'язків: виклади (14 годин тижнево), семінари (8 годин у тиждень), заліки, іспити і не було мови, щоби сісти і щось путнього написати. Велике щастя, що в університетах трапляються усякого роду перерви (святочні, сесійні, ферійні) і можна відпочити хоч на тиждень, хоч на два.

У сина Ромка все добре. Діти ростуть (13 і 11 літ), грають на різних інструментах, хваляться своїми досягненнями, граючи нам усякі мелодії не тільки модерні, але й наші старі коляди. Ромко показує нам фільми, які робить з різних okazій виступів дітей на концертах своєю фільмовою камерою. Трохи релаксу і відходу від ніби серйозних проблем належиться людині у певному передпенсійному віці. Я маю подібне враження, як і Ти: нарешті про Україну пишеться і говориться у mass media-x нормально, добре чи недобре, але нормально. І нормальне зацікавлення українською мовою серед поляків, передусім молодих, які дивляться уперед, а не заглиблюються у найновішу історію. Факт незалежності держави і те, що з Україною треба по-українськи контактуватися, підносить високо престиж і України, і її мови високо.

Конфлікти у Перемишлі – це результат того самовпевнення деяких ендецьки настроєних громадян, щоби абсолютно нічого «nie dać Rusinowi», а нам (на їхню думку все належиться, бо... (знаходяться своєрідні аргументи).

Люблин, 4.02.1995

І тут я мусив перервати писання листа до Тебе, бо треба було вертати до Люблина. А що у внуків ще ферії, а їх батьки працюють, ми забрали зі собою Марту і Мирослава на яких два тижні, щоб з нами побули в Люблині.

Зараз-таки 1-го лютого відбулася зустріч у Ректора KUL-ц, де ми зобов'язалися зробити укр[аїнсько]-поль[ський] і поль-

[сько]-укр[аїнський] словник для бізнесменів (такий економічно-ділово-бізнесовий) у зв'язку зі щораз більш поширюваною співпрацею укр[аїнсько]-поль[ською] в т[ак] зв[аному] «Евро-регіоні Буг». Ініціатива такого словника появилась у холмських поляків, а їх підтримують у цьому луцькі українці. А ми, дивлячись уперед, трохи займатимемось «прикладной лингвистикой» (językoznaństwem stosowanym), вистарчить таких історично-порівняльних студій.

Цікаві Твої спостереження відносно долей поколінь. Мені здавалося, що нашим дітям було й є під деяким оглядом легше, ніж нам, принаймні я маю таке враження зі свого власного і моїх дітей досвіду. Але так воно не мусить бути.

«Każda epoka ma swe własne cele» – писав колись А. Асник¹. І кожна епоха має свої труднощі та своєрідні привілеї.

Важко мені собі уявити оцю зовсім Східну Україну, як воно там є з тим їх світоглядом у відношенні до укр. державності. Я іноді позитивно дивуюся фактові, як воно тото все-таки купи тримається оця Україна, яка, безсумнівно, складається з різних «Україн». Мусить бути все-таки який «wspólny mianownik» (мова, історія, свідомість того, що не Росія, Бог знає, що, але щось є!).

У Польщі про Росію думають чесні люди щораз гірше, для чеченців збирають гроші досить інтенсивно і співчують їм. А тим часом «wojna na górze»² у Варшаві продовжується.

Щиро дякую Тобі за листа, бажаю усякого добра Тобі і Твоїй родині.

Delgados Тобі передають вітання, Ромко зі своєю сімейкою і моя жінка Маруся разом зі мною також

Михайло Л.

¹ Adam Asnyk (1838–1897) – polski poeta i dramaturg, członek Rządu Narodowego w czasie powstania styczniowego (1863), inicjator Towarzystwa Szkoły Ludowej.

² „Wojna na górze” – popularne określenie na konflikt wewnętrzny w obozie postsolidarnościowym, który nastąpił w przededniu wyborów prezydenckich w 1990 r.

Лондон, 18.08.1995

Дорогий Ромку!

Ми з Марійкою тепер перебуваємо у Лондоні (будемо тут до 14.09.95). Відпочиваємо і займаємося внучкою, бо і Ганя, і зять працюють, при нагоді від часу до часу заново вчимося світу.

У нас все більш-менш добре. Ромкові діти вже великі, ходять до 7-ої і 6-ої клас. На Мазурах у Єндрихові, де Ти колись у молодості бував і де залишилася хата і подвір'я, чого власником є наш син, що лікарює в Ольштині, ми були кілька тижнів і там також приїхала наша Ганя зі своєю родиною і знайомими. Було весело!

A w międzyczasie (choć międzyczasu nie ma!) мав я запрошення до Мюнхену на 10 днів, з чого скористався, щоби ще раз на «Freistaat Bayern» подивитися. Мали ми т[ак] зв[ану] Професорську Колегію, на якій дискутували й ухвалювали нову концепцію діяльності УВУ та й вибрали нового ректора (М. Лабуньку¹) і деканів (Я. Розумного² і П. Потічного³). За рік має бути зорганізована наукова конференція на 75-ліття УВУ, куди я зголосив реферат про укр[аїнське] мовознавство в УВУ⁴.

Бачили ми Тебе у TVP, Ромко навіть награв оцю авдіцію з Тобою; читали ми інтерв'ю з Тобою у «Н[ашому] С[лові]» на тему «Безсумнівно, американський погляд на укр[аїнську] проблематику помінявся» («НС» № 30 (1983) з 30 липня 1995 р.). Одним словом, Твої сліди у Польщі щораз частіші і це нас радує.

На люблінські україністики (в KUL і UMCS) набираємо студентів на I курс у двох турах (у липні і вересні). На KUL ми мали вже два випуски магістрів, з чого одна уже нашого хову магістер Тетяна Колодинська⁵, яка писала працю про говірку трьох укр[аїнських] сіл навколо Ярослава, працює вже у моїй катедрі як асистент.

На UMCS за два роки будуть уже перші абсолювенти і тут покищо борикаємося з труднощами персонального характеру (Żniwo wielkie, robotników mało!), але це поправиться, коли вийдуть перші наші на UMCS випускники, а маємо цікавих студентів (польського роду) на цьому курсі, що за два роки кінчає.

А тимчасом: у 1995 році вийшло II-е вид. моєї 100-сторінкової публікації по-польськи *Ukraina wczoraj i dziś*⁶ (є на неї попит серед поляків, по просту їх Україна цікавить).

Скоро вийде з друку моя *Шкільна граматики укр[аїнської] мови для шкіл у Польщі*, в яких є укр[аїнська] мова.

І готуємо до видання мої *Українські говірки в Польщі*. Те, що було колись друковане у «Нашому Слові», очевидно, поправлене і заактуалізоване. Тільки немає грошей на її видання по-українськи. Якщо б Ти мав якийсь помисл у відношенні до спонсора, напиши, порадь!

До 14 вересня ц[ього] р[оку] будемо під адресою [в Лондоні].

Щирий привіт для Твоєї сім'ї і для Тебе

шлють

Марія і Мих. Лесів
з родиною Delgado

-
- ¹ Myrosław Łabuńka (1927–2003) – український історик еміграційний і діяч політичний, викладач Uniwersytetu La Salle w Filadelfii (1965–1993), dziekan Wydziału Filozoficznego (1993–1995), rektor Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium.
 - ² Jarosław Rozumnyj (1925–2013) – український лінгвіст і критик літератури, викладач Uniwersytetu Manitoba (1964–1995), dziekan Wydziału Filozoficznego Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium (1995–1996).
 - ³ Petro Poticznyj (ur. 1930) – український історик еміграційний, бійник УПА, соціолог, wykładowca McMaster University (1964–1995), dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-ekonomicznych Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium (1995–1996).
 - ⁴ Konferencja z okazji 75. rocznicy powstania Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu miała miejsce w Pradze 28–30 listopada 1996 r. W konferencji uczestniczył Michał Łesiów.
 - ⁵ Tatiana Kołodyńska – лінгвіст, доктор наук гуманістичних, adiunkt na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL.
 - ⁶ M. Łesiów, *Ukraina wczoraj i dziś*, II wyd., Lublin 1995.

130

Олштін, 30 XII [19]95

Дорогий Ромку!

Напередодні Нового 1996 Року бажаємо Тобі і Твоїй Родині всякого добра, нових творчих успіхів і приємних випадків. А побажання новорічно-святкові на звичайному листку паперу шлемо з Ольштина (Allenstein недалеко Калінінграду – Królewska), бо тут ми провели святкову перерву разом зі сином Ромком (він уже тут 14 років лікарює!), його дружиною та двома внучатами (молодшому Міркові саме тепер виповнилося 12 літ).

Зараз, таки нині, вертаємо до Люблина, бо від 2-ого січня перерва кінчається.

Зима морозлива (jak przed wojną -10° – -20°C), у політиці і цікаво, і нецікаво.

На початку грудня був я у Києві (3-і збори Правописної Комісії), люди там ж[ив]уть якби ненормально, вчені академіки не дістають зарплати уже з місяці (за що живуть, важко зрозуміти!?), але надії на краще не втрачають.

Книжок українською мовою щораз менше, російськомовна література усяка (серйозна і несерйозна) у Києві на кожному кроці. Тяжко видати щось навіть доброго наукового українського, бо немає спонсорів (я думаю про НАНУ у Києві чи у Львові).

A w Lublinie mniej więcej wszystko idzie dobrze. Dwie ukrainistyk. Euroregion Bug się organizuje. Biznesmeni (dłowi ludzie) zamówili u nas ukr[aińsko]-pol[ський] i pol[сько]-ukr[aiński] słownik dla biznesmenów. Próbuємо щось робити.

На все добре

Михайло Л. з родиною

131

22 II [19]96

Dear Michael,

Arrived today to attend a conference and three days later will go to K[yi]v to another. I owe you answers to several letters – mea culpa! But there is so much news I'll promise się poprawić. Our daughter is married + will soon have a child – and, as they say, lepiej późno niż wcale. Pierwszy wnuk/wnuczka?

Привіт –

P.III.

132

25.07.[19]96

Herzliche Grüße aus München.

Мій студент захищав тут магістерську працю про германізми у зах[ідно]укр[аїнських] говірках, отримав оцінку «summa cum laude».

Маємо також ще факультетську Раду і т[ак] зв[ану] Професорську колегію. Але я тут лише 6 днів. Що в тебе? У вас? Чую, що був Ти в Польщі. Бачили Тебе у телевізії! Найкращі побажання Тобі і Твоїй сім'ї –

Михайло Л.

P.S.1: Gratuluję Ci stanowiska dziadka.

P.S.2: Дякую за картку з 22 III 96 з Оксфорду.

133

31.10.[19]96

Дорогий Романе!

З Лондону Тобі і Родині привіт посилаємо. А тому з Лондону, бо тут нам внук народився (місяць тому назад) і Михайло-Майке-лом його назвали, а ми його конче побачити хотіли. Хлопець здоровий і файний, Ганя також добре себе почуває, внучка щаслива, Мартін захоплений і все добре!

Вітають Вас –

Марія і Михайло з дітьми та онуками

[styczeń] 1997

Дорогий Михайле, Дорога Пані Марусю, привіт, трохи пізний, з нагоди Свят і Нового Року від нас всіх – хоч, крім Романа, тільки Михайлові є знайомі інші члени нашої родини.

Peace on Earth

Наша донька Лариса народила року 1996 сина, який має ім'я Marco Roman (!) Franco (Celli). Батько американець – на пів італ[ієць] на пів – фінн... Коли ми з Тобою, Михайле, побачимося? Вже час. Роки минають, ми вже знайомі – я в США 35 років!! – 40 з гаком років – часто думаю про Lublin AD 1953? 1952? і наші розмови – з Богданом Д[арваєм] – etc. Mary Ann і я були в Польщі кілька днів при кінці серпня – у В[аршаві], Кракові, дзвонив до Вас, але ніхто не відповідав на тел[ефон]. У Кракові я був уперше в 1957 р. На вул. Kanoniczej відвідали книгарню, вечеряли в ресторані¹. Бачили пана М.² Потім була Прага і Париж. (Я був lecturer'ом для групи Гарвардських випускників.) Чи Ти до США ся не збираєш? Як у Вас справи? Читаю N[asze] Sł[owo], так якось за подіями слідкую. Хочеться поїхати до L[ublin]a і далі зовсім incognito. Bez konferencji, referatów etc.

All the best –

Роман

P.S. Неминуче навіть при нагоді святкових вітань на думку приходять sprawy zawodowe. Може, буде у Вас якась цікава конференція, на яку мені варто було б «wpaść»?

Тоді легше було б квиток придбати.

¹ W Krakowie przy ulicy Kanoniczej 15 miała swą siedzibę Fundacja św. Włodzimierza Chrzciiciela Rusi Kijowskiej w Krakowie, której twórcą i prezesem był Włodzimierz Mokry.

² Mowa o Włodzimierz Mokrym (ur. 1949) – polskim filologu pochodzenia ukraińskiego, profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, pośle na Sejm X kadencji (1989–1991).

Lublin, 17.01.[19]97

Дорогий Романе!

Щойно вернули ми з Лондону, де маємо 3-місячного внука, якому на ім'я дали: Michael-Hugo (це у Гані друга дитина, її дочка Katherine має вже 7 років і ходить вже до школи!).

Ми Тобі і Вам гратулюємо внука, нарешті можна з Тобою поговорити, як „dziadek z dziadkiem”. Дай Боже, щоб вони, оці наші внуки, були здорові і щоби їм щастило у цьому третьому тисячолітті. Яке ж це XXI століття буде, не знаємо. Я завжди собі думав, чи я доживу до 2000-ого року, тепер думаю, що маю шанси. За два роки йду на пенсію (емеритуру) і матиму більше часу, щоб відвідувати внуків і дітей в Ольштині та в Лондоні, бо в Люблині немає в мене, крім жінки і друзів (може, й недругів!), нікого!

Дійсно, час минає, аж страх подумати, скільки я колись від Тебе листів діставав. Цікаві, хоч і нелегкі були часи, сталося щось таке, що й у думках не було, а як і що далі?

А ми у Люблині маємо аж 2 українистики (зараз в Люблині молоді люди вивчають укр[аїнську] мову, переважно діти польського роду, понад 100 осіб). Чи це не своєрідне чудо!?

Можливо, що якісь конференції історично-правні чи культурологічно-політологічні будуть у Люблині. Недавно була англomовна у Люблині на тему «The Future of East-Central Europe» (ред. prof. Z.J. Pietraś). Вийшла книжка, чи маєш її¹?

Як щось буду знати, скажу! Але я не завжди знаю, що вони роблять. Пильную своєї філології!

А зустрітися треба конче, щоб якісь підсумки з пережитого зробити!

Бажаю усякого добра Тобі і Твоїй сім'ї

Михайло з родиною

¹ *The Future of East-Central Europe*, ред. A. Dumala і Z.J. Pietraś, Lublin 1996.

London, 5.06.[19]97

Дорогий Ромку!

Пишу до Тебе з Лондону, бо саме тепер мені вдалося «вискروبати» з моїх численних занять (2 і pół etatu) два тижні вільного часу (між викладами та іспитами), щоби відвідати родину Гані (Кася-Katherine ходить вже до 3-ьої кляси, а малий Михась-Michael скінчив 8-ий місяць і гарно росте, рветься ходити, але ще не може встояти на власних ногах). А наша найстарша внучка (Ромкова дочка) Марта закінчить тепер 8-у клясу і здаватиме іспит до гімназії (і я собі при нагоді думаю: який я вже старий, а приходиться працювати за двох молодих!).

Мушу Тобі похвалитися: вийшла нарешті моя книжка на 500 сторінках *Українські говірки у Польщі* за фінансовою допомогою польських установ: Min[isterstwa] Kultury i Sztuki i Komitetu Badań Naukowych (жодна укр[аїнська] установа з поміччю не прийшла, якось люди не завжди розуміють, як важливою справою є свідчення мови!).

Це мій скромний вклад до ювілею 50-ліття виселення українців у рамках «Акції Вісла». Я навіть таку посвяту помістив: «Лемкам, бойкам, надсянцям, холмщикам і підляшукам, що не зі своєї волі мусили були півстоліття тому залишити рідні оселі і тим, котрі ще осталися на рідних порогах, з задумою над їхніми долями, з вірою, надією, любов'ю та пошаною, присвячую цю монографію».

Чи вислати Тобі (Вам) цю книжку, чи, може, вона вже до Вас дійшла? Напиши! Я знаю, що видавець Євген Місило¹ в якийсь спосіб вислав частину цих видань за океан, і тому напиши до мене або на адресу видавництва:

Oficyna Wydawnicza „UKAR”

[...],

якщо є така потреба.

Усе у нас, себто в нашій родині, гаразд. Живемо, працюємо, на власних ногах ходимо, не хворіємо, але я за рік буду мусів йти на пенсію, за рік стукне мені 70-тка!

Ти молодший, маєш більше часу! А пам'ятаєш, як Ти зі мною на «badania gwarowe» над Буг до Скригичина (Скригичин (Skryhiczyn) згадується у цій мойй монографії два рази!)² їздив під кінець 50-их років ще перед Твоїм виїздом до Англії³?

Привіт для Тебе і Твоєї сім'ї ze szczególnym uwzględnieniem Mary Ann!

Михайло з Марією,
Ганею, Мартіном та внуками

P.S. За тиждень вертаю з жінкою до Люблина, а від 10-ого липня буду на Мазурах.

Ти там колись був!

M.L.

¹ Eugeniusz Misiło (ur. 1954) – historyk, dyrektor prywatnego centrum dokumentacji, tzw. Fundacji Archiwum Ukraińskiego (ukr. *Український архів*) i oficynę wydawniczej UKAR w Warszawie, współpracownik „Naszego Słowa”, działacz mniejszości ukraińskiej w Polsce.

² Dopisek pod listem.

³ Skryhiczyn – wieś w Polsce położona nad Bugiem, w województwie lubelskim, nie-daleko granicy państwowej z Ukrainą.

137

Будапешт, 27 VI [19]97

Дорогий Михайле,

Дякую за листа. Отримав його після повернення з Києва, де був на конф[еренції] на cześć Jerzego Giedroycia¹ – а тепер я знов в Європі на конф. Соросівських організацій. Поздоровляю з книжкою – це *tagnum opus* – і думаю, її слід представити до премії Антоновичів. На жаль, я вже від давна не є в їхньому jury, і взагалі не в ласці у них. Але Твоя книжка варта нагороди. Пришли примірник–два мені. В jury тепер є Жулинський² і Дзюба³ + Марта Бог[ачевська]-Хом'як⁴.

Пишу тільки кілька слів тепер – бо стидно з так близького міста не сказати «Hello!» – передаю привіт Тобі, пані Марусі і Твоім дітям/внукам – хоч доньці і її родині привіт має йти у Лондон. (В мене буде пересадка в L[ondynie] – може звідтам вишлю листівку.) Може час вже нам побачитися – *czas leci, vita brevis, gaudeamus igitur viventes dum sumus*⁵ – хоч вже не *iuvenes*⁶.

Cześć

Roman

P.S. Czy Seidler ще живе? Інші мої вчителі з L[ublina]?

- ¹ Z okazji 50. rocznicy powstania „Kultury” w czerwcu 1997 r. w Kijowie odbyło się polsko-ukraińskie sympozjum „Intelektualiści, kultura, polityka: doświadczenia Polski i Ukrainy”.
- ² Mykoła Żułyński (ur. 1940) – ukraiński literaturoznawca i polityk, dyrektor Instytutu Literatury im. T.H. Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, wicepremier Ukrainy ds. polityki humanitarnej (1992–1994), poseł do parlamentu Ukrainy (1994–1998).
- ³ Iwan Dziuba (1931–2022) – ukraiński literaturoznawca, krytyk literacki, aktywny uczestnik ruchu na rzecz niepodległości Ukrainy, dysydent z czasów sowieckich, minister kultury Ukrainy (1992–1994), redaktor wydawanego w Kijowie miesięcznika „Suczasnist”.
- ⁴ Marta Bohaczewska-Chomiak (ur. 1938) – amerykański historyk pochodzenia ukraińskiego, specjalistka w dziedzinie historii intelektualnej Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji w XIX i XX w., badaczka historii feminizmu, profesor w Manhattanville College (od 1968 r.), dyrektor Programu Wymiany Akademickiej Fulbrighta na Ukrainie (2000–2006). Autorka m.in. *Feminists Despite Themselves: Women in Ukrainian Community Life, 1884–1939* (1988), *Ukrainian Bishop, American Church: Constantine Bohachevsky and the Ukrainian Catholic Church* (2018).
- ⁵ Życie jest krótkie, radujmy się więc, póki żyjemy (łac.); parafraza hymnu młodzieży akademickiej.
- ⁶ Młodzieńcy (łac.).

138

Jędrzychowo, 19.07.[19]97

Дорогий Друже Ромку!

Дістав я Твого листа, писаного у Будапешті, сьогодні. Щиро дякую! Те, що Ти у Будапешті, я уже знав ще у Люблині, бо організатор конференції «Польща–Україна. Wczoraj, dziś i jutro», що відбулася у Люблині з участю багатьох поляків (м[іж] ін[шими], Suchocka, Geremek¹, Małachowski², різні професори-спеціалісти) і українців (представники уряду, професори, м[іж] ін[шими], Ісаєвич³), а на якій мені, як członкові-засновцелові Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej⁴, прийшлося навіть голувати одній частині конференції – отже, п. Н. Łaskiewicz⁵ (секретар Оргкомітету конференції) казав мені, що Тебе також запрошували, але Ти акурат мусив (чи хотів) поїхати до Будапешту. І він, знаючи, що ми колеги з молодих літ, просив мене вплинути на Тебе, щоби Ти таки колись до Люблина приїхав. Ми читали надруковане у «Rzeczpospolitej» (в[арша]вський щоденник) інтерв'ю з Тобою п[ід] з[аголовком] «Rozmowa braci po latach»⁶ (сytuje z pamięci!). Одним словом, Тебе тут вельми

шанують, як мудрого, об'єктивного історика, політолога, а може, й політика (саме у Польщі, а особливо у Люблині, де навіть готові би пишати з того, що Твої наукові корені саме тут, у Люблині).

Зайдлер живе, бачу його часом, як spacerує по академічному містечку, недавно при нагоді надавання G. Herlingowi-Grudzińskiemu звання доктора honoris causa Ректор вітав усіх присутніх докторів h[onoris] c[ausa] UMCS, в тому числі також G.L. Seidlera (при нагоді були «бурные аплодисменты»). Колеги твої живуть, але я їх мало бачу і знаю, про інших професорів Твоїх мало що знаю.

У цьому році ми випустили перших 10 «магістрів української філології» UMCS i są oni rozrywani przez pracodawców ze względu na potrzebę znawców jęz[yka] ukraińskiego. Stało się coś takiego, o czym myśmy nawet nie śmieli marzyć. Na жаль, усе це прийшло за пізно (Lepiej późno, niż nigdy!), бо я за рік йду на емеритуру, закінчу 70 літ. А поки що у наступаючому акад[емічному] році мене ще запрошує UJ w Krakowie на «pół etatu», щоби провадити семінар з укр[аїнської] діалектології (żniwo wielkie, robotników mało!).

Я Тобі вислав одну свою книжку останню з Люблина, а тепер ще одну вишлю звідси з Мронґова, що з нею зробиш, ти найліпше знаєш.

Дякую за добрі слова.

У Польщі, як, певне, знаєш, біда – повинь, klęska żywiołowa. Це не відноситься конкретно до Люблина ані до Мазур, але дехто з лемків та й бойків, що на Заході, міг потерпіти⁷.

Я, мабуть, Тобі вже писав про наші родинні справи. Наша Ганя, що у Лондоні, вертає до праці в «Allen & Overy» jako solicitor⁸, Мартін – зять уже має сталу працю в «Evening Standard»⁹. Поїдемо туди хіба на Різдво, коли відбудуться христини малого Михася-Michaela.

Усі здорові і не мають потреби нарікати.

У нас ситуація така, що, як то кажуть, żyć nie umierać!

Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie радо Тебе запросив би – проф. Є. Ключовський та його учні високо Тебе оцінюють і треба з ними тримати діловий контакт. Цей інститут дуже прихильний усьому, що на Сході, а в першу чергу – Україні.

Забув я сказати, що на згаданому вище симпозиумі (конференції) були також діяспорники ([Петро] Потічний, [Богдан] Осадчук¹⁰, [Марта] Хом'як-Богачевська).

Бажаємо ми тут усі Тобі та Твоїм близьким з Mary-Ann на чолі всякого добра, сильної віри і надії у сенс того, що робиться-творюється.

Михайло і Марія
з дітьми та онуками

P.S. Буду у Єндрихові сидіти ще протягом місяця, десь до 15 серпня; а потім, можливо, буду у Києві на Світовому Форумі Українців, я вступно погодився приїхати (21–24.08). Може, Ти там будеш?!

- ¹ Bronisław Geremek (1932–2008) – polski historyk i polityk, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, współpracownik Instytutu Historii PAN (1955–1985) uczestnik obrad Okrągłego Stołu (1989), poseł na Sejm RP (1989–2001), minister spraw zagranicznych (1997–2000), deputowany do Parlamentu Europejskiego (2004–2008).
- ² Aleksander Małachowski (1924–2004) – polski polityk i publicysta, działacz opozycji demokratycznej w PRL, współpracownik „Współczesności” i warszawskiej „Kultury”, współzałożyciel Solidarności Pracy oraz Unii Pracy, wicemarszałek Sejmu RP (1993–1997).
- ³ Jarosław Isajewycz (1936–2010) – ukraiński historyk, akademik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa im. I. Krypjakewyca Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, prezes Międzynarodowej Asocjacji Ukraińców (1993–1999), pierwszy przewodniczący Ukraińskiego Narodowego Komitetu Historyków.
- ⁴ Towarzystwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej – ośrodek naukowo-badawczy z siedzibą w Lublinie, założony w 1991 r. dzięki staraniom Jerzego Kłoczowskiego. W 2001 roku, na wniosek Towarzystwa, utworzono Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w systemie MSZ. Obecna nazwa: Instytut Europy Środkowej.
- ⁵ Hubert Łaskiewicz (ur. 1961) – polski historyk dziejów nowożytnych, wykładowca KUL (od 1989 r.) i Studium Europy Wschodniej UW, członek Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.
- ⁶ *Rozmowa braci po latach: Piotr Wandycz, Roman Szporluk, rozmowę przeprowadził Jerzy Jastrzębowski*, „Rzeczpospolita. Plus Minus”, 28–29.06.1997, nr 149, s. 16.
- ⁷ Mowa o tzw. powodzi tysiąclecia w Polsce w lipcu 1997 r., wywołanej dwiema falami intensywnych opadów, która szczególnie dotknęła południowo-zachodnią część kraju w dorzeczu Odry i jej dopływów (m.in. Nysy Kłodzkiej), powodując rozległe zalania m.in. na Śląsku i Dolnym Śląsku. Ucierpiał także region Podkarpacia, w szczególności Bieszczad i Beskidu Niskiego. Przywołanie Łemków i Bojków „na Zachodzie” nawiązuje do powojennych przymusowych przesiedleń (akcja „Wiśła”, 1947), w wyniku których część tej ludności znalazła się w zachodnich regionach Polski, potencjalnie objętych skutkami powodzi.
- ⁸ Radca prawny (ang.).
- ⁹ „Evening Standard” – lokalny dziennik londyński, wydawany w formacie tabloidu.
- ¹⁰ Bohdan Osadczuk (1920–2011) – ukraiński historyk, publicysta i dziennikarz, socjolog, badacz historii Europy Środkowo-Wschodniej. Członek Rady Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

Дорогий Михасю,

Дякую перш за все за Твоє magnum opus, якого два примірки я отримав вже досить давно. Пробую переконати мої контакти у Фундації Антоновичів, щоб Тобі признали їхню премію. Але

з журі я вже давно відійшов, а тепер там найбільші ходи мають кияни, які собі один за другим нагороди признають. Але не тратьмо надії.

Дякую за гарні компліменти щодо моїх публічних «пописів». Конф[еренція] в Києві на честь Giedroyc'я зворушила ювілята дуже. У вересневому номері «К[ультур]и» буде ще один звіт¹ – тим разом п. дра Witolda Rodkiewicz'a² який якраз збирається wrócić do Lublina, skąd wyjechał na studia do USA 10 lat temu. Studiował najpierw gdzieś na Południu, a potem zrobił doktorat z historii Rosji (pol[ityka] ros[yjska] wobec mniejszości polskiej в Юго-Западном краю przed 1914 r.) pod kier[unkiem] Pipesa³. Zna ukr[aiński], m.in., i bardzo mi pomógł w org[anizacji] konferencji. Ale pracy na uniwersytecie w USA nie znalazł. У нас тепер велике безробіття серед істориків і гуманістів вообще.

Наш внук (Marco Roman Franco Celli) має вже 15 місяців, а весною 98 р. в нього буде ще брат або сестра. Мері Енн є ентузіастичною бабунею, мені також роля діда дуже подобається. Старший син Бен живе в Кембріджі, працює у видавництві, а Михайло є в Сараєво, де від вересня цього року до літа 98 р. працюватиме в орг[анізації] допомоги біженцям ООН. Він взяв urlop dziekański (czy to się dalej tak nazywa?) зі школи ім. Кеннеді університету ім. Гарварда і завершить там магістратуру, як Бог дасть, у 98–99 р.

Tempo fugit, Panie Profesorze, i wierzyć się nie chce, że Pan Prof. idzie na пенсію. Ale co robić? Let us enjoy life – whatever is left of it⁴ – Cześć –

Roman

Post scriptum.

У нас стільки тем і справ до розмови! Хотів Тобі написати про нашу цьогорічну Summer School україністичну – було 20 з чимсь студентів з України – на стипендіях, та się rozumieć. Це для них було надзвичайне experience⁵ і для нас: я викладав іст[орію] Укр[аїни] 20 ст. – вони такого стилю викладання не знали. Бідні собі були думали що історія це факти і дати, і імена. Але про це при іншій нагоді. Także o stos[unkach] polsko-ukr[aińskich]. Pamiętasz, co nam w W[arsza]wie powiedział śp. Prof. Horbatsch 40 lat temu? Dla nas Polska jest bardzo ważnym krajem, bo to jedyny naród w Europie (z tych, co się liczą), który na serio traktuje Ukrainę. On miał rację 40 lat temu – i to jest aktualne heute⁶. Wtrącam heute, bo obok nas w kawiarni przysiadła się grupa niemieckojęzycznych Alten Damen⁷, które z kelnerem rozmawiają am Deutsch. Jak bardzo się Włochom podoba, kiedy cudzoziemcy próbują mówić po włosku –

на відміну від країни, у якій, коли говорити на местном нареччі, переходять на більш високу мову. But I am digressing⁸.

Ciao! –

Romano

P.S. Забув згадати, що M[ary] A[nn] і я тут в It[alii] від 3 до 14 IX на вакаціях – майже увесь час у Флоренції, – були тільки день (ніч в Milano – і з Milano повертаємось до США в час на powu rok ak[ademicki] (15 IX – буду викладати historię Ukr[ainy] в XIX ст.).

¹ W. Rodkiewicz, *Jubileusz paryskiej „Kultury” w Kijowie*, „Kultura” 1997, nr 10(601), s. 95–106.

² Witold Rodkiewicz – polski historyk, sowietolog, specjalista ds. Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, absolwent Uniwersytetu Harvarda, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich (1998–2000, od 2007).

³ Richard Pipes (1923–2018) – amerykański historyk i sowietolog pochodzenia polsko-żydowskiego, specjalista w zakresie dziejów Rosji, wykładowca Uniwersytetu Harvarda (1958–1996), doradca prezydenta USA Ronalda Reagana ds. Rosji i Europy Wschodniej (1981–1982).

⁴ Cieszymy się życiem – cokolwiek z niego zostało (ang.).

⁵ Doświadczenie (ang.).

⁶ Dzisiaj (niem.).

⁷ Starszych pań (niem.).

⁸ Ale zbaczam z tematu (ang.).

140

Lublin, 31 X [19]97

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за гарного і довгого листа (ми колись більше писали, був інший час і ми були інші, але тепер якби повертає наша молодість і привички більш романтично-ентузіастичні).

Я недавно прочитав зовсім випадково Твої роздуми про Центрально-Східну Європу у «Rzeczpospolitej», знову маю okazію Тебе, як кажуть польські українці – подивляти і gratuluju. А коли ж то шановний професор завітає до Люблина?

Недавно ми довідалися про смерть такого нашого колеги – лемка – історика, що в наш молодечий час також вчився на KUL – Петра Фекули. Він дуже рідко приходив до нашої гр[еко]-кат[олицької] церкви, але ми часом зустрічалися. Був він уже емеритом і вдівцем.

Недавно була також стаття у «*Kurierze Lubelskim*» про якийсь ювілей проф. Яна Малярчика і про нововидану на його честь книжку статей (что-то вроде «*Festschriftu*»), а Ти, певно, цю книжку маєш, бо проф. Малярчик бував Твоїм гостем в Ann Arbor, як Ти мені розказував¹.

P.S. Посилаю Тобі херо моєї статті – некрологу про проф. О. Горбача (пам'ятаєш наші з ним зустрічі?!), а хто напише до HUS²? Думаю, що сам Ю. Шевельов, подивись, а може, в чому помогти?

Запрошували мене в літі до Києва на Форум, але я не поїхав, бо починаю ощаджувати сили, не їду туди, де без мене обійдуться.

А в цьому навчальному році, крім двох етатів у люблінських університетах, я ще доїжджаю до Кракова на UJ на рół etatu (raz na dwa tygodnie!). Дуже мене просили, а Ти знаєш, що дійсно немає кадрів, не було де їх виховувати, Варшава у цьому випадку (україністика від 1953 р.) не дуже пописалася. А особливо бракує мовознавців (utytułowanych, bo tacy się najbardziej liczą!).

Але це моя проблема і mój los!

Ґратулюю Дідові і Бабуні, що нарешті щасливо одідили і оба-бусили. Наш наймолодший внук Michael вже почав ходити. Син Ромко відкриває «*prywatne centrum zdrowia w Olsztynie*», Hania вже пішла до праці після материнського урльопу. От-таке то!

Привіт для Тебе, Твоїєї дружини від нас двоїх –

Марія і Михайло

P.S. 2: В мене замовили статтю про О. Горбача редактори «*Slavia Orientalis*» (варшавської) і я її пишу³!

¹ *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.

² „Harvard Ukrainian Studies” – naukowe czasopismo ukrainoznawcze, wydawane przez Ukraiński Instytut Naukowy Uniwersytetu Harvarda od 1977 r.

³ M. Łesiów, *Profesor Oleksa Horbacz (1918–1997)*, „*Slavia Orientalis*” 1998, nr 3, s. 532–536.

141

22 XI [19]97

Dear Michael,
Greeting from the city of St. Michael¹. Many thanks for your letter.
Will write from Boston. Spent just 4 days here attending a conference.
All the best –

Roman

¹ Мова о Кijowie, którego patronem jest Michał Archanioł.

142

LONDON, 16.02.[19]98

І знову ми в Лондоні, користаючи з семестральної перерви.
При нагоді охрестили малого Михася Delgada. Він уже ходить
і починає говорити. Веселий хлопець та оптимістично наставле-
ний на оточення.

Усі ми здорові і ще працюємо. У травні ц[ього] р[оку] мені
вручатимуть «Festschrift», натякаючи делікатно, що «хватит»¹.

На все Тобі і Вам добре

Михась сеньйор

¹ „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae”, 1996/1997,
t. 14/15, *Z pogranicza języków i literatur słowiańskich*, red. F. Czyżewski.

Jędrychowo, k. Sorkwit,
1 червня 1998 р.

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за вітання¹, гратуляції для мене, 70-літнього емерита-пенсіонера, який ще на пенсію не відійшов, а ці вітання, прочитані моїм директором (від півроку вже директором є молодший мій учень Роман Левіцкі² – русист) Яном Орловським³ прилюдно у присутності і Амбасадора України у РП, і митрополита Івана Мартиняка⁴, і всяких інших влад У[ніверсите]ту, і міста, і воевідства, колег, студентів, що зробило велике враження на них, бо з так далеко, та й ще з Америки і з Гарварду.

Підніс Ти мене цим твоїм офіційним і незвичайно щирим листом високо і я у свій «скромності» дякую Тобі за це, високоповажаний добродію Директоре.

Службу Божу відправляв при повному акад[емічному] костюлі Митрополит гр[еко]-кат[олицький]. Перемисько-Варшавський Кир Іван Мартиняк в асисті Люблинського Римо-католицького єпископа, який одночасно є Ректором Дух[овної] Семінарії, де я вже 25 років вчу молодих питомців з Польщі й України ц[ерковно]-слов['янської] мови, а Православний Єпископ Люблинсько-Холмський прислав мені гарні вітання. Одним словом, «сплошний еккуменізм» завівся практично у Люблині 5 травня з причини моєї «скромної» особи.

Говорили пізніше багато і весь час щось приємного. А таку обов'язкову лявдацію виголосив мій найстарший учень, проф. Єжи Бартмінський⁵. Він увів в оцю урочистість якийсь такий теплий і щирий настрій.

Були усі мої діти і внуки, навіть Ганя з Лондону з наймолодшим Михасем-Майклом (1½ року) приїхала, а Ромко – мій син накрутив понад 3-годинний фільм з цього. Коли будеш у нас, можу Тобі це показати.

А ще Тобі дякую за те, що оці Твої мудрі і щирі гратуляції надрукувало «Наше Слово» (ти хіба бачив?).

Почуваємо себе добре. Саме на кілька днів приїхали ми з жінкою відпочати, і тут зустрілися з ольштинськими дітьми та внуками.

Щиросердечно передаю привіт і найкращі побажання також для Твоєї дружини – від нас обоїх

Мих Л.

P.S. У своїй бібліотеці я знайшов збірку Д. Павличка з його ж дедикацією для Тебе з кінця 1950-их років. Тримаю і при нагоді віддам. Як ця книжка в мене знайшлася? Може, позичив був і не віддав.

М.Л.

-
- ¹ Nie udało się znaleźć wspomnianego listu.
- ² Eugeniusz Roman Lewicki (ur. 1947) – polski filolog, germanista, nauczyciel akademicki związany z uczelniami we Wrocławiu, Gdańsku, Opolu, Kielcach i Olsztynie.
- ³ Jan Orłowski (1932–2024) – polski filolog, literaturoznawca, badacz polsko-rosyjskich związków kulturalnych, wykładowca historii literatury rosyjskiej na UMCS (1967–2002).
- ⁴ Jan Martyniak (ur. 1939) – duchowny obrządku greckokatolickiego, biskup diecezji przemyskiej (1991–1996), arcybiskup metropolita przemysko-warszawski (1996–2015), arcybiskup senior (od 2015 r.).
- ⁵ Jerzy Bartmiński (1939–2022) – polski filolog, etnolingwista, sławista, wykładowca UMCS, współpracownik Instytutu Sławistyki PAN, członek założyciel Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Wygłoszona laudacja została opublikowana: J. Bartmiński, *Laudacja na 70-lecie Profesora Michała Łesiowa*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1998, nr 4–5(51–52), s. 11–13.

144

19 VI [19]98

Дорогий Михасю,

Це хіба справедливо, що дякую Тобі за лист і ще раз вітаю з ювілеєм Тебе і Родину – по дорозі «з Дебречина...», як не до дому, то до Сучави. Ми вже в горах, за годину Сучава, і Мері Енн каже, що це все виглядає як Hunter, тобто околиці штату New York, де українці мають свої summer (& winter) vacation homes, де є Союзівка etc.¹ Їдемо спеціальним поїздом – приватним угорської тур[истичної] компанії – з Праги, через Kraków (півдня) Відень – Будапешт – аж до Стамбулу. І це все за 12 днів. В готелях ночуємо тільки у Празі і Стамбулі. Пасажирів, може, 40, вагони спальні, їдальні, викладові і барові – туристи платять по 6,500 від особи, а ми це маємо за те, що я їм викладаю (з лекції) про Eastern Europe, в т.ч. сусідню з Рум[унією] державу. В Кракові пили каву з M[ary] A[nn] в Укр[аїнському] домі на Kanoniczej, де купили купу книжок. Серед них новий твір п. Мокрого – якому при нагоді передай наш (Мері Енн і мій) привіт (з ним бачилися в Кракові в 1996 р.). А може і з Тобою czas się spotkać? Час летить – де ці всі

роки пішли? – і ми не стаємо молодшими. Але не тепер тут місце про za rok za dzień za chwilę razem nie będzie nas...

Привіт пані Марисі – дітям і внукам –

Роман

P.S. В нашої Лариси є вже, крім 2-річного Marco, також 3½-місячна донька – Sofia. Обое, як догадуєшся, надзвичайні. Ніколи не уявляв собі, що онуки така радість.

Cześć ще raz! –

Роман

А тимчасом наближаємося до Сучави і люди все більше біля штреки пригадують другий бік Карпат. Під вечір – до Болгарії!

¹ Miasteczko Hunter, położone niedaleko Nowego Jorku, cieszyło się popularnością wśród członków ukraińskiej diaspory na Wschodnim Wybrzeżu jako miejsce wypoczynkowe. Emigranci z Ukrainy zarządzali pensjonatem Ksenia, usytuowanym w górzystej okolicy miejscowości, oraz ukraińskim pensjonatem Karpatija. W latach 70. w pensjonacie Karpatija regularnie organizowane były letnie seminaria Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk z Nowego Jorku.

145

Jeńdrychowo
k. Mrągowa, 4.07.[19]98

Дорогий Ромку!

У середу 1 липня відбувся похорон Богдана Струмінського¹. Людей на похороні було мало, з української громади (варшавської) не було майже нікого, може, люди просто не знали. Мене повідомила амбасада.

Похорон відбувся на Bródnowskim Cmentarzu, перед тим була Msza św[ięta] o obrządku rzym[sko]-kat[olickim]. Кажуть, що його батько похований на православному цвинтарі на Волі.

Від імені Варшавського У[ніверсите]ту прощав його проф. Я. Рігер (Rieger)², а від імені «польських» українців – я.

Був Він (Богдан) викладачем (професором) Гарвардського Університету і належав до HURI, а отже, на Твої руки як директора передаю мої щирі співчуття-кондоленції. Україністичне мовознавство втратило солідного дослідника історії української

мови на широкому фоні, того, хто прославляв її у світі своїми англомовними статтями.

Нехай же Йому Мазовецька Варшавська земля легкою буде!

Михайло Лесів

P.S. Відпочиваємо на Мазурах. Від 1.10.98 р. працюватиму як емерит на $\frac{1}{3}$ етату.

MŁ

P.S. 2. Про Богдана я написав короткий спомин для «Нашого Слова»³, а J. Rieger обіцяв написати до «Slavii Orientalis», коли його жінка Kathleen Lestition надішле його curriculum vitae.

MŁ

¹ Bohdan Strumiński (1930–1998) – polsko-ukraiński językoznawca, anglista, slawista, tłumacz, od 1975 r. na emigracji w USA, wykładowca związany z Harvard Ukrainian Research Institute (1975–1983), pisywał dla „Kultury” (wydawanej przez Instytut Literacki w Maisons-Laffitte).

² Janusz Rieger (ur. 1934) – polski językoznawca i slawista, pracownik Instytutu Slawistyki PAN (1960–1997), wykładowca UW, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, działacz opozycji demokratycznej w PRL.

³ М. Лесів, *Згадка про проф. Богдана Струмінського (7.03.1930–23.06.1998)*, „Наше Слово” 1998, nr 30. Michał Łesiów był również współautorem biogramu Bohdana Strumińskiego dla *Polskiego Słownika Biograficznego*, zob. M. Kamela, M. Łesiów, *Bohdan Aleksander Strumiński*, [w:] PSB, Kraków 2006–2007, t. 44, s. 442–444.

146

Jędrychowo, 22.07.1998

Дорогий Ромку!

Пишу до Тебе 22 липня, про який день ми вже по трохи забуваємо, що це було Święto Odrodzenia Polski Ludowej і в місці, в якому ми собі втрійку у 1955 році зробили знімку, яку помістили в останньому номері наші UMCS-owskie „Wiadomości Uniwersyteckie”¹, які Тобі посилаю, бо там ще, крім знімок на стор. 10–11, поміщено лявдацію мого найстаршого учня проф. Юрка Бартмінського (s. 11–13) та й найновіші інформації про сьогодення Твоєї «Alma Mater». Тільки не подумай, що я такий нескромний.

А тепер ad rem!

Дякую Тобі за листа, писаного з Вашої peregrinacii «из Дебрецена в Сучаву». Гратулюю Тобі, що Ти, Ви стали подвійними дідусями-бабусями, це дійсно радість, яку важко висловити. Znam tę radość, sam dziadkiem jestem!

Про похорон нашого друга Богдана Струмінського у Варшаві я Тобі, здається, написав. Аж трудно повірити, що так мало було на похороні варшавських українців, а він же ж до варшавської громади належав. Мені, не-варшав'якові, прийшлося його прощати і до «Н[ашого] С[лова]» писати.

А тиждень тому, коли я був у Люблині, прочитав „klepsydrę” informującą o śmierci prof. Jana Malarczuka, мав 67 літ. Аж не хочеться вірити (був якийсь вилив крові!), що він не живе, бо кілька тижнів тому ми ще собі з Янком поговорили на автобусній зупинці, жартуючи про нашу ювілярів долю (саме тоді була інформація про його «laudację» і «honoryzację») і тоді ми і про Тебе згадували приязно і z szacunkiem.

Сидимо собі з жінкою у цьому ж Єндрихові, а наші усі діти і внуки тепер у Лондоні, а може, у Шотландії, бо саме Ромко (наш син) поїхав відвідати сестру свою, а нашу дочку Ганю з цілою родиною. А нам тут в «Krainie Tysiąca (a może więcej) Jezior» дуже добре, у саді повно всякої городини, спить спокійно, повітря чисте, żyć nie umierać, choć burza huczy wkoło nas, бо то і кресов'яки у Перемішли гуляють, і kard[ynał] Sodano wtrąca się w nie swoje sprawy².

Будь здоров! Привіт для Тебе, Твоєї Дружини, дітей і онуків.

У вересні вертаю до Люблина, а від 1 жовтня я вже «emeryt» і дадуть мені лише $\frac{1}{3}$ etatu, бо більше закон не дозволяє.

Ucałowania!

Михайло і Марія

¹ J. Bartmiński, *Profesor Michał Lesiów*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1998, nr 4–5, s. 10–13.

² Odniesienie do lokalnych konfliktów polsko-ukraińskich w Przemyślu w latach 90., w które angażowały się m.in. środowiska „kresowiaków”. Oś sporów dotyczyła m.in. odbudowy struktur Kościoła greckokatolickiego oraz kwestii świątyń i zwrotu mienia. Kard. Angelo Sodano – włoski hierarcha, w latach 1991–2006 watykański sekretarz stanu – w marcu 1998 r. skierował, za pośrednictwem nuncjatury w Polsce, list interpretowany jako nacisk, by żonaci księży obrządku greckokatolickiego nie pełnili posługi duszpasterskiej w Polsce i przenieśli się na Ukrainę.

147

London, 28.12.1998

Дорогий Ромку!

Бажаємо Тобі й усій Твоїй сім'ї (Дружині, Дітям й онукам) щасливого Нового 1999 Року, здоров'я, щастя та всяких успіхів і, як тут кажуть, Merry (Byzantine-Ruthenian-Ukrainian) Christmas.

Пишу на картці паперу з видом містечка Bury St. Edmunds, в якому живе старша сестра нашого зятя, і там ми провели перший день Різдвяних Свят (25 грудня) згідно з традицією, що в цей день уся родина їхня зустрічається щороку.

Я вже від 1-ого жовтня повноправний емерит і дали мені ще $\frac{1}{3}$ «етату» на UMCS-ie, а на KUL-у веду заняття на «pracach zlesonpuch». Тож маю тепер більше вільного часу і дозволили ми собі приїхати до Гані на довше, себто на 4 тижні (будемо тут до 17 січня 1999 р.).

У нас все добре, діти працюють, внуки вчаться (Ромкові діти вже великі, Марті йде 17-ий рік, а Мирославові стільки, скільки мені було во время оно, коли виїжджав з дому на довше (скінчив 15 років).

Почуваю (-емо) себе добре! Недавно Папа признав мені «медалю» «Pro Ecclesia et Pontifice»¹, було трохи мас-медіального шуму «w telewizji, radiu i prasie krajowej i lokalnej».

Цього року я був аж три рази в Україні – два рази у Львові і один раз на конференції в Тернополі та Кременці. Люди живуть бідно, але, назагал, гідно.

В лютому '99 маю поїхати з викладами до Прикарпатського Ун[іверсите]ту у Станіславі, а це тільки 50 км від мого місця народження.

Що у Вас чувати? Напиши!

Тисну щиро Ваші руки

Михайло Л. з родиною
Delgado і з Марією

P.S. Недавно відзначали ми 40-ліття шлюбного життя Дарваїв і Тебе згадували. Батько Юрка Чорного вже до сотки доходить і недавно був у церкві на Службі.

М.Л.

¹ Medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” (Dla Kościoła i Papieża) Michał Łesiów został uhonorowany w 1998 r. w uznaniu za zaangażowanie w dialog między Kościołami greckokatolickim i rzymskokatolickim oraz działalność na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego.

Cambridge MA 0213

6 січня 1999

Дорогий Михайле,

Під час Різдва почав писати Тобі листа у відповідь на кілька раніших Твоїх, а тимчасом прийшла картка з листом з Лондона, і мені стало ще соромніше – сам так довго мовчу. Як бачиш, я вже пробую по-українському на компютері бути грамотний¹. Вчора послав на лондонську адресу кілька моїх сочинень, в тому числі укр[аїнський] переклад книжки про марксизм і націоналізм². Ай гоуп ю віль ляйк ит³.

Тишить мене, що Ти так активно живеш як пенсіонер: ця тема мене цікавить, бо і мені про це треба думати. Час все-таки тече – ми вже знайомі близько пів століття. Передай привіт від мене Дарваєм – з 50-чям – як їм живеться? (ми з Марією Анною в грудні відмітили наше 35-ліття). Сумно було почути від Тебе про смерть Яся Малярчика – це була дуже порядна людина. Давно вже в Люблині не був – на старість маю охоту відвідати. Якби була якась конференція, наприклад, без клопоту міг би прибути; але на *litość Boską, dajcie mi znać trochę naprzód* – колись мене Ключовський запросив кілька тижнів перед *wydarzeniem*. *My tu też coś robimy, proszę pana. I tak sobie jechać nie możemy.*

Dosyć węgłupiania. Серйозно – як знаєш, в 97 році була в Києві конференція на честь «Культури» парискей. Може, тепер таку зробити в Люблині – там у Вас навіть, здається, є Т[оварист]во друзів «К[ультур]и», чи щось в тому роді. Гроші на це знайдуться – мені особисто залежить найбільше на одному – молоді люди з України мають бути – зокрема зі Сходу. В газеті «День»⁴ в грудні була стаття молодого журналіста, який відвідав Польщу як гість Льоту. Пише: якби всі українці могли побачити Польщу, на Україні не було б «червоної загрози». Отже, подумай про це – бо справа стосунків п[ольсько]-у[країнських] і Тобі, і мені близька.

А згадав все це все апропо того, що я хочу відвідати Л[юблин]. Не тільки Л[юблин]. Ти пишеш про Тернопіль. Це місто моєї бабці по матері. Я там останній раз був в 42 або 43 році. Вул[иці] Сенкевича вже нема – і не знаю, чи сама хата біля штреки ще стоїть... А місце народження – Гримайлів останній раз бачив десь в 1935 році – бо тоді звідтам родина переїхала...

Але досить споминів. Ти кажеш, що живуть бідно, але назагал гідно. Це добре, що гідно, але вже задовго бідно. Коли врешті

щось там буде? Не так собі колись уявляли неподлеглу Україну – хоча, правду казати, чи взагалі собі її уявляли.

Тішить мене, що вся Твоя родина в доброму здоров'ї і взагалі добре живе. Передай привіт і уклін Марії, Твоїм лондонським господарям – ми з M[ary] A[nn] досі згадуємо їхню гостинність – і Твоїй родині на Мазурах. Ми всі тримаємося. Марія Анна далі працює перекладачем з рос[ійської] і редактором у в[идавництв]-ві, Бен також у тій самій професії, Лариса з чоловіком, Карло Челлі, живуть в штаті Огайо, він там викладає італійську, а вона – парт тайм – літературу. (Минулого року випустила книжку поезії, за яку дістала навіть літературну премію⁵.) Мають двоє дітей: Марко і Софія. Михайло самотній з нами – тільки цього року. Повернувся з Боснії, щоб завершити магістерські студії в Гарварді – а оскільки тепер в Гарварді перерва – до лютого – післязавтра їде на три тижні знов до Сараєва. Це не туризм, а у зв'язку зі студіями – його спеціалізація – міжнародні недержавні організації, допомога біженцям тощо.

Ой, як я розписався. Багато про що би ще писати – але пора робити «брейк». Ще раз вибачаюсь за скандально довге мовчання і обіцяю «поправу» в році 1999. На все добре –

Роман

P.S. Бувавши в В[арша]ві – звичайно на 3–4 дні – пробував дзвонити до Вас у Л[юблин] і ніколи не мав успіху. Який у Вас номер телефону?

¹ Obsługa ówczesnych edytorów tekstu i przełączanie klawiatury na inny alfabet nastręczała trudności. W liście tym mamy wtrącenia po angielsku i po polsku zapisane cyrylicą.

² Р. Шпорлюк, *Комунізм і націоналізм: Карл Маркс проти Фрідріха Ліста*, tłum. Г. Касьянов, Київ: Основи, 1998.

³ Mam nadzieję, że ci się spodoba.

⁴ „Deń” – ukraiński dziennik społeczno-polityczny, ukazywał się w Kijowie w latach 1996–2022 r. pod redakcją Łarysy Іwsiynej.

⁵ Łarysa Szporluk otrzymała w 1998 r. Rona Jaffe Foundation Writers' Award za zbiór *Dark Sky Question* (Boston: Beacon Press, 1998).

London, 15 січня, [19]99

Дорогий Ромку,

Щиро дякую за листа з 6 січня ц[ього] р[оку] та за Твою книжку і статті, надіслані з Кеймбриджу.

Хоч я мало цікавлюся філософськими теоріями, Твоя книжка, яку я вперто читаю і вже дійшов до 200-тої сторінки, мене зацікавила з різних причин, а найголовніше те, що в Твоєму творі є історичне пояснення того, що називається словом «націоналізм», яке в нас було так спотворене і страшно було згадувати.

Мені пригадується анекдот. Хтось питає, яка є різниця між патріотизмом і націоналізмом. Довго думав запитаний, а в кінці сказав:

– Wiem, patriotyzm – polski, a nacjonalizm – ukraiński.

Я тобі щиро вітаю і вітаю з цим Твоїм «opus magnum» і ще більше Тобі гратуюю того, що воно вийшло у гарній українській мові у столиці України, у видавництві вельми серйозному. Вчора саме я довідався від п. К. Зеленка¹, що вневдовзі у цьому ж В[идавництв]і «Основи» вийде з друку книжка Norman'a Davies'a *Історія Європи* (1300 стор.)², перекладає її двох українців, а на промоцію її має бути запрошений сам Н. Дейвіс (dr h[onoris] causa Твої Alma Mater UMCS і мого ж Ун[іверсите]ту) до Києва, в «Основах» теж має вийти друком *Чорна книга комунізму*, czy coś w tym rodzaju³.

Очевидно, Твої статті постараюся передати у якісь більш фахові руки (я вже їх з цікавістю прочитав і знов-таки гратуюю!).

Дійсно, незадовго буде пів століття від того часу, коли ми починали свої студентські роки. Те, що ми тепер переживаємо, не можна було передбачити у найсміливіших мріях чи оптимістичних думках.

Чи Ти думав тоді, що Твоя книжка, в якій критикується К. Маркс, буде видана укр[аїнською] мовою у Києві? Можна продовжувати такі і тим подібні запитання.

Крім цього, Ти повинен знати, що Тебе у Польщі дуже цінять, а в Люблині особливо. Хто знає, чи не прийде їм у Люблині конкретна думка, щоби Тобі надати dra h[onoris] causa UMCS; я вже навіть такі мислі чув, щоправда, від когось з близьких до Ключовського молодих adeptів історії, але це добре, бо do młodzieży świat należą. З молодими інколи легше домовитися, бо в них немає очних «zaszłości».

У Люблині багато дечого діялося в користь п[ольсько]-у[країнського] єднання. Були оці численні зустрічі у циклі «Między Wschodem i Zachodem» та й інші конференції, організовані Інститутом Europy Środkowo-Wschodniej, на яких завжди з усіх країн було найбільше українців (з Києва, Львова, Луцька і з ін[ших] міст). На всі інші конференції (полоністичні, славістичні, історичні, мовознавчі) завжди українці приїжджають, навіть з Харкова. Тепер на моє місце в KUL (бо я не можу брати цілого етату) приїхав мовознавець з Тернополя проф. Д. Бучко⁴. До речі, KUL дуже обережно підходить до гостей зі Сходу, це на славистиці вперше приїхав хтось на довше з України.

Сотні студентів з України вчать в різних наукових закладах, а особливо на KUL. Недавно ми мали конференцію про Ю. Лободовського (організувала полоністика разом з Zakładem Fil[ologii] Ukr[aińskiej]) з участю учених з Волині. І т. д. Будемо старатися ще більше таких конференцій організувати і ніколи про Україну, про запрошення їх звідам, не забувають любляни. А Тобі конче треба до Люблина приїхати.

Мій домашній номер телефону [...], а в праці на UMCS: [...].

Ще раз посилаю Тобі і Твоїм найближчим побажання усяких успіхів у Новому Році, щоби ми могли ще довго до себе писати і зустрічатися.

На все добре!

Михайло і Марія

¹ Konstantyn Zeleńko (1923–2009) – ukraiński historyk i publicysta, od 1945 r. na emigracji, orędownik polsko-ukraińskiego porozumienia, współzałożyciel Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Londynie, utworzonego w 1965 r.

² Н. Дейвіс, *Європа: Історія*, tłum. П. Тарашук, О. Коваленко, Київ 2000.

³ Ostatecznie książka ukazała się w 2008 r. nakładem lwowskiego wydawnictwa Afisha: *Чорна книга комунізму. Злочини, терор і репресії*, tłum. Я. Кравець, Львів 2008.

⁴ Dmytro Buczko (1937–2014) – ukraiński językoznawca, specjalista w dziedzinie onomastyki, wykładał na Uniwersytecie w Tarnopolu (od 1993 r.), a także na KUL (od 1998 r.).

[Londyn], 27 IV [19]99

Дорогий Михасю,

Привіт з Лондона. Я тут усього два робочі дні – запросили мене з London School of Economics бути одним з екзамінаторів пані Gwendolyn Sasse¹, авторки докторської дисертації про Крим у сучасній українській державі і політиці. Захист відбувся – успішно – вчора. Сьогодні спеціальна рада професорів «інтерв'ює» кандидатів на посаду – новостворювану – викладача політології зі спеціальністю – «сучасна Україна – проблеми регіонів». Серед кандидатів, запрошених на останню стадію вибору, є й д-р Сассе – їй 27 років – народжена 1971! (Starzejemy się, panie dobrodziej, starzejemy). Вона німка з англ[ійсько]-валійським іменем – вчилася літом 1997 р. в Harvard Summer Ukrainian Institute. Отже, є вже на сцені нове покоління – яке має шанс потягнути справу до половини 21 ст. Це потрясаюче явище – скільки молодих людей на Заході вже вибрали собі Україну як предмет наукової чи іншої професійної спеціалізації.

Розписуюся про це, бо це свого роду продовження нашої розмови з-перед кількох місяців.

Завтра відлітаю до Бостона, а 10.05. їду на тиждень до Києва. (Там матиму виклад в секції Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej, якої засновником і директором є Jerzy Axer z Uniwersytetu Warszawskiego². Буду теж на засіданні Ради Міжнародного фонду Відродження³.) А при кінці травня – 3 дні в Krakowie (про це напишу окремо – Konferencja o roli historii w świadomości narodowej).

Як справи у Тебе і у Вас? Смутно, тобто сумно довідуватися про смерть ровесників чи небагато старших (та й молодших) колег – Jaś Malarczyk це була дуже порядна людина – як я постійно пригадую. Прочитав спогад проф. Zinsa⁴ – цікаво бачити стільки знайомих імен. А może i Pan Profesor pisze memuary? To byłoby ciekawe (як називався той отець на Мазурах, що отримував для Тебе книжки з Німеччини в 50-х роках⁵). Треба кінчити – в мене ще офіційні заняття – уклони і привіт – для пані Марусі

Роман

¹ Gwendolyn Sasse (ur. 1972) – niemiecka politolog, profesor polityki porównawczej w Nuffield College na Uniwersytecie Oksfordzkim, dyrektor Centrum Studiów

Wschodnioeuropejskich i Międzynarodowych w Berlinie (od 2016 r.). Jej książka, oparta na pracy doktorskiej, *The Crimea Question: Identity, Transition, and Conflict* (2007) zdobyła nagrodę Alexandra Nove’a przyznawaną przez Brytyjskie Stowarzyszenie Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich.

² Jerzy Axer (ur. 1946) – polski filolog klasyczny, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk (od 2022), twórca Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej na UW (od 2012 r. Wydział „Artes Liberales”). W drugiej połowie lat 1990. zainicjował Międzynarodową Szkołę Humanistyki, której sesje odbywały się w Polsce i zagranicą, w szczególności w Kijowie i we Lwowie.

³ Roman Szporluk przewodniczył Radzie Nadzorczej Międzynarodowej Fundacji „Widrodżennia” (Odrodzenie) powołanej przez George’a Sorosa.

⁴ H. Zins, *Przez epoki i kontynenty*, Lublin 1996.

⁵ Roman Szporluk ma na myśli greckokatolickiego księdza Myroslawa Ripeckiego.

151

Jędrychowo
k. Sorkwit,
9.08.1999

Дорогий Ромку!

Давно я до Тебе не писав і, можливо, наші дороги в Польщі розійшлися, як могу судити, знайшовши Твій лист чи поштову картку *post factum*.

Діло в тому, що я майже увесь червень і липень не був у Люблині, трохи хворів, а навіть лежав у шпиталі в Ольштині там, де мій син Ромко працює. Мав я клопоти з ногою, але, як здається, все йде до ліпшого, I hope so¹!

Мав я до Тебе написати і попередити, що у Перемишлі будують «дім спокійної старості», со́w w rodzaju domu starców, який мав би бути додатково символом укр[аїнсько]-поль[ського] єднання². Хочуть покликати «гоноровий комітет» цієї імпрези, щоби надати справі *splendoru*. І, як мені казали, Zbigniew Brzeziński³ увійде до цього комітету і пропонував запросити проф. Романа Шпорлюка.

Вони (Сестри Служебниці) до Тебе напишуть, представляючи усю справу і Ти згодишся на це.

Вони мають на меті попросити до «Комітету» ще кількох видатних речників укр[аїнсько]-поль[ського] та поль[сько]-укр[аїнського] єднання.

А тепер про мене, про нас, які мої найближчі плани. Отже, тепер я на Мазурах, там де ми, молоді хлопці, колись зустрічалися. Приїхала наша донька Ганя зі своїм чоловіком і двійкою дітей. За тиждень вони вертають в Лондон, а 30 серпня ми з моєю жінкою

їдемо туди, щоб трохи їм допомогти у виховуванні дітей, заки вони не знайдуть нової дівчини до дітей. Думаю, що ми будемо там до половини жовтня. Отже, пиши на адресу [в Лондоні].

І повинен я вертати до Люблина, бо мені пенсіонерові (młodemu emerytowi) дають ще $\frac{1}{3}$ etatu, щоби собі до емеритури доробив.

І ще одна родинна справа: наша внучка Марта – Ромкова донька (17 літ) за кілька днів їде на цілий рік до Америки (Columbus, Ohio), щоби рік повчитися у середній американській школі. Таке щось видумали її батьки.

Щирий привіт і найкращі побажання для Тебе, Твоєї Mary-Ann і дітей з онуками

Михайло Л.

¹ Mam taką nadzieję (ang.).

² Ekumeniczny dom opieki społecznej założony przez zgromadzenie zakonne Sióstr Służebnic Najświętszej Marii Panny w podprzemysłowych Prażkowcach został otwarty w 2003 roku (budowę rozpoczęto w 1999). Równolegle powstała Kapituła Nagrody Pojednania. Nad całością przedsięwzięcia czuwały siostry Mirosława Skiba i Sofia Łebedowicz oraz ksiądz Stefan Batruch (proboszcz Parafii Greckokatolickiej w Lublinie).

³ Zbigniew Brzeziński (1928–2017) – amerykański politolog polskiego pochodzenia, sowietolog, wykładowca na Uniwersytecie Columbia (1960–1977), doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA w czasie prezydentury Jimmy’ego Cartera (1977–1981), współpracownik Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych Uniwersytetu Georgetown (od 1981 r.).

[List bez początku]

Але залишмо політику на боці. Напиши, де Твою онуку в Колумбусі найти! Наша донька Лариса з чоловіком і дітьми живе в Bowling Green, Ohio, не дуже далеко від Columbus’a. У Колумбусі у нас є знайома, приятелька Mary Ann, Natasha (укр[аїнського] походження), колись вчилася в Univ[ersity] of Michigan і звідти нас знає. (Вона викладає руский язык.) У грудні ми всі їдемо до Bowling Green на Різдво – навіть наш син Michael – який зараз працює в International Tribunal of Justice in the Hague, Netherlands. (Tak, tak, Panie Dobrodzieju – co to się dzieje – wnuczka jedzie do Columbus, córka adwokat w Londynie – u Pana, u nas – córka

w Bowling Green, a nasz син в Гаазі. (Михайло є експерт від Боснії – де і в Белграді він прожив кілька років.)

Наш старший, Бен, працює в Бостоні і живе в Sommerville, сусід – Cambridge.) Такі «losy» звучать як з-трьорядна powieść – ale to rzeczywistość. Отже, напиши як звати і як знайти Твою онуку. – name & address – please¹!

Siostry od Niepokalanej справді до мене вже написали. Добре, дам згоду бути у їхній Раді. Це добра справа.

Думаю, що треба кінчити. Отже, передай привіт від мене Марусі і Delgado'm – бажаю Вам приємного перебування у Лондоні.

Do Polski miałem jechać w październiku, ale konferencja odwołana. Тепер в плані інші – дуже коротка (8–9 XI) і не думаю, що вдасться на один день вирватися до Люблина, хоч би дуже хотілося. Отже – привіт, greetings, ukłony i pozdrowienia –

Роман

P.S. І знов приходить на думку минуле – чи це міг хтось собі уявити, що з нами, і z obozem pokoju i socjalizmu, ze Zw[iązkiem] Radz[ieckim] na czele, stanie się за 45 років – скажімо, чи таке могли ми думати A.D. 1954?... Боже мій...

¹ Imię i adres – proszę (ang.).

153

Лондон, 15.09.[19]99

Шановний і дорогий Ромку,

добре, що ми собі від часу до часу листовно поговоримо, дякую за листа, писаного у повітрі, висланого у Франкфурті.

Так щасливо складається, що можемо хвалитися дітьми, дай Боже, й онуками. Гратуюлю Тобі дітей, а особливо заціка[ви]в Ти мене своїм Михасем (International Tribunal of Justice!!). Я пригадую собі розмову з ним ще у 1974 році, коли він був ще зовсім малий.

Я: What's your name?

Він: Mykhás'o!

– You have a beautiful name!

А він: – You too!

Не знаю, чи я Тобі писав, мабуть, ні, бо ще не був певним. Отже, наша дочка Ганя їде у грудні ц[ього] р[оку] на два роки

до Японії з цілою родиною (з чоловіком і дітьми), висилає її туди до праці її фірма Allen & Overу, яка має там своє представництво (філію)! Katherine (10 років) ходитиме там до англомовної школи, а малий Michael щойно за кілька днів кінчає з роки, отже, до школи ще ходити не буде. А Martin буде за кореспондента своєї газети «Evening Standard» там на якийсь «part time», а взагалі-то хіба буде, передусім, займатися дітьми.

І тому ми тут приїхали, щоб до кінця жовтня зайняти місце няньки для внуків (відправляємо малу до школи, а малого водимо у парк на ровер, читаємо книжки, співаємо різними мовами etc.), бо їм вже не оплачується спроваджувати до дому нову аураї, а у листопаді зять бере урльоп і займатиметься і дітьми, і різними справами перед від'їздом до Японії на два роки. Як бачиш, отже, *zdziałam do reszty*, так теж і називають мене онуки: Дзядзю! (Це галицько-русько-польсько-сільське *zawołanie!*)

А вертаючи до нашої внучки Марти. Вона поїхала на якусь виміну почерез Rotary Club¹. Пише, що їй добре, хвалить цю родину, у якої вона перебуває.

A Marta Łesiów тепер має адресу [в Огайо – Ohio].

Сестри Службениці будуть тішитися, що Ти погодишся на гонорове членство, а мені буде приємно бути разом з Тобою в такій компанії (здається, також мають мене попросити!).

Проблем багато і щораз більше, також і відносно української держави (яка стала фактом і ніхто не сподівався, що так воно скоро і «легко» прийде та й несподівано, були передтим великі жертви, але після того багато зневіри в сенс!), національної свідомості (скільки ж поколінь виростало в страху, що бути свідомим українцем це майже злочин), української мови, яка не мала престижної підтримки ані від партії, ані від православної до шпіку зрусифікованої церкви, ані навіть від високих шкіл (крім частинно гуманістики). Був би для мови престиж від гр[еко]-кат[олицької] церкви, але її у 1946 замордували, бо не могли стерпіти «визволителі», що щось може бути залежне не від Москви, тільки від якогось Ватикану². А все-таки уніятська Галичина, хоч частинно, але у великій мірі, підтримала престиж українського усього, в тому й мови.

Я маю листи з України дуже песимістичні, але ніхто з них на незалежність не нарікає і ніхто не хоче повороту до минулого. Але це довга справа.

Я колись вичитав у польській пресі таку «дзеннікарську качку», що мовляв за 200 років «nikt nie będzie mówił po polsku. A co będzie na miejsce języka polskiego? Język angielsko-komputerowy!».

Це ніби жарт, але коли так добре подумати, подивитися навкруги, то, може, у цьому жарті трохи правди є!

На жаль, мовознавці можуть лише досліджувати мовну дійсність, а нічого забагато вони вдіяти не можуть. Більше можуть для мови зробити бізнесмени, економісти, може, усякі деякі пророки і думаю, що щораз менше поети. Час поетів у цьому випадку, на мою думку, кінчається.

Ще на цю тему поговоримо. Є людей багато, які так само, як ми, а може ще сильніше, над цим усім думають і діють.

Коли я був у Станіславі з викладами, я побачив, як усе поволі змінється, у мисленні людей також. Треба часу! Поправити те, що псовано через стільки років, нелегко, але треба, і це робиться!

Аби тільки трохи більше порядку було у Країні! І щоб хоч трішки людям покращало, і щоб люди мали більше довір'я до свого уряду! Але nihil fit sine causa³!

До листа додаю (załączam) «Biuletyn Informacyjny LTN» nr 27⁴, де є некролог про Яся Малярчика, якого Ти, знаю, оцінював високо, і ксерокопію з однієї енциклопедії *Kto jest kim w Kościele...*⁵, де гасло є про мене (тут починаю червоніти зі стыду, żem taki małostkowy, I'm sorry!).

Привіт для Тебе, Твоєї Дружини і дітей з онуками –

Марія, Михайло з дітьми й онуками

P.S. Ще раз дякую за гарного дружнього листа. До 20.10. ц[ього] р[оку] можеш писати на лондонську адресу!

¹ Rotary International – międzynarodowa organizacja humanitarna, założona w 1905 r. przez amerykańskiego adwokata Paula Percy'ego Harrisza. Organizuje sieć klubów na całym świecie, których celem jest rozwój kontaktów międzyludzkich i szerzenie ideału służby. Kluby rotariańskie istniały w Polsce od lat 1930., współzałożycielem klubu w Lublinie był Grzegorz Leopold Seidler.

² Likwidacja Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w ZSRS dokonała się w wyniku tzw. lwowskiego „soboru” 8–10 marca 1946 r., zorganizowanego pod presją władz sowieckich: ogłoszono na nim zerwanie unii z Rzymem i „zjednoczenie” z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, po wcześniejszych aresztowaniach biskupów i represjach wobec duchowieństwa.

³ Nic nie dzieje się bez przyczyny (łac.).

⁴ Jan Malarczyk był sekretarzem generalnym Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. „Biuletyn Informacyjny Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”, nr 27 (1999).

⁵ Łesiów Michał, [w:] G. Polak, *Kto jest kim w Kościele. Eklezjastyczny „who is who” chrześcijaństwa w Polsce. Stan na dzień 15 lutego 1999 r.*, Warszawa 1999, s. 215–216.

Лондон, 23.10.1999

Дякую Тобі, Ромку, і подякуй Ларисі за «Dark Sky Question». Гратулюємо і тішимося, що маєш такі здібні і славні діти. Читаємо тут родині Дельгадо ці вірші, мовне й філософське експериментування. А коли небагато цієї англійської мови знаєш (я про себе!), то треба довго читати та й вдумуватися, щоби дістати естетичну й інтелектуальну насолоду. Тобі лекше, бо цією мовою Ти найбільше пишеш свої твори!

Марта, наша внучка, добре себе в Америці почуває, але буде міняти, змінювати родину, в якій мешкає (бо такий є принцип, щоби пізнати протягом року більше сімей!). Думаю, що теперішні Мартині господарі знатимуть її наступне замешкання. Я Марті казав, щоби вона до Вас написала, але не знаю, як то є, вони оці з наймолодшого покоління менше пишуть, ніж ми колись писали. Ти навіть собі, може, й не уявляєш, скільки в мене Твоїх листів з Оксфорду, зі Станфорду etc.

Півтора року тому був у мене мій колега проф. Павел Сігалов з University of Wyoming, який колись як «спеціаліст по руському языкознанию» перебував у Люблині в нашому факультеті. Він конче мене запрошує на літо до себе до Laramie, WY, але не знаю, чи нам вдасться поїхати, але є така можливість і побачимо. Протягом двох–трьох років в Лондон їздити не будемо, бо ціла родина Delgados буде в Японії перебувати.

За тиждень вертаємо до Люблина. Студенти-магістранти й докторанти чекають і вже будемо там аж до літа. Якщо будеш десть там в наших краях, пиши, дзвони, відвідай.

Привіт для цілої Твоєї родини
ze szczególnym uwzględnieniem
Mary-Ann i Larysy

Михайло Лесів
з Марією і Родиною
Delgados

155

Olsztyn, 22.12.[19]99

З нагоди незвичайного Нового 2000 Року бажаємо Тобі, Ромку, Твоїй Дружині, Дітям й онукам щастя, здоров'я та надії й оптимізму.

Ми перебуваємо тепер у Ромка в Ольштині. Його дочка Марта живе тепер в домі іншої родини, а саме

с/о D.V. Wiser;

DUBLIN, OH 43016

тел. [...]

А на її місце син має тепер вдома американку, молоду Сару.

У нас все добре, немає причини до нарікання.

Марія і Михайло,
Ромек, Ірина, Мирослав

Христос Рождається!

P.S. На Новий Рік будемо вже в Люблині.

156

20 czerwca 2000 r.

Наші Дороженькі! –

Dziękujemy za gościnne przyjęcie – Michaelowi bardzo smakuje ciasto (wspaniale!) – zjadamy także miód z pasieki Bohdana – i mile wspominamy Lublin. On się spodobał Mary Ann bardziej niż W[arszawa].

All the best –

Roman

157

27 VI 2000

Dear Friends,

Дякуємо за надзвичайно щедру гостину – «we had a wonderful time» – і на згадку пересилаємо кілька фотографій.

У Кракові усе пішло добре – і ми мали кілька приємних днів з Михайлом у Гаазі. Він відразу після нашого від'їзду поїхав służbowo до Загребу на два тижні. А я завтра їду на 3 дні до Оксфорду.

Марусю і Михайле – ще раз dziękujemy!

Roman & Марія Анна

Вітання від нас усіх на цих фото!

158

6 VIII 2000

Dear Maria & Michał,

Greetings from Suomi! We attended the world congress of E[ast] E[u]ropean studies in Tampere¹ and then had a 3-day vacation in Helsinki. We did not visit the Lenin Museum in Tampere but did see the Успенский собор in H[elsinki]. AU Orthodox services in Tampere & H[elsinki] are only in Finnish. Now any R[ussian] signs!

Привіт,

P. & MA

¹ VI World Congress for Central and East European Studies (ICCEES) odbył się w dn. 29 lipca – 3 sierpnia 2000 r. w Tampere, Finlandia.

11 вересня в Бостоні
12 – ” – у Франкфурті
а я в половині дороги
між Б[остоном] і Ф[ранкфурт]ом –
у літаку Lufthans-и, у дорозі до Києва –

Дорогий Михасю,

Як бачиш, пишу цього листа в дивних обставинах. Якось не вдалося мені написати Тобі листа ще вдома: пава! заjęć. А тепер сиджу в літаку, скоро даватимуть вечерю – (в Бостоні є 19⁰⁰, у Франкфурті 1⁰⁰ год. 12-ого) – хоч кілька слів успію написати. До Києва їду на тиждень – справи Міжн[ародного] фонду Відродження (Soros), якого Наглядової Ради головою маю честь бути. Крім того, матиму розмови з істориками і політологами, редакторами і т. д. І буду дивитися, як живе самот[ійна] Укр[аїна] вже у 9-ому році існування. (przerwa obiadowa)

Вже по вечері. Читаю/передплачую «Nasze Słowo» і читав артку! Pana Profesora в одному з останніх номерів/чисел газети¹. Отже, що думали про нещасну Україну? Як довго ще соціологи питатимуть в опитах «Чи Ви за відновлення Союзу?» (Czy w Polsce Niepodległej pytano, скажімо, у 1928 році, Czy Pan/i jest za odnowieniem Monarchii Austro-Węgierskiej? Cesarstwa Rosyjskiego?)

Що Ти думаєш про мовне питання в суч[асній] Україні? Чи справді має місце reusyfikacja? Якось не хочеться вірити. Я досить багато часу присвятив у минулому питанню преси. До 1991 р. уся Україна była zalana gazetami z Moskwy. У Львові друкували більше газет з М[оскви], ніж місцевих. Але у побуті рос[ійська] мова є – і не зменшується її присутність. Останній раз був в Києві в половині травня – тепер порівняю. (У Львові ми були в червні.) Там рус[ський] язык чути досить багато.

¹ М. Лесів, Чому молодим українцям потрібне знання української мови? Голос в дискусії, „Наше Слово” 2000, nr 22.

Jędrychowo, 16.09.[20]00 r.

Дорогі Друзі!

Щиро дякуємо за листа, знімки (фотографії) та картку з Фінляндії.

Оці фотографії будуть гарною пам'яткою з нашої незабутньої зустрічі у місті нашої молодості студентської з-перед 40 років. Багато літ минуло, а ми все ще молоді, хоч сиві, що нам додає привабливості (uroku).

Будемо після повернення у Люблин показувати ці знімки тим, хто на них є.

Гратулюємо Тобі, Вам успіхів у всяких виступах, лекціях, візитах й подорожах. Ми усі майже канікули просиділи в Єндрихові, де добре відпочали та мали можливість зустрічатися з працюючими дітьми та онуками, які мали вакації, а Марта (найстарша) акурат вернула у липні зі США (USA). Ганю і її родину в Токіо відвідаємо зимою 2001 р.

За тиждень вертаємо до Люблина, бо почнеться академічний рік і щось мені там обіцяли дати доробити до емеритури (в UMCS, KUL і, можливо, також у новоствореному Поль[сько]-Укр[аїнському] Колегіумі, це т[ак] зв[аний] перший крок до Поль[сько]-Укр[аїнського] Ун[іверсите]ту¹).

Тут у Єндрихові я також дещо пишу, роблю те, чого не встиг перед канікулами у Люблині.

Почуваємо себе добре. Не маємо причин до нарікання.

Повні надії на ще краще майбутнє з подякою за добрі слова, за те, що Ви приїхали з Великого Світа до малого, але симпатичного Люблина і що ми могли зустрітися у такій «купочці» («Ми в купочці колись росли», Т. Шевченко)², як на фото, передаємо Вам обоім привіт

Михайло з Марією

¹ Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów (EKPiUU) – polsko-ukraińska inicjatywa edukacyjna istniejąca w latach 2001–2011; utworzona z inicjatywy Bohdana Osadczyka, Jerzego Giedroycia i Jerzego Kłoczowskiego w Lublinie w wyniku współpracy dwóch polskich uczelni (KUL i UMCS), a także Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej oraz trzech uczelni ukraińskich (Akademia Kijowsko-Mohylańska, Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie i Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie).

² Dopisek pod listem.

161

11 XI [20]00

Dear Friends, Greetings & thanks for your letter, Михайле. I am working on a real letter on my computer (with кирил[ичний] шрифт): it is slow. Read your interesting report in H[аше] Сл[ово]¹ – How was the Polish numer received in Lublin? Will write more – + now greetings for M. & M., + the Darwaj & al.

We saw the original!
it is smelling –

¹ М. Лесів, *Рефлексії перед входом у III тисячоліття. Доля та історія*, „Наше Слово” 2000, nr 52.

162

21 XII 2000

Дорогий Майкл,

Ще раз вибачаюсь – цього довгого листа мені дуже довго пишеться. Може, мені вже теж треба йти на пенсію – і Ти, і Богдан дуже мудрі люди – а я продовжую займатися дурницями університетськими і т. п. Але листа все-таки напишу перед переходом на emeryturę.

All the best,

Роман

163

Olsztyn, 24.12.[20]00

Дорогий Романе! Dear Mary Ann!

Щиро дякую за картку з 11 листопада та з Фінляндії. Живемо більш-менш нормально. На UMCS маю 1/3 etatu, a w KUL – prace zlecane. W sumie dochodzi mi druga emerycka stawka!

Користаючи зі святочної перерви, ми приїхали до Дітей і Онуків в Ольштин. Внуки вже великі – Марті йде 19-ий рік і незадовго кінчає матуру і думатиме про якісь студії, а Мирослав вчора закінчив 17 літ – wnuki nam się starzeją!

У Люблині усе більш-менш добре: поволі готується поки що «Europ[ejskie] Kolegium Pol[sko]-Ukr[aińskie]» як вступ до запланованого Ун[іверсите]ту.

Недавно відбулася конференція з okazji виходу книжки *Historia Europy Śródkowo-Wschodniej*¹. (Rosjanie, Niemcy, Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej), дуже було цікаво, я як неісторик багато навчився, дискусія була дійсно міжнародна!

У Перемишлі відбулося засідання Секретаріату (поширеного) Капітули З'єднання, на якій вибирали по 3 кандидатів до нагороди Pojednania² (з поляків – Kłoczowski, G. Motyka³, ks. S. Bartmiński⁴), з українців: І. Вакарчук⁵, Возницький⁶, М. Рябчук⁷), роздання нагород відбудеться, можливо, у березні, але ще точно не відомо.

Polskojęzyczne „Nasze Słowo” w Lublinie mało kto czytał, ale ci, co czytali, np. Jan Pomorski⁸, Prorektor UMCS, są bardzo zadowoleni z tych materiałów o Giedroyciu i z tego, coś Ty napisał.

Тобі і Твоїм найближчим бажаємо щастя у Новому Році в Новому Столітті, що починає Нове Тисячоліття!

Щоб ми ще зустрічалися не раз і не два, і тут, і там!

Христос Раждається!

Марія, Михайло, Ромко зі своєю родиною!

P.S. На початку грудня помер Володимир Чорний, батько Юрка, мав 97 років!

¹ *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000, t. 1–2.

² Kapituła Pojednania Polsko-Ukraińskiego – inicjatywa na rzecz porozumienia Polski i Ukrainy, powołana w 1999 r. z udziałem najwyższych hierarchów Kościołów, m.in. zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego kardynała Lubomyra Huzara, a także osobistego sekretarza Jana Pawła II, wówczas biskupa Stanisława Dziwisza. Nagroda Pojednania jest przyznawana od 2001 r.

³ Grzegorz Motyka (ur. 1967) – polski historyk specjalizujący się w dziejach najnowszych, ze szczególnym uwzględnieniem historii II wojny światowej i stosunków polsko-ukraińskich w XX w., dyrektor Instytutu Studiów Politycznych PAN (od 2016 r.), członek Rady IPN (2011–2016), członek Kolegium IPN (od 2023 r.).

⁴ Stanisław Bartmiński (1936–2024) – polski duchowny rzymskokatolicki, dziennikarz, proboszcz parafii św. Marcina w Krasieczynie (1970–2008), działacz opozycji demokratycznej w latach 80., organizował pomoc dla represjonowanych działaczy „Solidarności”.

⁵ Iwan Wakarczuk (1947–2000) – ukraiński fizyk i polityk, rektor Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki (1990–2007, 2010–2013), minister edukacji i nauki Ukrainy (2007–2010).

- ⁶ Borys Woznycki (1926–2012) – ukraiński historyk sztuki, muzealnik, dyrektor Lwowskiej Galerii Sztuki, akademik Ukrainńskiej Akademii Sztuk Pięknych, przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów.
- ⁷ Mykoła Riabczuk (ur. 1953) – ukraiński publicysta, poeta, tłumacz, współpracownik Instytutu Studiów Politycznych i Etnicznych im. I.F. Kurasa, honorowy prezes PEN Ukraine.
- ⁸ Jan Pomorski (ur. 1954) – polski historyk, specjalista w zakresie historii historiografii i metodologii historii, wykładowca UMCS (od 1976 r.), członek Komitetu Nauk Historycznych PAN.

164

[ok. 2001 r.]

Kochany Михасю,
Чомусь мені здається, що я Тобі вже копії цих листів колись
посилав. Але, може, це starcza forgetfulness?
Надіюсь, що маєтеся добре – щиро вітаю –

Роман

P.S. Як маєш adres Dr Mitaszki, буду вдячний. Щойно недавно
przyszło mi na myśl, że to białoruskie nazwisko:

Костюшко...
Монюшко...
Попелушко...
...Міташко...
(Чи я добрий філолог?)
Привіт ще раз –

Роман

165

19.04.2001

Dear Friends,

Ми тут у Токіо уже другий тиждень. Усе цікаво, а інколи й незвичайно. Ганя працює, діти ходять до школи та дитсадка, а зять вдома господарить. Знаходимо тут також сліди японського українознавства. За го днів вертаємо до Люблина. Погода тут прекрасна. Багато ходимо. Привіт для Вас двоїх

М.М. Лесів
Ганя з родиною

166

26.07.2001

Дорогий Ромку!

Сидимо собі у відомому Тобі з першої молодості Єндрихові на Мазурах і чекаємо на онуків лондонсько-токійських, які зі своїм батьком Мартіном мають сюди приїхати на два тижні.

Як знаєш Капітула, до якої належиш, але не приїхав, нагородила проф. Є. Клочовського і І. Вакарчука та жителів Маріямполя у присутності Папи у Львові. Візит Папи у Львові це подія дуже добра для України¹.

Посилаю Тобі дві знимки, які я сам робив під гмахом і в середині Львівського У[ніверсите]ту (певно, знаєш тих своїх со-членів Капітули, а також статтю, в якій Тебе файно цитують).

Love –

Михайло Л. з родиною

¹ Podróż apostolska Jana Pawła II na Ukrainę miała miejsce 23–27 czerwca 2001 r. Papież odwiedził Kijów i Lwów.

167

1 VIII [20]01

Дорогий Михасю,

Лист, фото etc., надані 27 VII, отримав сьогодні. Cenzura działa bardzo sprawnie! Дякую за все – і прошу за більше: том, який Ти згадуєш, а ще більше Твою працю про гр[еко-]кат[олицьку] церкву, про яку то працю було в Н[ашому] Слові¹. Та річ мені дуже придасться.

A odośnie Sióstr – запрошення, датоване 26 VI, я отримав 15 VII. Твої Kapitulanty/ntki не знають, що існує почта lotnicza.

Отримав запрошення до L[ublina] на 6.9. на P[olsko]-U[kra-
ińskie] колегіум – від канцлера, пані Рибалт² (Вона є Kanclerz Koronny czy Litewski, czy trojga narodów?). Що робити?

Кінчу цього листа дуже коротенького, бо спішу на posiedzenie – але знов напишу незабаром.

Тимчасом на все добре, привіт Марусі і Родині –

Роман

Чы то не Pan Najder³ біля Тебе у Львові? Тішить мене, що він [y] тих p[olsko]-u[kraińskich] aferach бере участь.

I like Sorkwity!
(i okolice)

¹ M. Łesiów, *Rola kulturotwórcza Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej*, wyd. 1, Lublin 1999.

² Ewa Rybałt (ur. 1968) – historyk sztuki, absolwentka rzymskiego Uniwersytetu La Sapienza, członek biura Międzynarodowej Asocjacji Ukraińców, pracownik naukowy Instytutu Kulturoznawstwa UMCS, pierwsza Kanclerz Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów (2001–2004).

³ Zdzisław Najder (1930–2021) – polski historyk literatury, działacz opozycji antykomunistycznej, polityk, znawca twórczości Josepha Conrada, współpracownik Instytutu Badań Literackich PAN (1952–1957), wykładowca m.in. Uniwersytetów Columbia i Yale, na emigracji w latach 1981–1989, dyrektor polskiej sekcji Radia Wolna Europa (1982–1987).

168

Jędrychowо k. Sorkwit,
10.08.2001

Дорогий Ромку,
За листа дякую.

Ми й надалі сидимо в Єндрихові, добре нам тут, але найважливіша справа те, що нарешті маємо при собі усіх четверо внучат, бракує тільки дочки Гані, яка лишилася у Токіо, бо хтоś musi prасоваć. Наступні листи пиши на Люблин, бо ми тут будемо від часу до часу, а в основному уже від вересня сидітимемо в Люблині, бо деякі речі готуються, в яких я повинен мати участь (докторати, магістерія і, може, ще дещо).

На Kolegium, себто на першу його «inaugurację» обов'язково приїдь, влада колегіуму навіть хоче Тебе використати до якогось викладу для оцих перших студентів-стажистів-докторантів, здається, усі вони будуть уже по якихось студіях. Пані Ева Рибалт вивопняє роль адміністратора, якого називають «канцлером», бо до Ректора треба мати принаймні титул «проф[есор] надзв[ичайний]». Приїжджай конче, це ж буде, як би не дивитися, подія історична.

Так, to jest prof. Zdzisław Najder, який є членом Капітули так, як і ми з Тобою.

Посилаю Тобі разом з цим листом:

1) збірник *Na pograniczu kultur. Na pograniczu kultur*, Przemysł 2000¹ [моя стаття майже подібна до того, що Ви перекладали на англійську мову в HUS на Твою честь²]. Taki autoplagiat!

2) M. Łesiowa *Rola kulturotwórcza ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej*³. Це вже друге незмінене видання, перше розійшлося «в мір». Це було у циклі «Wykłady otwarte UMCS» [докладаю також першу сторінку „G[azety] Wyborczej”, czytaj – lubelska, z informacją o mnie i tej książce!⁴].

Бажаю усякого добра Тобі і Твоїй родині з Мері-Анн на чолі.

See You in Lublin!

Cześć!

Михайло Л.

¹ М. Лесів, *Взаємні культурні впливи на мовно-етнічному пограниччі*, [w:] *Na pograniczu kultur. Na pograniczu kultur*, red. O. Popowicz, Przemysł 2001, s. 11–24.

² M. Łesiów, *The Polish and Ukrainian Languages: A Mutually Beneficial Relationship*, [w:] *Cultures and Nations of Central and Eastern Europe. Essays in Honor of Roman Szporluk*, red. Z. Gitelman, L. Hajda, J.P. Himka, R. Solchanyk, Cambridge 2000, p. 393–406.

³ M. Łesiów, *Rola kulturotwórcza Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej*, wyd. 2, Lublin 2001.

⁴ G. Józefczuk, *Chrześcijaństwo na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza. Lublin” 2001, nr 23–24.

169

20.08.[20]01

Дорогий Михасю,

Пишу швиденько – дякую за книжку Твою (дуже для мене цінну – бо ту тему трохи вивчаю)¹, і цю другу etc. I decided to accept the invitation і до Люблина pojadę. За кілька днів їдемо до Венеції itd. і маю багато spraw do załatwienia перед їздом. Powrót 8 IX – a w Lublinie маю надію бути кілька днів – отже, довго by my standards.

All the best

Roman

Pozdrowienia z okazji 10-lecia² – nie spodziewałem się wówczas doczekać –

¹ Dopisek pod listem.

² Odnosi się do 10. rocznicy ogłoszenia Aktu Niepodległości Ukrainy 24 sierpnia 1991 r.

170

Pozdrów B[ohda]na z rodziną!

2002

Dear M[ichael] & Marysia

Pozdrowienia Świąteczne przesyłają Wam Mary Ann i Roman –
a Roman pyta: dlaczego już tak dawno ani słowa nie ma z Lublina? Jak się macie – mam nadzieję, że wszyscy zdrowi – my jakoś się trzymamy, rozpaczliwie staram się ukończyć książkę, a dalej sobie już pójdę na zieloną trawkę.

Roman

171

Lublin, 28.03.2002

Dear Friends! Дорогий Ромку!

Дійсно, я повинен стидатися, що так довго не писав, але... на інаугурацію Європ[ейського] Колегіуму П[ольських] і У[країнських] У[ніверситетів] ми на Тебе чекали, навіть були приготівані для Тебе лекції-виклади для студентів Колегіуму. Ми зрозуміли, що оця трагедія в Америці (11 вересня) могла бути причиною того, що Ти не приїхав до Любліна¹. Інаугурація була винятково вдалою (двох президентів, професура міжнародна), а студенти, стажисти цього Колегіуму, особливо ці з України, дуже мені подобаються. Мав я нагоду з ними зустрічатися безпосередньо, бо і 1,5-годинний виклад про «укр[аїнсько]-поль[ські] мовні контакти протягом тисячі років» провів, були запитання-дискусії, і мали ми зустріч у о. Батруха² на парохії у зв'язку зі св. вечерею перед Йорданом, і деякі ходять до мене на семінари та спецкурси, маю під своєю опікою докторантською дві українки й одну польку. Студенти прослухали лекції Жулинського, П. Гриценка³ (мовознавця), Ярослава Грицака⁴, професорів з Льв[івської] Богосл[овської] Академії, була зустріч з М. Рябчуком і т. п. Про це також голосно у «мас-медіях».

Польські студенти поїхали тепер на два місяці в Україну (Київ, Львів), а українські ходять на виклади, семінари, нишпорять по бібліотеках!

Виглядає усе це і симпатично, й оптимістично. Проблема грошей існує, але я не дуже в цьому розбираюся!

А тепер *pro domo mea (nostra)*! Наша Ганя з усією сім'єю після двох років перебування в Токіо вернула в Лондон під кінець грудня на постійно вже (маю надію!). Моя жінка поїхала туди, щоби їм допомогти, бо то і ремонти, їхня праця, а діти до школи треба водити – Katherine уже в «secondary school», а Michael – w zerówce. Саме тепер перед самими латинськими святами вернула додому, бо вони там взяли собі до помочі якусь молоду датчанку, яка приїхала вчитися англійської мови.

Тиждень тому відбувся у Перемишлі Собор УГКЦ у Польщі. Історична подія, бо останній такий Собор у Перемишлі відбувся ще у 1898 році, себто 104 роки тому. Załapałem się na to, zaproszony przez Metropolitę. Був присутній також Патріарх Любомир Гузар⁵.

А так узагалі час скоро минає, z pracami nie zawsze się wyrabiam, muszę wybierać, co ważniejsze, a przecież na emeryturze jestem już 4. rok.

Stworzyliśmy przy Lubelskim Oddziale PAN Komisję Pol[sko]-Ukr[aińskich] Związków Kulturowych, odbyło się już 2 posiedzenia, małe sesyjki z udziałem uczonych obu stron kulturowych.

Отак живемо!

А нам було дуже прикро від того, що сталося в Америці 11 вересня. Думали ми й про Вас. Як себе почуваєте?

Бажаємо сонячної весни, весняних радостей, jednym słowem Wesołych Świąt. А ми ще будемо 5 травня святкувати, як кажуть, наші Свята!

Привіт для Мару Анпа й усієї родини

Михайло Л. з Марією!

P.S. Наша внучка Марта студіює економію w Gdańsku. Нам уже й онуки почали старітися!

¹ 11 września 2001 r. miała miejsce seria skoordynowanych ataków terrorystycznych przeciwko Stanom Zjednoczonym, przeprowadzonych przez islamistyczną organizację „Al-Kaida” przy pomocy porwanych samolotów pasażerskich. W wyniku ataku zginęło prawie 3000 osób, a ponad 6000 zostało rannych.

² Ks. dr Stefan Batruch (ur. 1963) – kapłan archidiecezji przemysko-warszawskiej Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, proboszcz parafii greckokatolickiej w Lublinie, prezes Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza.

³ Pawło Hrycenko (ur. 1950) – ukraiński językoznawca, badacz dialektów ukraińskich, dyrektor Instytutu Języka Ukraińskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

⁴ Jarosław Hrycak (ur. 1960) – ukraiński historyk i publicysta, znawca dziejów najnowszych Ukrainy i Europy Środkowo-Wschodniej, profesor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie, redaktor naczelny rocznika naukowego „Ukraina Moderna”, laureat Nagrody im. Jerzego Giedroycia za r. 2013, ustanowionej przez Senat UMCS.

⁵ Lubomyr Huzar (1933–2017) – kardynał, arcybiskup większy kijowsko-halicki, studyta.

172

Dear Michał & Marysia,

20 V 2002

Pozdrowienia z Hollywood! Jesteśmy tu kilka dni odwiedzić Bena i jego żonę Arabelle¹, którzy mieszkają w tym mieście – przy okazji spotkaliśmy się i z synem Marty, Jurkiem, i jego żoną. Dziękuję za list – napiszę więcej z Cambridge – miałem niespodziewany telefon od p. Rybałt. To chyba Twoja intryga,
cześć –

Roman

¹ Arabella Proffer (1978–2024) – żona Benjamin Szporluka.

173

Jędrzychowo, 8.07.2002

Dear Roman et al.

Щиро дякую за картку. Думаю, що ця «афера», на яку Ти на-
тякаєш, відноситься до того, що Тебе хочуть тут «uhoпorować»,
з чого я би дуже тішився і ми всі.

Ми тепер сидимо на Мазурах, за два тижні їдемо в Лондон,
а потім уже будемо вдома, бо хочуть мені ще дати якісь заняття
на KUL i UMCS.

Love –

Maria i Михал

174

London, 30.07.2002

Ми сюди приїхали на три тижні, щоби допомогти дітям, бо нянька пішла на урльоп. Почуваємо себе добре.

Pogoda sprzyja!

Маємо надію, що Ти, Ромку, приїдеш до Люблина з якимись викладами в ЕКРiUU.

Мені якісь там години ще в UMCS і KUL дають на 5-ому році емеритського стажу.

Love!

Марія, Михайло
Ганя, Мартін, Кася і Михасьо

175

3 VIII [20]02

Дорогий Михасю,

Вислав я Тобі вже кілька листів, але щойно отримана pocztówka z Londynu спонукала мене врешті відгукнутися. Отже, перш за все вітаю Вас всіх – Марію, Ганю, Мартіна, Касю і Михася – і, розуміється, В[ельми]ш[ановного] Пана Професора. Ми здорові, яюсь тримаємося, працюємо тяжко (Mary Ann дуже мені помагає в викінчуванні мого magnum opus, але ще візьме часу, поки завершиться¹). Літо проживаємо тут, але у вересні на тиждень їдемо до Італії відвідати онуків та їхніх батьків (Carlo має відпустку з унів[ерситету], Лариса взяла urlop bezpłatny, і вони там будуть до кінця року – грудня 2002).

На пенсію хіба піду аж в 2004, хоч розуміється, вже можу йти тепер. Але Ти пенсіонером не є: читаю в «Нашому Слові» про конф[еренцію] w Hrubieszowie – і ще той некролог²: хто то був цей пан? чи я його знав?

Наш Майкл далі працює в Гаазі, а Бен в Los Angeles. Так то порозкидані ми всі.

Що доброго у Вас, що нового w Lublinie? Чую щось про якісь церемонії – запрошують мене на весну 2003 – писав про те Rektor [Jan] Pomorski. (Що він є за спеціальністю?) Pani Rybałt вибачалася – забула мене запросити приїхати цієї восени – а коли

запросила, я вже мав inne zobowiązania. (В наст[упному] році, як Бог дасть, буду в Кембрідж мати виклад, а також з в Неаполі.) Як справи з Uniw[ersytetem] P[olsko]-U[kraińskim]? Кажуть мені warszawiacу, що р. R[ybał] не є великим адміністратором, але це може złośliwe plotki. Треба кінчати – пиши більше – а до Lublina радо приїду, як це вдасться зробити. Cześć –

Роман

-
- ¹ Ostatecznie *opus magnum* Romana Szporluka ukazał się w formie dwóch zbiorów esejów, wydanych w Kijowie: *У пошуках майбутнього часу* (2010) oraz *Формування модерних націй: Україна–Росія–Польща* (2016).
² М. Лесів, *Пам'яті Петра Купрія (1933–2002)*, „Наше Слово” 2002, nr 27.

176

London, 6.08.2002

Дорогий Ромку!

Ми тут уже два тижні, а головний сенс нашого перебування у столиці Сполученого Королівства – опіка над онуками, коли діти працюють, а нянька на урльопі.

Але при нагоді минулої суботи Ганя зафундувала нам поїздку до Парижа, бо ми досі «have never been to Paris», как не странно, бо всі правдиві і неправдиві поляки їздять часто до Paryżewa.

За один день ми встигли багато побачити, аж ноги заболіли. А найбільш нас здивував факт, що ми поїздом їхали близько трьох годин, та й ще під каналом La Manche (себто: English Channel), і таки того ж самого дня вернули додому в UK.

У неділю ми були в гр[еко]-кат[олицькій] церкві. Людей у церкві збирається щораз більше, бо прибуває трохи людей з України, віруючих не тільки у фунти-долари. Але місцеві уніяти старіються. Я особливо тепер це помітив, після трьох років мого небуття в Лондоні, коли Ганя виїхала з родиною до Токіо.

Щиро дякую за листа з 3-го серпня, на якого, може, мені вдасться відповісти.

Тішуся, що Ви так інтенсивно працюєте. Я певен, що це буде Твоє «opus magnum».

Якщо ж Ти сумніваєшся в тому, чи я дійсно пенсіонер-емерит, то Ти поділяєш думку моєї жінки, яка навіть мені дорікає, що я врешті-решт повинен відпочивати, але я хіба не навчився відпочивати так по-Божому, як той баца з анекдота:

– Co baca robią?

– Siedzę i myślę, a jeśli mam czas, to ino siedzę!

Так у цьому році склалося, що минуло 10 років, відколи ми відкрили офіційну україністику в UMCS і коли на KUL відкрили Katedrę Języków Słowiańskich, і все це треба було відсвяткувати почерез наукові діяння спільно з українськими філологами з України й Білорусії.

А якщо йдеться про моє відчуття мого емеритського стану, то коли мене моя Ганя недавно запитала, коли «тобі, тату, було найліпше», то я, багато не думаючи, сказав, що саме тепер, коли я нічого не мушу, а ще дещо можу.

Якщо питаєш про П. Купрія¹ з некрологу, ти його не можеш знати, бо він прибув до Люблина у половині 1960-их років і зайняв посаду лектора російської мови, жив собі скромно, самотньо, скриваючи свої підлясько-волинсько-русько-православні корені, але потихеньку перекладав укр[аїнську] романтичну поезію на польську мову і писав до шухляди свої вірші і укр[аїнською], і поль[ською] мовами (інколи навіть патріотичні!). Дещо вдалося з моєї намови йому надрукувати в УСКТ-івських виданнях. Це був цікавий тип романтика з пограниччя, симпатичного дивака. Він довіряв небагатьом людям.

Проректор UMCS (уже почав другу каденцію) Jan Pomorski – молодий (тільки два роки старший від мого сина Ромка!) історик (один з кращих істориків середнього покоління у Польщі!), дуже сердечно відноситься до українських справ (його родинні корені десь в околицях Грубешева!), у відношенні до ЕКРiUU він хіба найбільше конкретно-корисного вдіяв і надалі діє.

Не знаю точно, що з ЕКР-U, але знаю, що тепер набирають нову групу на перший рік до ЕКРiUU, а стажистів-студентів з минулого акад[емічного] року «rozliczają». Знаю про те, бо маю під своєю опікою 4 особи й мусив писати про них обширну(і) опінію(і).

Мені п. Канцлер подобається. Вона зробила докторат з мистецтвознавства в Італії, тепер переживає, що не має часу на наукові діяння, хоч ми їй полагодили якісь дидактичні години на секції культурознавства UMCS. Хтось мені говорив недавно, що вона звільнюється з посади Канцлера, але я цього від неї самої не чув. Знаю, що має свою думку на тему Колегіуму і не завжди погоджується з ідеями своїх «настоятелів». І можливо, що деякі чутки про її адміністраційні успіхи це дійсно можуть бути «plotki», може навіть «złośliwe».

Була вона колись дуже активна в солідарносцьовому русі. Пам'ятаю, як приходила до нашої хати на виготовлення перекладу Wałęsow-ого звернення до виборців, коли мали відбутися пер-

ші демократичні вибори до польського Сейму. Бачу її як високого рівня мудру, ідейну українську дівчину.

Гратулюю Тобі усього того, що доброго трапляється на життєвій дорозі.

Чекаємо на Твій приїзд до Твоєї Alma Mater i «ad maiorem patriae gloriam».

Привіт для Тебе і Твоєї Дружини, та й для дітей і онуків, коли до них поїдеш.

А наші тут дякують за пам'ять.

Усі тут зайняті, а коли нянька наших онуків верне з урльопу, ми вертаємо у свояси, бо «есть у нас еще дома кое-какие дела».

Та й ще трохи повідпочиваємо на Мазурах.

Щиро бажаю усяких

благ матер'яльних

і особливо нематер'яльних!

Щоб наша слава не пропала!

Михайло
з родиною

¹ Piotr Kupryś (1933–2002) – poeta polski i ukraiński rodem z Podlasia (Kostomłoty), dzieciństwo i młodość spędził na wsi pod Łuckiem. Do Polski rodzina wróciła w 1957 r. Pracował w Lublinie jako lektor języka rosyjskiego. Był też tłumaczem poezji Tarasa Szewczenki i Iwana Kotlarewskiego.

Дорогий Михасю,

Ось moja łamana polszczyzna, jaką nic poważnego od lat nie сочиняю – маю надію, що Тебе це зацікавить, а скільки тут Dichtung, а скільки Wahrheit¹ you will decide yourself² –

Привіт,

Роман

¹ Prawdy, fikcji (niem.). Nawiązanie do tytułu autobiografii J. W. Goethego.

² R. Szporluk, *Słowo do Czytelnika*, [w:] idem, *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, wstęp i redakcja A. Nowak, tłum. Sz. Czarnik, A. Nowak, Kraków 2003, s. 19–32.

Lublin, XII 2002

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за *Słowo do Czytelnika*, яке я з приємністю (й користю для себе) прочитав і сконстатував, що мовна форма цього твору то «nie jest wcale łamana polszczyzna», хоч можна було б знайти кілька стилістичних (але не мовних) «nieprawidłowości», але це вже вина або англійського стилю, а може, й українського! Але цього аж так дуже не помічаємо, бо ми тут у Польщі також «angielskiemu stylowi niekiedy ulegamy». Одним словом, файний, змістовний і дотепний текст. Я ще більше тепер зрозумів, що Ти у своїй діяльності науковій і дидактичній досягнув серйозних успіхів ku chwale Europy Środkowo-Wschodniej. Думаю, що в цьому є *Wahrheit* і *trochę Dichtung*-u, що правді не перечить.

Я подумав, що Тобі пішлю також своє «*Wahrheit und Dichtung*», що недавно мені довелося виголосити на зустрічі колег і колежанок мого курсу полоністики KUL, у п'ятдесятиліття наших студіїв (буде книжка споминів, якщо хлопці матимуть охоту й гроші її видати!).

Może Cię to zainteresuje!?

А поки що щасливого Нового Року і веселого Різдва Тобі і Твоїм близьким (з Мері-Анн на чолі) бажаємо!

[grudzień] 2002 r.

Дорогий Михасю,

Дякую за вітання і особливо за автобіогр[афічну] розповідь. Багато в ній для мене цілком нового. Це справді варто wydać drukiem. Наша молодість це вже *historia starożytna*. У нас цього року в гостях Бен з дружиною Арабеллою, і Михайло – який вчора ввечері прилетів з Амстердаму. Лариса зі своїми ще в Італії, повертаються з початком січня. Маю надію, що в 2003 вдасться нам побачитись – маємо бути в Кракові по дорозі зі Львова на початку червня.

Марії і Михайлові –

З

Різдвом Христовим

i
Новим Роком
найкращі вітання і побажання
Peace be with you
this Christmas,
and throughout the
New Year
передають

Mary Ann i Roman

180

Jędrzychowo
17.04.2003

Дорогий Ромку!

вчора ми приїхали до Єндрихова, де ми могли колись у час нашої першої молодості перебувати, зустрічатися. Час великодніх канікул тут проведемо в колі родинному.

І хочеться мені Тобі і Твоїм побажати усього весняного найкращого, *chociaż czasu niespokojne*.

Дякую за Твою польськомовну гарну і змістом мудру книжку, про яку Ти мені згадував ще у Твоєму листі з грудня минулого року. Переглянули ми її і потім детальніше простудіємо.

А в нас усе по-старому, надалі працюю, як на емерита-пенсіонера (уже 5 років я *emeryt*).

Привіт для цілої родини.

181

28 IV [20]03

Дорогий Михасю,

Дякую за Великодній привіт – і за новини. Ми всі здорові, але мені вік все більше *daje się w znaki*. *Ale cóż – such is life*. Не працюю аж надто тяжко – нам треба брати приклад з Богдана Д[арвая] (*którego pozdrów*). Картка це з недавньої поїздки до Англії. Привіт.

Роман

182

W Jędrychowie
30 V 2003

Дорогий Ромку,
Щиро дякую за вітання й побажання, як завжди, добрі й мудрі у змісті та досконалі у формі.

Усе відбулося по-Божому і на відповідному академічному рівні.

«З журбою радість обнялась», радість, що ще живу і працюю майже на повну пару, а журба, чому аж так багато літ мені «счётчик» нарахував.

Дякую й надіюся на дальші роки нашого дружнього життя-буття.

Михайло Л.

P.S. Одна книжка для Тебе, друга для HURI, а третя – для Widener Libr[ary].

183

London, 19.12.2003

Дорогий Ромку!

Побажання щасливого Нового Року і Merry Christmas посилаємо Тобі й усій Твоїй Родині з Лондону, куди ми приїхали на 26 днів; вертаємо додому 11.01.'04.

У нас все гаразд. Моя жінка лежала в шпиталі 11 днів, але вже все добре (straciła była wtedy przytomność!).

Тішуся, що я маю нагоду виступити разом з Тобою як рецензент габілітації Олі Г[натюк]¹. А може, буде це нагода зустрітися? Чув я, що Ти був у Варшаві «по своїм делам» коротко².

Святочно-новорічний привіт для Марі-Анн і дітей з онуками –

М.М. Лесів,
Г. М. К. М. Дельгадо

¹ Ola Hnatiuk (ur. 1961) – ukrainistka, tłumaczka, promotorka literatury ukraińskiej. W latach 1997–2006 pracownik naukowy Instytutu Slawistyki PAN, od 2010 r. profe-

sor Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Jej rozprawa habilitacyjna *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości* (wyd. 2003), której recenzentami byli Michał Łesiów, Roman Szporluk, Joanna Kurczewska i Andrzej Mencwel, wyróżniona została Nagrodą „Przeglądu Wschodniego” (2003) i Nagrodą im. Jerzego Giedroycia (2004).

- ² Roman Szporluk był w Warszawie gościem konferencji „Tożsamość: globalna, europejska, narodowa, lokalna”, gdzie wygłosił odczyt *Zachodni wymiar kształtowania się współczesnej Ukrainy*. 10 grudnia 2003 r. odbył się publiczny wykład Romana Szporluka połączony z promocją polskiego wyboru jego esejów (*Imperium, komunizm i narody*).

184

21 I [20]04

Дорогий Михасю,

Дякуємо за вітання і посилаємо Вам, спрóbнiоне, ale szczerе. Особливо передай привіт п. Марусі – надіюсь, що її хвороба це щось прохідне і що вона повністю повернулася до доброго здоров'я.

У нас трохи змін. Бен з дружиною тепер живуть в Cleveland, Ohio. (Якщо Твої нащадки люблять internet, там знайдуть його «фірму» – Elephant Stone – він продукує музичні дискети). Лариса видала нову книжку поезій (vide internet)¹. Михайло переїхав на роботу до Македонії (Skopje), де він працює в Евр[опейському] фонді в справі нацменшин. Mary Ann видала в англ[ійському] перекладі книгу Кудрової про останні роки і дні Цветаєвої (vide як wyżej)². Niżej podpisany не має чим хвалитися, але його статтю³ видасть po polsku і по-укр[аїнськи]. Prof. Axer (укр[аїнський] переклад Miss Матіяш⁴, Тобі відома). Замість історії w заłączeniu przesyłam rec[enzję] na książkę Oli Hnatiuk. (Вона мені показала Твою, як я був в Warszawie.) На «захисті»? іспити? святкування? – не буду зі зрозумілих причин. Книжка справді цінна.

Сердечно вітаю, поздорови від мене Богдана Д[арвая] і його родину,

Роман

P.S. Після викладу w W[arszawie] підійшов до мене sympatyczny starszy pan, o bardzo kulturalnym wyglądzie, przedstawił się: „Bohdan Boberski”⁵. Не бачив його хіба 47–48 років. Tempus fugit⁶, panie dobrodziejcu...

Чи живуть мої юридичні колеги – Zamorowski, Mitaszko? Не знаю.

¹ Larissa Szporluk, *The Wind, Master Cherry, the Wind*, Farmington 2003.

- ² I.V. Kudrova, *The Death of a Poet: The Last Days of Marina Tsvetaeva*, tłum. M.A. Szporluk, Woodstock, NY 2004.
- ³ Mowa o obszernym studium *Zachodni wymiar kształtowania się współczesnej Ukrainy*, Warszawa: OBTA 2004, wydany w dwu wersjach językowych, po polsku w tłumaczeniu Joanny Podhajskiej i po ukraińsku w tłumaczeniu Dzwinka Matijasza, pod red. Oli Hnatiuk.
- ⁴ Dzwinka Matijasza (ur. 1978) – ukraińska pisarka i tłumaczka z języków polskiego i białoruskiego, studiowała w Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie (2002–2006).
- ⁵ Bohdan Boberski (1922–2020) – architekt, projektant w biurze Miastoprojekt-Stolica w Warszawie, autor m.in. projektów kina Wars w Warszawie i grekokatolickiej cerkwi św. Józafata w Krukankach, członek UTSK.
- ⁶ Czas ucieka (łac.).

185

Lublin, 28 I 2004

Дорогий Ромку!

Щиро дякуємо за листа та копію Твоєї opinii про Олю Гнатюк. Kolokwium habilitacyjne повинно відбутися незабаром, але не знаю, czy już wszystkie opinie spłynęły do Dziekanatu.

Твоя opinia написана гарно. Я бум так не potrafi! Таке гарне похвальне ese на широкому фоні різних думок совето-україно-логів. Мені було дуже цікаво прочитати! І корисно! Спасибі! Шкода, що не приїдеш до Варшави, але я Тебе розумію!

Моя Марія вже себе ліпше почуває. Це дійсно було щось таке прохідне, але треба пильнуватися. Я тепер також трохи простудився і kaszlam.

Тішуся, що у Вашій Родині усе гаразд, gratuluju usiaких родинних sukcesiv, osiaživ, які кожному з осібна дають також якесь задоволення.

Проф. Аксера я видів два рази: у Люблині і в Варшаві. Останнім часом я переглянув *Енциклопедію Сучасної України*¹ (том I тільки на літеру А і там є hasło Аксер зі знимкою, написане Я. Ісачевичем).

З Боберським ми зустрічаємося тепер рідко, отак інколи при нагоді, наприклад, останньо на святкуванні 50-ліття Варшавської українистики у листопаді. Так якби зробився ще меншим фізично, але активний, має талановиту дочку, добрий і сильний голос².

Твої колеги, про яких згадуєш, Rysiek Mitaszko і Zamorowski (adwokat), живі, здорові, на emeryturі. Я з ними давно не бачився, але знаю про них від Юрка Редера, який просив сильно Тебе pozdrowić.

Ми вже в Любліні, щасливо повернули зі З'єдиненого Королівства. А в нас добре тримає мороз і снігу немало!

Ale my się zimy

Nie boimy!

Певно, Ти вже знаєш, що недавно помер Микола Сивіцький³, автор «Konfliktów», Aleksander Małachowski, відомий польський українофіл (80 років), і наша (моя) професор з KUL Irena Sławińska⁴ (91 літ), dobra koleżanka Cz. Miłosza⁵.

Привіт для Тебе, Марі-Анн і дітей, якщо це можливо, від мене і Марійки

М. & М. Л.

P.S. У Лондоні ми виділи К. Зеленка, хворіє. Щораз менше знайомих українців у церкві лондонській бачу, але повна церква нових сучасних емігрантів (церква «Holy Family in Exile» стала повніша і набагато молодша!).

¹ *Енциклопедія Сучасної України*, т. 1: «А», Київ 2001.

² Marta Boberska (ur. 1970) – śpiewaczka operowa, solistka Polskiej Opery Królewskiej.

³ Mikołaj Siwicki (1917–2004) – ukrainista, literaturoznawca, pisarz, sekretarz UTSK i redakcji „Nasze Słowo” (od 1956 r.), autor trzutomowego wydania *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, Warszawa 1994, t. 1–3.

⁴ Irena Sławińska (1913–2004) – teoretyk literatury i teatrolog, współpracownik KUL (od 1949 r.), członek redakcji „Tygodnika Powszechnego” (od 1956 r.), wykładowca wizytujący na Katolickim Uniwersytecie w Louvain, Uniwersytecie we Fryburgu oraz na kilku uniwersytetach amerykańskich.

⁵ Czesław Miłosz (1911–2004) – polski poeta, eseista, tłumacz, historyk literatury, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1980), na emigracji od 1951 r., wykładowca na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley (od 1960 r.), autor paryskiej „Kultury”.

Дорогий Михасю,

Дуже дякую за статті про бл. Еміліяна¹ – дуже цікаві також з огляду на Lublin сьогодні. Дякую теж за інтервенцію у пані Олі – допомогла, бо вона натychmiast певні справи взяла в руки. Чую, що habilitacja відбулася успішно – вона і на успіх заслужила.

Сердечно вітаю – кінчу, бо треба бігти на виклад (jeszcze nie jestem emerytem, але скоро буду) –

Роман

¹ Mowa o ks. Emilianie Kowczu (1884–1944), greckokatolickim duchownym, w trakcie niemieckiej okupacji ratującym Żydów, aresztowanym w 1942 r. i zamordowanym w obozie w Majdanku. W 2001 r. w trakcie wizyty papieża Jana Pawła II we Lwowie został ogłoszony błogosławionym.

187

20 VIII [20]04

Дорогий Михасю,

Перш за все – дякую за привіт з Англії. Сільське життя в Англії – це трохи інакше, ніж pod Lublinem чи біля Львова. «Коли в нас так буде?» – питаєш. Hmm... Більш-менш дай мені 1000 років без інвазії, без панщини, без колгоспів. I wszystko będzie jak w A[nglii].

Вчора наш інститут відвідав кардинал Гузар. Признаюся, що не очікував, що він аж така видатна figura. Дуже мудрий – державний муж – на додаток до його церковних функцій. Я під великим враженням. Він зустрівся, між іншим, зі студентами з нашої літньої школи, мав зустріч з дирекцією на чолі з нашим директором Michael-ем Flier-ом¹.

В нас справи спокійні. Наш мол[одший] син Michael сьогодні відлетів до Македонії – він там будує civil society – в США був 2 тижні – а завтра Mary Ann і я їдемо до Ohio, де в Cleveland-і живе наш син Бен з жінкою Арабеллою, а потім до Bowling Green, де живе Larissa з чоловіком і дітьми. Онуки наші ростуть: Марко має 8 років, Софія – 6! Але це мало в порівнянні з Вашими!

В осінньому числі «Przegląd Polityczny» має друкувати мою статтю, яка виходить теж і в Києві². До Європи не вибираюся – скоро починається новий рік шк[ільний] – мій останній. Ave Caesar, emerituri te salutant³!

Привіт Марусі і тоді пиши!

Роман

¹ Michael Flier (ur. 1941) – amerykański slawista, językoznawca, profesor w Katedrze Filologii Ukraińskiej im. Oлександра Потебні na Uniwersytecie Harvarda, dyrektor Ukraińskiego Instytutu Naukowego na Uniwersytecie Harvarda (2003–2013).

- ² R. Szporluk, *Wiatr z zachodu*, „Przegląd Polityczny” 2004, nr 67–68, s. 147–164; Р. Шпорлюк, *Творення сучасної України: західний вимір*, „Дух і літера” 2004, nr 13–14, s. 54–90.
- ³ Witaj, Cezarze, emeryci pozdrawiają cię (łac.).

188

12.09.2004

Дорогий Ромку!

Дякую за листа змістовного і особливо за дотепну травестацію давньоримського Ave Caesar, emerituri te salutant! Uważam to za dowcip miesiąca, a może nawet roku!

Ми Патріарха Любомира Гузара часто бачимо у Люблині, він любить до нас приїжджати, має теж зустрічі з молоддю, в т[ому] ч[ислі] і з докторантами Europ[ejskiego] Kolegium P[olskich] i U[kraińskich] U[niwersytetów]. Це дійсно висока світова культура і добре, що Галичина й Україна взагалі має такого «мужа велія».

Гратуюю усього, що Ти доконуєш і тут, і там, та й тішуся, що маєш також сімейні радості.

Ще з тиждень посидимо тут у Єндрихові й вертаємо до Люблина, де «есть еще у меня кое-какие дела!». Vale –

М.М.Ł.

189

2004 рік

Ми всі здорові, яюсь живемо, наш Михась врешті рішив, що і він житиме в Америці (якраз вчора приїхав з Македонії) – онуки ростуть – life goes on!

Як у Вас?

Дорогі Михасю і Марусю,

Сердечно Вас вітаємо

з Різдвом і Новим Роком

– Роман і Марія Анна

P.S. А Ти, Михайле, напиши хоч слово!

190

XII 2004, Olsztyn

Щасливого Нового Року бажаємо Вашій родині, Тобі, Ромку, та й усій Україні в надії, що цей рік почав нову епоху в розвитку наддніпрянської демократії. Stał się cud nad Dnieprem. Doktor honoris causa UMCS prezydentem Ukrainy¹. Vivat!

M.M.J.R.M.M. Лесів

¹ W listopadzie–grudniu 2004 r. odbyła się rewolucja pomarańczowa, tj. seria protestów na Majdanie Niepodległości w Kijowie po sfałszowanych wyborach prezydenckich. Po trzeciej turze wyborów zwycięzcą został Wiktor Juszczenko (ur. 1954) – ukraiński polityk z opozycyjnego Bloku Nasza Ukraina, ekonomista, doktor honoris causa UMCS (2000).

191

Lublin, 11.01.2005

Дорогий Ромку!

Ти напевно знаєш про смерть Твого Mistrza naukowego, професора G.L. Seidlера. Я не міг бути на похороні, але учасники розповідають, що był pogrzeb kościelny z pięknym kazaniem księdza rzym[sko]-kat[olickiego], w którym opowiadał o tym, jak w ostatnie lata Profesor został wiernym członkiem Kościoła i nawet wzięli ślub kościelny z Panią Aliną kilka lat temu. Вибачай, що таке пишу, але я думаю, що не перейшов границю лат. «Flugwortu»¹: de mortuis aut nihil aut bene.

Зайдлер, як знаєш, мав 91 рік.

Усі тишимось перемогою Ющенка, doktora honoris causa naszej Uczelni.

Повинно бути ліпше в Україні. Україна показала себе з дуже доброї сторони. Polska zaś stanęła na wysokości zadania. Stereotyp Ukrainca w Polsce poważnie się zmienia na pozytywniejszy.

Wkładam do listu na wszelki wypadek dwa wycinki z gazet.

Привіт для Тебе й усієї родини Твоєї

М.Л.

¹ Właśc. *geflügeltes Wort* (inny niemiecki synonim to *Sprichwort*) – dosł. skrzydlate słowo.

Дорогий Михасю,

Пишу тільки кілька слів, бо дуже багато справ – це мій останній семестр як викладача (в червні буде 50 літ від *magisterium* на UMCS!). Про смерть G[rzegorza] L[eonolda] S[eidlera] повідомили мене Lech Dubel¹ [Боже мій, не пам'ятаю, хто він, хоч *nazwisko* звучить знайомо] і Kanclerz K[olegium] P[olsko]-U[kraińskiego]. Написав кондоленції Pani Alinie. Seidlera уперше чув осінню 1951 – в залі викладовій на партері – на розі – будинку, де є Hotel Lublinianka...

Ad його *conversio*: *niezbadane są wyroki Opatrzności Boskiej*.

Україна має, як добре знаєш, добру репутацію усяди. На її приклад покликуються в Ohio, а навіть в нашому сусідстві, коли було зібрання мешканців у зв'язку з планом влади щось там перебудовувати – шпиталь хоче новий гараж – місцеві жителі казали: нам треба брати приклад з України і не дозволити їм робити таке чи інше проти наших інтересів!

Маю конкретну пропозицію чи питання. Один амер[иканський] історик пише біографію Zbig[niewa] Brzezińskiego². Брав і в мене *interview*. Okazuje się, що Brz[eziński] залишив в своїх паперах запис про візит до Lublina весною 1958 р. (Йому тоді було десь 30 років.) Я там з ним і вперше зустрівся (в мешканні GLSa)³. Пропозиція: може *pan dr Roman Wysocki*⁴ міг би про це і щось опублікувати – Z[bigniew] Brz[eziński] це людина, світові відома. Чи Ти маєш контакт з R[omanem] W[ysockim]?

Пора кінчити – привіт Марії і Тобі –

Роман

¹ Lech Dubel (ur. 1948) – polski prawnik, uczeń Grzegorza Leopolda Seidlera, wykładowca UMCS.

² Chodzi o Justina Vaïsse'a (ur. 1973) – francuskiego historyka i politologa, współpracownika MSZ Francji (2013–2019), dyrektora Paryskiego Forum Pokoju (od 2018 r.). Jego biografia Zbigniewa Brzezińskiego została opublikowana we Francji w 2016 r. i w USA w 2018 r.

³ Z. Brzezinski, *Scattered Notes and Impressions from Poland, September 10th–17th, 1958*, Library of Congress, Zbigniew Brzezinski Papers, box I:53, folder 3.

- ⁴ Roman Wysocki (ur. 1969) – polski historyk dziejów najnowszych, ze szczególnym uwzględnieniem ukraińskiej myśli politycznej, ruchów narodowych i procesów narodotwórczych w Europie Środkowo-Wschodniej, profesor UMCS.

193

Lublin, 4.02.2005

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за листа з 28 І ц[ього] р[оку]. Ти пишеш про своє 50-ліття захисту магістерської дисертації. Таке саме 50-ліття буду і я разом зі своїми сокурсниками переживати. На цю okazji видаємо книжку з нашими спогадами, в яких домінуючими є відповіді на запитання, як хто почав студіювати на KUL, який був тоді (початок 50-их рр.) для багатьох «ucieczką grzesznych», і що хто завдячує цій «вищій школі» у подальшому житті (а з нашого курсу вийшло аж 7 професорів (i wszyscy jeszcze żyją!) і кількох письменників (м[іж] ін[шими] Веслав Myśliwski¹).

У вересні буде наша зустріч, презентація книжки, до якої напишеться Wielki Kanclerz KUL Abp Metropolita Lubelski – Józef Życiński². Rzeczywiście, czas nieubłagane szybko leci!

Як у нас на Креслах говорили: czas na czasie nie stoi!

Згідно з інформаціями в одній з енциклопедій (*Who is who w Polsce. Encyklopedia biograficzna z życiorysami znanych Polek i Polaków*, wyd. 2, Zug (Schweiz) 2003), Lech Dubel, нар. 1948 р., ukończył prawo na UMCS, w r. 1988 się habilitował, był stypendystą IREX-USA U[niversity] of Mich[igan], obecnie: kierownik Zakładu Historii Doktryn Polityczno-Prawnych UMCS.

Як сильно піднісся престиж України в Польщі, також видно на кожному кроці. Про Україну в нас говориться щораз серйозніше.

Твою думку відносно візиту Z[bignie]wa Brzez[іńskiego] у Любліні ще тоді, коли ми були дуже молодими, я передав Wysockiemu, який надійно на UMCS працює, і він постарается дійти до відповідних матеріалів як дослідник historii najnowszej, обіцяв.

Ми живемо, рідко хворіємо (останнім часом моя Маруся була в шпиталі, якась алергія її причепилася), діти працюють, онуки вчаться на різних рівнях (від uniwersytetów do szkoły podstawowej) і не мали б ми потреби до нарікання (ані серйозної причини).

Праці, усякої писанини творчої і менш творчої (przetwórczej) вистачає, часом навіть забагато. І так ведемо своє «życie człowieka pościwego».

Привіт для Твоєї родини з Твоюю Дружиною на чолі!
І будьмо! Нас багато, нас не подолати! (Гасло з Майд[ану]
Незал[ежності]!)³. I aby tak dalej!

Михайло Л.

¹ Wiesław Myśliwski (ur. 1932) – polski pisarz, dwukrotny laureat Nagrody Literackiej Nike (1997, 2007), redaktor naczelny kwartalnika „Regiony” (1975–1999).

² Józef Życiński (1948–2011) – polski duchowny rzymskokatolicki, filozof i teolog, arcybiskup metropolita lubelski (1997–2011), wykładowca KUL (1998–2011).

³ Dopisek pod listem.

194

Jędrzychowo,
20 sierpnia 2005

Дорогий Ромку!

Ми тут на мазурсько-вармінському пограниччі сидимо уже цілий місяць non-stop і добре себе почуваємо, а наші діти w tak zwanym międzyczasie були на Bali (Indonezja), онуки у Єгипті та в Туреччині, так тепер нам позмінювалося в «Ojczyźnie». Ми нато-мість плануємо поїхати до Kaunasu, бо чомусь не хочеться їхати далеко.

Що цікавого могло тут у нас в Люблині діятися?

1. Перша абсолювентка нашої UMCS-івської україністики здо-була науковий ступінь з українського мовознавства, за нею пі-дуть чергові наші випускники. У якійсь мірі це знак, що наша україністика «rośnie w siłę».

2. Prof. Ihor Ševčenko дістав почесне звання dra honoris causa KUL, посилаю Тобі брошуру, яку з цієї нагоди видав KUL (просили мене написати вступну opiniю!)¹.

3. У Люблині відбулися «Dni Kultury Ukraińskiej» (посилаю дещо з реклами таких «культурологічних діянь»).

4. А w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej відбулося «Semi- narium Eksperckie» на тему «Polska a aspiracje unijne Ukrainy i Tur- cji». На будинкові IESW висіли протягом двох днів три стяги дер- жавні – Польщі, України й Туреччини (посилаю Тобі інформацію про це, а також турецькі «Highlights of the National Programme»).

Завертаю Тобі цим голову «nie gwoli swawoli», але тому, що Ти і політолог, і люблянин...

Ян Поморський програв вибори на Ректора UMCS і це може мати якесь значення для ЕКРУУ, та для Поль[сько]-Укр[аїнського] У[ніверсите]ту, який повинен кінець-кінцем народитися на правду.

А якщо говорити про нас, почуваємо себе добре, незадовго восени буде 50-ліття нашого подружнього життя. Як ten czas leci? Які ми пів століття тому були ще молоді і, мабуть, не вірили в те, що тепер навколо нас діється. «Речивистість» переходить найсміливіші мрії!

Бажаємо Тобі, Твоїм близьким усякого добра

Михайло і Марія Л.

¹ Ihor Ševčenko – doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.

195

31 VIII [20]05

Дорогий Михасю,

Пишу кілька слів, бо за годину, менше як годину – їдемо з Mary Ann в аеропорт, а звідтам у Київ – на тиждень. Може, і з К[иєва] напишу.

Дуже дякую за, як звичайно, цікавого листа, інфо про Ihor-a Ševčenko – Туреччину і інше. Lublin to nie żarty, panie dobrodzieju. Ich bin ein Lubliner!¹

Не знаю, чи писав що від і VII я вже емерітус – тепер вже двоох унів[ерситет]ів. Ale życie idzie dalej. Привіт Марії і Тобі

Роман

Наш син Михайло щойно вернувся з Улан-Батор – їздив там służbowo! Świat jest mały!

¹ Jestem Lublinianinem (niem.). Roman Szporluk nawiązuje do słynnego „Ich bin ein Berliner” prezydenta USA Johna Kennedy’ego, które wygłosił w 1963 r. w Berlinie Zachodnim, wyrażając solidarność z mieszkańcami miasta podzielonego Murem Berlińskim i podkreślając wsparcie amerykańskie dla Zachodnich Niemiec podczas zimnej wojny.

196

5 IX [20]05

Дорогий Михасю,

Ми тут з Марією Анною на конференції про тоталітаризм, яку організував Джордж Грабович. Дуже насичена програма – і цікаві люди. Серед тих людей – Черняков Борис Іван [ович], вул. Шліхте-ра, 18/2, кв. 22, Київ 0215 – який мені подав інф[ормацію] про мої листи і листівки з Архіву М. Лукаша (Національний музей літератури України, Особовий фонд М. О. Лукаша, спр. 620)! Він мене просить передати йому листи Лукаша мені! Лукаш мені багато не писав, хіба що якусь листівку–дві (я їх зберіг – але де?). Чи Ти передав свої матеріяли про Лукаша?

Dziwne rzeczy bywają – я собі не уявляв такої зустрічі! 44 роки тому...

Київ дуже змінюється – на краще.

Привіт,

Роман

197

Lublin, 30.09.2005

Дорогий Ромку!

За обидва листи Тобі дякую і за посилку із Києва. Гратуюю поїздки до Києва. Я останній раз там був у червні минулого року у зв'язку з «Роком Польщі в Україні».

Гратуюю виступу в «News VoA»¹, ми ці «нюysi» часом дивилися, але в Єндрихові, де мій син має «сателітарну» TV, і бачимо п. М. Гонґадзе². Дякуємо за жилет.

Відносно листів до і від М. Лукаша, моя роль була в тому, що я Тобі подав адресу М. Лукаша (можливо, на Твою просьбу і це було тоді Вам цікаво), але я не кореспондував з ним і тому не маю його листів, та й, видно, і вони не мають моїх? Про цю «збірку» листування я вперше від Тебе довідаюся. Цікаво і дякую за «вдруки» тих Твоїх листів.

Я тепер готовлю до друку у львівському новому збірнику п[ід] з[аголовком] «Діалектологічні студії» 30 листів, які зберегли-

ся в мене, від О. Горбача³. Цікаві вони з такої причини, що тоді, коли ми листувалися, ім'я проф. О[лекс] Г[орбача] було хіба на Рад[янський] Укр[аїні] найбільш «одіозне».

Вийшла у Люблині популярно-наукова книжка *Głód na Ukrainie* dra Czesława Rajcy⁴. Мене просили написати *Posłowie* і я написав, прочитай! Думаю, що ця книжка Тебе зацікавить, і тому пересилаю її у цьому листі.

Маю до Тебе одну просьбу.

Polski Słownik Biograficzny запропонував mi napisanie hasła-biogramu o B. Strumińskim i ja się zgodziłem⁵.

Що ми тут у Польщі писали про нього, я знаю, але чи було щось написано про Богдана С. десь у т[ак] зв[аному] «вільному світі», в HUS чу десь у Канаді, якби Ти мені дав таку інформацію.

Ми його бібліографію маємо, але гірше з точною біографією. Якщо Ти знаєш адресу його жінки Kathleen Lestition, може, вона має якийсь його докладний біограм?

Він працював в HURI, але як довго і на яких засадах, може, в секретаріаті HURI є якась документація!?

Якби Ти міг мені у цьому допомогти, було б добре!

З грубого почуваємо себе добре. В останній weekend ми відсвяткували 50-літній ювілей нашого закінчення студіїв полоністики «rocznika 1950–1955», видали ми книжку споминів п[ід] з[аголовком] *Z naszego półwiecza* і я там помістив свою автобіографію п[ід] з[аголовком] *Szczęśliwe przypadki na wyboistej drodze życia*⁶.

Привіт для Тебе і Мері-Анн – від нас обоїх –

М.М.Л.

¹ VoA (Voice of America) – Głos Ameryki.

² Myroslawa Gongadze (ur. 1972) – dziennikarka ukraińska, po zabójstwie jej męża, Georgija, zamieszkała w 2000 roku w USA i pracuje w rozgłośni Głos Ameryki.

³ *Листи Олексі Горбача до Михайла Лесіва за 34 роки (1961–1995)*, „Діалектологічні студії” 2006, nr 6, s. 262–289.

⁴ Cz. Rajca, *Głód na Ukrainie*, Lublin 2005.

⁵ M. Łesiów, M. Kamela, *Strumiński (Strumiński, Struminsky) Bohdan Aleksander (1930–1998)*, językoznawca, polonista, ukrainista, profesor Harvard University, „Polski Słownik Biograficzny”, 2006, t. XLIV, nr 3, s. 442–444.

⁶ M. Łesiów, *Szczęśliwe przypadki na wyboistej drodze życia*, [w:] *Z naszego półwiecza. Wspomnienia absolwentów filologii polskiej KUL rocznik 1951–1955*, red. B. Królikowski, Lublin 2005, s. 165–178.

Дорогий Михасю,

Дякую за листа від 30 IX і за книжку – прочитав і її з великим інтересом. Цей пан Rajca цікавий фацет – Твій сучасник на KUL-u, ziomek i rówieśnik M[iachała] Ł[esiow]a – rodem z Burgthala (!) pod Gródkiem! Very interesting.

Згадуєш п. Horbatscha – я теж з ним переписувався, але на теми політичні, а він з жінкою навіть відвідали мене в Оксфорді. Ну і не забув про нашу з Тобою зустріч з O[leksa] H[orbaczem] в цій кнайпі коло Dw[orca] Wschodniego – хіба 1957 року? Він мене заохочував їхати назад до Польщі – бо там і у всьому ком[уністичному] світі готуються революції і такі люди, як я, будуть потрібні. Z rady jego nie skorzystałem i przyznam się, że nie żałuję. (Про це я вже Тобі писав не раз!)

Bohdan Strumiński → Богдан Струмінський → Bohdan Strumiński. Я його дуже мало знав. Як Тобі відомо, він дуже посварився з Прицаком і взагалі Інст[итут]ом, зірвав стосунки, здається, odzyskał świadomość nar[odową] polską і почав в останніх роках життя видавати strange journal під назвою ZB (= to be!) польською і англ[ійською] мовою – де і зі мною опублікував інтерв'ю. Але його матеріалів в Інституті нема, його вдова заборонила Прицакові & Co навіть бути на його похороні – Ksenya Kiebuszinski, наш архівіст, радить Тобі звернутися до Franka Sysyna в Канаді (C[anadian] I[nstitute] of Ukr[ainian] St[udies]) – це за років Сисина тут п. B[ohdan] S[trumiński] працював в інституті. Ксеня думає, що Сисин може щось Тобі сказати.

Ми щойно повернулися з двотижневої автопоїздки до Ohio – син Бен і синова Arabella живуть в Cleveland-i, Лариса і її родина в Bowling Green. Марко вже має 9 років, Софія – 7. Великі спортсменці – як і їх батьки, грають в рілке позна. Ціле літо пробули в Альпах італійських. А наш Михась (ur. 1968) працює в добродійній фундації, Mercy Corps, і їздить по світу: був у Монголії (Hotel Djenghiz Khan в Ulan Batoor), має їхати до Етіопії (кол[ішньої] Абіссинії) і Гватемалі. Твої/Ваші і наші діти і онуки справді globalni. Згадуєш свій ювілей унів[ерситетський] – KUL-owski. Мені жаль, що з ніким з UMCS (Wydział Prawa) не маю контакту. Навіть не знаю, чи Mitaszko, Zamorowski et al. ще живуть. Ale mówi się trudno.

Serdeczno Was witaju, pozdrawlaju – не думаю того писати, як в e-mail-u –

P.S. Кілька днів тому розмовляв з Ihorem Ševčenko-м – дуже гарно згадує свій KUL-owski d[oktorat] h[onoris] c[ausa] і Твою участь в цій параді.

199

Jędrychowo,
17.07.2006

Дорогий Ромку!

Отже, знов вакації на Мазурах, де ми, dwoje staruszków, почувасмо себе найкраще. Марта внучка поїхала зі студентським хором в Китай, Ганя з родиною (лондонці) до знайомих в США, а Ромко з жінкою (йому, до речі, стукне у вересні 50!) – в Перу (South America) – а нам найліпше отут «na tropach Smętka»¹.

Ми довідалися про смерть проф. Прицака. Редактор Вербовий² просив мене написати про нього статтю і я написав³. Посилаю Тобі херо, щоб у Гарварді знали. Я згадую його симпатично і тепер мені сумно, що нема його уже в живих.

Привіт для Тебе і Твоїх близьких –

Михайло Л. з родиною

P.S. Напиши!

¹ Aluzja do tytułu słynnego zbioru reportaży Melchiora Wańkowicza z Prus Wschodnich, który ukazał się po raz pierwszy w 1936 r.

² Mirosław Werbowy (ur. 1939) – dziennikarz tygodnika „Nasze Słowo”, w latach 1980–1991 i 2002–2006 redaktor naczelny.

³ М. Лесів, *Пам'яті професора Омеляна Прицака (1919–2006)*, „Наше Слово” 2006, nr 29.

200

3 VIII [20]06

Дорогий Михасю,

Вчора увечері ми повернулися з подорожі на трасі Київ–Канів–Кременчук–Херсон–Севастополь–Ялта–Одеса–Київ–Мілан–Domodossola (там перебуває Лариса з родиною)... З Л[арисою],

внуками, її чоловіком і батьком Карла – ми робили гірські екскурсії в Альпах – Simplon (Швайцарія)... W moim wieku, ranie dzieju...

Дякую за інфо про Твою родину – це справжня globalization.

У нас теж подібне – Michael їздить службово inter alia до «Mongolia» –

Посилаю програму укр[аїнської] тури і статтю з «Еуропа», яка появилась в друку вчора¹. На жаль, ред[акція] зі мною не перевіряла остаточного тексту. В київській «Критиці» за червень маю статтю [про] Леніна і Укр[аїну] – але не маю журналу, щоб тобі переслати².

Дуже радий що Ти написав. Статтю про О[мельяна] П[ріцака] – дуже добру! – передам HURI для архіву. Вітаю Тебе і Марію.

Keep in touch!!

Роман

¹ *Bez narodu nie ma nowoczesności. Z Romanem Szporlukiem rozmawia Filip Memches*, „Еуропа: Tygodnik Idei” 2006.

² Р. Шпорлюк, *Короткий курс російсько-української лєнініяни*, „Критика” 2006, пг 10, s. 21–25.

201

Jeđrychowo,
4.09.2006

Дякую, Ромку, за листа і цікаві матеріяли. Твою обширну статтю ми тут з приємністю й користю прочитали. Гратулюємо. Можна Тобі позаздрити такої гарної прогульки по Україні та й гарно представлені реклями, де і про професора emeritusa сказано симпатично.

Відлетіли уже деякі пташки у вирій. Також і ми збираємося у Люблин, де і заочні, і стаціонарні, і докторанти чекають на професора емеритованого niestety.

Внучка Марта уже в Сарагоссі, Мирослав збирається в Америку, а Ромкові стукнуло 50!

Love

М. М. Лєсiвi

202

26 X [20]06

Kartka ta miała być wysłana w lipcu z Italii – ale lepiej późno niż wcale – Serdecznie pozdrawiam – pisz, co słychać!

Roman

Larisa z rodziną spędziła tam lato.

203

London, 19 XII [20]06

Дорогий Ромку!

Вчора ми приїхали до дітей, себто до Гані та її чоловіка, й онуків на свята, будемо тут до 14 січня '07.

Добре нам тут бути, жодних обов'язків, крім одного дуже приємного – опікуватися онуками (Katherine 17 р. і Michael 10 р.).

У Лондоні погода гарна, приємна, щоденно відвідуватимемо близький парк, щоби не засиджуватися. Чуємо, що собі тут добре відпочнемо. Правда, взяв я зі собою кілька фрагментів магістерських праць студентів з мої[x] семінарів для оцінки і поправок, але це жодна велика робота.

Недавно в Люблині відбулася 3-денна наукова сесія, присвячена J. Giedroyciowi¹. Прибуло багато важливих людей, майже VIPs, з усієї Європи, в т[ому] ч[ислі] також Осадчук.

Здається, як кажуть оптимісти, може, за рік матимемо Pol[sko]-Ukr[aiński] Uniwersytet в Люблині². Дай Боже!

Бажаю (-ємо) Тобі і усім членам сім'ї усякого добра з нагоди Свят і Нового 2007 Року –

М. М. Лесів

P.S. Напиши, що у Тебе, у Вас!

М.Л.

¹ Naukowa konferencja „Aktualność przesłania paryskiej »Kultury« w dzisiejszej Europie” odbyła się 7–9 grudnia 2006 r. Wydarzenie miało miejsce w ramach obchodów Roku Jerzego Giedroycia, ustanowionego przez Sejm RP na 2006 rok.

² Uniwersytet ostatecznie nie powstał, a Kolegium w 2011 r. zostało rozwiązane.

204

[Prawdopodobnie w grudniu 2006 r.]

Merry Christmas
& Happy New Year
to the Łesiów & the Delgados
from Roman and Mary Ann
Szporluk

Дорогий Михасю,
Дякуємо за вітання – я вчора дзвонив на Ваш телефон в Люблині – ніхто не відповідав.

Бажаю Вам приємного побуту в Londynie – а може, в 2007 р. ми знов побачимось – перший раз від хіба 2000-го року?

Разом з Mary Ann ми були в Києві на Giedroyc-іовській конф[еренції]¹ – там теж був пан Осадчук! Він у добрій формі як на річник 1920!

У нас особливих новин нема. Онуки ростуть, ми старіємось. Я вже не викладаю – але пробую писати. Але йде мені поволі.

Привіт –

Роман

P.S. З дітей Михайло є в нас тепер, за кілька днів до нього приєднається Бен з жінкою, а Лариса зі своєю родиною є в Вірджинії – у батьків Carl-a. Всі здорові –

¹ Konferencja upamiętniająca Jerzego Giedroycia miała miejsce w Kijowie w dniach 24–26 listopada 2006 r. Publikacja zawierająca materiały z tego wydarzenia ukazała się drukiem: *Візії та ревізії: матеріяли міжнародної конференції пам'яті Єжи Гедройця*, red. О. Гнатюк, Київ 2009.

205

Jędrychowo, 20.07.[20]07

Дорогий Ромку!

Пишу з добре відомого Тобі Єндрихова, своєрідного «гнізда», де колись батько моєї жінки господарив, а потім подарував сино-

ві Ромкові дім і господарські будинки, і він, мешкаючи 50 км звідси в Ольштині, де уже 25 літ «лікарює», гарно цю сільську «дачу» втримує і де всі тут з родини і колег з'їжджаються.

Але мої діти й онуки воліють їздити подальше, за кордон. Ромко з жінкою завтра їдуть до США на таку прогульку по американських національних парках (Yellowstone et al.) на 3 тижні, внук Мирослав поїхав до США на цілі вакації в околиці Вашингтону, має там дівчину і знайшов якусь працю, а взагалі вже він у Білостоці закінчив IV курс медицини, за 2 роки повинен уже бути лікарем.

А Марта (Ромкова дочка) кінчає студії економічні, останній рік в рамках «Erasmusa» вчилася у Сарагосі в Іспанії, а тепер кінчає магістерську працю, яку захищатиме у вересні, і шукатиме працю.

Наша лондонська внучка (17 літ) перебуває тепер в Індії, як wolontariuszka зі своєї школи помагає опанувати гіндусам англійську мову.

10 днів перебували в Єндрихові наш зять Martin Delgado зі своїм сином, а нашим наймолодшим внуком (11 літ) Михасем vel Michael-ом. Було дуже симпатично. Єдина Ганя мусіла лишитися в Лондоні, бо працює, але незадовго мають поїхати цілою сім'єю до Франції.

Нам двоїм натомість не хочеться ніде їхати і сидимо собі «pod gruszą», де мені навіть вдається дещо написати, пишу тепер переважно різного роду рецензії, опінії на всякі потреби – професорські, видавничі (аж рука заболіла).

У цьому році вдалося мені випустити в світ («Idźcie w świat i ukrainizujcie wszystkie narody!») 12 магістрів мого хову та 2 докторів (одну чистісіньку польку з україністики і одну чистісіньку українку з ЄКПіУУ¹).

Мимо того, що, як Бог дозволить, за 9 місяців «stuknie mi 80-tka», обіцяють дати в UMCS-іє два магістерські семінари. А я люблю вести такі семінари. У Колегіумі також маю swoich kilku podopiecznych.

Вибач, що пишу так дріб'язково про себе, але так мені хотілося Тобі усе це написати, «nie gwoli swawoli».

Почуваємо себе добре, як часто відповідаю на запитання, «jak się czujesz?», «w normie wiekowej», часом щось заболить, беремо ліки, але ходимо на власних ногах, правда, трохи вільніше!

Тут у Єндрихові гарно, зелено, тепло, а навіть буває горячо.

До своєї емеритури уже я привик, то вже 9 років минає від того часу, коли перевели мене у стан ніби спочинку, але той спочинок не дуже мені виходить.

Тішимося тим, що Польща й Україна виграли «Euro 2012», це напевно у Польщі змінить трохи погляд на Україну. Прогнози, що буде все добре з тим «Euro-2012», є добрі².

Що у Вас, що в Тебе, як себе почуваєш, як «młodszy emeryt»!?

Емеритура добра річ, як в нас казали, що то «не дурний видумав».

Привіт для Mary Ann і усієї Твоїї сім'ї, а може, навіть знайомих, якщо вони десь там близько є.

Михайло Л. з родиною

¹ Chodzi o obronę prac doktorskich Dagmary Nowackiej i Iryny Klus – dwóch ostatnich doktorantek Michała Łesiowa.

² Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej 2012 (Euro-2012) zostały zorganizowane wspólnie przez Polskę i Ukrainę w czerwcu 2012 r.

206

Olsztyn,
20 XII [20]07

Дорогий Ромку!

Пишемо до Тебе з Ольштина, бо тут разом зі сином Ромком та його родиною святкуватимемо польські свята і Новий 2008 Рік. Майже ціле літо ми провели в Єндрихові, а у вересні сталася така ситуація, що ми були змушені пожитися до шпиталю.

Мене трішки підреперували (ostre zapalenie oskrzeli, chora lewa noga) і я тепер уже почуваю себе краще; а моя Марійка мала тяжку операцію серця (wymienili jej tzw. zastawkę przy sercu). Тепер уже краще, але ще мусить бути під опікою лікарів, в тому числі також нашого Ромка.

А ми поки що посилаємо Вам щирсердечні побажання Радісних Свят Різдва Христового і Нового Року!

Крім цих «завірувань» зі здоров'ям, живемо щасливо з надією, вірою, що ще трохи поживемо, бо мушу ще допроводити до магістеріумів та докторатів кільканадцятьох українців у Люблін.

Здається, що з Колегіуму П[ольських] і У[країнських] У[ніверситетів] має створитися Польсько-Українська Академія, «co dał Boże. Амінь», але це тільки проєкт до затвердження Польським Сеймом.

А що у Вас!?

Love M.M.Л.

207

2007

Дорогі Маріє і Михайле (поздоровляю і Вашу Родину!)¹, сердечно поздоровляю, також від імені родини, з Різдвом і Новим Роком 2008!

Обіцяю в Новому Році писати – і надіюсь, що Ти, Михасю, не забудеш писати час від часу.

Привіт –

Роман

P.S. А при нагоді поздорови і Богдана Дарвая.

¹ Dopisek pod listem.

208

Lublin, 17.01.2008

Дорогий Ромку!

З приємністю прочитав я мудрий есей Наталки Р[имської]¹, яка вміло обороняє сучасний Львів перед зеком². Дійсно, про UMCS та польський досвід авторки цікаво було прочитати, Ти сам знаєш, що усе-таки навіть у 50-их рр. завдяки, м[іж] ін[шим], Тво-му Професорові родом зі Станіслава цікаві зв'язки між львівським та люблінським осередками науки були³. Згадане у довідці про авторку «Свічадо», до якого п. Наталка причетна, родом з Любли-на, бо заклали його бувші питомці («klerусу») з Любл[инської] Дух[овної] Семінарії, які якийсь час видавали у Любліні «жур-нальчик» п[ід] з[аголовком] «Свічадо», а потім воно перейшло до Львова разом з одним із його засновників, який переїхав жити до Львова⁴.

Посилаю Тобі ксерокопію листів О. Горбача до мене, які він писав від 1961 р., після мого повернення з Києва, аж до 1995 року, незадовго до його смерті⁵. У першому листі є згадка про Романа («Od Romana wiem...», s. 262), що я у примітці 4 (с. 284) пояснюю, про якого Романа тут йдеться. За тих 34 роки Він, проф. О. Гор-бач, «вимучив» мене своїми просьбами, і здається, що я йому ба-

гато поміг. Прочитай усе те враз з примітками, то й скажеш, чи не правду кажу.

Горбач був гострий на язик, оцінював людей інколи вельми критично, але багато рачії у тому мав.

Його польська мова (кресова) у листах до мене це певного рода «камуфляж», я, здається, до нього писав переважно по-укр[аїнськи]. Вони там десь у Горбачевому архіві є!

Так чи інакше, ці листи його, писані протягом 34 років, можуть бути і для Тебе цікаві. Це ж час наших молодих років і своїх рідних змагань з ситуацією того часу.

Марійка, моя жінка, щораз краще себе почуває, idzie ku lepszemu. Маю надію, що літом чи весною ми знов-таки поїдемо на село до Jędrzychowa і будемо себе почувати ще ліпше.

Aby do maja!

Ще раз дякую за листа!

М.М.Л.

¹ Natalka Rymska (ur. 1968) – ukraińska publicystka i tłumaczka, stypendystka m.in. Programu Stypendialnego Kasy Mianowskiego i Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, współpracująca m.in. z lwowskim czasopismem „Ji” i wydawnictwem Swiczado, Ośrodkiem Karta, wydawnictwem Krytyka i Instytutem Adama Mickiewicza.

² Н. Римська, *Contra Клех, Або децо про інший львівський досвід*, Zahid.net, 9.01.2008.

³ Mowa o Grzegorzu Leopoldzie Seidlerze, który jako rektor UMCS podejmował starania o rozwijanie kontaktów międzyuczelnianych z Uniwersytetem Lwowskim.

⁴ Mowa o Bogdanie Trojanowskim i piśmie „Swiczado” (укр. *Свічадо*), które ukazywało się od 1987 r. dzięki kontaktom seminarzystów z polskim wydawniczym podziemiem, w szczególności z redaktorami lubelskich „Spotkań”, i błogosławieństwu zwierzchników Kościoła Greckokatolickiego w Rzymie (łącznie wydano 8 numerów w Polsce, potem B. Trojanowski przeniósł wydawnictwo do Lwowa).

⁵ Михайло Лесів, *Листи Олекси Горбача до Михайла Лесіва за 34 роки (1961–1995). Лінгвістичний атлас – від створення до інтерпретації*, Львів 2006. Do wydanej przez Instytut Ukrainoznawstwa korespondencji Ołeksy Horbacz nie włączono listów M. Łesiowa (*Життя – не просто існування. Листування Олекси Горбача*, Львів: Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича, 2003).

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за ксерокопії:

1) мого листа до Тебе з Манчестеру (1970), коли я вперше від-
відав В[елику] Британію, запрошений моєю докторанткою, коли

почалися наші з Тобою переговори про евент[уальну] мою поїзду до Гарварду, що пізніше (у 1973 р.) здійснилося, за що я Тобі вдячний буду, поки мój «komputeryk» się nie zawiesi;

2) два вельми цікаві листи від Горбача з 60-го р. до Тебе, в яких він Тебе інформує реалістично і песимістично про тогочасні справи в Україні і діаспорі. До мене Він писав листи більш стримано і, назагал, по-польськи, бо знав, що «цензура» ці листи читає. На щастя, Горбач, діловий, але поміркований песиміст, тільки частково мав рацію (не можу собі пригадати, щоби Ти мені коли-небудь ці листи показував-прислав, може, то знов таки моя «forgetfulness»?)¹.

Не знаю, чи я Тобі писав про те, що ми видали у Перемишлі том праць проф. Пшепюрської-Овчаренко про українські говірки Надсяння², вона учениця І. Зілінського (UJ)³, після війни знайшлася в США (Чарлзтон, Ілл[інойс]) і там у віці майже 90 р. померла (1909–1998); я, пишучи серію статей про укр[аїнські] говірки в ПНР, з нею сконтакувався був і вийшла навіть цікава кореспонденція, частину якої ми опублікували у цій книжці.

Чи вислати Тобі цю книжку? Це Володимир Пилипович⁴ за амер[икансько]-укр[аїнські] гроші видав цю книжку при моїй «фаховій» допомозі.

Марійка, моя жінка, почуває себе щораз краще, але від часу до часу завжди щось заболить то у неї, то в мене, такий «przywilej wieku», czyli wszystko jest mniej więcej w normie wiekowej.

За тиждень поїдемо на два тижні на Мазури, до нашого «дворянского гнезда» на Ziemi Obiecanej, щоби там у родинному колі відсвяткувати наш Великдень і моє 80-ліття. Як той час біжить, діти нам старіються, а ми весь час «сравнительно молодые», принаймні духом.

А пророс – Твій Міташко теж уже на емеритурі і вдалося мені віднайти його номер телефону: [...] і найновішу адресу: Ryszard Mitaszko [...]. Тішився, що я до нього потелефонував, і що Ти про нього пам'ятаєш. Радо від Тебе листа читатиме, а зі мною конче зустрітися хоче! (Маєш рацію: у цьому прізвищі суфікс – формант -aszko від Mitia < Дмитрій, як у Mickiewiczza (від Mićka, теж від Дмитрія) – це те саме, що Івашко, Курашко, Монюшко, Костюшко etc., в основі яких імена Іван, Курило, Кирило, Сугул', Моня, Кость etc.) (Вибач за антропологічні наукові «жарти».)⁵

А чи ти задумувався над основою твого прізвища з формантом -ук? Мені здається, що тут в основі якесь прізвисько німецького походження, сперте на Spörle, що є деминутивом від слова Sperling 'wróbel', taki sobie „Wróblewski”.

Привіт для Тебе та Твоїх найближчих –

Михайло з родиною.

Jerzy Reder Тебе щиро здоровить і просить: «Ty koniecznie pozdrów ode mnie Romka Sz[porluka]», co niniejszym czynię!

¹ Dwa dopiski pod listem.

² М. Пшепюрьська-Овчаренко, *Мова українців Надсяння*, Перемишль 2007.

³ Iwan Ziłyński (1879–1952) – ukraiński językoznawca, profesor UJ, aresztowany w ramach niemieckiej akcji Sonderaktion Krakau (1939), w czasie II wojny światowej współpracownik Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Krakowie, po wojnie profesor Uniwersytetu Karola w Pradze.

⁴ Włodzimierz Pilipowicz (ur. 1952) – redaktor i tłumacz, współpracownik Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyśle.

⁵ Dopisek pod listem.

210

Olsztyn, 23.09.2008

Дорогий Ромку!

Пишу до Тебе з Ольштина, бо тут мені прийшлося знов-таки перебувати у сина, бо моя Марійка лежить тепер у шпиталі (на падачку, яка від часу до часу спричинює «omdlenia i utratę świadomości»). Усе йде до ліпшого і зможемо, маю таку надію, від половини жовтня приїхати на зимування (і є дещо ще до роботи!) до Люблина.

Що у Вас? Давно не було від Тебе вістки! Чи сконтактувався з Риськом Міташком?

У нас усе більш-менш яко-так. Внучка по економії перебуває тепер на стажуванні в Калькуті (Індія), від якоїсь міжнародної фірми, в якій має працювати.

Внук Мирослав за рік кінчає медичні студії.

Діти працюють, може, навіть забагато і від часу до часу виїжджають на далекі туристичні подорожі.

Посилаю Тобі таке інтерв'ю, яке зробив зі мною мій доктор (ант) Ю. Трачук, з недавню заложеного тижневика «Nowy Tydzień w Lublinie»¹. Вибач, що пхаюся зі своїми справами, але вірю в те, що не оціниш мене як такого «хвалька». Така дійсність, що років нам прибуває, але «choć szron na głowie, choć nie to zdrowie, a w sercu ciągle maj»².

Так-от напиши кілька слів, щоб ми знали, як в Тебе, у Вас і чи, бува, не гніваєшся на нас!

Бажаю усякого добра та успіхів у Твоїх, Ваших починаннях.

Михайло Л.

¹ *Współtwórca polskiej slawistyki (z prof. dr. hab. Michałem Łesiewem rozmawiał dr Jerzy Traczuk)*, „Nowy Tydzień w Lublinie” 2008, nr 34.

² Пісенька з Кабaretu Starszych Panów Jeremiego Przybory і Jerzego Wasowskiego (правыкананне 1958).

211

30 IX 2008

Дорогий Михасю,

Пишу тільки кілька слів – перш за все, щоб побажати Марійці якнайшвидшого і повного повернення до здоров'я. Пишу на адресу Jędrzychowo, бо Ти кажеш, що до L[ublina] повертаєтся в половині жовтня.

Дуже мене втішила стаття *Współtwórca polskiej slawistyki*. I KUL, і UMCS можуть вважати Тебе засновником своєї славістики і, зокрема, україністики. Поздоровляю.

У нас особливих новин нема. В половині вересня були один тиждень в Неаполі (конференція, але й два-три дні на туристику). (Załączam pocztówkę z widokiem z naszego pokoju w hotelu Britannique).

В суботу їдемо до Ohio, де, як знаєш, живуть і наші онуки, і двоє з дітей. Michael зараз перебуває в Бостоні – хоч постійно живе в Portland, Oregon – на відрядженні з організації, де він зараз працює. А працює він в організації, яка помагає організувати краще життя людей, що є niepełnosprawni, – в таких країнах, як Бангладеш і Кенія. Це дуже добра організація – життя там є тяжке для всіх, особливо тих, що слабкі.

Онуки ростуть – Маркові буде 13 в травні, Софії 11 в лютому. Добрий Бог поблагословив їхню родину і в лютому Лариса знов має стати мамою... Such is life.

Від Ryska Mitaszki не отримав відповіді. Сьогодні – або вчора – точно не пам'ятаю – є 50-річчя мого від'їзду з Lublina... 50 років!

Щиро вітаю Тебе і Родину від нас –

Роман

Пиши!

Lublin, dnia 8 грудня 2008 року

Дорогий Ромку!

Щиро дякую Тобі за вчорашній телефон. Так, як ми вчора говорили, відчуваємо себе щораз краще, приїхали на зиму до Люблина і думаємо, що в поточному календарному році не будемо мусіти йти до шпиталю. Грізна ситуація минула і ми на шляху до щораз яснішої «światlanej przyszłości». В родині – діти, онуки – все гаразд. І поки що нарікати на що-небудь не приходиться. І був би гріх, якби нарікав.

Коли йдеться про Твоїх колег, ти, може, знаєш, що Sobolewski (Zbyszek?)¹ помер на рака деє яких 2 роки тому, а Міташко на емеритурі, Редер Юрек має вже 81 літ, але ще деє поза Люблином на «reput etacie» працює. Разом з Грошиком² та іншими юристами «бавляться» в Юридичну Комісію в Люблинському Відділенні ПАН. Юрек Редер просив передати Тобі його вітання й побажання.

А тепер хочу зацікавити Тебе моєю «творчістю», а саме послаю Тобі *Rozmowę z (...) Łesiowem pt. Zależności językowe, synonimy i sympatyczne mieszanki kulturowe na pograniczach*, текст витягнутий з інтернету. Цей же текст вийде у книжці такого вроцлавського поета і живописця Збишка Кресоватого; як книжка вийде, пришлю (takie moje myśli lekko uczesane!)³.

Просили мене наші греко-католики у Польщі написати мое розуміння сенсу Різдва і Святвечора (Wigilii) по-нашому, і я написав. Акурат вчора дістав текст, опублікований у місячнику «Благовіст»⁴, який видається в Ґурові Ілавецькому на Вармії (половина цього Górowa H[aweckiego], близько російсько-польського кордону, – це більш або менш свідомі українці!). Так Тобі послаю, щоб знав, як ми się bawiliśmy, бо нічого серйознішого нового не маю тепер, але буде щось з Котляревського і щось зі Шевченка перекладів з моїми вступами⁵, також пішло.

Бажаю Тобі і Твоїм близьким усякого добра.

І будьмо в контактi, бо, може, акурат щось цікавого в нашому емеритально-пенсіонерському житті ще трапиться, so daј Boже. Amen!

На все, що найліпше

Михайло Л.

P.S. Також вийде незадовго книжка текстів бл. пам'яті М. Пшеп'юрської-Овчаренко про надсянські говірки, у якій буде трохи також моїх думок.

Це видає В. Пилипович у Перемишлі, з яким я у постійному діловому контакті.

М.Л.

¹ Zbigniew Sobolewski (1930–2006) – polski prawnik, współpracownik Zakładu Prawa Karnego i Postępowania Karnego, prorektor ds. filii UMCS w Rzeszowie.

² Henryk Groszyk (1926–2009) – prawnik, profesor UMCS.

³ Z. Kresowaty, *Między mythos a sacrum: rozmowy artystyczne*, Kraków 2009, s. 288–310.

⁴ М. Лесів, „Щоб небо й землю в одно злучити...”, „Благовіст”, 2007–2008, nr 204–205.

⁵ Mowa o przekładach poezji Tarasa Szewczenki i *Eneidy* Iwana Kotlarewskiego autorstwa Piotra Kuprysia.

213

Грудень 2008

З Люблина посилаємо Тобі, Вам щирі побажання на той Новий 2009 Рік і на Різдво.

Ми вже повернули зі села на міську зимівлю (zimowisko), відчуваємо себе яко-так, переважно добре, діти працюють і вчать-ся, м[іж] ін[шим], Гані нашої дочка Katherine почала студії з нім[ецько]-англ[ійської] філології в University of Warwick.

У понеділок буду на конференції, присвяченій підляським говіркам.

Дякую за листа, на якого довго не відписував –

М.Л.

214

Дорогий Михасю,
Дорога Марійко –
пересилаємо Вам
привіт з нагоди
Різдва і бажаємо
Вам і Родині
щасливого Нового
Року – 2009 –

Роман і Mary Ann

215

Lublin, 4.06[20]09

Дорогий Ромку!

Давно ми до себе не писали. Думаю, що в Тебе усе гаразд. У мене і в родині також усе йде згідно з усякими нормами, бо на-решті живемо в більш-менш нормальному світі, хоч всесвітня «гльобалізація» щораз ширше огортає і нас, і вас.

Пишу тепер, бо трапилися дві нагоди.

По-перше, на моє 80-ліття вийшла «z ponadrocznym poślizgiem» важлива для мене книжка, яку приготували доктори, мої учні, які були першими студентами UMCS-івської україністики й уже встигли докторизуватися з укр[аїнської] філології¹. Там кілька есеїв, мені присвячених, і моя «spowiedź powszechna», ну і повна бібліографія, в десяти групах поміщена, та й ще дещо з дидактичного ужинку. Не знаю, чи «scripta manent...» має тут як заголовок сенс, але так мені здавалося...

Прочитаєш, переглянеш, то висловиш свою думку.

По-друге: недавно відбувся в UMCS-і захист докторської дисертації з найновішої історії *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w okresie PRL 1944–1989*. Там і про нас дещо є! Має вийти книжка на основі цієї дисертації², але було би задовго чекати і тому я вирішив зробити ксерокопію кількох сторінок, де і про Тебе пишуть, і про нас. Довідуємося дечого такого, про що ми і не знали. Інформації сперті на документах IPN-у.

Думаю, що це може Тебе зацікавити, і тому вирішив я Тобі кілька карток післати. Думаю, що не образишся на мене, що «zamaćam ci spokój» в часі пенсіонерського відпочинку.

А взагалі-то усе в родині добре. Марта (найстарша внучка) працює в Брно (Чехія) як економіст, Мирослав кінчає медицину в Білостоці й незадовго матимемо ще одного доктора, Кася лондонська почала філологічні германсько-англійстичні студії в Warwick, малому Михасеві щойно 12 років (*fajny chłopak, zobaczmy, co z niego wyrośnie!*).

Живемо, щораз більше на ліки видаємо, і ще дещо робимо ad maiorem Dei et patriae gloriam³.

Привіт передавай свій дружині, дітям і онукам з добрими побажаннями

Михайло Л.

P.S. Напиши. За місяць, як обробимося з обов'язками тут у Люблині, поїдемо на північ на ціле літо.

М.Л.

¹ *Scripta manent: bio-bibliografia profesora Michała Łesiowa na osiemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Borciuch i M. Jastrzębski, Lublin 2009.

² J. Wysocki, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2011.

³ Na większą chwałę Boga i Ojczyzny (łac.).

216

Кембрідж,
17 VI [20]09

Дорогий Михасю,

Велику радість Ти мені справив листом і *Scripta manent*-ами + сторінками з дисертації *Ukr[aińcy] na Lubelszczyźnie...* Це гарно, що Твої друзі, а серед них скільки вже учнів! Тебе шанують – вибач, що тільки тепер і я приєднуюся до *gratulantów z okazji* з Маја¹! Тішить мене, що у Вашій родині справи йдуть добре – Боже мой, вже онуки дорослі і серед них ще один доктор медицини! Ми тут відстаємо: Маркові щойно минуло 13, Софії – 11, але Лариса «зате» народила 4 місяці тому сина, якого звать Sebastian. Ми з ними і його родиною провели місяць – бо треба було допомагати – Sebastian мав серйозні клопоти зі здоров'ям. Усі вони якраз вчора поїхали до Італії – будуть там до кінця року – і Лариса і її чоловік мають відпустку зі школи, де викладають (Bowling Green State

Univ[ersity] в Ohio). Марко і Софія є bilingual і будуть осінню вчитися в італійській школі. Globalizacja, ranie dzieju. A propos: наш Michael їде до Африки на цілий липень, поїде теж до Bangladesh, де вже був раз в зимі – він працює у фундації, яка зветься Disability Rights Fund – допомагає організаціям в різних країнах боротися за права інвалідів. Від цього року до тих країн фундація включила Україну і признала grants різним укр[аїнським] організаціям.

2) Лариса отримала стипендію Guggenheim якраз на побут в Італії.

Але back to Lublin. Я потрясений інформ[ацією] o grupie „Pajaki”² – зокрема про те, що w sierpniu 1958! – postanowiono zwerbować R[omana] S[porluka]. Zbyt późno! Jak to się mówi: głupi ma szczęście. Хто були тими агентами – Leński? Piasecki? Dunajski? Чи я їх знав особисто? Буду дуже вдячний за additional information! а тимчасом вітаю, дякую – best regarded пані Марія і наш fellow конспіратор – Богдан Д[арвай].

3) не знав, що Ти відіграв і відіграєш аж так велику роль в релігійно-суспільній сфері – поза наукою...

Пиши!

Роман

P.S. Правду казати, я повинен переписати сторінки 1 і 2 і таким чином створити порядного листа. Але я надто лінивий і тому трохи доповню першу версію. Як називається автор дисертації? Чи її можна отримати в електронній формі? Jarosław Syrnyk мені прислав «Ukr[aińskie] T[owarzystwo] S[połeczno-] K[ulturalne] (1956–1990)»³ – там M[ichał] Ł[esiów] є згадуваний не раз, але і R[oman] Sz[porluk] і B[ogdan] D[arwaj] є. Отже, Lublin – цікаво, що власне студентське середовище, було предметом уваги org[anów] bezp[rieczeństwa]. Для історика ширших тем, думаю, зв'язки укр[аїнців] в PRL з УРСР були б цікаві. Ми мали обмін унів[ерситетських] делегацій Львів–Lublin – чи про це хтось щось писав? Пам'ятаю, проф. Калиновичеві⁴ я подарував кілька прим[ірників] «Укр[аїнської] літ[ературної] газети», які ми отримали – ми, тобто Ти – від отця Ріпецького, які він отримував з Німеччини. Для мене сенсацією є інф[ормація], що «Наше Слово» мало 3 тис. передплатників в СССР в 60-х роках. Це все дуже цікаві справи – як інтелігенція УРСР довідувалася про світ via Polska. Ти рік був в Києві. Чи про це є якісь Твої спогади? Не знаю, чи Тобі відомо, що і син, і донька Ігоря Сандурського (якого вбили в 70-х рр.⁵) живуть в Філядельфії...

Інша тема:

Забув згадати, що кілька днів тому завершив писати рецензію на доробок науковий Danuty Sosnowskiej – книгу *Inna Galicja* –

дуже цікава студія – для її habilitacji на Uniwersytecie Warszawskim⁶. Дуже важко йшло мені то писати po polsku, бо одна річ розмовляти і давати інтерв'ю – інша писати на tematy poważne. Але вони мені вибачать – маю надію.

Ще раз прошу – пиши – ми вже недобитки покоління, яке пам'ятає *bardzo odległe czasy*. Для молодих історія починається 1989/1991 – а [для] тих, кому 15–18, може, ще пізніше.

Wszystkiego dobrego –

Роман

¹ Chodzi o zbieżność dat – Święta Konstytucji 3 Maja і дня urodzin Michała Łesiowa.

² Sprawa oznaczona kryptonimem „Pajaki”, rozpoczęta przez Służbę Bezpieczeństwa w grudniu 1957 roku, dotyczyła trzech młodych asystentów z UMCS: Bohdana Darwaja, Michała Łesiowa і Romana Szporluka. W ramach tej operacji zostali oni posądzeni o prowadzenie działalności nacjonalistycznej wśród ukraińskiej mniejszości. Dochodzenie w sprawie „Pajaków” zakończono w 1962 roku, przy czym służbom udało się zgromadzić istotne informacje o ukraińskiej społeczności w Lublinie.

³ J. Syrynyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1956–1990*, Wrocław 2008.

⁴ Wołodimir Kałynowycz (1907–1997) – prawnik, historyk prawa, profesor Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki. W latach 1954–1960 był kierownikiem Katedry Historii і Teorii Państwa і Prawa, w 1958–1962 – dziekanem Wydziału Prawa.

⁵ Ihor Sandurski (1939–1975) – ukraiński filozof, historyk literatury, przedstawiciel pokolenia szistdesiatnyków, zamordowany w 1975 r.; w trakcie wyjazdu Romana Szporluka do Lwowa w 1956 r. doktorant w Katedrze Filozofii Uniwersytetu Lwowskiego, przyjaciel dysydenta Mychajła Osadczeho.

⁶ Danuta Sosnowska (ur. 1962) – polonistka, slawistka, eseistka. Jej książka *Inna Galicja* (Warszawa 2008) była podstawą habilitacji, а Roman Szporluk wystąpił jako recenzent w przewodzie habilitacyjnym.

217

Жєдрыхово,
27.07.2009

Привіт з Мазурів шлемо Тобі, Ромку, та усій Твоїй родині. Відпочиваємо на Мазурах, куди до нас приїхали наші діти й онуки з Лондону. Що у Вас чувати?

Усяких благ бажаємо

М. М. Лесів

P.S. Помер Константин Зеленко у Лондоні!

Jędrychowo, 31.08.2009

Дорогий Ромку!

Давно не мали ми від Тебе жодної вістки.

Чи Ти, може, на мене, на нас образився? Але чим?

Ми тут у Єндрихові собі спокійно живемо, гостей приймаємо, були у нас гості (близькі) з Лондону. Чи Ти можеш собі уявити, що нашої Гані дочка Katherine закінчила вже 20 літ і студіює в університеті (University) of Warwick).

Ми тепер з п. В. Пилиповичем з Перемишля задумали видати збірник статей про говірки Бойківщини передвоєнної учениці проф. І. Зілінського, яка в УІ зробила докторат, основою якого була дисертація про бойківський діалект. Вона народилася 1908 р., але про неї, про її долю, діяльність наукову чи публіцистичну в США ми майже нічого не знаємо, навіть не знаємо, чи вона ще живе. Йдеться про Софію Рабій, Євгенію-Софію Рабій або Софію Рабій-Карпинську¹. Знаємо тільки, що вони, панство інж. Роман Карпінський з Софією, жили в Нью-Йорку і в Дітройті.

Якби Ти щось знав про неї, якісь дані про її діяльність, а також про те, чи ще живе, а може, має якихось потомків, дай знати. Бо я маю написати про неї та її наукову спадщину статтю.

Знаємо, що вона була дочкою о. Франца Рабія і було їх у цій родині 12 хлопців і дівчат (дуже цікава сім'я галицького гр[еко]-кат[олицького] пароха зі Самбора).

Чи Ти одержав мої листи та «załączniki»?

Відізвись!

Почуваємо себе яко-так, назагал добре. Наш внук Мирослав закінчив уже медицину.

Привіт і добрі побажання для Тебе і цілої родини

Михайло Л. з родиною

P.S. До половини вересня буду в Jędrychowie, а потім поїдемо на зимовання до Люблина. МЛ.

¹ Sofia Rabij-Karpińska (1908–1997) – ukraińska badaczka w zakresie językoznawstwa, m.in. dialektologii, w tym dialektów bojkowskich, uczennica Iwana Żyłyńskiego, aktywna działaczka ukraińskiej diaspory w USA.

219

7 IX [20]09

Dear Михасю,

Many thanks for your letter of 31 VIII. I did reply to your earlier letter (the one with załączniki) but I sent it to Lublin. I hope you will find it upon return. Напишу більше вже на adres lubelski – довідаюся про dr Рабій – a tymczasem pozdrawiam całą rodzinę Лесів-их –

Roman

220

Lublin, 4.11.[20]09

Дорогий Ромку!

Ми вже повернули до Люблина на зиму. Щораз холодніше і морозніше, а на сході поширюється грип. Є надія, що буде скоро цій біді кінець.

Ми в Люблині не знайшли Твого листа, про якого Ти у своїй листівці пишеш.

Почуваємо себе добре, чекаємо на вістку від Тебе.

Привіт для Вас усіх –

Михайло з родиною!

P.S. У Голі є скансен підляської укр[аїнської] культури. Завідує тут Т. Карбович¹ – наш учень, який за місяць буде габілітуватися.

¹ Tadeusz Karabowicz (ur. 1959) – poeta, literaturoznawca, tłumacz, redaktor, współpracownik tygodnika „Nasze Słowo” (1986–1995), pracownik naukowy UMCS (1995–2018), współtwórca – wspólnie z żoną Aliną Karabowicz – Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi.

Дорогий Михасю,

Пробач, що так мало і пізно пишу. Не знаю, котрий мій лист не дійшов чи пак пропав в Люблині. Маю копію листа до Тебе, датованого 17 VI – там є мова про *Scripta Manent* – я Тобі переслав gratulacje spóźnione, ale szczere – і про дисертацію, де є мова про «Pająków» – (руську трійцю?¹) – Хто були ці агенти? – Leński? Piasecki?

Як хочеш, я листа перешлю – там є інфо і про нашу родину – Лариса має сина, нар[одженого] у лютому '09 – на додаток до Марка (14 р.) і Софії (12). Наш син Михайло є якраз тепер в Києві – як представник організації Disability Right Fund – є там разом зі своїм боссом – організація від цього року допомагає укр[аїнським] т[оварист]вам допомоги інвалідам. По лінії цієї орг[анізації] Михайло вже бував в Bangladesh, Ghana, Namibia, Guatemala і т. д....

Марія Анна і я якось тримаємося. Щойно відвідали Ігоря Шевченка – йому вже 87 – дуже хворий – рак костей – але ментально жвавий і живий. Час від часу купуємо для нього і приносимо якісь ягоди, тістечка itd. (Він за це все платить!) Постійно приймає морфін: дуже ті кості болять.

Пиши – нам треба все-таки час від часу собі писати – позови Марію – ну і скажи Богданові Д[арваю] – одному з pająków –

Roman

P.S. Чи цю дисертацію Укр[аїнці] на *Lubelszczyźnie* można jakoś otrzymati elektronno?

Ще один P.S. Проф. Jerzy Axer мене запросив до W[arszawy] на конф[еренцію] в березні 2010. Може, на це поїдемо.

¹ Ironiczna aluzja do Ruskiej Trójcy – ukraińskiego ugrupowania literackiego i narodowego z lat 30. XIX w. we Lwowie (Markijan Szaszkewycz, Iwan Wahylewycz, Jakiw Hołowacki), które występowało na rzecz użycia żywego języka ukraińskiego w piśmiennictwie i zwrotu ku folklorowi. Ich najgłośniejszym przedsięwzięciem był almanach „Rusałka Dniestrowa” (1837), uznawany za ważny symbol ukraińskiego odrodzenia w Galicji.

222

Lublin, 21.12.2009

Дорогий Ромку!

У відповіді на Твій лист з 4 XII інформую, що до мене не дійшов Твій лист з 17 VI і тому, якщо можеш, пришли мені його копію.

Ґратуюю, що Ти вже потрійний дідусь, а крім цього, маєш такого мобільного та діяльного сина, що їздить по всьому світі й помагає людям.

Про здоровельні клопоти проф. Ігоря Ш[евченка] я чув від Є. Клочовського, не так уже давно йому вручали звання dr. h[onoris] c[ausa] в KUL, був тоді на вигляд молодець.

Коли говорити про дисертацію, де про нас пишуть, то вона має вийти друком, а поки що я Тобі вислав ксерокопії того, що Тебе особисто зацікавити може. (Деякі історики оцінюють її як слабеньку з методологічної точки зору, але ж не про це.)¹

Дещо з того і на такі теми є у монографії Я. Сирника «Ukraińskie Towarzystwo Społ[eczno]-Kult[uralne]»; знаю від Сирника, що Ти з ним в емейловому контакті і цю книжку, певне, маєш. В «Укр[аїнському] Альманасі» на 2010 рік буде, здається, моє обговорення її, на просьбу самого автора написане.

Приїжджай до Варшави і тоді, можливо, зустрінемося.

Привіт з усякими найкращими побажаннями для Вас від нас

М.М.Л.

¹ Dopisek pod listem.

223

[16.12.20]09

Wysłałam Ci wycinek z dzisiejszego „Kuriera Lub[elskiego]” o Twoim starszym Koledze, a może i wykładowcy, który w wieku 83 lat zmarł. Od J. Redera, który Ciebie serdecznie pozdrawia, dowiedziałem się, że miał on, tzn. H. Groszyk, jakiegoś złośliwego raka. Jutro pożegnanie w hallu Wydziału Prawa.

Michał

P.S. Merry Christmas and a Happy New Year.

M.Ł.

224

28 XII [20]09

Дорогий Михасю,

Ще раз бажаємо Вам доброго Нового Року і Веселих Свят за юліянським календарем.

Пишу тих кілька слів, щоб подякувати за вирізки з газети про проф. Groszyka – за моїх часів він для нас був Panem Adiunktem – tak ми про нього з Jurkiem Rederem завжди говорили.

Przełącz ode mnie pozdrowienia Jurkowi – i podaj mi jego adres – napiszę do niego kilka słów z pozdrowieniami.

Привіт –

Роман

P.S. Я Тобі, здається, вже писав, що десь в 2010 р. в [видавництві] Грани-Т в Києві обіцяє видати книжку під заголовком *У пошуках майбутнього часу*¹ – в якій має бути 6 статей Павла Черніва² (перша AD 1960) і 6 пізніших R[омана] Ш[порлюка]. Дуже це дивно почуття таке видавати.

А харківський Схід–Захід № 9–10 (2008) опублікував трохи листів Івана Л[исяка]-Рудн[ицького] і Юрія Шевельова до R[омана] S[zporluka] – і vice versa³. Чи цей ж [урнал] у Вас є? Радіо перешлю Тобі хехох тих листів, як нема.

¹ Р. Шпорлюк, *У пошуках майбутнього часу*, Київ 2010.

² Pawło Czernow – pseudonim używany przez Romana Szporluka na łamach czasopisma „Suczasnist”.

³ *Листування Романа Шпорлюка з Іваном Лисяком-Рудницьким і Юрієм Шевельовим (1962–1982 рр.)*, ред. В. Кравченко, ком. І. Реброва, В. Склокін, „Схід–Захід: Історико-культурологічний збірник” 2008, nr 9–10, s. 208–294.

225

2010

Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku życzy Roman z rodziną.
 What a pity you were not home when I visited L[ublin]. Hope we shall be luckier next time. Thanks for greetings from Moscow. It's a fascinating city – the books treat, the Арбат, all those clubs – and I always read with special interest the articles from M[oscow] by the correspondent of Мол[одь] Укр[аїни] – he is a brilliant journalist – if I were you, I would meet him (Віталій Портников¹). Write – maybe we shall see you in US one of these days? Greetings for all your family – and any friends who may wish to be greeted –

Roman

My visit to P[oland] was only 10 days. Too brief.

¹ Witalij Portnikow (ur. 1967) – ukraiński publicysta, pisarz i dziennikarz, członek PEN Ukraine, wieloletni felietonista Radia Swoboda, współprzewodniczący Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa (2016–2019).

226

4 I [20]10

Дорогий Михасю,
 Листа від 21 XII отримав сьогодні. Посилаю «текст» з 17 VI [20]09! – Як знаєш, Ігор Ш[евченко] помер 26 XII. А щодо дисертації, де мова про «Ражакów» – чому автор не подумав взяти інтерв'ю з двома, які живуть в Lublinie?

Поздорови Богдана Д[арвая] – одного з Руської Трійці, wydanie lubelskie z lat 50-ch.

Вітаю Вас всіх – більше не пишу, бо маєш мого листа з-перед половини року тому!

Cześć –

Роман/Roman

Lublin, 23.01.2010

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за листа з-перед півроку; що могло статися літом з твоїм листом, не знаю; я тоді був на Мазурах і лист десь мусів się zawieruszyć.

Autor dysertacji про українців у Люблинському регіоні Jacek Wysocki (nie mylić z Romanem Wysockim) захистив свою докторську дисертацію під промоторством prof. Zarogowskiego¹ і тепер вона друкується в люблинському IPN-i, коли буде надрукована, я тобі її вишлю (думаю, ще перед літніми канікулами!).

Про прізвища агентів TW не так уже легко дізнатися, але я ще навіть не починав старатися, якимось не маю ані часу, ані охоти, але буду мати нагоду, постараюся.

Уже вийшов Укр[аїнський] Альманах 2010, редактор Я. Сирник повинен тобі це вислати, попроси його, або я Тобі вишлю. Він для історика найновіших часів цікавий, крім цього, я там помістив свої думки про УСКТ з нагоди Сирникової монографії, яку Ти згадуєш, а також там редактор мені ласкаво прийняв до друку щось про К. Зеленка і 24 його листи до мене, в яких він і тебе згадує (принагідно). Коли захочеш, я тобі можу післати цілий том УА 2010 або хего!?

Я стараюся трохи боронити УСКТ, бо у таких обставинах, які тоді були, воно почерез хоч би «Н[аше] С[лово]», «Н[аша] К[ультура]» чи «У[країнський] К[алендар]» зробило для України немало.

Здається, що справа Укр[аїнсько]-поль[ського] ун[іверсите]ту викляровується, на доказ чого посилаю Тобі ксеро інформації з люблинської mutacji «Gazety Wyborczej». Справу серйозно взяв у свої руки як rełnomosnik Міністерства молодий здібний проф. Ян Поморські, я вірю в те, що справа закінчиться позитивно (Lublin–Львів–Київ), помимо того, що KUL і Kłoczowski чомусь від справи відступили (але залишили при KUL-owskiej teologii Ucrainican, що не мусить університетові Поль[сько]-Укр[аїнському] перешкодити!!!).

Знаю, що помер І. Шевченко, прикро, але таке життя. Я дозволив собі написати про нього статтю-некролог до «Нашого Слова», обіцяли надрукувати².

Вибач, якщо на щось Тобі не відповів. У нас тепер сильні морози!

Бажаю усього, що найкраще, Тобі і Твоїй родині –

Михайло Л. з роудиною

P.S. Від Богдана також прийми вітання і щирі побажання.

¹ Zbigniew Zaporowski (ur. 1952) – polski historyk dziejów najnowszych, kierownik Zakładu Historii Społecznej XX w. UMCS (od 2004 r.).

² М. Лесів, *Пам'яті професора Ігоря Шевченка, 1922–2009*, „Наше Слово” 2010, nr 5.

228

Lublin, 30.01.2010

Дорогий Ромку!

Про смерть проф. І. Шевченка я довідався з «Gazety Wyborczej», а потім мені наш зять Martin Delgado прислав вирізку з «Times»-а статтю-некролога про Нього, а вчора я дістав варшавське «Наше Слово», де помістили мою згадку про Професора. Висилаю Тобі ксерокопію цієї «згадки», бо не знаю, чи Ти тепер читаєш «Н[аше] С[лово]».

Можливо, що я Тобі вже писав, що дисертація Яцека Висоцького друкується у видавництві IPN люблінського (це про українців на Люблинщині в PRL); звичайно, як вийде, вишлю Тобі.

Чи Ти маєш «Укр[аїнський] Альманах 2010», що вийшов під редакцією Я. Сирника? Можу Тобі вислати, якщо Тобі сам Редактор не надіслав. Там є цікаві для історика матеріали, а ponadто також про К. Зеленка і вибір його листів до мене, в яких він і Тебе згадує, а також моє обговорення «інформаційне» книжки Я. Сирника «UTSK» з моєї, себто з точки зору нашої генерації. (Але я, можливо, уже Тобі про це писав.)

З грубого у нас все гаразд. Син наш Ромко з жінкою тепер відпочиває на Сешелях (десь там на Індійському океані), Марта дістала працю в Іспанії, а решта наші діти і внуки (Ромкові діти) працюють, а Ганині в Лондоні – ще вчаться. А в нас досить сильні морози.

Привіт для Тебе й Анни Марі, будьте здорові й тримайтеся

Михайло Л. із Марією

229

4 II 2010

Дорогий Михасю,
Дякую за листа – 23 I го – замість відповіді поки що посилаю
статтю, яка появилася друком понад пів року тому¹ – як вже її
маєш, дай комусь, кого це може цікавити.
Поздоровляю –

Роман

Ciekaw jestem, czy na moje interw'ю в Europie² зверне увагу
укр[аїнська]преса в Rz[eczy]p[ospolitej] P[olskiej].

¹ R. Szporluk, *Mapping Ukraine: From Identity Space to Decision Space*, „Journal of Ukrainian Studies” 2008–2009, vol. 33–34, s. 441–452.

² Mowa o wywiadzie: Z Romanem Szporlukiem rozmawia Filip Memches, *Wybory 2010 to dowód, że pomarańczowa rewolucja się udała*, „Europa. Magazyn idei” (luty) 2010.

230

Lublin, 2.02.2010¹

Дорогий Ромку!
Щиро дякую за статтю п[ід] з[аголовком] «Mapping Ukraine...»,
яку я з приємністю і з користю для себе прочитав. І при наго-
ді я собі пригадав, що моя надрукована в 2008 р. стаття п[ід]
з[аголовком] *Pochodzenie i znaczenie nazw własnych Ukrainy*² тріш-
ки покривається з Твоєю, але з іншого, себто мовознавчо-етимо-
логічно-топонімічного аспекту. І тому я Тобі її посилаю. Може,
це не є щось таке «odkrywcze», але я старався усі ці речі до купи
зібрати для польськомовного чительника.

У нас, назагал, все добре. Що діється у нашій частині Еуро-
пу, знаєш ліпше від мене. А вдома і в родині все йде нормальною хо-
дою.

Привіт для Тебе і Твоїєї дружини

Михайло з Марією

¹ Błędnie podana data, list został napisany po 4 lutego 2010 r.

- ² M. Łesiów, *Pochodzenie i historia nazw własnych Ukrainy oraz jej części*, [w:] *Wokół problemów historii. Studia o kulturze i literaturach wschodniosłowiańskich*, red. A. Woźniak, Lublin 2008, s. 281–296.

231

3 III 2010

Дорогий Михасю,

Дякую за листа від 23 I і вибачаюсь, що відписую так пізно. Дякую за як звычайно дуже цікаві новини, в тому числі про майбутній вихід книжки р. dr. Jacka Wysockiego. Далі не можу зрозуміти, чому він не брав інтерв'ю з Тобою і Б[огданом] Д[арваєм] – адже Ви 2/3 [число обведено] тайної організації – «Ражакі». В Америці докторант би такої нагоди говорити з «героями» історії з-перед пів століття! не пропустив. Буде мені цікаво бачити *Укр[аїнський] Альманах 2010* – але з тим можемо почекати. (До речі: pocztą idzie niezwykle powoli. Книжка Яр[ослава] Грицака *Ukraina – Przewodnik*¹, видана в W[arsza]wie 28 XII, прибула в мої руки 1 III! За часів перед 1914 хіба б йшла не гірше.) Згоден з Тобою – УСКТ треба боронити – які були тоді альтернативи?

Від Славка Грицака (який про мене надто багато говорить в згаданій польській книжці) довідуюся, що якийсь новий polsko-ukr[aiński] projekt готується до реалізації. Чи це на місці У[країнсько]-П[ольського] Університету?

Про Шевченка – залучую програму світської Memorial Service. (День раніше була панахида в укр[аїнській] правосл[авній] церкві в Бостоні.)

Ще одна новина. Сьогодні отримав e-mail з Києва від пані Діани Ключко – шеф-редактора в[идавництва] Грані-Т. Моя збірка статей з Суч[асності] від 1960 – plus кілька пізніших – вийшла друком: *У пошуках майбутнього часу*. Подарую Тобі, як сам її побачу. Привіт

Роман

Дякую за вістку про Groszyka. Яка адреса Jurka Redera?

¹ *Ukraina – przewodnik Krytyki Politycznej (z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska)*, Warszawa 2009.

Дорогий Михасю,

Many thanks за статтю *Pochodzenie i historie nazw...* – для мене дуже [багато] там нового і цікавого. У моїй статті йшлося про політику – коли і хто почав собі уявляти Україну на підставі етнографії (чи мови) – і мені здавалося, що це був автор статті в «Описании»¹. Може, були інші – навіть раніші – не знаю – скажи мені, коли галичани почали думати про Харківщину як регіон, де говорять тою самою мовою, що в Дрогобичі і коло Przemyśla?

У журналі «Укр[аїнський] Тиждень», який я читаю в інтернеті, недавно пан Роман Кабачій² мав дуже симпатичну статтю о mieście Lublinie³. Я йому e-mailem написав і спитав, чому słynny prof. dr M[ichał] Ł[esiów] nie jest tam wspomniany. Він відповів, що коли статтю скорочували, згадка про M[ichała] Ł[esiowa] wypadła – але він Profesora zna osobiście i bardzo poważa. (З Р[оманом] К[абачієм] я познайомився в К[ієві] більше як рік тому – він брав інтерв'ю зі мною з нагоди конференції⁴.)

У нас особливих новин нема. Марія Анна в Charlottesville, Virginia, відвідує онуків і Ларису, а я сам на господарстві. Але якщо тримаюся і навіть пробую соś gruzmolić. До Києва вибираємося разом під кінець травня – початок червня – на конференцію, а мене в[идавницт]во просить мати зустріч з читачами моїх ізбраних проіздевінь (досі не бачив!)⁵. Привіт для Марії і Тебе –

Роман

Ще раз дякую за *Pochodzenie!*

¹ *Описи Харківського намісництва кінця XVIII ст.*, упор. В. Пірко, О. Гуржій, Київ 1991.

² Roman Kabaczij (ur. 1978) – ukraiński historyk, dziennikarz, publicysta, absolwent Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie.

³ Р. Кабачій, *Унія любові*, „Український Тиждень”, 26.02.2010, nr 8 (121).

⁴ *Розвінчувач міфів. Історик Шпорлюк між комунізмом і націоналізмом (спілкувалися Роман Кабачій і Павло Солодько)*, „Український Тиждень”, 30.01.2009, nr 4 (65).

⁵ Dopisek pod listem.

233

Lublin, Великдень [4.04.]2010

Христос Воскрес!

На щастя, того самого дня для всіх християн різних обрядів.

Вибираємося до Ольштина, куди має приїхати наша найстарша внучка з Барсельони. Дякую за цікавого листа з 15 ц[ього] м[ісяця]. Кабачій, до речі, писав докторську дисертацію у бл. п. проф. Тадеуша Радзіка¹. Він ходив до нашої гр[еко]-кат[олицької] церкви і у міжчасі в ній і охрестився, пише багато також у виданнях, що в Польщі. Бажаємо Вам усього найкращого, з привітом Христос Воскрес & Happy Easter!

М.М.І.

¹ Tadeusz Radzik (1953–2009) – polski historyk i politolog, specjalizujący się w dziejach Polonii, wykładowca UMCS (od 1977 r.).

234

Jędrzychowo, 29.04.2010

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за збірник Твоїх наукових есеїв *У пошуках майбутнього часу* з вибраними статтями, які ти писав протягом пів століття, з похвальним вступом Грицака та з найновішим інтерв'ю. Усе це я прочитав з великою приємністю і з подивом для Твого історично-політологічного розуму.

Київському Видавництву «Грані-Т» я подякував і Тобі дякую.

А при нагоді я переглянув «listy przychodzące» і знайшов десь коло 100 (ста) листів від Тебе, писаних до мене протягом 55 літ від 1955 р. до Люблина, до Києва, до Лондону, та й у самій Америці. Колись їх прочитаю й проаналізую докладно, бо це ж наш життєвий доробок і досвід також. Я до Тебе писав, мабуть, не менше, чи Ти їх маєш десь у своєму домашньому «архіві»?

У нас, назагал, все більш-менш добре і зі здоров'ям («w normie wiekowej») і в родині все ОК.

Кінчаю 82 роки і сам собі дивуюся, що я ще читаю і розумію, що читаю, і пишу, і автом їжджу. Саме тепер на оці наші «травне-

ві» свята приїхали ми на Мазури, до цієї «posiadłości», де Ти також колись у ранній молодості бував; Ромко з жінкою приїздять сюди на «weekend»-и, внук також (він стажує тепер у Варшаві, закінчивши медичні студії). А дочка наша Ганя тепер перебуває «службово» в Нью-Йорку!

А внучка Марта (по економії) працює в Іспанії.

Ще вернемося на якийсь час до Люблина, щоби на довше на літо приїхати сюди, бо і Лондонці мають нас тут літом відвідати.

KUL Jana Pawła II видав на моє 80-ліття книжку, в якій є дещо і про мене, і інтерв'ю зі мною. Чи я Тобі про це не писав? Чи вислати Тобі примірник?

Бажаю усякого добра Тобі і Твоїй родині!

Михайло Л.
з жінкою.

P.S. Ми тут пережили велику «Żałobę». Як таке нещастя під Смоленськом могло статися, важко збагнути¹!

М.Л.

¹ Mowa o katastrofie rządowego samolotu TU-154 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem, w wyniku której zginęło 96 osób, m.in. prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wice-marszałkowie Sejmu i Senatu, 18 parlamentarzystów, liczni pracownicy instytucji państwowych.

235

Кембрідж –
11 V 2010

Дорогий Михасю,

Поздоровляю з річницею народження – до століття ще далеко і тому тримайся при доброму здоров'ї. Буду вдячний за KUL-івський збірник – а щодо нашої кореспонденції, то я маю усі листи від M[ichała] Ł[esiowa], починаючи від 1958, тобто Англії. Отже, як додати «do kury» Твої і мої, може, це – щось з цього – комусь, колись, могло б бути цікавим¹. Через Тебе я мав контакт з Миколою Лукашем, якому часом посилав Бернса та інші, а він мені різні Sovietica. Давно це все було... Ти мав також друга в K[иєві], якого імені не пам'ятаю – він також до мене писав.

Комплементи для моєї збірки незаслужені – це журналістика. Пан Славко Грицак мене помістив не в тій компанії – навіть за віком, поминаючи вже інтелектуальний рівень і вклад. (Але дякую за добре слово про збірку.)

Ми щойно повернулися з двох тижнів в Шарльотсвіль, Вірджінія. Наш новий онук вже має 1 рік і 3 м[ісяці] – старший цілком тінейджер, а Софія близько. Це вже молоді люди, з якими можна часом розмовляти серйозно.

Дякую за «updates» про Твою родину. Онуки, які вже закінчили медицину! Донька в NYC – шкода, що ми її не побачимо тим разом – бо вже 17-ого їдемо до наперед Норвегії а 26 V – до 4 VI – Київ. Засідання Ради Фонду Відр[одження] plus зустрічі з читачами, які організує в-во. Чи такі читачі [з]найдуться – we shall see.

Кінчу, бо багато справ після 2 тижнів абсенції і перед від'їздом вже менше як за тиждень. Привіт Тобі і Марії від нас –

Роман

¹ Dopisek Romana Szporluka: Але мій «архів» це bałagan – треба б порядкувати, бо є там не тільки Твої листи варті збереження.

236

Jędrychowo
11-731 Sorkwity
28.05.2010

Дорогий Ромку!

Посилаю Тобі рівночасно з цим листом свою «кучцю» (так у нашому емерицькому жаргоні називаємо усякі «ad (in) honorem = ku czci...»), тут багато дечого зможеш і про мене довідатися, бо навіть мій рідний син, прочитавши особливо інтерв'ю (...gawędę o żuci), сказав, що багато дечого не знав, а може, просто не усвідомлював собі.

Відповідаючи на Твого листа з 11 цього місяця, виражаю свою вдячність, що пам'ятаєш про наші кореспонденції з 1960-го року, про контакт з М. Лукашем. А цей колега, що і до тебе писав, то був Льоня (Леонід) Смерж, такий київський студент філософії-психології, який навіть почерез мене публікував свої «римовані» твори у «Нашому Слові», ми з ним «дружньо» жили, бо нас поселили в одній дуже тісній «келії», хоч мене перед ним люди пере-

стерігали, бо, мабуть, мав за мною стежити, але хіба небагато міг сказати про мене «недоброго», бо ми завжди сходили на теми, якнайдалі від «твердої» політики. Але це так! Писав він до мене ще якийсь час і до ПНР-у.

Я знаю, що Ти скромна людина. Ці твої, як Ти кажеш, публіцистичні твори легко читаються, справи українські подаються на широкому світовому тлі. Якщо це публіцистика, то дуже наукова і на високому рівні, ще раз гратуюю.

З Твого опису внуків бачу, що Ти ще дуже молодий дідусь, дай Боже правнуків дочекати, поздорови при нагоді бабцю Марі Анну.

Маю надію, що Ваша подорож скандинавсько-українська була приємна й успішна.

Привіт від нас обоїх для Вас теж обоїх

P.S. Протягом літа відтепер пиши на Jędrychowo.

P.S. 2. А нашому третьому «пайонкові» [Bohdan Darwaj] онуки ростуть великі й збираються в університети за рік, за два. Поки що живемо непогано.

237

9 VI [20]10

Дорогий

Михасю,

Щасливо повернулися з дуже «exciting» вакацій в Норвегії – в рідних сторонах діда Марії Анни, який виїхав до USA, коли йому було 17 – деś біля 1885 р. – зустрілися з нащадками його брата, що залишився був в рідному селі – дуже гарно нас приймали – а звідтам, via Bergen via Frankfurt do Kijowa, де пробули більше тижня. Один день були в Чернігові – де в книгарні «Інтермеццо» я підписував книжку – багато зустрічей в Kujewi – interviews, лекція в Могилянці. Вже є перші рецензії – одну Тобі посилаю.

Тішуся, że trzymacie się w formie – i gratuluję wspaniałej książki – Festschriftu! Там є і статті, які я можу сам зрозуміти (з іст[орії] літ[ератури]) – а Твоя розмова багато мені нового сказала о Sz.P. Profesorze – Lourencie. Pozdrawiam!

Ukłony dla Pani Marii – wszystkiego dobrego –

Роман

Наш син Михайло є службово в Bostonie (живе у нас), а в липні їде służbowo до Африки – на 6 тижнів! Co za świat!

Lublin, 26.10.2010

Дорогий Ромку!

Посилаю Тобі ксерокопію однієї сторінки з передостаннього числа «Нашого Слова», бо не знаю, чи Ти ще цей тижневик читаєш. Я спокусився написати щось про Твоє «У пошуках майбутнього часу», дав Редакції примірник цієї збірки, а вони оці мої «myśli nieuczesane»¹ вирішили надрукувати, mimo того, що я, грішний неісторик, взявся за таке обговорення. Може, не повинен був, але написав свої відчуття².

Щойно вчора ми вернули з мазурського перебування, довгого п'ятимісячного, до Люблина на перезимування, але є тут ще для мене дещо до «załatwienia».

На Мазурах ми добре відпочали, добре себе почуваємо.

Може, на Різдво поїдемо в Лондон до дочки, а може, на Великдень, ще не вирішили, але мої «лондонці» дуже нас приїхати просять.

Маю ще кількох докторантів, які пишуть у мене дисертації, роблю різні рецензії такі і сякі, але постійних щотижневих занять не маю і це моє щастя, бо почуваю себе щораз вільнішим старшим «emerytem».

Моя Марія скінчила вже 80 літ, на цю урочистість навіть з Лондону приїхала наша Ганя; лондонська внучка Кася тепер студіює в Гамбурзі (in Hamburg), а наш ольштинський внук Мирослав кінчає лікарський стаж і десь за півроку женитиметься.

Мій колега, з яким ми у 1945 році вертали з німецької неволі, помер у Дрогобичі, був ½ року від мене старший³.

C'est la vie³!

Найкращі побажання для Тебе, для Марії-Анни і усіх близьких посилаємо

Марія і я раб Божий

P.S. Napisz, co o tym wszystkim myślisz!

¹ Aluzja do tytułu zbioru aforyzmów Stanisława Jerzego Leca.

² М. Лесів, *Україна з півстолітньої перспективи*, „Наше Слово” 2010, nr 42.

³ Mowa o powrocie w 1945 r. w strony ojczyzny z robót przymusowych, na które został wysłany Michał Łesiów podczas niemieckiej okupacji. Szli wówczas pieszo wraz z Lewkiem Łehkim z pobliskiej wsi Nahiriianki powiatu buczackiego. Spotkali się po 48 latach w Drohobyczu (Ярослав Грицковян, *Михайло Лесів*, 3.05.1928–15.07.2016,

„Наше Слово” 2016, nr 35). Po pół roku, dowiedziawszy się, gdzie wyjechała matka z siostrami, Michał Łesiów dołączył do nich i zamieszkał we wsi w województwie szczecińskim.

⁴ Takie jest życie (fr.).

239

1 XI 2010

Дорогий Михасю,

Твій лист від 26 X отримав сьогодні! Jednak Poczta działa!

Дякую за рецензію, дуже мені доброзичливу – маю надію, читачам Н[ашого] Сл[ова] вона буде заохотою книжку прочитати (Czy w Polsce można kupić książki wydane w Kijowie czy Lwowie?¹. „N[aszego] Słowa” nie czytam – kilka lat temu przestałem otrzutywać. Але признаюся щиро – все менше читаю різних видань.)

З нагоди ювілею Марії – serdeczne pozdrowienia, 100 lat, sto lat, niech żyje nam.

Ми були три тижні в Ohio – наш син Бен живе в Cleveland-i, а Лариса в Bowling Green. Онуки ростуть, Марко (14 років) це справжній тінейджер, Софія (12) – його теж доганяє. Зате Себастьян – якому 20 місяців – це вже інша генерація. Дуже ми любили з ним забавлятися. На жаль, не все в родині йде добре: дружина Бена – Арабелла – має рака, пройшла складну операцію, проходить радіацію – лише починає ходити. (З її ноги треба було вирізати великий шмат, де цей рак піс.) Але Cleveland Health Clinic є високоякісною установою – і є надія, що вона рака позбудеться.

Ми з Mary Ann тримаємося, але літа йдуть, пам'ять стає слабшою, енергії менше – «c'est la vie, jak mówią Francuzi» (була така польська комедія за моїх часів, де один актор це постійно казав). Отже, trzymajcie się! Wszystkiego dobrego –

Роман

Pozdrów ode mnie Jurka Redera – jak z nim się spotkasz. Mitaszko na mój list – ani słowa. C'est la vie.

P.S. Ця стаття має з'явитися в Arcana no. 96. Надіюсь, що Тебе зацікавить².

¹ Dopisek pod listem.

² R. Szporluk, *Europa Wschodnia umarła! Niech żyje Europa Wschodnia!*, „Arcana” 2010, nr 6 (96), s. 39–42.

240

Lublin, 15.11.2010

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за листа, за статтю Твою, яку ми прочитали з приємністю і користю для себе, вона ж така реалістично-оптимістична. Марія дякує за привітання ювілейні і ґратуляції.

Ми вже в Люблині будемо зимувати, бо тут маємо «centralne ogrzewanie» і ще кількох докторантів, яких треба буде промувати.

Почуваємо себе добре, аби так далі.

Посилаю Тобі ксерокопію моєї рецензії на книжку п[ід] з[аголовком] *Лексикон львівський*¹, думаю, що може це Тебе зацікавити, бо цей «лексикон» вміщає львівську українськомовну трохи «батарську» лексику Львова з-перед II-ої світової війни, коли русини-українці в цьому місті становили меншість. І я з цим велесторінковим словником мусів собі якось порадити. Цікаво, що Ти на це скажеш. А сам Лексикон варто переглянути, може, в якийсь спосіб собі здобудеш його.

З дистрибуцією виданих в Україні книжок нелегко. Якось ми собі це полагоджуємо більш приватно і «ро знайо́мості».

Бажаю Тобі, усій Родині Вашій всього, що найліпше.

Привіт

Михайло і Марія
з родиною

¹ *Лексикон львівський: поважно і на жарт*, ред. Н. Хобзей і ін., Львів 2009.

241

8 XII 2010

Дорогий Михасю,

Дякую за листа (25 XI) і рецензію на *Лексикон львівський*. Дуже цікава Твоя стаття – і дуже цікава книжка. Думаю, що Harvard її вже має. Пригадалися мені такі слова з дитинства, як шнельцуг¹ і машингвер²! Добре, що молоде покоління в Україні матиме змогу таку мову для себе відкрити.

В нас особливих новин нема – крім того, що онуки і їхні батьки (Лариса і Carlo) приїжджають на Різдво і New Year – це добра новина. Сумна новина – дружина Бена, Арабелла, мала операцію на раку в нозі – операція успішна, але після операції довге пост-операційне готування до того, як навчитися ходити нормально. Але є надія, що рак не повернеться. А наш маленький, наймолодший Михась (нар. 1968!) якраз, коли це пишу, прибуває з Харкова до Києва. Michael працює в міжнародній організації – Disability Rights Fund – яка помагає і Україні – тобто українським добровільним асоціаціям, які борються за права інвалідів (наприклад, доступ до спец[іальних] шкіл і т. п.). Десять днів тому він приїхав до Києва – звітам відвідувати місцеві товариства – до Луцька – Одеси – Євпаторії і Харкова, а за кілька днів повертається назад. (Раніше бував «służbowo» в Африці і Азії...) Ми зате ніде не їдемо – може, весною до RP і України.

Йдуть свята і тому бажаємо Вам всього доброго – Веселих Свят і доброго 2011 –

Роман

Бажаємо Марії та Михайлові та їхнім дітям та онукам Веселих Свят і щасливого Нового Року 2011 –

Роман і Марія Анна

P.S. Найновіші Arcana мають маленьку замітку pt. *Europa Wschodnia umarła! Niech żyje Europa Wschodnia!* Сам ще друк[ованої] версії не бачив.

P.S. 2. Отримав картку від Богдана Дарвая – відповів на e-mail, який він подав – але він на це не відповів. Маю надію, [що] все у нього є okey!

¹ Szybki pociąg (niem.).

² Karabin maszynowy (niem.).

242

[grudzień 2010]

Szanownym i Drogim Annie Marii i Romkowi i całej Rodzinie
życzymy
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku –

Maria i Michał
z Lublina

P.S. Дякую за листа, побажання та цікаві інформації про життя-буття Вашої родини.

Святочний сезон перебуватимемо у Люблині. Ніде не їдемо, бо мороз і слизько.

Два дні тому ми відсвяткували у Варшаві 20-ліття Об'єднання українців у Польщі. На цьому ювілейному зібранні я був літами найстарший, бо мої ровесники чомусь не могли приїхати.

P.S. 2. У Богдана все ОК!

243

6.04.2011

Дорогий Ромку!

Хотів я похвалитися «nagrodą specjalną Przeglądu Wschodniego», але Ти про те знаєш, бо прислав gratulację, які проф. Маліцкі¹ прочитав під час урочистості вручення цієї нагороди. Дякую за пам'ять і добре слово.

Гарну «laudację» виголосив Януш Рігер і я їм щось там, як міг, відповів.

Це була для мене приємна несподіванка, але «в нашей жизни всякое бывает».

Живемо більш-менш нормально. На тиждень приїхала до нас Ганя з Лондону зі своїм сином, нашим внуком Михасем (14 ро-

ків). У червні буде женитися наш внук Мирослав Лесів, с[ин] Романа (уже лікар).

У родині все добре.

За тиждень—два їдемо на Мазури відсвяткувати Великдень.

Христос Воскрес!!! (У цьому році святкуємо разом з римо-кат[оликами].)

Ми видали у Перемишлі збірку статей про бойківські говірки р. Rabiej (Рабій-Карпинської), про долю якої у Тебе колись питав². Чи ця книжка зацікавила б Вас?

Привіт –

Михайло

¹ Jan Malicki (ur. 1958) – polski historyk i politolog, działacz opozycji antykomunistycznej, założyciel i dyrektor Studium Europy Wschodniej UW, redaktor naczelný czasopisma „Przegląd Wschodni”, które przyznaje doroczną nagrodę za najlepszą książkę naukową o tematyce wschodnioeuropejskiej.

² Софія Рабій-Карпинська, *Бойківські говірки. Збірник статей*, red. М. Лесів, В. Пилипович, Перемишль 2011.

244

5 V [20]11

Дорогий Михасю,

Пишу кілька слів – pogratulować z okazji Nagrody – wielce zasłużonej!

Маю надію, що wakacje na Mazurach (czy to Warmii?) były bardzo przyjemne. Дякую за інформації про життя Твоїх і Марусиних нащадків – важко повірити, що онуки це вже дорослі люди. (Tempus fugit...)

Ми з Марією Анною пробули 2 тижні в Ohio – наш молодший онук має вже 2 роки – Маркові вже 15, Софії – 13. Вони тінейджери – мають свої погляди на життя...

Хоч час летить – пливе? – разом з М[арією] А[нною] стараємося зберегти здоров'я – ходимо на spacer, три рази на тиждень, плаваємо по 30 мін. в клубі, де критий басейн є ogrіваний troшки – це помагає.

Пробую далі щось писати, але дуже робота втомлює. Роки роблять своє.

Подивляю Твою енергію... Мені хочеться йти спати десь біля 21 г.

Передай привіт Марії – а також Богданові Д[арваю]. Як поба-
чиш Redera, вітай і його. Mitaszko не відповів на мого листа... Цьо-
го року – 60-ліття моє і нашої і Mit[aszk]i матури на ul. Ogrodowej
17. Не знаю, хто з моїх сучасників ще серед нас. Десь читав, що
померла проф. Aldona Jawłowska¹. Вона теж матурантка 1951 р....
Привіт! Пиши!

Роман

Дай мені знати, коли врешті книжка про Rajaków ukaże się
w druku!

¹ Aldona Jawłowska (1934–2010) – polska socjolożka, działaczka opozycji demokra-
tycznej, współpracowniczka Instytutu Filozofii i Socjologii PAN (od 1976 r.), współ-
założycielka Towarzystwa Kursów Naukowych (1978).

245

Jędrychowo, 27.05.2011

Дорогий Ромку,

Я тепер починаю сезон весняно-літній і більшість нашого часу
перебуватимемо на селі, яке Ти знаєш, бо був у ньому ще тоді,
коли парубком (kawalerem) був і мого Ромка (дуже маленького)
на руках тримав, а він уже може дідом (dziadkiem) стати: його
ж син Мирослав жениться 4 червня.

Почуваємо себе з Марією «jako-tako na ogół dobrze», багато хо-
димо і тішимося з того, що ще живемо (мені вже пішло на 84-ий
рік, а вона ж тільки 2 роки від мене молодша!).

Jędrychowo, gdzie przebywamy, leży na terenie Mazur, 2 km do
granicy z Warmią, a więc na dawnym pograniczu regionalnym, a te-
raz to taka mieszanina kurpiowsko-wileńsko-ukraińska z niezbyt
dużą domieszką autochtonicznych Mazurów mocno zniemczonych,
którzy w absolutnej większości powyjeżdżali do Heimat-u¹.

Трохи читаю, трохи пишу, та й ще займаюся докторантами,
які ще хочуть бути під моєю опікою. Моє писання тепер таке тро-
хи більш популярно-публіцистичне, хоча восени чекають мене
дві конференції наукові у Варшаві й у Лодзі. Przepraszam, że się
„chwale”, ale to prawda!

Не знаю, що у Юрка Редера, коли я пару добрих місяців дзво-
нив, він жалівся, що не може ходити, має клопіт з ногами. А Мі-

ташка я колись здалека бачив, як виходив з автобусу і десь дуже спішився.

Я не дуже знаю Твоїх гімназійних конфрастрів. Але коли Ти згадав про своє 60-ліття, то я Тобі можу сказати, що у вересні ц[ього] р[оку] ми будемо згадувати наш ювілей – 60 літ тому ми розпочали наші полоністичні студії. Зустрінемося w Kazimierzu Dolnym, а приїдуть, хто зможе (рахуємо, що, може, $\frac{1}{3}$ сокурсників – це, звичайно, оптимістичний рахунок!).

Книжка про люблінських «рутенців» непокірних (не знаю, чому їх «павуками» величають!) друкується. Довідувався від промотора цієї дисертації, що вона десь після видавничої рецензії поправлялася (мериторично чи навіть формально-стилістично цей науковий твір не був найкращої якості!), промотор дасть мені знати (обіцяв!), коли книжка буде готова, і будь певним, що я про це пам'ятаю! Wydaje Warszawski IPN!, gdzie autor obecnie pracuje na etacie!

На все добре! Бажаємо Тобі та й Твоїй Марії-Анні усього, що може бути найкраще, ad multos et felices annos! Для усієї сім'ї

Марія і Михайло Л.

P.S. Протягом літа «do pierwszego śniegu» до нас писати найкраще на мазурську адресу!

MŁ

¹ Rodzinnych stron (niem.).

246

9.08.2011

Ромку! Ти мене в одному з останніх листів питав про Юрка Редера. Я Тобі писав, що він хворіє на ноги.

Сьогодні щойно я довідався, що проф. Єжи Редер помер ще у травні ц[ього] р[оку], але я саме тоді був уже на Мазурах і тільки на день-два часом приїжджаю до Люблина.

У мене все гаразд. У липні-серпні мали ми всю родину Гані з Лондону й оженили внука Мирослава.

М.Л.

Коли поверну до Люблина на зимівлю, напишу більше!

247

Jędrychowo, 14.08.2011

Дорогий Ромку!

Я щойно повернув з 4-денного побуту в Любліні, де мав до покладження деяких справ різного характеру, в тому числі й видавничо-публікаційних діянь.

І довідався про те, що наш спільний знайомий Jerzy Reder, який часто просив мене, щоб тебе поздоровляти, помер 7 травня ц[ього] р[оку], себто три місяці тому, а я про це не знав, бо майже усю весну й літо перебуваю на Мазурах. (Dołączam najnowszy numer „Biuletynu Informacyjnego LTN”, w którym na ostatniej stronie jest spis członków LTN zmarłych w ostatnich kilku miesiącach).

Юрек Редер протягом року не міг взагалі ходити, не виходив з дому, а донедавна ще працював на KUL на pełnym etacie. Жаль, що люди так несподівано відходять «w pełni sił twórczych».

Нам добре тут живеться на „tej ziemi obiecanej” na Ziemiach Odzyskanych (czytaj: Wyzyskanych), żyć nie umierać i не нудиться мені, бо маю що робити й не встигаю (nie wyrabiam się!) і за те Bogu dziękuję!

У вересні обходитимемо ювілей 60-ліття rozpoczęcia studiów polonistycznych na KUL, зі сотки колег з нашого курсу зможе ще приїхати десь коло 50–40 осіб. Побачимо себе взаємно, дивуючися, що ми ще на власних ногах ходимо і навіть дещо ще можемо!

Тож будьмо!

Зі щирими побажаннями –

Михайло Л.

Дорогий Михасю,

Дякую за вістку від Тебе – на жаль, останніми часами ми отримуємо – і посилаємо – сумні новини – так, як від Тебе про Jurija Redera. Я його знав ще з часів перед UMCS-ich – ... ну і ми були колегами на Placu Stalina пізніше¹.

Але тішимося, що якось тримаємось. Ось ми повернулися з Ohio, де в Bowling Green відвідали Ларису з родиною, на чолі з Себастьяном, якому в лютому вже буде з роки! Марко вже вищий від діда, Софія це вже панна, Лариса і Карло скаржаться, що багато праці і мало грошей. Лариса якраз цього місяця опублікувала нову збірку поезій і вже є одна, позитивна!, рецензія в солідному виданні.

Ми з Mary Ann здорові, хоч постійно беремо різні ригулки проти того чи іншого.

Бажаємо Вам – Марії і Тобі всього доброго на чолі зі здоров'ям – вітай теж Darwajów –

Роман

Пиши, co słyhać w Lublinie, jak się rozwijają kontakty ze Wschodem – czy Uniw[ersytet] P[olsko]-U[kraiński] dalej istnieje?

Я про L[ublin] думаю – за два тижні – data mego wyjazdu, здавалося – na zawsze – koniec IX 1958! 53 lata! Tempus fugit, время течёт...

P.S. В numerze 100 „Arcana” є моя відповідь на анкету *Do czego Polska może się jeszcze przydać*². На жаль – редакція каже, що вислала один прим[ірник] – але досі до мене не доїхав. Але сподіваюся, що скоро буде.

З моїх добрих, колись, знайомих живе Mitaszko – але на мого листа не відповів.

Post post scriptum – biblioteka uniw[ersytecka] далі чекає на замовлену книжку о Ukraińcach na Lubelszczyźnie – дуже хотів би про тих підпільників прочитати.

¹ Mowa o Placu Litewskim w Lublinie, który w okresie stalinizmu w latach 50. nosił nazwę Placu Stalina. Tam też znajdowała się część jednostek UMCS.

² R. Szporluk, odpowiedź na ankietę pt. *Na co Polska może być jeszcze potrzebna?* „Arcana” 2011, nr 100, s. 124–127.

249

9 VI [20]11

Dziękuję za list z 27 V¹. Szedł – leciał! – tylko 4 dni. Dziękuję za wiadomości o rodzinie i o pracach naukowych – postaram się napisać list, a póki co – pozdrowienia na kartce – to miejscowość rodzinna dziadka – pradziadka Mary Ann – byliśmy tam w ub. roku.

Привіт –

Роман

¹ Nie udało się odnaleźć wspomnianego listu.

250

Bass Harbor
Mt. Desert Island,
Maine –
12 VIII [20]11

Pozdrowienia znad Atlantyku! Jeziora, wycieczki w góry, spacer, czyste powietrze – są nawet znajomi także na wakacjach tutaj. Niestety – to tylko 14 dni – mamy jeszcze niecałe dwa z nich przed sobą! Pozdrowienia –

R.

Jędrzychowo,
22.09.2011

Дорогий Ромку!

Вийшла вже друком монографія д-ра Яцека Висоцького п[ід] з[аголовком] *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1944–1989*, в якій багато цікавого матеріалу з часів naszej młodości. Дістанеш її незадовго.

Хоче з Тобою поговорити інший д-р з UMCS, який тепер готує до друку працю на основі матеріалів IPN-у (тайних до недавня), в яких і про нас згадується, про UMCS у світлі «убецької» опіки над Твою й моєю Alma Mater, а саме д-р Marcin Kruszyński¹.

Просив він мене, щоби запитати Тебе, чи Ти погодився б скоментувати деякі місця IPN-івські, де йдеться про Тебе й Твої «reintegracje», а він, готуючи солідно таку книжку про UMCS, хоче якнайбільше в'яснити собі деякі справи і «zdarzenia».

Напиши мені, отже, чи Ти хотів би з ним у якийсь спосіб поговорити (а варто!), а я йому скажу і тоді знайде спосіб порозумітися (телефон, лист, e-mail чи якось інакше!).

Co Ty na to?!

У нас усе більш-менш добре. Недавно обходили ми Ювілей 60-ліття початку наших студій на полоністиці KUL. З ок[о]ло 100 колег і колеганок могло приїхати тільки 30 осіб. Ми собі поговорили, а навіть дехто виголошував «серйозні» реферати про стан поодиноких філологічних наук від початків наших студій донині. Було трохи сумно, але й приємно, і чекаємо, що станеться за 4–5 років, коли минатиме 60 літ від закінчення цієї нашої едукції.

Wszystko w ręku Boga!

Vale! Будь здоров –

Михайло

¹ Marcin Kruszyński (ur. 1980) – polski historyk dziejów najnowszych, współpracownik IPN (od 2010 r.), wykładowca w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Autor m.in. monografii *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.

Дорогий Михайле,

Сьогодні отримав листа з Jędrychowa, data stempla pocztowego 22 IX! Не можу повірити...

Минулого тижня написав Тобі короткого листа на adres lubelski: думав, що в другій половині вересня Pan Profesor вже будуть в Lublinie.

Книжка Wysockiego вже є в унів[ерситетській] бібл[іотеці]: читаю вдома. А з p. dr. Marcinem Kruszyńskim bardzo chętnie porozmawiam – може через Skype? – дай йому мій e-mail.

У нас особливих новин нема – jakoś się trzymamy – ale lata robia swoje – już koło południa jestem zmęczony pracą przy komputerze wzgl[ędnie] nad papierami. Po obiedzie prześpij chwilkę, po kolacji przejdź się milkę – це мій принцип.

Не знаємо ще, чи вдасться нам відвідати Варшаву в другій пол[овині] жовтня – маю їхати до Києва і думаємо про stopover по дорозі – дам Тобі знати, як сам буду знав.

А пока, як кажуть брати росіяни, привіт –

Роман

Jędrychowo,
12.10.2011

Дорогий Ромку!

Твій лист, писаний на люблінську адресу ще 14.09. ц[ього] р[оку], щойно вчора я міг прочитати¹, а перед тим я отримав наступного листа Твого, висланого на Jędrychowo 26.09. ц[ього] р[оку]. Час нашого перебування на Мазурах поволі кінчається, деś під кінець жовтня поїдемо до Люблина на «зимівлю», бо там тепліше, принаймні «w mieszkaniu blokowym grzeją kaloryfery».

У минулу суботу ми обходили 30-ту річницю шлюбу нашого сина Ромка з Іреною, в Ольштині зібралося понад 40 осіб найближчих друзів Ромка і найближча родина. Було весело, їли, пили і танцювали, і трохи думали над тим, як пишеш, що «tempus fugit».

Здається, що Поль[сько]-Укр[аїнський] Університет скоро не повстане, немає великих надій, а й Колегіум поволі якби кінчається, але в Любліні цікаві речі діються: на KUL-у повстало так зване «Ucrainicum», православні зорганізувалися в «Українське Товариство», діються також цікаві приграничні зустрічі, організовані о. д-ром Стефаном Батрухом, парохом нашої гр[еко]-кат[олицької] станиці.

Діє при люблінській філії PAN Komisja Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych.

РО з Туском² на чолі виграла парламентарні вибори – це добрий знак для Речі Посполитої i dobrze świadczy o społeczeństwie.

Я також дещо пробую писати, не здаюся, коли щось цікавого появиться, будеш знати, але, jak dobrze pójdzie, за півроку матиму 84. Може, warto by „złożyć broń” i żyć jak „człowiek pościwy”?

Ґратуюлю Тобі чергових науково-видавничих досягнень, ґратуюлю Твоїй-Вашій дочці поетичних і сімейних досягнень, бажаю цілій Твоїй сім'ї усякого добра.

А що Ти думаєш про книжку, де і про наші молодечі рухи ми трохи дізналися й майже несвідомі були, що навколо нас „wydarzenia” i pola zaminowane?

Пиши на Люблін.

Сердечні привіти для Вас

Михайло з Родиною

¹ Brak wspomnianego listu.

² Donald Tusk (ur. 1957) – polski polityk, premier Polski (2007–2014, od 2023 r.), przewodniczący Rady Europejskiej (2014–2019), współzałożyciel i przewodniczący partii Platforma Obywatelska.

Дорогий Михасю,

Перш за все [маю] просити пробащення за довге мовчання. Обіцяю sprawować się w powym roku. (Не пам'ятаю навіть, коли я писав Тобі останній раз – мої папери дуже порозкидані.)

За кілька днів разом з Mary Ann їдемо до W[arsza]wy – на два дні – приїзд п'ятниця – відліт понеділок – отже, усього два повні дні – а вже 12-ого до Києва, де будемо 5 днів. Київ це у зв'язку з Фондом Відродження, де я досі є в Наглядовій Раді. Przy okazji

матиму виступ в Mohylance – pod patronatem p. dr Aleksandry Hnatiuk¹. Останній раз були в К[иєві] в червні 2010 – цікаво, які зміни.

А сьогодні в мене річниця – 5 XII 1961 прилетів до N.Y. – Idlewild Airport – тепер Kennedy Airport.

Привіт пані Марії і Тобі – ще раз обіцяю sprawować się lepiej*

Роман

* Jak Bóg da!

¹ Wykład otwarty Romana Szporluka odbył się w Centrum Studiów Polskich i Europejskich Akademii Kijowsko-Mohylańskiej w grudniu 2011 r.

255

[...]

South London N 8

8LS

[grudzień 2011]

Дорогі Ромку і Maryann

Ми у Лондоні, приїхали на місяць до Гані й онуків (додому вертаємо 16 січня '12. І звідси шлемо Вам побажання Merry Christmas and a Happy New Year. Почуваємо себе яко тако добре, у дітей й онуків усе нормально.

Що у Вас!?

Марія, Михайло
з родиною Delgado

256

4 I [20]12

Дорогий Михасю,

Дякую за привіт з Лондона. Вітай усю свою Родину – зокрема англійську. Ми тут якось живемо – про наші пригоди w W[arsza]-wie i Києві напишу вже на adres lubelski. A tymczasem – wszystkiego dobrego –

Роман

ми тут були 2010!

Mary Ann sends her greetings!

257

21 III 2012

Дорогий Михасю,

Обіцяв вже давно писати – але слова не дотримав. Це не перший раз. Ми справді відвикаємо від писання листів на папері – все e-mail та e-mail. Чи Ти далі без цього монстра? (З Богданом Д[арваєм] я мав кілька message-ів електронно.)

Писав Ти вже давно про святкування 30 річницї шлюбу Ромка з Іреною. Matko Boska! Пам'ятаю, коли він народився. Передай йому і його родині привіт з Бостона – околиць. Так, час минає, цього літа буде 21 рік від нашого переїзду до Кембріджа з Ann Arbor. Вже інших річниць не буду згадувати... У Тебе буде річниця в травні – na wszelki wypadek вже тепер посилаю życzenia wszystkiego dobrego.

По дорозі до К[ієва] в грудні ми з Mary Ann затрималися на два з половиною дні у Warszawie – Марта мала операцію кілька тижнів перед тим. Вона поверталася до здоров'я, але сумує, бо різні її знайомі то хворі, то ще гірше...

Дуже мене тішить, що в Люблині є ці різні польсько-українські проекти та організації. Я певний, що Ти їм всім дуже допомагаєш. В мене є скромна пропозиція: може, хтось з молодого, наймолодшого покоління дослідників міг би взятися за тему – «UMCS & Львів ДУ ім. Ф[ранка] – Контакти 1956 – і далі»? Осін[н]ю 1956 р. їдила delegacja UMCS – Seidler, Burda et al. do Львова. Потім

була дел[егація] зі Львова – серед них Михайло Рудницький¹, якому ми передали Твої примірники мюнхенської «У[країнської] Л[ітературної] Газети». Може, цю тему варто дослідити/описати?

Привіт –

Роман

¹ Mychajło Rudnycki (1889–1975) – ukraiński krytyk literacki, literaturoznawca, pisarz, poeta i tłumacz, członek klanu inteligencji ukraińskiej Rudnyckich, współpracownik lwowskiej gazety „Diło” (1923–1939), wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego (od 1939 r.), po wojnie pozostał w Związku Sowieckim.

258

27.03.2012

Дорогий Ромку,

Дякую за листа, як завжди цікавого та змістовного. Ми ще в половині січня вернули до Люблина, куди від Тебе прийшла була картка.

1. У відношенні до мого зв'язку з інтернетом, уже два роки за порадою і поміччю Богдана Д. маю комп'ютер і вчуся. Він мені потрібний до писання статей і рецензій, бо грубші «твори» даю до переписування молодшим колегам. У нашій родині найкращими інтернетами-комп'ютерниками є наші внуки і діти, а я у цьому випадку «przedszkolak». Але подаю Тобі на всякий випадок свою адресу «e-mailową».

Знаю від Богдана, що Ви в емейловому контакті, він скоріше почав цим «бавитися», а крім цього і він, і Ти трохи від мене молодші, а це має значення.

2. Дійсно, «tempus fugit», син Ромка оженився і ми з Марією літом станемо прадідусем і прабабцею (здається, буде хлопець!).

3. Коли говорити про ювілеї, ми у лютому цього року відсвяткували 20-ліття відкриття української філології на UMCS. Хто би тоді в час нашої молодості (першої) сподівався, що на цю імпрезу прийде Консул незалежної України, що резидує у Любліні. Не буду Тобі розказувати, як було, тільки «w załączeniu» висилаю Тобі план цього врочистого засідання і нескромно текст моєго wystąpienia, яке друкується у люблінському квартиальнику «Lublin.

Kultura i społeczeństwo»¹, це своєрідна преісторія, що я дозволив собі назвати «swoistym cudem nad Bystrzycą» (vide strona 8).

4. Дякую за «травневі» для мене привітання; у травні, мабуть, будемо помаленьку збиратися до Сндрихова, коли вже буде тепліше, коли вже покінчатся в мене різні «захисти», zebrań oraz inne powinności mniej lub bardziej ważne!

5. Відбулася у Любліні w Bibliotece H. Łopacińskiego т[ак] зв[ана] промоція книжки під нескромною назвою *O Ukrainie. Prawie wszystko!*², яку нам вдалося видати спільно з б[увшим] моїм учнем dr hab. Марком Мельником, він дописався дуже серйозно і знайшов гроші на видання, бо молодий (46 років), ути-тулований, завідує Katedry Aksjologicznych Podstaw Edukacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i prodziekan Wydziału Nauk Społecznych, цікаві речі пише про історію української духовності.

Книжка має понад 500 сторінок. Як будеш у Польщі, дам Тобі. Я в ній і з Твоїх думок-писань користаю. Поки що шлю ксерокопії дечого, в тому числі і нотку з «Kuriera Lubelskiego».

6. Дякую за цікаві е-мейльові тексти. Колись ще до цього повернемо, а поки що привіт для Тебе і Мері-Анн також від моєї Марії, незадовго Великдень і польський, і руський, а перед тим православні і уніятські християни вітаються словами «Христос Воскрес!» і Будьмо!

¹ M. Łesiów, *Początki ukrainistyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo” 2012, nr 1–2, s. 78–80.

² M. Łesiów, M. Melnyk, *O Ukrainie: prawie wszystko!?*, Olsztyn 2011.

Дорогий Михасю,

І знов пишу пізно і коротко. На пересилку з 27 III – лист і матеріали про jubileusz і про «Prawie wszystko» я відповів словом подяки через e-mail – не знаю, чи Ти це отримав. Але з приємністю повідомляю що i Bibl[ioteka] Główna Uniw[ersytetu] i HURI замовили на мою пропозицію кожен один примірник. Отже, W[arsza]-wa zarobi kilka dolarów, а ми тут матимемо що читати.

Не пам'ятаю, чи Тобі казав, що маю запрошення до W[arsza]-wu на конференцію в листопаді. Хто знає, як буде час і як будуть сили, може, wstąpimy i do Lublina? (Пишу в plural fixi, бо я подо-

рожую з Mary Ann.) Побачимо – не знаю, чи навіть буде досить сили написати «paper»/виступ на конференцію. Признаюся, що в мене все менше сили, пам'ять все слабша, но і роки вже... Подивляю Тебе, що Ти у такій добрій формі, хоч трохи старший. Я почуваюся вже як справжній emeryt. В Києві готується нове видання моєї збірки з 2000 року (Імперія та нації – новий заголовок буде інакший)¹. Хочу додати кілька нових есеїв, в тому числі один досі не публікований (*Publish or Perish*). Також статтю «Mapping Ukraine: From Identity Space to Decision Space» – і перекладач має клопіт, як перекласти «Mapping» (картування? мапування?) і як перекласти identity space і decision space. По-англ[ійськи] це прийняті формули – а як це зробити по українськи?

Пробач, що турбую Тебе своїми дурними клопотами – але, може, щось порадиш? Чи є вже готові польські фрази на identity space і decision space? Przestrzeń tożsamości і przestrzeń decyzji? Obszar (czy teren) tożsamości?

Что делать?

Досить моїх клопотів. Вітаю пані Марію і всіх членів Родини «Łesiów». При нагоді поздорови Богдана.

Привіт,

Роман

P.S. Забув згадати, що Kraków хоче перевидати к[нижку] з 2004 р.²

Z okazji Urodzin –
mnogą lata –
i gorącego lata
w Warmii i na Mazurach!

P.S. Dziwny zbieg okoliczności: переселенців 1947 року повезли на терени, де колись biskupem (do tego księciem-biskupem!)³ був їх земляк – Rusin spod Przemyśla⁴ –

¹ Р. Шпорлюк, *Формування модерних націй: Україна–Росія–Польща*, ред. Оля Гнатюк, Київ 2016.

² Powinno być: 2003 r. Chodzi o zbiór esejów: R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, wstęp i redakcja A. Nowak, Kraków 2003.

³ Dopisek pod listem.

⁴ Zapewne chodzi o Ignacego Krasickiego (1735–1801), urodzonego w Dubiecku pod Przemyślem, biskupa warmińskiego, który z urzędu nosił także tytuł księcia-biskupa, a zarazem jednego z najważniejszych pisarzy polskiego oświecenia.

Lublin, 10 V 2012

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за e-mail'a, якого я відчитав трохи пізніше, бо як «niedoświadczony internauta» рідко до свого компютера заглядаю, а потім ще не навчився відписувати електронічно, але «przed nami życie», постараюсь навчитися. Моя (наша) книжка – це такий інформатор про Україну та її культуру, писаний мною та й говорений у Radio Lublin, відколи ми заснували «filologię ukraińską» на UMCS, dla ludzi czytających po polsku niezależnie od tożsamości narodowej. Habent sua fata libelli¹! Я не мушу вже тепер бути таким дуже «akademickim», бо вже не стараюсь про якісь нові титули. Як затитулювала свій останній збірник віршів В. Шимборська², «Wystarczy!». Ми мали промоції цієї книжки у Люблині, в Ольштині і в Гурові Ілав[ецькому] (під самим кордоном Рос[ійської] Федерації), ludzie kupują i pewnie czytać będą.

Приїжджай до Варшави, до Люблина, то, може, трапиться така нагода, що зустрінємось і побалакаємо.

На всякий випадок подаю номер моєї «комірки». Це мій поки що єдиний контакт зі світом, коли перебуваємо на Мазурах, а будемо там ціле літо 2012 (у серпні туди приїде уся найближча родина Delgado).

Гратулюю Тобі досягнень і заслуженої слави.

Колись мій колега з Кракова русист і україніст В. Вітковський³ (чистий поляк) написав мені, що після прочитання Твоїєї польськомовної книжки набагато більше зрозумів наші справи Еугору Środkowo-Wschodniej, багато навчився цей лінгвіст, хоч йому вже 85 літ минуло. А у книжці Б. Гаврилишина⁴ (*Залишаюсь українцем. Спогади*, Київ 2011), яку тепер з приємністю й користю для себе читаю, в післямові Лариса Івшина написала:

«Чимало наших співвітчизників різних хвиль еміграції, вписавшись у Західний світ, здобули пристойний рівень життя, але не так багато стали всесвітньо відомими публічними інтелектуалами, не забуваючи при цьому, що вони – українці. Із вдячністю можемо згадати І. Лисяка-Рудн[ицького], Євгена Маланюка⁵, Уласа Самчука⁶, Романа Шпорлюка». Gratuluję! Niezłe Towarzystwo! I cieszę się, że się znamy „od małego”!

P.S. На все добре! До зустрічі. Будьмо!

Interesująca Twoja myśl o Warmińskim Księciu-Biskupie. Mała rzecz, a cieszy!

М.Л.

P.S. 2. У відношенні до мовних «труднощів», що я можу тобі допомогти?

Можу лише сказати, що «Identity space» я відчуваю, як „zakres” lub przestrzeń tożsamości, а на укр[аїнську] мову – простір (протяжність) тотожності?

«decision space» – zakres decyzji... Przyznam się, że nie natknąłem się na takie frazeologiczne związki, może za mało czytam!?

Я думаю, що треба вибрати якусь польську (чи укр[аїнську]) відповідну фразу, а в дужках подати англійську.

З повагою

М.Л.

¹ Кsiążki mają swoje losy (Іac.).

² Wisława Szymborska (1923–2012) – polska poetka, eseistka i tłumaczka, wieloletnia współpracowniczka tygodnika „Życie Literackie”, członkini polskiego PEN Clubu, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1996).

³ Wiesław Witkowski (1927–2022) – polski językoznawca, rusycysta i ukrainista, wykładowca UJ (od 1948 r.), dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej UJ (1984–1993), kierował również Katedrą Ukrainistyki (1994–1998).

⁴ Bohdan Hawrylyszyn (1926–2016) – ukraiński emigracyjny ekonomista, od 1960 r. mieszkał w Szwajcarii, gdzie kierował Międzynarodowym Instytutem Zarządzania, aktywny członek Klubu Rzymskiego, od 1991 r. zaangażowany w niepodległą Ukrainę.

⁵ Jewhen Małaniuk (1897–1968) – ukraiński pisarz, publicysta, krytyk literacki, żołnierz Armii URL, zwolennik dialogu z polskimi środowiskami kulturalnymi w II RP, od 1945 r. na emigracji w USA.

⁶ Ułas Samczuk (1905–1987) – ukraiński pisarz, dziennikarz, członek rządu URL na emigracji, założyciel i redaktor naczelny gazety „Wołyń”, członek OUN związanej z Andrijem Melnykiem, od 1945 r. na emigracji w Kanadzie.

Дорогий Михасю,

Дякую за листа. Напишу справжнього у відповідь. А зараз, dla rozwagi i zabawy, posyłam Panu Profesorowi по дві перші сторінки текстів, які по-англ[ійськи] називаються «Publish or Perish: Texts & Peoples» і «Mapping Ukraine: From Identity Space to Decision Space»¹ –

Перекладає панна Ярослава Стріха² з Києва (тут good student/
Slavic Dept) – а це сторінки з моїми відгуками на перший draft.
Привіт,

Роман

¹ Artykuły weszły do wydania *Формування модерних націй: Україна–Росія–Польща* (2016).

² Jarosława Stricha (ur. 1988) – ukraińska tłumaczka z angielskiego, polskiego i jidysz, krytyczka literacka, absolwentka Akademii Kijowsko-Mohylańskiej i Uniwersytetu Harvarda.

262

Jędrychowo
2.07.2012

Посилаю Тобі, Ромку, оцю книжчину, в якій вміщена серйозна частина нашого ПНР-івсько-РП-івського проживання¹. Пан Пилипович вибрав усе, що було мною написане «esejowato» по-українськи про наші справи.

Зичу Тобі і Твоїй Родині з Mary-Ann на чолі усяких благ на многі літа

Михайло Лесів

¹ М. Лесів, *Про прочитані книжки та їх авторів*, Перемишль 2012.

263

16 VII 2013

Jeszcze raz kartka z Italii – chociaż nadana koło Bostonu – pięknie dziękuję za poprawki i komentarze do mego post-scriptum.

Serdecznie pozdrawiamy

R i MA

July 4, 2014

Дорогий Ромку!

Щиро дякую за симпатичні знимки Твоїєї Родини, яка обходила матуру Твого найстаршого онука Марка. Ми могли побачити Вас в доброму стані, сивоволосих батьків, дідуса і бабуню та Ваших онуків, одним словом, славу сім'ю (частину Вашої родини) у прекрасному вигляді, про яку ми багато знаємо з Твоїх, Ромку, листів, які я від кількох днів з приємністю впорядковую. Твоїх листів до мене, які Ти писав від 1955 року до нині, котрих протягом 58 років назбиралося, коли брати до уваги ті, які я зберіг у своєму домашньому «архіві», дослівно 116 одиниць. Я не беру до уваги того, що ми почали останніми роками писати емейлом, останній «нормальний» лист походить з 2012 року (початкова частина Твоїх листів написана польською мовою, кілька коротких – англійською, а з останніх двох-трьох років – українською і тепер вже ми емейлуємо, як правило, українською мовою латинськими літерами).

Оцих 116 листів я уложив хронологічно і зксерував і скажи мені, як я маю Тобі їх передати (оригінальні чи у зксерованій формі), щоб Ти їх собі прочитав і скоментував (там у них багато історичних фактів, твоїх думок, запитань, мушу сказати, що я собі багато пригадав з наших майже 60 минулих літ).

Якби Ти подивився до свого «архіву», скільки в Тебе збереглося моїх листів до мене і коли б Ти їх уложив хронологічно, зксерував і уложив так, які з них є відповіддю на Твої листи, то це міг би бути такий своєрідний «діалог». Пам'ятаєш, що у цій справі нам кілька місяців тому пропонувала Оля Г[натюк] щось таке приготувати і ми над тим мали подумати, і це є мій перший крок у цьому напрямку. Напиши мені, що Ти про це думаєш.

По-перше, як Тобі передати і в якій формі Твої листи і по-друге – чи ти *vice versa* міг би мені передати більш-менш впорядковані мої листи до Тебе. Може Оля має рацію, може, це важливе, бо, як сам кажеш, *tempus fugit*.

А тепер про мене: мені понад місяць тому трапилася така пригода, що я пролежав 10 днів у шпиталі (початок *zapalenia płuc*) і від початку травня (таја) лікуюся вдома і вже почуваюся щораз краще і незадовго постараюся відпочивати в Jędrzychowі протягом літа (будемо до себе писати емейлом).

Розписався, може, забагато розписався і тепер, кінчаючи, бажаю Тобі і Твоїй дружині усього найкращого у житті, щастя усій родині і пиши, особливо про те, чи будемо серйозно думати про

те, що нам писала і пропонувала нещодавно Оля. На все Вам добре!

Михайло Лесів з Марією та усією Родиною

265

5.06.2014

Ось фотоси з Огайо – де ми були на целебрації Маркової «матури» – high school graduation – на фото – від лівої – Софія (16), Марко, його брат Себастьян (5 років), Лариса, Карло, Mary Ann і нижче підписаний –

Роман

Бажаємо Вам гарного літа!
і молимося за мир в Україні...

266

Jędrzychowo
20.08.2015

З найкращими побажаннями для всіх у Вашому домі від М. Лесева з просьбою прийняти цю книжечку¹

М.Л.

¹ М. Лесів, *Мої мовні поради*, Перемишль 2016.

267

Oxford, 17.01.2016

Дорогий Ромку!

Ми сьогодні відвідали нашого Михася в його Cathrine' College і при нагоді походили вулицями Оксфорду, якими Ти «во время оно» колись ходив.

Щирий привіт для Тебе й усієї Родини з Mary-Ann на чолі.

М.М. і А.М.

Nota edytorska

Niniejsza edycja obejmuje korespondencję Michała Łesiowa i Romana Szporluka z lat 1955–2016. W prezentowanym tomie publikujemy łącznie 267 listów (w tym kartki pocztowe, krótkie notki i widokówki); 151 z nich autorstwa Michała Łesiowa oraz 116 Romana Szporluka. Kilku listów nie udało się odnaleźć, co odnotowujemy w przypisach. Podstawę tekstową stanowią kopie listów wykonane przez współredaktorkę tego wydania w prywatnych archiwach korespondentów. Uzupełnieniem tej korespondencji są fotografie, również pochodzące ze zbiorów prywatnych korespondentów, jak też z kolekcji ks. dra Stefana Batrucha, proboszcza Parafii Greckokatolickiej w Lublinie.

Korespondencję tę uczeni prowadzili ze sobą w języku polskim i ukraińskim; kilka listów jest w języku angielskim. W każdym z tekstów odnajdujemy wtręty językowe: w listach pisanych po polsku – ukraińskie, rosyjskie, angielskie, niekiedy także niemieckie oraz łacińskie, a także zwroty grzecznościowe po francusku i włosku. Styl tej korespondencji, pełen makaronizmów, stanowi odzwierciedlenie upodobania do gry z wielojęzycznością, charakterystycznej dla obu korespondentów, których dzieciństwo przypadło na okres tuż przed wybuchem II wojny światowej, kiedy w ich stronach ojczystych, województwie tarnopolskim, dwujęzyczność była rzeczą powszechną. Wojna wprowadziła do codzienności kolejne języki – rosyjski i niemiecki.

Jak już powiedziano we wstępie, językiem ojczystym obu uczonych był ukraiński, drugim zaś polski, którym posługiwali się na co dzień w latach szkolnych. Lata uniwersyteckie przypadły na okres stalinizmu w PRL, kiedy samo użycie ukraińskiego w miejscu publicznym mogło stać się powodem do represji. Obaj młodzi uczeni mieli świadomość, że zarówno ich kontakty, jak też listy mogą podlegać kontroli; stało się to oczywistością po wyjeździe Romana Szporluka do Wielkiej Brytanii jesienią 1958 roku. Dlatego też korespondencję prowadzili po polsku, z zachowaniem największej powściągliwości, a nawet posługując się kryptonimami co do osób mogących stanowić przedmiot zainteresowania służby bezpieczeństwa czy zaszyfrowując niektóre tytuły dzieł czy czasopism.

Przy pierwszej nadarzającej się okazji, jaką był wyjazd Michała Łesiowa do Stanów Zjednoczonych w roku akademickim 1973/1974, obydwaj korespondenci przeszli na język ukraiński, którym władali

słabiej niż polskim, ale był to ich język ojczysty. Ukraiński staje się też symbolem odzyskanej swobody wypowiedzi – wyrwania się spod kontroli komunistycznej cenzury. Po powrocie Łesiowa do kraju korespondenci znowu przeszli na język polski, z wyjątkiem pierwszej połowy 1986 roku, kiedy przebywał on jako visiting profesor w Uniwersytecie Minnesoty w Minneapolis czy też w trakcie pobytu u córki w Londynie. Trwało to aż do momentu upadku reżimu komunistycznego w Polsce. Od momentu odzyskania wolności wypowiedzi korespondenci znowu przechodzą na ukraiński.

Listów tych nie tłumaczymy – pozostawiając je w oryginale, w przekonaniu, że potencjalny krąg czytelników tej korespondencji nie będzie miał trudności z ich lekturą. Powodem, dla którego nie zdecydowaliśmy się na dwujęzyczne wydanie (oprócz kwestii finansowych) jest również to, że wówczas należałoby tłumaczyć na ukraiński liczne wtręty polskie w ukraińskiej korespondencji, jak też wtręty ukraińskie – w polskiej, co całkowicie zmieniłoby jej charakter, pozbawiając oryginalności jej brzmienia i usuwając tak charakterystyczny dla nich obu styl. Dla językoznawcy z pewnością interesujące będzie przestudiowanie języka, jakim posługuje się Michał Łesiów w trakcie rocznego pobytu w Kijowie, obfitującego w ukrainizmy i kalki językowe.

Dlatego też odstąpiliśmy od pierwotnego zamiaru tłumaczenia i przyjęliśmy zasadę publikacji listów w oryginalnym brzmieniu, tylko niektóre fragmenty opatrując komentarzem, na przykład tam, gdzie autor, pisząc już maszynowo / na komputerze po ukraińsku, by nie zmieniać czcionki, zastosował ukraińską transkrypcję angielskojęzycznego wyrażania. Tylko mniej oczywiste fragmenty obcojęzyczne (głównie angielskojęzyczne) zostały przetłumaczone w przypisach dolnych.

Tekst korespondencji przygotowano do druku zgodnie ze współczesnymi normami ortograficznymi i interpunkcyjnymi, z zachowaniem następujących wyjątków:

- pozostawiono charakterystyczne dla autorów wtręty z innych języków, archaizmy, dialektyzmy oraz specyficzną terminologię, by oddać koloryt epoki i indywidualny styl uczonych;
- wprowadzono niezbędne korekty w miejscach, gdzie brak interpunkcji utrudniał zrozumienie toku myśli, szczególnie w przypadku listów pisanych w pośpiechu;
- cichej poprawie poddano oczywiste omyłki literowe (tzw. *lapsus calami*).

W tekście zastosowano następujące znaki konwencyjne:

- [] – uzupełnienia redakcyjne (np. brakujące litery, rozwinięcia skrótów);
- [...] nieczytelne fragmenty korespondencji oraz pominięcia fragmentów zawierających chronione dane osobowe.

Układ graficzny korespondencji został ujednolicony. Zastosowano następujący schemat:

- datę i miejsce napisania listu umieszczono w prawym górnym rogu; w przypadku braku informacji podano w nawiasie kwadratowym przybliżone datowanie i miejsce ustalone na podstawie korespondencji;

- nagłówki i zwroty grzecznościowe zachowano zgodnie z oryginałem;

- przypisy rzeczowe (objaśniające postacie, wydarzenia i terminy) oraz tekstowe umieszczono pod każdym listem.

W przypisach podajemy zapis cyrylicą oryginalnych tytułów, chyba że zapis taki pojawia się w tekście listu, wówczas zastosujemy transliterację polską. Kursywą w przypisach napisano tytuły dzieł, cudzysłowem – tytuły czasopism.

Indeks osób

Aleksy I Michajłowicz Romanow 193
Anatolij (Kuzniecowa), bp 176
Antonycz Bohdan Igor (Антонич Богдан-
Ігор) 143, 144, 172, 173
Apostoł Danyło 101, 102
Asnyk Adam (Асник Адам) 195
Avramchuk Oleksandr 5, 26
Axer Jerzy (Аксер Єжи) 221, 222, 248,
249, 280

Bajko Danyjła, Nina i Zenowija 47, 49
Balij Michał (Балій Михайло) 98
Barker Elisabeth 98
Bartmiński Jerzy (Бартмінський Єжи)
166, 211, 212, 214, 215
Bartmiński Stanisław 233
Batruch Stefan (Батрух Стефан) 223,
238, 239, 306, 319
Baudouin de Courtenay Jan 45, 156, 157
Bauman Zygmunt 97, 98
Bażan Mykoła (Бажан Микола) 52, 103
Becker Carl 60
Beckett Samuel 32, 60
Bendži, zob. Szporluk Benjamin
Berlin Isaiah 15
Berynda Pamwo (Беринда Памво) 46,
47
Bidwell Charles 126
Biedrzycka Halina 67, 68
Bien David D. 134
Biłecky Ołeksandr 17
Block Haskell M. 91
Boberska Marta 250
Boberski Bohdan (Боберський Богдан)
82, 84, 248, 249
Boberski Iwan 84
Boccaccio Giovanni 60
Bohachevsky Constantine (Bohaczewski
Konstantyn) 204
Bohachewska-Chomiak Marta (Богачев-
ська-Хом'як Марта) 203, 204, 205
Bohdan, zob. Darwaj Bohdan
Bohdanostwo, zob. Darwajowie, rodzina
Boichuk Bohdan (Bojczuk Bohdan) 173
Bojarskij Grzegorz (Боярский Григор-
ій) 98

Bońkowska 67
Borciuch Maria 26, 275
Bridley Rudolph Benjamin 105
Brzeziński Zbigniew 15, 222, 223, 254,
255
Buczko Dmytro (Бучко Дмитро) 220
Buczyło Leonid 20
Bułachowski Leonid 42, 77
Bunda Bazyl, TW „Kobzar” 10
Burda Andrzej Piotr 70, 77, 82, 308
Burns Robert 62, 63, 67, 70, 84

Carter Jimmy 223
Celli Carlo (Челлі Карло) 218, 241, 262,
264, 296, 302, 316
Celli Larissa z d. Szporluk (Челлі Лариса)
112, 128, 132, 149, 161, 164, 167,
172, 189, 200, 213, 218, 223, 227,
241, 245, 248, 251, 260, 261, 263,
264, 271, 275, 276, 280, 288, 294,
296, 302, 316
Celli Marco (Челлі Марко) 200, 207,
218, 251, 260, 271, 275, 276, 280,
294, 298, 302, 315, 316
Celli Sebastian (Челлі Себастьян) 275,
294, 302, 316
Celli Sofia (Челлі Софія) 213, 218, 251,
260, 271, 275, 276, 280, 291, 294,
298, 302, 316
Cervantes Miguel de 60
Chagall Marc 74, 75
Chmielnicki Bohdan 51, 193
Chomiak-Bohaczewska Marta (Хом'як-
Богачевська Марта), zob. Boha-
czewska-Chomiak Marta
Chruslińska Iza 287
Clark Debbie 164
Conrad Joseph 236
Cot Pierre 29
Cwietajewa Marina (Цветаєва Марина)
248, 249
Czarnik Szymon 244
Czernow Pawło, zob. Szporluk Roman
Czornyj Jerzy (Чорний Юрій) 109, 174,
216, 233
Czumak Wasyl 73

Czyżewski Dmytro 188
Czyżewski Feliks 177, 210

Darwaj Bohdan (Дарвай Богдан) 10, 19, 27, 28, 32, 34, 37, 39, 40, 72, 73, 75, 82, 90, 103, 104, 109, 173, 174, 188, 200, 228, 238, 248, 267, 276, 277, 280, 283, 285, 287, 292, 296, 297, 299, 308, 309, 311

Darwaj Jarosława, zob. Dmytryk-Darwaj Jarosława

Darwaj Piotr 109, 175

Darwaj-Dropko Katarzyna 72, 73

Darwajowie (Дарвай), rodzina 10, 174, 175, 216, 217, 232, 302

Davies Norman (Дейвіс Норман) 219, 220

Dawson Clayton 126

Dąbrowska Maria 118

Delgado-Łeśiów Hanna Eugenia (Дельгадо-Лесів Ганна Євгенія) 91, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 110, 120, 123, 125, 132, 137, 153, 154, 158, 165, 167, 168, 169, 171, 182, 183, 185, 187, 190, 191, 194, 196, 199, 201, 202, 203, 205, 209, 211, 215, 216, 222, 224, 231, 234, 236, 239, 241, 242, 243, 247, 261, 263, 265, 273, 278, 285, 290, 293, 297, 300, 307

Delgado Katherine (Дельгадо Катерина) 179, 180, 187, 190, 191, 201, 202, 225, 239, 241, 247, 263, 273, 275, 278, 293

Delgado Martin (Дельгадо Мартін) 165, 167, 169, 171, 174, 180, 185, 187, 190, 191, 199, 203, 205, 225, 235, 241, 247, 265, 285

Delgado Michael-Hugo (Дельгадо Михайло) 199, 201, 202, 205, 209, 210, 211, 225, 239, 241, 247, 263, 265, 275, 297, 317

Delgado (Дельгадо), rodzina 165, 168, 179, 183, 189, 192, 195, 197, 216, 224, 227, 234, 247, 264, 312

Dmytryk-Darwaj Jarosława (Sławka) 34, 37, 73, 90

Docent (Dozent), zob. Tymoszenko Petro

Docent, zob. Horbacz Oleksa

Dowżenko Oleksandr (Довженко Олександр) 18, 50, 51, 52, 61, 71, 73, 75, 103, 104

Dracz Iwan (Драч Іван) 55, 73

Drozd Bohdan 175

Dr Pap, zob. Papierkowski Stanisław Kajan

Dubel Lech 254, 255

Dumała Andrzej 201

Dunajski 276

Durkiewicz Mikołaj 20

Duży Olha i Jarosław 161

Dziuba Iwan (Дзюба Іван) 55, 193, 203, 204

Dziwisz Stanisław 233

Eckersley Charles Ewart 103

Ehrlich Stanisław 70, 77, 78

Ekster Aleksandra 75

Eliot Thomas Stearns 62, 63, 84

Ewa (Ева), córka Marty Szporluk 173

Faustolog, zob. Łukasz Mykoła

Fedkowycz Jurij (Федькович Юрій) 50, 51

Fekula Piotr (Фекула Петро) 174, 175, 208

Fiala Adam 154, 155

Flaubert Gustave 60

Flier Michael 251

Franko Iwan (Франко Іван) 54, 132, 135

Fużenko Anatolij 109

G., adiunkt, zob. Groszyk Henryk

GLS, zob. Seidler Grzegorz Leopold

Gagarin Jurij 19, 76, 77

Georgescu Mihály 98

Geremek Bronisław 204, 206

Giedroyc Jerzy 93, 203, 207, 231, 233, 263, 264

Gil Bohdan 20

Gitelman Zvi 237

Glemp Józef 176

Goethe Johann Wolfgang von 60, 75, 133, 244

Gogol Mikołaj 58, 175

Gołab Zbigniew 147

Gomułka Władysław 9, 15

Gongadze Mirosława (Гонгадзе Мировслава) 258, 259

Grabowicz George (Грабович Григорій) 164, 165, 170, 258

Gregorian, zob. Bojarski Grzegorz

Grew Raymond 134

Groszyk Henryk (Грошик Генрик) 90, 91, 272, 273, 281, 282, 287

Grum Jerzy 40

Haines Joe 180

Hajda Lubomyr (Гайда Любомир) 146, 147, 151, 237

Halle Morris 38

Hałagida Igor 175

Hania, zob. Delgado-Łeśiów Hanna Eugenia

Harris Paul Percy 226
 Hawryłyszyn Bohdan (Гаврилишин Богдан) 312, 313
 Henryk VI Lancaster 37
 Hensiorowski Antin 95
 Herling-Grudziński Gustaw 205
 Himka John-Paul 134, 237
 Hitchcock Alfred 164
 Hłasko Marek 53, 54
 Hnatiuk Dmytro 59
 Hnatiuk Ola (Гнатюк Оля) 5, 247, 248, 249, 250, 264, 307, 311, 315, 316
 Hnatowski Wołodumyr 29
 Hołowacki Jakiw 280
 Horbacz Anna-Hala (Горбач Анна-Гаяля) 13, 69, 75, 81
 Horbacz Oleksa (Горбач Олекса), Docent 11, 13, 14, 17, 19, 22, 26, 45, 69, 78, 79, 81, 93, 168, 207, 209, 259, 260, 267, 268, 269
 Horbatsch A.H., zob. Horbacz Anna-Hala
 Hrebinka Jewhen 80, 81
 Hruszewski Mychajło 13, 20
 Hrycak Jarosław (Грицак Ярослав) 22, 238, 239, 287, 289, 291
 Hrycenko Pawło (Гриценко Павло) 238, 239
 Hryciuk Mychajło 109
 Hryckowian Jarosław (Грицковян Ярослав) 8, 10, 11, 13, 26, 32, 293
 Hryniewicz Waśław 176
 Hudzij Mykoła (Гудзій Микола) 72, 73
 Humecka Asia (Гумецька Ася) 22, 125, 126, 150, 158, 160
 Humecka Łukija 52
 Humesky Assya, zob. Humecka Asia
 Huzar Lubomyr (Гузар Любомир) 233, 239, 251, 252

Innokientij (Pawłow), bp 176
 Irena J., anglistka 90
 Irena R., zob. Rejt Irena
 Isajewycz Jarosław (Ісаєвич Ярослав) 204, 206, 249
 Iwan, bp., zob. Martyniak Jan
 Iwszyna Łarysa (Івшина Лариса) 218, 312

J.B.R., zob. Rudnycki Jarosław
 Jakobson Roman 37, 45
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 6, 24, 174, 175, 193, 216, 233, 235, 251
 Janka Kupała (Янка Купала), właśc. Iwan Łuciewicz 48, 49
 Jarosław I Mądry Rurykowicz 47
 Jastrzębowski Jerzy 206

Jastrzębski Mateusz 26, 275
 Jawłowska Aldona 299
 Jaworski Kazimierz Andrzej, KAJ (Яворський Казімеж Анджей) 77, 86, 132, 134, 137, 144
 Jaworski Marek Adam, MAJ (Яворський Марек Адам) 132, 134, 137, 144, 149
 Jerzy o., zob. Popiełuszko Jerzy
 Jesienin Siergiej 80, 81
 Jędrzejewicz Jerzy 139
 Johnson Owen 134
 Joyce James 87, 88
 Józefczuk Grzegorz 237
 Junczyk-Ziomecka Ewa 186
 Jurek, syn Marty Szporluk 240
 Jurek, zob. Reder Jerzy
 Jurkowski Marian (Юрковский Мар'ян) 36, 37, 53, 146, 147
 Juszczenko Wiktor (Ющенко Віктор) 253

KAJ, zob. Jaworski Kazimierz Andrzej
 Kabaczij Roman (Кабачій Роман) 288, 289
 Kaczmarek Leon 44, 54, 94
 Kaczorowski Ryszard 290
 Kaczyńska Maria z Mackiewiczów 290
 Kaczyński Lech 290
 Kahane Dawid 7
 Kalinowicz, zob. Kałynowycz Mychajło
 Kałyneć Ihor (Калинець Ігор) 24
 Kałynowycz Mychajło (Калинович Михайло) 88, 89
 Kałynowycz Wołodumyr (Калинович Володимир) 276, 277
 Kamela Małgorzata 214, 259
 Karabowicz Alina 279
 Karabowicz Tadeusz (Карабавич Тадей) 279
 Karpiński Roman (Карпінський Роман) 278
 Kawaleridze Iwan 49
 Kennedy John Fitzgerald 257
 Kiebuszinski Ksenya 26, 260
 Klemensiewicz Zenon 90, 91, 125, 126, 127
 Klimowiecki Romuald 70, 82
 Klus Iryna 266
 Kładoczny Josyf 105
 Kłoczowski Jerzy (Клочовський Єжи) 176, 205, 206, 217, 219, 231, 233, 235, 281, 284
 „Kobzar”, zob. Bunda Bazyl
 Koczerha Iwan (Кочерга Іван) 46, 47
 Kołodzińska Tatiana (Колодинська Тетяна) 196, 197

Korbut Gabriel 72, 73
 Korobowicz Artur 209
 Korolenko Władimir 80, 81
 Kostenko Lina 5, 22, 55, 60, 62
 Koszeliweć Iwan 34
 Kościuszko Tadeusz (Костюшко Тадеуш) 234
 Kotlarewski Iwan (Котляревський Іван) 21, 58, 80, 81, 123, 130, 244, 272, 273
 Kowcz Emilian (Ковч Омелян) 250, 251
 Kozak Stefan 20, 176
 Krasicki Ignacy 311
 Krawczuk Leonid 193
 Kresowaty Zbigniew (Кресоватий Збігнев) 272, 273
 Krochmaluk Jurij (Крохмалюк Юрій) 149, 150
 Krochmaluk Roman (Крохмалюк Роман) 149, 150
 Królikowski Bohdan 259
 Kruszyński Marcin 26, 304, 305
 Kubijowycz Wołodymyr 188
 Kuczma Leonid 190, 191, 193
 Kudrova Irma V. 249
 Kulisz Mykoła 20
 Kulisz Pantelejmon 89
 Kundera Milan 150
 Kunysz Walenty 123
 Kupryś Piotr (Купрись Петро) 102, 242, 243, 244, 273
 Kurczewska Joanna 248
 Kuryłowicz Jerzy 45, 153, 154
 Kyslycia Dmytro (Кислиця Дмитро) 152

Lawrence David Herbert 55
 Lec Stanisław Jerzy 293
 Lehr-Spławiński Tadeusz 77
 Lenin Włodzimierz (Ленін Владімір), właśc. Uljanow Władimir 21, 43, 45, 109, 130, 131, 262
 Leński 276, 280
 Leon, Lonia, zob. Smorż Leonid
 Lermontow Michaił 133, 134
 Lestition Kathleen 214, 259
 Lewicki Eugeniusz Roman (Левіцький Роман) 211, 212
 List Friedrich (Ліст Фрідріх) 163, 173, 218
 Lourent 292
 Luckyj George, właśc. Łuckyj Jurij 45, 149, 150, 173
 Lunt Horace G. 143, 144
 Lyra Franciszek 147

Ł. ze Stanisławowa 28

Łabuńka Myrosław (Лабунька Мирослав) 196, 197
 Łapicki Euzebiusz, zob. Łapski Eustachy
 Łapski Eustachy (Остап Лапський), ps. Łapicki Euzebiusz 97, 98
 Łaszkievicz Hubert 204, 206
 Ławrinenko Jurij 34
 Łazarenko Jewhen 90, 91
 Łebedowicz Sofia 223
 Łehki Łewko 188, 293
 Łesia Ukrainka (Леся Українка), właśc. Łarysa Kosacz-Kwitka 133, 135
 Łesiów (Лесів), rodzina 264, 311
 Łesiów Hania, zob. Łesiów-Delgado Hanna Eugenia
 Łesiów Irena (Лесів Ірина) 228, 305, 308
 Łesiów Maria z Werbowskich (Лесів Марія, у дівоцтві – Вербовська) 12, 27, 30, 32, 34, 35, 37, 40, 42, 48, 50, 51, 53, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 72, 73, 77, 79, 82, 92, 93, 96, 105, 107, 108, 111, 115, 118, 119, 122, 124, 125, 127, 128, 131, 132, 137, 139, 140, 149, 150, 152, 158, 163, 165, 169, 171, 172, 177, 180, 183, 185, 188, 191, 192, 195, 196, 197, 200, 203, 205, 209, 213, 215, 216, 218, 220, 221, 224, 226, 227, 228, 229, 231, 233, 235, 238, 239, 240, 241, 248, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 257, 262, 266, 267, 268, 269, 270, 274, 276, 280, 285, 286, 288, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 299, 302, 307, 309, 310, 311, 316
 Łesiów Marta (Лесів Марта) 158, 194, 202, 216, 223, 225, 227, 231, 233, 239, 261, 262, 265, 275, 285, 290
 Łesiów Michał (Лесів Михайло), ps. M. Panьka *passim*
 Łesiów Mirosław (Лесів Мирослав) 158, 194, 197, 216, 228, 233, 262, 265, 270, 275, 278, 293, 298, 299, 300
 Łesiów Roman (Лесів Роман) 30, 32, 34, 40, 42, 49, 50, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 77, 79, 82, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 109, 110, 112, 120, 121, 124, 131, 132, 137, 138, 139, 150, 153, 158, 165, 176, 184, 190, 194, 195, 196, 197, 209, 211, 215, 222, 223, 228, 233, 243, 261, 262, 265, 266, 285, 290, 299, 305, 308, 309
 Łesiów-Delgado Hanna Eugenia (Лесів-Дельгадо Ганна Євгенія) 91, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 110, 120, 123, 125, 132, 137, 153, 154, 158, 165, 167, 168, 169, 171, 182, 183, 185,

187, 190, 191, 194, 196, 199, 201,
202, 203, 205, 209, 211, 215, 216,
222, 224, 231, 234, 236, 239, 241,
242, 243, 247, 261, 263, 265, 273,
278, 285, 290, 293, 297, 300, 307
Łobodowski Józef (Лободовський
Юзеф) 220
Łopatka Adam 85, 87, 88, 98
Łosowska Anna 131
Łotocki Oleksandr 20
Łucki Ostap 9
Łukasz Mykoła (Лукаш Микола), Fau-
stolog 18, 60, 62, 63, 64, 67, 68, 70,
74, 75, 78, 79, 82, 85, 87, 94, 103,
258, 290, 291
Łysiak-Rudnycki Iwan (Лисяк-Рудниць-
кий Іван) 282, 312

MAJ, zob. Jaworski Marek Adam
M.M.L., zob. Łesiów, rodzina
Machnoweć Leonid (Махновець Леонід)
17, 68, 73, 87
Majakowski Władimir 109
Majboroda Płaton 59
Malarczyk Jan (Малярчик Ян) 187, 188,
209, 215, 221, 226
Malicki Jan (Маліцький Ян) 297, 298
Małachowski Aleksander 204, 206, 250
Małaniuk Jewhen (Маланюк Євген)
312, 313
Małyszak Andrij 59
Mama, Mamusia zob. Szporluk Maria
Mann Thomas 81
Mańkowski Zygmunt 186
Marcin, zob. Delgado Martin
Marks Karol (Маркс Карл) 163, 173,
218, 219
Martyniak Jan (Мартиняк Іван) 193,
211, 212
Marysia, zob. Łesiów Maria
Masaryk Tomáš (Масарик Томаш) 83,
84, 132, 160, 163, 165
Matějka Ladišlav (Матейка Ладіслав)
23, 150
Matijas Dzwinka (Матіяш Дзвінка)
248, 249
Maxwell Robert 180, 181, 187, 188
Melnyk Andrij 313
Melnyk Marek (Мельник Марек) 310
Memches Filip 262, 286
Mencwel Andrzej 248
Meyendorff John 176
Michał Archaniół, bibl. 210
Miłosz Czesław 250
Misiło Eugeniusz (Місило Євген) 202,
203

Mitaszko Ryszard (Міташко Ришард)
102, 234, 248, 249, 260, 269, 270,
271, 272, 294, 299, 300, 302
Mokry Włodzimierz 172, 176, 200, 212
Moniuszko Stanisław (Монюшко Ста-
ніслав) 234
Motyka Grzegorz 233
Mykytenko Iwan 53, 54
Myrnyj Panas 80, 81
Myśliwski Wiesław 255, 256

Najder Zdzisław 236
Naruszewicz Adam 56, 57
Natasha 223
Nemser Paul E. 173
Nitsch Kazimierz Ignacy 8, 77, 153
Nove Alexander 222
Nowacka Dagmara 266
Nowak Andrzej 7, 26, 244, 311
Nowyczenko Leonid 61, 62

Obolensky Dimitri 176
Ohijenko Iwan, metr. Harion (Огієнко
Іван, митр. Ларіон) 45, 181
Ohłoblyn Oleksander 188
Ohnesorg Karel 94
Ojciec, zob. Szporluk Wasyl (Шпорлюк
Василь)
Olijnyk Borys 73
Olszewski Henryk 209
Orłowski Jan (Орловський Ян) 211, 212
Osadczyk Bohdan (Осадчук Богдан)
205, 206, 231, 263, 264
Osadczy Mychajło 277

Pancz Petro 43, 44, 61
Papierkowski Stanisław Kajetan 94, 95,
96, 97, 98
Papierkowski Zdzisław 67, 68
Pasicznyk Uliana M. 154
Paustowski Konstantin (Konstanty) 56,
57
Pawełek Dm., zob. Pawlyczko Dmytro
Pawlyczko Dmytro (Павличко Дмитро)
38, 53, 54, 108, 193, 212
Pawłyk Mychajło (Павлик Михайло)
53, 54
Perestiuk Ihor (Перестюк Ігор) 64
Petlura Symon 57
Piasecki 280
Pietraś Ziemowit Jacek 201
Pilipowicz Włodzimierz (Пилипович Во-
лодимир) 269, 270, 273, 278, 298,
314
Piotr I Wielki Romanow 66, 81
Pipes Richard 145, 207, 208

Plamenatz John 42, 84
 Platon 57
 Platt Julian 57
 Podhajska Joanna 249
 Pokrowski Michaił 20, 107, 108, 110, 119, 132, 134
 Polak Grzegorz 226
 Pomorski Jan (Поморський Ян) 233, 234, 241, 243, 257, 284
 Popiełuszko Jerzy (Попелушко Єжи) 162, 234
 Popowicz Olga 237
 Poppe Andrzej 176
 Portnikow Witalij (Портников Віталій) 283
 Potebnia Ołeksandr 50, 52
 Poticznyj Petro (Потічний Петро) 164, 196, 197, 205
 Potocki Andrzej 134
 Pricak Omelan (Прицак Омелян) 22, 23, 25, 135, 147, 153, 154, 170, 172, 260, 261, 262
 Proffer Arabella (Проффер Арабелла) 240, 245, 251, 260, 294, 296
 Proffer Carl R. 173
 Proffer Ellendea C. 173
 Przepiórska-Owczarenko Maria (Пшепюрска-Овчаренко Марія) 168, 169, 269, 270, 273
 Przybora Jeremi 271
 Puszkin Aleksandr 78, 133, 135
 Pyłypenko Serhij 125, 126
 Pyłypuk Natalia (Пилип'юк Наталія) 143, 144

R., zob. Rybałt Ewa
 RW, zob. Wysocki Roman
 Rabij Franc (Рабій Франц) 278
 Rabij Jewgenia-Sofia (Рабій Євгенія-Софія) 278
 Rabij Sofia (Рабій Софія) 278
 Rabij-Karpińska Sofia (Рабій-Карпинська Софія) 278, 279, 298
 Radzik Tadeusz (Радзік Тадеуш) 289
 Rajca Czesław 259, 260
 Rauch Albert 176
 Reagan Ronald 208
 Reder Jerzy (Редер Єжи) 32, 34, 37, 82, 86, 90, 104, 249, 270, 272, 281, 282, 287, 294, 299, 300, 301
 Rej Mikołaj 52
 Rejt (Reyt) Irena 20, 57, 82, 87, 98
 Rejt Jerzy 57
 Rektor UMCS, zob. Seidler Grzegorz Leopold
 Reytensen Irinios, zob. Rejt Irena

Riabczuk Mykoła (Рябчук Микола) 22, 233, 234, 238
 Rieger Janusz (Рієр Януш) 213, 214, 297
 Ripecki Myrosław (Ріпецький Мирослав) 12, 104, 105, 222, 276
 Roditi Édouard 75
 Rodkiewicz Witold 207, 208
 Roman, zob. Szporluk Roman
 Romek, Romcio, Roman Michajłowicz, zob. Łesiów Roman
 Rostow Eugene 15
 Rozumnyj Jarosław (Розумний Ярослав) 196, 197
 Rudman Mark 173
 Rudnyccy, rodzina 309
 Rudnycki Jarosław (Рудницький Ярослав) 45, 105, 119, 168, 188
 Rudnycki Mychajło (Рудницький Михайло) 309
 Rusiecki J. 113
 Rybałt Ewa (Рибалт Єва) 235, 236, 240, 241, 242
 Ryłski Maksym, M. Tadeuszowicz 18, 43, 44, 56, 57, 69, 70, 98
 Rymśka Natalka (Римська Наталка) 267, 268
 Rysiek, zob. Mitaszko Ryszard

S
 Sabadasz Stepan 59
 Sabine George 92
 Sajewicz Michał (Саєвич Міхал) 177, 186
 Salinger Herman 91
 Samczuk Ułás (Самчук Улас) 312, 313
 Sandurski Ihor (Сандурський Ігор) 276, 277
 Sara (Capa) 228
 Saroyan William 58, 59, 60, 62
 Sasse Gwendolyn (Сассе Гвендолін) 221
 Saussure Ferdinand de 45
 Schaff Adam 15
 Seidler Alina 253, 254
 Seidler Grzegorz Leopold 9, 15, 29, 71, 72, 73, 75, 90, 100, 103, 106, 107, 123, 137, 204, 205, 226, 253, 254, 268, 308
 Shevelov, zob. Szewelow Jurij
 Show George Bernard 46
 Siczynski Mirosław 132, 134
 Sigalov Pavel (Сігалов Павел) 159, 160, 227
 Simmons John Simon Gabriel 134, 135
 Sinkewycz Julij 109
 Siwicki Mikołaj (Сивіцький Микола) 250
 Skiba Mirosława 223

- Skoworoda Hryhorij (Сковорода Григорій) 5, 48, 49
 Skrzydło Wiesław (Скшидло Веслав) 123, 149, 150, 157
 Słabig Arkadiusz 26
 Sławińska Irena 250
 Sławka, zob. Dmytryk-Darwaj Jarosława
 Smoczyński Paweł 129, 131
 Smorż Leonid (Сморж Леонід) 57, 59, 61, 62, 63, 68, 69, 70, 74, 76, 78, 79, 80, 82, 87, 118, 183, 185, 291
 Smólska J. 113
 Sobolewski Zbigniew 272, 273
 Sodano Angelo 215
 Solchanyk Roman 134, 237
 Sołncewa Julia 52
 Som Mykoła 73
 Soroka Andrzej 175
 Soros George (Сорос Джордж) 193, 222, 230
 Sosnowska Danuta 276, 277
 Stachiw Wołodumyr 20, 21
 Stalin Józef, właśc. Iosif Dżugaszwili 12, 27, 89
 Stanford Jane 97
 Stanford Leland 97
 Stanford Leland Jr 97
 Stech Jarosław 20
 Stefan, zob. Warchoł Stefan
 Stepaniuk Borysław 29
 Stolz Benjamin 148, 150, 151
 Stricha Jarosława (Стріха Ярослава) 314
 Strumiński Bohdan (Струмінський Богдан) 21, 213, 214, 215, 259, 260
 Stus Wasyl 162
 Subtelny Orest (Субтельний Орест) 143, 144
 Suchocka Hanna 184, 185, 204
 Swityczny Iwan 55
 Symonenko Wasyl 73
 Syrnyk Jarosław (Сирник Ярослав) 276, 277, 281, 284, 285
 Sysyn Frank (Сисин Франк) 143, 144, 154, 170, 260
 Szaniawski Jerzy 53, 55
 Szaszkewycz Markijan (Шашкевич Маркіян) 50, 51, 280
 Szaumian Sebastian 44, 45
 Szczerbak Jurij 193
 Szerech Jurij, zob. Szewelow Jurij
 Szewczenko Ihor, zob. Ševčenko Ihor
 Szewczenko Taras (Шевченко Тарас) 45, 51, 59, 77, 89, 102, 108, 109, 244, 272, 273, 287
 Szewczuk Wałerij 73
 Szewelow Jurij, ps. Jurij Szerech (Шевельов Юрій, псевд. Юрій Шерех) 81, 90, 91, 95, 153, 163, 168, 188, 209, 282
 Szołochow Michaił 52, 55, 57
 Szporluk Benjamin (Шпорлюк Бенджамін) 110, 111, 112, 128, 132, 149, 164, 172, 189, 207, 218, 224, 240, 241, 245, 248, 251, 260, 264, 294, 296
 Szporluk Jerzy (Шпорлюк Юрій) 156
 Szporluk Larysa (Шпорлюк Лариса), zob. Celli Larissa (Челлі Лариса)
 Szporluk Maria z d. Michenko (Шпорлюк Марія, у дівоцтві – Міхенко) 27, 28, 31, 32, 35, 37, 49, 88, 90, 111, 112, 119, 139
 Szporluk Marta (Шпорлюк Марта) 72, 73, 129, 173, 228, 240, 308
 Szporluk Mary Ann z d. Bradley (Шпорлюк Мері Енн, у дівоцтві – Брайдлі) 103, 105, 107, 111, 112, 114, 120, 125, 128, 133, 134, 149, 151, 161, 162, 167, 169, 172, 173, 175, 176, 178, 182, 192, 200, 203, 205, 207, 208, 212, 217, 218, 223, 227, 228, 229, 232, 237, 238, 239, 241, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 257, 258, 259, 264, 266, 274, 280, 285, 288, 292, 293, 294, 296, 297, 298, 300, 302, 303, 306, 307, 308, 310, 311, 314, 316
 Szporluk Michael (Шпорлюк Михайло) 120, 121, 122, 128, 132, 149, 172, 173, 182, 189, 207, 218, 223, 224, 228, 229, 241, 245, 248, 251, 252, 257, 260, 262, 264, 271, 276, 280, 292, 296
 Szporluk Roman (Шпорлюк Роман), ps. Pawło Czernow *passim*
 Szporluk Wasyl (Шпорлюк Василь) 31, 88, 90, 124, 129, 130, 132, 139, 140
 Szymborska Wisława (Шимборська Віслава) 312, 313
 Šerech-Shevelov Yury, zob. Szewelow Jurij, ps. Jurij Szerech
 Ševčenko Ihor (Шевченко Ігор) 135, 139, 144, 154, 231, 256, 257, 261, 280, 283, 284, 285
 Tadeuszowicz M., zob. Rylski Maksym
 Tata, zob. Szporluk Wasyl (Шпорлюк Василь)
 Tatarkiewicz Władysław 31, 32
 Taylor Alan John Percivale 7, 39

Tchelitchew (Tschelitchew) Pavel 74, 75
 Tkacz Mychajło 59
 Tomaszewska Irena 86
 Traczuk Jerzy (Трачук Юрій) 270, 271
 Trojanowski Bogdan 268
 Trojanowski Mirosław 175
 Trubieckoj Nikołaj 45
 Tsvetaeva Marina, zob. Cwietajewa Marina
 Turgieniew Iwan (Тургенев Иван) 170, 172
 Turko Yaryna (Турко Ярина) 162
 Tusk Donald (Туск Дональд) 306
 Tuwim Julian (Тувім Юліан) 93, 94
 Twain Mark, właśc. Samuel Langhorne Clemens 137
 Tymoszenko Petro, Docent, Dozent 42, 52, 80, 81, 86, 90, 91
 Udowenko Hennadij (Удовенко Геннадій) 187, 188
 Ulam Adam 145

Vaïsse Justin 254

Wahylewycz Iwan (Wagilewicz Jan) 280
 Wakarczuk Iwan (Вакарчук Іван) 233, 235
 Wałęsa Lech 243
 Wandycz Piotr 206
 Wańkiewicz Melchior 261
 Warchoł Stefan 48, 49, 51, 54, 63, 72, 104, 131, 172
 Wasowski Jerzy 271
 Weintraub Wiktor 144
 Welsh David J. 132, 134
 Werbowscy, rodzina 30, 37
 Werbowska Eugenia 127

Werbowy Mirosław (Вербовий Мирослав) 261
 Wergiliusz, właśc. Publiusz Wergiliusz Maro 81
 Wernyhora, legend. 89
 Weryha Wasyl (Верига Василь) 150
 Wirski Paweł 88, 89
 Witkowski Wiesław (Вітковський Веслав) 312, 313
 Włodzimierz I Wielki Rurykowicz 45
 Woronko Platon 29
 Woroszyłski Wiktor (Ворошильський Віктор) 162
 Wozniesiński Andriej (Вознесенський Андрій) 118
 Woznycki Borys (Возницький Борис) 233, 234
 Woźniak Anna 287
 Wójcik Zbigniew 23
 Wysocki Jacek (Висоцький Яцек) 275, 284, 285, 287, 304, 305
 Wysocki Roman 254, 255, 284

Y. Š.-Sh., zob. Szewelow Jurij (Шевельов Юрій)

Zajacówna Janina 97, 98
 Zamorowski 248, 249, 260
 Zaporowski Zbigniew 284, 285
 Zelenko Konstantyn (Зеленко Костянтин) 219, 220, 250, 277, 284, 285
 Ziłyński Iwan (Зілінський Іван) 269, 270, 278
 Zins Henryk 128, 129, 132, 221, 222

Żułyński Mykoła (Жулинський Микола) 203, 204, 238
 Życiński Józef 255, 256

Іменний покажчик

Аванесов Рубен І. 62

Аксер Єжи (Acher Jerzy) 221, 222, 248, 249, 280

Антоніч Богдан-Irop (Antonymcz Bohdan Igor) 143, 144, 172, 173

Ася Г., див. Гумецька Ася

Асник Адам (Asnyk Adam) 195

Б.Д., див. Дарвай Богдан

Бажан Микола (Bażan Mykoła) 52, 103

Бартмінський Єжи (Bartmiński Jerzy) 166, 211, 212, 214, 215

Батрух Стефан (Batruch Stefan) 223, 238, 239, 306, 319

Бен, див. Шпорлюк Бенджамін

Беринда Памво (Berynda Pamwo) 46, 47

Білецький Олександр 51, 68, 73, 87

Боберський Богдан (Boberski Bohdan) 82, 84, 248, 249

Богачевська-Хом'як Марта (Bohachewska-Chomiak Marta) 203, 204, 205

Богдан Д., див. Дарвай Богдан

Богдани, див. Дарвай, родина

Богдан С., див. Струмінський Богдан
Боярський Григорій (Bojarski Grzegorz) 98

Бучко Дмитро (Buczko Dmytro) 220

Вакарчук Іван (Wakarczuk Iwan) 233, 235

Вербовий Мирослав (Werbowy Mirosław) 261

Верига Василь (Weryha Wasyl) 149

Висоцький Яцек (Wysocki Jacek) 275, 284, 285, 287, 304, 305

Вітковський Веслав (Witkowski Wiesław) 312, 313

Вознесенський Андрей (Wozniesiński Andriej) 118

Возницький Борис (Woznycki Borys) 233

Гаврилишин Богдан (Hawryłyszyn Bohdan) 312, 313

Гайда Любомир (Hajda Lubomyr) 146, 147, 151, 237

Ганя, див. Лесів-Дельгадо Ганна Євгенія

Гнатюк Оля (Hnatiuk Ola) 5, 247, 248, 249, 250, 264, 307, 311, 315, 316

Головащук С. 89

Горбач Анна-Галья (Horbacz Anna-Hala) 13, 69, 75, 81

Горбач Олекса (Horbacz Oleksa) 11, 13, 14, 17, 19, 22, 26, 45, 69, 78, 79, 81, 93, 168, 207, 209, 259, 260, 267, 268, 269

Грабович Григорій (Грабович Джордж, Grabowicz George) 164, 165, 170, 258

Грицак Ярослав (Hrycak Jarosław) 22, 238, 239, 287, 289, 291

Гриценко Павло (Hrycenko Pawło) 238, 239

Грицковян Ярослав (Hryckowian Jarosław) 8, 10, 11, 13, 26, 32, 293

Гудзій Микола (Hudzij Mykoła) 72, 73

Гузар Любомир (Huzar Lubomyr) 233, 239, 251, 252

Гулей Іван 8, 184

Гумецька Ася (Humecka Asia, Humesky Assya) 22, 150, 158, 160

Гуржій Олександр 288

Гонґадзе Мирослава (Gongadze Mirosława) 258, 259

Грабович Джордж див. Грабович Григорій

Грошик Генрик (Groszyk Henryk) 90, 272, 273, 281, 282, 287

Дарвай (Darwajowie), родина 10, 174, 175, 216, 217, 232, 302

Дарвай Богдан (Darwaj Bohdan) 10, 19, 27, 28, 32, 34, 37, 39, 40, 72, 73, 75, 82, 90, 103, 104, 109, 173, 174, 188, 200, 228, 238, 248, 267, 276, 277, 280, 283, 285, 287, 292, 296, 297, 299, 308, 309, 311

- Дейвіс Норман (Davies Norman) 219, 220
- Дельгадо (Delgado), родина 165, 179, 183, 189, 192, 195, 197, 216, 224, 227, 234, 264, 312
- Дельгадо-Лесів Ганна Євгенія (Delgado-Łesiów Hanna Eugenia) 91, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 110, 120, 123, 125, 132, 137, 153, 154, 158, 165, 167, 168, 169, 171, 182, 183, 185, 187, 190, 191, 194, 196, 199, 201, 202, 203, 205, 209, 211, 215, 216, 222, 224, 231, 234, 236, 239, 241, 242, 243, 247, 261, 263, 265, 273, 278, 285, 290, 293, 297, 300, 307
- Дельгадо Катерина (Delgado Katharine) 179, 180, 187, 190, 191, 201, 202, 225, 239, 241, 247, 263, 273, 275, 278, 293
- Дельгадо Мартін (Delgado Martin) 165, 167, 169, 171, 174, 180, 185, 187, 190, 191, 199, 203, 205, 225, 235, 241, 247, 265, 285
- Дельгадо Михайло (Delgado Michael-Hugo) 199, 201, 202, 205, 209, 210, 211, 225, 239, 241, 247, 263, 265, 275, 297, 317
- Дзюба Іван (Dziuba Iwan) 55, 193, 203, 204
- Довженко Олександр (Dowżenko Ołeksandr) 17, 50, 51, 52, 61, 71, 73, 75, 103, 104
- Драч Іван (Dracz Iwan) 55, 73
- Дужий Ольга і Ярослав 161
- Е**ва (Ewa), донька Марти Шпорлюк 173
- Еміліян, бл. (Emilian, бл.), див. Ковч Омелян (Kowcz Emilian)
- Ж**улинський Микола (Żułyński Mykoła) 203, 204, 238
- З**айцева Тетяна 89
- Залеський Антон 151
- Зарва Олександр 50, 52
- Зеленко Костянтин (Zelenko Konstantyn) 219, 220, 250, 277, 284, 285
- Зілинський Іван (Ziłyński Iwan) 269, 270, 278
- І**вшина Лариса (Iwszyna Łarysa) 218, 312
- Ісавич Ярослав (Isajewycz Jarosław) 204, 206, 249
- К**абачій Роман (Kabaczij Roman) 288, 289
- Калинович Володимир (Kałynowycz Wołodumyr) 276, 277
- Калинович Михайло (Kałynowycz Mychajło) 88, 89
- Карабович Тадей (Karabowicz Tadeusz) 279
- Карпінський Роман (Karpiński Roman) 278
- Касьянов Георгій 218
- Кася, Катруся, див. Дельгадо Катерина
- Кириченко Ілля 89
- Кислиця Дмитро (Kyslycia Dmytro) 152
- Ключко Діана 287
- Ключовський Єжи (Kłoczowski Jerzy) 176, 205, 206, 217, 219, 231, 233, 235, 281, 284
- Коваленко Олександр 220
- Ковч Омелян (Kowcz Emilian) 250, 251
- Колодинська Тетяна (Kołodynska Tatiana) 196, 197
- Костюшко Тадеуш (Kościszko Tadeusz) 234
- Котков Сергей И. 62
- Котляревський Іван (Kotlarewski Iwan) 21, 58, 80, 81, 123, 130, 272, 273
- Кочерга Іван (Koczerha Iwan) 46, 47
- Кравець Ярема 220
- Кравченко Володимир 282
- Кресоватий Збігнев (Kresowaty Zbigniew) 272, 273
- Крохмалюк Роман (Krochmaluk Roman) 149, 150
- Крохмалюк Юрій (Krochmaluk Jurij) 149, 150
- Кудрова Ірма 248
- Купрись Петро (Kupryś Piotr) 242, 243, 244, 273
- Л**абунька Мирослав (Łabuńka Myrosław) 196, 197
- Лариса, див. Челлі Лариса
- Левченко Сергій 89
- Ленін Владімір (Lenin Włodzimierz), спр. ім'я – Ульянов Владімір 21, 43, 45, 109, 130, 131, 262
- Лесів (Łesiów), родина 264, 311
- Лесів Ірина (Łesiów Irena) 228, 305, 308
- Лесів Марія, у дівоцтві – Вербовська (Łesiów Maria z d. Werbowska) 12, 27, 30, 32, 34, 35, 37, 40, 42, 48, 50, 51, 53, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 72, 73, 77, 79, 82, 92, 93, 96, 105, 107, 108, 111, 115, 118, 119, 122, 124, 125,

- 127, 128, 131, 132, 137, 139, 140, 149, 150, 152, 158, 163, 165, 169, 171, 172, 177, 180, 183, 185, 188, 191, 192, 195, 196, 197, 200, 203, 205, 209, 213, 215, 216, 218, 220, 221, 224, 226, 227, 228, 229, 231, 233, 235, 238, 239, 240, 241, 248, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 257, 262, 266, 267, 268, 269, 270, 274, 276, 280, 285, 286, 288, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 299, 302, 307, 309, 310, 311, 316
- Лесів Марта (Łesiów Marta) 158, 194, 202, 216, 223, 225, 227, 231, 233, 239, 261, 262, 265, 275, 285, 290
- Лесів Мирослав (Łesiów Mirosław) 158, 194, 197, 216, 228, 233, 262, 265, 270, 275, 278, 293, 298, 299, 300
- Лесів Михайло (Łesiów Michał), псевд. М. Панька *passim*
- Лесів Роман (Łesiów Roman) 30, 32, 34, 40, 42, 49, 50, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 77, 79, 82, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 109, 110, 112, 120, 121, 124, 131, 132, 137, 138, 139, 150, 153, 158, 165, 176, 184, 190, 194, 195, 196, 197, 209, 211, 215, 222, 223, 228, 233, 243, 261, 262, 265, 266, 285, 290, 299, 305, 308, 309
- Лесів-Дельгадо Ганна Євгенія (Łesiów-Delgado Hanna Eugenia) 91, 92, 95, 100, 102, 106, 107, 110, 120, 123, 125, 132, 137, 153, 154, 158, 165, 167, 168, 169, 171, 182, 183, 185, 187, 190, 191, 194, 196, 199, 201, 202, 203, 205, 209, 211, 215, 216, 222, 224, 231, 234, 236, 239, 241, 242, 243, 247, 261, 263, 265, 273, 278, 285, 290, 293, 297, 300, 307
- Леся Українка (Łesia Ukrainka), спр. ім'я – Лариса Косач-Квітка 133, 135
- Левіцький Роман (Lewicki Eugeniusz Roman) 211, 212
- Ленік Ольга 50, 52
- Лисяк-Рудницький Іван (Łysiak-Rudnicki Iwan) 282, 312
- Ліст Фрідріх (List Friedrich) 163, 173, 218
- Лободовський Юзеф (Łobodowski Józef) 220
- Лукаш Микола (Łukasz Mykoła) 18, 60, 62, 63, 64, 67, 68, 70, 74, 75, 78, 79, 82, 85, 87, 94, 103, 258, 290, 291
- М**аланюк Євген (Malaniuk Jewhen) 312, 313
- Маліцький Ян (Malicki Jan) 297, 298
- Малярчик Ян (Malarczyk Jan) 187, 188, 209, 215, 221, 226
- Маріанна, див. Шпорлюк Мері Енн
- Марійка, див. Лесів Марія
- Марія Анна, див. Шпорлюк Мері Енн
- Марко, див. Челлі Марко
- Маркс Карл (Marks Karol) 163, 173, 218, 219
- Мартиняк Іван (Martyniak Jan) 193, 211, 212
- Маруся, див. Лесів Марія
- Масарик Томаш (Masaryk Tomáš) 83, 84, 132, 160, 163, 165
- Матейка Ладіслав (Matějka Ladislav) 23, 150
- Матіяш Дзвінка (Matijas Dzwinka) 248, 249
- Махновець Леонід (Machnowiec Leonid) 17, 68, 73, 87
- Мельник Марек (Melnik Marek) 310
- Мельничук Олександр 55
- Мері-Анн, див. Шпорлюк Мері Енн
- Михайло, Михась, див. Шпорлюк Михайло
- Місило Євген (Misilo Eugeniusz) 202, 203
- Міташко Ришард (Mitaszko Ryszard) 102, 234, 248, 249, 260, 269, 270, 271, 272, 294, 299, 302
- Монюшко Станіслав (Moniuszko Stanisław) 234
- О.**Г., див. Горбач Олекса
- О.П., див. Прицак Омелян
- Огієнко Іван, митр. Іларіон (Ohijenko Iwan, metr. Harion) 45, 181
- Оля Г., див. Гнатюк Оля
- Орловський Ян (Orłowski Jan) 211, 212
- Осадчук Богдан (Osadczyk Bohdan) 205, 206, 231, 263, 264
- П**авлик Михайло (Pawłyk Mychajło) 53, 54
- Павличко Дмитро (Pawłyczko Dmytro) 38, 53, 54, 108, 193, 212
- Панька М., див. Лесів Михайло
- Папа (Papież), див. Jan Paweł II
- Перестюк Ігор (Perestiuk Ihor) 64
- Пилипович Володимир (Pilipowicz Włodzimierz) 269, 270, 273, 278, 298, 314
- Пилип'юк Наталія (Pyłypuk Natalia) 143, 144
- Пірко Василь 288

Поморський Ян (Pomorski Jan) 233, 234, 241, 243, 257, 284
 Попелушко Єжи (Popiełuszko Jerzy) 162, 234
 Портников Віталій (Portnikow Witalij) 283
 Потічний Петро (Poticznyj Petro) 164, 196, 197, 205
 Прицак Омелян (Pricak Omelan) 22, 23, 25, 135, 147, 153, 154, 170, 172, 260, 261, 262
 Проффер Арабелла (Proffer Arabella) 245, 251, 260, 294, 296
 Пшепорська-Овчаренко Марія (Przepińska-Owczarenko Maria) 168, 169, 269, 270, 273

Рабій Євгенія-Софія (Rabij Jewgenia-Sofia) 278

Рабій Софія (Rabij Sofia) 278
 Рабій Франц (Rabij Franc) 278
 Рабій-Карпинська Софія (Rabiej-Karpińska Sofia) 278, 279, 298
 Радзік Тадеуш (Radzik Tadeusz) 289
 Реброва Ірина 282
 Редер Єжи, Юрек (Reder Jerzy) 32, 34, 37, 82, 86, 90, 104, 249, 270, 272, 281, 282, 287, 294, 299, 300, 301
 Рибалт Єва (Rybałt Ewa) 235, 236, 240, 241, 242
 Римська Наталка (Rymska Natalka) 267, 268
 Рігер Януш (Rieger Janusz) 213, 214, 297
 Ріпецький Мирослав (Ripecki Mysław) 12, 104, 105, 222, 276
 Розумний Ярослав (Rozumnyj Jarosław) 196, 197
 Рудницький Михайло (Rudnycki Mychajło) 309
 Рудницький Ярослав (Rudnycki Jarosław) 45, 105, 119, 168, 188
 Рябчук Микола (Riabczuk Mykoła) 22, 233, 234, 238

Сасевич Міхал (Sajewicz Michał) 177, 186

Самчук Улас (Samczuk Ułas) 312, 313
 Сандурський Ігор (Sandurski Ihor) 276, 277
 Сара (Sara) 228
 Сассе Гвендолін (Sasse Gwendolyn) 221
 Середа Остап 26
 Сивіцький Микола (Siwicki Mikołaj) 250
 Сирник Ярослав (Sytnyk Jarosław) 276, 277, 281, 284, 285

Сисин Франк (Sysyn Frank) 143, 144, 154, 170, 260
 Сігалов Павел (Sigalov Pavel) 159, 160, 227
 Склокін Володимир 282
 Сковорода Григорій (Skoworoda Hryhorij) 5, 48, 49
 Скрипник Лариса 145
 Скришло Веслав (Skrzydło Wiesław) 123, 149, 150, 157
 Сморж Леонід (Smorz Leonid) 57, 59, 61, 62, 63, 68, 69, 70, 74, 76, 78, 79, 80, 82, 87, 118, 183, 185, 291
 Солодько Павло 288
 Сорос Джордж (George Soros) 193, 222, 230
 Софія, див. Челлі Софія
 Стріха Ярослава (Stricha Jarosława) 314
 Струмінський Богдан (Strumiński Bohdan) 21, 213, 214, 215, 259, 260
 Субтельний Орест (Subtelny Orest) 143, 144

Тарашук Петро 220

Трачук Юрій (Traczuk Jerzy) 270, 271
 Тувім Юліан (Tuwim Julian) 93, 94
 Тургенев Іван (Turgieniew Iwan) 170, 172
 Турко Ярина (Turko Yaryna) 162
 Туск Дональд (Tusk Donald) 306

Удовенко Геннадій (Udowenko Hennadij) 187, 188

Федькович Юрій (Fedkowycz Jurij) 50, 51

Фекула Петро (Fekuła Piotr) 174, 175, 208
 Франко Іван (Franko Iwan) 54, 132, 135

Хобзей Наталія 295

Хом'як-Богачевська Марта, див. Богачевська-Хом'як Марта (Bohaczewska-Chomiak Marta)

Цветаєва Марина (Cwietajewa Marina) 248, 249

Челлі Карло (Celli Karlo) 218, 241, 262, 264, 296, 302, 316

Челлі Лариса, у дівоцтві – Шпорлюк (Celli Larysa z d. Szporluk) 112, 132, 149, 161, 164, 167, 172, 189, 200, 213, 218, 223, 227, 241, 245, 248, 251, 260, 261, 263, 264, 271, 275, 276, 280, 288, 294, 296, 302, 316

Челлі Марко (Celli Marco) 200, 207, 218, 251, 260, 271, 275, 276, 280, 294, 298, 302, 315, 316

Челлі Себастьян (Celli Sebastian) 275, 294, 302, 316

Челлі Софія (Celli Sofia) 213, 218, 251, 260, 271, 275, 276, 280, 291, 294, 298, 302, 316

Чернов Павло, див. Шпорлюк Роман

Черняков Борис 258

Чорний Володимир 233

Чорний Юрій (Czornyj Jerzy) 109, 174, 216, 233

Шашкевич Маркіян (Szaskewycz Markijan) 50, 51, 280

Шевельов Юрій, псевд. Юрій Шерех (Szewelow Jurij, ps. Jurij Szerech) 81, 90, 91, 95, 153, 163, 168, 188, 209, 282

Шевченко Ігор (Ševčenko Ihor, Szewczenko Ihor) 135, 154, 256, 257, 261, 280, 283, 284, 285

Шевченко Тарас (Szewczenko Taras) 45, 51, 59, 77, 89, 102, 108, 109, 244, 272, 273, 287

Шерех Юрій, див. Шевельов Юрій (Szewelow Jurij)

Шимборська Віслава (Szymborska Wiśława) 312, 313

Шпорлюк Бенджамін (Szporluk Benjamin) 110, 111, 112, 128, 132, 149, 164, 172, 189, 207, 218, 224, 240, 241, 245, 248, 251, 260, 264, 294, 296

Шпорлюк Василь (Szporluk Wasyl) 31, 88, 90, 124, 129, 130, 132, 139, 140

Шпорлюк Лариса, див. Челлі Лариса
Шпорлюк Марія, у дівочтві – Міхенко

(Szporluk Maria z d. Michenko) 27, 28, 31, 32, 35, 37, 49, 88, 90, 111, 112, 119, 139 27, 139

Шпорлюк Мери Енн (Szporluk Mary Ann) 103, 105, 107, 111, 112, 114, 120, 125, 128, 133, 134, 149, 151, 161, 162, 167, 169, 172, 173, 175, 176, 178, 182, 192, 200, 203, 205, 207, 212, 217, 218, 223, 227, 228, 229, 232, 237, 238, 239, 241, 245, 246, 248, 249, 252, 257, 258, 259, 264, 266, 274, 280, 285, 288, 292, 293, 294, 297, 298, 300, 302, 303, 306, 308, 310, 311, 314, 316

Шпорлюк Марта (Szporluk Marta) 72, 73, 129, 173, 228, 240, 308

Шпорлюк Михайло (Szporluk Michael) 120, 121, 122, 128, 132, 149, 172, 173, 182, 189, 207, 218, 223, 224, 228, 229, 241, 245, 248, 251, 252, 257, 260, 262, 264, 271, 276, 280, 292, 296

Шпорлюк Роман (Szporluk Roman), псевд. Павло Чернов *passim*

Шпорлюк Юрій (Szporluk Jerzy) 156

Юрковський Мар'ян (Jurkowski Marian) 36, 37, 53, 146, 147

Ющенко Віктор (Juszczenko Wiktor) 253

Яворський Казімеж Анджей (Jaworski Kazimierz Andrzej, KAJ) 77, 86, 132, 134, 137, 144

Яворський Марек Адам (Jaworski Marek Adam, MAJ) 132, 134, 137, 144, 149

Янка Купала (Janka Kupała), спр. ім'я – Іван Луцевич 48, 49

Spis treści

Зміст

<i>Ola Hnatiuk, Oleksandr Avramchuk / Paradoxs istnienia. O korespondencji Michała Łesiowa i Romana Szporluka, i nie tylko</i>	5
Michał Łesiów – Roman Szporluk. Korespondencja	27
Nota edytorska	319
Indeks osób	323
Іменний покажчик	331